

MARIAN GAJEWSKI

**Urządzenia  
Komunalne  
Warszawy**

MARIAN GAJEWSKI

# *Urządzenia komunalne Warszawy*

Zarys historyczny

# Spis treści

WSTĘP . . . . .	8
ROZDZIAŁ I. MIESZKALNICTWO . . . . .	13
I. ROZWÓJ PRZESTRZENNY MIASTA . . . . .	13
II. LUDNOŚĆ . . . . .	14
III. LICZBA BUDYNKÓW MIESZKALNYCH I ICH WYSOKOŚĆ . . . . .	14
IV. LICZBA MIESZKAŃ I IZB — PRZYROSTY I UBYTKI . . . . .	28
V. WIEK ZABUDOWY MIESZKANIOWEJ . . . . .	29
VI. UZUPEŁNIENIA TECHNICZNE BUDYNKU . . . . .	30
VII. WYPOSAŻENIE NIERUCHOMOŚCI ORAZ MIESZKAŃ W INSTALACJE KOMUNALNE . . . . .	32
VIII. POMIESZCZENIA DLA POSPÓLSTWA I „BIEDA BUDOW- NICTWO” . . . . .	33
IX. ZNISZCZENIA DRUGIEJ WOJNY I ODBUDOWA . . . . .	33
X. TECHNIKA BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO . . . . .	35
ROZDZIAŁ II. HOTELARSTWO . . . . .	50
I. HOTELE I ZAJAZDY LEWOBRZEŻNEJ WARSZAWY . . . . .	65
II. HOTELE I ZAJAZDY PRAWOBRZEŻNEJ WARSZAWY . . . . .	81
III. HOTELE I ZAJAZDY PRZY PLACACH . . . . .	82
IV. HOTELE I ZAJAZDY NA PERYFERIACH . . . . .	84
V. PENSJONATY . . . . .	84
ROZDZIAŁ III. WODOCIĄGI . . . . .	88
I. ŹRÓDŁA NATURALNE . . . . .	88
II. STUDNIE . . . . .	89
III. WODOCIĄGI DREWNIANE XVI-XIX WIEKU . . . . .	90
IV. PROJEKTY OD KOŃCA WIEKU XVIII DO WODOCIĄGÓW MARCONIEGO . . . . .	93
V. WARSZAWSKIE WODOCIĄGI H. MARCONIEGO . . . . .	95
VI. PRASKIE WODOCIĄGI GROTOWSKIEGO . . . . .	96
VII. PROJEKTY PRZEDLINDLEYOWSKIE . . . . .	97
VIII. WODOCIĄGI LINDLEYOWSKIE DO 1915 ROKU . . . . .	98
IX. WODOCIĄGI W LATACH 1916—1939 . . . . .	100
X. WODOCIĄGI W LATACH 1939—1944 . . . . .	100
XI. ODBUDOWA W LATACH 1944—1949 . . . . .	110
XII. BUDOWA NOWYCH UJEĆ I ROZBUDOWA ZAKŁADU NA KOSZYKACH W LATACH 1964—1975 . . . . .	111
ROZDZIAŁ IV. KANALIZACJA . . . . .	118
I. KANAŁY PIERWOTNE . . . . .	118
II. KANAŁY XVII I XVIII WIEKU . . . . .	119
III. KANAŁY XIX WIEKU . . . . .	119
IV. PROJEKTY KANALIZACJI PRZED LINDLEYEM . . . . .	120
V. PROJEKT LINDLEYÓW I JEGO REALIZACJA DO 1915 ROKU . . . . .	121
VI. ROZBUDOWA SIECI KANALIZACYJNEJ W LATACH 1916— 1939 . . . . .	123
VII. KANALIZACJA W CZASIE DRUGIEJ WOJNY . . . . .	124
VIII. ODBUDOWA I ROZBUDOWA POWOJENNA . . . . .	124
ROZDZIAŁ V. MELIORACJE MIEJSKIE . . . . .	127

I. REGULACJA WISŁY . . . . .	127
II. PORTY, PRZYSTANIE I INNE TRWAŁE URZĄDZENIA . . . . .	132
III. MELIORACJE I INNE CIEKI WODNE . . . . .	133
ROZDZIAŁ VI. GAZOWNICTWO . . . . .	137
I. POCZĄTKI WYTWARZANIA GAZU W WARSZAWIE I PIERW- SZE OFERTY FIRM ZAGRANICZNYCH . . . . .	137
II. OFERTY BLOCHMANA I KONCESJA DLA TOWARZYSTWA DESSAUSKIEGO . . . . .	137
III. POWSTANIE ZAKŁADU NA SOLCU I NA CZYSTEM ORAZ FABRYKI CHEMICZNEJ. ZMIANY UMOWY . . . . .	138
IV. PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA, ZATARGI Z KONCESJO- NARIUSZEM, PRZEJĘCIE GAZOWNI PRZEZ MIASTO . . . . .	139
V. ROZWÓJ GAZOWNI W LATACH 1923—1939 . . . . .	140
VI. GAZOWNIA W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ . . . . .	141
VII. ODBUDOWA I ROZBUDOWA GAZOWNI DO 1961 ROKU . . . . .	142
VIII. PRZEJŚCIE Z GAZU WĘGLOWEGO NA GAZ ZIEMNY I WPROWADZENIE GAZU PŁYNNEGO . . . . .	143
IX. OŚWIETLENIE MIESZKAŃ I ULIC . . . . .	145
ROZDZIAŁ VII. ELEKTROENERGETYKA . . . . .	157
I. PIERWSZE ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE W WARSZAWIE . . . . .	157
II. ELEKTROWNIE BLOKOWE . . . . .	158
III. ELEKTROWNIA MOKOTOWSKA . . . . .	159
IV. ELEKTROWNIA WOLSKA . . . . .	160
VI. ELEKTROWNIA W PRUSZKOWIE . . . . .	160
VI. ELEKTROWNIA JABŁONOWSKA . . . . .	162
VII. ELEKTROWNIA FALENICKA . . . . .	163
VIII. ELEKTROWNIA REMBERTOWSKA . . . . .	164
IX. ELEKTROWNIA TRAMWAJOWA . . . . .	164
X. ELEKTROWNIA „CENTRALNA” NA POWIŚLU . . . . .	177
XI. ELEKTROCIEPŁOWNIA NA ŻERANIU . . . . .	188
XII. ELEKTROCIEPŁOWNIA NA SIEKIERKACH . . . . .	188
XIII. CIEPŁOWNIA „WOLA” . . . . .	189
XIV. SYSTEM ZAOPATRYWANIA MIASTA W ENERGIĘ ELEK- TRYCZNĄ . . . . .	189
XV. WYPOSAŻENIE MIESZKAŃ W INSTALACJĘ ELEKTRYCZNĄ . . . . .	189
ROZDZIAŁ VIII. OGRZEWNICTWO . . . . .	196
I. OGRZEWANIE PIECOWE . . . . .	196
II. OGRZEWANIE CENTRALNE JEDNOBUDYNKOWE . . . . .	199
III. OGRZEWANIE Z DAŁA CZYNNE . . . . .	200
ROZDZIAŁ IX. ŁAŻNIE I ŁAZIENKI . . . . .	206
I. PIERWSZE ŁAŻNIE PUBLICZNE . . . . .	206
II. ŁAZIENKI WIŚLANE I BASENY . . . . .	208
III. ŁAŻNIE PAROWE I INNE . . . . .	210
IV. ŁAŻNIE DLA NIEZAMOŻNYCH, FABRYCZNE I INNE . . . . .	213
V. ŁAŻNIE W CZASIE DWU WOJEN . . . . .	214
VI. ŁAŻNIE MIEJSKIE W LATACH 1951—1975 . . . . .	215
ROZDZIAŁ X. PRANIE, PRALNIE I PRALKI . . . . .	218
ROZDZIAŁ XI. OCZYSZCZANIE MIASTA . . . . .	223
WPROWADZENIE . . . . .	223
I. NIECZYSTOŚCI STAŁE . . . . .	224
II. NIECZYSTOŚCI PŁYNNY . . . . .	227
III. LETNIE OCZYSZCZANIE ULIC I PLACÓW . . . . .	228
IV. ZIMOWE OCZYSZCZANIE ULIC I PLACÓW . . . . .	230
V. USTĘPY PUBLICZNE . . . . .	231
VI. USUWANIE NADMIARU PSÓW, WALKA Z WŚCIEKLIŻNĄ, ODSZCZURZANIE I DEZYNFEKCJA . . . . .	241
ROZDZIAŁ XII. POŻARNICTWO . . . . .	244



I. ORGANIZACJA I SPOSOBY WALKI Z POŻARAMI PRZED UTWORZENIEM ZAWODOWEJ STRAŻY POŻARNEJ . . .	244
II. POWSTANIE ZAWODOWEJ STRAŻY POŻARNEJ . . . . .	245
III. SPRZĘT, ŚRODKI GAŚNICZE, SYSTEM ALARMOWY I TABOR	245
IV. CZATOWNIE I STRAŻNICE . . . . .	246
V. PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA I OKRES MIĘDZYWOJENNY	247
VI. DRUGA WOJNA ŚWIATOWA . . . . .	248
VII. ODBUDOWA I DALSZY ROZWÓJ . . . . .	250
VIII. KOMINIARSTWO . . . . .	251
ROZDZIAŁ XIII. ULICE, PLACE, MOSTY, WIADUKTY...	253
I. 1. ULICE I PLACE . . . . .	253
II. 1. BRODY, PRZEWOZY I MOSTY . . . . .	264
III. WIADUKTY, ESTAKADY, TUNELE, PRZEJŚCIA PODZIEM- NE, KŁADKI, ŚLIMAKI I SCHODY . . . . .	297
1. WIADUKTY . . . . .	298
2. TUNELE . . . . .	300
3. PRZEJŚCIA PODZIEMNE . . . . .	301
4. KŁADKI (PRZEJŚCIA NADZIEMNE) . . . . .	302
5. ŚLIMAKI . . . . .	303
6. SCHODY . . . . .	303
ROZDZIAŁ XIV. KOMUNIKACJA MIEJSKA . . . . .	309
I. DOROŻKI . . . . .	309
II. TAKSÓWKI . . . . .	310
III. RYKSZE . . . . .	311
IV. OMNIBUSY . . . . .	311
V. AUTOBUSY . . . . .	312
VI. TRAMWAJE KONNE . . . . .	313
VII. TRAMWAJE ELEKTRYCZNE . . . . .	315
VIII. TROLEJBUSY . . . . .	321
IX. KOMUNIKACJA PODMIEJSKA . . . . .	329
ROZDZIAŁ XV. ZIELEŃ MIEJSKA . . . . .	339
I. ZIELEŃ WARSZAWSKA I JEJ RODZAJE . . . . .	339
II. PARKI, OGRODY I INNE ZAŁOŻENIA OGRODOWE WE- DŁUG DZIELNIC . . . . .	345
ROZDZIAŁ XVI. GRZEBALNICTWO . . . . .	407
I. CMENTARZE KATOLICKIE . . . . .	414
II. CMENTARZE KOMUNALNE . . . . .	439
III. CMENTARZE EWANGELICKIE . . . . .	442
IV. CMENTARZE PRAWOSŁAWNE . . . . .	454
V. CMENTARZ MARIAWICKI . . . . .	456
VI. CMENTARZ KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO (INA- CZEJ HODUROWCOW) . . . . .	456
VII. CMENTARZE ŻYDOWSKIE . . . . .	457
VIII. CMENTARZE MAHOMETANSKIE . . . . .	459
IX. CMENTARZE WOJENNE I WOJSKOWE . . . . .	460
POCZET BURMISTRZÓW I PREZYDENTÓW M. ST. WARSZAWY . . .	465
KALENDARIUM . . . . .	472

Państwowy Instytut Wydawniczy

Plany kartograficzne na podstawie materiałów dostarczonych przez autora  
i redakcję  
wykonał  
Władysław Raczyński

Indeksy opracowała  
Irena Orlewiczowa

Graficznie opracował  
Zygmunt Magner

© Copyright by Marian Gajewski  
Warszawa 1979

ISBN: 83-06-00089-7

Pliki przygotowane na podstawie wydania oryginalnego. Numeracja stron i przypisów może być zmieniona w stosunku do oryginału. W przypadku odwołań i cytowań, prosimy o korzystanie z numeracji wydania oryginalnego.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Swoboda użytkownika ograniczona do ustawowego zakresu dozwolonego użytku

Język: polski

*Pamięci Żony mojej Józefy z Sokołowskich  
poświęcam*

# WSTĘP

Urządzenia, o których mowa w niniejszym opracowaniu, technicy, ekonomiści, urbaniści, historycy i specjaliści planowania przestrzennego nazywali i nazywają bardzo różnie, zależnie od osobistych upodobań, głównie jednak od mody, więc: „urządzenia miejskie”, „urządzenia municypalne”, „urządzenia użyteczności publicznej”, „urządzenia techniczne miasta”, „urządzenia sanitarne miasta”, „urbanistyka podziemna”, „infrastruktura miasta”, „uzbrojenie terenów miejskich”, „inżynieria miejska”, „urządzenia inżynieryjne”, wreszcie „urządzenia komunalne”.

Pokutuje też rzekomo odkrywczce, a bałamutne, bo przeczące rzeczywistości — nie tylko dzisiejszej, ale i wczorajszej — twierdzenie, że urządzenia komunalne „występują tylko w większych miastach”.

W żadnym z naszych słowników czy encyklopedii — zarówno ogólnych, jak i specjalnych — nie zwrócono uwagi na to, że „komunalny” jest homonimem, czyli terminem wieloznacznym, że posługując się nim trzeba z góry podać, w jakim sensie go się używa.

Termin „komunalny” używany jest obecnie w co najmniej sześciu znaczeniach:

1. komunalny (w znaczeniu potocznym) — to tyle, co wspólny, społeczny, publiczny w przeciwstawieniu do indywidualnego, prywatnego; to zaspokajający potrzeby indywidualne w sposób zbiorowy;
2. komunalny (w znaczeniu potocznym) — to tyle, co miejski, municypalny;
3. komunalny (w znaczeniu prawnym) u nas do roku 1950, a w wielu krajach kapitalistycznych dawniej i obecnie — to (w przeciwstawieniu do państwowy i prywatny) odnoszący się do samorządu terytorialnego;
4. komunalny (w znaczeniu prawnym) u nas po roku 1950 określa przynależność resortową do zakresu działania Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, a obecnie Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska;
5. komunalny — to termin używany w podziale roboczym w odniesieniu do gospodarki komunalnej obok gospodarki mieszkaniowej;
6. komunalny (w znaczeniu technicznym i gospodarczym) — to tyle, co odnoszący się do mieszkania oraz urządzeń z nim związanych, warunkujących zaspokojenie potrzeby mieszkaniowej w pełnym rozumieniu tego słowa.

Zasadnicza różnica występuje między grupą znaczeń 1, 2 i 3 oraz 4, 5 i 6. W pierwszej grupie termin „komunalny” używany jest najczęściej w swym historycznie uzasadnionym znaczeniu, tradycyjnie stosowanym w językach europejskich (od łacińskiego „communis”).

Do roku 1950 termin „komunalny” należał do prawno-ustrojowej strefy znaczeniowej — odnosił się do samorządu terytorialnego, od tego zaś roku po zniesieniu samorządu terytorialnego, drogą ustawową (wobec braku adekwatnego określenia) zmienił swą funkcję semantyczną na wyłącznie gospodarczo-techniczną i oznacza jeden z działów stanowiących bazę materialną gospodarki narodowej, takich jak przemysł, rolnictwo, komunikacja, handel, łączność itd.

Również łączenie genezy (w sensie technicznym) sieciowych urządzeń komunalnych z samorządem terytorialnym jest nie tylko niesłuszne i mylące, ale przede wszystkim błędne historycznie. W świecie antycznym, zwłaszcza w imperium rzymskim, wszystkie większe miasta, nie tylko jego stolica, miały takie sieciowe urządzenia, jak wodociągi, kanalizację (z ustępami publicznymi na jej trasie), sieć melioracyjną, porządnie brukowane ulice oświetlane olejnymi latarniami, oczyszczanie miasta, straż pożarną, łaźnie publiczne. Wszystko na przyzwoitym poziomie ówczesnej techniki, w szerokim upowszechnieniu ówczesnego układu

klasowego. W państwie rzymskim nie było samorządu terytorialnego — miastem rządził urzędnik państwowy. W ustroju feudalnym, w którym powstał samorząd terytorialny (komuna — gmina), nastąpił fatalny regres w budowie i eksploatacji urzędzeń, o których tu mowa; przyczyniło się to do anty-sanitarnego stanu miast i szalejących epidemii.

Samorząd terytorialny odegrał pozytywną rolę w rozwoju i upowszechnieniu sieciowych urzędzeń dopiero w czasach nowożytnych, w formacji kapitalistycznej, gdy przyszła rewolucja techniczna. W Warszawie, która miała samorząd aż do powstania listopadowego, sprawy te stały porównawczo bardzo kiepsko, o czym niżej. Dwa jaśniejsze zjawiska — most Jagielloński i osiągnięcia Komisji Brukowej — były dziełem państwa. Nowoczesne urzędzenia sieciowe Warszawa otrzymała w czasie zaboru, kiedy żadnego samorządu nie było.

By skończyć z filologicznym aspektem terminu „komunalny”, przedstawiam dwa realne przykłady. Pierwszy. W jednorodzinny domku (istniejącym u nas na wsi lub mieście) jego mieszkańcy czerpią wodę ze źródła lub studni, wody zużyte wraz z fekaliami i śmieciami wyrzucają na gnojowisko lub za stodołę, mieszkanie ogrzewają drewnem, oświetlają lampą naftową; nie korzystają z łaźni ani pralni publicznej, korzystają tylko ze ścieżki wydeptanej przez siebie i dojazdu wyjeżdżonego przez własny wóz, straż ogniowa uratuje dach nad głową, gdy woda będzie na miejscu. Korzystają tylko z jednego urzędzenia wspólnego — z cmentarza. Potrzeba mieszkaniowa właścicieli tego domu jest zaspokajana w sposób prymitywny, głównie kosztem ciężkiej pracy kobiety, ale w stopniu nie zagrażającym bezpośrednio ich zdrowiu ani życiu.

Przykład drugi. Od chwili zastosowania silnika spalinowego napędzającego prądnicę można budować mieszkalny dom bez łączenia go z jakąkolwiek siecią komunalną. Dom taki może mieć własną studnię, z której za pomocą pompy elektrycznej woda jest doprowadzana do kuchni, łazienki i ustępu, ma energię elektryczną do gotowania, do podgrzewania wody, do oświetlenia, do uruchamiania sprzętu gospodarstwa domowego i użytku kulturalnego. Do odprowadzania wód zużytych służy dół gnilny (szambo).

Od początku lat osiemdziesiątych zeszłego wieku tak wyposażony dom indywidualny (o czym niżej) w Warszawie należy do świata realnego, ale jego zwielokrotnienie stało się możliwe dopiero dzięki zastosowaniu systemu sieciowego zaspokajającego potrzeby indywidualne w sposób zbiorowy. W jednym i drugim przykładzie potrzeba mieszkaniowa jest zaspokajana indywidualnie — jednorodzinnie, bynajmniej nie „communis”.

Wspólnota jest więc cechą wtórną, a termin „komunalny” — terminem umownym. Toteż niżej będzie mowa o zaspokajaniu potrzeby mieszkaniowej, nazwanej umownie — komunalną.

Potrzebę mieszkaniową, podobnie jak potrzebę pożywienia i odzieży oraz usług służby zdrowia, odczuwa każdy człowiek bez względu na płeć, wiek, zawód, zawodowo bierny i zawodowo czynny niezależnie od epoki historycznej, formacji społeczno-gospodarczej, szerokości geograficznej, stopy życiowej, kultury osobistej ani też typu osiedla, w którym żyje. Jest to potrzeba materialna, obiektywna, często nie uświadamiana. Nie wynika z aktu woli ani z wyboru — w przeciwieństwie do innych potrzeb, zależnych od gustu, zmian obyczajowych, mody, przyzwyczajzeń lub innych warunków zmiennych. Jest to więc jedna z pierwszych potrzeb — potrzeba bytowa, biologiczna elementarna.

Potrzeby mieszkaniowej — niezależnie od tego, czy mamy na myśli kurną chatę czy też dzisiejsze mieszkanie nowoczesne — nie zaspokajają tylko odpowiednia kubatura, lecz związany z nią funkcjonalnie dokładnie określony przez przyrodę, ciągle jednakowy, niezmienny zespół szesnastu urzędzeń, służących poszczególnym elementom potrzeby, które nie zmieniły się do naszych czasów od chwili „gdy człowiek zszedł z drzewa i zamieszkał”, bez względu na to, gdzie — na wsi czy w mieście, małym czy wielkim. Wszystkie elementy tej potrzeby człowieka dotyczą bowiem mieszkania, a nie zależą od typu osiedla.

Mieszkanie — mówiąc dzisiejszym językiem — jest urządzeniem złożonym z podzespołów, stanowiących nierozzerwalną, funkcjonalną całość, podzespołów nie dających się pominąć, nie mających substytutów, a ulegających jedynie takim zmianom, jakie niesie ogólny postęp techniczny i organizacyjny. Można je ująć w siedem grup (gałęzi gospodarki komunalnej), używając określeń stosowanych w nowoczesnej technice.

I. Mieszkanie

- 1) mieszkanie w budynku mieszkalnym i niemieszkalnym,
- 2) hotel (czasowe zakwaterowanie poza stałym miejscem zamieszkania).

II. Gospodarka wodna

- 3) studnie i wodociągi,
- 4) kanalizacja, oczyszczanie ścieków i szamba,
- 5) melioracje miejskie (drenaż, obwałowania, bulwary).

III. Energetyka komunalna

- 6) sieć gazowa wraz z uzbrojeniem, ewentualnie własna gazownia,
- 7) sieć elektryczna wraz z uzbrojeniem, ewentualnie własna elektrownia,
- 8) sieć ogrzewcza zdalaczynna, ewentualnie kotłownie centralnego ogrzewania lub piece mieszkaniowe.

IV. Zakłady sanitarne

- 9) łaźnie,
- 10) pralnie,
- 11) oczyszczanie miasta,

V. 12) ochrona i obrona pożarowa

VI. Urządzenia służące komunikacji

- 13) ulice, place, mosty, wiadukty,
  - 14) komunikacja miejska,
- oraz
- 15) zieleń miejska,
  - 16) grzebalnictwo.

Zespół ten stanowi fundament techniczny „funkcji mieszkania” lub jak kto woli — „zamieszkiwania”.

Liczba elementów tej potrzeby może się zmniejszyć o dwa jedynie ze względów fizycznych: a) nie wszystkie miasta muszą mieć komunikację lokalną — zależy to od ich rozległości; b) nie wszystkie miasta muszą mieć urządzenia melioracyjne — zależy to bowiem od fizjografii.

Liczba urządzeń, ale nie liczba elementów potrzeby może się zmniejszyć o cztery za sprawą postępu technicznego i gospodarczego: a) gdy wszystkie mieszkania zostaną wyposażone w łazienki — publiczna łaźnia komunalna traci rację bytu; b) gdy liczba samochodów dochodzi do apogeum — komunikacja miejska traci miejsce na jezdniach, a więc i rację bytu; c) gdy jedynym nośnikiem światła i ciepła w mieszkaniu będzie energia elektryczna — zbędny stanie się gaz oraz d) ogrzewnictwo. W Warszawie, oczywiście, występuje komplet szesnastu elementów potrzeby mieszkaniowej i wszystkie one kolejno i chronologicznie zostaną w poszczególnych rozdziałach omówione. Potrzeby te (zawsze w tym samym komplecie), podobnie jak i inne bytowe, były pierwotnie zaspokajane (i są nadal w wielu miejscach) wyłącznie przez podstawową komórkę społeczną prowadzącą gospodarstwo domowe — rodzinę.

W miarę postępu technicznego, gospodarczego i organizacyjnego, czyli w miarę pojawiania się i doskonalenia urządzeń zaspokajających potrzeby indywidualne w sposób zbiorowy (nie tylko zresztą w tej dziedzinie), powstają instytucje i urządzenia wspólne na obszarze zasadniczo jednej jednostki osiedlowej, zaspokajające potrzeby mieszkaniowe coraz pełniej i higieniczniej, coraz sprawniej i bardziej ekonomicznie.

Urządzenia sieciowe, zaspokajające pierwotnie wyłącznie potrzeby mieszkaniowe, dzięki postępowi technicznemu, głównie zastosowaniu przewodów (wodociągi, kanalizacja, melioracja, sieć elektryczna, gazowa, ogrzewnicza, sieć uliczna, zieleń i oczyszczanie miasta), świadczą usługi również i na rzecz innych odbiorców



na obszarze danej jednostki osiedlowej, a więc zarówno na rzecz elementów miastotwórczych (zakładów produkcyjnych) i komunikacji zewnętrznej, jak i pozostałych składników terenów osiedleńczych, czyli budynków i urządzeń stanowiących przedmiot gospodarki miejskiej jako całości, chroniąc jej wody, glebę i powietrze przed zanieczyszczeniem, a całość zabudowy przed zniszczeniem i żywiołem.

Same urządzenia komunalne zajmują około 66–70 procent powierzchni terenów osiedleńczych miasta, około 77–82 procent kubatury i około 83 procent kosztów budowy miasta (bez przemysłu i komunikacji zewnętrznej). Mimo jednak swej wagi i przewagi technicznej wśród pozostałych elementów miasta, mimo że są jego urządzeniami podstawowymi — stanowią jedynie główny człon, a nie całość gospodarki miejskiej, której zakres obejmuje inne dziedziny: produkcyjne i usługowe, materialne i niematerialne. Relatywnie odnosi się to wszystko również i do wsi, jej mieszkańiec bowiem odczuwa potrzebę mieszkaniową tak samo jak mieszkańiec miasta.

Miasto historycznie wyprzedza osiedla innego typu (wsie i osady) w budowie i rozbudowie sieciowych urządzeń komunalnych (poza budynkami mieszkalnymi), jest bowiem aglomeracją, która — obok ujemnych zjawisk (większe zanieczyszczenie powietrza, gleby i wody) — niesie z sobą większą łatwość zaspokajania potrzeb indywidualnych w sposób zbiorowy, gdyż odpowiednia technika daje się w jej warunkach stosować w sposób bardziej ekonomiczny niż na rozległych przestrzeniach wiejskich. Wyposażenie osiedli wszystkich typów (zarówno miast, jak i wsi) w urządzenia komunalne jest bowiem z jednej strony kwestią sposobu ich zabudowy i zagospodarowania przestrzennego, z drugiej zaś — społecznych i ekonomicznych możliwości asygnowania odpowiednich nakładów na te inwestycje.

\*

Duże udogodnienie życiowe stanowi telefon domowy, wiele ułatwień i przyjemności sprawia własny samochód, wielu mieszkańców miast odczuwa żywo potrzebę posiadania ogródka przydomowego itd. Nie są to jednak potrzeby elementarne, „pierwsze” potrzeby, nie zostały więc objęte niniejszym opracowaniem.

\*

W okresie piastowskim, przedstołecznym, Warszawa, chociaż była miastem, żyła w warunkach na wpół wiejskich: łatwiej było o wodę ze źródeł i rzeczek, ścieki nie zatrzymywały jeszcze dokuczliwie środowiska naturalnego; łatwo było o opał, o oświetlenie (łucztywo), łaźnie miejskie zaspokajały ówczesne potrzeby, zajazdy wystarczały, nawet cmentarze były przy każdym parafialnym kościele. Z czasem miejskie środki finansowe, jeżeli się znalazły, wobec niskiego poziomu techniki nie dawały proporcjonalnych wyników (np. ulice, mosty, kanały). Epidemie i pożary szalały bez przeszkód. Warszawa nie różniła się zresztą wówczas pod tym względem od innych miast polskich ani w innych krajach.

Gdy została stolicą państwa, jako miasto coraz rozleglejsze i ludniejsze przestała żyć w naturalnym środowisku średniowiecza. Dolegliwości rosnącej aglomeracji stawały się coraz dokuczliwsze i stołeczność była uciążliwa.

Warszawa stała się miastem pałaców i coraz gorszego budownictwa, w którym gnieździło się pospólstwo. Jurydyki prowadziły własną gospodarkę komunalną, nie dbały o wspólne wodociągi, ulice; ich oświetlenie itp., nie stosowały się do żadnych postanowień centralnych władz miejskich. Upadły średniowieczne łaźnie, wegetowały dwa krótkie odcinki wodociągów miejskich, zajazdy traciły rację bytu w czasie wielkich zjazdów elekcyjnych i sejmowych. Wojny XVII i początku XVIII wieku niszczyły substancję miejską.

Dwie tylko — niestety przemijające szybko — jaśniejsze karty znajdziemy w dziejach tego okresu: most Jagielloński oraz ulice i kanały marszałka Franciszka Bielińskiego. Okres od drugiego rozbioru do powstania Królestwa Polskiego to

czasy wyludnienia miasta, zniszczeń i ogólnego upadku, ale, na szczęście, i likwidacji jurydyk.

Czasy Królestwa Polskiego przyniosły wreszcie instytucję scentralizowanych władz miejskich, samorządowych. Pojawiła się polityka miejska i planowość. Mimo że ze względu na krótki okres efekty działalności ograniczyły się do znośnego uporządkowania finansów, do kredytowania budownictwa mieszkaniowego w warunkach kapitalistycznych i renty gruntowej oraz do znacznej regulacji ulic, placów i ich oświetlenia — Warszawa pod względem urbanistycznym zaczęła się stawać normalnym, uprzemysławiającym się europejskim miastem, bez wynaturzeń miasta magnackiego.

Po upadku powstania listopadowego aż do końca zaboru carskiego, gdy następował wielkomiejski rozwój Warszawy — ogólny postęp naukowy i techniczny umożliwił budowę i eksploatację nowoczesnych urządzeń komunalnych, to znaczy korzystających z praw matematyki, mechaniki, fizyki i chemii, posługujących się parą, gazem i elektrycznością. Przełom nastąpił w latach 1855—1885. Warszawa otrzymała wówczas: wodociągi, kanalizację, gazownię, elektrownie blokowe, windy w budynkach mieszkalnych, jednobudynkowe centralne ogrzewanie mieszkań wraz z dostawą ciepłej wody do kuchni i łazienki, co razem ze spłukiwanym ustępem daje optimum (komplet) wyposażenia mieszkania w instalacje komunalne, z którego obecnie korzysta olbrzymia większość mieszkańców stolicy.

Od roku 1885 już żadna nowa instalacja w naszych mieszkaniach się nie pojawiła. Z wyjątkiem: w roku 1974 w pierwszym w Warszawie (17-piętrowym domu mieszkalnym przy ul. Bruna 34) założono wentylację (nie klimatyzację) elektryczną.

W każdym razie rok 1885 jest rokiem, w którym zakończono w sensie technicznym, wyposażanie mieszkania w komplet nowoczesnych instalacji komunalnych, a co trwało trzydzieści lat. Były to oczywiście pierwsze zastosowania, a od pierwszych zastosowań do upowszechnienia, do udostępnienia wszystkim droga daleka, zależy nie tylko od techniki, ale i od ekonomiki, a ekonomika od ustroju. Aby tę drogę prześledzić, konieczne są liczby i tabelaryczne ujęcia, bez których dziejów urządzeń komunalnych nie można przedstawić.

Sumując, trzeba powiedzieć, że rozwój urządzeń komunalnych Warszawy nie był zależny od istnienia czy nieistnienia samorządu miejskiego. Nie zależał również wyłącznie od środków finansowych, dopóki nauka nie rozwiązała trudności technicznych, warunkujących postęp w jakości usług komunalnych i przede wszystkim ich upowszechnienie.

# ROZDZIAŁ I. MIESZKALNICTWO

## I. ROZWÓJ PRZESTRZENNY MIASTA

Na północ od założonego w wieku XIII grodu, później Zamku warszawskiego — na przełomie wieku XIII i XIV — powstała Warszawa zwana później Starą Warszawą, z rynkiem, targowiskiem przy Szerokim Dunaju, ulicami oraz murami obronnymi. Dzięki tym murom o długości 1200 m, a właściwie niezmienionej zasadniczo ich linii, można dzisiaj określić powierzchnię istniejącego w ich granicach miasta. Wynosiła ona wówczas 8,5 ha.

W wieku XIV Warszawa otrzymała dwa przedmieścia: Fretę i Solec (1382), co stanowiło razem około 12 ha, w wieku XV — jurydykę Dziekanę (1402), Nową Warszawę (Nowe Miasto) (1408), przedmieście Czerskie, zwane później Krakowskim Przedmieściem oraz przedmieście Długa, zwane później ulicą Błońską, Szeroką, Sienną i znów Długą. Tak więc w XV wieku obszar Warszawy w sumie powiększył się mniej więcej do 16 ha.

Około roku 1564 miasto miało w przybliżeniu 30 ha. Usypany za czasów Zygmunta III Wazy w latach 1621—1623 wał „przeciwmorowy” lub „przeciwturecki” zamykał miasto na obszarze 125 ha (na podstawie dzisiejszych pomiarów).

Ale jeszcze w tym samym wieku poza jego linią powstało siedem jurydyk na lewym brzegu: między innymi Leszno (1648), Grzybów (1650), Tamka (1652) i trzy miasta na prawym: Skaryszew (1641), Praga — później Stara Praga (1648) i Gołędzinów (1658). W wieku XVIII powstało pięć jurydyk, między innymi Bielino (1757), Mariensztat (1762).

Następny wał, który z późniejszymi zmianami przetrwał prawie sto lat i pełnił różne funkcje, został usypany w roku 1770 przez marszałka Stanisława Lubomirskiego i obejmował po lewej stronie 1469 ha, po prawej 165 ha, razem 1634 ha (pomiar dzisiejsze) — cały obszar ówczesnej Warszawy wraz z jurydykami, chociaż prawnie prawobrzeżna część miasta nie należała jeszcze do stolicy.<sup>1</sup> Nastąpiło to dopiero w roku 1791 i 1794.

Od roku 1832 do 1911 Warszawa była włączona w obronny system państwa rosyjskiego od zachodu. Cytadela, wzniesiona dla trzymania w ryzach buntującego się miasta, została w późniejszych latach na lewym i prawym brzegu Wisły otoczona 38 fortami z esplanadami, czyli strefami zakazu wznoszenia budynków mieszkalnych i budowy ulic w promieniu od 600 do 1200 m, co hamowało rozwój zagospodarowania miejskiego nie tylko w kierunku północnym, ale i w wielu innych dzielnicach redukowało rozporządzalną przestrzeń.

Dalszy rozwój przestrzenny Warszawy w granicach administracyjnych obrazuje tablica 1 sporządzona na podstawie spisów, uwzględniająca również powierzchnię Wisły w tych granicach.

Zabudowa miejska przez wiele wieków przekraczała zarówno mury, wały, jak i granice administracyjne aż do zmian dokonanych w latach 1916—1938 oraz w latach 1951 i 1957. O ostatnich można powiedzieć, że w porównaniu z wieloma miastami na świecie granice administracyjne Warszawy oraz granice urbanistyczne Warszawskiego Zespołu Miejskiego zostały dość swobodnie zakreślone.<sup>2</sup>

<sup>1</sup>T. Wyderkowa, *Ludność Pragi w drugiej połowie XVIII w.*, w: *Warszawa XVIII wieku*, z. 1, Warszawa 1972, s. 150.

<sup>2</sup>Cz. Kotela, *Ludność oraz powierzchnie miast i zespołów miejskich*, w: *Warszawa na tle dużych miast świata*, Warszawa GUS 1969, s. XIV.

## II. LUDNOŚĆ

Stara Warszawa w obrębie murów obronnych „w samych swych początkach” miała około 150 posesji mieszkalnych. Przyjmując stosowany przez historyków wskaźnik dwunastu osób na jedną posesję, otrzymujemy 1800 mieszkańców — hipotetyczną liczbę wyjściową. Jak wynika z tablicy 2, widoczny znaczny wzrost ludności między rokiem 1860 a 1861 nie jest wzrostem faktycznym, a jedynie zmianą ujmowania statystycznego: do roku 1860 podawano liczbę jedynie stałych mieszkańców, a od 1861 ogółem liczbę mieszkańców stałych i niestałych. Wcześniejsze i późniejsze nierównomierności, głównie spadki liczby ludności, łączą się z klęskami narodowymi i występują na przykład: w latach 1655—1659 (najazd szwedzki), w latach 1795—1800 (powstanie kościuszkowskie i rozbiory), w latach 1830—1831 (powstanie listopadowe), w latach 1861—1864 (powstanie styczniowe) czy w latach 1904—1908 (walki rewolucyjne), w latach 1914—1919 jako skutek pierwszej wojny światowej, wreszcie od roku 1939 niemal do 1970 jako skutek najazdu hitlerowskiego.

Od wzajemnego stosunku wielkości obszaru i liczby ludności zamieszkującej go w znacznej mierze zależą warunki bytowania. Zwłaszcza szkodliwe dla człowieka jest nadmierne zagęszczenie, nadmierne zaś rozproszenie — bardzo kosztowne. Stosunek ten wyrażany jest liczbą mieszkańców przypadającą na hektar powierzchni miasta. Otrzymanie takiego wskaźnika w odniesieniu do obszaru całego miasta i globalnej liczby ludności jest łatwe, ale niewiele mówiące (chyba że dotyczy skrajnych przypadków w pewnych latach). Każde bowiem miasto, zwłaszcza duże, jest nierównomiernie zasiedlone, o czym nieco niżej, tutaj zaś podany zostanie wskaźnik prosty — liczba osób na hektar od przełomu XIII i XIV wieku do roku 1975.

W Starej Warszawie w obrębie murów na przełomie XIII i XIV wieku zagęszczenie na hektar wynosiło 210 osób, w roku 1579 w Starej i Nowej Warszawie razem 220—230 osób, w roku 1620 — 300<sup>3</sup>, w 1770 — 62, w 1774 (przedrozbiorowe maksimum ludności) — 92, w 1800 — 39, w 1830 — 74, w 1882 — 90, w 1889 — 148, w 1890 — 132, w 1914 — 270, w 1917 — 73, w 1930 — 96, w 1939 — 100, w 1950 — 47, w 1951 — 21, w 1957 — 25, w 1960 — 27, w 1965 — 29, w 1970 — 31, w 1975 — 32.

Należałoby zwrócić uwagę na strefy zagęszczone poniżej przeciętnej dla całego miasta i wielokrotnie powyżej tej przeciętnej. Na przykład w roku 1938 pomiędzy ulicami Nowolipie — Nowolipki mieszkało 3500 osób na jednym hektarze, po wojnie (w roku 1954) najbardziej zagęszczone w starej zabudowie były okolice ulicy Jasnej — 1500 osób na ha, w nowej — osiedle „Za Żelazną Bramą” 1100 osób na ha, MDM — 1000, Muranów — 825, Bielany I — 535, Bielany II — 475.

Są również różnice w zagęszczeniu poszczególnych dzielnic. W roku 1973 na jednym hektarze w Śródmieściu mieszkało 600 osób, na Ochocie, Woli i Żoliborzu 400 osób, na Pradze Pn., Pradze Pd. i Mokotowie 200.

## III. LICZBA BUDYNKÓW MIESZKALNYCH I ICH WYSOKOŚĆ

Zabudowa czternastowiecznej Warszawy na obszarze wymienionych już 8,5 ha (wraz z Zamkiem) w obrębie murów obronnych najbardziej zagęszczona była na rynku, na którym znajdowały się nieliczne domy murowane, na ulicach natomiast

<sup>3</sup>W. Szaniawska, *Mieszkańcy Warszawy w latach 1525—1655*, w: „Rocznik Warszawski” VII, Warszawa 1966, s. 131.

drewniane (oprócz kościołów). Działki tylko na rynku były zabudowane w 40 procentach.

Tuż przy północnej granicy Starej Warszawy, na części dawnej osady świętojurskiej (obecnie otoczenie ul. Świętojerskiej) powstała Nowa Warszawa, otrzymano prawa miejskie w roku 1408.

Zespół ten, w wieku XIV liczący 500 m długości i 300 m szerokości, obejmował dwa rynki i dwanaście ulic z około 150 posesjami<sup>4</sup>, na których budynki dochodziły do trzech kondygnacji, a działki zabudowywano w 75 procentach, reszta to niechlujne podwórka bez zieleni<sup>5</sup>. Gotyckie relikty tej mieszkalnej zabudowy zachowały się do naszych czasów na rynku i ulicach: Jezuickiej, Kanonii, Nowomiejskiej i Świętojańskiej.

Rozwój miast w Polsce i ich świetność przypada na wiek XVI, rozkwit Warszawy natomiast zaczął się dopiero w wieku XVII, wtedy, kiedy została stolicą państwa polskiego. Wówczas nastąpił szybki wzrost ludności i rozwój przestrzenny miasta — zabudowa wyszła poza mury obronne. Obok domów i kamienic mieszczańskich, które już w pierwszej połowie XVI wieku doszły do pięciu kondygnacji, pojawiły się dworki, dwory i pałace. Działki budowlane poza murami, nie tylko szlachty, lecz i czynszowników były znacznie większe; domy wprawdzie parterowe, ale rozłożyste, miały podwórza i ogrody.

Rozwój przedmieść na tle starego miasta, w prawie stuletnim okresie przed najazdem szwedzkim, ilustruje podana w tablicy 3 liczba posesji w ówczesnych trzech częściach Warszawy.

W tym stuleciu dwutraktową kamienicę zastąpiła trzytraktowa, na zewnętrznych ścianach pojawił się tynk, nad klatką schodową umieszczono parookienne nadbudówki, tak zwane latarnie, z których kilka do dziś zachowało się na Rynku Starego Miasta.<sup>6</sup>

Poczet pałaców warszawskich rozpoczął w roku 1624 pałac Ujazdowski króla Zygmunta III (obecnie w odbudowie), następnie Kazimierzowski w 1634 (obecnie Uniwersytet), Ossolińskich w 1641 (zburzony w 1944), Kazanowskich w 1643 (zburzony w czasie wojen szwedzkich), Koniecpolskich w 1643 (obecnie Prezydium Rady Ministrów), Prymasowski w 1642 przy ulicy Senatorskiej (odbudowany) i biskupów krakowskich z 1642 (odbudowany). Najazd szwedzki poczynił olbrzymie szkody zarówno w zabudowie pałacowej, mieszczańskiej, jak i najuboższej.

Do roku 1659 zdołano w Starej i Nowej Warszawie odbudować 277 domów, na przedmieściach zaś — 200, razem 477<sup>7</sup>, a więc około połowy tego, co istniało w roku 1655. Dopiero w roku 1669 zabudowa mieszkaniowa osiągnęła stan przedwojenny: w Starej i Nowej Warszawie było 446 posesji, na przedmieściach 520, razem 966.<sup>8</sup>

W roku 1770 na obszarze 1469 ha w obrębie wałów Lubomirskiego znajdowało się 2317 domów mieszkalnych, z czego 580 (25,1 proc.) było murowanych, a 1737 (74,9 proc.) drewnianych. Do chwili ostatniego rozbioru Warszawa w roku 1784 liczyła 3141 domów, w 1790—3230, przy czym liczba murowanych stanowi tylko dwadzieścia pięć procent.

Podane liczby nie obejmują Pragi, dopiero dane od 1797/98 roku począwszy dotyczą obydwu części miasta.<sup>9</sup>

Typowym budynkiem mieszkalnym czasów stanisławowskich był drewniany dworek małomiasteczkowy z ganeczkiem, tonący w zieleni ogrodów. Ale w drugiej połowie panowania króla Stanisława Augusta obok dworku pojawiła się również

<sup>4</sup>T. Szwankowski, Warszawa. Rozwój urbanistyczny i architektoniczny, Warszawa 1952, s. 27.

<sup>5</sup>Ibidem, s. 29.

<sup>6</sup>Ibidem, s. 67.

<sup>7</sup>F. M. Sobieszczański, Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 roku. Tekst opracował, wstępem i komentarzem opatrzył K. Zawadzki, Warszawa 1974, s. 54.

<sup>8</sup>Ibidem, s. 58.

<sup>9</sup>H. Szwankowska, Drewniana zabudowa mieszkaniowa Warszawy oświecenia, w: Warszawa XVIII wieku, z. 1, s. 195—196.

kamienica czynszowa dwutraktowa i dwupiętrowa, wielorodzinny dom czynszowy.<sup>10</sup>

---

<sup>10</sup>E. Szwankowski, Warszawa, s. 149.



1. Modrzewiowy dworek kryty gontem z początku wieku XIX przy ulicy Bernardyńskiej 1 nad jeziorem Czerniakowskim



2. Kamienice mieszczańskie z wieku XVIII przy ulicy Piwnej





3. Podwórko- studnia kamienicy Fukierów z wieku XVIII przy Rynku Starego miasta



4. Podwórko—studnia Kamienicy z wieku XIX—XX przy ulicy Foksal 17



5. Jeden z wielu 10-piętrowców (11 kondygnacji) budowanych od roku 1959



6. „Galeriowiec” na Muranowie wg projektu B. Lacherta z roku 1950



7. Najwyższy budynek mieszkalny (24 kondygnacje) przy ulicy Marszałkowskiej — Ściana Wschodnia — wg projektu Z. Karpińskiego z roku 1962



8. „Gospoda flisacka” — zajazd na Solcu (nie istniejący)



9. Zajazd „Pod Orłem Białym” na Tłumackiem z końca wieku XVIII — przetrwał do roku 1869 — wg projektu S.B. Zuga

Domy mieszczańskie w części staromiejskiej, budowane z zasady na wąskiej działce, poza budynkiem frontowym, miały pomocniczą zabudowę drewnianą w głębi podwórka, na którym z czasem pojawiły się oficyny mieszkalne jako oddzielne budynki, łączone z budynkiem głównym galerią drewnianą lub murowaną. Za „pierwszą nowoczesnie potraktowaną budowlę oficynową”, która w XIX wieku stanowić będzie przynajmniej połowę ogólnej zabudowy miejskiej, M. Kwiatkowski uważa obiekt z roku 1784, zbudowany według projektu Szymona Zuga, istniejący do dziś przy ulicy Długiej 38/40.<sup>11</sup> Tenże badacz za prawzór zabudowy z podwórkiem-studnią uważa kamienicę Fryderyka Jacobsona, złotnika królewskiego, przy ulicy Leszno nr 723 (obecnie aleja Świerczewskiego 105), odbudowaną w roku 1973 na siedzibę Instytutu Historii Kultury Materialnej (jedynie w części frontowej). Kamienica ta, zbudowana prawdopodobnie przez Jakuba Fontanę (1710–1773) i Zuga, istniejąca już w roku 1770, składała się z trzypiętrowego frontu i trzech dwupiętrowych oficyn. Za poprzeczną oficyną było drugie podwórko, jest to również pierwowzór dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej zabudowy wielopodwórkowej.<sup>12</sup> Przykładem, który przetrwał do naszych czasów, jest posesja z pięcioma podwórkami sięgającymi od ulicy Poznańskiej 14 do Marszałkowskiej 81.

W krótkim, wojennym okresie Księstwa Warszawskiego zbudowano tylko kilka domów, natomiast pod fortyfikacje napoleońskie zburzono około dwustu.

W czasach Królestwa Polskiego budownictwo monumentalne reprezentowały nie tyle pałace królewskie czy magnackie, co gmachy publiczne. W tym też okresie liczba architektów Polaków przewyższyła liczbę cudzoziemców.<sup>13</sup>

W roku 1817 powstał Fundusz Budowlany Skarbowy i Miejski, z którego udzielano pożyczek na budownictwo mieszkaniowe. W tym samym roku powołano Radę Budowniczą nadzorującą je. Dzięki tym funduszom już w latach 1817–1829 wzniesiono 419 murowanych domów mieszkalnych, a kilkadziesiąt nadbudowano. Warszawa z drewnianej stawała się murowana. W roku 1816 domy murowane stanowiły 37 procent, a w 1827 — 52 procent ogółu.<sup>14</sup> Budownictwo zaczęło korzystać z elementów żelaznych (schody, balkony, balustrady itp.) i z tłoczonych blachy oraz z dekoracji gipsowych.<sup>15</sup> Przybywało wówczas przeciętnie około stu domów rocznie.<sup>16</sup>

Pomiędzy 1868 a 1918 rokiem przybyło około ośmiu i pół tysiąca domów — około stu osiemdziesięciu rocznie. W warunkach rosnącej renty gruntowej i ściśnionych granic miasta rozwój ten charakteryzował się wielką intensyfikacją zabudowy. Już od roku 1860 przewagę zdobyła kamienica z podwórkiem-studnią i utrzymała ją do końca okresu niewoli. Działka była wykorzystywana pod zabudowę od 80 do 100 procent. Domy rosły zarówno dzięki budowie wielu kondygnacji, dzięki nadbudowie oraz zamianie strychów na mieszkania i piwnic na sutereny.<sup>17</sup>

Raz tylko, ale dokładnie, skutki kapitalistycznej zabudowy miasta zostały przedstawione w *Rezultatach spisu nieruchomości i mieszkań Wielkiej Warszawy*, przeprowadzonego w czerwcu 1919 roku. Według niego 62,7 proc. okien warszawskich mieszkań wychodziło na podwórko-studnię, z tego 10 procent na schody, świetliki, do sieni, na dach itp., a tylko 37,3 proc. na ulicę.<sup>18</sup>

Pierwsza wojna światowa nie spowodowała bezpośrednich ubytków w substancji mieszkaniowej Warszawy, ale z powodu wyludnienia miasta i dużej liczby mieszkań pozostawionych bez opieki wiele z nich uległo dekapitalizacji.

<sup>11</sup>M. Kwiatkowski, Kamienice warszawskie drugiej połowy XVIII wieku, w: Warszawa XVIII wieku, z. 2, Warszawa 1973, s. 168.

<sup>12</sup>Ibidem, s. 175.

<sup>13</sup>E. Szwanowski, Warszawa, s. 171.

<sup>14</sup>A. Szczypiorski, Czwierć wieku Warszawy 1806–1830, Warszawa 1964, s. 121.

<sup>15</sup>S. Herbst, Ulica Marszałkowska, Warszawa 1949, s. 86.

<sup>16</sup>K. Dumala, Z badań nad rozwojem przestrzennym i budowlanym Warszawy w latach 1831–1867, w: Warszawa XIX wieku, Warszawa 1974, s. 142.

<sup>17</sup>M. Gajewski, Zabudowa miasta i urzędzenia komunalne, w: Wielkomiejski rozwój Warszawy do 1918 roku, Warszawa 1973, s. 104.

<sup>18</sup>Rezultaty spisu nieruchomości i mieszkań Wielkiej Warszawy 1919 rok, Warszawa 1922–1923.



W latach 1919—1938 przybyło 7765 budynków mieszkalnych — 388 przeciętnie rocznie.<sup>19</sup> W latach trzydziestych w nowym budownictwie zaczął się odwrót od podwórka-studni, wykorzystanie działki spadło od 50 do 70 procent; w parawanowej zabudowie pojawiły się duże zazielenione dziedzińce dzięki łączeniu kilku sąsiadujących posesji przegradzanych tylko siatką.

Zniszczenia drugiej wojny światowej oraz powojenna odbudowa i rozbudowa miasta zostaną przedstawione w kategoriach mieszkania-izby, gdyż takimi danymi rozporządzamy, charakteryzując one zresztą dokładniej omawiane zagadnienie. W warunkach gospodarki socjalistycznej, przede wszystkim komunalizacji gruntów, urbanistyka (w nowym budownictwie) mogła ostatecznie rozstać się z podwórkiem-studnią. Obecnie budynek mieszkalny jest orientowany nie według układu własnościowego działki czy z góry założonej linii zabudowy, lecz według światła słonecznego. Poza okresem „czarnej kuchni bez okna” — zasadniczo każde okno ma pełne oświetlenie naturalne, dostęp powietrza i widok na ulicę lub zieleni.

Informacje dotyczące liczby i wysokości budynków natrafiają na trudności między innymi natury terminologicznej. Dane bowiem dotyczą: „posesji”, „nieruchomości”, „domów” itp., a dla XIX wieku tylko budynków frontowych bez oficyn.<sup>20</sup> Tablica 4 łączy informację o ogólnej liczbie budynków mieszkalnych z informacją o ich wysokości.

Wysokość budynków mieszkalnych około roku 1596 doszła do pięciu kondygnacji, w XVIII wieku do siedmiu w części latarniowej, oświetlającej trzeci trakt ze schodami. Dotyczy to wyłącznie Rynku Starego Miasta, zabudowa innych dzielnic miasta była oczywiście niższa. Jeszcze w wieku XIX: „dla «celniejszych» ulic za właściwą uważano wysokość dwu pięter”, a dopiero w roku 1862 została zbudowana pierwsza na Marszałkowskiej kamienica trzypiętrowa.<sup>21</sup> Tuż przed rokiem 1915 wzniesiono czterdzieści jeden siedmio- i ośmiokondygnacyjnych domów mieszkalnych (najwyższe przy placu Zbawiciela i placu Unii), w 1960 zaś na Ścianie Wschodniej trzy 24-kondygnacyjne (o wysokości 76 m). Warto również wspomnieć, że w zwartej (parawanowej) zabudowie staromiejskiej — zależnie od szerokości działki — wznoszono domy, nawet najwyższe, jedno-, dwu-, trzy- i czteroosiowe, to znaczy o jednym do czterech okien frontowych na każdej kondygnacji. Jednoosiowa kamienica niekoniecznie jednak świadczy o ubóstwie jej ówczesnego właściciela.

Tablica 4 unaocznia, jak stolica „rosła w górę” w ostatnim stuleciu. Główne przyczyny są dwie: zniszczenia wojenne i rozszerzanie granic na obszary o zabudowie właściwie wiejskiej. Warszawa 1970 roku była parterowa w takim stosunku procentowym jak w roku 1882, była w ogóle nisko zabudowana — w 85 procentach (parter, jedno i dwa piętra). Domów trzy- do czteropiętrowych miała dziesięć procent — tyle, ile w roku 1882, a w liczbach bezwzględnych dwa razy mniej niż w latach 1915—1919. Domów pięcio- do sześciopiętrowych w liczbach procentowych miała dwa do trzech razy mniej niż w latach 1915—1919, w liczbach bezwzględnych prawie tak samo. „Skok w górę” w ostatnim dziesięcioleciu w procentach był jeszcze mały, natomiast domów siedmio- do ośmiopiętrowych w liczbach bezwzględnych było dziesięć razy więcej niż w latach 1915—1919. Wieżowców (9 i więcej pięter), stanowiących 1,1 proc. ogólnej liczby budynków, było w roku 1960 — 8, a w 1970 — 492.

<sup>19</sup>J. Cegielski, *Stosunki mieszkaniowe w Warszawie w latach 1864—1964*, Warszawa 1968, s. 275.

<sup>20</sup>„Pozycji” takich w r. 1564 było 706, w 1579 — 886, w 1620 — 844, w 1655 — 959, w 1659 — około 477, w 1669 — 966, w 1770—2317, w 1784—3141, w 1790—3230, w 1797/98 — 3619 (wraz z oficynami), w 1809—3370 (wraz z oficynami), w 1816—3302, w 1825—3132, w 1827—2961, w 1840—2870, w 1847—3053, w 1850—3170, w 1861—3288. (Na podstawie cytowanych wyżej prac W. Szaniawskiej, F. M. Sobieszkańskiego, H. Szwankowskiej, A. Szczypiorskiego i K. Dumały.)

<sup>21</sup>S. Herbst, *Ulica Marszałkowska*, s. 89.

## IV. LICZBA MIESZKAŃ I IZB — PRZYROSTY I UBYTKI

Najodpowiedniejszą jednostką obliczeniową dla oceny wielkości zasobów mieszkaniowych jest izba. Ponieważ rozporządzamy odpowiednimi danymi (nie dla wszystkich lat) od roku 1809 możemy przedstawić tempo wzrostu ilości izb mieszkalnych w Warszawie w ciągu 166 lat i dla porównania dokonać tego w pięciu wybranych okresach. Załączona tablica nr 5 umożliwia zresztą podział na dowolne okresy.

W ciągu 61 lat od roku 1809 do 1869 przybyło 77 tysięcy izb — przeciętna roczna wynosiła 1260 izb; w ciągu 46 lat, od roku 1870 do 1915 przybyło 295 tysięcy izb, czyli przeciętnie rocznie 6400, w ciągu 21 lat, od roku 1919 do 1939 przybyło 227 tysięcy izb, a więc przeciętnie rocznie 10 800; w ciągu 21 lat, od roku 1945 do 1965 (do zakończenia faktycznej odbudowy stanu przedwojennego zasobów) wzniesiono 726 tysięcy izb, czyli rocznie 34 500 i wreszcie — aby objąć cały okres powojenny — w ciągu 31 lat, od roku 1945 do 1975, przybyło 1186 tysięcy, czyli rocznie 38 200 izb — przeciętnie.

O nierównomierności wzrostu w ostatnim okresie informuje załączona tablica 6 podająca liczbę izb oddanych do użytku w poszczególnych latach.

Ubytki substancji mieszkaniowej tak samo jak i nowe budownictwo towarzyszą dziejom miasta. Istnieje pięć przyczyn tego zjawiska: 1. Pożary, powodzie, wybuchy i inne katastrofy, 2. Zniszczenia wojenne, 3. Wyburzenia na żądanie władz wojskowych, głównie zaborczych, 4. Wyburzenia urbanistyczne dla poprawy warunków komunikacyjnych danego rejonu miasta oraz wskutek tak zwanego zużycia moralnego zdrowej jeszcze technicznie zabudowy, czyli konieczności zastąpienia jej nową, użyteczniejszą dla teraźniejszości i przyszłości miasta, 5. Wyburzenia ze względu na zużycie techniczne (teoretycznie dom drewniany służy czterdzieści lat, murowany — sto).

Oto ważniejsze i większe ubytki w kolejności wymienionych przyczyn.

1. Pierwszy, według Sobieszczańskiego, zanotowany pożar w mieście wybuchnął w roku 1378, następne: w 1478 spłonęły domy od Dunaju aż po Piwną, w 1544 paliło się miasto w czasie pobytu Zygmunta Starego, w 1607 spłonęły 22 domy na Rynku, w 1660 i 1669 ogień strawił jedną trzecią miasta, w 1670 i 1697 paliło się Krakowskie Przedmieście, w 1708 płonęły przedmieścia, w 1807 ogień zniszczył pałac Żałuskich, a w 1814 spłonęły pawilony (baraki) przy pałacu Kazimierzowskim. Od chwili wprowadzenia zawodowej straży pożarnej w roku 1836 straty w budynkach mieszkalnych systematycznie maleją. Zjawiska te ilustrują przykładowo dane o liczbie budynków dotkniętych pożarem i — w nawiasie — liczbie budynków zniszczonych powyżej 75 procent: w roku 1958 — 45 (8), w 1959 — 28 (1), w 1960 — 21 (4), w 1961 — 38 (2), w 1962 — 27 (5), w 1963 — 31 (4), w 1964 — 39 (5), w 1965 — 31 (13), w 1966 — 28 (7), w 1967 — 16 (0).<sup>22</sup>

Na dane o liczbie budynków zniszczonych w czasie powodzi nie natrafiłem.

1. Zniszczenia wojenne: „potop” pochłonął około 480 budynków<sup>23</sup>, zdobycie Pragi przez Suworowa — 50 budynków<sup>24</sup>, powstanie listopadowe — 221<sup>25</sup>, najazd hitlerowski — 514 tysięcy izb zburzonych i uszkodzonych.
2. Wyburzenia na żądanie władz wojskowych dosięgnęły Warszawę dwukrotnie: w latach 1806—1808 pod fortyfikacje napoleońskie rozebrano 216 domów, a w latach 1832—1834 pod budowę Cytadeli zniesiono 250 domów.<sup>26</sup>

<sup>22</sup>Pożary w latach 1958—1968, Warszawa GUS 1969, s. 43.

<sup>23</sup>F. M. Sobieszczański, Rys historyczno-statystyczny...

<sup>24</sup>T. Wyderko, Urbanizacja i zagospodarowanie prawobrzeżnej Warszawy w okresie od XVI do początku XIX w., w: Dzieje Pragi, Warszawa 1970, s. 151.

<sup>25</sup>H. J. Mościcki, Cytadela Warszawska, Warszawa 1963, s. 37.

<sup>26</sup>Zob. przyp. 24 i 25.

3. Wyburzenia urbanistyczne prowadzono już od początku wieku XIX. Około roku 1818 zburzono ratusze jurydyk i ratusz staromiejski, niektóre bramy murów obronnych, między nimi bramę Krakowską, zburzono też kościół Obserwantów, by na jego miejscu postawić pałac Staszica. W związku z budową Zjazdu Pancera w roku 1844 zburzono kościół i klasztor. W roku 1866 zniesiono czternaście domów, by rozszerzyć Krakowskie Przedmieście i założyć skwer, na którym później stanął pomnik Mickiewicza. Wyburzono parę domów dla otwarcia wylotów ulic Trębackiej i Miodowej, by uzyskać połączenie Podwala z ulicą Długą i przepuścić nim w roku 1881 linię konnego tramwaju. Za czasów prezydentury Starzyńskiego zburzono kilka domów między placem Krasińskich a ulicą Bonifraterską dla uzyskania połączenia Śródmieścia z Żoliborzem.
4. Od roku 1929 (z luką wojenną 1938—1950) prowadzona jest statystyka ubytków budynków mieszkalnych spowodowanych wyburzeniami ze względu na zużycie techniczne i wyburzeniami urbanistycznymi razem. Duże liczby z lat 1951—1958 tłumaczą się intensywnym usuwaniem pozostałej jeszcze, zniszczonej przez wojnę zabudowy i koniecznością uzyskiwania uzbrojonych terenów pod nowe osiedla i arterie komunikacyjne (zob. tablica 7).

Warunki mieszkaniowe najlepiej charakteryzuje tak zwane zagęszczenie mieszkań, czyli przeciętna liczba osób na izbę. Załączona tablica 8 wymownie przedstawia tę wieloletnią bolączkę szerokich mas warszawiaków, w ostatnich latach dość szybko ustępującą. Tablicę tę należy uzupełnić informacją o wielkości mieszkania, czyli o jego powierzchni użytkowej, izby bowiem są różnej wielkości i do izb zalicza się również kuchnię. Jakim wahaniom podlegała wielkość mieszkania w naszym powojennym budownictwie, świadczą liczby odnoszące się do budownictwa spółdzielczego stanowiącego w Warszawie cztery piąte budownictwa mieszkaniowego w ogóle.<sup>27</sup>

## V. WIEK ZABUDOWY MIESZKANIOWEJ

Zagadnienie to objęły trzy spisy: w roku 1919, w 1960 (nieudane opracowanie) i w 1970. W roku 1919 punktem odniesienia była izba, w 1970 — budynek i izba. Korzystamy z wyników pierwszego i ostatniego spisu. W roku 1919 z ogólnej liczby 427 tysięcy izb 44 tysiące (6,77 proc.) zostało zbudowanych przed rokiem 1861; w latach 1862—1914 powstało 377 tysięcy (57,70 proc.)<sup>28</sup>, od 1915 do czerwca 1919 roku 5,8 tysiąca (0,90 proc.), od lipca zaś roku 1919 do końca sierpnia 1939, w okresie międzywojennym, przybyło 227 tysięcy (34,63 proc.). Stan na dzień 31 sierpnia 1939 roku wynosił 654 tysiące izb. Z zestawienia tego wynika, że zasoby mieszkaniowe Warszawy, istniejące w chwili wybuchu drugiej wojny światowej i zniszczone przez nią w 78 procentach w ciągu pięciu lat, powstały w jednej trzeciej w okresie międzywojennym, w dwu trzecich zaś przed pierwszą wojną światową — tworzone były w ciągu ponad stu lat.

Z danych spisu 1970 roku wynika, że jedna trzecia izb, służąca warszawiakom w tym roku, powstała przed drugą wojną (nie mówiąc o zburzonych), dwie trzecie zaś są dziełem pracy powojennej.<sup>29</sup> Warto też dodać, że w roku 1970 istniało już

<sup>27</sup>Przeciętna powierzchnia użytkowa mieszkania spółdzielczego wynosiła w r. 1959 — 48,0 m<sup>2</sup>, w 1962 — 46,4 m<sup>2</sup>, w 1963 — 44,7 m<sup>2</sup>, w 1964 — 39,4 m<sup>2</sup>, w 1965 — 38,2 m<sup>2</sup>, w 1966 — 38,3 m<sup>2</sup>, w 1970 — 42,0 m<sup>2</sup>, w 1971 — 42,2 m<sup>2</sup>, w 1972 — 42,4 m<sup>2</sup>, w 1973 — 42,4 m<sup>2</sup>, w 1974 — 42,7 m<sup>2</sup>, w 1975 — 50,1 m<sup>2</sup>, w 1976 — 54,4 m<sup>2</sup>, w 1977 — 53,9 m<sup>2</sup>. (Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.)

<sup>28</sup>Rezultaty spisu nieruchomości i mieszkań.

<sup>29</sup>Mianowicie: na ogólną liczbę 1 miliona 30 tysięcy izb, przed r. 1918 zbudowanych było 67 tysięcy (6,6 proc.) w l. 1918—1944 — 248 tysięcy (24,1 proc.), w l. 1945—1950 — 80 tysięcy (7,6 proc.), w l. 1951—1955 — 113 tysięcy (10,9 proc.), w l. 1956—1960 — 147 tysięcy (14,3 proc.), w l. 1961—1965 —

tylko 808 budynków wzniesionych przed rokiem 1900 powstałych w latach 1900—1917.<sup>30</sup>

## VI. UZUPEŁNIENIA TECHNICZNE BUDYNKU

Należą do nich: winda, rynny, wsypy na śmieci, wentylacja, przesłony okienne.

WINDY. Pierwsze dwa dźwigi osobowe, o których wiadomość przekazują zapisy, znajdowały się w pałacu Jerzego Ossolińskiego (zwanego w późniejszych czasach pałacem Brühla), wzniesionym w roku 1641. Były to „dwa krzesła dla niego i jego żony, na które siadłszy wygodnie się do góry wywindować mogą lub na dół spuścić dzięki przeciwwadze, która wewnątrz muru w kominie na to przeznaczonym chodzi”<sup>31</sup>. Szyb jednej z tych wind z blokiem znalazł prof. Jan Zachwatowicz w latach 1933—1936 w czasie przebudowy tego budynku na siedzibę Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zniszczoną przez hitlerowców w roku 1944.<sup>32</sup>

W XVII wieku były też używane tego samego rodzaju windy w pałacu Kazimierzowskim, a w XVIII między innymi w Radziwiłłowskim „zajeździe dla panów” na Pradze (zob. „Hotelarstwo”). W roku 1866 „Tygodnik Ilustrowany” zawiadał o nowo wynalezionych windach pneumatycznych, nie można jednak dojść do tego, kiedy i gdzie założono pierwsze. Hotel Europejski w roku 1877 miał windy pneumatyczne, a od 1907 — elektryczne.

Od roku 1885 firma „Krzysztof Brun i Syn” była przedstawicielką firmy „Otis” z Wiednia, instalującej pierwsze elektryczne windy w Warszawie. Ta sama firma dostarczyła wind dla hotelu „Forum” i ruchome schody dla Dworca Centralnego w naszych czasach.<sup>33</sup> Krajowa produkcja dźwigów została zapoczątkowana w latach 1932—1935 przez Warszawską Fabrykę dźwigów inż. Romana Groniowskiego, przez firmę „Bracia Jenike” i „Moc”. W roku 1946 przedstawicielstwa „Otis” i „Stigler” założyły spółkę „Elektrodźwig”, w 1947 roku wznowiła pracę Warszawska Fabryka Dźwigów, a w 1949 powstały państwowe Zakłady Urządzeń Dźwigowych, które w roku 1950 przejęły obydwie wymienione firmy prywatne i odtąd rozwijają się jako jedyna w Polsce wytwórnia tego rodzaju urządzeń. Od roku 1955 mieszczą się we własnych zabudowaniach przy ulicy Postępu 12 na Służewcu. Do 1965 roku produkowano jedynie dźwigi poruszające się z szybkością 0,6 m na sekundę dla trzech do ośmiu osób. Od roku 1965 na podstawie licencji szwedzkiej Asea-Graham buduje się dźwigi o szybkości 1,7 oraz 2,5 m na sekundę dla sześciu do dwunastu osób. Jako pierwsze tego typu windy w roku 1965 otrzymało osiedle „Za Żelazną Bramą”.

Windy te wyposażone są w sterowanie i „pamięć”, co oznacza, że podjeżdżają po pasażera, który znajduje się bliżej i „zapamiętują” polecenia kolejnych użytkowników.<sup>34</sup> Podobne dźwigi znajdują się w Pałacu Kultury i Nauki od roku 1955, wymagają jednak obsługi — te zaś są zupełnie zautomatyzowane.

Pierwsze „przepisy dotyczące urządzania i obsługi dźwigów” wydano w roku 1904. Kontrolę sprawował „Dozór Kotłów” i Inspekcja Elektryczna przy magistracie, obecnie czyni to Urząd Kontroli Technicznej.

189 tysięcy (18,4 proc.), w l. 1965—1970 — 175 tysięcy (17,0 proc.), nie wiadomo kiedy — 11 tysięcy (1,1 proc.).

<sup>30</sup>Narodowy Spis Powszechny 8 XII 1970 r., Zasoby i warunki mieszkaniowe, Warszawa GUS grudzień 1972, s. 174.

<sup>31</sup>T. Nowak, Kazimierz Siemienowicz, Warszawa 1969, s. 60.

<sup>32</sup>Informacja prof. Jana Zachwatowicza z dnia 22 I 1972.

<sup>33</sup>Oprócz „Otis” importerami wind były firmy niemieckie „Unruh i Liebich”, włoska „Stigler” i polska Kazimierz Patzer i in.

<sup>34</sup>Dwadzieścia lat Zakładów Dźwigowych, Warszawa 1969, passim.

Jeden tylko „spis nieruchomości i mieszkań” z roku 1919 uwzględnił tę sprawę, podając, że w roku tym funkcjonowały w Warszawie 463 windy w budynkach mieszkalnych. Od tego czasu żadna instytucja statystyką wind się nie zajmuje. Urząd Kontroli Technicznej rejestruje dźwigi w przemyśle, w magazynach, w szpitalach itp. i oczywiście w budynkach mieszkalnych, ale globalnie — nie dzieląc na grupy według charakteru budowli czy budynku. Według osobistego szacunku pracowników UKT w roku 1976 w Warszawie w budynkach mieszkalnych funkcjonowało około 7000 wind od jednej do dwudziestu w poszczególnych domach (na przykład na osiedlu „Ursynów”).<sup>35</sup>

RYNNY. Przewody odprowadzające wodę deszczową z dachu przez długi czas były drewniane, tylko pałace miały rynny z miedzianej blachy. Jedne i drugie nie były doprowadzane pionowo do poziomu chodnika, lecz skośnym, krótkim odcinkiem od narożnej krawędzi dachu zrzuciły wodę z góry na ulicę. Stąd, mówiąc nawiasem, nazywano je „hultajami” i stąd też powiedzenie: „wpadł z deszczu pod rynnę”. Takie „hultaje” zachowały się w dwu miejscach w Warszawie, na kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu ze schodami ruchomymi i na pałacu w Wilanowie. W Wilanowie pełnią one swą dawną funkcję, gdyż woda z góry spada do muryowanych mis, w których dnie znajdują się wpusty kanalizacyjne. Na Krakowskim Przedmieściu stanowią jedynie dekoracyjny zabytek, gdyż wodę z dachu, jak ze wszystkich domów w Warszawie, odprowadza pionowa rynna w ścianie, połączona bezpośrednio z przyłączem kanalizacyjnym pod chodnikiem. Rynny wraz z przyłączem (o czym mowa w rozdziale o kanalizacji) są wywietrznikami (wentylatorami) dla całej sieci kanalizacji miejskiej.

ZSYPY NA ŚMIECI. Pierwsze zsypy zostały zastosowane w latach 1897—1900 w tak zwanych „tanich domach” dla robotników przy ulicy Górczewskiej, wzniesionych z fundacji Hipolita Wawelberga (1843—1901).

WENTYLACJA. Przewietrzanie czy innymi słowy wentylacja mieszkania ma na celu usuwanie powietrza zanieczyszczonego lub zbyt gorącego i doprowadzanie świeżego lub chłodnego. Cel ten w najprostszy sposób osiąga się przez otwieranie okien, zwłaszcza na przestraża, o ile różnica temperatury wewnętrznej i zewnętrznej nie jest zbyt wielka. Wentylację mieszkań niezależnie od pogody i pory roku osiąga się przez tak zwane lufty, czyli pionowe przewody murowe wyprowadzone blaszanymi kapturami na dach i wyposażone w otwory z siatkami w ścianach izb mieszkalnych. Wentylacja ta, zwana naturalną lub grawitacyjną, powoduje tym skuteczniejszy ruch powietrza, im różnica temperatury wewnętrznej i zewnętrznej jest większa, a więc głównie w zimie.

System ten jest mało skuteczny w lecie oraz na wyższych kondygnacjach w budynkach wysokich, zupełnie też nie chroni danego mieszkania przed zapachami idącymi z innych mieszkań. Zadanie to w znacznie wyższym stopniu spełnia wentylacja wymuszona albo mechaniczna (choć nie jest jeszcze klimatyzacją), którą po raz pierwszy zainstalowano w Warszawie w roku 1974 przy ulicy J. Bruna 34 w 16-kondygnacyjnym budynku NSM „Oświata”. Na podstawie dokumentacji opracowanej w Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym „Instal” w Warszawie na dachu budynku umieszczono 12 wentylatorów elektrycznych pracujących całą dobę, a na wszystkich kondygnacjach sieć odpowiednich przewodów i zaworów.<sup>36</sup>

PRZESŁONY OKIENNE. Pierwotnie do przesłaniania otworów okiennych używano błon pęcherzowych (najlepsze ze świńskiego pęcherza) oraz z natłuszczonego papieru lub cienkiego lnianego płótna. Lane szybki szklane kształtu „krążkowego” lub sześciokątne, oprawne w ołów, znane są w kościołach jako witraże. Szyby oprawne w drewno jako „kwatery” — „w zabudowie miejskiej w XV wieku nie są rzadkością”, a na wsi w wieku XVI. W roku 1625 podczas remontu łaźni miejskiej przy barbakanie (zob. „Łaźnie”), w czterech izbach wstawiono 260 „szyb”. Od dawien dawna gomółki, szyby lub przezroczyścza, po nadmuchaniu, rozcinano i rozwałkowywano, otrzymując szkło płaskie albo tafłowe.

<sup>35</sup> Informacje inż. Ryszarda Wąska z dnia 7 IV 1977 r.

<sup>36</sup> L. Chmielewski, Luksus czy konieczność, „Trybuna Ludu” z dnia 19 VIII 1975.

Odpowiedź na pytanie, kiedy w oknach zwyciężyło szkło płaskie, jest trudna ze względu na równoległość produkowania obok gomółek szyb płaskich. Przeprowadzenie dokładniejszych granic czasowych utrudnia też chaotyczna terminologia. Błonami bowiem przez długie wieki nazywano i gomółki, i szkło płaskie, a z kolei gomółki nazywano też szybami.<sup>37</sup> W kazaniu polskim z XVI wieku znajduje się zwrot: „szklana błona będzie, a przedsię w domu dosyć jasności bywa”<sup>38</sup>. Rzemieślnika trudniącego się szkleniem nazywano vitreatorem, membranistą, szklarzem.<sup>39</sup>

## VII. WYPOSAŻENIE NIERUCHOMOŚCI ORAZ MIESZKAŃ W INSTALACJE KOMUNALNE

Nie zagęszczone mieszkanie o optymalnej powierzchni i funkcjonalności, mające wszystkie zalety architektoniczne oraz pożądane umeblowanie — nie spełni swego zadania, czyli nie będzie mieszkaniem, a tylko nieokreśloną kubaturą zamkniętą murami — jeżeli nie zostanie wyposażone w siedem funkcjonujących instalacji związanych organicznie z uliczną siecią urządzeń komunalnych.

Najodpowiedniejszą, najsluszniejszą płaszczyzną odniesienia przy określaniu stopnia zaspokojenia potrzeb komunalnych przez urządzenia sieciowe, o których będzie mowa w następnych rozdziałach, jest liczba mieszkań i liczba ludności w nich zamieszkałej, korzystającej z usług. Niestety liczby te zaczęto ujmować statystycznie stosunkowo późno. Przez długi czas poprzestawano na podawaniu jedynie liczby posesji, nieruchomości, wreszcie budynków przyłączonych do poszczególnych sieci. Zarówno ze względu na problematyczność pojęć określanych powyższymi terminami, jak i wartość porównawczą samych liczb otrzymuje się wyłącznie ogólną orientację o badanym zjawisku. Brak jednak dokładniejszych informacji nie pozwala na odrzucanie tego, co jest. Toteż dążąc do zamierzonego celu — tabelarycznego, chronologicznego przedstawienia stopnia zaspokojenia potrzeb — sprawę ujęto w dwa zestawienia. Pierwsze odnosi się do nieruchomości — posesji (tablica 9), drugie do mieszkań (tablica 10). Pierwsze, wykorzystując, o ile to było możliwe, dane spisów z 1882, 1891, 1919 i 1931 (spis 1921 zupełnie pominął te sprawy), opiera się poza spisami na danych ogłaszanych od roku 1886 przez dyrekcję wodociągów i kanalizacji oraz fragmentaryczne dane z publikacji statystycznych. Zestawienie to ujęto w taki układ danych, by unaocznic rok, od którego poszczególne urządzenie zostaje na stałe wdrożone. Fakt ten oznaczono kropką w tym wypadku, gdy brakuje liczb określających go. Drugie zestawienie — tablica — korzystające z danych spisów przeprowadzanych w Polsce Ludowej od roku 1950 umożliwia podawanie pełnego obrazu omawianego zjawiska.

Dla roku 1946 wykorzystałem opracowane, ale nie ogłoszone wyniki spisu przeprowadzonego przez Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego w dniu 14 lutego 1946 roku wyłącznie na terenie Warszawy. Znajdują się one w Archiwum Państwowym m. st. Warszawy i Województwa Warszawskiego (APW — Warszawa).<sup>40</sup> Ponieważ spis ten objął 109 tysięcy mieszkań, czyli ponad jedną trzecią liczby mieszkań istniejących w dniu 31 sierpnia 1939 roku, w latach zaś 1945—1946 (do lutego), nowe budownictwo było znikome, sądzę, że wielkość zasobów mieszkaniowych z lutego 1946 roku można uznać za wystarczającą „próbę” dla zasobów z sierpnia 1939 roku i że liczby procentowe dotyczące wyposażenia mieszkań w in-

<sup>37</sup>Technologia szkła, Warszawa 1972, s. 29.

<sup>38</sup>Z. Gloger, Encyklopedia staropolska, t. I, Warszawa 1958, s. 182.

<sup>39</sup>Cech szklany istniał w 1640 r. zob. szklarz Jan Baptista, Rejestr poboru starej Warszawy, w: Źródła do dziejów Warszawy. Oprac. J. Kazimierski, Warszawa 1963, s. 56.

<sup>40</sup>Wyniki spisu z dnia 14 lutego 1946 roku APW — Warszawa.

stalacje komunalne można przenieść, bez obawy popełnienia wielkiego błędu, bez zmian na zasoby przedwojenne.

## VIII. POMIESZCZENIA DLA POSPÓLSTWA I „BIEDA BUDOWNICTWO”

Pomieszczenia dla najuboższych, czyli „pospółstwa” nie różniły się zasadniczo od chałup wiejskich, jeśli idzie o konstrukcję, wielkość, materiał budowlany i na przykład paleniska (jeszcze w roku 1844 istniały w Warszawie „kurne chaty” oraz budynki z przewodem kominowym z drewna).

Ich kontynuację stanowi „bieda budownictwo”, trwające głównie na peryferiach (ale w granicach miasta) do dzisiaj. Budownictwo to zarówno obecnie, jak i w okresie międzywojennym zwie się nielegalnym, nie kontrolowanym, samowolnym, wreszcie dzikim. Od najdawniejszych czasów naruszało ono między innymi prawo własności, przepisy przeciwpożarowe — obecnie dodatkowo ignoruje postanowienia planu zagospodarowania przestrzennego, powodując chaos i wręcz szkody społeczne. W każdym razie jest produktem głodu mieszkaniowego, dającego się we znaki przede wszystkim najuboższemu ekonomicznie — z jednej strony, z drugiej, świadczy o nieskoordynowanej i niekonsekwentnej opiece władz budowlanych nad tym „samorzutnym” budownictwem. O jego rozmiarach mówi przykładowo fakt, że w latach 1957—1960 nielegalnych budów, wykrytych przez władze budowlane, było w Warszawie około 1750, nie wykrytych natomiast, zdaniem prof. Jerzego Cegielskiego — drugie tyle. W 30 procentach, wbrew zakazom, były to obiekty drewniane, ale zgodnie z duchem czasu: w 96,6 proc. wyposażone w elektryczność, w 36,2 proc. w wodociąg.<sup>41</sup>

## IX. ZNISZCZENIA DRUGIEJ WOJNY I ODBUDOWA

Zasoby mieszkaniowe Warszawy, jak podano wyżej, w przeddzień wojny, w dniu 31 sierpnia 1939 roku wynosiły 654 tysiące izb. Zasoby te, powstałe w ciągu ponad stu lat, w czasie najazdu hitlerowskiego były niszczone i burzone w ciągu pięciu lat i czterech miesięcy, w następujących okresach: a) we wrześniu 1939 roku uszkodzono lub zburzono 59 tysięcy izb (9 proc.), b) w getcie — 98 tysięcy (15 proc.), c) w czasie powstania — 160 tysięcy (24,5 proc.), d) po powstaniu — 197 tysięcy (30 proc.), razem 514 tysięcy izb (78,5 proc.). Ocalało 140 tysięcy izb.<sup>42</sup> Przeciętne zagęszczenie jednej izby tuż przed powstaniem 1944 roku wynosiło 1,85 osób wobec 1,95 w sierpniu 1939 roku. Inne było oczywiście (w tych ramach) w dzielnicy niemieckiej, a inne w polskiej, nie mówiąc już o getcie przed jego zburzeniem. Inne też w każdym z pięciu lat okupacyjnych. Ów wskaźnik z roku 1944 wynika z faktu, iż między dniem 1 września 1939 a 31 lipca 1944 roku ubyło więcej ludzi niż izb mieszkalnych. We wrześniu 1939 roku i w getcie zburzono razem 157 tysięcy izb; w lipcu 1944 roku było ich więc około 497 tysięcy. W wyniku zaś wielkich ruchów migracyjnych w obydwu kierunkach oraz masowych eksterminacji nie tyl-

<sup>41</sup>J. Cegielski, Społeczno-ekonomiczne zagadnienia dzikiego budownictwa w regionie warszawskim, „Sprawy Mieszkaniowe” 1963, t. II, nr 43.

<sup>42</sup>Chronologię i proporcje tych okresów oparto na ocenie prof. Wł. Tomkiewicza, liczbę izb ocalałych — na publikacji Miejskiego Urzędu Statystycznego. Zob. też: Warszawa w liczbach 1945—1965, Warszawa 1965, s. 182.

ko Żydów — liczba mieszkańców stolicy w tym samym czasie wyniosła około 920 tysięcy, czyli 1,85 osób na jedną izbę.

Minimum ludności i minimum izb nadających się do zamieszkania pojawiło się tuż po upadku powstania, po wypędzeniu mieszkańców lewobrzeżnej części Warszawy i po znacznym wyludnieniu prawobrzeżnej. Wynosiło ono około 100 tysięcy osób w około 70 tysiącach izb, czyli 1,43 osób na izbę — wyłącznie na Pradze, stanowiącej w ciągu paru tygodni października i listopada 1944 roku „całą” Warszawę.

Warto w tym miejscu zauważyć, że taką liczbę mieszkańców Warszawa miała około 1790 roku (zob. tablica 2) w wyniku naturalnego rozwoju. Po trzecim rozbiórce ludność jej spadła do 64 tysięcy, by dopiero około roku 1820 osiągnąć 100 tysięcy — po raz drugi, wreszcie po raz trzeci właśnie po powstaniu z prawie miliona w 1944 roku spadła do 100 tysięcy. Pół miliona mieszkańców liczyła po raz pierwszy w roku 1893, a powtórnie w 1946. Milion mieszkańców po raz pierwszy w roku 1925 i tyleż samo w 1955. Toteż pod względem liczby ludności największych miast na świecie w roku 1938 znajdowała się na 43 miejscu, a w 1965 — na 88.

Remont i odbudowa mieszkań rozpoczęły się z chwilą pojawienia się wśród ruin miasta pierwszych powracających mieszkańców, którzy własnymi siłami i środkami, bez fachowców, doprowadzili do stanu używalności dziesiątki tysięcy izb.

Zorganizowane i kompleksowe prace nad odbudową podjęto w kwietniu 1945 roku na Żoliborzu i Mokotowie. Początkowo dawały one stosunkowo duże efekty, rozpoczynano bowiem od najmniej uszkodzonych obiektów. Na przykład Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa na Żoliborzu w ciągu lat 1945 i 1946 odbudowała cztery tysiące izb. Z upływem czasu roboty były coraz trudniejsze, a dodatkowo energię i czas budowniczych pochłaniały ogromne prace rozbiórkowe, niezbędne ze względu na niebezpieczeństwo, jakie stanowiły szkielety wypalonych domów. Akcja rozbiórkowa i wywożenie gruzu trwały zresztą w ciągu całego dwudziestolecia. Rozmiary odbudowy ujęto statystycznie w spisie powszechnym przeprowadzonym w roku 1960, który był też faktycznie ostatnim rokiem odbudowy.<sup>43</sup>

Budowę nowych budynków mieszkalnych podjęto z dniem 10 marca 1945 roku od montażu 407 domków fińskich z 503 mieszkaniami o 1280 izbach oddanych do użytku w październiku tegoż roku. Był to dar Związku Radzieckiego. Domki te postawiono na terenie szpitala Ujazdowskiego, przy ulicy Szwoleżerów i na Polu Mokotowskim wzdłuż ulicy Wawelskiej. Skromnie wyposażone jedynie w wodociąg, kanalizację i elektryczność, niezłe konserwowane — służyły Warszawie do roku 1976.

Położenie kamienia węgielnego pod pierwszy, nowy od fundamentów, dom mieszkalny po wojnie, wznoszony przez WSM na Żoliborzu, odbyło się w dniu 7 lipca 1946 roku. Dom ten z 92 mieszkaniami przy ulicy Sarbiewskiego 2 został oddany do użytku w marcu 1947 roku. Pierwszym zbudowanym od nowa (w starym układzie ulic) osiedlem był Mariensztat w 1949 roku, następnie Muranów, Młynów, Mirów, WSM — Mokotów itd. Na wielkość zasobów mieszkaniowych stolicy po wojnie, obok odbudowy i nowego budownictwa, pewien wpływ wywarły również zmiany jej granic. Powiększenie obszaru miasta (obok wzrostu liczby ludności) przyniosło Pradze w roku 1951 — 39,1 tysiąca izb, w 1957 — 10,6 tysiąca, razem 49,7 tysiąca izb, lewobrzeżna część jedynie w roku 1951 uzyskała 37,5 tysiąca izb, ogółem — 87,2 tysiąca izb. Przywracanie przedwojennego stanu zasobów odbyło się też inaczej na prawym niż na lewym brzegu Wisły z powodu różnego stanu zniszczeń. W sierpniu 1939 roku cała Warszawa liczyła 654 tysiące izb, z tego w lewej części znajdowało się 549 tysięcy, w prawej 105 tysięcy. W styczniu 1945 roku ocalałych izb ogółem było 140 tysięcy, z tego w lewej części 68 tysięcy, w prawej 72 tysiące. Toteż Praga już w roku 1950, jeszcze przed zmianą granic stolicy dzięki odbudowie, osiągnęła stan przedwojenny, lewa natomiast

<sup>43</sup>Wg tych danych w r. 1945 odbudowano 29 165 izb, w l. 1946—1950 — 64 222 izb, w l. 1951—1955 — 7996 izb, w l. 1956—1960 — 11 731 izb, razem 113 114 izb. Zob. Spis powszechny z 6 XII 1960 r., Mieszkanie, budynki mieszkalne, Warszawa 1965, s. 24.



dopiero w roku 1965, a dzięki przyrostowi spowodowanemu zmianą granic nieco wcześniej, bo w roku 1963.

## X. TECHNIKA BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

W najdawniejszych wzmiankach o warszawskiej zabudowie mieszkaniowej mówi się o budynkach murowanych. Były one początkowo bardzo nieliczne. Trzeba bowiem przypomnieć, że Warszawa już w wieku XIV miała mury obronne z kamienia i cegły. Przewaga jednak budownictwa drewnianego była ogromna i do końca wieku XVIII domy drewniane stanowiły trzy czwarte ogółu budynków, jak już wyżej przy innej okazji wspominam. Ponieważ budownictwu drewnianemu poświęciłam monografię poświęciła Hanna Szwankowska<sup>44</sup> — zajmować się tu nim nie będziemy. Mimo pozorów — różniło się ono nieco od budownictwa wiejskiego (zwłaszcza dworki) i podlegało miejskim przepisom budowlanym.

Do przełomu XIX i XX wieku ściany domów murowanych stawiano z cegły ceramicznej (głina z piaskiem), rzadko stosując mur pruski (kratownica z belek wypełniona gliną), uważany już w wieku XVIII za najniebezpieczniejszy w razie pożaru. Trafiały się też ściany z glinobitki, czyli niewypalanej gliny, ubitej między dwiema ściankami z desek, usuwanymi po wyschnięciu. Na przełomie XIX i XX wieku pojawiły się ceramiczne pustaki (sitówka, trocinówka, dziurawka itp.) o wymiarach normalnej cegły (25X12X6,5 cm). W roku 1907—1908 wyprodukowano i użyto po raz pierwszy cegieł cementowych do budowy centrali telefonicznej „Cedergren” przy ulicy Zielnej 37/39<sup>45</sup>, a następnie pustaków cementowych o wymiarach wielokrotnie większych niż cegła ceramiczna.

Po drugiej wojnie światowej elementy większe od cegły ceramicznej, nazwane bloczkami, wytwarzano głównie z gruzobetonu, gruz bowiem w zburzonej Warszawie był najtańszym surowcem. Były to „gruzocówki” Kazimierza Nowakowskiego w roku 1947, „błoczki muranowskie” Zygmunta Kleyffa w roku 1947—1948, o wymiarach 25 × 25 × 12 cm i 20 × 20 × 50 cm, oraz pustaki, tak zwane „szwajcarskie”. Następnie pojawiły się bloczki z gazobetonu (domieszka aluminium), siporeksu (patent szwedzki) oraz cegła silikatowa (wapno z piaskiem).

Wyroby te coraz powszechniej stosowano do wznoszenia ścian zamiast cegły ceramicznej. Tablica 11 mówi o tym, w jakim tempie Warszawa z drewnianej stała się murowana. Do końca wieku XIX w budynkach murowanych, nawet zamieszkałych przez właścicieli, zakładano wyłącznie stropy drewniane (czasem sklepienia z kamienia i cegły w piwnicach i na parterze), co przy istnieniu również drewnianej klatki schodowej w czasie pożaru było przyczyną niejednej tragedii.

Spis roku 1970 ujął sprawę nie tylko palności ścian, ale i stropów i ustalił, że spośród 39 580 budynków tylko 24 525 ma stropy niepalne, pozostałe zaś palne. Te pozostałe budynki to najmniejsze i najstarsze, najmniej zaludnione.<sup>46</sup>

Pierwsze stropy żelbetowe zastosował w roku 1899 inż. Marian Lutosławski<sup>47</sup> w hotelu „Bristol”, zbudowanym w 1901 roku, w tym też roku takie same stropy założono w salach Politechniki Warszawskiej. Na początku wieku XX z innych stropów ognioodpornych stosowano stropy Kleina (płaskie sklepienia z cegieł między stalowymi belkami), Akermana, Bremera i inne żelbetowe z wypełnieniem pustakami ceramicznymi. Strop Bremera po raz pierwszy wprowadził na budowie przytułku Św. Kazimierza na Tamce Czesław Czosnowski (1841—1916). W okresie mię-

<sup>44</sup>H. Szwankowska, *Drewniana zabudowa mieszkaniowa...*, z. 1.

<sup>45</sup>J. Nechay, *Początki żelbetu w Polsce*, w: *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, Warszawa 1956, s. 283—307.

<sup>46</sup>Narodowy Spis Powszechny 8 XII 1970, *Zasoby i warunki...*, jw, s. 182.

<sup>47</sup>Polski słownik biograficzny, hasło: M. Lutosławski oprac. Jerzy Kubiś, t. XVIII, s. 152.

dzywojennym znane były stropy „Pomorze” (bezelkowe) oraz „Rapid”, „Isteg”, „ES” (belkowe) i inne.

Prefabrykację, czyli wytwarzanie elementów budowlanych poza miejscem wznoszenia obiektu zainicjował prof. Tomasz Kluz w swej wytwórni stropów na Rybakach, prowadzonej w latach 1941—1952. Oprócz własnego pomysłu wytwarzał on stropy również projektu Nikodema Hryckiewicza (NH).<sup>48</sup> Po wojnie SPB (Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Budowlane) pod kierownictwem Wojciecha Piroga prefabrykowało dla WSM (Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej) biegi i spoczniki schodowe oraz stropy rusztowe. Zakończeniem tej fazy prefabrykacji był strop „3S” (Składany Strop Stalbetowy) patentu inż. Kazimierza Nowakowskiego, zastosowany w roku 1947, w ramach systemu „Rytm”. Ostatnimi stropami belkowymi (belki żelbetowe) drobnowymiarowymi były stropy DMS (Roman Dowgird, Władysław Metelski, Kazimierz Surma) w roku 1949 oraz ich odmiana przystosowana do siatki modularnej 40 × 40 cm — strop DZ (Zbigniew Dąbrowski).<sup>49</sup>

Teraz przyszedł już moment wielkowymiarowe, zarówno ściennie, jak i stropowe — produkt przemysłu budowlanego. Olbrzymie zniszczenie całego kraju, a bodaj największe tak dużego miasta, jak Warszawa, która nadal miała pełnić funkcje stolicy, jej nie tylko jak najszybsza odbudowa, ale i rozbudowa postawiły trudne zadania przed urbanistyką, architekturą, jednak największe przed budownictwem. Należało odstąpić od wielu zasad i metod stosowanych przed wojną. Trzeba było szukać nowych materiałów budowlanych, nowych systemów budownictwa, zwiększać wydajność pracy przez przechodzenie od ręcznej do mechanicznej budowy, od prefabrykacji poszczególnych elementów do uprzemysłowienia produkcji wszystkich elementów i nowego ich montażu na miejscu budowy. Trzeba było przede wszystkim dążyć do wprowadzenia modularności przemysłowych elementów budowlanych i ich typizacji — fundamentu nowoczesnego budownictwa. Pracę nad modularnością w budownictwie i nad jej teorią podjął Zygmunt Kleyff w latach 1945—1946.

Gmach Komisji Planowania przy placu Trzech Krzyży w latach 1947—1948, a następnie budynki mieszkalne w alei Niepodległości nr 127 i 135 zostały zbudowane w systemie pod nazwą System Budownictwa Szkieletowego — „Rytm” autorstwa Kazimierza Nowakowskiego, który opracowując go od roku 1945, przyjął siatkę modularną 25 × 25 cm (62, 5 × 125 cm). System „Rytm” jako podstawową bazę materiałową przyjął „zasypowe” pustaki gruzobetonowe z jednej frakcji gruzu i zasyp ich z betonu gruzowego jamistego (sypanego) oraz „Składany Strop Stalbetowy 3S”. Składał się on z żelbetowych belek podobnych do szyn kolejowych i płytek: górnej — żelbetowej i dolnej — gruzobetonowej. Przy budowie gmachu Komisji Planowania zastosowano po raz pierwszy w Warszawie żuraw torowy już od fundamentów.<sup>50</sup>

W roku 1948 i następnych przy ulicy Madalińskiego i Łyżwiarskiej oraz na osiedlu „Sielce” postawiono budynki mieszkalne o konstrukcyjnym układzie ścian nośnych poprzecznych z gruzoceówek o wymiarze 14 × 40 cm z wycięciem na kanał 14 × 14 cm. Ściana taka była pierwszą ścianą nośną kanałową. Kanały bowiem wykorzystywano jako przewody do odprowadzania spalin i dymu i jako przewody wentylacyjne. Autorem koncepcji systemu i projektu gruzoceówek był Kazimierz Nowakowski, konstrukcji — Jerzy Nechay.

Pierwszymi budynkami „uprzemysłowionymi” (w produkcji poligonowej), zaprojektowanymi na siatce modularnej 40 × 40 cm, były w latach 1954—1956 budynki wielkoblokowe (z żuźla wielkopieczowego) systemu Kleyffa na osiedlu „Praga II” i „Kasprzaka”. On również wznosił pierwszy mieszkalny budynek wielkopłytowy w Warszawie na osiedlu „Kasprzaka” w roku 1959. Układem konstrukcyjnym budynków wielkoblokowych był układ nośnych ścian podłużnych, budynku

<sup>48</sup>T. Kluz, Budowle żelbetowe z gotowych elementów fabrycznych, „Inżynieria i Budownictwo” 1946, nr 1—3.

<sup>49</sup>Informacje prof. Romana Dowgirda z 18 IV 1977 r.

<sup>50</sup>K. Nowakowski, Dwadzieścia lat temu — budowa gmachu Komisji Planowania Przy pl. Trzech Krzyży, „Przegląd Budowlany” 1968, nr 12.

zaś wielkopłytkowego układ krzyżowy (wszystkie ściany nośne).<sup>51</sup> „Wprowadzenie płyt wielkowymiarowych [wielkoblokowych i wielkopłytkowych — o czym niżej] spowodowało zmiany w strukturze budynków. W budownictwie mieszkaniowym zaczęły dogasać układy o podłużnych ścianach nośnych, a wchodziły do szerokiego zastosowania układy o ścianach nośnych poprzecznych ze ścianami zewnętrznymi (osłonowymi) o zadaniach ograniczonych w zasadzie tylko do odpowiedniej izolacji wnętrza.”<sup>52</sup> Układ taki po raz pierwszy dla budownictwa uprzemysłowionego w tak zwanym systemie „Żerań” lub budownictwie z „cegły żerańskiej” — zaprojektował i zastosował Kazimierz Nowakowski przy wznoszeniu w roku 1958—1959 budynku mieszkalnego na terenie „Faelbet”. W budynku tym umieszczono pierwsze przemysłowo wytwarzane kabiny-łazienki wyposażone w odcinki przewodów instalacji komunalnych oraz w wannę, sedes i umywalkę. Pod jego też kierownictwem i według jego projektów Fabryka Elementów Betonowych „Faelbet” na Żeraniu od stycznia 1958 roku wytwarza elementy wielkopłytkowe ze żwirobotonu zbrojonego o wymiarach 24 × 120 × 250 cm (ścienne) i stropowe tych samych wymiarów o długości do 6 metrów, z pięciu kanałami. W roku 1958 płyt tych wyprodukowano już 100 tysięcy m<sup>2</sup>. Upowszechniły się one szybko w Warszawie (pierwsze osiedla od roku 1960: Muranów (północny), Wierzbno, Bielany itd.), następnie w całym kraju, zastosowano je też w Czechosłowacji i Danii. Wielka płyta przyczyniła się też decydująco do szerokiego zastosowania w budownictwie układu o ścianach nośnych poprzecznych. Ponieważ „architekt może tworzyć z niej różne mieszkania i budynki, o różnych elewacjach i ich rzeźbie” — nazwano ją „cegłą żerańską”.

Od roku 1963 powstawały też inne rozwiązania wielkopłytkowe w Warszawie i w Polsce.<sup>53</sup>

Pierwszy wieżowiec jedenastokondygnacyjny z wielkiej płyty wzniesiono w roku 1961 przy ulicy Górczewskiej na Kole. Radzieckie fabryki domów (pierwsza uruchomiona 1 lipca 1972 roku), pracujące równoległe z „Faelbetem” są wytwórniami wyposażonymi w komplet maszyn i urządzeń do wytwarzania wszystkich elementów budynków mieszkalnych według projektów naszych budowniczych.<sup>54</sup>

Należy w tym miejscu również parę słów poświęcić pokryciu dachu. Od wieków dachy w Warszawie kryto słomą, korą lub trzcina, również od bardzo dawna — gontem i dachówką. Około roku 1720 pałac Pod Blachą otrzymał pokrycie z blachy miedzianej, co upamiętniło się w jego nazwie. Blachę żelazną cynkowaną (z Białogonu) oraz papę (z fabryki na Marymoncie) zaczęto stosować w początkach wieku XIX.<sup>55</sup> Wiele warszawskich dachów domów mniejszych pokrytych jest również eternitem (płaska dachówka z cementu) wprowadzonym w okresie międzywojennym. Budownictwo wielkopłytkowe i inne przemysłowe daje budynkom dachy z płyt betonowych prefabrykowanych (zob. tablica 12). Również i w tej sprawie spis 1970 roku wnosi istotną korektę. Poprzednie spisy uznawały papę za niepalne pokrycie, natomiast ostatni spis, zgodnie z prawdą, za niepalne pokrycie uznał papę tylko wówczas, gdy leży na podłożu niepalnym (np. betonowym). Wobec tego jednak że korekta wstecz jest niemożliwa — dla zachowania porównywalności w czasie — w tablicy nr 12 nie uwzględniłem tej poprawki i papę zaliczyłem po staremu do pokrycia niepalnego.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego pomimo niedoskonałości, jeżeli idzie o wielkość i jakość, w porównaniu z pozostałymi gałęziami gospodarki komunalnej, omówionymi niżej, jest pod względem technicznym rewolucyjny (obok ogrzewnictwa). Takiej liczby mieszkań, w tak krótkim czasie nie można by zbudować bez radykalnych zmian przedstawionych wyżej.

<sup>51</sup> Informacje inż. Kazimierza Nowakowskiego z 9 V 1977 r.

<sup>52</sup> A. Kotarbiński, *Rozwój urbanistyki i architektury polskiej w latach 1944—1964*, Warszawa 1967, s. 76—78.

<sup>53</sup> Ich nazwy „BCM”, „WUF”, „WPP”, „OW-1700” oraz system „Warszawa”, stosujący podwójną „cegłę żerańską”, system „Stolica” — monolit, „Rama H” inż. T. Perzyńskiego i inne.

<sup>54</sup> K. Nowakowski, J. Szymański, 10 lat budownictwa Żerań, „Przegląd Budowlany” 1969, nr 5.

<sup>55</sup> W. H. Minter, *Opisanie nowego sposobu nakrywania dachów blachą cynkową*, „Izys Polska” 1822—1823, t. III, s. 140—141.

Tablica 1

## POWIERZCHNIA MIASTA w ha

Rok	Ogółem		Strona		Wisła
	z Wisłą	bez Wisły	lewa	prawa	
XIII-XIV		8,5	8,5		
XIV		12	12	—	—
XV		16	16	—	—
1564		30	30	—	
1624		125	125	—	
1655		335	185	150	
1770	•	1 634	1 469	165	
1830		1 970	1 740	230	
1832		2 154			
1882		2 740	2 267	473	
1889	3 322	3 059	2 267	792	263
1890	3 715	3 273	2 307	966	442
1915	3 715	3 273	2 307	966	442
1916	12 100	11 483	7 625	3 858	617
1930	12 468	11 807	7 949	3 858	661
1938	14 148	13 472	9 179	4 293	676
1951	42 725	41 173	24 755	16 418	1552
1957	44 593	43 023	24 755	18 268	1570
1977*	48 530	46 960	25 705	21 255	1570

\* Po zmianie granic w dniu 1 VIII 1977 r.

Źródła: Powierzchnia w obrębie murów i wałów na podstawie dzisiejszych pomiarów i obliczeń; powierzchnia w latach 1882—1916 na podstawie wyników spisów; od roku 1930 na podstawie *Rocznika statystycznego m.st. Warszawy*, *Rocznika statystycznego Warszawy* i *Rocznika statystycznego Województwa Stołecznego*.

Tablica 2

## LUDNOŚĆ WARSZAWY

<b>Rok</b>	<b>Liczba</b>	<b>Rok</b>	<b>Liczba</b>	<b>Rok</b>	<b>Liczba</b>
XIV	1 800	1837	136 102	1880	357 169
1510	4 700	1838	137 828	1881	379 763
1564	5 000	1839	139 205	1882	382 964
1579	6 500	1840	139 591	1883	391 491
1655	9 600	1841	140 471	1884	404 889
1659	5 000	1842	142 492	1885	406 965
1660	10 000	1843	151 740	1886	431 864
1754	23 000	1844	154 078	1887	439 174
1764	30 000	1845	163 624	1888	444 814
1780	48 000	1846	165 130	1889	445 770
1784	63 000	1847	166 997	1890	455 852
1787	96 143	1848	163 818	1891	465 272
1792	115 000	1849	165 154	1892	490 417
1794	150 000	1850	163 597	1893	501 021
1795	69 654	1851	164 115	1894	515 654
1797	64 829	1852	157 871	1895	535 968
1800	63 359	1853	158 301	1896	553 643
1803	64 400	1854	157 436	1897	601 408
1804	66 761	1855	156 562	1898	611 389
1808	68 411	1856	156 072	1899	645 848
1810	77 727	1857	158 120	1900	686 010
1813	78 767	1858	158 817	1901	711 988
1816	81 020	1859	161 361	1902	736 625
1817	88 362	1860	162 805	1903	756 426
1818	96 404	1861	230 255	1904	771 382
1819	99 060	1862	207 986	1905	767 897
1820	100 338	1863	211 593	1906	746 513
1821	104 356	1864	222 906	1907	764 647
1822	116 256	1865	243 512	1908	751 595
1823	117 284	1866	247 668	1909	764 054
1824	123 867	1867	251 584	1910	781 179
1825	126 433	1868	254 561	1911	797 093
1826	128 052	1869	261 249	1912	821 369
1827	131 465	1870	266 218	1913	845 130
1828	136 724	1871	269 241	1914	884 544
1829	139 654	1872	275 999	1915	788 289
1830	145 000	1873	279 502	1916	780 700
1831	113 952	1874	285 723	1917	837 230
1832	126 775	1875	298 451	1918	758 400
1833	129 705	1876	308 548	1919	820 200

1834	136 062	1877	315 199	1920	945 200
1835	135 577	1878	317 198	1921	936 700
1836	134 882	1879	336 703	1922	975 000

Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba
1923	960 380	1940	1 315 000	1955	1 001 000
1924	965 200	1941	1 334 000	1956	1 030 200
1925	1 010 300	1942	1 350 000	1957	1 077 000
1926	1 030 000	1943	1 027 000	1958	1 095 600
1927	1 052 200	31 VII 1944	956 000	1959	1 116 800
1928	1 076 400	X Praga 1944	100 000	1960	1 157 334
1929	1 101 800	31 I 1945	162 000	1961	1 171 402
1930	1 126 400	1 XII 1945	466 600	1962	1 189 628
1931	1 150 500	1 I 1946	473 600	1963	1 221 914
1932	1 117 380	1 XII 1946	537 600	1964	1 241 046
1933	1 181 200	1 I 1947	538 500	1965	1 252 558
1934	1 200 200	1 XII 1947	572 600	1966	1 267 800
1935	1 220 300	1 XII 1948	601 700	1967	1 266 693
1936	1 225 400	1 I 1949	604 900	1968	1 278 754
1937	1 245 000	1 XII 1949	633 700	1969	1 288 351
1938	1 265 000	1 I 1950	638 000	1970	1 315 648
1 I 1939	1 295 449	3 XII 1950	803 888	1971	1 333 400
31 VIII 1939	1 307 000	1951	864 900	1972	1 356 911
28 XI 1939	1 248 000	1952	913 400	1973	1 387 833
		1953	958 500	1974	1 410 400
		1954	981 400	1975	1 436 122
				1976	1 463 400
				1977	1 532 100

**Źródła:** W. Korotyński, *Ludność Warszawy*, w: *Kalendarzyk polityczno-historyczny m.st. Warszawy na 1916 rok*, Warszawa 1916, s. 455–457; *Rocznik statystyczny m.st. Warszawy. Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat oraz Warszawa w liczbach*.

Tablica 3

POSESJE MIESZKALNE W LATACH 1564–1655

Lata	1564	1579	1620	1655
<b>Dzielnica</b>	<b>Liczba posesji</b>			
Stara Warszawa	175	194	194	199
Nowa Warszawa	204	274	224	224
Przedmieścia	327	418	426	536
Razem	706	886	844	959

**Źródło:** W. Szaniawska, *Mazowsze w II połowie XVI wieku*, w: *Atlas historyczny Polski*, Warszawa 1973, s. 126–131

Tablica 4

## BUDYNKI MIESZKALNE WEDŁUG WYSOKOŚCI

Rok	Ogółem		parter		1-piętr.		2-piętr.		3-4-piętr.		5-6-piętr.		7-8-piętr.		9 i więcej	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
1869	7 937	100,0	3 675	46,3	1 941	24,4	1 776	22,4	545	6,9	—	—	—	—	—	—
1882	12 115	100,0	6 627	54,7	2 350	19,4	1 793	14,8	1 332	10,9	13	0,08	—	—	—	—
1915	16 515	100,0	2 293	14,0	2 037	12,3	2 316	14,0	8 780	53,2	1 048	6,3	41	0,02	—	—
1919	22 214	100,0	6 502	29,4	3 066	13,8	2 582	11,7	8 963	40,4	1 060	4,7	41	0,02	—	—
1969	46 222	100,0	29 309	63,6	9 154	19,8	2 730	5,8	4 072	8,9	809	1,7	140	0,3	8	0,002
1970	47 812	100,0	26 207	54,9	12 168	25,2	2 596	5,5	4 864	10,2	1 018	2,2	467	0,9	492	1,1

Źródło: Dla roku 1869 (bez Pragi) *Kalendarz J. Jaworskiego na r. 1872*, s. 25, dla pozostałych lat wyniki spisów.

Uwaga: Spisy trzykrotnie nie ujęły wysokości budynków — lata te nie mogły więc być zamieszczone w tablicy — podaję jedynie ich ogólną liczbę: w r. 1921 — 23 214, w r. 1931 — 24 832 i w r. 1950 — 34 093.

Tablica 5

## MIESZKANIA I IZBY W LATACH 1809—1976

Rok	Liczba		Rok	Liczba	
	mieszkań	izb		mieszkań	izb
1809	12 000	27 938	1950	199 043	415 300
1847	38 974	90 000	1959	283 963	651 850
1869	43 763	104 982	1960	307 480	696 034
1882	79 477	181 000	1962	•	765 600
1891	89 817	203 962	1963	346 000	798 000
1915	132 331	400 600	1964	•	832 000
1919	179 400	427 400	1965	375 000	866 000
1921	194 441	452 140	1966	369 329	887 946
1931	249 057	552 035	1967	384 989	935 869
31 VIII 1939	295 600	654 000	1968	399 790	973 813
28 XI 1939	284 012	594 940	1969	412 431	1 012 021
I 1945	•	140 000	1970	407 963	1 035 585
15 V 1945	86 669	165 829	1971	422 525	1 072 029
14 II 1946	109 034	209 487	1972	442 890	1 146 128
10 II 1947	119 018	241 251	1973	458 799	1 200 581
1948	141 800	290 000	1974	476 466	1 262 130
1949	148 881	291 122	1975	494 125	1 325 278
1950	154 119	328 099	1976	509 524	1 373 483
1950	193 645	404 674	1977	530 105	1 453 118

Źródła: Dla roku 1809 A. Szczypiorski, *Ćwierć wieku Warszawy*, Warszawa 1964, s. 30; dla roku 1847 F. M. Sobieszcański, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy*, Warszawa 1974, s. 346; dla lat 1868—1939 J. Cegielski, *Stosunki mieszkaniowe w Warszawie w latach 1864—1964*, Warszawa 1968, s. 133 i 277; dla lat 1945—1949 *Warszawa w liczbach 1945—1965*, s. 182 oraz *Rocznik statystyczny Warszawy* z odpowiednich lat.

W związku ze zmianą granic dane dla roku 1950 zamieszczono trzykrotnie: przed zmianą w 1951, po zmianie w 1951, ale przed zmianą 1957 oraz po zmianie w 1957 ale przed zmianą w roku 1977.



Tablica 6

IZBY MIESZKALNE ODDAWANE DO UŻYTKU W POSZCZEGÓLNYCH LATACH

Rok	Tys. izb	Rok	Tys. izb	Rok	Tys. izb
1945	43,7*	1956	22,5	1966	41,5
1946	31,8*	1957	28,9	1967	42,3
1947-8	48,7*	1958	30,6	1968	41,5
1949	15,8	1959	30,9	1969	42,5
1950	23,4	1960	36,2	1970	42,9
1951	17,8	1961	35,3	1971	37,1
1952	19,0	1962	34,4	1972	46,8
1953	21,4	1963	34,6	1973	60,0
1954	21,2	1964	35,7	1974	66,2
1955	24,4	1965	38,7	1975	69,8
				1976	53,2
				1977	45,8

**Źródło:** Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

\* odbudowa.

Tabela 7

## UBYTEK IZB MIESZKALNYCH W LATACH 1929—1976

<b>Rok</b>	<b>Liczba izb</b>	<b>Rok</b>	<b>Liczba izb</b>	<b>Rok</b>	<b>Liczba izb</b>
1929	2	1936	171	1969	3969
1930	18	1937	612	1970	3874
1931	37	1939—1945	514 000	1971	4234
1932	38	1951-55	104 500	1972	5506
1933	46	1956	18 600	1973	5555
1934	25	1957	15 900	1975	5958
1935	2	1958	17 300	1976	4947
		1965	2 266	1977	3566

Źródła: Dla lat 1929—1937 Rocznik statystyczny m.st. Warszawy, dla lat 1951—1958 J. Dangel, Zasoby mieszkaniowe i ludność w Polsce w latach 1945—1958, Warszawa 1960, s. 83; dla lat 1965—1975 Rocznik statystyczny Warszawy i Rocznik statystyczny Województwa Stołecznego Warszawskiego.

Tabela 8

## ZAGĘSZCZENIE MIESZKAŃ W LATACH 1809–1978

Przeciętna liczba osób na izbę							
Rok	Os/i	Rok	Os/i	Rok	Os/i	Rok	Os/i
1809	2,70	1945 14 II	3,38	1959	1,65	1970	1,24
1868	2,40			1960	1,58	1971	1,18
1882	2,20	1945 31 XII	2,24	1963	1,50	1972	1,15
1891	2,30	1946	2,34	1964	1,49	1973	1,13
1914	2,20	1947	2,20	1965	1,45	1974	1,09
1919	1,96	1948	2,07	1966	1,37	1975	1,06
1921	2,02	1949	2,10	1967	1,30	1976	1,04
1931	2,07	1950	1,92	1968	1,26	1977	1,03
1939 31 VIII	1,95	1958	1,90	1969	1,22		

**Źródła:** Dla roku 1809: A. Szczypiorski, *Ćwierć wieku Warszawy 1806–1830*, s. 30; dla lat 1868–1939: J. Cegielski, *Stosunki mieszkaniowe w Warszawie w latach 1864–1964*, s. 113, 277; dla lat 1945–1959: *Warszawa w liczbach* z odpowiednich lat; dla lat 1950–1975: *Rocznik statystyczny Warszawy* z odpowiednich lat.

Tablica 9

## NIERUCHOMOŚCI WYPOSAŻONE W INSTALACJE KOMUNALNE W LATACH 1882—1931

Rok	Ogółem		Liczba nieruchomości wyposażonych w:									
			wodociąg		kanalizację		gaz		elektryczność		centralne ogrzewanie	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
1882	4 161	100	1 000	24,0	—	—	•	•	—	—	—	—
1886	4 657	100	1 288	28,0	—	—	•	•	—	—	—	—
1887	4 781	100	1 405	29,0	16	0,03	•	•	—	—	•	•
1891	5 277	100	2 003	37,8	435	0,8	830	1,5	-	—	•	•
1903	5 944	100	5 104	85,8	3 166	53,7	•	•	39	0,04	•	•
1915	5 869	100	5 655	96,3	4 625	78,8	•	•	•	•	•	•
1919	9 560	100	5 909	61,8	4 728	49,5	4 456	46,6	3 793	39,6	384	0,4
1931	24 549	100	15 403	62,7	11 440	46,7	7 863	32,1	16 340	68,7	•	•

**Źródła:** Dane spisów powszechnych oraz Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji.

**Uwaga:** — oznacza, że w danych datach sieć jeszcze nie istniała; • oznacza, że przy istnieniu sieci brak informacji liczbowych.

Tablica 10

## MIESZKANIA WYPOSAŻONE W INSTALACJE KOMUNALNE I LUDNOŚĆ Z NICH KORZYSTAJĄCA

Rok	Ogółem		Mieszkania wyposażone w:					
			wodociąg		kanalizację		elektryczność	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
1939 mieszkania	295 000	100	197 460	66,8	176 770	59,8	234 115	79,2
1946 mieszkania	109 034	100	72 824	66,8	65 193	59,8	86 329	79,2
1950 mieszkania	193 645	100	113 272	58,5	114 434	59,1	170 086	87,8
ludność	775 201	100	483 390	62,3	488 807	63,1	686 302	88,5
1960 mieszkania	307 480	100	228 314	74,3	224 651	73,0	304 743	99,1
ludność	1 101 803	100	844 522	76,7	833 927	75,7	1 093 048	99,2
1970 mieszkania	407 963	100	366 592	89,9	363 458	89,1	405 658	99,4
ludność	1 281 160	100	1 162 811	90,8	1 156 167	90,2	1 274 438	99,5

Źródła: Wyniki spisów przeprowadzonych w latach 1946, 1950, 1960 i 1970, dla roku 1939 przez analogię do spisu z roku 1946. Uzupełnienie: w roku 1975 z wodociągu korzystało 92,4 proc., z elektryczności 99,6 proc., z gazu 83,8 proc. ogółu mieszkańców Warszawy, w roku 1977 z wodociągu korzystało 92,3 proc., z elektryczności 99,7 proc., z gazu 85,6 proc. ogółu mieszkańców Warszawy.

Tablica 10 c.d.

Mieszkania wyposażone w:									
gaz		centr. ogrzew.		ciepłą wodę		łazienkę		ustęp	
liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
92 227	31,2	44 045	14,9	•	•	•	•	160 510	54,3
34 053	31,2	16 192	14,9	•	•	•	•	59 203	54,3
55 315	28,4	31 892	16,5	•	•	51 995	26,9	87 344	45,1
240 644	31,0	129 486	16,7	•	•	249 068	32,1	390 992	50,4
164 756	53,6	137 477	44,7	•	•	154 791	50,3	195 019	63,4
616 431	56,0	502 489	45,6	•	•	599 890	54,4	741 491	67,3
326 780	76,1	299 902	73,5	288 330	70,7	305 826	75,0	339 123	83,1
1 046 153	77,0	956 705	74,7	927 203	70,7	995 572	77,7	1 092 536	85,3

Tablica 11

## BUDYNKI MIESZKALNE WEDŁUG MATERIAŁU ŚCIAN

Rok	Ogółem		Budynki o materiale ścian			
	liczba	proc.	niepalnym		palnym	
			liczba	proc.	liczba	proc.
1797	3 619	100	1 231	33,9	2 388	66,1
1869	7 949	100	3 297	41,5	4 652	58,5
1882	12 115	100	6 287	51,8	5 828	48,2
1915	16 428	100	14 684	89,5	1 744	10,5
1919	22 214	100	16 169	72,8	6 045	27,2
1921	23 214	100	17 312	74,5	5 902	25,5
1931	24 832	100	17 152	69,0	7 680	31,0
1950	34 093	100	23 093	67,7	11 000	32,3
1960	46 222	100	35 877	77,6	10 345	22,4
1970	47 812	100	39 580	82,8	8 232	17,2

**Źródła:** Dla roku 1797: H. Szwankowska, *Drewniana zabudowa mieszkaniowa Warszawy Oświecenia*, w: *Warszawa XVIII wieku*, Warszawa 1972, z. 1, s. 191; dla roku 1869: *Kalendarz J. Jaworskiego na r. 1872*, dla pozostałych lat wyniki spisów.

Tablica 12

## BUDYNKI MIESZKALNE WEDŁUG MATERIAŁU POKRYCIA DACHU

Rok	Ogółem		Budynki o materiale			
			niepalnym		palnym	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
1800	3 589	100	1 966	54,8	1 623	45,2
1882	12 115	100	7 937	66,1	4 178	34,9
1919	22 214	100	19 651	88,5	2 563	11,5
1950	34 093	100	32 733	96,0	1 360	4,0
1960	46 222	100	45 654	98,9	568	1,1
1970	47 812	100	47 464	99,3	348	0,7

Źródła: Dla roku 1800 H. Szwanowska, *Drewniana zabudowa...*, s. 223; dla pozostałych lat wyniki spisów.

Uwaga: W roku 1800 wyłącznie budynki frontowe.

## ROZDZIAŁ II. HOTELARSTWO

Zygmunt Gloger pisze: „Gospoda znaczyła dawniej to samo co dom zajezdny, jak również każda kwatery czasowa nie tylko w domu zajezdnym, ale w każdym domu prywatnym, u szlachcica, mieszczanina, w klasztorze lub plebanii”. „Już za doby piastowskiej karczmy pospolite były po wsiach i miasteczkach polskich jako gospody dla podróżnych. W czasach gdy kościoły były rzadko po kraju rozsiane, ludność przybywająca z daleka musiała mieć przy kościele dach gościnny na popas, sami więc proboszczowie starali się o to, aby w pobliżu świątyni była obszerna gospoda.” Według tegoż historyka w XVI wieku „musiał powstać zwyczaj budowania karczem z wielką przy każdej stanem, czyli stajnią z wozownią”.<sup>56</sup> Jakub Kazimierz Haur (1632—1709) pisze *O karczmie albo giełdzie wiejskiej*.<sup>57</sup>

Wszystkie te pojęcia i terminy pojawiają się w niniejszym opracowaniu dotyczącym Warszawy. Z czasem występowały również nowe nazwy określające zróżnicowane nieco formy zaspokajania stale tej samej potrzeby komunalnej, którą było i jest czasowe zakwaterowanie człowieka poza jego domem, poza jego mieszkaniem. „Gospoda”, „dom gościnny”, „dom zajezdny”, „dom wjezdny” i „zajazd” — to polskie synonimy, a obok nich obcego pochodzenia to samo oznaczająca: „austeria”, „oberża” i „karczma”. Na przełomie wieku XVIII i XIX „gospody, domy zajezdne — obyczajem paryskim — nazwane «hotelami»” podaje Łukasz Gołębiowski. Była to jednak nie tylko zmiana nazwy zgodnie z aktualną modą, ale i samego urządzenia na tle przemian ogólniejszych. Hotel miał znacznie mniejszy „stan” niż zajazd i wkrótce w ogóle go się pozbył, goście bowiem nie przyjeżdżali już wielkim pocztem, kilku pojazdami i wielu końmi, a zaczęli korzystać, z początku oczywiście jeszcze z konnej, ale już publicznej komunikacji pocztowej, a w mieście z fiaków i dorożek.

Nazwa „zajazd” utrzymała się w Warszawie do około roku 1920, ponieważ od chwili uruchomienia kolei zakłady te pozbywały się „stanów”, czyli pod tym względem przestawały się różnić od hoteli — nazwa „zajazd” określała jedynie gorszego gatunku hotel.

Obok „zajazdu panów”, założonego na Pradze przez Stanisława Poniatowskiego, bratanka królewskiego, i przez Józefa Kwiecińskiego przy Wierzbowej, w późniejszym Hotelu Angielskim — w ostatniej ćwierci XVIII wieku pojawiły się „pokoje umeblowane”, na przykład na Nowym Mieście oraz „blisko Zamku z 8 oknami na ulicę Świętojańską” — jak mówi ogłoszenie.<sup>58</sup> Była to ta odmiana hotelu dla zamożniejszych, przybywających do Warszawy na dłuższy pobyt często z rodzinami, która naprawdę przyjęła się dopiero po stu latach w ostatniej ćwierci XIX wieku jako „chambres garnies”, „pensjonaty”, pokoje umeblowane, pokoje noclegowe, pokoje kawalerskie, czasem droższe, czasem tańsze niż miejsca hotelowe, zależnie od wyposażenia, charakteru ulicy i właściciela; od początku wieku XX do chwili wybuchu drugiej wojny światowej właścicielami były bardzo często panie z arystokracji.

W roku 1873 Feliks Fryze pisał: „Warszawa mieszkań umeblowanych prawie wcale nie posiada, a parę zaledwie takich domów służy wyłącznie ku wygodzie osób stale do nich przybywających.”<sup>59</sup> Ignacy Baliński zaś twierdzi, że „chambres garnies” tańsze od hoteli istniały w końcu XIX wieku, „pensjonaty” zaś od początku XX.<sup>60</sup> Wkrótce po wyzwoleniu Warszawy po drugiej wojnie, a przed skomunalizowaniem zasobów mieszkaniowych pojawiło się około 20 prywatnych hoteli-pensjonatów, ale po wprowadzeniu kwaterunku mieszkaniowego musiały zniknąć. Utrzymują się jedynie kwatery prywatne w jedno- i dwułożkowych pokojach,

<sup>56</sup>Z. Gloger, Encyklopedia staropolska, Warszawa 1902, t. II, s. 204; t. III, s. 9 i 10.

<sup>57</sup>J. K. Haur, Oekonomika ziemieńska generalna, Kraków 1675.

<sup>58</sup>„Gazeta Warszawska” 1776, nr 26.

<sup>59</sup>F. Fryze, J. Chodorowicz, Przewodnik po Warszawie, Warszawa 1873, s. 57.

<sup>60</sup>I. Baliński, Wspomnienia o Warszawie, Edynburg 1946.



rozdzielane przez specjalną komórkę w hotelu „Polonia” przy ulicy Poznańskiej 38 oraz „Pokoik na Hożej” — pośrednictwo prowadzone przez Studenckie Biuro Kwater od roku 1963. Ze względu na ogólną sytuację mieszkaniową obydwie te akcje osiągają minimalne rezultaty. W związku też z ogólną sytuacją hotelową od roku 1972 dla celów noclegowych wykorzystuje się nawet statki wiślane w okresie przerwy żeglugowej. W ten sposób w roku 1972 po raz pierwszy statek „Traugutt” z 88 miejscami i „Świerczewski” z liczbą 100 miejsc dawały noclegi przyjezdnym; w roku 1973 na statkach były 282 miejsca noclegowe.<sup>61</sup>

A propos pensjonatów — warto przypomnieć, że pierwszą wiadomość o pensjonatach dla cudzoziemców podaje Adam Jarzębski pod nazwą „giełda” i że obecnie dwa takie zakłady istnieją przy ulicy Szpitalnej. W roku 1339 „miasto [...] miało [...] wygodne gospody do wynajęcia (mansiones satis honestae et securae condititiae)” — pisze Adam Naruszewicz<sup>62</sup>. To oczywiście między innymi zdecydowało o wyborze przez delegatów papieskich Warszawy na siedzibę czasową sądu rozpatrującego skargę Kazimierza Wielkiego przeciw Krzyżakom.<sup>63</sup> Natomiast w roku 1589 Jan Paweł Mucante, sekretarz kardynała Henryka Gaetano, posła papieża Klemensa VIII do Polski, pisze: „...dworscy i słudzy kardynalscy po trzech, czterech i pięciu w jednej izbie musieliśmy się mieścić, wszyscy po domach mieszczan. Gospód bowiem gościnnych na próżno byś szukał, a raczej wszystkie domy są gospodami, mieszczanie bowiem za rozkazem królewskim dawać muszą przedniejszym senatorom, a nawet w czasie sejmów posłom i cudzoziemcom tyle izb, ile trzeba, nieraz i domy całe, nie zostawiając sobie, jak jedną lub dwie stancyjki.”<sup>64</sup> Sobieszczański również, że wówczas „nie było jeszcze domów gościnnych i oberży”.<sup>65</sup> Nie można się z tym jednak całkowicie zgodzić na podstawie zarówno wyraźnej informacji z wieku XIV podanych wyżej, jak i wcześniejszej jeszcze o zajeździe książęcym istniejącym na Służewie w chwili zakładania parafii w roku 1238. Nie ma żadnych wiadomości o zajazdach w XV stuleciu, a może nie udało mi się na nie natrafić. Ale w latach 1508—1524 obok Bernardynów na Krakowskim Przedmieściu przy istniejącym tam wówczas targowisku Piotr z Zakroczymia wymienia trzy zajazdy.<sup>66</sup> W pierwszej połowie XVI wieku zajazd przy szpitalu Św. Ducha na Freta dzierżawił Jurga Baryczka.<sup>67</sup>

Istniały również gospody cechowe — prawzór naszych pokojów gościnnych przy siedzibach zarządów głównych związków zawodowych i innych organizacji.

Sobieszczański tak stara się usprawiedliwić panujące wówczas stosunki: „Jeżeli przyjeżdżający zamożniejsi nie znajdowali dawniej wszystkich potrzeb i wygod, szczególnie w domach zajezdnych, było to skutkiem zwyczajów miejscowych, a nie braku porządku. Gościnność znana u nas nie dozwalała po karczmach popasać lub nocować, możni równych sobie panów, szlachta swych braci, a mieszkańcy miasta tak krajowców, jak obcych przyjmując w swe domy, podejmowali wszelkie nakłady, starając się o wygodę swych gości. W Warszawie był nawet zwyczaj, iż niektóre domy stałe były przeznaczone dawać mieszkanie w czasie przyjazdu pewnym wyższym dostojnikom. Do innych byli urzędnicy zwani stanowniczymi, do których należało wybierać i dawać mieszkanie przybyłym gościom, czyli w czasie zjazdów, czyli też pod inną porę. Oni wyglądali, aby im na niczym nie brakowało, otaczali opieką i potrzeby załatwiali.”<sup>68</sup> Wyznaczanie kwater odbywało się podczas „Rewizji gospód”. Za Zygmunta Augusta „w czasie generalnego sejmku, pobytu króla i Anny Jagiellonki mieszczanie obowiązani dawać kwatery w naturze, ale ten ser-

<sup>61</sup> „Trybuna Ludu” z 22 IX 1973.

<sup>62</sup> A. Naruszewicz, *Historia narodu Polskiego*, t. VI, przypis na s. 85 oraz *Kodeks Wielkopolski*, t. II, s. 523.

<sup>63</sup> W. Małcużyński, *Rozwój terytorialny miasta Warszawy*, Warszawa 1900, s. 8.

<sup>64</sup> J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników o dawnej Polsce*, t. II, Warszawa 1822, s. 480.

<sup>65</sup> F. M. Sobieszczański, *Dawne urzędnictwo w Warszawie*, *Kalendarz Warszawski popularno-naukowy* J. Ungra na r. 1865, s. 115.

<sup>66</sup> J. Wołowski, *Moja Warszawa*, „*Życie Warszawy*” 1975.

<sup>67</sup> T. Wierzbowski, *Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy 1376—1772*, Warszawa 1913, *Przywilej XXIII*.

<sup>68</sup> F. M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 37 i 409.

witut mógł się rozciągać tylko do połowy domu, przy czym mieszkania mogły być naznaczone tylko urzędnikom królewskim i ziemskim, dworzanom i sługom króla i królowy oraz wojsku, wreszcie posłom zagranicznym i przy tym ze współdziałaniem delegata miejskiego. W pozostałych wypadkach tylko za zgodą i opłatą. Nikt nie miał prawa domagać się kwater w należących do mieszczan browarach, ogrodach i sadach tudzież w znajdujących się w nich budynkach.<sup>69</sup> Obowiązek bezpłatnego dostarczania kwater przez mieszczan, egzekwowany był przez marszałków koronnych i litewskich; polegał jednak nie tylko na doraźnym wyznaczeniu kwatery, ale i na oddawaniu „do dyspozycji” wielkich panów świeckich i kościelnych poszczególnych mieszkań, a nawet i części budynku na czas nieokreślony, trwający niekiedy latami i rujnujący mieszczanina.

„Można sobie wyobrazić — pisze Sobieszczański — jak uciążliwym dla właścicieli był kwaterunek tego rodzaju i jakie działały się w tej mierze nadużycia.”<sup>70</sup>

Jeszcze dosadniej ten stan rzeczy charakteryzuje A. Magier: „Przed panowaniem króla Stanisława stolica ulegała w dostarczaniu innym sposobem pomieszczeń w swych domach, pod nazwiskiem «ex officium» (właściwie ex officio), to jest podczas sejmów dla przybyłych posłów z trzydziestu kilku województw Rzplitej. Był to ucisk, kiedy poniewolno należało pomieszczenia dogodne po piętrach, sprzętami opatrzone, ofiarować, a odbierać je w wielkim nieporządku.”<sup>71</sup> Jedyną obroną przed tym uciążliwym obowiązkiem były wyjednywane, czasem otrzymywane za zasługi, libertacje, czyli indywidualne zwolnienie od kwatunku (również nie bez okresowych wyłączeń). W roku 1564 dotyczyły one 75 budynków<sup>72</sup>; ale udzielane były też i później. Treść i podstawę prawną libertacji umieszczano często na budynku na marmurowej tablicy. Jedna z nich zachowała się do naszych czasów na domu przy ulicy Świętojańskiej 21. Stan ten uległ zmianie dopiero w wieku XVIII w związku z budową koszar dla wojska, budową większych zajazdów, zmniejszeniem pocztów wielkich panów przybywających do stolicy i wreszcie przejęciem sprawy kwatunku przez komisje porządkowe cywilno-wojskowe województw, ziem i powiatów na podstawie konstytucji Sejmu Czteroletniego.<sup>73</sup> Kwaterunek przybrał później postać podatku, a nie świadczenia w naturze.

Dwa zakłady Karola Schultza, umieszczone we wzniesionych ad hoc z dużym nakładem budynkach, według projektów wybitnych architektów, stanowiły przełom zarówno w warszawskim budownictwie hotelowym, jak i w jakości usług. Pierwszy według projektu Efraima Schrögera z lat 1782—1783 przy ulicy Bielańskiej 601, drugi „Pod Białym Orłem” Szymona Bogumiła Zuga z lat 1785—1787 również przy Bielańskiej 599—600; obydwa od dawna nie istniejące.

Rozbiory Polski i upadek powstania kościuszkowskiego spowodowały, jak wiadomo, znaczne wyludnienie miasta oraz opuszczenie go przez wiele rodzin i dworów magnackich. Miało to pewien wpływ na powstanie kilku hoteli w Warszawie. Łukasz Gołębiowski pisze: „Za czasów pruskich spekulanci pokupowali pałace i zamienili na hotele najokazalsze w Europie. Były to: Paryski (de l’Europe) przy ul. Miodowej, Polski przy ul. Długiej. Litewski przy ul. Nowosenatorskiej, Wileński przy Tłomackiem, Niemiecki i Drezdeński przy ul. Długiej, Angielski przy ul. Wierzbowej, Podlaski przy ul. Bednarskiej.”<sup>74</sup>

<sup>69</sup>T. Wierzbowski, *Przywileje królewskiego miasta...*, s. 77, XXVIII i XXIX.

<sup>70</sup>F. M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 37 i 409.

<sup>71</sup>A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*. Oprac. H. Szwanowska, Wrocław 1963, s. 140.

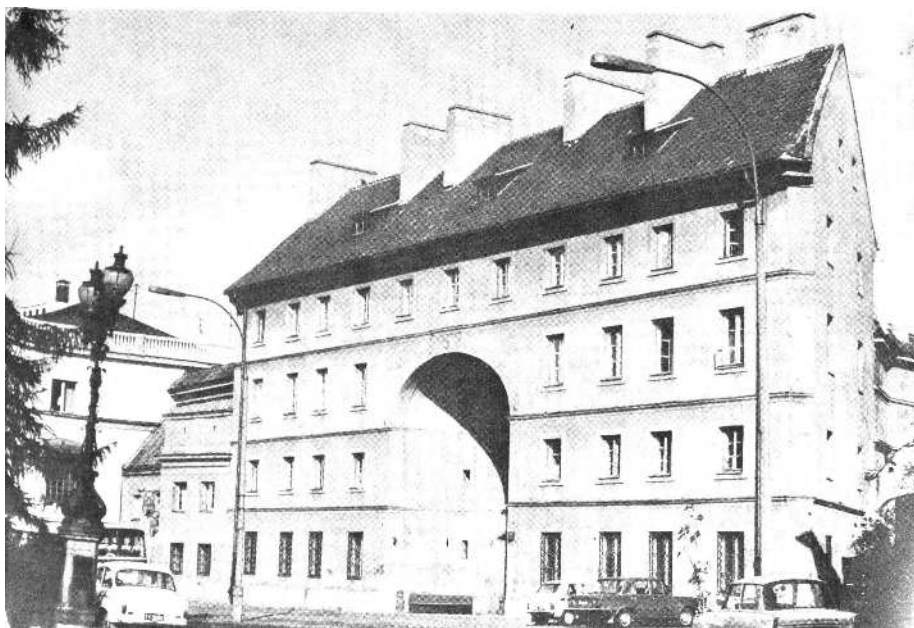
<sup>72</sup>F. M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 38.

<sup>73</sup>A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, s. 140 i 363.

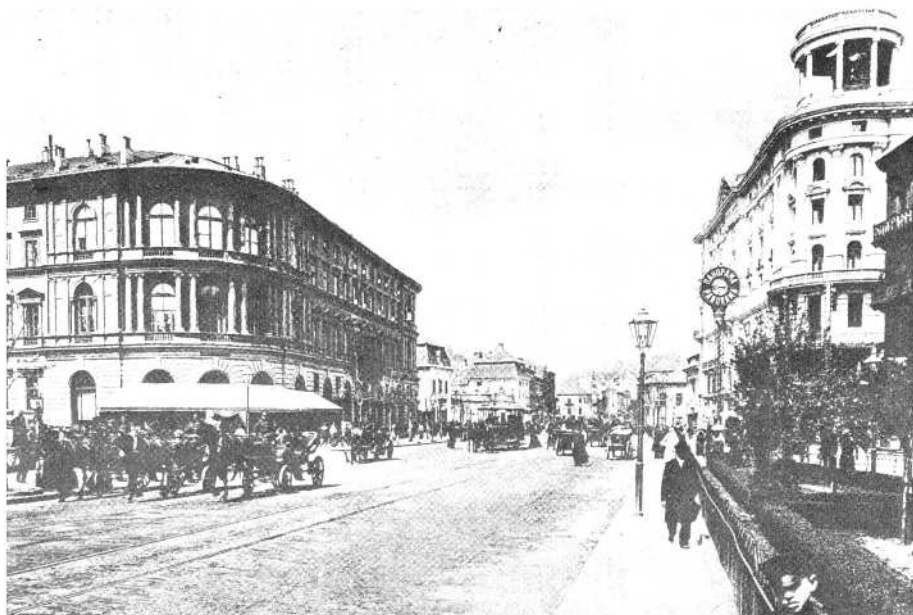
<sup>74</sup>Ł. Gołębiowski, *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy*, Warszawa 1827, s. 185—186.



10. Zajazd na „Biernaczyźnie” na Rybakach — istniał od początku wieku XIX do roku 1944



11. Zajazd „Dziekanka” przy Krakowskim Przedmieściu —obecnie dom akademicki



12. Hotel Europejski z roku 1857 wg projektu H. Marconiego i „Bristol” z roku 1901 wg projektu W. Marconiego. Przed hotelem jeszcze gazowa latarnia. Fot. z początku wieku XX



13. Hotel „Metropol” przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich, wg projektu G. Chruścielskiego i Z. Stępińskiego, otwarty w roku 1965



14. Hotel „Warszawa” na placu Powstańców Warszawy (od roku 1954) w budynku wzniesionym w roku 1933 wg projektu M. Weinfelda



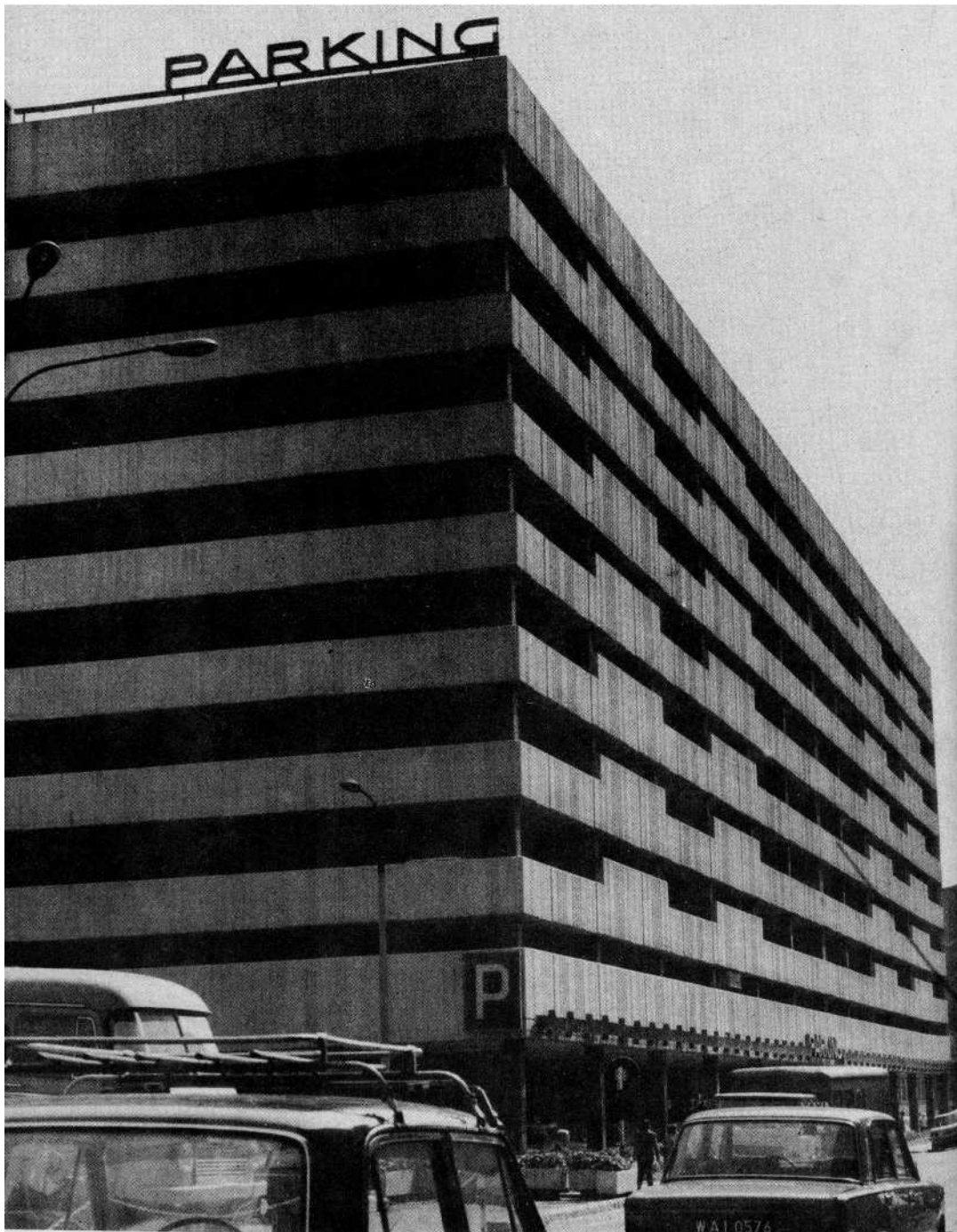
15. Grand Hotel przy ulicy Kruczej wg projektu S. Bieñkuñskiego i S. Rychłowskiego, otwarty w roku 1957



16. Hotel „Solec” na rogu ulicy Zagórnej i Solec przy Wistostradzie wg szwedzkiego projektu zaadaptowanego przez Z. Stępiñskiego, otwarty w roku 1973



17. Hotel „Forum” na rogu Alei Jerozolimskich i ulicy Marszałkowskiej wg projektu S. Samulsona, otwarty w roku 1974

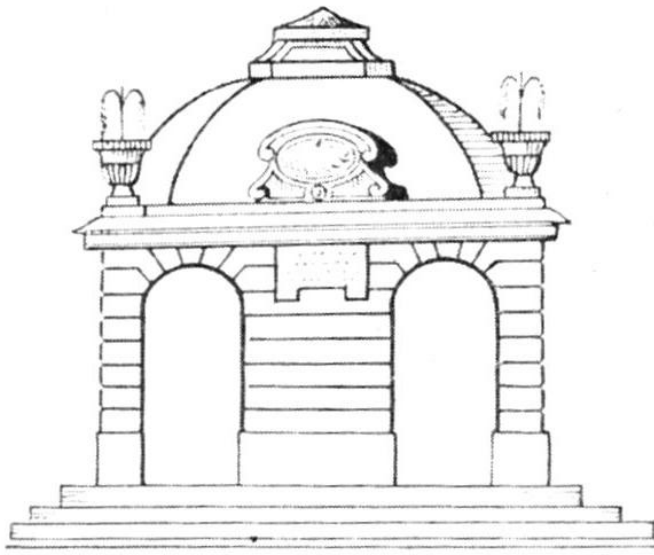


18. 9-kondygnacyjny garaż hotelu „Forum”, otwarty w roku 1975

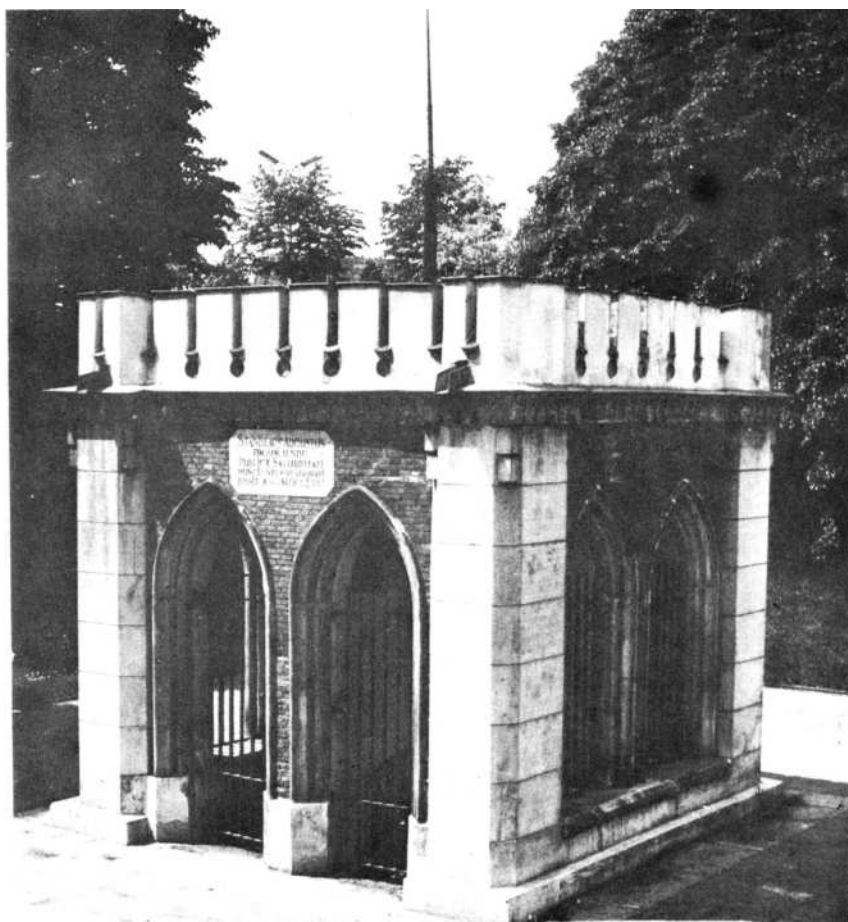




19. Hotel „Victoria” przy placu Zwycięstwa wg projektu D. Frazera, K. Hula, A. Dzierżawskiego, T. Pawelskiego i L. Sołoniewicza, otwarty w roku 1976



20. Zdrój Królewski (naturalny) w parku Traugutta, obudowa z roku 1771 prawdopodobnie D. Merliniego. Delineacja F. Hiża z 1771



21. Zdrój Królewski (naturalny) w parku Traugutta, obudowa z roku 1835 prawdopodobnie H. Marcconiego

Drugi przełom zauważa i charakteryzuje Feliks Fryze w roku 1873 pisząc, że „Warszawa do niedawnego czasu miała przyjezdnych, ale nie miała przejezdnych, ale obecnie po zbudowaniu drogi petersburskiej i terespolskiej liczy mnóstwo osób przejezdnych z cesarstwa i do. Dawniejsze porządne hotele przestały zadawać, a więc zmieniono je i ulepszono, wzniesiono też kilka nowych na sposób czysto zagraniczny.”<sup>75</sup> Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić Hotel Europejski.

Trzeci przełom nastąpił, gdy powstały nowoczesne hotele, na przykład w roku 1957 Grand Hotel „Orbis”, a następnie „Metropol”, później „Forum”. Określenie przełom odnosi się oczywiście do obiektów najodpowiedniej zbudowanych i najlepiej wyposażonych. Zawsze jednak oprócz nich i obok nich zakładano hotele nie we własnych budynkach, a w adaptowanych, przerabianych, gorzej wyposażonych.

Po krótkim — i wyłącznie w zakresie przyjętym dla całego niniejszego opracowania — omówieniu hoteli i pensjonatów, czyli noclegowych zakładów komunalnych, to znaczy służących z zasady każdemu, kto przybywa do Warszawy na krótki pobyt, należy się parę zdań innym formom czasowego zakwaterowania.

A więc przykładowo, jako miejsce noclegowe dla niezamożnych Sobieszczański wymienia „zajazd dla ubogiego ludu”, mieszczący się w budynkach „starej poczty Augusta II przy ulicy Nowy Świat 55 (hip. 1250) w latach od 1733 do zburzenia 1850 roku”.<sup>76</sup> Gołębiowski, po wyliczeniu istniejących około roku 1827 pierwszorzędnych hoteli, informuje: „...drugiego rzędu tańsze są po różnych stronach miasta — dla ludu po różnych ulicach stanowiska.”<sup>77</sup>

Tego typu domy noclegowe, bardzo tanie i bardzo nędzne, istniały w Warszawie zawsze, należy je jednak odróżniać od równie starych przytułków noclegowych, które nie miały nic wspólnego z obsługą przyjezdnych do miasta na krótko, a były schroniskami początkowo przy szpitalach i niektórych klasztorach dla stałych zasadniczo, ale bezdomnych mieszkańców Warszawy. Wśród nich większą sławę zdobyły „Berówka” na Pradze i „Cyrk” przy Dzikiej. W roku 1894 istniały cztery tego typu przytułki noclegowe dla 790 osób.<sup>78</sup> W roku 1937 Zarząd Miejski prowadził dwa domy noclegowe dla mężczyzn: Cyrk (350 łóżek) i przy ulicy Jagiellońskiej (460 łóżek) oraz jeden dla kobiet przy ulicy Leszno (250 łóżek), a organizacje charytatywne na 373 łóżek.<sup>79</sup> Wspomniane wyżej, istniejące od XVI wieku gospody cechowe, znalazły swe odpowiedniki w XX wieku w postaci pokoi gościnnych przy zarządach głównych niektórych związków zawodowych, jak w roku 1937: Nauczycielstwa Polskiego (227 łóżek), kolejarzy (30 łóżek), Legionistów (46 łóżek), Dom Poselski (160 łóżek) i inne — razem na 499 łóżek.<sup>80</sup> W okresie powojennym, wobec nikłości hotelarstwa komunalnego, obowiązek zapewnienia noclegu pracownikom wzywanyemu służbowo do stolicy wzięły na siebie zainteresowane instytucje polityczne, społeczne i gospodarcze, rezerwując dla nich około 95 procent ogółu miejsc w hotelach komunalnych i organizując pokoje gościnne we własnych budynkach na około 2500 łóżek (szacunek MGK z 1965 r.).

Znamieniem okresu międzywojennego były hotele emigracyjne dla ludzi z całej Polski, którzy dla załatwienia formalności musieli na pewien czas zatrzymać się w stolicy przed wyjazdem za granicę. Hotele takie ogółem na 720 łóżek w roku 1937 znajdowały się na Powązkach, przy Chocimskiej 5 i Kozielskiej 10, oraz dla Żydów na 120 łóżek.<sup>81</sup>

Dom akademicki, pierwszy dla mężczyzn, otwarto 23 stycznia 1916 roku przy Polnej 50, dla kobiet zaś w 1918 przy Żurawiej 15. Następnie tak zwane Koszary Blocha na Solcu służyły studentom do chwili otwarcia w roku 1925 według projektu Kazimierza Tołłoczki Domu Akademickiego, rozbudowanego w 1950 na 3000

<sup>75</sup>F. Fryze, J. Chodorowicz, Przewodnik po Warszawie, s. 55—56.

<sup>76</sup>F. M. Sobieszczański, Warszawa. Wybór publikacji. Tekst oprac., wstępem i komentarzem opatrzył K. Zawadzki, t. I—II, Warszawa 1967; Warszawa, t. I, s. 336—337.

<sup>77</sup>Ł. Gołębiowski, Opisanie historyczno-statystyczne..., s. 185—186.

<sup>78</sup>„Kurier Warszawski” 1894, nr 147.

<sup>79</sup>K. Wagner, Hotele w Warszawie, „Kronika Warszawy” 1937, z. 3.

<sup>80</sup>Ibidem.

<sup>81</sup>Ibidem.

miejsz przy placu Narutowicza. Przed wojną powstał również Dom Akademickich przy ulicy Górnośląskiej 14, a przy Tamce dla studentów Żydów oraz inne. W roku 1937 w domach akademickich było ogółem 3509 miejsc.<sup>82</sup> W roku 1975 Warszawa miała 76 domów akademickich, w tym osiedle „Przyjaźń” na Jelonkach, złożone z 34 budynków drewnianych z 1727 miejscami, ogółem 15 551 miejsc.<sup>83</sup>

Hotelarstwo turystyczne i sportowe (termin, który pojawił się po raz pierwszy w okresie międzywojennym) sprowadzało się wówczas (w r. 1937) do 500 łóżek: 284 łóżka w 6 szkołach, oczywiście tylko w czasie wakacji, 200 łóżek w roku 1937, a 253 w 1938 roku w miejskim hotelu turystycznym przy Starynkiewicza i 16 łóżek na Stadionie Legii przy Łazienkowskiej.<sup>84</sup> Wagner dla roku 1937 podaje, zapewne po raz pierwszy w dziejach hotelarstwa warszawskiego w tak szerokim ujęciu, nie tylko organizacje wraz z przedsiębiorstwami prywatnymi, zajmujące się dostarczaniem miejsc noclegowych, ale również liczbę tych miejsc (łóżek) oraz stan wyposażenia zakładów w instalacje komunalne.<sup>85</sup>

W okresie międzywojennym zbudowano: Hotel Sejmowy (Dom Poselski) przy Wiejskiej, Hotel Oficerski na Żoliborzu przy placu Inwalidów, Dom (Hotel) Turystyczny przy Starynkiewicza oraz drewniane baraki dla Hotelu Emigracyjnego na Powązkowskiej.

Nowego prywatnego budownictwa hotelowego nie było — liczba pokoi i łóżek wzrastała dzięki adaptacji budynków o innym przeznaczeniu.

W czasie wojny — według informacji pracownika hotelu „Polonia” od roku 1924, pana Wojdaka, wszystkie hotele warszawskie, nawet drugo- i trzeciorzędne zostały zajęte przez okupanta, głównie dla oficerów i podoficerów. Prowadzone były przez treuhanderów na rachunku własnym. Personel polski został częściowo zatrzymany i znośnie traktowany. W stosunku do gości stosowano rygor wojskowy. Dnia 26 lutego 1945 roku utworzono Dyрекcję Hoteli Miejskich jako przedsiębiorstwo powołane do budowy i prowadzenia hoteli, pensjonatów, domów noclegowych i nadzorowania prywatnych przedsiębiorstw przemysłu gospodniego. Pierwszym dyrektorem był Bolesław Zandberg. Wcześniej jednak, bo już w październiku 1944 roku, powstał miejski hotel „Nowa Praga” przy Stalowej 73 w zwykłym budynku mieszkalnym. W marcu 1945 roku, jako pierwszy po lewej stronie Wisły, otwarto hotel „Polonia”, następnie „Central”, „Terminus”, „Dworcowy” oraz „Bristol”. W maju 1945 roku hotele miejskie udzieliły 2087 noclegów. Czynny też był Dom Poselski i Hotel Garnizonowy na Pradze przy ulicy Jasińskiego 4.<sup>86</sup>

W pierwszych latach po wyzwoleniu, oprócz spotęgowanych potrzeb hotelowych dla przyjezdnych, trzeba było zaspokajać potrzeby fali repatriantów przejeżdżających przez miasto ze wschodu na ziemie zachodnie, po wtóre, warszawiaków wracających do zburzonych domów, po trzecie, tych, którzy przybywszy wcześniej, bezprawnie zajmowali mieszkania przybyłych później prawych właścicieli, wreszcie eksmitowanych dzikich lokatorów i uciążliwych sąsiadów.<sup>87</sup>

<sup>82</sup>Ibidem.

<sup>83</sup>Rocznik statystyczny Warszawy, GUS 1976.

<sup>84</sup>K. Wagner, Hotele w Warszawie.

<sup>85</sup>Oto dane K. Wagnera dla r. 1937: Hotelarstwo dla przyjezdnych: a. prywatne: hotele, pensjonaty, pokoje umeblowane, pokoje noclegowe legalne, pokoje noclegowe nielegalne i domy noclegowe — 4573 łóżek; b. społeczne: hotele turystyczne, sportowe, związkowe i in. organizacje — 983 łóżka oraz c. domy akademickie — 3509 łóżek; d. przytułki noclegowe miejskie i charytatywne — 1433 łóżka; e. hotele emigracyjne — 720 łóżek.

Hoteli dużych (ponad 100 pokoi) było 3, średnich (40–99 pokoi) — 18, małych — 23, pensjonatów i pokoi umeblowanych — 31, pokoi noclegowych legalnych (z fiskalnego punktu widzenia) — 56, pokoi noclegowych nielegalnych — 160. Spośród 2621 pokoi w hotelach, pensjonatach i pokojach noclegowych legalnych (bez pokoi i domów noclegowych nielegalnych), z których 1848 było jednoosobowych, a 773 dwu- i wieloosobowych — 1159 (44,1 proc.) miało bieżącą wodę, 220 (8,3 proc.) łazienkę, 1100 (41,9 proc.) centralne ogrzewanie. Na 2405 pokoi bez łazienki przypadało 128 łazienek wspólnych, czyli jedna na 19 pokoi. (Ibidem.)

<sup>86</sup>J. Kowalczyk, Hotelarstwo warszawskie wczoraj i dziś, Warszawa 1967, *passim*.

<sup>87</sup>Dyrekcja Hoteli Miejskich, rozporządzając w r. 1946 sześcioma miejskimi hotelami z 824 łózkami, zorganizowała też noclegi w dwu hotelach prywatnych z 70 łózkami, w pięciu pensjonatach z 74 łózkami, w jedenastu domach noclegowych ze 156 łózkami, a nawet w dwu kąpieliskach, wstawiając 67 łóżek, by otrzymać w sumie 1191 miejsc noclegowych. (Warszawa w liczbach 1947.)

Repatriantów przez Warszawę od 1 maja 1945 do 31 grudnia 1945 roku przejechało 116 256, w ciągu 1946 roku — 129 53; razem 245 309 osób.<sup>88</sup> Noclegi dla nich organizował PUR (Państwowy Urząd Repatriacyjny, w 1944—1950) z pomocą Polskiego Czerwonego Krzyża, Caritasu, Stołecznego Komitetu Opieki Społecznej — w liczbie 288 652 w roku 1945 i 139 094 noclegów w 1946.

Bezdomnych i dzikich lokatorów umieszczano w roku 1945 na „Annopolu” i „Polusie” (6000 osób) w 29 barakach, a w 1946 (po zamknięciu „Polusa”) na „Annopolu” (2000 osób) w 22 barakach.<sup>89</sup>

W okresie powojennym odbudowano parę nadających się do uratowania hoteli i zbudowano sześć nowych, służących zarówno potrzebom komunalnym, jak i turystyce, są to: „Warszawa” (1954), „MDM” (1954), „Syrena” (1956), „Saski” (1957), „Nowa Praga” (1959) i „Dom Chłopa” (1961). Od tego czasu hoteli komunalnych się nie buduje, a nawet dwa starsze, odbudowane: „Central” w 1973 i „Terminus” w 1974 zamieniono na biura.

Na mocy uchwały Rady Ministrów z 1 czerwca 1974 roku wszystkie hotele miejskie-komunalne zostały podporządkowane Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej i Turystyki, od 1978 — Głównemu Urzędowi Turystyki.

Od roku 1953 prowadzone są hotele robotnicze, zapewniające nocleg robotnikom zamieszkałym poza stolicą, zatrudnionym przez dłuższy czas w warszawskim budownictwie i przemyśle. Jest to zupełnie nowy typ zakładu noclegowego na terenie naszego miasta.

Otwarty w roku 1957 Grand Hotel „Orbis”, przeznaczony do luksusowej obsługi gości zagranicznych, zapoczątkował znaczną poprawę w tej dziedzinie.

Zajazdy i hotele (łącznie) oraz pensjonaty zostały zgrupowane chronologicznie w alfabetycznym porządku nazw ulic, na których znajdowały się lub znajdują. W takim samym porządku wyodrębniono pensjonaty ze względu na ich specyfikę (zob. też tablice 13, 14 i 15).

Źródła przy poszczególnych pozycjach to mniej lub więcej pełne imienne listy zajazdów, hoteli i pensjonatów w danym czasie, ogłaszane przez przewodniki, kalendarze itp. Listy te nigdy nie mogły być kompletne, umieszczenie bowiem na nich zakładu zależało przeważnie od tego, czy jego właściciel zapłacił za nie jak za ogłoszenie. W tych zaś publikacjach, gdzie ten wzgląd nie odgrywał roli, umieszczenie danego zakładu w wykazie zależało od subiektywnych kryteriów zaliczenia go do grupy hoteli czy grupy zajazdów, czy w ogóle pominięcie ze względu na opinię, co zawsze było chwiejne, i ze zrozumiałych względów zmienne w czasie.

Listy te<sup>90</sup> mimo wyliczonych niedoskonałości, dzięki swej liczebności i rozpiętości czasowej, umożliwiły przynajmniej w przybliżeniu uchwycenie rozmiarów i różnorodności zjawiska oraz określenie czasu istnienia poszczególnych zakładów. Informację przy każdej pozycji brzmiącą: „hotel istniał w latach...” należy

<sup>88</sup>Statystyczne zestawienie roczne m.st. Warszawy za 1946 r. Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego, Warszawa 1947, s. 24.

<sup>89</sup>Ibidem, s. 25.

<sup>90</sup>Źródła imiennych list zajazdów, hoteli i pensjonatów od 1808 r. do naszych czasów: C. D. Bach, Plan Warszawy wykonany w 1808 r., rytowany w Dreźnie w 1809 r.; w: F. M. Sobieszczański, Rys. historyczno-statystyczny..., s. 174; J. W. Krasiński, Przewodnik dla podróżujących w Polsce, Warszawa 1821, s. 27—31; J. Unger, Taryfa domów miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, Warszawa 1844; F. M. Sobieszczański, Przewodnik po Warszawie, Warszawa 1857, s. 2—7; Kalendarz Jaworskiego. Stan z 1861, Warszawa 1863, s. 160; W. Kolberg, Plan miasta 1868; Kalendarz Jaworskiego. Stan 1869, Warszawa 1872; Russkij warszawskij Sprawocznik — kalender na 1870 god, Warszawa 1870; F. Fryze, L. Chodorowicz, Przewodnik po Warszawie, s. 55—57; Kalendarz J. Ungra na r. 1875, s. 20; Karmanaja sprawocznaja kniżka goroda Warszawy, Warszawa 1880, s. 225; Kalendarz J. Ungra. Stan 1884; E. Jachowicz, Ilustrowany przewodnik po Warszawie, Warszawa 1893, s. VII; E. Skiwski, Ilustrowany przewodnik po Warszawie, Łodzi i okolicach fabrycznych, Warszawa 1896—1897; Kalendarz J. Ungra na r. 1900; W. Guzowski, Przewodnik po Warszawie, Warszawa 1910; A. E. Zięckowski, Najnowszy ilustrowany przewodnik po Warszawie i okolicach, Warszawa 1912; Kalendarz J. Ungra na r. 1914; O. Wahrendorff, Warschau und Umgebung. Griebens Reiseführer, Berlin 1917, s. 64; Księga adresowa „Warszawa” na 1920 rok, Warszawa 1920. St. Garztecki, Hotele i pensjonaty w Polsce, Warszawa 1930, s. 91—96; Hotele i pensjonaty w Polsce, wyd. 5, Warszawa 1937—1938, Nacz. Organ. Polskiego Przemysłu Hotelowego; Hotele i pensjonaty w Polsce, wyd. 6, Warszawa 1939—1940, s. 53—55; Informator — Przewodnik m.st. Warszawy, Warszawa 1947; Informator — Kalendarz komunikacji Miejskiej w m.st. Warszawie, Warszawa luty 1956.

zawsze jednak odczytywać w ten sposób: „hotel występował w wykazach między tym a tym rokiem”. Znaczy to więc, że mógł powstać wcześniej i mógł istnieć dłużej, niż podano.

## I. HOTELE I ZAJAZDY LEWOBRZEŻNEJ WARSZAWY

Przy ulicy Bednarskiej znajdowało się pięć punktów przeznaczonych dla przyjezdnych do stolicy: cztery hotele i jeden zajazd. Pod hip. numerem 2673a istniał Hotel Smoleński, przynajmniej od roku 1844. W 1852 był własnością Franciszka Radziszewskiego. W roku 1866 został rozbudowany przez architekta Józefa Orłowskiego (1819–1880).<sup>91</sup> Pod numerem 4–2684<sup>92</sup> znany był w latach 1844–1869 Hotel Nadwiślański. Hotel ten w 1852 roku był własnością Ludwika Lutostańskiego.<sup>93</sup> Pod numerem 7–2680 (obecnie 11) istniał w latach 1803–1868 Hotel Podlaski. W roku 1852 był on własnością Elżbiety Collin.<sup>94</sup> Pod numerem 2682 (obecnie 7) został zbudowany w roku 1840 Hotel Bawarski. „Przemieszkiwała w nim cygarnia warszawska (1838–1843), między innymi stale niewypłacalny Włodzimierz Wolski”. W roku 1852 hotel był własnością Michała Berendsa. Istniał jeszcze w roku 1868.<sup>95</sup> Pod numerem 2689 istniał, przynajmniej od roku 1844, zajazd Mazowiecki, w roku 1852 był własnością Józefa Rasztubowskiego. Budynek w roku 1830 wznosił A. Corazzi.<sup>96</sup>

Przy ulicy Bielańskiej znajdowało się pięć hoteli i trzy zajazdy. Pod numerem 599 znany był hotel „Pod Białym Orłem”, mianowicie na terenie dawnej jurydyki Tłumackie, nabytym od Potockich w roku 1779 przez bankiera Karola Schultza, w latach 1785–1787 Szymon Bogumił Zug wznosił tu trzykondygnacyjny hotel prowadzony przez Jana Poltza. Po bankructwie Schultza w roku 1798 hotel w 1801 nabyła Teresa Mączyńska, od niej Kuntze, od niego zaś Rozengart, później przeszedł w ręce Jana Rostworowskiego. Od około 1820 roku nazywał się de Vilna — Wileński. Istniał do roku 1865. W końcu XIX wieku budynek został rozebrany i na jego miejscu stanął dom czynszowy, zburzony w roku 1944. Obecnie przez ten teren przebiega aleja Świerczewskiego obok studni „Gruba Kaśka”.<sup>97</sup> Pod numerem 601 znajdował się zajazd Karola Schultza zwany też „Na Tłumackiem”. Był on zbudowany według projektu Efraima Schrögera w latach 1782–1783 na trójkątnej działce ze stanem na 40 koni, dwukondygnacyjny z lokalami hotelowymi dwu- i sześciopokojowymi.<sup>98</sup> Pod numerem 601–602 znajdował się Dwór Brandenburski inaczej Dom Pruski, założony przez posłów pruskich w początkach XVIII wieku, a sprzedany w roku 1787.<sup>99</sup> Pod numerem 3–603 istniał zajazd zwany „Na Kłopotkiem”. Zajazd ten istniał około roku 1792 w pałacu zbudowanym przez Mateusza Kłopotkiego w latach 1758–1771.<sup>100</sup> Pod tym samym numerem na ulicy Bielańskiej był Hotel Lipski, zbudowany w roku 1820 przez Jana Bauma według

<sup>91</sup>Zob. J. Unger, Taryfa domów miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, oraz H. Świątkowski, Taryfa domów miasta Warszawy i Pragi z planem ogólnym 128 szczegółowych planików, ulic i domów, Warszawa 1852, s. 54.

<sup>92</sup>Po pauzie numery hipoteczne.

<sup>93</sup>Ibidem.

<sup>94</sup>Ibidem oraz F. M. Sobieszczański, Rys historyczno-statystyczny..., s. 146.

<sup>95</sup>Ibidem.

<sup>96</sup>H. Świątkowski, Taryfa domów..., s. 55.

<sup>97</sup>F. M. Sobieszczański, Warszawa, t. II, s. 103 i 123; Z. Bobrowski, Budynki użyteczności publicznej oraz w Polsce wieku Oświecenia, w: Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki, t. III, Warszawa 1961, s. 25 i 30; A. Berdecka, Zajazdy i hotele w dawnej Warszawie (XVI–XVIII w.), w: „Rocznik Warszawski”, XIV, Warszawa 1976; s. 154; J. W. Krasieński, Przewodnik dla podróżujących w Polsce, Warszawa 1821, s. 27–31.

<sup>98</sup>Zob. Z. Bobrowski, Budynki użyteczności publicznej..., jw., s. 25.

<sup>99</sup>A. Berdecka, Zajazdy i hotele..., s. 148.

<sup>100</sup>A. Magier, Estetyka..., s. 52 i 278.

projektu Karola Henryka Gallego (1784—1829). W roku 1875 miał 52 pokoje. W latach trzydziestych XX wieku budynek został zamieniony na mieszkalny, zburzony w 1944.<sup>101</sup> Pod numerem 3—601 a znany był Hotel Paryski (de Paris) na posiadłości nabytej w roku 1857 od Józefa Karola Kurelli wraz z Zajazdem Furmańskim i restauracją, przez Bogumiła Gottlieba Langnera. Został zbudowany w 1862 według projektu Ludwika Żychlińskiego (1822—1890). Istniał w latach 1862—1920. W roku 1875 miał 100 pokoi, a w 1917 — 93 pokoje; wysyłał omnibus na dworce.<sup>102</sup> Hotel Krakowski przy ulicy Bielańskiej 7—601b został zbudowany w roku 1830 przez Adolfa Schucha. Istniał w latach 1830—1944. W 1852 roku był własnością Marcelli Lotak. Od roku 1857 miał omnibus, w 1875 — 100 pokoi, w 1912—1920; 60 pokoi. Zburzony w roku 1944.<sup>103</sup> Pod numerem 14—608 znajdował się Hotel Hamburski (de Hamburg). W wieku XVII był w tym miejscu dwór Wojciecha Niemiry, a od roku 1729 pałac Przebendowskich, później do 1831 należący do rodziny Kossowskich. W jego oficynie w roku 1825 mieszkał Antoni Malczewski. Od roku 1831 pałac należał do Jakuba Piotrowskiego, od 1844 do Jakuba Lewińskiego, który sprzedał go Mateuszowi Nowakowskiemu, a w 1863 roku nabył go Jan Zawisza i przywrócił do dawnej świetności. Od początku XX wieku do roku 1944 był w rękach Janusza Radziwiłła. Prawie całkowicie zniszczony, został odbudowany według projektu arch. Brunona Zborowskiego początkowo dla Centralnej Rady Związków Zawodowych, a od roku 1955 mieści się w nim Muzeum Lenina (Świerczewskiego 62). Od roku 1808 w pałacu tym znajdował się Hotel de Hamburg, w latach 1844—1852 Hotel Białostocki Mateusza Nowakowskiego, dzierżawiony od 1851 przez B. G. Langnera.<sup>104</sup>

Na ulicy Bonifraterskiej znajdowały się dwa zajazdy, jeden pod numerem 3—2165 Izraela Ungelsterna, znany w roku 1869<sup>105</sup> drugi — pod 7, zajazd Łomżyński Arona Zylberberga. Istniał on w latach 1904—1920.<sup>106</sup>

Przy ulicy Bugaj 4—2597—8 znana była w roku 1869 gospoda dla „berliniarzy”, właścicieli szkut na Wiśle, Henryka Seiferta.<sup>107</sup>

Ulica Chmielna (obecnie Rutkowskiego) miała cztery zajazdy i aż trzynaście różnej kategorii hoteli. A więc zajazdy: Pod numerem 15 zajazd Wincentego Kosztowskiego istniał w roku 1920<sup>108</sup>; pod 30—1534 Fajansa; pod 32—1536 Floriana Cieszewskiego i pod 33—1556 Ryfki Brenchwajg. Te trzy zajazdy znane były w roku 1869.<sup>109</sup>

Hotele: Pod numerem 5 na Chmielnej istniał Grand Hotel Garni w latach 1890—1944. W roku 1894—1895 na jego dziedzińcu wzniesiono dotąd istniejący pawilon według projektu Stefana Szyllera (1857—1933). Od około 1920 hotel był własnością Seweryna Smolikowskiego; w 1938 hotel ten miał 73 pokoje.<sup>110</sup> Pod numerem 10 na Chmielnej istniał Hotel Narodowy w latach 1930—1944; miał on 30 pokoi.<sup>111</sup> Pod numerem 16 Hotel Hiszpański w roku 1920 był własnością M. Zalewskiego.<sup>112</sup> Pod tym samym, 16, numerem znajdował się hotel „Sarmacja”; w roku 1939 miał 15 pokoi.<sup>113</sup> Pod numerem 18 Hotel Mazowiecki istniał jeszcze w roku 1956.<sup>114</sup> Pod numerem 19 mieścił się Hotel Litewski w domu zbudowanym przez A. Coraziego w latach 1835—1837; znany był w latach 1914—1944; w roku

<sup>101</sup>F. M. Sobieszkański, Warszawa, t. II, s. 87, 113 i 114.

<sup>102</sup>S. Łoza, Architekci..., s. 349 oraz Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>103</sup>H. Świątkowski, Taryfa domów..., s. 14; oraz Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>104</sup>F. M. Sobieszkański, Warszawa, t. II, s. 87 i 114; tenże, Rys historyczno-statystyczny..., s. 175; J. Unger, Taryfa domów...

<sup>105</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>106</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>107</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>108</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>109</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>110</sup>S. Łoza, Architekci i budowniczowie w Polsce, Warszawa 1954, s. 303; I. Baliński, Wspomnienia, Edynburg 1946.

<sup>111</sup>Informator — Przewodnik m.st. Warszawy 1947.

<sup>112</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>113</sup>Hotele i pensjonaty w Polsce. Warszawa 1939—1940.

<sup>114</sup>Informator — Kalendarz Komunikacji Miejskiej m.st. Warszawy, Warszawa 1956.



1920 był własnością L. Starzyńskiego.<sup>115</sup> Pod 28 w latach 1914—1920 istniał hotel „Lowrana” („Lovran”). W roku 1920 był własnością Krzemińskiego i Koprowskiego.<sup>116</sup> Pod tym samym numerem 28 od roku 1930 istniał hotel „Terminus”. Podczas powstania mieścił się w nim szpital, spalony, odbudowany w roku 1947. W roku 1938 miał 39 pokoi z 67 łózkami, w 1974 — 70 łózek. Zamknięty został z końcem 1974 roku.<sup>117</sup> Pod numerem 31 hotel „Royal”, zbudowany według projektu Marcelego Plebińskiego (1839—1906), istniał w latach 1872—1944. W roku 1917 miał 73 pokoje, w 1938 —80 pokoi. W roku 1920 był własnością Henryka Michałowskiego, do 1944 Witolda i Zygmunta Michałowskich. W czasie ostatniej wojny wraz z Hotelem Polskim przy ulicy Długiej 29 był przejściowym etapem dla Żydów z Europy Zachodniej, wiezonych przez hitlerowców do Treblinki. W roku 1944 został całkowicie spalony.<sup>118</sup> Pod numerem 47 istniał Hotel Amerykański w latach 1914—1944. W roku 1920 jego właścicielem był Jan Dobrowolski.<sup>119</sup> Pod numerem 49 znajdował się hotel „Astoria”, w latach 1930—1944 miał 20 pokoi.<sup>120</sup> Pod numerem 50 istniał hotel „Oaza” w latach 1939/40.<sup>121</sup> Pod tym samym numerem Hotel Zakopiański, w roku 1920 był własnością Edwarda Kahla.<sup>122</sup>

Przy ulicy Daniłowiczowskiej, naprzeciw pałacu Blanka znajdował się tylko jeden zajazd w budynku z podobnymi wnękami jak „Dziekanka” i zajazd „Na Rybakach”.<sup>123</sup>

Natomiast ulica Długa od najdawniejszych czasów skupiała wszelkiego rodzaju austerie, domy gościnne, hotele, zajazdy. Było ich tutaj łącznie siedemnaście.

I tak, na Długiej znany był zajazd Baryczkowski — Jurgi Baryczki, wzniesiony przed rokiem 1525, od roku 1641 Zalewskich przy rogu Freta i Długiej, „w nim giełda zbożowa”, „od 1669 mieszkania żadnego w nim nie masz”.<sup>124</sup> U Gąsiorka przy ulicy Długiej między Freta a Miodową „jedna z najprzedniejszych gospód” — zajazd z łaźnią, fontanną i ogrodem.<sup>125</sup> U Kaliny, podobnie zlokalizowany jak poprzedni przy Długiej między Freta a Miodową, odziedziczony po Janie Baryczce w wieku XVII. Była „to jedna z najprzedniejszych gospód — zajazd z łaźnią, ogrodem i fontanną”.<sup>126</sup> I trzeci — nie dający się ściśle zlokalizować „W Giżowskim” znany też przy ulicy Długiej między Freta a Miodową, jedna z „najprzedniejszych gospód — zajazd z łaźnią, ogrodem i fontanną”. Podobnie jak o dwu poprzednich mówi o nich Jarzębski, a więc istniały przed rokiem 1643.<sup>127</sup> I o tym znanym pod nazwą „W Długoszewskim”, przy ulicy Długiej między Freta a Miodową, wspomina Jarzębski: jedna to jego zdaniem „z najprzedniejszych gospód — zajazd z łaźnią, ogrodem i fontanną”.<sup>128</sup> „Wiedeń” — to dom gościnny od około 1599 roku przy ulicy Długiej ciągnący się do Świętojerskiej. Należał od roku 1620 do Jakuba Gizy rajcy Starej Warszawy, spłonął dnia 7 maja 1657 roku.<sup>129</sup> Na ulicy Długiej przy Bielańskiej istniał w XVII wieku zajazd Szałapskiego.<sup>130</sup> W bliżej niezlokalizowanym miejscu znajdował się w wieku XVII na Długiej zajazd „Pod Krystophory”.<sup>131</sup>

Przy ulicy Długiej pod numerem 4/6—540—41 znana była „Giełda”. Był to w budynku murowanym dom gościnny, hotel dla postów cudzoziemskich, między innymi tatarskich i tureckich. Mówi o nim Jarzębski w roku 1643; przetrwał po-

<sup>115</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>116</sup>Ibidem.

<sup>117</sup>Informator — Przewodnik m.st. Warszawy 1947; Hotele i pensjonaty w Polsce, Warszawa 1939—1940.

<sup>118</sup>S. Łoza, Architekci..., s. 238.

<sup>119</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>120</sup>S. Garzdecki, Hotele i pensjonaty w Polsce oraz Informator — Przewodnik m.st. Warszawy 1947.

<sup>121</sup>Hotele i pensjonaty w Polsce, Warszawa 1939—1940.

<sup>122</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>123</sup>Z. Bobrowski, Budynki użyteczności..., s. 25.

<sup>124</sup>A. Berdecka, Zajazdy i hotele..., jw., s. 147—149.

<sup>125</sup>A. Jarzębski, Gościniec..., s. 184 i 248.

<sup>126</sup>Ibidem oraz A. Berdecka, Zajazdy i hotele..., jw., s. 151.

<sup>127</sup>A. Jarzębski, Gościniec..., s. 184 i 248.

<sup>128</sup>Ibidem.

<sup>129</sup>F. M. Sobieszczkański, Warszawa, t. II, s. 52; A. Berdecka, Zajazdy i hotele..., jw., s. 149—150.

<sup>130</sup>Ibidem, s. 151.

<sup>131</sup>Ibidem.

top szwedzki, był wzmiankowany jeszcze w roku 1669.<sup>132</sup> Pod numerem 12—543 (obecnie 8/14) istniał w latach 1808—1848 Hotel Francuski (de France) Ehlerta. Mieścił się on w trzypiętrowym budynku, który w roku 1810 nabył od Brzostowskich kapelusznik Christian Ewald Ehlert; w roku 1828 przeszedł on na własność Jana Wincentego Ostrowskiego, a w 1847 na Karola Mojcho.<sup>133</sup> Pod numerem 8—545 znajdował się Hotel Paryski (de Paris) znany jeszcze w roku 1808.<sup>134</sup> Pod 23—585a był znany hotel-zajazd Macieja Płackowskiego (Plackowskiego); istniał w latach 1844—1875.<sup>135</sup>

Hotel Polski znajdował się pod numerem 25—585. Na przełomie wieku XVII i XVIII był to dwór Tarłów. W roku 1735 ówczesny właściciel M. J. Sapieha sprzedał go K. J. Sapieże. W latach 1762—1784 Witosławscy na miejscu dworu wybudowali pałac, później był w nim bank Fryderyka Kabryta; od roku 1793 był on własnością S. Turno, a w 1794 marszałka Wielopolskiego; od roku 1813 przeszedł na własność Jana U. Szanieckiego, później kanonika J. Byczkowskiego oraz Jana Nowakowskiego, który około 1803 założył hotel. Do roku 1839 hotel ten był własnością Müllera, później aż do 1915, rodziny Brzezińskich.

W czasie ostatniej wojny wraz z hotelem „Royal” przy ulicy Chmielnej 31 był przejściowym etapem dla Żydów z Europy Zachodniej wywożonych przez hitlerowców do Treblinki. Hotel Polski w roku 1875 miał 100 pokoi, w 1889 — 120, w 1912 — 100, w 1938 — 45 pokoi. W roku 1920 był własnością Józefowicza. Po wojnie, w roku 1949, został odbudowany na siedzibę Zarządu Związku Zawodowego Metalowców.<sup>136</sup>

Pod numerem 26/28—550—551 mieścił się zajazd „Na Lasockiem”. Od roku 1571 znajdował się tam pałac rodziny Lasockich, w roku 1820 sprzedany Franciszkowi Jasińskiemu. Jego żona jako wdowa urządziła w pałacu tym zajazd wymieniany w latach 1820—1852; później został on przekształcony na dom mieszkalny; zburzony w roku 1944. W roku 1954 na jego miejscu wzniesiono budynek stanowiący wraz z sąsiednim pałacem Radziwiłłowej siedzibę Instytutu Sztuki PAN.<sup>137</sup>

Pod numerem 27—584 (obecnie 29) był Hôtel d’Allemagne albo Niemiecki. Powstał on w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku. W roku 1791 mieszkał w nim filozof Johann Fichte, w 1852 był własnością Edmunda Roeslera, a w 1920 — E. Dziechcińskiego. Od roku 1873 wysyłał omnibus; w roku 1875 miał 52 pokoje, w 1917 — 68.<sup>138</sup> Pod numerem 30—556 (obecnie 38/40) znajdował się Hotel Drezdeński (De Dresde), w budynku wzniesionym około 1637 roku przez Erharda Kleinpołdta (Małopolskiego); w 1641 i 1677 został libertowany, a w 1685 nabył go Jan Dobrogost Krasiński, w 1698 Andrzej Załuski, później Tepper. W latach 1801—1891 znajdował się w rękach Dückerów. Zwany domem „Pod Osobami” albo „Pod Czterema Wiatrami”. W latach 1769—1780 budynek został przebudowany przez S. B. Zuga. Był siedzibą między innymi „Harmonii”, niemieckiego towarzystwa śpiewaczego; w okresie międzywojennym Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej; po drugiej wojnie — niektórych agend Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Hotel istniał w latach 1808—1914. Od około 1875 roku wysyłał omnibus na dworce. W roku 1875 było w nim 50 pokoi, w 1912—40.<sup>139</sup> Przez pewien czas mieszkał w nim Romuald Traugutt. Pod numerem 50 w znanym pasażu Alberta Simonsa istniał w latach 1910—1920 hotel „Pasaż”; miał 26 pokoi.<sup>140</sup>

<sup>132</sup>A. Jarzębski, *Gościniec...*, s. 184 i 248; F. M. Sobieszcański, *Rys. historyczno- - statystyczny...*, s. 58.

<sup>133</sup>F. M. Sobieszcański, *Warszawa*, t. II, s. 80—81 oraz tenże, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 175.

<sup>134</sup>*Ibidem*.

<sup>135</sup>F. M. Sobieszcański, *Przewodnik po Warszawie oraz Kalendarz J. Ungra na r. 1875*.

<sup>136</sup>J. W. Krasiński, *Przewodnik dla podróżujących w Polsce*, Warszawa 1821, s. 27—31 oraz *Księga adresowa „Warszawa” 1920*.

<sup>137</sup>F. M. Sobieszcański, *Warszawa*, t. II, s. 88 i 114; J. W. Krasiński, *Przewodnik...*, s. 27—31; H. Świątkowski, *Taryfa domów...*, s. 13.

<sup>138</sup>A. Berdecka, *Zajazdy i hotele...*, s. 155; H. Świątkowski, *Taryfa domów...*, s. 13; F. M. Sobieszcański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 175; *Księga adresowa „Warszawa” 1920*.

<sup>139</sup>F. M. Sobieszcański, *Warszawa*, t. II, s. 51—52, 61—62; tenże, *Rys historyczno- statystyczny...*, s. 146 i 175; *Kalendarz J. Ungra na r. 1914*.

<sup>140</sup>*Księga adresowa „Warszawa” 1920*.

Przy ulicy Dobrej był jeden punkt noclegowy, mianowicie pod numerem 39 zajazd Kacpra Dąbka, znany w roku 1920.<sup>141</sup>

Przy ulicy Dzikiej były trzy austerie, czyli zajazdy. Pod numerem 17—2244a znajdował się zajazd Chajma Jacobi oraz drugi — Seliga Natansona. Obydwa wzmiankowane są w roku 1869.<sup>142</sup> Pod numerem 47 znany był w roku 1920 zajazd Abrama Staroświeckiego.<sup>143</sup>

Przy ulicy Elektorальной były tylko dwa hotele: Poznański pod numerem hip. 766 w domu sukcesora Helbinga; istniał on w roku 1852<sup>144</sup>; i hotel „Renoma” (pod nieznany bliżej numerem), który istniał w latach 1914—1930; miał 37 pokoi.<sup>145</sup>

Przy ulicy Franciszkańskiej było sześć punktów noclegowych, cztery zajazdy i dwa hotele: I tak w latach 1831—1864 pod nieznanym numerem istniał Zajazd Lubelski.<sup>146</sup> Na rogu Wałowej i Franciszkańskiej znajdował się w roku 1835 zajazd Lipki Silbersztejn, wdowy po Ajzyku, przeniesiony z ulicy Orlej 800.<sup>147</sup> Pod numerem 16—21/653 stał dom Furmański zajezdny w latach 1869—1884.<sup>148</sup> Pod numerem 26—1817 istniał w roku 1869 Hotel Litewski.<sup>149</sup> Pod tym samym numerem 26 albo 30 istniał w latach 1880—1914 Hotel Wileński.<sup>150</sup> Pod numerem 47—1798 znajdował się zajazd Samsona Próżańskiego.<sup>151</sup>

Na ulicy Freta pod numerem 1—280 znana była Giełda Kupiecka. Istniała ona w XVII wieku, a „były w niej izby gościnne obok składu towarów”.<sup>152</sup>

Na Powiślu przy ulicy Furmańskiej znajdowały się w roku 1844 gospody zwane Furmańskimi.<sup>153</sup>

Przy ulicy Gęsiej były dwa hotele: Hotel Hamburski pod numerem 2—2286, który istniał w roku 1914,<sup>154</sup> oraz pod tym samym albo 6 numerem Hotel Petersburski.<sup>155</sup>

Przy ulicy Gnojnej na Mirowie był jeden zajazd i jeden hotel: Hotel Sandomiński pod numerem 3—978/9. Istniał on w latach 1844—1884.<sup>156</sup> Zajazd pod numerem 11—958/9, znany w roku 1869, był własnością Abrama Fortajła.

Przy ulicy Górczewskiej znajduje się jeden hotel, mianowicie „Syrena” pod numerem 28. Został przerobiony z hotelu robotniczego w roku 1956.<sup>157</sup>

Na Ochocie przy ulicy Grójeckiej były dwa punkty przeznaczone dla przyjeżdżających do stolicy: karczma i zajazd „Ochota” po zachodniej stronie Grójeckiej w rozwarciu z ulicą Kaliską i Kopińską. Powstała ona około roku 1818.

Po wschodniej stronie Grójeckiej, przy skrzyżowaniu z Opaczewską (obecnie Banacha), powstał w roku 1818 zajazd „Pociecha” lub Czerwona Karczma. Był to zajazd z „licznymi pokojami gościnnymi, z obszernymi stajniami”. Przy nim 4 września 1831 roku gen. Ignacy Prądzyński prowadził rozmowę z gen. Dannenbergiem, przedstawicielem dowództwa rosyjskiego.<sup>158</sup>

Przy ulicy Grzybowskiej mieściły się dwa zajazdy i jeden hotel: pod numerem 5—1059 w roku 1869 zajazd Eliasza Parieenbergga. Pod 14—1102 istniał w tym samym roku Hotel Radomski i pod 38 w roku 1920 zajazd Joska Mińskiego.<sup>159</sup>

<sup>141</sup> Ibidem.

<sup>142</sup> Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>143</sup> Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>144</sup> H. Świątkowski, Taryfa domów..., s. 18.

<sup>145</sup> S. Garzdecki, Hotele i pensjonaty..., s. 91—96.

<sup>146</sup> Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>147</sup> H. Świątkowski, Taryfa domów..., s. 38.

<sup>148</sup> Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>149</sup> Ibidem.

<sup>150</sup> Kalendarz J. Ungra na r. 1914.

<sup>151</sup> Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>152</sup> F. M. Sobieszkański, Warszawa, t. II, s. 52 i 62.

<sup>153</sup> Kalendarz J. Ungra na r. 1844.

<sup>154</sup> Ibidem.

<sup>155</sup> Kalendarz Jaworskiego na r. 1872 oraz E. Skiński, Ilustrowany przewodnik...

<sup>156</sup> Kalendarz J. Ungra na r. 1885.

<sup>157</sup> Informacja ob. Bolesława Zandberga.

<sup>158</sup> S. Herbst, Ochota od połowy XVII w. do 1945 r., w: Dzieje Ochoty, s. 35.

<sup>159</sup> Kalendarz Jaworskiego na r. 1872 oraz Księga adresowa „Warszawa” 1920.

Przy ulicy Jasnej znajdował się hotel „Victoria” do roku 1913 pod numerem 8—1303a, a od tego roku pod 26—1860. Istniał w latach 1868—1944. W roku 1869 właścicielami jego byli Mader i Jacobi, w 1920 — M. Szaniawski. W roku 1868 miał 62 pokoi, w 1939/40 — 75 pokoi. Wysyłał omnibus na dworce. W czasie powstania 1944 roku w ciągu kilku dni hotel był siedzibą dowództwa AK. Odbudowany po zniszczeniach, mieści parę różnych instytucji, między innymi wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.<sup>160</sup>

W Alejach Jerozolimskich znajdował się jeden zajazd i cztery hotele. Przy rogatkach, pod numerem 1/2—3071, była karczma Kronenberga „muruwana ze stajnią zajezdną, gontem kryta”. Istniała w roku 1819.<sup>161</sup> Pod numerem 45—1582 istnieje hotel „Polonia Pałace” (później „Polonia”). Został on założony przez hr. Konstantego Przeddzieckiego, budowany od roku 1910 otwarty w 1912 (uroczyście w 1913) według projektu Józefa Holewińskiego (1878—1952) i Juliusza Nagórskiego (1887—1944). W roku 1912 miał następujące wyposażenie: „14 wind, biurka z maszynami do pisania, bank z kasetami ogniotrwałymi, garaż ogrzewany, boksy na samochody zamykane, warsztaty reperacyjne, autoomnibusy na wszystkie dworce i do każdego pociągu, pranie bielizny bez chlorku — na żądanie w ciągu 6 godzin.” W roku 1917 miał 140 pokoi, w 1938 — 160. W roku 1920 był własnością H. Kozieradzkiego. Mało zniszczony, otwarty został już 15 kwietnia 1945 roku przez Bolesława Zandberga. W roku 1948 miał 218 pokoi z 306 łózkami. Po generalnym remoncie, trwającym od 1968 roku do 31 grudnia 1972, liczył 212 pokoi z 365 łózkami, w roku 1974 — 392 łóżka.<sup>162</sup>

W latach 1912—1920 istniał pod numerem 47 hotel „Wawel”. W roku 1914 miał 49 pokoi. W 1920 był własnością Jakuba Witkowskiego.<sup>163</sup> W tym samym miejscu, ale już pod numerem 53, znajdował się hotel „Central”, który przed rokiem 1939 rozporządzał 69 pokojami. Mało zniszczony przez wojnę, został uruchomiony w 1945 roku, w 1948 miał 81 pokoi ze 165 łózkami. W roku 1973 został zamknięty, gdy miał 298 łózek.<sup>164</sup> Pod numerem 61 istniał w latach 1872—1920 Hotel Narodowy. Miał on 46 pokoi. W 1920 roku był własnością Anny Krzesak.<sup>165</sup>

Przy ulicy Wąskiej (obecnie Kilińskiego) pod numerem hip. 591 znajdował się zajazd Jakuba Gizy wzniesiony około roku 1603.<sup>166</sup>

Przy ulicy Konopnickiej 6 w dawnym budynku YMCA znajduje się hotel turystyczny „Tramp” Związku Harcerstwa Polskiego. Ma pomieszczenia na 60 łózek.<sup>167</sup>

Przy ulicy Kopernika 43 znajdował się zajazd „Na Aleksandrii” na miejscu dzisiejszego Miejskiego Szpitala Dziecięcego (od r. 1875). W zajezdzie tym zniesionym w 1872 roku urodził się w 1812 Józef Ignacy Kraszewski.<sup>168</sup>

Przy ulicy Koziej (dawniej Junkierskiej) były dwa hotele: Kowieński pod numerem 1—626, który istniał w latach 1869—1920. W roku 1920 był własnością K. Zalewskiego.<sup>169</sup> Pod numerem 3/5—24/625 i 6 oraz na Krakowskim Przedmieściu 33—425 i 35 był Hotel Saski. Założony najpewniej przez Józefa Reszkego, ojca trojga artystów śpiewaków: Jana, Edwarda i Józefiny; przynajmniej do roku 1920 był ich własnością. W roku 1852 odnawiał go arch. Józef Bobiński (1815—1857), a w późniejszych latach Adolf Woliński (1821—1895). Od października 1863 roku do chwili przeprowadzenia się na ulicę Smolną mieszkał w nim Romuald Traugutt jako „Mikołaj Czarnecki, kupiec z Galicji”. Hotel ten przez długie lata był dru-

<sup>160</sup>S. Herbst, *Ulica Marszałkowska*, s. 106; *Księga Adresowa „Warszawa” 1920; Hotele i pensjonaty...*, Warszawa 1939—1940.

<sup>161</sup>Wykaz nieruchomości z 1819, w: *Źródła do dziejów Warszawy*, II, s. 104.

<sup>162</sup>S. Łoza, *Architektura...*, s. 121 i 211; *Księga adresowa „Warszawa” 1920* oraz informacja ob. Bolesława Zandberga.

<sup>163</sup>*Księga adresowa „Warszawa” 1920*.

<sup>164</sup>*Hotele i pensjonaty...* Warszawa 1939—1940.

<sup>165</sup>*Księga adresowa „Warszawa” 1920*.

<sup>166</sup>A. Berdecka, *Zajazdy i hotele...*, jw., s. 150.

<sup>167</sup>Z autopsji.

<sup>168</sup>E. Jachowicz, *Ilustrowany przewodnik po Warszawie*, s. 228.

<sup>169</sup>*Księga adresowa „Warszawa” 1920*.

gim co do wielkości po Europejskim hotelem warszawskim; między rokiem 1873 a 1939 liczył 100 do 106 pokoi. Wysyłał omnibus na dworce. W czasie drugiej wojny prowadzony był przez volksdeutscha jako hotel „nur für Deutsche” i w tym czasie mieściła się w nim podobno placówka wywiadu angielskiego, której radiostacja znajdowała się przy Krakowskim Przedmieściu 27, tam gdzie obecnie kawiarnia „Telimena”. Hotel istniał w latach 1844—1944; w odbudowanym po wojnie budynku mieszczą się agendy Związku Nauczycielstwa Polskiego i mieszkania.<sup>170</sup>

Przy ul. Koźlej 9—1821 na Nowym Mieście znajdował się Hotel Płocki, własność Józefa i Leopolda Czetwertyńskich; istniał w roku 1852.<sup>171</sup>

Na Krakowskim Przedmieściu znajdowały się trzy hotele, jeden zajazd i jeden dom turystyczny. Ostatni, pod obecnym numerem 4/6, jako Dom Turysty PTTK, został zbudowany według projektu arch. Juliana Brzuchowskiego, a otwarty w roku 1954; ma 326 łóżek.<sup>172</sup>

Pod numerem 13—414ab był hotel Gerlacha. W roku 1643 znajdował się tu dwór Jana Oborskiego, w roku 1669 pałac biskupa Stefana Wierzbowskiego, a od 1687 Radziwiłłów, w końcu XVII wieku przeszedł w ręce Słuszków, od 1712 należał do Lubomirskich, od 1759 roku do Ogińskich, a od 1795 roku — do Józefa Puzyny, który w roku 1804 sprzedał dwór Rozalii z Giżewskich i Ferdynandowi Gerlachom. Ferdynand Gerlach, z zawodu stolarz, założył we dworze hotel, który mimo jego śmierci w roku 1832, a żony w 1852 przetrwał do roku 1876. Hotel Gerlacha, od jego spadkobierców, w dniu 22 lipca 1854 roku drogą licytacji nabył w trzech czwartych Aleksander Przedziecki, który w 1855 dwie czwarte sprzedał Władysławowi i Ksaweremu Pusłowski. W roku 1867 po nabyciu jednej czwartej od spadkobierców Gerlacha — cała posesja należała do Aleksandra Przedzieckiego i trzech Pusłowskich. Mimo decyzji o budowie gmachu dla Hotelu Europejskiego hotel Gerlacha, według projektu prof. Bolesława Pawła Podczaszyńskiego, w roku 1854 przebudowano, na nowo umeblowano i eksploatowano, jak podano wyżej do chwili, kiedy został on rozebrany w związku z budową ostatnich fragmentów Hotelu Europejskiego.

W budynku hotelowym oprócz traktierni, kawiarni i cukierni umieszczono też sklepy; w roku 1811 mieściła się w nim księgarnia Zawadzkiego; w 1857 roku pracował w nim jeden z pierwszych fotografów, Jan Mieczkowski, a w latach 1862—1869 mieściła się tutaj stała wystawa sztuki Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.<sup>173</sup>

Pod tym samym numerem, 13—414ab, mieścił się Hotel Europejski wzniesiony na miejscu hotelu Gerlacha z funduszy Pusłowskich i Aleksandra Przedzieckiego, inicjatora i realizatora tego nowego przedsięwzięcia. Projekt opracował arch. Henryk Marconi (1792—1863) i od rozpoczęcia robót wiosną 1855 roku (przy których używano wody z wodociągów świeżo uruchomionych przez niego) kierował nimi do śmierci. Głównym jego pomocnikiem i tym, który dokończył budowy w roku 1878 według projektu mistrza, był arch. Marcelli Berendt (1824—1891). Przy budowie oprócz nich pracowali: brat Henryka Marconiego; Ferrante (1798—1868) sztukator i synowie: Leandro (1834—1919) architekt oraz Karol Antoni Tytus (1826—1864) malarz. Dnia 30 grudnia 1856 roku odbyła się z udziałem dostojników rządowych i kościelnych oficjalna inauguracja hotelu (dwa skrzydła z 90 pokojami), dla gości został otwarty dnia 1 stycznia 1857. W latach 1857—1858 dobudowano brakującą część skrzydła od strony komendy miasta, narożnik oraz dwie pierwsze osie od Krakowskiego Przedmieścia. Następny etap budowy w latach 1876—1878 po rozbiórce hotelu Gerlacha, obejmujący dwa pozostałe skrzydła zamykające czworobok, prowadzony był przez Berendta, któremu pomagał arch. Władysław Mierzanowski (1848—1919).

<sup>170</sup>E. Szwanowski, *Ulice i place Warszawy*, Warszawa 1970, s. 85; Informacja Aleksandra Turkowskiego z dnia 16 IV 1972; S. Łoza, *Architektura...*, s. 31 i 334; *Hotele i pensjonaty...*, Warszawa 1939—1940.

<sup>171</sup>F. M. Sobieszkański, *Przewodnik po Warszawie*, s. 2—7.

<sup>172</sup>Wg informacji z prasy.

<sup>173</sup>A. Rottermund, *Hotel Europejski*, Warszawa 1972, s. 1—23.

Hotel dysponował wówczas 240 pokojami, z apartamentami i salonami, oraz rozbudowaną częścią gastronomiczną i reprezentacyjną. Wyposażony był w instalację wodociągową i kanalizacyjną, w ustępy na korytarzu (inż. Head — Anglik), w oświetlenie gazowe, łazienki początkowo po jednej na każdym piętrze, a później w podziemiu (od stycznia 1863 roku pięć takich łazienek z sześcioma wannami wydzierżawiono Janowi Błaszczykowi, który udostępniał je również publiczności spoza hotelu). Od roku 1877 tutaj kursowała pierwsza winda hydrauliczna, od 1907 — dwie elektryczne. Centralne ogrzewanie wprowadzono dopiero po pierwszej wojnie, gdyż poprzednia dyrekcja uważała je za niezdrowe i hotel ogrzewano piecami opalonymi drewnem.

Po demonstracjach 11 czerwca i 30 listopada 1860 roku oraz 26 lutego 1861 roku „miejszem dyskusji politycznych, które zamieniały się w konkretne czyny, była cukiernia Contiego w Hotelu Europejskim”. Tutaj też w Sali Pompejańskiej złożono przed pogrzebem zwłoki czterech z „Pięciu Poległych” w dniu 27 lutego 1861 roku. W związku z zabiciem dnia 6 października 1863 roku przez policję narodową szpiega, Bertolda Hermana (Hernaniego) hotel został przez rząd skonfiskowany i oddany władzom wojskowym. Zamieszkiwali w nim oficerowie rosyjscy, głównie Niemcy wraz z pruskim agentem Verdy du Vernois. Właściciele jednak hotel odzyskali dość szybko. Dnia 1 lipca 1878 roku Konstanty i Gustaw Przedzieccy oraz Franciszek i Zygmunt Pusłowski, ówczesni właściciele hotelu, wydzierżawili go na dwanaście lat Julianowi Penkali i Adolfowi Stoffregenowi. W następnych latach hotel należał do Marii Hutten-Czapskiej oraz do Władysława i Wojciecha Pusłowskich. W roku 1912 Rajnold i Stefan Przedzieccy nabyli od spadkobierców Franciszka Pusłowskiego ich udziały i hotel stał się własnością Jana, Rajnolda, Stefana oraz Zofii z Przedzieckich, żony Seweryna Światopełka-Czetwertyńskiego.

W latach osiemdziesiątych XIX wieku na najwyższym piętrze hotelu mieściła się pracownia malarska Józefa Chełmońskiego, Antoniego Piotrowskiego, Adama Chmielowskiego (Brata Alberta) i Stanisława Witkiewicza. W latach 1881—1900 znajdował się tu salon wystawowy Aleksandra Krywulca.

Właścicielem hotelu zasadniczo od roku 1912 była spółka akcyjna zawiązana w 1924, do której należeli: Zofia i Seweryn Światopełk-Czetwertyńscy (prezes), Stefan i Rajnold Przedzieccy, Kazimierz Budny, Władysław Śląski i Stanisław Kühn. Spółka ta przeprowadziła następną modernizację hotelu według projektu arch. Antoniego Jawornickiego (1886—1950). Powstała wówczas między innymi kotłownia centralnego ogrzewania dostarczająca ciepłą wodę do łazienek zainstalowanych już w każdym numerze, założono też wentylację, sygnalizację elektryczną itp. Na parterze w miejscu dawnego wejścia, po przebudowie, otwarto księgarnię Trzaski, Everta i Michalskiego. W podziemiu wzniesiono pawilon mieszczący salę restauracyjną i salę balową. W apartamentach mieściły się czasowo poselstwa: belgijskie i hiszpańskie. Tutaj, korzystając z bezpłatnego zakwaterowania i stypendium m. Bydgoszczy, dożywał swych lat Kazimierz Przerwa-Tetmajer (zm. 1940). Tradycyjnie kawiarnia, w tych czasach Loursea, wiodła prym wśród tego typu zakładów w stolicy.

Numerów (pokoje i apartamenty) miał hotel w roku 1856 — 90, w 1875 — 162, w 1879 — 240, w 1917 — 225, w 1938 — 215. Jako jedyny hotel w Polsce zaliczany był w klasyfikacji międzynarodowej do hoteli luksusowych. W roku 1939 po usunięciu kilku poważniejszych uszkodzeń został zajęty przez Wehrmacht i od połowy 1940 był pomieszczeniem dla sztabów wielkich jednostek (armii) hitlerowskich przesuwanym kolejno na wschód. Dyrektora hotelu Bolesława Kosińskiego, pracującego w nim od roku 1924, zwolniono. Jego następcą, dotychczasowy kierownik pralni hotelowej, volksdeutsch Kurtz, gestapowiec, zastrzelony został wkrótce przez AK przy ulicy Kredytowej 6. Z personelu polskiego pozostawiono tylko pokojowe, tapicera i palacza. W roku 1944 cały gmach został wypalony, część narożna od Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Ossolińskich zburzona.

Odbudowę według projektu prof. Bohdana Pniewskiego (1897—1965) dla Wyższej Szkoły Wojskowej przeprowadzono w latach 1949—1951.

Szkoła korzystała z budynku od 1951 do 1956 roku. W roku 1957 przystąpiono do przebudowy dla przywrócenia gmachowi dawnej funkcji. Odbyła się ona pod ogólnym kierownictwem prof. Bohdana Pniewskiego według projektu arch. Bohdana Kijowicza i zakończona w drugiej połowie 1962 roku. W hotelu znajduje się 260 jedno- i dwuosobowych pokoi oraz 13 stylowo urządzonych dwu- i trzypokojowych apartamentów. W roku 1974 hotel rozporządzał 408 łózkami. Wnętrza zostały urządzone przez Pracownię Sztuk Plastycznych. *Porwanie Europy*, mozaikę, projektowała Krystyna Kozłowska, *Tancerkę*, rzeźbę w drzewie — Bolesław Koniuszy.<sup>174</sup>

Pod numerem 42/44—388 zbudowany został hotel „Bristol” na miejscu pałacu Tarnowskich, który rozebrano w roku 1893. Hotel otwarto dnia 1 listopada 1901 roku. Towarzystwo Akcyjne Hotel Bristol, którego większość akcji znajdowała się w rękach Ignacego Paderewskiego, a następnie do końca drugiej wojny światowej Banku Cukrownictwa. Wzniesiony został i zaprojektowany przez Władysława Marconiego (1848—1915) z udziałem Stanisława Grochowicza (1858—1938). Wystrój sali restauracyjnej, halowej, hallu i czytelni wykonał Otto Wagner (1841—1918). Budynek otrzymał centralne ogrzewanie oraz ciepłą wodę. Własna elektrownia o mocy 250 kW dostarczała prądu 3000 żarówek 16-świecowych, 24 lampom łukowym i silnikowi o mocy 75 KM do poruszania 13 wind. Siłownia ta miała napęd dieslowski, po raz pierwszy zastosowany w Warszawie przez inż. Mariana Lutosławskiego.

Na najwyższym piętrze w ciągu kilku lat znajdowała się pracownia malarska Wojciecha Kossaka. W latach 1919—1920 w apartamencie Paderewskiego nr 105, w okresie kiedy był on premierem, odbywały się posiedzenia Rady Ministrów.

Hotel od początku swego istnienia wysyłał omnibusy na dworce. W latach 1901—1939 dysponował 250 pokojami oprócz apartamentów. W okresie międzywojennym renowację wnętrza przeprowadził arch. Antoni Aleksander Jawornicki (1886—1950).

W czasie drugiej wojny hotel był przeznaczony „nur für Deutsche” i wykorzystywany wyłącznie przez oficerów. Kierownikiem polskim był dyr. Szaniawski, nadzorcą niemieckim Heitzing, który w czasie powstania ochronił personel polski przed wymordowaniem. Po powstaniu hotel został zdemolowany przez Niemców, ale już w roku 1945 mógł być częściowo wykorzystany. Odbudowę bez większych zmian zakończono 26 września 1947 roku. Liczył wtedy 265 pokoi z 338 łózkami. W roku 1948 w tej samej liczbie pokoi ustawiono 373 łóżka, a w 1954 w 258 pokojach 392 łóżka, w 1974 — 364 łóżka, w 1975 — 352.<sup>175</sup>

Pod numerem 50—2668 mieścił się zajazd „Dziekanka”. Nazwa została przejęta od najstarszej jurydyki. Zajazd ten został zbudowany w latach 1770—1784 przez nieznanego architekta z wnęką trzykondygnacyjną, podobnie jak zajazdy na Rybakach i Daniłowiczowskiej (według inż. Z. Bobrowskiego, wzorem tutaj mógł być pałacyk Myślewicki w Łazienkach). W roku 1852 zajazd był własnością Józefa Ratzera. Istniał przynajmniej do 1893 roku. Zniszczony w czasie drugiej wojny, odbudowany przez inż. Aleksandra Więckowskiego (1892—1948) na dom akademicki. Tablica znajdująca się na budynku mówi, że mieszkał w nim Józef Elsner, druga zaś, że odbudowę — kosztem obywateli województwa krakowskiego, zakończono dnia 22 lipca 1948 roku.<sup>176</sup>

Przy ulicy Krochmalnej 18 w roku 1920 istniał zajazd Chaima Borkowskiego.<sup>177</sup>

<sup>174</sup>Zob. A. Rottermund, *Hotel Europejski*; A. Steć, *Pamiętnik pokojówki z „Europejskiego”*, Warszawa 1972, oraz informacje ob. Al. Turkowskiego z 16 IV 1972 r.

<sup>175</sup>Zbiór Przyborowskiego XV, s. 299; S. Łoza, *Architekci...*, s. 134 i 191 oraz informacje ob. Feliksa Sadowskiego, pracownika hotelu, z dnia 16 IV 1972 r.

<sup>176</sup>Z. Bobrowski, *Budynki użyteczności publicznej w Polsce wieku oświecenia*, w: *Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki* 1961, z. III, s. 25.

<sup>177</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

Przy ulicy Królewskiej mieściły się dwa zajazdy. Pod numerem 37—1064 zajazd Jana Koeltza (Kielca) istniał w latach 1844—1869.<sup>178</sup> Pod numerem 1076 w roku 1852 istniał dom zajezdny ks. trynitarzy, tak zwany „Cymerów”.<sup>179</sup>

Przy ulicy Kruczej 28 na rogu Hożej znany Grand Hotel „Orbis”, budowany w latach 1954—1959, otwarty w październiku 1957 roku. Projekt wykonali arch. S. Bieńkuński i Stanisław Rychłowski. W roku 1957 hotel miał 221 pokoi, po wykończeniu 416 pokoi z 630 łózkami. Są w nim dwie restauracje i dwie kawiarnie.<sup>180</sup> Na tej samej ulicy pod numerem 31 był Hotel Nowopolski. W roku 1920 był własnością Adeli Chwirut.<sup>181</sup>

Przy ulicy Książęcej w latach 1872—1910 istniał hotel „National”.<sup>182</sup>

Ulica Marszałkowska była bogata, jeśli idzie o możliwości zatrzymania się w stolicy ludności przejezdnej. Liczyła bowiem aż 15 hoteli i sześć zajazdów.

Pod numerem 84 mieścił się hotel „Continental”, który istniał w latach 1910—1930. W roku 1920 był własnością T. Gąbki i A. Majera. W roku 1917 miał 45 pokoi, w 1930 — 26.<sup>183</sup> Pod numerem 87 został zbudowany hotel „Forum”. Wzniesiony według projektu prof. architektury w Lund, Stefana Samuelsona, otwarty został 25 stycznia 1974 roku. Zbudowany przez szwedzką firmę Skanska Cementgjuteriet. Należy do międzynarodowej organizacji hotelowej Intercontinental. Budynek ma 103 metry wysokości, liczy 33 piętra, łózek 1344 w 752 pokojach, restaurację „Soplica”, kawiarnię „Maryla”, salę na 400 miejsc. W dniu 2 stycznia 1975 roku ta sama szwedzka firma obok hotelu ukończyła dziewięciokondygnacyjny garaż na 720 samochodów (Nowogrodzka 27) z dwiema spiralnymi pochylniami.<sup>184</sup>

Pod numerem 94 Hotel Kaliski, w latach 1914—1920 był własnością R. Srokowskiej.<sup>185</sup> A pod numerem 99a mieści się hotel „Metropol”. Zbudowany według projektu arch. Zygmunta Stępińskiego i Grzegorza Chruścielewskiego, został otwarty w 1965 roku. Liczy 10 kondygnacji, ogrzewanie ma sufitowe; jest wyposażony w restaurację, bary i kawiarnię. Liczy w 200 pokojach — 256 łózek.<sup>186</sup>

Pod numerem 101 istniał w latach 1914—1920 Hotel Czeski.<sup>187</sup> Pod numerem 102—1574b mieścił się Hotel Warszawsko-Wiedeński (później Wiedeński), zbudowany około roku 1845 w związku z powstaniem dworca według projektu arch. Piotra Frydrycha (1806—1879), zburzony w 1944 roku. W latach 1912—1920 miał 100 pokoi, w 1939 — 90. W roku 1920 był własnością A. i J. Zambrzyckich.<sup>188</sup>

Pod numerem 105 istniał w latach 1872—1917 hotel „Uniwersal” miał 30 pokoi.<sup>189</sup> Pod tym samym numerem — 105 — mieścił się w latach 1939—1940 Hotel Paryski.<sup>190</sup> Pod numerem 106 istniał w latach 1872—1920 hotel „Monopol”. Był własnością Jana Mrocza. W roku 1920 miał 60 pokoi.<sup>191</sup>

Pod numerem 112 istniał w latach 1914—1920 hotel „Central”. W roku 1920 był własnością Pawła Zagrodzińskiego; miał 22 pokoje.<sup>192</sup> I w latach 1930—1939 pod tym samym numerem — 112 — znajdował się Hotel Francuski, który w roku 1930 miał 12, a w 1939 — 20 pokoi.<sup>193</sup>

Pod numerem 114 mieścił się hotel „Metropol” przebudowany z fabryki tapet Spoerlin i Rahin. Istniał on w latach 1872—1937, następnie od roku 1938—1944

<sup>178</sup>Zob. Kalendarz Jaworskiego na r. 1872 i Plan miasta Warszawy W. Kolberga z 1868 r. oraz J. Ungra Taryfa domów...

<sup>179</sup>H. Świątkowski, Taryfa domów..., s. 23.

<sup>180</sup>Informacje z prasy.

<sup>181</sup>Zob. Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>182</sup>W. Guzowski, Przewodnik po Warszawie, Warszawa 1910.

<sup>183</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>184</sup>Folder i informacje prasowe.

<sup>185</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>186</sup>Informacje z prasy.

<sup>187</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>188</sup>Zob. Ibidem; Przewodnik po Warszawie na 1939/40 oraz S. Herbst, Ulica Marszałkowska, s. 86.

<sup>189</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>190</sup>Hotele i pensjonaty w Polsce, Warszawa 1934—1940.

<sup>191</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>192</sup>Ibidem.

<sup>193</sup>Hotele i pensjonaty w Polsce, Warszawa 1934—1940.



pod nazwą Mazowiecki. W roku 1920 był własnością W. Bocqueta. W latach 1917–1938 miał 45 pokoi.<sup>194</sup> Pod numerem 121 istniał w latach 1910–1944 hotel „Imperial”. Przez pewien czas mieszkał w nim Kazimierz Przerwa-Tetmajer. W roku 1920 był własnością K. Sikory i Kwiatkowskiego.<sup>195</sup> Pod numerem 132 znajdował się w roku 1930 hotel Ziemiański; miał 14 pokoi.<sup>196</sup>

Pod numerem 146 był Hotel Francuski; należał do Wiktora Maringe (1826–1912), restauratora z Krakowskiego Przedmieścia. W ciągu ostatnich lat istnienia właścicielami jego byli Aniela i Antoni Żwanowie. Hotel zbudowany w latach 1865–1867 przez arch. Leona Suszyńskiego (zm. 1870) i arch. Teodora Witkowskiego (ur. 1839), przebudowany przez arch. Adama Oczkowskiego (1845–1923) na siedzibę Ministerstwa Reform Rolnych. Mieścił się na posesji nr 1403, która miała zmienną numerację policyjną: pl. Zielony (Dąbrowskiego) 5 i 11, Marszałkowska 146 z wejściem od ulicy Rysiej oraz Szkolna 11. W roku 1920 był własnością K. Lubomirskiego. Istniał w latach 1867–1920. W roku 1867 miał 35 pokoi, w 1917 – 58 pokoi. Wysyłał omnibus na dworce.<sup>197</sup>

Przy ulicy Marszałkowskiej, w tym miejscu, gdzie obecnie stoi kościół Zbawiciela, znajdowała się Czerwona Karczma oraz prawdopodobnie zajazd. Nabyty od Samuela Horowitza i postawiony w 1829 przez Piotra Garnier, został zburzony jesienią 1901 roku.<sup>198</sup>

Zajazd „Otwock” (karczma) przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej został wystawiony przez marszałka Franciszka Bielińskiego około roku 1730. W roku 1877 na tym miejscu stanął dom J. G. Blocha, obecnie znajdują się tu pawilony handlowe.<sup>199</sup> Pod numerem 21–1574b znajdował się w roku 1869 zajazd Hersza Sikory.<sup>200</sup> Pod numerem 22–1392 istniał w latach 1869–1870 zajazd „Rozenhala”.<sup>201</sup> Pod numerem 46–1399 na rogu ulicy Chmielnej 38 znajdował się w roku 1869 zajazd Lejby Winklera.<sup>202</sup> Pod numerem 108–1559b mieścił się zajazd Konarskiego, który zbudował arch. Adolf Woliński (1821–1895) w roku 1860.<sup>203</sup>

Przy ulicy Mazowieckiej 10 znajduje się od roku 1952 (poprzednio w Patrii w alei Niepodległości) Hotel Garnizonowy – Oficerski; ma on 145 miejsc.<sup>204</sup>

Przy ulicy Miodowej 17–492 mieścił się Hôtel De l’Europe na tym miejscu, gdzie w wieku XVII znajdował się dwór marszałka Aleksandra Połubińskiego, od roku 1681 W. Wodzickiego; następnie był w posiadaniu P. Riaucourta i jego syna, w roku 1768 nabyty przez J. Borchę, został przebudowany przez Dominika Merliniego. W latach 1801–1810 znajdował się w nim Hotel Paryski L. Nestiego. W roku 1810 budynek nabył książę Józef Poniatowski dla K. Kernerera, w roku 1837 wykupił go rząd, a w 1843 konsystorz warszawski na siedzibę arcybiskupów. W roku 1944 spalony przez hitlerowców, po wojnie odbudowany, jest rezydencją prymasa. Od około roku 1826 w ciągu kilku lat w budynku tym znajdował się wraz z restauracją Hôtel De l’Europe Szymona Chôvot.<sup>205</sup>

Przy ul. Mostowej 16 pomiędzy rokiem 1900 a 1905 „Tani dom noclegowy dla włościan przyjeżdżających do Warszawy” prowadziła córka Romualda – Alojza Trauguttówna (1857–1907).<sup>206</sup>

Przy ulicy Myśliwieckiej 4a znajduje się Hotel Sportowy, ma 36 łóżek.<sup>207</sup>

Nalewki, ulica typowo handlowa, miała wiele różnego rodzaju austerii, zajazdów, hoteli. Hoteli przy Nalewkach było osiem, a zajazdów pięć.

<sup>194</sup>Ibidem.

<sup>195</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>196</sup>S. Herbst, Ulica Marszałkowska, s. 128.

<sup>197</sup>Ibidem, s. 106; S. Łoza, Architekci..., Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>198</sup>S. Herbst, Ulica Marszałkowska, s. 148–150.

<sup>199</sup>Ibidem, s. 16, oraz E. Szwankowski, Ulice..., s. 101.

<sup>200</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>201</sup>Ibidem.

<sup>202</sup>Ibidem.

<sup>203</sup>S. Herbst, Ulica Marszałkowska, s. 95.

<sup>204</sup>Informacja personelu.

<sup>205</sup>F.M. Sobieszkański, Warszawa, t. I, s. 298–300; tenże: Rys historyczno-statystyczny..., s. 146 i 175.

<sup>206</sup>J. Kubiakowski, Przypomnienie córki Traugutta, „Tygodnik Powszechny” 1977, nr 41.

<sup>207</sup>Folder turystyczny.

Pod numerem 7 lub 11 istniał w latach 1880—1939/40 Hotel Wenecki; miał 29 pokoi.<sup>208</sup> Pod numerem 9—2240a lub 13 znany był Hotel Wrocławski w latach 1870—1914.<sup>209</sup> Pod numerem 11 znajdował się w roku 1884 Hotel Białostocki.<sup>210</sup> I pod tym samym numerem — 11 — w roku 1920 znany był zajazd Menasze Lebensbauma.<sup>211</sup> Pod 13 mieścił się w roku 1920 również zajazd Lejby Herszkowicza.<sup>212</sup> Pod numerem 14—2261 znano w roku 1869 zajazd Beniamina Próżańskiego.<sup>213</sup> Pod tym samym — 14 — numerem istniał w latach 1910—1920 Hotel Handlowy. W roku 1920 był własnością Icka Lorkina.<sup>214</sup>

Pod numerem 15 i Dzikiej 12 znajdował się w latach 1869—1920 Hotel Berliński. W roku 1920 był własnością Chaima Rozhara. Budynek dla J. Mławskiego wznosił w roku 1827 A. Corazzi.<sup>215</sup>

Przy Nalewkach 18 istniał w latach 1896—1914 Hotel Kupiecki albo Gdański.<sup>216</sup> Pod numerem 19—2245 istniał w latach 1869—1896 Zajazd Augustowski. Budynek dla J. Łuby w roku 1830 wznosił A. Corazzi.<sup>217</sup> Pod numerem 21 lub 27—2203 istniał w latach 1872—1920 Hotel Londyński.<sup>218</sup> Pod numerem 25 lub 31—2285 mieścił się w latach 1869—1896 Hotel Hamburski. W roku 1869 był własnością sukcesorów Schöeniga.<sup>219</sup> Pod numerem 29—2247 znajdował się w latach 1869—1896 Zajazd Grodzieński. Budynek dla Witkowskiego w roku 1829 wznosił A. Corazzi.<sup>220</sup>

Przy ulicy Na Skarpie, pod obecnym numerem 27 obok Księżęcej znajdowała się „Gospoda na Nowym Świecie”. Była to drewniana austeria na podmurowaniu, wzniesiona około roku 1779 przez Szymona Bogumiła Zuga, około roku 1850 znana jako zajazd. Na fundamentach tego zajazdu w roku 1949 wzniesiono pałacyk, w którym znajduje się Muzeum Ziemi PAN.<sup>221</sup>

Przy ulicy Niecałej (Alberta I) pod numerem 11 i Kotzebuego (Fredry) pod 12 znajdował się Hotel Brühlowski wzniesiony według projektu Witolda Lanci (1828—1892). Prosperował on w latach 1882—1939. Przez pewien czas był własnością Zabłockiego, w 1920 — A. Bermana. Miał 61—64 pokoje.<sup>222</sup>

Przy ulicy Niemcewicza 17 mieścił się turystyczny hotel Związku Harcerstwa Polskiego pod nazwą „Druh”. Ma on 330 łóżek.<sup>223</sup>

Przy ulicy Nowogrodzkiej pod numerem 15 znajdował się w roku 1920 Hotel Szwajcarski. W roku 1920 był własnością Jana Kierzkowskiego. W roku 1930 miał 17 pokoi.<sup>224</sup> Pod numerem 31 mieścił się hotel „Cristal”. W roku 1920 był własnością Aleksandra Walendziaka. W latach 1920—1930 miał 13 pokoi.<sup>225</sup> Pod numerem 37 istniał w latach 1844—1920 Hotel Mazowiecki. W roku 1920 był własnością J. Włodarskiego.<sup>226</sup>

Przy ulicy Nowolipie 6 istniał w latach 1872—1896 hotel Du Nord (Północny).<sup>227</sup> Pod numerem 8 (Dzika 1) znajdował się w latach 1910—1939/40 hotel „Ro-

<sup>208</sup>Hotele i pensjonaty w Polsce, Warszawa 1939—1940.

<sup>209</sup>Kalendarz J. Ungra na r. 1914.

<sup>210</sup>Kalendarz J. Ungra na r. 1885.

<sup>211</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>212</sup>Ibidem.

<sup>213</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>214</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>215</sup>Ibidem oraz S. Łoza, Architekci..., s. 51.

<sup>216</sup>E. Skiwski, Ilustrowany przewodnik... oraz Kalendarz J. Ungra na r. 1914.

<sup>217</sup>E. Skiwski, Ilustrowany przewodnik...

<sup>218</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>219</sup>E. Skiwski, Ilustrowany przewodnik...

<sup>220</sup>Ibidem.

<sup>221</sup>Inf. doc. Haliny Duczmal-Pacowskiej.

<sup>222</sup>Zob. S. Łoza, Architekci..., s. 169; Księga adresowa „Warszawa” 1920 oraz Przewodnik po Warszawie, 1939—1940 r.

<sup>223</sup>Z autopsji.

<sup>224</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>225</sup>S. Garztecki, Hotele..., s. 91—96.

<sup>226</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>227</sup>E. Skiwski, Ilustrowany przewodnik...

sja". W roku 1920 był własnością Fel. Binsztoka.<sup>228</sup> A pod 18 na tej ulicy istniał w latach 1930—1940 hotel „Britania”. Miał 80 pokoi.<sup>229</sup>

Przy ulicy Nowolipki 14—2380—01 mieścił się w latach 1869—1875 Zajazd Białostocki.<sup>230</sup>

Przy ulicy Nowosenatorskiej 1—634c lub Trębackiej 10 (później ul. Focha, obecnie Moliera) znajdował się Hotel Rzymski. Mianowicie na terenie należącym w XV wieku do jurydyki Dziekanka, nabytym w roku 1710 przez prymasa Antoniego Ostrowskiego, a w 1773 przez Augusta Sułkowskiego, jego brat Antoni dawną kamienicę pod nazwą „Rydzyna” przebudował na zajazd „Nowa Rydzyna” (z salą teatralną). „Nowa Rydzyna” spłonęła w roku 1790. W latach 1782—1786 w zajazdzie tym odbywały się posiedzenia Łoży Wielkiego Wschodu Polski. W roku 1828 obiekt wrócił do Ostrowskich, następnie nabyła go Bojarska, a w roku 1834 Paweł Jaworski, który w roku 1840 zajazd przebudował według projektu Alfonsa Kropiwnickiego (1803—1881) na hotel zwany odtąd Rzymskim. Hotel ten był własnością Wiemanów, od roku 1879 Aleksandra Bocqueta, zaś na początku XX wieku Przeworskich. W latach 1921—1923 Hotel Rzymski był siedzibą ambasady ZSRR do czasu przeniesienia się jej na ulicę Poznańską 15. W roku 1875 miał 54 pokoje, w 1912 — 60, w 1938 — 80 pokoi; wysyłał omnibus na dworce. Został zburzony we wrześniu 1939.<sup>231</sup>

Przy tej samej ulicy Nowosenatorskiej pod numerem 5—476c znany był Hotel Litewski. W roku 1803 własność Nowakowskiego. W roku 1875 miał 31 pokoi.<sup>232</sup> W latach 1898—1920 na tym samym miejscu, a więc — pod numerem 5 — mieścił się hotel „Sport”. W roku 1920 był własnością Eugeniusza Kwiatkowskiego. Miał 40 pokoi. Obecnie w tym miejscu znajduje się wschodnie skrzydło Teatru Wielkiego.<sup>233</sup>

Przy ulicy Nowy Świat znajdowało się 7 hoteli i jeden zajazd. I tak na rogu Nowego Świata i Wareckiej w XVIII wieku istniał znany zajazd „Na Wareckiem” Józefa Pułaskiego, starosty wareckiego (1704—1769).<sup>234</sup> Pod numerem 21 znajdował się Hotel Belgijski. W roku 1920 był własnością W. Maliszewskiego.<sup>235</sup> A pod 36 istniał w roku 1914 Hotel Szlachecki.<sup>236</sup> Pod numerem 37 mieścił się hotel „Andlon” (?). W roku 1920 własność Urszuli Juszcakowej.<sup>237</sup> Pod numerem 40 istniał hotel „Montreal”. W roku 1920 był własnością Jana Sołoguba.<sup>238</sup>

Pod numerem 58 znany był hotel „Savoy”. Został on zbudowany z funduszków Stanisława Foka według projektu Bronisława Czosnowskiego (ur. 1873 r.) z freskami Emila Lindemana i witrażami Białkowskiego. „Oprócz windy i instalacji elektrycznej wszystko wykonane w kraju.” Miał 8 kondygnacji na działce o powierzchni 466 m<sup>2</sup>. Otwarty został na początku 1906 roku. Dnia 16 kwietnia 1907 nabyli go Stanisław i Józef Karsowie. Liczył 48 pokoi. Po zniszczeniach wojennych budynek odbudowano, obniżono i przeznaczono na inne cele. Hotel istniał w latach 1906—1944.<sup>239</sup>

Pod obecnym numerem 64 hip. 1315 znajdował się hotel „Na Zrazowskiem”, własność Mateusza Zrazowskiego. Istniał on od roku 1820 na miejscu odbudowanego pałacu Sułkowskich.<sup>240</sup> Pod numerem 70 istniał w latach 1914—1920 hotel „Neapol”. Był własnością F. Toczyłowskiego. Miał 20 pokoi.<sup>241</sup>

<sup>228</sup>Hotele i pensjonaty w Polsce, Warszawa 1939—1940 oraz Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>229</sup>Hotele i pensjonaty w Polsce, Warszawa 1939—1940.

<sup>230</sup>Zob. Kalendarz J. Ungra na r. 1875 oraz Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>231</sup>Zob. F. M. Sobieszkański, Rys. historyczno-statystyczny..., s. 517 oraz Hotele i pensjonaty w Polsce, Warszawa 1939—1940.

<sup>232</sup>J. W. Krasieński, Przewodnik... oraz Kalendarz J. Ungra na r. 1875.

<sup>233</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>234</sup>Zob. A. Magier, Estetyka m.st. Warszawy, s. 278.

<sup>235</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>236</sup>Kalendarz J. Ungra na r. 1914.

<sup>237</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>238</sup>Ibidem.

<sup>239</sup>Zob. „Przegląd Techniczny” 1906, nr 19 oraz S. Łoza, Architekci..., s. 57.

<sup>240</sup>F. M. Sobieszkański, Warszawa..., t. II, s. 101 oraz J. W. Krasieński, Przewodnik..., s. 27—31.

<sup>241</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

Przy ulicy Pańskiej 47—1192 znany był w roku 1869 zajazd Dawida Bergera.<sup>242</sup>

Przy ulicy Pięknej 3 istniał w roku 1884 Hotel Warszawski.<sup>243</sup>

Na Podwalu było pięć hoteli. W roku 1820 pod nieznanym w tej chwili numerem znajdował się hotel Wóycickiego.<sup>244</sup>

Pod numerem 17—500b (obecnie 13—15) znajdował się Dwór Gdański. Posesja sięgająca do ulicy Miodowej 14 (obecnie 16 i 18), którą nabył w roku 1606 od Jana Korba senat gdański „na mieszkanie dla swoich posłów”, została przebudowana na obszerny i piękny dwór z ogrodem i „żywą krynicą”. Dwór ten istniał do roku 1796, kiedy to wystawiony na licytację został nabyty przez kupca Andrzeja Montfrenille.<sup>245</sup> Dwór ten przechodził w różne ręce. W roku 1807 był własnością Jana Poltza, w 1919 Mateusza Giersza. Giersz założył tutaj hotel pod nazwą Słowińskiego. W roku 1920 hotel ten należał do Bolesława Zakrzewskiego.<sup>246</sup>

Pod numerem 19—500c znany był w latach 1869—1875 hotel Aleksandra Jezierskiego pod nazwą „Indie” („India”).<sup>247</sup>

Pod hipotecznym numerem 524 w roku 1792 istniał hotel Jakuba Poltza pod nazwą De la Liberte.<sup>248</sup>

Przy ulicy Próznej 3 istniał w latach 1914—1920 Hotel Terespolski. W roku 1920 był własnością Szczepana Zawieruchy.<sup>249</sup>

Przy ulicy Przechodniej 7—797 w roku 1869 mieścił się zajazd Rozengarta Lewka.<sup>250</sup>

Przy ulicy Przemysłowej 26 znajdował się hotel Ledóchowskiego albo „Hrabiego”. Istniał on do drugiej wojny światowej.<sup>251</sup>

Przy ulicy Rybaki 6/8/10—2554 był znany pod nazwą „Na Biernatczyźnie” obszerny zajazd dla handlarzy bydła. Zbudował go około roku 1819 Jan Chryzostom Poraj Biernacki na placu kupionym w roku 1814 po spalonej rzeźni. Zajazd zburzony w roku 1944 miał dwie wnęki bram wjazdowych obejmujące dwie kondygnacje.<sup>252</sup>

Przy ulicy Senatorskiej znajdowały się trzy różnego typu punkty dla przyjezdnych. I tak, znany był Grand Hotel „Galeria Luksemburg”. Mieścił się on w zbudowanej w roku 1909 przez Maksymiliana, syna Ignacego Luksemburga, galerii według projektu prof. Czesława Przybylskiego (1880—1936), a części hotelowej w 1912 według projektu Józefa Gałęzowskiego i Edwarda Trojanowskiego. W roku 1912 hotel ten miał 50 pokoi, w 1917 — 82 pokoje. W roku 1913 wyposażony został w windy, centralne ogrzewanie, zegary i pralnię elektryczną, wanny i telefon na każdym piętrze, wysyłał omnibus na dworce. Nie ma go w późniejszych spisach. Cały obiekt został zniszczony w roku 1944.<sup>253</sup>

Również przy tej ulicy, nie wiadomo dokładnie gdzie, znajdował się hotel „De Pologne”. Powstał w osiemdziesiątych latach XVIII wieku. Cieszył się dobrą opinią.<sup>254</sup> Pod numerem 467a i b, na miejscu dworu Sanguszków, starostów gołubskich, istniał zajazd „Na Gołubkiem”, którego właścicielami do roku 1820 byli Cieleccy. Około roku 1792 zamieszkiwany przez dwie grupy Żydów.<sup>255</sup>

Na Sewerynowie był Dom Gościnny zbudowany dla Seweryna Uruskiego według projektu Franciszka Marii Lanci (1799—1875) „z podziemiami wzorowanymi

<sup>242</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>243</sup>Kalendarz J. Ungra na r. 1885.

<sup>244</sup>J.W. Krasieński, Przewodnik..., s. 27—31.

<sup>245</sup>F.M. Sobieszczański, Warszawa..., t. I, s. 266 i 271 oraz A. Berdecka, Zajazdy i hotele..., s. 148.

<sup>246</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>247</sup>Kalendarz J. Ungra z r. 1875 i 1885 oraz E. Skiński, Ilustrowany przewodnik...

<sup>248</sup>„Gazeta Narodowa i Obca” z 9 V 1792 (Suplement nr 37).

<sup>249</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>250</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>251</sup>Wg informacji obecnych użytkowników budynku.

<sup>252</sup>Szkice staromiejskie. Praca zbiorowa pod red. O. Puciaty, H. Szwankowskiej, E. Szwankowskiego, S. Zaryna, Warszawa 1955, s. 92.

<sup>253</sup>wg list hoteli z r. 1912 i 1917 oraz wg własnego folderu reklamowego.

<sup>254</sup>A. Berdecka, Zajazdy i hotele..., s. 154 oraz F. M. Sobieszczański, Rys historyczno-statystyczny..., s. 122.

<sup>255</sup>F.M. Sobieszczański, Warszawa, t. II, s. 82, 83 i 112.

na ulicy Rivoli w Paryżu”. Został zburzony pod budowę domów ulicy Kopernika od numeru 30 do 40.<sup>256</sup>

W domu na rogu ulicy Smulikowskiego (obecnie Spasowskiego) znajduje się Dom Nauczyciela. Pierwotnie była tam bursa dla nauczycieli studiujących w Warszawie. Działała od roku 1922 i miała wtedy 13 pensjonariuszy. Od roku 1968 działa Dom Nauczyciela na Wybrzeżu Kościuszkowskim 31/33, rozbudowany po wojnie według projektu architekta T. Burszego. Część turystyczna ma 193 łóżka, część hotelowa 264, razem 457 łóżek.<sup>257</sup>

Przy ulicy Starynkiewicza 7 znajdował się Dom Turysty. Pierwsza część ze 187 łózkami została otwarta 3 marca 1937 roku, następna z 283 łózkami oraz łaźnią w przyziemiu — przed wybuchem wojny. Po wojnie budynek wykorzystano po odbudowie na redakcje kilku czasopism.<sup>258</sup>

Przy ulicy Szpitalnej pod numerem 1 i 6 mieszczą się pod nazwą „Zgoda” dwa hotele-pensjonaty dla cudzoziemców według projektu inż. Z. Stępińskiego otwarte w roku 1961.<sup>259</sup>

Przy ulicy Świętokrzyskiej 5 istniał w latach 1914—1920 Grand Hotel „Express”. W roku 1920 był własnością W. Luśniaka. Miał 34 pokoje.<sup>260</sup>

Przy ulicy Twardej mieliśmy jeden hotel i dwa zajazdy. Pod numerem 1—1085b istniał w latach 1869—1884 Hotel Radomski.<sup>261</sup> Pod numerem 8—1098 znany był w roku 1869 zajazd Lapana Mordki i pod 38—1090 Hersza Weldta.<sup>262</sup>

Przy Alejach Ujazdowskich znajdował się zajazd Ujazdowski (karczma) Lubomirskich, nabyty przez króla Stanisława Augusta w roku 1766 wraz z Łazienkami i pałacem Ujazdowskim, naprzeciw którego się mieścił.<sup>263</sup>

Przy ulicy Wałowej 4—1778 istniał w roku 1869 zajazd „Pod Jelonkiem”.<sup>264</sup>

Przy ulicy Wawelskiej działa od wiosny 1970 roku „Skra” — hotel sportowy na stadionie BKS „Skra”. Ma 73 łóżka.<sup>265</sup>

Przy ulicy Widok były trzy hotele i jeden zajazd. Pod numerem 14—1567 w latach 1869—1920 zajazd Rachmila Birencwajga.<sup>266</sup> Pod 21 istniał w latach 1939—1944 hotel „Eden”.<sup>267</sup> Pod numerem 22 znajdował się w latach 1914—1920 Hotel Japoński.<sup>268</sup> Pod tym samym numerem 22 istniał w latach 1930—1946 Hotel Dworcowy. W roku 1945 znajdował się tu hotel miejski pod tą samą nazwą, zlikwidowany w końcu 1946.<sup>269</sup>

Przy ulicy Wiejskiej został zbudowany w roku 1925—1929 według projektu prof. Kazimierza Skórewicza (1866—1950) Hotel Sejmowy — Dom Poselski. Mało zniszczony, uruchomiony został już w roku 1945. Został przebudowany przez prof. Bohdana Pniewskiego w latach pięćdziesiątych. W roku 1939 miał 160 łóżek.<sup>270</sup>

Przy ulicy Wielkiej 10—1420 istniał w roku 1869 zajazd Szmula Frejlicha.<sup>271</sup>

Przy ulicy Wierzbowej znajdował się jeden hotel, aczkolwiek w różnych czasach miał różny charakter i przybierał kilka nazw. A więc mowa tu o Hotelu Angielskim — D’Angleterre (do 1803 roku — „De Prusse”), który znajdował się pod numerem 6—613 na posesji, która od roku 1645 była kolejno w rękach kilku magnatów. W roku 1783 nabył ją Józef Kwieciński, powiększył o jedno skrzydło i zamienił na „Zajazd dla Panów”, w 1795 Karol Schultz zajazd przemianował na

<sup>256</sup>S. Łoza, *Architekci...*, s. 168.

<sup>257</sup>Zob. Do dziejów bursy, „Głos Nauczycielski” 1946, nr 8.

<sup>258</sup>„Kronika Warszawy” 1937, nr 4, s. 247.

<sup>259</sup>Informacja inż. Z. Stępińskiego.

<sup>260</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>261</sup>Kalendarz J. Ungra na r. 1885.

<sup>262</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>263</sup>F. M. Sobieszkański, Warszawa, t. II, s. 258.

<sup>264</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>265</sup>Folder turystyczny.

<sup>266</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>267</sup>Informator — Przewodnik m.st. Warszawy 1947.

<sup>268</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>269</sup>Informator — Przewodnik m.st. Warszawy 1947.

<sup>270</sup>S. Łoza, *Architekci...*, s. 282.

<sup>271</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

hotel pod nazwą „De Prusse”, prowadzony od 1797 przez Ludwika Nesti, cukiernika z Miodowej. W roku 1803 hotel nabył Tomasz Gąsiorowski, dobudowując drugie skrzydło i zmieniając nazwę na Hotel D’Angleterre — Angielski. W latach 1839—1841 został on przebudowany przez jego syna Feliksa, ale w roku 1859 był wystawiony na licytację. Prawdopodobnie w tym czasie hotel przebudował Władysław Hirszel (1831—1889). Przez pewien czas był też własnością Stanisława Rotwanda, a od roku 1912 — Józefa Jordana, który przeprowadził kolejną modernizację hotelu według projektu Gustawa Goldberga i artysty plastyka Karola Frycza (1877—1963). W roku 1920 budynek należał do Wysakowskich i Jana Pobratyma.

Hotel ten w roku 1873 już miał wanny i wysyłał omnibus na dworce. W roku 1875 liczył 32 pokoje, w latach 1912—1938 aż 64—66. W tym hotelu nocował Napoleon 10 i 11 grudnia 1812 roku; w 1813 złożono tu zwłoki generała francuskiego Jean Victora Moreau, poległego pod Dreznem; w roku 1826 nocował w nim marszałek Francji Auguste-Frédéric Marmont w drodze powrotnej z Petersburga z uroczystości koronacyjnych Mikołaja I. We wrześniu roku 1939 został doszczętnie zniszczony.<sup>272</sup>

Przy ulicy Wolskiej mieściły się dwa zajazdy. Pod numerem 23 istniał w roku 1920 zajazd Jankiela Frydmana.<sup>273</sup> Pod 129 znajdowała się prawdopodobnie karczma Wolska i zajazd w głębi posesji. Budynek istniał jeszcze po drugiej wojnie. Powstał on w XVIII wieku, niedaleko pola elekcyjnego. W roku 1806 zatrzymał się podobno w tym zajeździe Napoleon w czasie wjazdu do Warszawy. Tutaj też odbywały się rozmowy kapitulacyjne dowództwa polskiego z Paskiewiczem we wrześniu 1831 roku.<sup>274</sup>

Przy ulicy Zagórnej 1 mieści się hotel „Solec”, filia Grand Hotelu „Orbis”. Został on zbudowany według projektu szwedzkiego, zaadaptowanego przez arch. Zygmunta Stępińskiego, przez firmę Skanska Cementgjuteriet i otwarty 15 września 1973 roku. Ma 149 pokoi z 296 łózkami.<sup>275</sup>

Przy ulicy Zielnej znajduje się jeden zajazd i dwa hotele. Pod numerem 2—1424 istniał w roku 1869 zajazd Dawida Jaspenthal.<sup>276</sup> Pod numerem 16 mieścił się w latach 1937—1939 hotel „Transwal”. Miał 14 pokoi.<sup>277</sup> Pod numerem 17 istniał w latach 1907—1920 hotel „Pretoria”. W roku 1920 był własnością K. Bednarczyka. Miał 50 pokoi.<sup>278</sup>

Przy ulicy Zimnej 3—947 w latach 1869—1884 znajdował się zajazd Kaliski.<sup>279</sup>

Przy ulicy Żabiej 9 mieści się Hotel Saski. Powstał on w odbudowanym w roku 1957 w stylu klasycystycznym dawnym budynku mieszkalnym. Wyposażony jest w restaurację i salę bankietową; ma 143 miejsca noclegowe.<sup>280</sup>

W rozwidleniu ulicy Żelaznej i Twardej znajdowała się prawdopodobnie karczma „Żelazna”.<sup>281</sup>

Przy alei Żwirki i Wigury i ulicy 1 Sierpnia 1 został otwarty dnia 24 lipca 1975 hotel pod nazwą „Novotel”. Zbudowały go firmy francuskie — „Sodateg” i „Sain-tape-Brice”. Należy do międzynarodowego „Łańcucha Novoteli” we Francji. Jest pod zarządem Grand Hotelu „Orbis” w Warszawie. Na trzech kondygnacjach liczy 154 pokoje na 1—3 osób każdy; ma salę konferencyjną na 250 osób, pełne wyposażenie gastronomiczne oraz basen 8 × 12 m pod gołym niebem w ogrodzie.<sup>282</sup>

<sup>272</sup>F. M. Sobieszcański, Warszawa, t. II, s. 31—38; własny folder reklamowy z r. 1912.

<sup>273</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>274</sup>A. Zahorski, Wola w okresie 1746—1830, w: Dzieje Woli, Warszawa 1974, s. 65.

<sup>275</sup>Folder i informacje prasowe.

<sup>276</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>277</sup>Hotele i pensjonaty w Polsce, Warszawa 1939—1940.

<sup>278</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

<sup>279</sup>Kalendarz J. Ungra na r. 1885.

<sup>280</sup>Informacje z prasy.

<sup>281</sup>S. Herbst, Ulica Marszałkowska, s. 26.

<sup>282</sup>Folder i informacje prasowe.

## II. HOTELE I ZAJAZDY PRAWOBRZEŻNEJ WARSZAWY

Przy ulicy Bertolta Brechta 7 znajduje się hotel „Nowa Praga” oddany do użytku w roku 1959; ma 317 łóżek.<sup>283</sup>

Przy ulicy Garbarskiej inaczej Garbarze (obecnie teren Ogrodu Zoologicznego) mieściły się cztery domy zajezdne, w tym na Gołędzinowie trzy. Pod nieustalonym numerem istniała w roku 1779 austeria na Gołędzinowie; od roku 1782 była w posiadaniu Jana Kristiana Lehmana.<sup>284</sup> Również na Gołędzinowie pod numerem 42 istniał dom zajezdny Mikołaja Aliburдона, czyli austeria z 2 izbami, alkierzami i stajnią. Istniał w roku 1790.<sup>285</sup> Trzeci dom na Gołędzinowie to pod numerem 44 dom zajezdny Leymanna z 2 izbami i stajnią. Istniał w latach 1782—1790.<sup>286</sup>

Pod numerem 224 na Garbarskiej w roku 1790 znajdował się dom zajezdny albo austeria Adama Drozdowskiego z 1 izbą i alkierzem oraz wielką stajnią.<sup>287</sup>

Przy ulicy Jasińskiego 4 istniał w roku 1947 Hotel Garnizonowy.<sup>288</sup>

Na szlaku Warszawa—Bielsk—Grodno (obecnie ulica Korkowa) znany był zajazd „Wygoda”. Jest on zaznaczony na mapach od roku 1783, między nim bowiem a zajazdem „Wawer” (zob. ul. Płowiecka) rozegrała się bitwa między carskimi i polskimi wojskami w dniach 19 do 25 lutego 1831 roku.<sup>289</sup>

Przy szlaku do Brześcia nad Bugiem (obecnie ulica Płowiecka 83) znana była również karczma-zajazd „Wawer”, nabyła go w roku 1727 Elżbieta z Lubomirskich Szaniawska. Zajazd stał się załóżkiem osiedla Wawer w wieku XIX. Występuje on na mapie Perthéesa w roku 1783; zginął prawdopodobnie w 1794—1795, nie ma go bowiem na mapie z 1800 i jest znów zaznaczony w roku 1803. Wiadomo, że zajazd ten uległ pożarowi i po roku 1823 pojawił się w postaci murowanej austerii. Uszkodzony w czasie bitwy w dniach 19—25 lutego 1831 roku, rozegranej między nim a zajazdem „Wygoda” odległym od niego o półtora kilometra. W roku 1834 zajazd został odbudowany, w latach 1834—1848 rozbudowany wraz z otoczeniem przez dzierżawcę Franciszka Kurkowskiego, a w 1848—1857 przez dzierżawcę Teodora Pancera, brata Feliksa. Budynek dotrwał do naszych czasów.<sup>290</sup>

Przy ulicy Ratuszowej, w pobliżu bernardynów i bernardynek, tam gdzie obecnie kościół Matki Boskiej Loretańskiej, znajdował się zajazd „Panów”. Wzniesiony został około roku 1666 przez Radziwiłłów na linii nieświeskiej na dwu posesjach w postaci „okazałych dworów”.<sup>291</sup>

Przy ulicy Stalowej 73, pierwszy po wyzwoleniu na terenie Warszawy, został otwarty w październiku 1944 roku, w zwykłym budynku mieszkalnym hotel „Nowa Praga”. Istniał do roku 1956. Jego kierownikiem był Kazimierz Godlewski; miał 60 pokoi.<sup>292</sup>

Przy ulicy Targowej istniało sześć austerii i zajazdów. Przy tej ulicy obok ratusza Skaryszewskiego około roku 1792 istniał „Dom Wjezdny” ks. Stanisława Poniątkowskiego (bratanka króla).<sup>293</sup> Pod numerem 1 róg Sprzecznej był znany Zajazd Praski od 1872 roku, a od roku 1910 jako hotel, przynajmniej do 1920 roku. W roku 1920 był własnością Jana Cieplińskiego.<sup>294</sup> Pod numerem 4 istniała w roku 1775

<sup>283</sup>Wg informacji personelu hotelowego.

<sup>284</sup>Zob. Mapa: Praga w 1779 r., w: W. Małcużyński, Rozwój terytorialny miasta Warszawy, oraz T. Wyderkowa, Ludność Pragi w drugiej połowie XVIII w., jw., s. 163.

<sup>285</sup>F. Pierziński, Opisanie sytuacji miasta Pragi z jurysdykcjami tamże będącymi 1790 r. [przez ...], między 20 lipca a 16 sierpnia 1790.

<sup>286</sup>Ibidem.

<sup>287</sup>Ibidem.

<sup>288</sup>Informator — Przewodnik m.st. Warszawy, Warszawa 1947.

<sup>289</sup>H. Wierchowski, Anin, Wawer, Warszawa 1971, s. 16.

<sup>290</sup>Ibidem, s. 14, 16, 18 i 28.

<sup>291</sup>T. Wyderkowa, Ludność Pragi..., jw.

<sup>292</sup>Informator — Przewodnik m.st. Warszawy, Warszawa 1947.

<sup>293</sup>T. Wyderkowa, Ludność Pragi..., jw., s. 164.

<sup>294</sup>Księga adresowa „Warszawa” 1920.

austeria kapituły płockiej,<sup>295</sup> Pod 25 istniał prywatny w latach 1946—1956 Zajazd Wschodni.<sup>296</sup> Pod 173—174 znajdował się w roku 1869 zajazd Gawryły Dudnikowa.<sup>297</sup> Pod numerem 181 w roku 1869 znajdował się zajazd Lajzera Finkelsztajna.<sup>298</sup>

Przy ulicy Wołowej było dziesięć zajazdów: Pod numerem 6—1776 znajdował się zajazd Szlamy Baumana; pod 172 — zajazd Beniamina Eksztajna; pod 183—64 był znany zajazd „Folbrek”, pod numerem 238 i 252 właścicielem zajazdów był Józef Strzelecki; pod 248 był znany zajazd Efraima Fajansa; pod tym samym numerem 248 i Brukowej 409 zajazdy należały do Klary Skoryny; pod numerem 252 zajazd był własnością Hersza Apte. Wymienione tutaj zajazdy znane były w roku 1869.<sup>299</sup>

Na Gołędzinowie przy ulicy Zakroczymskiej 2 istniał w latach 1779—1790 dom zajezdny, czyli austeria Dąbskiego wojewody brzesko-kujawskiego.<sup>300</sup>

Przy ulicy Zarwańskiej istniały cztery domy zajezdne. Pod numerem 57 istniał w roku 1790 dom zajezdny, czyli karczma Pniewskiego o 1 izbie i komorze ze stajnią.<sup>301</sup> A pod 84 — znajdował się również dom zajezdny, czyli karczma Boguckiego.<sup>302</sup> Pod numerem 85 istniał dom zajezdny, czyli austeria księcia Lubomirskiego z 6 izbami, 2 stajniami oraz dworek z 5 izbami i 2 alkierzami.<sup>303</sup> Pod numerem 86 był znany dom zajezdny księżny Lubomirskiej z 6 izbami, z alkierzami i sklepikami oraz 2 stajniami. Istniał w roku 1790 podobnie jak wyżej wymienione na tej ulicy.<sup>304</sup>

Przy ulicy Żąbkowskiej istniał w roku 1790 zajazd Stanisława Poniatońskiego, którego arendę trzymał rewizor Chojecki w roku 1790.<sup>305</sup>

### III. HOTELE I ZAJAZDY PRZY PLACACH

Przy placu Grzybowskiem mieścił się jeden hotel i dwa zajazdy: Hotel Poznański pod numerem 16, który istniał w latach 1844—1938; miał 19 pokoi.<sup>306</sup> W roku 1869 znajdował się dom zajezdny lub Hotel Kielecki Berka Flakiera pod numerem 1 albo przy ulicy Bagno 1; istniał on w latach 1869—1904.<sup>307</sup> Pod tym samym, 1—1083, numerem znajdował się zajazd Berka Flakiera, a pod 12—1103a Arona Zakona, obydwie znane w roku 1869.<sup>308</sup>

Przy placu Inwalidów istniał w okresie międzywojennym Hotel Oficerski.<sup>309</sup>

Przy placu Konstytucji pod numerem 1 został oddany do użytku hotel MDM (Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa). Wyposażony został w restaurację, bary i nocny lokal. Zbudowany w latach 1953—1955 według projektu Stanisława Jankowskiego, Jana Knotheho, Józefa Sigalina i Zygmunta Stępińskiego.<sup>310</sup>

Przy dzisiejszym placu Krasieńskich, ewentualnie ulicy Miodowej, znajdował się hotel „Pod Trzema Liliami”. Istniał on w latach 1778—1788. Został zbudowany

<sup>295</sup>Taryfa podymnego 1775, w: W. Małcużyński, *Rozwój terytorialny miasta...*, s. 184.

<sup>296</sup>Informator — Przewodnik m.st. Warszawy, Warszawa 1947.

<sup>297</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1872.

<sup>298</sup>Polski kalendarz ilustrowany J. Jaworskiego 1869, Warszawa 1872 oraz dalej Kalendarz Jaworski-go.

<sup>299</sup>Kalendarz Jaworskiego.

<sup>300</sup>F. Pierzciński, *Opisanie sytuacji miasta Pragi...*

<sup>301</sup>Ibidem.

<sup>302</sup>Ibidem.

<sup>303</sup>Ibidem.

<sup>304</sup>Ibidem.

<sup>305</sup>Ibidem.

<sup>306</sup>Hotele i pensjonaty w Polsce, Warszawa 1939—1940.

<sup>307</sup>W. Guzowski, *Przewodnik po Warszawie*.

<sup>308</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1972.

<sup>309</sup>W. Guzowski, *Przewodnik po Warszawie*.

<sup>310</sup>Informacje prasowe.



przez arch. F. A. Krubsaciusza<sup>311</sup> oraz pod numerem 3 w roku 1884 istniał Hotel Ukraiński.<sup>312</sup>

Przy placu Powstańców Warszawy 9 znajduje się w budynku dawnego Towarzystwa Ubezpieczeń „Prudential” hotel „Warszawa”, wzniesiony w 1931—1933 według projektu M. Weinfelda. Budynek ten otrzymał jako pierwszy w Warszawie spawany szkielet stalowy według projektu prof. Stefana Bryły (1886—1943). Główny korpus liczy szesnaście pięter. Bardzo uszkodzony bombami najcięższego kalibru w czasie powstania, odbudowany został z przeznaczeniem na hotel w roku 1954. Liczy 375 łóżek; ma restaurację, bary, kawiarnię i nocny lokal.<sup>313</sup>

Na placu Powstańców Warszawy mieści się i „Dom Chłopa”. Powstał on dzięki inicjatywie Centralnego Komitetu Budowy „Domu Chłopa” ZSL, zawiązanego w roku 1950 pod przewodnictwem marsz. Władysława Kowalskiego, a następnie Stefana Ignara i Edmunda Pszczółkowskiego. Budowę rozpoczęto w marcu 1958 roku, a zakończono w 1961 według projektu prof. Bohdana Pniewskiego i Marii Małgorzaty Handzelewicz-Wacławkowej; mozaiki w części ogólnej Władysława Zycha i Gabriela Rechowicza. Na wewnętrznym dziedzińcyku o wymiarach 40 × 30 m znajduje się pomnik Marii Konopnickiej.

Część hotelowa sześciopiętrowa w roku 1961 liczyła 420 łóżek i 80 pokoi wypoczynku dziennego, w 1973 — 472 łóżka hotelowe, 121 łóżek turystycznych i 35 wycieczkowych.<sup>314</sup>

Przy dzisiejszym placu Teatralnym mieścił się hotel „Marywil” („Marieville”). Znajdował się w wielofunkcyjnym gmachu wzniesionym w latach 1692—1695 przez Marię Kazimierę Sobieską według projektu Tylmana z Gameraen na rezydencję królewską oraz pomieszczenia handlowe, rzemieślnicze, rozrywkowe itp., oraz na kwatery kupców i innych przyjezdnych typu hotelowego i mieszkaniowego. Rezydencją przestał być z chwilą śmierci króla Jana III w roku 1696. Rozebrany został w roku 1825, a na jego miejscu zbudowano Teatr Wielki.

W początkach sturzydziestoletniego istnienia gmach ten był główną bazą hotelową Warszawy, która z czasem coraz bardziej pogarszała swe usługi. Był on również, według zamierzeń królowej pomieszczeniem sklepów, magazynów, warsztatów, drukarni, księgarń i bibliotek, a nawet koszar, sal do tańca itp. Na terenie Marywilu znajdowała się kaplica. Cały obiekt w latach 1744—1819 należał do panien kanoniczek.<sup>315</sup>

Przy obecnym placu Zwycięstwa w pałacu Saskim istniał w roku 1808 hotel „De Bon Gout”.<sup>316</sup> Przy placu Zwycięstwa i ulicy Królewskiej 11 został otwarty dnia 15 września 1976 roku hotel „Victoria”. Zbudowała go firma szwedzka (podobnie jak „Forum” i „Solec”) Skanska Cementgjuteriet Malmö. Zarządzany jest przez jedno przedsiębiorstwo wraz z hotelami Europejskim i „Bristol”. Na siedmiu kondygnacjach liczy 410 pokoi z 742 miejscami noclegowymi, w tym apartament „prezydencki” o powierzchni 150 m<sup>2</sup> i 31 apartamentów mniejszych. Rozporządza salą ze sceną na tysiąc osób, dwiema restauracjami, barem, kawiarnią, lokalem nocnym oraz basenem krytym 8 × 15 m z sauną. Pralnia umożliwia pranie 8,5 tony bielizny gości i hotelowej. Garaż mieści 60 samochodów.

Projektantami budowy tego hotelu byli Szwedzi: Derek Frazer i Knut Hultin oraz Polacy: Tadeusz Jaworski, Zbigniew Pawelski i Leszek Sołonowicz.<sup>317</sup>

<sup>311</sup> A. Berdecka, *Zajazdy i hotele...*, s. 153.

<sup>312</sup> Kalendarz J. Ungra na r. 1885.

<sup>313</sup> Informacje prasowe.

<sup>314</sup> Informator Centralnego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie 1960 r.

<sup>315</sup> A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil*, Warszawa 1975, *passim*.

<sup>316</sup> F. M. Sobieszkański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 175.

<sup>317</sup> Folder oraz informacje prasowe.

## IV. HOTELE I ZAJAZDY NA PERYFERIACH

W Dąbrówce dom zajezdny zbudował w połowie XIX wieku Henryk Marconi.<sup>318</sup>

W Młocinach istniała w latach 1780—1794 austeria drewniana, jednopiętrowa.<sup>319</sup>

W Powsinie znajdowała się karczma-zajazd, zbudowana przez Augustyna Wincentego Locci w drugiej połowie XVII wieku.<sup>320</sup>

Na Służewie znajdowały się dwa zajazdy: Przy starym kościele (na ulicy Fosa) istniał zajazd w chwili powstania parafii w roku 1238<sup>321</sup>, oraz przy zbiegu ulic Wilanowskiej i Bukowińskiej znana była Żółta Karczma — zajazd zbudowany w latach 1845—1855 przez Franciszka Marię Lanci (1799—1875). Ma być odbudowana.<sup>322</sup>

W Wilanowie mieścił się zajazd Sobieskiego, kosztem króla według projektu Augustyna Wincentego Locci ukończony 28 listopada 1681 roku. Istniał 40 lat. W latach 1723—1726 Elżbieta Sieniawska postawiła nową austerię według projektu Piotra Morzyckiego ze stajnią na 60 koni. W latach 1782—1783 za czasów marszałkowej Lubomirskiej prowadzono remonty i przebudowę. Za czasów Potockich większej przebudowy dokonał w latach 1845—1855 Franciszek Maria Lanci. W czasie drugiej wojny mieścił się tu posterunek żandarmerii, na który Kedyw dnia 26 września 1943 roku przeprowadził akcję odwetową. W latach 1964—1972 zajazd został przebudowany na restaurację według projektu małżonków arch. Cydzików.<sup>323</sup>

## V. PENSJONATY

Na terenie Warszawy prócz zajazdów, austerii i hoteli były — jak podano wyżej — też pensjonaty.

I tak przy ulicy Boduena 4 w latach 1930—1939 istniał pensjonat Z. Dembińskiej. Liczył on 12 pokoi.

Przy ulicy Brackiej były dwa pensjonaty: pod numerem 4 H. Wilczyńskiej, liczący 10 pokoi, i pod 18 — Z. Bobińskiej o sześciu pokojach. Obydwa te pensjonaty znane były w latach 1930—1939.

Przy ulicy Chmielnej było aż sześć pensjonatów: pod numerem 7 S. Smolikowskiego w latach 1927—1928; pod 16 pensjonat „Sława” z piętnastoma pokojami w latach 1937—1938; pod numerem 26 były trzy pensjonaty: znany był pensjonat J. Patkowa z dziesięcioma pokojami w latach 1930—1939; pod tym samym, 26, numerem — pensjonat „Lira” Boguckiego i Matysiaka oraz Roszkowskiej; pod numerem 49 znajdował się pensjonat „Wenus” Antoniego Łatwina.

Przy ulicy Czackiego 6 w latach 1930—1939 znajdował się Pensjonat Pomorski z czterema pokojami.

Przy ulicy Foksał 11 w latach 1939—1944 znajdował się pensjonat S. Pfeifer i Z. Dembińskiej.

Na ulicy Jasnej znajdował się też jeden pensjonat A. N. Wielhorskiej w latach 1910—1917.

Przy Alejach Jerozolimskich było sześć pensjonatów: pod numerem 21 w latach 1930—1939 Z. Gołaszewskiej z sześcioma pokojami; pod 29 w latach 1910—1917

<sup>318</sup>S. Łoza, *Architekci...*, s. 356.

<sup>319</sup>Warszawa w rysunkach Aleksandra Majewskiego, Warszawa 1958.

<sup>320</sup>S. Łoza, *Architekci...*, s. 388.

<sup>321</sup>J. Wołowski, *Moja Warszawa*, „Życie Warszawy” 1976.

<sup>322</sup>S. Łoza, *Architekci...*, s. 168.

<sup>323</sup>W. Fijałkowski, *Wilanów*, Warszawa 1973, s. 214—218.

M. Potworowskiej; pod 32 w latach 1930—1939 pensjonat „Lechia” C. Wasilewskiej z ośmioma pokojami; pod 37 w latach 1913—1914 pensjonat „Ukraina” J. Zakrzewskiej-Markowskiej; pod 41 w latach 1930—1939 W. Lesińskiej z trzydziestoma pięcioma pokojami; i pod 80 w latach 1910—1914 M. Warnke.

Przy ulicy Hożej 23 w latach 1914—1917 istniał pensjonat L. i M. Mirowicz.

Na Krakowskim Przedmieściu znajdował się tylko jeden pensjonat, w latach 1909—1917 pod numerem 5 „Jaskółka”, Nałęcz-Swaryczewskiej.

Na Kredytowej 9 był znany w latach 1930—1939 pensjonat dr Z. Wojciechowskiej z szesnastoma pokojami.

Natomiast przy ulicy Kruczej było ich cztery: pod numerem 29 „Ukraina” W. Matysiaka; pod 32 w latach 1930—1939 St. Baumgartena z dziesięcioma pokojami; pod numerem 42 w latach 1910—1917 Ł. Stadnickiej i pod tym samym numerem w latach 1930—1939 J. Nartowskiej z szesnastoma pokojami.

Przy ulicy Marszałkowskiej mieściły się dwa pensjonaty: pod numerem 86 znany był w latach 1910—1917 S. Smoleńskiej i pod 123 w roku 1920 E. Galewskiej.

Przy ulicy Mokotowskiej 41 istniał w latach 1930—1939 pensjonat L. Roszkowskiej z szesnastoma pokojami.

Na ulicy Moniuszki były trzy pensjonaty: pod numerem 7 w roku 1917 Colony; pod 7 w roku 1947 dr Ogrodowczykowej i pod 12 w latach 1910—1917 M. Lasockiej.

Na ulicy Nowogrodzkiej były dwa pensjonaty: pod numerem 7 w latach 1914—1917 St. Bronikowskiej i pod 10 w roku 1912 C. Walewskiej.

Na Nowym Świecie pod numerem 33 w latach 1930—1939 znajdował się pensjonat R. Grossowej z trzydziestoma trzema pokojami.

Na Sewerynów 5 w latach 1930—1939 znany był pensjonat A. Stawińskiej z siedmioma pokojami.

Na Sienkiewicza 4 w latach 1930—1939 istniał pensjonat „Janina” z dziewięcioma pokojami, a przy Szczygłej 8 w roku 1938 „Ostoja”

Przy ulicy Szpitalnej mieściły się dwa pensjonaty: pod numerem 5 w latach 1930—1939 I. Kossobudzkiej z dwudziestoma siedmioma pokojami i pod 9 w roku 1938 Kamińskiej.

Przy ulicy Szopena 18 istniał w latach 1930—1939 pensjonat „Ariston” M. A. Żegilewiczowej.

W Alejach Ujazdowskich 9 znajdował się w latach 1937—1938 pensjonat A. Gruszeckiej z dziewięcioma pokojami.

Przy ulicy Widok były trzy pensjonaty: pod numerem 3 w roku 1938 pensjonat „Wzór”; pod 11 w latach 1930—1939 J. Ponikowskiej z dziewięcioma pokojami i pod 21 też w tych samych latach B. Karczewskiej z ośmioma pokojami.

Przy ulicy Wilczej 31 w roku 1947 znajdował się pensjonat Kuncowej, a przy ulicy Złotej były dwa pensjonaty: pod numerem 4 w latach 1910—1917 Z. Nałęcz-Gostomskiej i pod 36 w latach 1930—1939 Z. Gabszewiczowej z sześcioma pokojami.

Przy ulicy Żurawiej znajdowały się dwa pensjonaty: pod numerem 15 w latach 1930—1939 A. Bilińskiej z pięcioma pokojami i pod 31 w tych samych latach R. Gutowskiej z tą samą liczbą pokoi.<sup>324</sup>

<sup>324</sup>Zob. o pensjonatach: Kalendarz J. Ungra na r. 1884; Obzor goroda Warszawy z lat 1884—1913; Księga adresowa „Warszawa” 1920; K. Wagner, Hotelarstwo w Warszawie, „Kronika Warszawy” 1937, z. 3; Warszawa w liczbach 1938.

Tablica 13

## LICZBA HOTEI I ZAJAZDÓW W XIX I XX WIEKU

Rok	Hotele	Zajazdy	Rok	Hotele	Zajazdy
1808	9	•	1899	33	15
1820	16	•	1902	34	11
1844	18	28	1903	34	14
1852	13	29	1904	32	11
1869	22	29	1906	33	6
1880	26	•	1907	34	4
1888	32	12	1909	43	6
1889	30	13	1910	44	6
1891	31	13	1911	52	5
1892	31	15	1912	52	5
1893	32	17	1913	55	6
1894	32	18	1914	59	•
1896	33	17	1920	57	8
1897	32	17	1937	44	
1898	29	20	1938	46	•

Źródła: Plan Bacha z r. 1809; F. M. Sobieszczański, Rys historyczno-statystyczny...; H. Świątkowski, Taryfa domów; J. Jaworski, Kalendarz polski na r. 1872; Obzor goroda Warszawy z lat 1880–1914; Księga adresowa „Warszawa” 1920; K. Wagner, Hotele w Warszawie; Warszawa w liczbach 1938.

Tablica 14

## LICZBA HOTELI W LATACH 1945–1977

Rok	Hotele	Pokoje	Łóżka	Rok	Hotele	Pokoje	Łóżka
1945	7	502	861	1961	11	2280	3541
1946	6	520	824	1962	12	2566	3998
1947	5	628	1044	1963	12	2562	3986
1948	5	630	1013	1964	12	2562	3993
1949	5	672	1075	1965	13	2768	4254
1950	5	681	1243	1966	13	2793	4314
1951	5	687	1329	1967	13	2791	4316
1952	9	724	1601	1968	13	2692	4145
1953	10	840	1774	1969	13	2692	4147
1954	9	975	1892	1970	13	2993	4566
1955	9	1160	2064	1971	13	2893	4575
1956	9	1160	2041	1972	13	2862	4503
1957	12	1511	2630	1973	16	2907	4543
1958	11	1765	2904	1974	18	•	5850
1959	11	1754	2864	1975	16	•	6121
1960	10	1766	2790	1976	17	•	6409
				1977	17		6709

**Źródło:** Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

Tablica 15

## PENSJONATY, POKOJE UMEBLOWANE, POKOJE NOCLEGOWE, DOMY NOCLEGOWE

Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba
1882	21	1897	57	1909	99
1888	53	1898	85	1910	103
1889	33	1899	67	1911	94
1891	38	1902	76	1912	107
1892	44	1903	81	1913	122
1893	46	1904	87	1920	173
1894	49	1906	84	1937	247
1896	52	1907	90	1938	256

**Źródła:** Kalendarz J. Ungra, Warszawa 1884; Obzor goroda Warszawy na lata 1884–1913; Księga adresowa „Warszawa” 1920; K. Wagner, Hotele w Warszawie, Warszawa w liczbach 1938.

**Uwaga:** Jedynie dla ostatnich trzech lat liczba domów noclegowych może być wydzielona; w roku 1920 było ich 100, zaś w 1937 i 1938 po 160 i liczyły ogółem po 800 łózek, gdy pensjonaty, pokoje umeblowane i pokoje noclegowe w roku 1937 miały ogółem 1016 łózek.

# ROZDZIAŁ III. WODOCIĄGI

## I. ŹRÓDŁA NATURALNE

Przez długie wieki wodę w Warszawie, zarówno dla potrzeb domowych, jak i produkcyjnych oraz gaśniczych, czerpano ze źródeł, z mokradeł, stawów, jezior, strumieni na skarpie i pod skarpą i oczywiście z Wisły, chociaż ze względu na dużą różnicę poziomu miasta i rzeki nie była ona do połowy XIX wieku źródłem najważniejszym. W ciągu wieków te naturalne zbiorniki zmniejszały się. Na zanikanie cieków wodnych wpływało wyczerpywanie się niewielkich ich zresztą zasobów, na skutek stale wzrastającej liczby mieszkańców, a tym samym zabudowy miejskiej, która coraz gęściej pokrywając teren dachami budynków i brukami, coraz szybciej odprowadzając wody opadowe kanałami i urządzeniami melioracyjnymi wprost do odbiornika, jakim była Wisła, osuszała go, pozbawiała naturalnej wilgotności powierzchniowej i wglębnej.

Na zanikanie rzeczek i strumieni wpływało również zamienianie ich w kanały, którymi odprowadzało się wszelkie wody zużyte wraz z fekaliami i wodami opadowymi.

Pewna część źródeł i strumieni na skarpie była wykorzystywana nie tylko bezpośrednio, ale również jako ujęcia dla dawnych wodociągów (przedlindleyowskich), o czym niżej. Nie nadające się do wykorzystania ich resztki spływały i jeszcze dzisiaj spływają kanałami do Wisły, między innymi przy ulicy Źródłowej czy Źródlanej.

Źródła pod skarpą, między Królikarnią a Młocinami, kiedyś liczne i obfite, spotkał ten sam los, z małymi wyjątkami, do których zaliczyć można następujące: Dwa źródła „z przewyborną wodą” przy Królikarni i Arkadii (z obudową techniczną) zasilają nadal leżące niżej stawy, stanowiące starorzecze Wisły.

Uliczny źródło wodociągowe z roku 1936 z syrenką i delfinem na rogu ulicy Puławskiej i Dolnej upamiętnia istniejące dawniej w pobliżu źródło wykorzystywane od roku 1840 w ciągu trzydziestu lat przez zakład hydropatyczny doktora Ludwika Sauvan.

„Okrągłak” w Łazienkach obok Belwederu — źródło obudowane w roku 1777 do 1778 przez Dominika Merliniego (1730—1797) — przebudowany zresztą w roku 1827 przez Christiana Piotra Aignera na wzór rzymskiego grobowca Cecylii Metelli.

Źródło „Anny Jagiellonki” (drugie w Łazienkach) przy ulicy Agrykoli zbudowane zostało w roku 1785 przez J. Ch. Kammsetzera jako „La fontaine d’Agricola”, odrestaurowane w 1834.

Źródło zasilające urządzenia wodne ogrodów księcia Kazimierza Poniatowskiego, zakładanych od roku 1765 przy obecnej ulicy Książęcej, zostało obudowane w roku 1952 według projektu inżyniera Zygmunta Stępińskiego i zastąpione przez studnię artezyjską.

Źródła ogrodu dynasowskiego przy ulicy Oboźnej zostały przez inżyniera Edwarda Klopmana (1801—1878) w roku 1837 ujęte w jedną galerię z murywanym zbiornikiem.<sup>325</sup> Wobec zaniku wody w roku 1958 zamieniono je na wodociągowe źródło uliczne.

Przy ulicy Zakroczymskiej, obok parku R. Traugutta, znany był „źródło królewski”, wykorzystywany przez okolicznych mieszkańców już w XVIII wieku, obudowany po raz pierwszy za Augusta II. W roku 1771 „Stanisław August w trosce

<sup>325</sup> Teki: „Zaopatrzenie wodą Warszawy”, Archiwum Główne Akt Dawnych, w aktach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Królestwa Polskiego (dalej AGAD — KRSW) 5952, s. 26.

o zdrowie publiczne źródło to odnowić kazał”<sup>326</sup>. Odbudowę w stylu barokowym wykonał Dominik Merlini. W roku 1832 źródło zostało zasypane przy budowie Cytadeli, obudowane na nowo w stylu neogotyckim w roku 1836 przez Henryka Marconiego. Restauracji dokonano też w latach 1851—1860. Gruntowną odbudowę w starym stylu przeprowadzono w roku 1932—1933 według projektu inżynierów Płoskiego i Węgrzewskiego. Po raz ostatni w roku 1959.

Źródło na Bielanych pod klasztorem zostało po raz pierwszy obudowane w roku 1835 przez Henryka Marconiego, odnowione w 1935.

## II. STUDNIE

Pierwsze wzmianki o studniach pochodzą z wieku XV, o wodociągach z XVI. Do najstarszych najpewniej należała studnia na Szerokim Dunaju, wykopana w XV wieku na miejscu źródła spływającego strumieniem poza murami obronnymi, fosą do Wisły.<sup>327</sup>

W wieku XVI na terenie Warszawy można się było doliczyć zaledwie sześciu studzien, i to raczej o charakterze publicznym, na prywatnych bowiem posesjach „były one wówczas jeszcze zjawiskiem wyjątkowym”. Wiadomo jedynie, że studnie istniały na Szerokim Dunaju, na Kanonii, na Dziekanii, u Augustianów na Pivnej, przy szpitalu Św. Ducha na Podwalu i przy łaźni miejskiej na ulicy Nowomiejskiej. Archeolodzy najstarszą studnię znaną przy wschodniej ścianie Prochowni nad Wisłą datują na wiek XVI. Studnia ta o głębokości około 6 m, średnicy 1,85—1,90 m była wyposażona w drewnianą pompę o średnicy 13 cm, umieszczoną w drewnianym trzonie o średnicy 36 cm.<sup>328</sup>

Według Jarzębskiego w XVII wieku przy dworach i pałacach były 23 studnie. W roku 1775 studzien publicznych było szesnaście.<sup>329</sup>

Dopiero dla roku 1796 otrzymujemy pełniejszy obraz zaopatrzenia miasta w wodę. Wodociąg staromiejski jeszcze funkcjonował, nowomiejski najpewniej był już nieczynny; oprócz nich było jednak 25 studzien publicznych i 1988 prywatnych. W następnych latach wiadomości o studniach znów są fragmentaryczne, na przykład w 1847 były 63 studnie wyłącznie publiczne, w 1861 — 710 wyłącznie prywatnych na 2819 posesjach (bez Pragi oraz bez posesji za rogatkami i przy samej Cytadeli położonych);<sup>330</sup> w roku 1869 było ich ogółem 2702.

Studnie, o których mowa wyżej, były kopane, a więc stosunkowo płytkie i ubogie w wodę. Próby dotarcia do obfitszych wód w głębszych za pomocą wierceń podejmowano dopiero od roku 1829, kiedy to na zlecenie rządu bracia Flachat wykonali otwory w Ogrodzie Saskim do 47 m i na Solcu do 143,5 m, niestety, bez rezultatu, podobnie jak i otwór późniejszy inżyniera Grotowskiego na Lesznie. Szczęście dopisało dopiero Józefowi Spornemu (1817—1888), któremu w roku 1860 przy niezbyt głębokim wierceniu przy ulicy Okopowej w garbarni woda trysnęła obficie; czerpano ją przez kilkadziesiąt lat.<sup>331</sup> W roku 1879 obok działających w Warszawie wodociągów Marconiego i Grotowskiego na Pradze — studzien było 2 tysiące, w tym 25 publicznych do 24,4 m głębokości, ponadto 40 wierconych w zachodniej części miasta o głębokości 45,7—152,4 m.

<sup>326</sup>Następne renowacje „źródła królewskiego” przeprowadzono (w stylu neogotyckim) w 1851, 1860 i w 1932, ostatnio w r. 1959. (W. Rabczewski, S. Rutkowski, Wodociągi i kanalizacja m.st. Warszawy 1886—1936, Warszawa 1937, s. 17.)

<sup>327</sup>Na tym miejscu w r. 1970 postawiono żeliwną obudowę studni z początku XX wieku, stanowiącą obecnie uliczny źródło wodociągowy.

<sup>328</sup>A. Siewierska, Nieznana studnia z ul. Mostowej, „Stolica” 1968, nr 10.

<sup>329</sup>Przewodnik warszawski, czyli Nowy kalendarz M. Grölla na r. 1775.

<sup>330</sup>K. Gregorowicz, Warszawa pod względem topograficznym, higienicznym i geologicznym, Warszawa 1862, s. 52.

<sup>331</sup>A. Grotowski, Zarys historyczny wodociągów m. Warszawy, w: Kanalizacja, wodociągi i pomiary miasta Warszawy, Warszawa 1911, s. 6.

Do wód wglębnych pod ciśnieniem dotarto w roku 1897, wierząc studnie artezyjskie (pierwszą na Pradze na posesji Monopolu Spirytusowego). Do roku 1936 powstało 40 takich studzien w zakładach przemysłowych, o głębokości w Warszawie do 260 m, na Powiślu i Pradze — do 230 m.<sup>332</sup> Na przyłączonych w roku 1916 do miasta nowych obszarach zarząd wodociągów zbudował 32 studnie wiercone o głębokości 15–20 m, które w następnych latach, w miarę rozbudowy sieci, zastępowano wodociągowymi źródłami ulicznymi.<sup>333</sup> W roku 1939 w związku z przygotowaniem na wypadek wojny 2500 studzien uznano za zastępcze ujęcia wody w przypadku uszkodzenia wodociągów.<sup>334</sup> W ostatnim dziesięcioleciu (poza siecią wodociągową) na obszarze Warszawy znajdowały się: 153 studnie publiczne wiercone, eksploatowane przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (1975 r.), 129 studzien w zakładach przemysłowych (1974 r.)<sup>335</sup> oraz 8102 studnie (w tym 2683 wiercone) w gospodarstwach rolnych (1968 r.).<sup>336</sup>

Tylko dwie architektoniczne obudowy dawnych studzien zachowały się do naszych czasów: „Gruba Kaśka”, zbudowana w roku 1786 według projektu Zuga, na Tłumackiem (obecnie skrzyżowanie alei Świerczewskiego i Nowotki) oraz podwójna studnia na placu Krasińskich, na miejscu stojących tam poprzednio obelisków, z roku 1823 według projektu Aignera w stylu empire, z osłonami odlanymi w fabryce Evansa i z pompą, którą wykonał John Hughes (zm. 1854 r.), pracownik tejże fabryki.<sup>337</sup> Studnia ta po uruchomieniu wodociągów Marconiego została do nich podłączona jako jeden z wodociągowych źródeł ulicznych. Na Rynku Starego Miasta i na Rynku Nowego Miasta oraz na Szerokim Dunaju czynne obecnie uliczne źródła wodociągowe ujęte są w obudowę dawnych studzien wierconych z wieku XIX dla utrzymania staromiejskiego kolorytu tych miejsc.

### III. WODOCIĄGI DREWNIANE XVI-XIX WIEKU

Przywileju na zakładanie wodociągów dla Starego ani Nowego Miasta dotychczas nie znaleziono, chociaż istnieją dla około 100 miast. Na ogół zabierający głos w tej sprawie zgadzają się, że powstały one dla obu miast najprawdopodobniej w XVI wieku chyba jednocześnie. Pierwsza data — rok 1561 — dotycząca wodociągu Starej Warszawy występuje w tekście umowy na dzierżawę łaźni miejskiej przez Tomasza Radomczyka (zob. „Łaźnie”), a wodociągu Nowej Warszawy — rok 1600 — w wykazie wydatków miejskich.<sup>338</sup> Dość liczne opisy dawniejsze — od Wejnerta, Sobieszczańskiego i Giedroycia poczynawszy — na podstawie poszukiwań historyczno-hydrogeologicznych i archeologicznych urealniono dzięki Komisji Badań Dawnej Warszawy. Pojawiły się studia Elżbiety Balcerzak, Hanny Czarneckiej, Hanny Szwankowskiej, Aleksandry Świechowskiej i innych, a praca Jerzego Gromskiego, syntetyzująca ich wyniki, połączona z gruntownymi badaniami historyczno-kartograficznymi dała pełniejszy obraz. Korzystając z tych prac, można — oczywiście w dużym skrócie — przedstawić dzieje wodociągów drewnianych, zwanych często „dawnymi”.

Gromski<sup>339</sup> poddał szerszej analizie rachunki z roku 1596, zawierające sporo informacji i terminów technicznych odnoszących się nie tylko do napraw, ale

<sup>332</sup>W. Rabczewski, S. Rutkowski, Wodociągi i kanalizacje m.st. Warszawy 1886–1936, s. 16.

<sup>333</sup>Ibidem, s. 377.

<sup>334</sup>S. Rutkowski, Wodociągi i kanalizacja m.st. Warszawy w okresie wojny i okupacji niemieckiej, powstania i po powstaniu 1939–1945, Warszawa 1947, APW — Warszawa, rkps 186, s. 2.

<sup>335</sup>Dane Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji (dalej MPWiK).

<sup>336</sup>Zaopatrzenie rolnictwa w wodę, GUS Warszawa 1968, s. 78.

<sup>337</sup>S. Łoza, Architekci..., s. 9.

<sup>338</sup>F. Giedroyc, Wodociągi i kanały miejskie, Warszawa 1910, s. 72 i 74.

<sup>339</sup>J. Gromski, Kultura sanitarna Warszawy do końca XVIII wieku, rkps.



i do budowy nowego odcinka wodociągowego z nowym ujęciem. Pierwsze ujęcie wody (w nieznanym terminie) zostało założone na źródłach, które stanowiły początek cieku i spływały ku północy przez późniejszy Ogród Krasińskich, łącząc się ze strumieniem Nowomiejskim w pobliżu ulicy Franciszkańskiej. Od studni zbiorczej, umieszczonej na posesji nr 555 przy ulicy Długiej (obecnie 30—32), prowadził przewód dwururowy ulicami Długą, Kilińskiego, Podwalem pod Bramą Poboczną przez Szeroki i Wąski Dunaj — do zbiorników na Rynek Starego Miasta; jeden był przy Wąskim Dunaju, drugi — przy ulicy Jezuickiej.<sup>340</sup>

Na linii głównych przewodów znajdowały się studzienki rewizyjne (rząpie), nakryte daszkami na 4 słupach z gontów lub słomy; z rząpi czerpali wodę najbliżsi mieszkańcy. Różnica poziomu między ujęciem a odbiorem wody na Rynku wynosiła 6 m, długość całej linii 780 m. W roku 1596, zdaniem Gromskiego, najpewniej w związku z postanowieniem zwoływania sejmów walnych do Warszawy, zdecydowano się na taką rozbudowę wodociągu, która umożliwiłaby powiększanie dostawy wody. Rozbudowa ta polegała na założeniu nowego ujęcia na źródłach przy ulicy Karmelickiej.<sup>341</sup> Źródeł tych było 10 (poprzednio spływających do rzeczki Bełczącej), przyłączonych do studni zbiorczej, od której poprowadzono jednorurowy przewód równoległy do późniejszej ulicy Leszno i Nowolipie pod ulicą Przejazd, przed południowym frontem kościoła Św. Trójcy (Brygidek), ulicą Długą do starego zbiornika „na rurach” na wspomnianej już posesji 555. Różnica poziomu między ulicą Karmelicką a Rynkiem wynosiła 11 m, długość nowego odcinka 660 m — ogółem 1440 m. Roboty trwały od maja do listopada 1596 roku.

Następna rozbudowa wodociągów polegała na przeprowadzeniu nowej linii od ulicy Długiej, Miodową, Senatorską, pod Bramą Krakowską, do Zamku; rozpoczęta w maju 1606 roku zakończona została następującym zapisem w księdze rachunkowej pod datą 10 października 1606: „Jakub Cieśla wpuścił wodę do Zamku.”

Na terenie Zamku znajdowały się trzy punkty poboru wody: 1. przy stajni na podwórzku stajennym (ponad 80 koni), 2. przy kuchni i piekarni na podwórzku kuchennym oraz 3. przy stajni od strony Wisły, pomiędzy bramą ogrodową a altaną. W niewiadomy sposób podnoszono też wodę na pierwsze piętro do łazienki.

Między 26 maja a 6 października 1624 roku Hanusz, cieśla królewski, ułożył nową linię przewodu od ujęcia znajdującego się po drugiej stronie ulicy Długiej naprzeciw posesji numer 555, która przecinała ulicę Miodową i Podwale i łączyła się z najstarszą linią przy Bramie Pobocznej. Było to poważne powiększenie dostaw wody dla miasta.<sup>342</sup>

W roku 1616 Szymonowi Tarankowi, młynarzowi soleckiemu, powierzono zbudowanie wodociągu z ujęciem wody z Wisły pomiędzy Zamkiem a Gnojną Górą, z przewodami przebiegającymi ulicami Dawną i Jezuicką na Rynek. Woda miała być podnoszona na wysokość 24—25 m za pomocą pompy napędzanej kołem wodnym o 28 skrzydłach i o średnicy 4 m, umieszczonym na krypie umocowanej przy brzegu palami wbitymi w dno rzeki. Na połowie drogi między ujęciem a odbiorem wody znajdował się „rurmus”, który może był przepompownią (brak co do tego informacji). O istnieniu tego urządzenia mówią zarówno poważne wydatki zarejestrowane w księgach miejskich w roku 1617 (m. in. na naprawę koła uszkodzonego przez krę w marcu tegoż roku), jak i dowody kartograficzne wykryte przez Gromskiego. Czy wodociąg ten został uruchomiony i jak długo funkcjonował — brak danych. Po roku 1617 słuch o nim zaginął.<sup>343</sup> Sobieszczański pisał, że budową i urządzeniem wodociągów w Warszawie w czasach Władysława IV kierował Mak-

<sup>340</sup>Rurę stanowiła kłodzina sosnowa lub jodłowa zasadniczo o długości 9 m, o średnicy 28—30 cm z podłużnym otworem o średnicy 8—10 cm, które wiercono ręcznym świdrem. Poszczególne odcinki rur łączono buksami (rurami metalowymi o tej samej średnicy co otwór), uszczelnianymi targańcem (nasmolowane pakuły lub mech). Rury układano na głębokości około 175 cm. (Ibidem.)

<sup>341</sup>Na zachód od powstałego później, bo w XVII w., cmentarza ewangelickiego, a XIX — szpitala na posesjach nr 2465 i 2466 ze studnią zbiorczą na posesji nr 2483. (Ibidem.)

<sup>342</sup>Ibidem.

<sup>343</sup>Ibidem.

symilian Magni (Magnus), „zaopatrując Stare Miasto i Zamek w dobrą wodę”.<sup>344</sup> Wiadomość o tych wodociągach powtarza się często, jednak K. Targosz-Kratowa pisze: „Magni kierował podobno budową”<sup>345</sup>, nie podając nic ponad to, a Gromski w ogóle milczy.

O późniejszych dziejach wodociągu staromiejskiego mamy jeszcze trzy informacje: 1. W *Księdze uchwał* magistratu pod datą 28 marca 1697 roku zamieszczono następującą uchwałę: „...aby w studni nowo wymurowanej wodę ad communem usum pospółstwo sobie brało, conclusum chłopa studniarza do tej studni chować, który by w kole chodził i codziennie z studni ciągnął i w koryto nalewał”.<sup>346</sup> 2. W pewnym okresie pracę tę wykonywało ośmiu ludzi.<sup>347</sup> Musiało to być koło czerpakowe, gdyż o pompie założonej Przez prezydenta Jana Dulfusa dopiero w roku 1754 dowiadujemy się od Franciszka Giedroycia, który też pisze o przetargu ogłoszonym przez magistrat 31 marca 1828 roku na pompowanie wody z rezerwuaru miejskiego przy ulicy Długiej do studzien Starego Miasta 3. Koło czerpakowe i pompy korzystały z koła deptakowego, w pierwszym przypadku — z koła pionowego poruszanego przez człowieka, ciężarem jego ciała i siłą mięśni, w drugim poziomego kieratu (menażu) — który obracały konie. O pierwszym, poza przytoczonym zdaniem, nie mamy żadnych informacji, o drugim dowiadujemy się ex post z inwentarza „efektów” pozostałych na posesji przy ulicy Długiej 555, wśród których oprócz pomp znajdowały się „młyny końskie deptakami zwane”. Inwentarz ten został sporządzony 18 listopada 1856 roku w związku z nabyciem miejskiej posesji nr 555 przy ulicy Długiej przez Jana Sylwestra Ossowskiego w celu budowania na niej łaźni, która według danych hipotecznych istniała przynajmniej do 1913 roku.<sup>348</sup>

Z wodociągu, jak podano wyżej, korzystano zasadniczo tylko przez czerpanie wody z rzępi. Do wyjątków należały bardzo nieliczne — oprócz Zamku, który od roku 1606 miał własną odnogę — dwie posesje: od roku 1655 przy ulicy Długiej i od 1750 przy Szerokim Dunaju oraz wspomniana wyżej łaźnia miejska.<sup>349</sup> Ostatnie próby renowacji wodociągu staromiejskiego podejmowano w latach 1849–1850; prób tych jednak zaniechano wobec pojawienia się wodociągów Marconiego.

Wodociąg nowomiejski, powstały w XVI wieku (o czym wyżej), czynny był przez cały wiek XVII, ale w XVIII nie natrafiamy już na jego ślad — pisze D. Kosacka: „Aby przyjść w pomoc miastu, król Władysław IV przywilejem z 10 sierpnia 1637 roku ustąpił magistratowi Nowej Warszawy połowę dochodów z kaduków na utrzymanie wodociągów, naprawę dróg i obwarowanie miasta.”

Niewiele też pomógł *Reskrypt dla Nowej Warszawy na uchwalenie i wybieranie podatku na prowadzenie rur podziemnych wodnych*, wydany dnia 1 sierpnia 1767 r. przez Stanisława Augusta. Wodociąg miał ujęcie w źródłach znajdujących się na tak zwanych „gruntach Ogonkowskich”, obok strumienia Nowomiejskiego, które to grunta „na wygon dla bydła” darowali Nowej Warszawie w roku 1476 książęta mazowieccy.<sup>350</sup> Teren ten leżał o 5 m niżej niż ujęcie wody dla Starego Miasta. Wodociąg miał długości 800 m, różnica poziomów ujęcia i punktu poboru wody wynosiła 6 m. Przewody przebiegały ulicą Franciszkańską i Kozłą na Rynek Nowego Miasta.<sup>351</sup>

„Praga zaopatrywała się w wodę z Wisły, ze studzien oraz z dość obfitych w czasach dawniejszych źródeł, wypływających z piaszczystych wzgórz Bródna i Tar-

<sup>344</sup>F. M. Sobieszkański, hasło: Magni, w: *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*, Warszawa 1864, t. XVII, s. 796 i *Kalendarz J. Ungra* na r. 1858, s. 13.

<sup>345</sup>Ów Maksymilian Magni (Magnus), w zakonie kapucynów Walerian, humanista, filozof i fizyk, prowadził badania m.in. nad próżnią, przebywał w Polsce w r. 1617 oraz w l. 1632–1648. Władysław IV korzystał z jego usług w różnych sprawach, również i dyplomatycznych. (Zob. *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1974, t. XIX, 137–140.)

<sup>346</sup>F. Giedroyc, *Wodociągi i kanały miejskie*, Warszawa 1910, s. 71.

<sup>347</sup>H. Krasieński, *Pogadanki naukowe o wodzie warszawskiej*, Warszawa 1879.

<sup>348</sup>*Księga hipoteczna posesji nr 555 APW* — Warszawa.

<sup>349</sup>F. Giedroyc, *Wodociągi i kanały miejskie*, s. 75.

<sup>350</sup>Były to późniejsze posesje nr 2248a i b, 2249 i 2285 przy zbiegu ulic: Nalewki i Gęsia, gdzie jeszcze na początku wieku XIX znajdowały się źródła i stawy. (Ibidem.)

<sup>351</sup>F. Giedroyc, *Wodociągi i kanały miejskie*, s. 74–78.

gówka. Te źródła wpuszczone były do kamiennej galerii na ulicy Wodnej i prowadziły wodę do gęsto zabudowanej w końcu XVIII stulecia północnej części Pragi, zwanej Garbarze (obecnie park Praski i Ogród Zoologiczny).<sup>352</sup>

W tych czasach istniały również wodociągi lokalne, głównie na terenie ogrodów i pałaców magnackich. O stronie technicznej tych urządzeń, o sposobie podnoszenia wody, poza zachwykami opisujących je, prawie nic nie wiemy. Wiadomo jedynie, że miały dostarczyć wody do łazienek, do wodotrysków, kaskad itp. oraz do podlewania roślin.

W XVII wieku, według Jarzębskiego, lokalne wodociągi znajdowały się na terenie siedziby Kazanowskich, Ostrogskich, w zajazdach przy ulicy Długiej, w pałacu Kazimierzowskim, którego rurmus naprawiał inżynier królewski Tytus Liwiusz Boratini (1617–1681). Pozostałością tego wodociągu ma być wieżyczka na tyłach Instytutu Geografii UW, istniejąca do dzisiaj.<sup>353</sup> Podobny wodociąg, dla którego wodę podnosił wiatrak, zbudował Boratini w pałacu Morsztynów (późniejszy pałac Saski).

W XVIII wieku wodociągi takie zakładano między innymi „na Książęcem” (ks. Kazimierza Poniatowskiego), na Mokotowie ks. Lubomirskiej, w Królikarni „wodociągi z kamienia na sposób francuski robione, w części się zepsuły i zniszczyły, źródła zaś inną drogę sobie obrały”.<sup>354</sup> Nie zidentyfikowane wodociągi musiały też istnieć przy ulicy Widok, skoro w roku 1934 przy wykopach kanalizacyjnych znaleziono tam drewniane rury wodociągowe.<sup>355</sup> Wreszcie w roku 1975 znaleziono drewniane rury wodociągowe przy ulicy Tamka 37, obsługujące być może w XVII wieku Zakład św. Kazimierza.

Rewizja 1792 roku podaje, że w tym czasie na bulwarku należącym do konfraterni kupieckiej przy ulicy Bugaj 8 stała pompa tłocząca wodę z Wisły na Stare Miasto.

W końcu XVIII wieku w stolicy funkcjonował też wodociąg oryginalny prywatny (choć publiczny), który w przeciwieństwie do wodociągów miejskich, opisanych wyżej, czerpał wodę z Wisły. Założył go i prowadził w drugiej połowie XVIII wieku Józef Kwieciński. Wodociąg ten znajdował się blisko brzegu Wisły, w tym miejscu, gdzie obecnie stoi wieżyczka pomiarów poziomu wody; był on wyposażony w miedziane rury i pompy poruszane przez ludzi i napełniał beczki wozowodów za opłatą.<sup>356</sup>

Nazwisko Kwiecińskiego umieszczono na frontonie kościoła Św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu jako fundatora fasady (1786–1788). Faktycznie pokrył on tylko trzecią część kosztów.

## IV. PROJEKTY OD KOŃCA WIEKU XVIII DO WODOCIĄGÓW MARCONIEGO

Pierwszy projekt doprowadzenia wody do Warszawy z rzeczki Jeziorki wysunął Jan Fontana (1731–1800), architekt i burgrabia Zamku Królewskiego, w piśmie do króla z dnia 9 sierpnia 1775 roku. Drugi, analogiczny, bezimienny, w postaci narysowanego planu zgłoszono około roku 1790.

W roku 1822 Ludwik Chrystian Metzell (1769–1848), oficer artylerii koronnej, inżynier, twórca między innymi Zofiówki pod Humaniami, zaprojektował pierwszy wodociąg z rurami żeliwnymi i „machiną parową”, która wzdłuż ulicy Oboźnej

<sup>352</sup>A. Grotowski, *Zarys historyczny wodociągów...*, jw., s. 4.

<sup>353</sup>A. Jarzębski, *Gościniec albo Krótkie opisanie Warszawy*. Oprac. W. Tomkiewicz, Warszawa 1974, s. 234.

<sup>354</sup>W. Gomulicki, *Przewodnik po Warszawie*, Warszawa 1908, s. 209.

<sup>355</sup>W. Rabczewski, S. Rutkowski, *Wodociągi i kanalizacje m. st. Warszawy 1886–1936*, s. 34.

<sup>356</sup>A. Magier, *Estetyka miasta...*, s. 346.

miała pompować wodę z Wisły do zbiornika umieszczonego w tym miejscu, gdzie w roku 1830 stanął pomnik Kopernika.<sup>357</sup>

W roku 1824 Józef Wilson — właściciel posesji na Rybakach, podejmował się „ustawiwszy maszyny parowe w swej posesji, dostarczać potrzebnej ilości wody filtrowanej [?] zdomom Starego i Nowego Miasta”.<sup>358</sup>

W dwa lata później, w roku 1826, Jan William Thomas, hydraulik, a w roku 1835 Teodor Urbański (1792—1860), podpułkownik wojsk inżynierskich Królestwa Polskiego, dwukrotnie proponowali sprowadzanie wody z Jeziorki.<sup>359</sup>

W roku 1835 Piotr Antoni Steinkeller (1799—1854), „finansista i przemysłowiec”, przedstawił nie znany bliżej projekt Urbańskiego i Feliksa Pancera (1798—1851), inspektora komunikacji lądowych i wodnych „urządzenia filtrów dla zaopatrzenia miasta w wodę czerpaną z Wisły”<sup>360</sup>.

Następnym chronologicznie, datowanym 10 maja 1836 roku, był projekt zwany w późniejszych opisach projektem Steinkellera, Andersona (niekiedy Andersa) albo Marconiego.<sup>361</sup> Powiązanie zaś tych trzech postaci wyjaśnia Konstanty Wolicki: „Kiedy lat temu kilka pan Piotr Steinkeller wyjeżdżał do Anglii, podałem mu myśl, aby znamienitego tutejszego budowniczego pana Marconiego z sobą do Anglii zabrał, który zwiedziwszy tego rodzaju zakłady ułożyłby plan dla Warszawy. Skwapliwie zajął się tym pan Steinkeller, pana Marconiego do Anglii z sobą zabrał i stosowny plan ogólny i odpowiednie jemu szczegółowe dla Warszawy przez pana Marconiego wypracowane zostały — również i wyrachowania nakładów, które 3 000 000 złp. wynoszą.”<sup>362</sup>

Bezpośrednio przy tym artykule umieszczono to, co obecnie nazywamy założeniami do projektu, opracowanymi przez Marconiego wraz z planem sieci ulicznej, podpisanym przez niego. Ujęciem wody miały być studnie przy młynie parowym na Solcu oraz przewód ssawny z Wisły, umieszczony za „bydłobójnią”, również na Solcu. Przewidziane były „zbieralniki” na dole wraz z „cedzidłami” (filtrami). Wodę z Wisły do zakładu miała podnosić „silnia” — maszyna parowa dwudziestokonna, a do miasta osiemdziesięciokonna. Projekt ten „odpowiedziałyby wprawdzie zamierzonemu celowi”, lecz koszt jego „ze względu na szczupły stan funduszy miejskich nie dozwala przedsięwzięcia tego skutecznie” — orzekły władze i decyzją namiestnika z dnia 10 listopada 1843 odrzuciły.<sup>363</sup>

Następny, o wiele mniej kosztowny (na sumę 198 tys. złp.), projekt Steinkellera (nie wiadomo, kto z techników był jego autorem) z dnia 14 kwietnia 1843 roku, przewidujący umieszczenie zbiornika górnego na rogu Nowego Świata i Alei Jerozolimskich, w tym miejscu, gdzie obecnie stoi Dom Partii, został odrzucony decyzją namiestnika z dnia 16 stycznia 1844 roku.<sup>364</sup>

Dopiero projekt, którego tezy zawarte są we *Wnioskach Inspektora Pancera w przedmiocie zaopatrzenia wodą Warszawy*,<sup>365</sup> został zatwierdzony przez Radę Budowniczą 16 listopada 1843 roku,<sup>366</sup> a przez namiestnika dnia 4 października 1844<sup>367</sup> — z warunkiem, „ażeby szczegółowo wypracowany i co do kosztów obliczony został”. Dnia 23 września 1844 roku Pancer otrzymał ustne polecenie od namiestnika na rozszerzenie projektu.<sup>368</sup>

<sup>357</sup> Ibidem, s. 76—77.

<sup>358</sup> F. Giedroyc, *Wodociągi i kanały miejskie*, s. 76 i 86; „Wodociągi”, w: *Kalendarz warszawski* J. Ungrana r. 1854.

<sup>359</sup> AGAD — KRSW, s. 14, 15; F. Giedroyc, *Wodociągi i kanały miejskie*, s. 85—86.

<sup>360</sup> S. Dziewulski, *Warszawa*, t. I, Warszawa 1915, s. 116.

<sup>361</sup> M. Gajewski, *Warszawskie wodociągi do 1939 r. Projekty i realizacje*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. XVII, Warszawa 1972, nr 1.

<sup>362</sup> K. Wolicki, *O zakładzie dostarczającym wodę na wszystkie piętra domów w Warszawie*, „Biblioteka Warszawska” listopad 1842 r., t. IV, s. 441.

<sup>363</sup> AGAD — KRSW, 5966, s. 18, 19.

<sup>364</sup> Ibidem, s. 57—58.

<sup>365</sup> Ibidem, s. 41—44.

<sup>366</sup> Ibidem, s. 45—54.

<sup>367</sup> Ibidem, s. 57—58.

<sup>368</sup> Ibidem, s. 70.

Według na nowo opracowanej koncepcji Pancerowskiej przewód doprowadzający wodę do miasta miał przebiegać przez ukończony w roku 1846 Nowy Zjazd. Pancer przygotował dwa etapy budowy w czterech wariantach, niekiedy z alternatywami, dotyczącymi zbiorników lub fontann, które lokalizował na placu Zamkowym, Teatralnym i w Ogrodzie Saskim. Projekt przez długie lata oczekiwał zatwierdzenia i gdy w roku 1849 został oddany do rozpatrzenia Radzie Budowniczej, uznano za konieczne zaopatrzyć całe miasto w wodę, a nie kilka jego placów.<sup>369</sup> Do przerobienia projektu powołano komisję, w której skład weszli: inż. Wacław Ritschel, starszy radca Rady Budowniczej Edward Klopmann oraz inż. Henryk Marconi.<sup>370</sup> Ze śmiercią Pancera 16 marca 1851 roku zaniechano rozpatrzenia jego projektu.

## V. WARSZAWSKIE WODOCIĄGI H. MARCONIEGO

Z początkiem 1851 roku car Mikołaj I wydał polecenie na budowę wodociągów w Warszawie, wobec czego ówczesny namiestnik Iwan Paskiewicz 25 czerwca tegoż roku zatwierdził kosztorys i wyraził zgodę na wyjazd Marconiego do Francji, Anglii i Hamburga „dla obejrzenia niedawno zaprowadzonych tam urządzeń wodociągowych z najnowszymi ulepszeniami”<sup>371</sup>, zwłaszcza w Hamburgu — wykonanymi w latach 1844—1848 przez Williama Lindleya. Z podróży tej Marconi powrócił 30 czerwca 1851 roku, zaś 7 listopada 1851 powierzono mu ostateczne wykończenie projektu i kierownictwo budowy wodociągów.<sup>372</sup> Oficjalnym rozpoczęciem budowy było położenie kamienia węgielnego pod zbiornik w Saskim Ogrodzie w dniu 16 listopada 1852 roku.

Ujęcie wody z Wisły znajdowało się przy zbiegu ulic Dobrej i Karowej. Tam też umieszczono pompownię i filtry, a zbiornik wody czystej — na sztucznym wzgórku w Saskim Ogrodzie z piękną obudową wzorowaną na świątyni Westy w Tivoli pod Rzymem. Sieć uliczna sięgała początkowo od pałacu Kazimierzowskiego do placu Wareckiego (obecnie Powstańców Warszawy), przez plac Grzybowski, Żabią, obok pałacu Mostowskich do Bonifraterskiej, obejmując plac Teatralny, Zamkowy oraz Stare i Nowe Miasto. Oddanie wodociągu do użytku publicznego odbyło się uroczystie 16 czerwca 1855 roku w Ogrodzie Saskim w czasie dorocznej loterii fantowej, gdzie uruchomiono pierwszą fontannę.<sup>373</sup>

W roku 1855 zaopatrywanie miasta w wodę odbywało się za pomocą 16 źródeł ulicznych i 4 wodotrysków; do gaszenia pożarów przeznaczono 32 hydranty; w tym też roku połączono z siecią trzy budynki rządowe.

Sieć wodociągów Marconiego obejmowała Aleje Jerozolimskie do ulicy Marszałkowskiej, przebiegała ulicą Solną do Leszna, Chłodną do Żelaznej, była na Kanonii i na mariensztackim placu targowym, w Alejach Ujazdowskich i wzdłuż Bagateli, na Powiślu i na Solcu, na placu Żelaznej Bramy, na Nalewkach do ulicy Franciszkańskiej oraz częściowo na ulicy Gęsiej i Dzielnej.<sup>374</sup>

<sup>369</sup>F. Kucharzewski, *Wodociągi i kanalizacja w Warszawie*, Warszawa 1879, s. 21 oraz J. Majewski, *Pogląd na wodociągi w mieście Warszawskie*, „Dziennik Politechniczny” 1862, z. 4.

<sup>370</sup>F. Giedroyc, *Wodociągi i kanały miejskie*, s. 86—87.

<sup>371</sup>„Dziennik Warszawski” z 24 VII 1851, nr 107.

<sup>372</sup>Współpracownikami Marconiego byli: wspomniany już Wacław Ritschel, wybitny architekt, Hiacynt Świątkowski, inżynier miasta, Spiridonow, kapitan, później pułkownik rosyjskich wojsk inżynierskich, Singels, holenderski inżynier hydraulik, ekspert od mostów zwodzonych, który zgłosił uwagi m.in. do projektu filtrów. (Zob. AGAD — KRSW, 5967, s. 75.)

<sup>373</sup>„Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1856, nr 43.

<sup>374</sup>Dnia 19 IV 1860 r. na wniosek M. Gorczakowa, ówczesnego namiestnika Królestwa, car Aleksander II przyznał Marconiemu nagrodę w wysokości 3900 rb, stanowiącą dwuroczną jego płacę, za to, „że włożone na niego polecenie wykonał z szczególnym pożytkiem”. (Zob. AGAD — KRSW — 5966, s. 72.)

W ostatnim roku działania wodociągu, który (wobec uruchomienia od 3 lipca 1886 wodociągów Lindleya) zamknięty został w lutym 1889 roku, czynnych było 50 źródeł ulicznych, 120 hydrantów pożarowych, 7 wodotrysków oraz 1250 budynków przyłączonych do sieci, której długość wynosiła 31 km. Dostarczano 14 tysięcy m<sup>3</sup> wody na dobę, korzystała z niej czwarta część mieszkańców miasta (tablica 16).<sup>375</sup>

Kierownikiem wodociągów od ich uruchomienia do roku 1862 był inż. Edward Crowe (zięć Henryka Marconiego, który zmarł dnia 21 lutego 1863), następnie inż. Alfons Grotowski do roku 1876, po nim zaś, do zamknięcia, inż. Ludwik Bagiński.

## VI. PRASKIE WODOCIĄGI GROTOWSKIEGO

Wszystkie wymienione wyżej projekty łącznie z wodociągami Marconiego dotyczyły Warszawy lewobrzeżnej. Sprawą wody dla Pragi nie zajmowano się w ogóle. Dopiero po pożarze w czerwcu 1868 roku, który od ulicy Ząbkowskiej zniszczył prawie całą wschodnią część tej dzielnicy, Teodor Berg (1790—1874), ostatni namiestnik Królestwa Polskiego (1863—1874), polecił magistratowi warszawskiemu założenie na Pradze wodociągu, „który by dostarczył wodę przede wszystkim w wypadku konieczności gaszenia pożaru”. Tym razem realizacja nastąpiła szybko, tak że już 17 października 1869 roku prasa warszawska donosiła: „...skuteczność świeżo urządzanego wodociągu pragskiego do celu gaszenia została sprawdzona na końskim targu przy kranie pożarnym” przez tegoż Berga, prezydenta miasta Kaliksta Witkowskiego, gubernatora warszawskiego Medema i innych.<sup>376</sup>

W ciągu dwudziestu siedmiu lat zakład wodociągowy, dostarczający (zgodnie z założeniami) niefiltrowanej wody, ujmowanej z Wisły, niestety poniżej wylotu kanału odprowadzającego ścieki z rzeźni, fabryki metalowej i targowiska bydłacego, rozbudowywał się i rozszerzał. W chwili otwarcia wodociągu sieć uliczna mierzyła jeden kilometr, znajdowało się na niej 7 hydrantów pożarowych i jedna fontanna przy zbiorniku; około roku 1877 miała 4,8 km, a w roku 1896, w chwili likwidacji — 9,8 km z 12 źródłami ulicznymi i 28 hydrantami pożarowymi. Wodociąg ten dostarczał wody również do 33 budynków i zakładów nawet na wyższe piętra, między innymi do szpitala praskiego.

Ujęcie, zbiornik, wieża ciśnień i pompownia znajdowały się przy wale ochronnym, zbudowanym w roku 1867 (po wielkiej powodzi) przy zbiegu ulicy Olszowej, Szerokiej (obecnie Karola Wójcika), Brukowej (obecnie Stefana Okrzei). Przez wąż przeprowadzono przewód ssawny o długości 53 m ze smokiem podającym wodę do pompowni, którą stanowiła początkowo lokomobila o sile 8 KM, pracująca poprzednio w ciągu czterech lat przy budowie mostu Kierbedzia, i dwie pompy ssąco-tłoczące, później zaś dwie maszyny parowe o sile 12 KM każda. Zbiornik miał pojemność 906 m<sup>3</sup>, kolumna ciśnieniowa sięgała 18,3 m ponad zero Wisły. Pompownia wraz z kieratem na dwa lub cztery konie (na wypadek awarii maszyn) mieściła się w budynku połączonym z wysmukłą wieżyczką zawierającym zbiornik, zaprojektowanym przez architektów Zygmunta Kiślańskiego (1834—1897) i Edwarda Cichockiego (1833—1890): „Jednocześnie wyrestaurowany został przez długie lata stojący w ruinie dom nr 414, zwany «Pod Filarami», w którym służba wodociągowa znalazła pomieszczenie”. Jest to dawna komora wodna przy ulicy Szerokiej omówiona wraz z mostem łyżwowym. Dostarczał on w ostatnich latach 3800 m<sup>3</sup> wody dziennie.<sup>377</sup> Kierownikiem wodociągu do końca istnienia był inżynier Władysław Marzyński.

<sup>375</sup>A. Grotowski, *Zarys historyczny wodociągów...*, jw., s. 11.

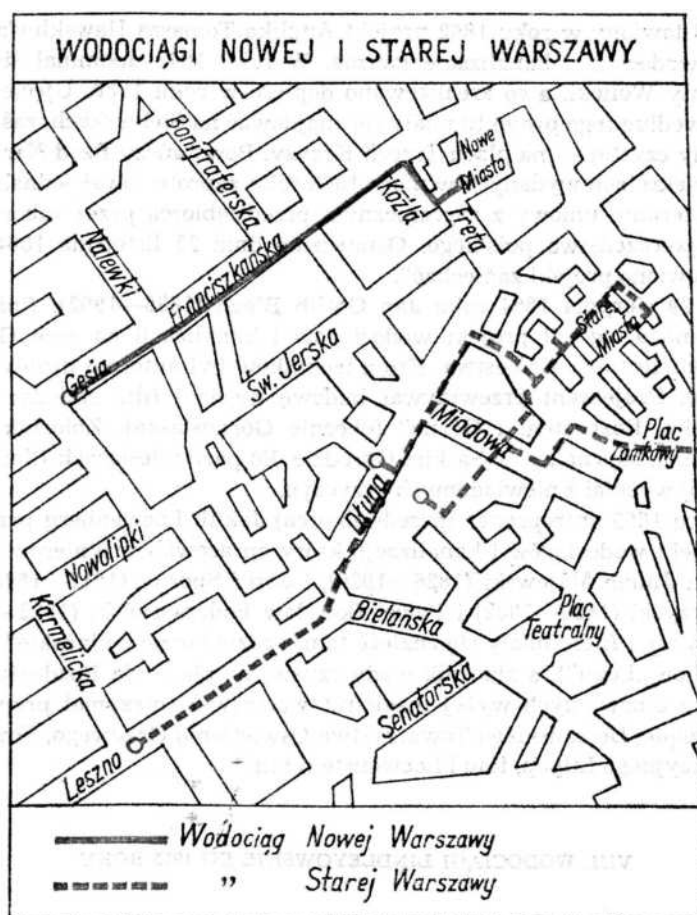
<sup>376</sup>„Kurier Codzienny” z 6 X 1869.

<sup>377</sup>J. Barcikowski, *Wodociąg pragski*, „Przegląd Techniczny” 1877, t. III, s. 277—283.

Z chwilą gdy budowana na Pradze od roku 1894 Lindleyowska sieć wodociągowa przewodem, podwieszonym pod mostem Kierbedzia, zaczęła dostarczać wodę z filtrów na Koszykach, od 1 września 1896 roku wodociągi Grotowskiego zostały zamknięte.

## VII. PROJEKTY PRZEDLINDLEYOWSKIE

W niedługim czasie po uruchomieniu wodociągów Marconiego pojawiły się głosy upominające się o poprawienie jakości dostarczanej wody, o zwiększanie jej ilości, o rozbudowę sieci umożliwiającej przyłączanie nowych budynków mieszkalnych, zakładów przemysłowych i innych. Plany zmian szły dwoma torami.



Po pierwsze, przez rozwijanie, ulepszenie i usprawnianie pracy istniejącego zakładu, do czego energicznie i ze znacznym powodzeniem zabrał się jego nowy, od dnia 23 sierpnia 1862 roku, 29-letni inżynier Alfons Grotowski, po drugie, przez zgłaszanie i rozpatrywanie nowych projektów, których celem była radykalna przebudowa i rozbudowa wodociągów Marconiego albo zastąpienie ich nowymi. Zgłaszane projekty w retrospekcji okazały się w znacznym stopniu wariantami możliwości i rozwiązań, swego rodzaju studiami, które poprzedziły projekt Lindleyów. Należy je więc tutaj uwzględnić chronologicznie choćby w największym skrócie.

Przedstawiony w roku 1862 projekt Anglika Tomasza Hawskey'a obejmował wodociągi i kanalizację łącznie. W roku 1842 upominał się o to Konstanty Wolicki,

a co zrealizowano dopiero w roku 1886. Ujęcie wody i filtry według tego projektu miały się znajdować na Siekierkach, zaś zbiornik wody czystej — na placu Trzech Krzyży. Powstańczy Rząd Narodowy w dwu dekretach wydanych w maju 1863 roku zaprotestował jednak przeciw zawieraniu umowy z zagranicznym przedsiębiorcą przez zaborcę bez zgody społeczeństwa polskiego. Ostatecznie dnia 25 listopada 1864 roku „postanowiono projekt zaniechać”.

Dnia 29 sierpnia 1864 roku Jan Gotlib Bloch (1836—1902), finansista i ekonomista, zgłosił projekt wodociągów i kanalizacji na ręce Gorczakowa, namiestnika Królestwa. Kto z techników był autorem projektu, nie wiadomo. Projektant przewidywał budowę ujęcia i filtr „między Czerniakowską, Rozbratem i Górną” (obecnie Górnośląska). Zbiornik wody czystej miał się znaleźć w Saskim Ogrodzie. Po paru miesiącach Bloch projekt swój wycofał z niewiadomych przyczyn.

W roku 1865 antreprenier (przedsiębiorca) Jakub Loewenberg przedstawił projekt wodociągów i kanalizacji, który opracowali inżynierowie warszawscy: Julian Majewski (1826—1920), i Józef Sporny (1817—1888), Julian Surzycki (1820—1882) i Paweł Bolesław Podczaszyński (1822—1876). Ujęcie wody i filtry miały się znaleźć tam, „gdzie koszary ułańskie” (obecnie stadion „Legii”), a zbiornik wody czystej na placu Na Rozdrożu.

Oprócz omówionych wyżej magistrat warszawski otrzymał propozycje inż. Leveque, Dessauskiego Towarzystwa Oświecenia Gazowego, Towarzystwa Akcyjnego Lilpop, Rau i Loewenstein i in.<sup>378</sup>

## VIII. WODOCIĄGI LINDLEYOWSKIE DO 1915 ROKU

Zarówno opinia publiczna, jak i władze miejskie zgadzały się, że wodociągi Marconiego i Grotowskiego dawały tylko krótkotrwałe i częściowe rozwiązanie, że wody było stale za mało i jej jakość zła. Próby jednak przejścia sprawy przez antreprenorów od początku były odrzucane, od propozycji Steinkellera począwszy. Pierwszy zatwierdzony przez władze (w 1843 na 1844 r.), chociaż niezrealizowany projekt Pancera, był dziełem inżyniera w służbie państwowej (podobnie jak Marconi i Grotowski). Ta linia postępowania utrzymywała się i nadal nawet wówczas, gdy budowę wodociągów i kanalizacji powierzono w roku 1881 Lindleyom: ojcu Williamowi i synowi Williamowi Heerleinowi, którzy nie byli przedsiębiorcami, a jedynie projektantami i wykonawcami robót prowadzonych z funduszy miejskich pod bezpośrednim nadzorem magistratu. W problematykę hydrologiczną miasta, jego przeszłość i teraźniejszość sanitarno-techniczną Williama Lindleya wprowadził Grotowski. Toteż Lindley szybko ustalił, że: a) dostateczną ilość wody Warszawie może dostarczyć jedynie Wisła, w promieniu bowiem sześćdziesięciu wiorst nie ma naturalnych źródeł, co stwierdził już Urbański, studnie zaś przybrzeżne dają złą wodę, co wykazała praktyka; b) woda z Wisły musi być filtrowana, na co zgodzili się od dawna wszyscy; c) ujęcie wody należy zlokalizować w pobliżu Siekier, na co wskazywali projektodawcy, od Andersona — Marconiego począwszy (choć wyjątek stanowiła realizacja drugiego projektu Marconiego, o czym wyżej); d) główny przewód do górnego miasta powinien przebiegać ulicą Agrykoli lub w jej pobliżu, na co wskazali już Hawksley oraz Majewski i jego koledzy; e) rozrząd wody po mieście powinien znaleźć się na najwyższym wzniesieniu — w okolicy rogatki Jerolimskich (dokładnie na Koszykach), na co wskazał również Urbański; f) Warszawa musi otrzymać jeden zakład obsługujący całe miasto dla zaludnienia przyjętego perspektywicznie. Lindleyowską nowością było umieszczenie całego

<sup>378</sup>M. Gajewski, *Warszawskie wodociągi do 1939 r.*, s. 25—44.



zakładu wodociągowego na wzniesieniu, a nie nad Wisłą, jak to projektowali lub czynili wszyscy poprzednicy.<sup>379</sup>

We wstępie do projektu z dnia 18 czerwca 1878 roku Lindley napisał: „...już z końcem 1880 roku mogłaby być woda”.<sup>380</sup> Niestety, nastąpiło to nie w roku 1880, ale dopiero w 1886 z przyczyn formalnie biurokratycznych, za którymi niezawodnie kryła się niechęć niektórych kół petersburskich do wcześniejszego wyposażenia Warszawy w urządzenia na takim poziomie technicznym, jakich nie miał wówczas Petersburg ani Moskwa, oraz pewne opory w naszym mieście. Jednocześnie rozpętała się sławna kampania polemiczna wokół projektów Lindleyowskich.<sup>381</sup> Uporanie się z przeciwnościami było zasługą głównie prezydenta Sokratesa Starzyńskiego, którego doradcą był Grotowski.

Projekty nowych wodociągów zostały przez magistrat przesłane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu wiosną 1879 roku. Komitet Techniczno-Budowlany Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zatwierdził projekt 17 maja 1880 roku. Otrzymałszy przychylną opinię Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego, car Aleksander III ostatecznie zaakceptował go 21 kwietnia 1881 roku.

Po zgromadzeniu materiałów i sprzętu roboty rozpoczęto w roku 1883 od budowy stacji pomp rzecznych przy ulicy Czerniakowskiej i ujęcia wody z Wisły na gruntach wsi Siekierki. Według pierwotnego projektu wodę miały czerpać pompy umieszczone w odległości 275 m od brzegu Wisły za pomocą trzech przewodów o średnicy 915 mm. Z powodu letniej powodzi w roku 1884, która o 500 m przesunęła koryto Wisły w stronę prawego brzegu, trzeba było przewody ssawne przedłużyć, a w latach 1906–1910 zbudować zatoczki, aby je ochronić przed zanieczyszczeniami piaskiem, lodem dennym i śryżem. Mimo różnych przeciwności Warszawa otrzymała wodę z wodociągów Lindleyowskich 3 lipca 1886 roku.

Zaprojektowane przez Lindleya cztery hale z trzema pompami, napędzanymi przez maszyny parowe, o mocy 110 KM każda, zostały zbudowane: pompa I — w roku 1886, II — w 1900, III — w 1906. Przetaczały one wodę z Wisły do osadnika oraz z osadnika do Stacji Filtrów przy ulicy Koszykowej na odległość 4 km i wysokość 36 m dwoma przewodami o średnicy 760 mm i trzecim o średnicy 915 mm, zbudowanymi w latach 1886–1906.

Na 33-hektarowym obszarze zakładu wodociągowego na Koszykach wzniesiono wieżę ciśnień o wysokości 43,4 m, która po zainstalowaniu elektrycznych pomp odśrodkowych w roku 1924 straciła znaczenie i używana była tylko w przypadku uruchamiania pomp parowych lub spalinowych, co nastąpiło w czasie odbudowy w roku 1945.<sup>382</sup>

W projekcie Lindleyowskim przewidziano 6 osadników na Koszykach i 6 grup filtrów powolnych (angielskich) na każdy osadnik. Do roku 1914 zbudowano 4 zespoły, w 1915 — piąty.

W końcu pierwszego roku budowy (1883) sieć mierzyła 1,6 km, w 1884 — 3,3 km, w 1885 — 14,5 km, a w końcu 1886, w którym została nawodniona—18,1 km.<sup>383</sup>

<sup>379</sup>Długość Lindleyowskiej sieci wodociągowej dla lewo- i prawobrzeżnej Warszawy miała wynosić w pierwszej fazie realizacji projektu Lindleya 674 230 stóp angielskich (205 505 m), a koszt wraz z zakładem 3 mil 30 tys. rb, czyli 19 mln. 998 tys. złp.

<sup>380</sup>Projekt kanalizacji i wodociągu w mieście Warszawie sporządzony przez inżyniera W. Lindleya, Warszawa 1879.

<sup>381</sup>Zob. M. Gajewski, *Warszawskie wodociągi H. Marconiego i praskie A. Grotowskiego*, w: *Warszawa XIX wieku*, z. 2, Studia Warszawskie, t. IX, Warszawa 1971, s. 95–132.

<sup>382</sup>Wieża ta została postawiona w tym miejscu, w którym do r. 1835 znajdowała się szubienica miejska, miejsce kaźni 26 XI 1833 r. m.in. Artura Zawiszy, ps. „Czarny” (1808–1833). (Inf. prof. St. Herbsta.)

<sup>383</sup>W. Rabczewski, S. Rutkowski, *Wodociągi i kanalizacja m.st. Warszawy 1886–1936*.

## IX. WODOCIĄGI W LATACH 1916—1939

5 sierpnia 1915 roku o godzinie 2 rano, na krótko przed wysadzeniem przez cofające się wojska rosyjskie mostu Kierbedzia, przez który przechodziły dwa przewody od roku 1894 doprowadzające wodę dla Pragi, po uprzednim zamknięciu zasuw przy przyczółku warszawskim i praskim, nastąpiło uruchomienie zawczasu przygotowanych pomp w składach Monopoli Spirytusowego i Rektyfikacji przy ulicy Żąbkowskiej 27, tłoczących wodę z czterech studzien artezyjskich w ilości 1000 m<sup>3</sup> na dobę do sieci praskiej. Praga więc mimo zniszczenia mostów, mimo odcięcia od Warszawy ani przez chwilę nie pozostawała bez wody. Prowizorium to trwało do 30 września tegoż roku, kiedy na rusztowaniach odbudowywanego mostu Kierbedzia zawieszono znów przewód dostarczający wodę z zakładu wodociągowego na Koszykach. W porównaniu z drugą wojną światową i w przeciwieństwie na przykład do tramwajów, straty wojenne i okupacyjne lat 1915—1918 w wodociągach i kanalizacji, poza wspomnianymi wyżej, nie były wielkie.

W okresie 23 lat (1916—1939), gospodarując na powiększonym obszarze miasta, założono 303 km nowej sieci, prawie tyle, ile w 32-letnim Lindleyowskim (320 km), rozbudowując ją częściowo już według rozszerzonych przez inżyniera Bądzynskiego planów. W roku 1924 pompy parowe zastąpiono elektrycznymi (szwajcarskimi), a w 1933 polskimi z firmy Stanisława Twardowskiego w Warszawie. W roku 1926 rozbudowano szósty zespół filtrów powolnych (angielskich). W roku 1928 przewody ssawne, na ujęciu wychodzące w nurt Wisły, zastąpiono kanałem grawitacyjnym i osadnikiem przybrzeżnym o powierzchni 18 ha i głębokości 3—5 m. W dwa lata później założono czwarty przewód o średnicy 1200 mm doprowadzający wodę ze Stacji Pomp Rzecznych do Stacji Filtrów.

Od roku 1931 rozpoczęto chlorowanie wody. 9 czerwca 1930 roku dyrekcja otrzymała własny gmach przy ulicy Starynkiewicza, początkowo według projektu architekta Stefana Szyllera, a ostatecznie architekta Romualda Millera.<sup>384</sup>

Dla przyspieszenia filtracji — wobec wzrastających potrzeb — w roku 1933 uruchomiono stację filtrów pospiesznych (amerykańskich) na licencji zagranicznej.

W roku 1936 uruchomiono stację naprawy i sprawdzania wodomierzy.<sup>385</sup>

W roku 1939 uliczna sieć wodociągowa osiągnęła 623,8 km na obszarze miasta wynoszącym 13 472 ha i liczącym milion trzysta pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców.<sup>386</sup>

W roku 1936 z okazji 50-lecia uruchomienia wodociągów odnowiono zbiornik — świątynię Vesty i fontannę Marconiego w Ogrodzie Saskim. Na Stacji Pomp Rzecznych umieszczono na głazach granitowych tablice pamiątkowe Lindleya, a Grotowskiego na skwerze jego imienia przy ulicy Starynkiewicza i Lindleya. Odrestaurowano także grobowiec Sokratesa Starynkiewicza na cmentarzu Prąwosławnym oraz jego pomnik znajdujący się na Stacji Filtrów od roku 1907.

## X. WODOCIĄGI W LATACH 1939—1944

Przygotowania na wypadek wojny polegały na zapewnieniu Warszawie własnego źródła energii w sytuacji, gdyby elektrownia na Powiślu została unieruchomiona oraz zastępczych ujęć wody na skutek unieruchomienia centralnych urządzeń wodociągowych. Elektrownia taka przy ulicy Karowej na terenie dawnego zakładu Marconiego została wykończona w sierpniu 1939 roku. Do zastępczych ujęć wody

<sup>384</sup> Ibidem.

<sup>385</sup> Ibidem.

<sup>386</sup> 75 lat wodociągów i kanalizacji m.st. Warszawy 1886—1961, Warszawa 1962.

zaliczono 2500 studzien na obszarze całego miasta oraz studnie obfitsze, głębokie — zbudowane ad hoc w szpitalu Dzieciątka Jezus i szpitalu Św. Łazarza, a także istniejące już przy zakładach przemysłowych: w browarze Haberbuscha, w gazowni przy ulicy Dworskiego, w zajezdni autobusowej przy ulicy Okopowej, w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych przy ulicy Sanguszki, w rzeźni na ulicy Sierakowskiej, w Monopolu Spirytusowym przy ulicy Ząbkowskiej, w fabryce Wedla przy Zamoyskiego. Wszystkie one działały po kapitulacji do dnia 4 października 1939 roku, to jest, do chwili ponownego uruchomienia wodociągów.

Dnia 22 sierpnia 1939 roku dyrekcję przemianowano na Szefostwo Służby Technicznej Wodociągów i Kanalizacji bez zmian personalnych. Pierwsze uszkodzenia sieci wodociągowej nastąpiły na ulicy Podskarbińskiej i na Powązkowskiej róg Burakowskiej. Między 1 a 25 września sieć wodociągowa została uszkodzona w 586 miejscach, a kanalizacyjna w 270. Na urządzenia naziemne (filtry, stacje pomp itp.) spadło 600 pocisków artyleryjskich, 60 bomb lotniczych burzących i 450 zapalających.

Od pierwszych godzin najazdu hitlerowskiego warszawscy wodociągowcy pod bombami i ogniem artyleryjskim naprawiali przebite przewody. Było to szczególnie ważne na moście Kierbedzia, przez który przechodziły dwa przewody, decydowało bowiem o zaopatrzeniu w wodę Pragi. Zniszczenie elektrowni, a w ślad za tym przerwanie pracy pomp wodociągowych w dniu 25 września 1939 roku przyspieszyło kapitulację miasta. Wodociągowcy powrócili do pomp parowych, tak że już 4 października Stacja Filtrów dostarczyła ludności 20 tysięcy m<sup>3</sup> wody, czyli 20 procent normalnego dobowego zużycia. W połowie października uruchomiono własną rezerwową siłownię przy ulicy Karowej. Zasilono energią nie tylko pompownię rzeczną i na filtrach powolnych, ale również elektrownię na Powiślu w toku jej odbudowy. Mimo wczesnych mrozów do dnia 31 grudnia 1939 roku cała sieć, po naprawach, została nawodniona. Uszkodzone trzema bombami lotniczymi filtry pośpieszne mogły wznowić pracę dopiero 4 października 1940 roku.

Ogólne straty wodociągów i kanalizacji we wrześniu 1939 roku wyniosły 4,3 procenta wartości majątku przedwojennego.

Spośród pracowników podczas zajęć pod ostrzałem zginęło dwudziestu, pięciu zostało ciężko rannych i dwunastu — lżej.

Odnaczenia bojowe za czas oblężenia w roku 1939 otrzymali: *Virtuti Militari* — inż. Aleksander Taff; *Krzyż Walecznych*: kierowca Aleksander Ciechanowski, inż. Stanisław Downarowicz, kierowca Stefan Dajbor, inż. Gustaw Foltański, klucznik Franciszek Łada, inż. Feliks Ornowski, kierowca Józef Paradowski, inż. Mieczysław Pojawski, majster Michał Ślęzak, rachmistrz Tadeusz Smoleński, majster Michał Tyblewski.



22. Źródło naturalne przerobiony na wodociąg przy ulicy Oboźnej, obudowa z roku 1835. Rys. A. Gierymskiego



23. Jedna z dwu studzien (kopanych) na placu Krasieńskich, obudowa Ch. P. Aignera z roku 1823



24. Wieża ciśnień lokalnego wodociągu T.L. Boratiniego w pałacu i ogrodzie Kazimierzowskim w wieku XVI

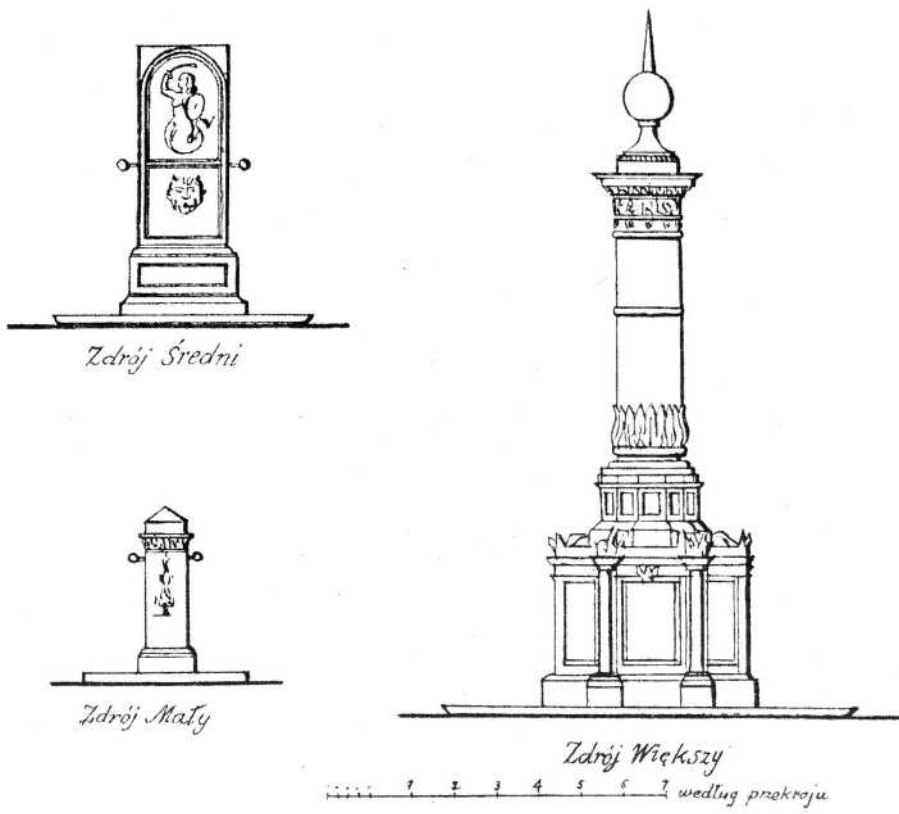


25. Zbiornik wody czystej wodociągów H. Marconiego w Saskim Ogrodzie z roku 1855

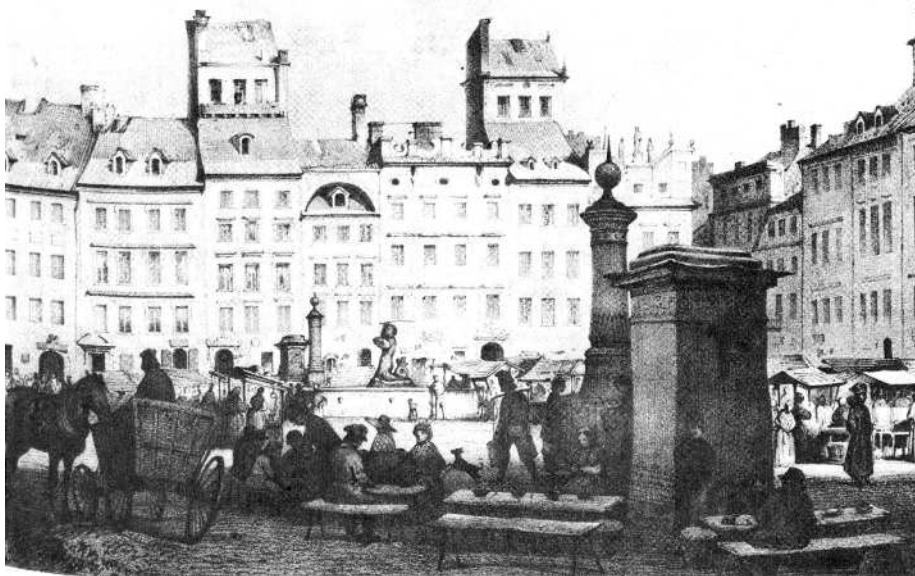


26. Zdrój uliczny wodociągów H. Marconiego z roku 1855 na Rynku Nowego Miasta (nie istniejący)





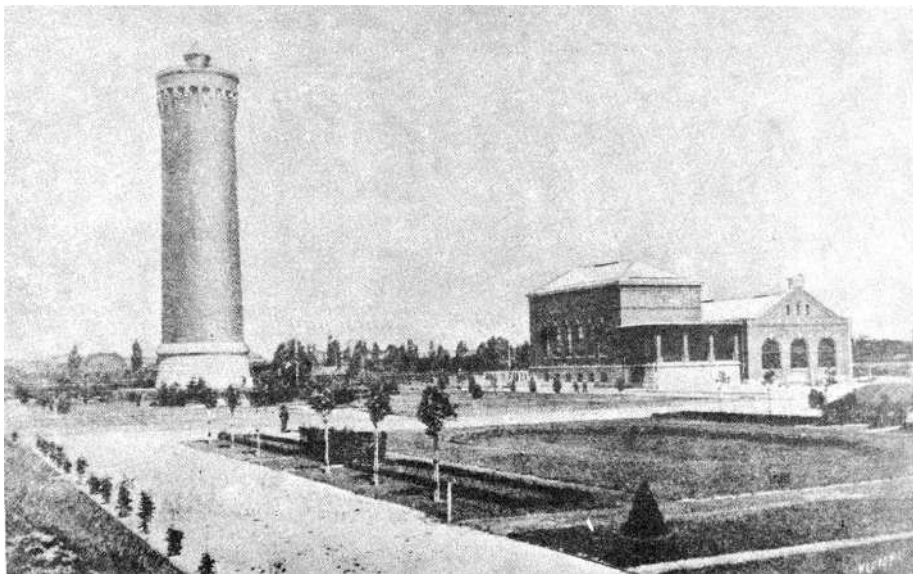
27. Źródła uliczne wodociągów H. Marconiego z roku 1855



28. Na Ryнку Starego Miasta fontanna z syreną i dwa źródła uliczne wodociągów H. Marconiego (kolumny z kulami) oraz dwa uliczne źródła dawnych wodociągów drewnianych (prostokątności)



29. Zbiornik wody i wieża ciśnień wodociągu A. Grotowskiego na Pradze (nie istniejące)



30. Wieża ciśnień i stacja pomp filtrów wodociągów Lindleyowskich Na Koszykach. Fotografia z roku 1908

W dniu wybuchu powstania 1 sierpnia 1944 roku, wieczorem dwie kompanie Wehrmachtu obsadziły Stację Filtrów przy Koszykowej 81. Załogą złożoną z 71 pracowników kierował inżynier Henryk Janczewski, utrzymując działanie wszystkich urządzeń i dostarczając wody walczącemu miastu. Wykonanie niemieckiego zakazu dostarczania wody dla śródmieścia zostało zamarkowane tylko częściowym przymknięciem zasuw, i dopływ wody trwał nadal. Aby zaspokoić rosnące zapotrzebowanie na wodę wskutek uszkodzeń sieci i pożarów, Stacja Filtrów tłoczyła ogromne jej ilości. Dnia 4 sierpnia dostarczono 160 tysięcy m<sup>3</sup> wody. Była to norma dobową nigdy w ciągu 58-letniego funkcjonowania wodociągów warszawskich nie osiągnięta, a przekroczona została dopiero w 1953 roku. W ciągu całego sierpnia dostarczano przeciętnie 145 tysięcy m<sup>3</sup> na dobę (w roku 1939 — 105 tysięcy m<sup>3</sup>). Po zbombardowaniu elektrowni i ustaniu dopływu prądu, co przerwało pracę pomp na osadnikach i filtrach pospiesznych, dla filtrów powolnych pracowały trzy zespoły pomp parowych i ilość oddawanej wody spadła do 80 tysięcy m<sup>3</sup> na dobę, malejąc stopniowo do 2600 m<sup>3</sup> w ostatnim dniu pracy filtrów, to jest do 21 września 1944 roku.

Równie odpowiedzialnie pracowała załoga Stacji Pomp Rzecznych przy ulicy Czerniakowskiej pod kierownictwem inżynierów Włodzimierza Swiderskiego i Ryszarda Stępniewskiego. I tam pompy elektryczne pracowały do 3 września, a od tego dnia do 18 września — 6 pomp parowych. Dnia 18 września Niemcy wysadzili większość budynków, rujnując całkowicie hale pomp parowych i elektrycznych.

Uniknąwszy przymusowego wysiedlenia inżynier Janczewski wraz z L. Kolbińskim i F. Parypińskim wywiózł ze Stacji Filtrów na ręcznym wózku dwa worki najcenniejszych planów urządzeń filtrowych, które po wyzwoleniu służyły przy odbudowie sieci wodociągowej w Warszawie.

Załoga inspekcji sieci przy ulicy Lipowej, tworząc oddział wojskowy, połączyła się z załogą elektrowni na Powiślu i wraz z nią walczyła do 4 września 1944 roku, czyli do ostatecznego zbombardowania tego zakładu. Grupa remontowa pod kierownictwem inżyniera Zygmunta Budzyńskiego naprawiała uszkodzenia sieci często między pozycjami stron walczących, zapewniając dopływ wody do szpitali, punktów zakwaterowania i wyżywienia oraz dużych skupisk ludności, a także odcinała dopływ wody do rejonów zajętych przez Niemców.

Wodociągowcy, którzy znaleźli się poza miejscami swej pracy, zainicjowali kopanie studzien na obszarze między ulicami Chmielną, Marszałkowską, Królewską, Grzybowską i Towarową, który najwcześniej został pozbawiony dopływu wody wskutek uszkodzeń magistrali. W drugim tygodniu powstania w 80 (na 120 w budowie) studniach dokopano się wody i zaopatrywano w nią ludność i wojsko do ostatnich dni walk.

## **XI. ODBUDOWA W LATACH 1944—1949**

Po wyzwoleniu Pragi we wrześniu 1944 roku grupa 65 znajdujących się tam wodociągowców pod kierownictwem inżyniera Bolesława Pawłowskiego, jego zastępcy inżyniera Wiktora Petrozolina oraz E. Szuberta, przewodniczącego rady zakładowej, już 28 września 1944 roku przystąpiła do uruchomienia ujęć wody i remontu kanałów.

5 października 1944 roku pod kierownictwem inżyniera Zygmunta Urbana uruchomiono pierwszą studnię artezyjską w rzeźni przy ulicy Sierakowskiego i nawodniono sieć praską. Praca odbywała się pod ostrzałem, zginęło znów dwu pracowników wodociągów.

19 stycznia 1945 roku po uwolnieniu lewobrzeżnej części miasta 42 wodociągowców pod kierownictwem inżyniera Petrozolina przeszło po lodzie, by zabezpieczyć 11 obiektów przedsiębiorstwa. 31 stycznia 1945 roku do pracy stanęło już 288

ludzi. Dyrektorem przedsiębiorstwa został inżynier Jan Woyniewicz (1885—1962), a od 1 lutego 1946 roku kierował nim inżynier Stanisław Wojnarowicz (1897—1970).

I na lewym brzegu, podobnie jak na Pradze, uruchomiono studnie artezyjskie. W rejonach kompletnego zniszczenia sieci i połączeń domowych ludność mogła czerpać wodę jedynie ze źródeł ulicznych, we wrześniu i październiku 1945 roku było ich 77.

Odnalezienie w fabryce inżyniera Stanisława Twardowskiego na Grochowie odpowiedniej pompy, a silnika w Stacji Doświadczalnej na Kaskadzie umożliwiło 29 maja 1945 roku uruchomienie Stacji Pomp Rzecznych na ulicy Czerniakowskiej oraz Filtrów przy Koszykowej, i w ten sposób miastu dostarczano 14 tysięcy m<sup>3</sup> wody na dobę.<sup>387</sup> Na Pragę woda popłynęła w sierpniu 1945 roku przewodem zamontowanym na drewnianym moście wysokowodnym, a 22 lipca 1946 roku na odbudowanym moście Poniatowskiego.

16 lipca 1949 roku zakończono odbudowę filtrów pospiesznych, zniszczonych w czasie powstania.<sup>388</sup>

## **XII. BUDOWA NOWYCH UJĘĆ I ROZBUDOWA ZAKŁADU NA KOSZYKACH W LATACH 1964—1975**

W wyniku inwestycji podjętych w okresie powojennym Zakład Wodociągowy na Koszykach przestał być jedynym zakładem zaopatrującym Warszawę w wodę (jeżeli pominiemy parę niewielkich ujęć obsługujących niektóre zakłady przemysłowe). Mianowicie w roku 1964, po dwunastu latach budowy, uruchomiono Wodociąg Praski — nowy zakład z własnym ujęciem i urządzeniami do uzdatniania wody, zasilającej zarówno istniejącą sieć prawobrzeżną, jak i lewobrzeżnego Powiśla. Ujęcie to, z inicjatywy inżynierów Stanisława Wojnarowicza i Włodzimierza Skoraszewskiego, jest poddennym drenażem (marzyli już o nim Feliks Pancer i Stanisław Kierbedź) o ogólnej długości około 1350 m, składającym się z 15 drenów o średnicy 300 mm ze stalowych rur perforowanych, rozchodzących się promieniście ze studni zbiorczej o średnicy 11 m, zapuszczonej w nurcie Wisły, a zwanej „Grubą Kaśką”. W roku 1969 uruchomiono drugie, a w 1970 trzecie tego samego typu ujęcie mniejsze, jednak wydajne. Oprócz tego zakładu w roku 1965 otwarto w Falenicy i w Radości wodociągi z własną siecią dla Miedzeszyna i Radości, z własnym ujęciem w postaci studzien wierconych. Zakład na Koszykach w roku 1964 nazwano wówczas Wodociągiem Centralnym. Dzięki tym realizacjom osiągnięto 432 tysiące m<sup>3</sup> wody na dobę w roku 1965, a 500 tysięcy m<sup>3</sup> w roku 1970, z czego Wodociąg Centralny dostarczał około 65 procent, a praskie około 35 procent. By nadążyć za rosnącymi potrzebami w grudniu 1968 roku przystąpiono do budowy nowych urządzeń, których pierwszy etap zakończono 19 lipca 1971 roku. Urządzenia te — na licencji francuskiej firmy „Degremont” — polegają na włączeniu

<sup>387</sup>Warszawskie wodociągi, działające bez chwili przerwy od 3 VII 1886 r., były nieczynne w r. 1939 od 25 IX do 3 X i od 21 IX 1944 do 29 V 1945 r.

<sup>388</sup>Przedstawiony wyżej obraz pracy wodociągów w czasie wojny, okupacji i odbudowy opracowano na podstawie następujących publikacji: S. Rutkowskiej, Wodociągi i kanalizacja m.st. Warszawy w okresie wojny, okupacji niemieckiej, powstania i po powstaniu 1939—1945, Warszawa 1947, APW — Warszawa, rkps 186; 75 lat wodociągów i kanalizacji m.st. Warszawy 1886—1961, A. Taff, Rozwój wodociągów i kanalizacji w m.st. Warszawie w latach 1886—1966, „Biuletyn Informacyjny PZliTS”, Warszawa 1966; J. Kłossowski, 80 lat pracy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji dla mieszkańców Warszawy, „Gospodarka Wodna” 1967, nr 4, s. 150—155; M. Gajewski, Urządzenia komunalne m.st. Warszawy w latach 1939—1944, w: Warszawa lat wojny i okupacji, Warszawa 1975, z. 4, s. 61—98; Tenże, Odbudowa warszawskich urządzeń komunalnych w latach 1944—1951, w: Warszawa stolica Polski Ludowej, Warszawa 1972, z. 2, s. 95—122.

do dwustopniowego uzdatniania wody na filtrach powolnych i pospiesznych trzeciego ogniwa koagulacji na osadnikach z osadem zawieszonym typu „Pulsator”.

Od roku 1974, z myślą o przyszłości, trwa budowa Wodociągu Północnego z ujęciem wody z Zalewu Zegrzyńskiego, wydajniejszego od obecnego warszawskiego zespołu wodociągowego. Woda będzie dostarczana dwudziestokilometrowym rurociągiem do sieci miejskiej po obydwu brzegach Wisły.

Projekt przebudowy i budowy obiektów z roku 1971 wykonał zespół inżynierów: Andrzej Kamiński, Władysław Kowalski, Janusz Stefańczyk i Andrzej Kiepał, a zrealizowało je kilka wyspecjalizowanych przedsiębiorstw warszawskich i pozawarszawskich.<sup>389</sup>

Jakość wody do picia jest określona przez medycynę w odpowiednich normach sanitarno-epidemiologicznych co do jej składu fizykochemicznego i bakteriologicznego. Normy te nie mogą być nie dotrzymywane i są niezmiennie, natomiast jakość wody wiślanej, zatrwanej przez ścieki przemysłowe, ulega stałemu pogarszaniu. Jest to pierwsza trudność, z którą wodociągi muszą stale walczyć. Ilość wody, której domaga się miasto, zależy przede wszystkim od liczby mieszkańców i wielkości przemysłu (zob. tablica 20). Wiadomo na przykład, że w roku 1970 liczba mieszkańców Warszawy była prawie równa liczbie z roku 1939, ogólne jednak zużycie wody w roku 1939 wynosiło 34 miliony m<sup>3</sup>, a w 1970 — 151 mln m<sup>3</sup>. Ten duży wzrost zużycia wody należy przypisać ogromnemu rozwojowi przemysłu i pozostałym działom gospodarki miejskiej, głównie jednak gospodarstwom domowym, które w roku 1950 pochłaniały 50 procent, w 1960 — już 55, w 1965 — 60, w 1970 — 60, w 1975 — 65,7 proc. ogólnego poboru wody przez całe miasto.<sup>390</sup> Przyczyną wciąż postępującego zużycia wody jest coraz pełniejsze wyposażenie mieszkań w instalacje komunalne.<sup>391</sup> Jest to druga trudność, którą muszą pokonywać wodociągi.

Warszawa w roku 1975 zajmowała prawie trzykrotnie większy obszar niż w 1939. Objęcie tak dużego terenu siecią wodociągową to trzecia trudność, którą wodociągowcy muszą pokonać. Obok więc budowy nowych zakładów i wydłużania sieci — instaluje się dodatkowe pompownie sieciowe, na przykład w roku 1968 na Kole i Bielanych, by woda mogła dochodzić do najdalszych odcinków.

Oprócz połączeń sieci z budynkami znajdują się na niej hydranty, z których korzysta straż pożarna bezpośrednio do 7 m wysokości lub za pomocą własnych motopomp, podnoszących wodę znacznie wyżej.

Dla ludności mieszkającej w budynkach nie połączonych z siecią wodociągową — miasto instaluje, i to od bardzo dawna, wodociągowe źródła uliczne. Takimi bowiem źródłami były już rzapieżnie w liczbie kilkunastu na sieci dawnych wodociągów drewnianych.<sup>392</sup> Są również w Warszawie ludzie mieszkający z dala od sie-

<sup>389</sup>Dyrektorzy wodociągów i ich zastępcy od r. 1851 i kanalizacji od r. 1883:

a. Wodociągi (Marconiego) lewobrzeżnej części miasta:

Henryk Marconi 1851—1855; Edward Crowe 1856—1862; Alfons Grotowski 1862.—1876; Ludwik Biegański 1876—1889.

a. Wodociągi (Grotowskiego) prawobrzeżnej części miasta:

Alfons Grotowski 1868—1876; Władysław Marzyński 1876—1896

a. c) Ogólnomiejskie wodociągi i kanalizacja:

William Heerlein Lindley 1881—1915; Leszek Gembarzewski 1915—1923; Stanisław Rutkowski 1923—1924; Edward Szenfeld 1924—1928; Włodzimierz Rabczewski 1928.—1942; Jan J. Kozłowski 1942—1944; Zygmunt Urban i Bolesław Pawłowski 1944—1945; Jan Woyniewicz 1945—1946; Stanisław Wojnarowicz 1946—1962; Wacław Morawski 1962—1966; Edward Klimek 1966—1971; Stefan Pluciennik od 1971.

<sup>390</sup>Zużycie wody w naszych mieszkaniach w ciągu doby na 1 osobę wynosiło w r. 1950 — 72 l, w 1960 — 131, w 1965 — 152, w 1970 — 204, w 1975 — 246 l. Analitycznych danych dla r. 1938 nie mamy, wiemy jednak, że w r. tym produkcja wody na 1 mieszkańca miasta na dobę wynosiła 81 l, w r. 1970 — 348, w 1974 — 385 l.

<sup>391</sup>W r. 1970 — 90 proc. mieszkań miało wodociąg, 83,1 proc. ustęp, 75 łazienkę, 73,5 centralne ogrzewanie wodne i 70,7 proc. — instalację ciepłej wody.

<sup>392</sup>Hydranty po raz pierwszy zastosowano w Warszawie na wodociągach Marconiego w r. 1855 w liczbie 32, w 1889 w liczbie 120 (wraz z wodociągami Grotowskiego — 148), w r. 1936 było ich 4367, w 1965 — 10 472, w 1974 — 14 034.

ci wodociągowej, zmuszeni do korzystania ze studzien kopanych lub wierconych (omówionych na początku niniejszego rozdziału).<sup>393</sup>

Z wodociągowych źródeł ulicznych w roku 1970 korzystało już tylko 2 procent mieszkańców Warszawy, a ze studzien kopanych lub wierconych — 5,6 proc. Danych tych dostarczył ostatni spis ludności z roku 1970<sup>394</sup> (tablica 17, 18, 19 i 20).

---

<sup>393</sup>W r. 1960 było 31 267 (10,2 proc.) mieszkań, w których żyło 103 477 (9,4 proc.) osób korzystających ze źródeł ulicznych, w r. 1970 mieszkań takich było 9061 (2,2 proc.), a osób 25 700 (2,0 proc.).

<sup>394</sup>W r. 1960 mieszkań takich było 26 352 (8,5 proc.), osób zaś 93 978 (8,5 proc.), w r. 1970 — mieszkań 22 724 (5,5 proc.), osób 71 632 (5,6 proc.).

Tablica 16

## CHARAKTERYSTYKA WODOCIĄGÓW MARCONIEGO

Rok	Długość sieci km	Ilość dostarczonej wody tys. m <sup>3</sup>	Zdroje uliczne	Hydranty pożarowe	Posesje przyłączone do sieci		
					mieszkalne	przemysłowe i inne	ogółem
1856	11,7	192	16	32	-	3	3
1867	20,1	991	34	76	99	37	136
1869	22,3	1161	39	84	127	42	169
1871	23,3	1218	40	87	149	52	201
1873	24,5	1420	40	89	174	111	285
1888	31,4	5165	50	120	•	•	1250

Źródła: Polski kalendarz ilustrowany Jaworskiego i Obzor goroda Warszawy z odpowiednich lat.



Tablica 17

DŁUGOŚĆ SIECI WODOCIĄGOWEJ I KANALIZACYJNEJ W LATACH 1886—1975 OGÓŁEM  
ORAZ W STOSUNKU DO 1000 MIESZKAŃCÓW I 1 ha OBSZARU MIASTA

Rok	Długość sieci w metrach					
	ogółem		na 1000 mieszkańców		na 1 ha	
	wodociągi	kanalizacja	wodociągi	kanalizacja	wodociągi	kanalizacja
1886	18 147	17 558	42	41 .	6,6	6,4
1888	59 731	27 228	134	61	22,0	9,9
1890	103 854	42 649	228	93	31,7	13,0
1895	179 872	95 485	336	178	54,9	29,2
1900	234 416	129 337	342	189	71,6	39,5
1905	261 749	161 532	341	210	79,9	49,3
1910	273 658	180 260	350	231	83,6	55,0
1915	320 716	202 375	407	257	98,0	61,8
1917	323 992	204 986	387	244	28,2	17,8
1918	323 997	205 307	427	271	28,2	17,9
1920	325 521	206 458	344	218	28,3	18,0
1925	360 156	219 196	357	217	31,4	19,1
1930	475 514	256 579	422	228	41,4	22,3
1935	538 385	293 795	441	241	45,6	24,9
1939 31 VIII	623 800	360 000	477	275	46,3	26,7
1942	643 000	374 000	476	277	47,7	27,8
1945	352 800	357 000	756	765	26,2	26,5
1950	662 400	401 000	824	498	16,1	9,7
1955	784 000	504 000	783	503	19,0	12,2
1960	929 000	602 000	803	520	21,6	14,0
1965	1 104 000	719 000	881	574	25,7	16,7
1970	1 267 400	822 300	963	625	29,4	19,1
1975	1 428 700	1 028 200	995	695	33,2	23,9

Źródło: Dane Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Tablica 18

## OGÓLNA DŁUGOŚĆ SIECI WODOCIĄGOWEJ I KANALIZACYJNEJ W LATACH 1965—1975

Rok	Długość w kilometrach							
	Ogółem		Sieci ulicznej		Sieci stacyjnej		Połączeń z budynk.	
	wodociągi	kanalizacja	wodociągi	kanalizacja	wodociągi	kanalizacja	wodociągi	kanalizacja
1965	1377,0	913,0	1080,1	710,9	21,9	8,1	273,0	194,0
1966	1415,7	944,2	1111,6	731,9	21,9	9,0	282,2	203,3
1967	1455,2	967,7	1141,3	746,1	22,2	8,1	291,7	213,5
1968	1503,1	996,0	1180,4	763,4	21,7	8,1	301,4	224,5
1969	1546,0	1031,7	1209,7	784,8	26,3	8,5	310,0	238,4
1970	1587,7	1075,3	1241,1	813,8	26,3	8,5	320,3	253,0
1971	1632,3	1122,4	1275,0	844,4	26,7	8,6	330,6	269,4
1972	1678,5	1174,4	1308,9	881,3	27,2	8,7	342,4	284,4
1973	1717,0	1233,2	1335,7	925,9	27,3	8,7	354,0	298,6
1974	1757,5	1293,7	1366,4	971,6	27,4	9,4	363,7	312,7
1975	1805,0	1359,7	1400,0	1018,6	28,7	9,6	376,3	331,5

Źródło: Dane Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Tablica 19

## PRODUKCJA WODY W LATACH 1886—1970

Rok	Produkcja wody		Rok	Produkcja wody	
	rocznie w tys. m <sup>3</sup>	na 1 mieszkańca na 1 dobę litrów		rocznie w tys. m <sup>3</sup>	na 1 mieszkańca na 1 dobę litrów
1886	800	5	1925	34 979	94
1888	4 400	27	1930	37 108	90
1890	4 929	29	1935	34 434	77
1895	10 207	52	1939	34 478	108
1900	16 355	65	1942	40 519	82
1905	20 238	72	od 29 V 1945	6 084	6
1910	23 673	87	1950	39 217	134
1915	25 439	88	1955	80 020	219
1917	26 104	85	1960	107 787	255
1918	27 429	99	1965	133 577	292
1920	29 223	85	1970	149 530	313
			1974	171 708	333

Źródło: Dane Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Tablica 20

## WODA DOSTARCZANA TRZEM GRUPOM ODBIORCÓW

Rok	Woda dostarczana w tys. m <sup>3</sup>						
	Ogółem	gospodarstwa domowe	procent	inne cele	procent	przemysł	procent
1950	33 279	17 288	51,9	6 628	19,9	9 363	28,2
1951	40 619	20 354	50,1	9 628	23,7	10 637	26,2
1952	47 575	24 141	50,7	10 297	21,7	13 137	27,6
1953	57 431	27 500	47,1	12 606	22,7	17 325	30,2
1954	66 402	30 216	45,5	14 644	22,1	21 542	32,4
1955	74 041	33 926	45,8	18 026	24,4	22 089	29,8
1956	75 840	35 406	46,7	18 763	24,7	21 671	28,6
1957	82 984	41 116	49,5	19 492	23,5	22 376	27,0
1958	89 963	47 355	52,6	20 441	22,8	22 167	24,6
1959	93 563	49 926	53,4	21 446	22,9	22 191	23,7
1960	97 764	54 372	55,6	21 480	22,0	21 912	22,4
1961	103 734	59 263	57,1	22 258	21,5	22 213	21,4
1962	107 933	63 395	58,7	21 651	20,1	22 887	21,2
1963	104 774	60 358	57,6	21 237	20,3	23 179	22,1
1964	106 396	61 858	58,1	21 954	20,7	22 584	21,2
1965	115 661	69 221	59,8	23 772	20,6	22 668	19,6
1966	121 461	73 426	60,5	25 046	20,6	22 989	18,9
1967	129 117	80 412	62,3	26 215	20,3	22 490	17,4
1968	136 105	85 120	62,5	27 417	20,2	23 568	17,3
1969	143 579	90 761	63,2	28 178	20,0	24 640	17,0
1970	149 753	96 510	64,4	27 769	18,6	25 474	17,0
1971	162 313	104 633	64,5	31 044	19,0	26 636	16,5
1972	166 455	106 357	63,9	31 653	19,1	28 445	17,0
1973	173 534	112 192	64,7	33 581	19,4	27 761	16,0
1974	171 708	110 868	64,6	32 802	18,9	28 038	16,5
1975	180 993	118 912	65,7			62 081 - 34,3%	

Źródło: Dane Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

# ROZDZIAŁ IV. KANALIZACJA

## I. KANAŁY PIERWOTNE

Zadaniem kanalizacji miejskiej jest odprowadzanie do odbiornika, to znaczy do wód powierzchniowych, stojących lub bieżących, a czasem do gruntu wód opadowych, zaskórnych (we współpracy z systemem melioracji miejskich), ścieków domowych (fekalia i wszelkie wody zużyte) oraz ścieków przemysłowych odpowiadających warunkom ilościowym i jakościowym. Warunki te polegają przede wszystkim na tym, by ścieki przemysłowe ze względu na skład chemiczny nie niszczyły przewodów kanalizacyjnych i by w komunalnej oczyszczalni ścieków mogły podlegać takim samym procesom oczyszczania, jak ścieki domowe przed wpuśzczeniem do sieci kanalizacyjnej. W przeciwnym razie ścieki przemysłowe muszą być oczyszczane lub podczyszczane przez zakład produkcyjny we własnym zakresie według ustalonych norm.

Pierwsza wzmianka o kanałach w Warszawie pochodzi z roku 1433. W tym roku księżna Anna oddała na własność księżom mansjonarzom dom na rogu dzisiejszej ulicy Świętojańskiej, zwany Mansjonarią albo „Nad Kanałem”, po jego bowiem południowej stronie przepływał kanał powstały z dawnego strumyka.<sup>395</sup>

Przekazy XVI-wieczne świadczą o tym, że już wówczas istniały kanały prywatne i miejskie. W wieku XVIII ustaliła się praktyka, że kanały mniejsze oraz przykanaliki znalazły się pod opieką poszczególnych obywateli, większe i kolektory — przejęło miasto.<sup>396</sup>

Początkowo rolę kanałów pełniły wysychające, a zapełniane ściekami strumienie, następnie rowy otwarte, zawsze rynsztoki. Kanały, czyli rowy kryte powstały najwcześniej w ulicach wąskich i gęsto zabudowanych. Procesy o wzajemne zatykanie kanałów lub wyłączanie przez miasto obywatelom trwały już od XVI wieku<sup>397</sup>, a kanały zatykały się ciągle i bardzo długo, bo aż do uruchomienia kanalizacji Lindleyowskiej. „Kurier Warszawski” donosił: „Dnia 14 VII 1874 roku o godzinie 5 po poł. czyszczenie kanału przy ulicy Królewskiej. Nagi robotnik, stojąc w kanale, wylewał zeń nieczystość spływającą obficie w ściek [rynsztok], zatruwając powietrze całej okolicy. Obyż to czynił chociaż w nocy.”<sup>398</sup>

Mimo że kanały zakładano coraz staranniej, w XVIII wieku nawet „biegły geometra oznaczał spadek należyty”, mimo że budowano je dość wcześnie nie tylko z dębowych bali, ale i z cegieł — szybko ulegały zniszczeniu i właściwie nigdy nie spełniały swego zadania.

Dylematem technicznym nie do rozwiązania do połowy XIX wieku, nie tylko w Warszawie, było usuwanie nieczystości płynnych przy braku wodociągów, dostarczających niezbędnej ilości wody i wobec nieporadności w usuwaniu nieczystości stałych. Kanały spełniające swe zadanie muszą bowiem mieć nie tylko odpowiednie przekroje i spadki, muszą mieć nie tylko nieprzepuszczalne ściany i wentylację, ale przede wszystkim muszą być obficie spłukiwane. Opady atmosferyczne wobec nierównomierności nie mogą spełniać tego należycie. Kanalizacja starożytnego Rzymu (i wielu innych miast imperium) dzięki akweduktom dostarczającym wielkiej ilości wody nie ustępowała właściwie kanalizacji nowoczesnej. Miasta w średniowieczu i w następnych okresach, do połowy XIX wieku, chronicznie cierpiały nie tylko na brak zdrowej wody, ale i na brak wody w ogóle. Tak było i w Warszawie.

<sup>395</sup> Szkice staromiejskie, s. 25.

<sup>396</sup> F. Giedroyc, Wodociągi i kanały miejskie, s. 3—4.

<sup>397</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>398</sup> „Kurier Warszawski” 1874, nr 153.

## II. KANAŁY XVII I XVIII WIEKU

W XVII wieku w Warszawie było 7 kanałów — kolektorów. W XVIII wieku, zwłaszcza od momentu kiedy działalność rozpoczęła Komisja Brukowa, zbudowano wiele nowych przewodów kanalizacyjnych. Głównie zaś wówczas, gdy marszałkiem był Franciszek Bieliński, przewodniczący Komisji Brukowej w latach 1742—1766. I tak w roku 1730 powstał kanał w Ogrodzie Saskim murowany, w 1745 przez ulicę Bednarską z cegieł, w 1746 między Wizytkami — z bali dębowych, w 1747 za Karmelitami — dębowy, w 1748 przy Ordynackiem — również dębowy, w 1750—1752 kanał i most na Nowym Świecie, w 1753 przy Dziekance — murowany, w 1755 na Nowym Mieście przez ulicę Wójtowską, w 1757 na ulicy Senatorskiej, w roku 1757 przy murze Ogrodu Saskiego — dębowy, w 1758 na Nowym Świecie, w 1759 na ulicy Karowej, w 1760 między Wizytkami, i jeszcze raz kanał na Nowym Mieście w roku 1761, w 1780 na Solcu i Czerniakowskiej.<sup>399</sup>

## III. KANAŁY XIX WIEKU

W sto lat później, w roku 1879, Feliks Kucharzewski wylicza następujące kanały: 1. od szpitala Ujazdowskiego pod Górną, Czerniakowską i Mączną; 2. od fabryki „Union” pod Hożą, w poprzek Marszałkowskiej, Wspólną, Bracką, Książęcą i Ludną; 3. od szpitala Dzieciątka Jezus przy placu Wareckim pod Ordynacką, Aleksandrią (obecnie Kopernika) i Tamką; 4. od pałacu Kazimierzowskiego, od pałacu Potockich i od szpitala Św. Rocha pod Gęstą; 5. od Ogrodu Saskiego, od kościoła Ewangelickiego, od pałacu Brühla i Namiestnikowskiego, pod Królewską i Karową; 6. od ratusza pod placem Teatralnym, Nowosenatorską (obecnie Moliera), Trębacką, od kościoła Bernardynów pod Bednarską; 7. od Zamku i pałacu pod Błachą; 8. od Zamku w kierunku Karowej; 9. od Orlej, pod Elektorálną, placem Bankowym (obecnie plac Dzierżyńskiego), pod Rymarską, Przejazd, Długą i Mostową; 10. od Rynku Nowego Miasta; 11. od ulicy Przejazd przez Nowolipki, pod Wałową, Franciszkańską i Bonifraterską; 12. kanał Metzłowski.<sup>400</sup>

Wyloty pięciu pierwszych kanałów znajdowały się powyżej ujęcia wody dla wodociągów Marconiego. Piąty kanał na odcinku ulicy Karowej w roku 1853 został „wskutek nadzwyczajnej ulewy majowej” zniszczony w tym czasie, gdy w ulicy tej układano przewody wodociągu Marconiego. Ta katastrofa opisana została w innym miejscu.<sup>401</sup> Odbudowa kanału i rur wodociągowych trwała siedem miesięcy. Dwunasty kanał był jedynym na długim odcinku kolektorem odprowadzającym ścieki z zachodniej części miasta równoległe do Wisły. Wpadało do niego pięć mniejszych kanałów. Sieć ta w czasie zachodnich wiatrów stanowiła przez dziesiątki lat szczególną uciążliwość dla miasta. Dzieje tego kanału zaprojektowanego przez L. Ch. Metzla według J. Gromskiego są następujące. Od rogatek Jerozolimskich do ulicy Powązkowskiej istniała fosa okopów Lubomirskiego z roku 1770, której przedłużeniem była rzeka Drna, od dawna zamieniona na kanał ściekowy. Na początku XIX wieku ujście Drny zostało zasypane i połączenie z Wisłą przerwane. Dnia 15 lipca 1817 roku namiestnik Józef Zajączek polecił wyszlamowanie, pogłębienie, wybrukowanie fosy i połączenie jej z Wisłą. Roboty rozpoczęto w roku 1818, a ukończono w 1822. Połączenie poprowadził Metzler nie korytem Drny, lecz dawnej rzeczki Polkówki od rogatek Powązkowskich wzdłuż ulicy Młocińskiej, przecinając Zakroczymską przy rogatkach Marymonckich do Wisły w po-

<sup>399</sup>E. Szwankowski, Dzieło Komisji Brukowej, maszynopis APW-Warszawa, *passim*.

<sup>400</sup>F. Kucharzewski, Wodociągi i kanalizacja w Warszawie.

<sup>401</sup>M. Gajewski, Warszawskie wodociągi Henryka Marconiego i praskie Alfonsa Grotowskiego, *iw.*, s. 104—105.

blizu południowego krańca Kępy Potockiej, około 200 m na południe od ulicy Potockiej. Inżynierowie — Majewski, Sporny i Surzycki, w roku 1870 proponowali przykrycie kolektora i wykorzystanie go dla dwu kanałów głównych. Po zbudowaniu kanalizacji Lindleyowskiej został zasypany i stał się trasą drogi przez Żoliborz i Marymont.<sup>402</sup>

W tym czasie również i Praga, i to aż do 1911 roku pięcioma wylotami z sieci rowów, przeważnie otwartych, zrzuciła ścieki do Wisły. Po jej lewej stronie, jak powiedziano wyżej, od ulicy Gęstej do Kępy Potockiej wylotów wielkich było przynajmniej dwanaście. Taki był prawie do końca wieku XIX stan zanieczyszczenia Wisły w obrębie miasta.

Długość starych kanałów w Warszawie w roku 1873 wynosiła 19 494,7 m (maksymalna w roku 1879 — 26 072,2 m), rynsztoków zaś, którymi również spływały wszystkie nieczystości 56 000 m. Na rynsztokach umieszczano mostki, które umożliwiały wjazd do bram domów, ale zatykane odpadkami uniemożliwiały często spływ ścieków.<sup>403</sup>

Podobnie jak stare wodociągi Marconiego i Grotowskiego wykorzystywano jeszcze w ciągu paru lat po uruchomieniu Lindleyowskich, również i ze starych kanałów korzystano po roku 1887. W roku 1903 ich długość wynosiła 17 564,0 m, w 1913 — 10 063,0 m.<sup>404</sup>

## IV. PROJEKTY KANALIZACJI PRZED LINDLEYEM

Również realizacja projektu kanalizacji poprzedzona była kilku propozycjami zgłaszanymi przez inżynierów polskich i obcych. Stanisław Ratyński (1820—1874), uczeń Pancera, naczelny inżynier Zarządu Utrzymania Dróg Bitych, później inżynier miasta na miejscu przestudiował urządzenia wodociągowe Londynu, Paryża, przede wszystkim zaś Hamburga, zbudowane przez Lindleya. W roku 1853 podał on zasady nowoczesnej kanalizacji: „...dogodności tylko przez łączne zaprowadzenie wody i kanałów całkowicie osiągnąć się dadzą. Wodociągi bowiem i kanalizacja po miastach stanowią jedną nierozzerwalną całość [...]. Kanalizacja powinna być ogólnospławna, tzn. powinna zabierać wody opadowe, zaskórne, jako głęboko umieszczona, oraz wody zużyte wraz z fekaliami [...]. W kanałach muszą być otwory przewiewne, wejścia boczne, płukanie wodą pod ostrym kątem.”<sup>405</sup>

Ratyński w projekcie zgłoszonym w roku 1856 dla Warszawy przewidywał oddzielny kolektor dla górnego miasta (początkowo z wykorzystaniem kanału Metzlowskiego) i oddzielny — dla dolnego miasta (Powiśla), o Pradze wówczas jeszcze nie myślano.

Spośród innych pomysłów ogłoszonych w prasie ze względu na oryginalność warto wspomnieć o dwu. Inżynier Aleksander Sadkowski proponował kanalizację „odśrodkową”, to znaczy irygację (podziemną w zimie, a powierzchniową w lecie) pól uprawnych dookoła miasta, za rogatkami marymonckimi, wolskimi, belwederskimi i czerniakowskimi. System ten byłby tani, gdyż rury pływcej zakopywane mogłyby mieć małe przekroje, a ścieki byłyby wykorzystywane rolniczo.<sup>406</sup> Również rolniczy charakter miał projekt inżyniera Jana Koźniewskiego. Proponował on przerzucanie wszystkich ścieków z lewego brzegu dwoma kolektorami z dwoma

<sup>402</sup>J. Gromski, Hydrografia Żoliborza na początku XIX wieku, w: Żoliborz wczoraj, dziś i jutro, Warszawa 1970.

<sup>403</sup>Mostki owe były sosnowe, a od r. 1873 dębowe i żelazne, w tym miejskich było 458, z czego 56 żelaznych.

<sup>404</sup>Obzor goroda Warszawy z odpowiednich lat.

<sup>405</sup>„Biblioteka Warszawska” 1853, t. II, s. 124—148.

<sup>406</sup>A. Sadkowski, Kilka uwag odnoszących się do kanalizacji miasta Warszawy. „Przegląd Techniczny” 1975, t. I, s. 273—305.

syfonami pod Wisłą i dalej dziewięć kilometrów za Pragą i za Saską Kępą. Był to najkosztowniejszy pomysł, same syfony miały kosztować milion dwieście tysięcy rubli.<sup>407</sup>

Ostatnie dwa projekty są przykładem kontynuowania myśli od wieków nurtującej warszawskich mieszkańców. Ze względów gospodarczych, zarówno proletariatu warszawski, jak i inteligencja (dzisiejsi działkowicze) nie mogli patrzeć na marnowanie naturalnego nawozu i fekalii wyrzucanych do Wisły czy zakopywanych bezużytecznie na podmiejskich nieużytkach. Obok więc kanalizacji rozprowadzającej ścieki na grunty uprawne starano się o przerabianie sposobem przemysłowym fekalii na „pudrety”, na „proszek otwocki” i tym podobne nawozy pochodzenia biologicznego, „nadające się do przewozu koleją i galarami”. Założono nawet w Tarchominie odpowiedni zakład, który wkrótce upadł.

Gdy więc w roku 1879 ogłoszono drukiem projekt wodociągów i kanalizacji Lindleya<sup>408</sup>, rozpętała się wielka dyskusja, która przeciągnęła się prawie do końca wieku. Wzięli w niej udział technicy i ekonomiści, lekarze i przyrodnicy, właściciele nieruchomości i społecznicy, naukowcy i publicyści. Linie podziałów przebiegały nie tylko pomiędzy obozami, ale i wewnątrz poszczególnych grup. Początkowo nawet i higieniści nie byli zgodni między sobą. W dyskusji na temat kanalizacji zwracano się również do powag zagranicznych, między innymi do Anglika Baldwina Lathama, twórcy wodociągów i kanalizacji w Gdańsku, który projekt Lindleya nazwał „spóźnionym o 50 lat”. Obok względów rzeczowych dużą rolę w sporze odegrał interes klasowy, którego głównym rzecznikiem był J. G. Bloch.<sup>409</sup> Burza cichła w miarę tego, jak rozbudowywana sieć kanalizacyjna usuwała coraz sprawniej wszystkie ścieki, a sieć wodociągowa dostarczała coraz więcej dobrej wody oraz w miarę tego, jak komorne w kamienicach wyposażonych w instalacje komunalne szło w górę.

Oto jeden z głosów w tej sprawie F. R. rolnika nadwiślańskiego, który podaje we fragmentach: „Niespuszczanie fekalii do kanalizacji dałoby [...] pożytek rolnictwu, higiena też przemawia za wywożeniem na pola, o czym świadczy zdrowie chłopów i asenizatorów [...] Technologia rolnicza zaczęła wyrabiać w okolicach miasta z mchów butwiejących materiał desinfekcyjny, tak zwany proszek otwocki absorbujący wilgoć, dający kompost sypki i bezwonny, bogaty w sole azotowe i fosforany, łatwy do przewozu kolejami i galarami.”<sup>410</sup>

## V. PROJEKT LINDLEYÓW I JEGO REALIZACJA DO 1915 ROKU

„Na pamiątkę rozpoczęcia budowy kanalizacji miasta Warszawy w dniu 20 sierpnia 1883 roku według projektu i pod kierunkiem inżyniera W. Lindleya i jego synów położonym został ten kamień przez pełniącego obowiązki prezydenta miasta generała lejtnanta Starynkiewicza.” Marmurowa tablica z tym napisem znajduje się obecnie na Stacji Filtrów wodociągów warszawskich przy ulicy Koszykowej 81, wmurowana zaś została w ścianę kanału (kolektora) A w pobliżu wiaduktu zbudowanego w roku 1959 nad linią obwodową na osi ulicy Marchlewskiego. Opracowanie projektu kanalizacji, podobnie jak i wodociągów, magistrat zlecił Williamowi Lindleyowi. Tok postępowania i daty zatwierdzenia były analogiczne z projektem wodociągów (zob. s. 93).

<sup>407</sup>J. Koźniewski, Szkic przedwstępny projektu kanalizacji Warszawy, „Przegląd Techniczny” 1879, z. 306–309.

<sup>408</sup>S. Starynkiewicz, Wstęp w: W Lindley, Projekt kanalizacji i wodociągów w mieście Warszawie, Warszawa 1879.

<sup>409</sup>J.G. Bloch, Głos w kwestii kanalizacji i łączenia nieruchomości z kanałami, Warszawa 1889.

<sup>410</sup>F. R. rolnik nadwiślański, Kanalizacja miasta Warszawy jako narzędzie judaizmu i szarlatanerii w celu zniszczenia rolnictwa polskiego oraz wytopienia ludności słowiańskiej nad Wisłą, Kraków 1900.

Z ukształtowania terenu wyniknęło, że Warszawa podzielona Wisłą na dwie części otrzymała dwa niezależne od siebie układy sieci kanalizacyjnej: dla lewobrzeżnej i prawobrzeżnej, czyli dla Pragi. Poza tym, jak wiadomo, lewobrzeżna część miasta położona jest na dwu poziomach, z których wyższy na wydatnej skarpie wzniesiony jest od około 25 do 38 m ponad zero Wisły oraz niższy (Powiśle) na 5–8 m ponad zero. Skarpa stanowi płaskowzgórze z ogólnym spadkiem od południa ku północy, a więc z biegiem Wisły, poczynając mniej więcej od Alei Jerozolimskich. Lindley dostosowując się do tego ukształtowania zaprojektował układ kolektorów z tym samym spadkiem ogólnym, lecz odrębnie dla górnej części miasta i odrębnie dla Powiśla, zakładając konieczność przepompowywania pod skarpy ścieków z układu dolnego do górnego.

Na skarpie według projektu Lindleyowskiego zbudowano (do dziś funkcjonujące) kanały zbiorcze, czyli kolektory.<sup>411</sup>

Na Powiślu zbudowano dwa kolektory, których trasy z przeciwnych kierunków zbiegają się w przepompowni zbudowanej w 1904 roku przy ulicy Karowej, skąd ścieki są przepompowywane do kanału C.<sup>412</sup> Wszystkie połączone w jeden główny kolektor przez Lasek Bielański zrzucają ścieki do Wisły z wylotu zanurzonego w rzece. Oprócz kolektorów, kanałów bocznych (ulicznych) i przykanalików łączących poszczególne posesje i budynki z siecią cały ten system musi być wspomagany przez burzowce.

Burzowiec jest to odcinek kanału, który z kolektora przez otwór znajdujący się w jego ścianie na zaplanowanej wysokości ponad dnem, odprowadza nadmiar wód opadowych (w czasie ulewnych deszczów) najkrótszą drogą, a więc prostopadle do rzeki. Urządzenie to chroni samą sieć przed przepełnieniem i związanymi z nimi następstwami oraz rzekę przed zanieczyszczeniem ściekami, które spływają po dnie kolektora. Do roku 1936 zbudowano siedem burzowców.<sup>413</sup>

Na Pradze budowę sieci kanalizacyjnej rozpoczęto w październiku 1906 roku, a otwarto w roku 1911, oczywiście według projektu Lindleyowskiego. I tak do roku 1936 zbudowano dziewięć kolektorów.<sup>414</sup> Do roku 1936 na Pradze zbudowano trzy burzowce: przy przepompowni na Gołędzinowie, przy parku Praskim i przy parku Skaryszewskim. W roku 1974 ogółem było 12 burzowców: 8 po lewej i 4 po prawej stronie.<sup>415</sup>

W latach 1972–1977 od ulicy Międzynarodowej do wylotu za Żeraniem zbudowano systemem tunelowym betonowy kolektor o średnicy 2,5 metra, zbierający ścieki od Goławka przez Saską Kępę, Grochów, Targówek i Żerań. Odciąża on nie tylko starą sieć mniejszych kolektorów, ale umożliwia dalszą rozbudowę całej Pragi.

<sup>411</sup>Kolektor A — od Stacji Filtrów, dalej przez Kaskadę; kolektor B — od ul. Mokotowskiej do połączenia z kolektorem A; kolektor C — od placu Unii Lubelskiej, do połączenia z kolektorem A; kolektor E (staromiejski) — od placu Zamkowego, do połączenia z kolektorem A.

<sup>412</sup>Są to: kolektor D-1 biorący początek przy Zakątnej i kolektor D-2.

<sup>413</sup>Burzowiec 1. pod ul. Solec o długości 81 m; 2. pod Al. Jerozolimskimi od ul. Marszałkowskiej o długości 1911 m; 3. pod ul. Karową, przed przepompownią, dla Powiśla o długości 110 m; 4. pod ul. Królewską w poprzek Krakowskiego Przedmieścia i skarpy o długości 1516 m; 5. pod ul. Długą, Mostową, Bolesć o długości 773 m; 6. pod ul. Gęsią, Franciszkańską i Kościelną o długości 1438 m i 7. pod ul. Krasińskiego, Stołeczną, Kaniowską i pod wałem o długości 1666 m.

<sup>414</sup>Kolektor 1 — od ul. Grochowskiej do wylotu z przepompownią na Gołędzinowie. Jest to kolektor główny, zbierający ścieki z wszystkich następnych; 2 — od ul. Wileńskiej i dalej do połączenia z kolektorem 1; kolektor 2.a — 11 Listopada do połączenia z kolektorem 2; kolektor 2b — od ul. 11 Listopada do połączenia z kolektorem 1; kolektor 2.c — od ul. Radzywińskiej do połączenia z kolektorem 2.a; kolektor 3 — od ul. Kawęczyńskiej, Żąbkowską do połączenia z kolektorem 1; kolektor 3.a — ul. Radzywińską do połączenia z kolektorem 3; kolektor 3.a. — grzbietowy — od ul. Radzywińskiej do połączenia z kolektorem 3; kolektor 4 — od ul. Grochowskiej do połączenia z kolektorem 1; kolektor 4.a. — od ul. Mińskiej do połączenia z kolektorem 1; kolektor 5 — od ul. Sierakowskiego do połączenia z kolektorem 1.

<sup>415</sup>W r. 1906 położono 219 m kanałów, w 1907—3125 m, w 1908—5218 m, w 1909 — 867 m, w 1910—2291 m; razem do końca tego roku 11 720 m. W r. 1911 gotową część sieci oddano do użytku. (Odsyłacz 17—21 na podstawie: W. Rabczewski, S. Rutkowski, Wodociągi i kanalizacja m. st. Warszawy ..., 147—163.)



## VI. ROZBUDOWA SIECI KANALIZACYJNEJ W LATACH 1916—1939

Zadanie rozszerzenia sieci kanalizacyjnej w związku z powiększeniem obszaru miasta w roku 1916 powierzono profesorowi Karolowi Pomianowskiemu<sup>416</sup>, który z zespołem inżynierów: Gustaw Foltański, Jan Przychodzki i Aleksander Chrzanowski — przedstawił projekt do realizacji.

Projekt zaopiniowany przez polskich rzeczoznawców — prof. inżyniera Romualda Rosłońskiego i inżyniera Leszka Gembarzewskiego (1865—1942) oraz zagranicznych — L. de Raeca z Brukseli i H. Eigenbrodta z Berlina<sup>417</sup>, został zatwierdzony przez władze miejskie (prezydentem miasta był Władysław Jabłoński, a inżynierem Zygmunt Słomiński) i w latach 1922—1926 zrealizowany. Projekt ten w swojej zasadniczej koncepcji i w założeniach liczbowych stał się podstawą rozbudowy sieci kanalizacyjnej nie tylko w okresie międzywojennym, ale i dzisiejszej, i przyszłej Warszawy.

W latach 1925—1934 zbudowano kolektor wzdłuż ulic Leszno, Karolkowej i Wolskiej poza ulicę Gizów. W roku 1927 przeprowadzono kolektor wzdłuż ulicy Puławskiej i Woronicza, w 1932—1936 na Ursynowskiej. W latach 1931—1932 powstał burzowiec pod ulicą Krasińskiego, w 1934—1936 burzowiec, tzw. mokotowski, pod ulicą Zajączkowską przez Łazienki i Agrykołę. W 1933—1936 kolektory otrzymała ulica Wawrzyszewska, a w roku 1935 ulice — Chełmska, Iwicka, Madalińskiego, na Pradze — ulica Mińska. W roku 1936 skanalizowano Saską Kępę.

W latach 1929—1930 powstała stacja pomp kanałowych dla Żoliborza przy ulicy Potockiej i mała na Mokotowie.

W związku z budową średnicowej linii kolejowej trzeba było pod jej tunelem zbudować trudny syfon pod skrzyżowaniem ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich.

Lindleyowski projekt kanalizacji z roku 1878 przewidywał budowę oczyszczalni ścieków, z lokalizacją na Burakowie. W roku 1911 wykonano na Kaskadzie wykop pod piaskownik i sita oraz kanał, który miał odprowadzać ścieki po przejściu przez te urządzenia do galerii osadników lub do kolektora głównego. W roku następnym przystąpiono do murowania fundamentów i ścian. W tym czasie do Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji zwróciły się firmy zagraniczne z propozycją unieszkodliwiania osadów, ale zażądały ścisłych danych o składzie i właściwościach ścieków warszawskich. Badania laboratoryjne ścieków zatem prowadzono bez przerwy od 15 maja 1911 roku do 19 kwietnia 1913. W latach 1911 do 1913 pojawiła się konieczność założenia stacji doświadczalnej, której zadaniem byłoby poszukiwanie odpowiednich metod oczyszczania. Głównym propagatorem takiej stacji i jej budowniczym był zastępca Lindleya, inżynier Rafał Gomóliński (1868—1916). W latach 1913—1915 zaczęto budować na Kaskadzie stację, z powodu wybuchu wojny jednak jej nie ukończono, co nastąpiło wraz z jej otwarciem 22 lipca 1927 roku, a kierownikiem stacji mianowano doc. inżyniera Henryka Przyłęckiego.<sup>418</sup>

Zniszczona w czasie drugiej wojny światowej stacja doświadczalna została w latach 1954—1959 odbudowana i rozbudowana przez Instytut Gospodarki Komunalnej. Do zadań jej należy obecnie badanie ścieków nie tylko warszawskich, ale i wielu innych miast, z których ścieki są dowożone. Wyniki badań wykorzystuje się również do projektowania oczyszczalni ścieków na Gołędzinowie dla Pragi i w Burakowie dla lewobrzeżnej Warszawy.

<sup>416</sup>Karol Pomianowski urodził się w 1874 r. we Lwowie, tam ukończył Politechnikę i w r. 1914 został profesorem wodociągów i kanalizacji, w 1918 objął katedrę budowy wodociągów na Politechnice Warszawskiej. Po drugiej wojnie światowej był dziekanem wydziału inżynierii Politechniki Gdańskiej. Zmarł w Rabce 2 VII 1948 r. (Zob. „Gospodarka Wodna” 1948, nr 9, s. 240.)

<sup>417</sup>W. Rabczewski, S. Rutkowski, Wodociągi i kanalizacja m. st. Warszawy..., s. 162.

<sup>418</sup>Ibidem, s. 519 i nn.

## VII. KANALIZACJA W CZASIE DRUGIEJ WOJNY

W czasie oblężenia we wrześniu 1939 roku sieć kanalizacyjna została uszkodzona w 270 miejscach na przestrzeni 4012 m, odbudować też trzeba było 234 włazy, przelewy, wpusty i wywietrzniki. Po odbudowie i przywróceniu przedwojennej wydajności sieci załodze i polskiemu kierownictwu udało się uzyskać pewne efekty inwestycyjne. Należało do nich: przedłużenie sieci kanalizacyjnej z 354,6 km w dniu 31 sierpnia 1939 roku do 357,6 km, w dniu 31 lipca 1944 (podobnie jak w czasie pierwszej wojny); zbudowanie burzowca na Saskiej Kępie i pod ulicą Piękną. Inżynier architekt Jerzy Gieysztor w roku 1942 wykonał projekt i skomplikowany model przelewu burzowego, lewarowego, na którym badania hydrauliczne przeprowadzono pod kierunkiem prof. Karola Pomianowskiego i inżyniera Wacława Błaszczyka. Badania te były podstawą do zaprojektowania i wybudowania — po raz pierwszy w historii kanalizacji — tego typu przelewu w Warszawie na kolektorze łącznie z burzowcem na ulicy Pięknej. Roboty budowlane tych obiektów zostały zakończone w roku 1943.

W czasie powstania doniosłą rolę odegrali pracownicy kanałowi jako przewodnicy łączników i oddziałów przechodzących na inne stanowisko.<sup>419</sup> Im też kilka tysięcy warszawiaków zawdzięcza życie przez umożliwienie wyjścia kanałami z obszarów niechybnej zagłady. Niestety, niektóre przemarsze, jak wiadomo, zakończyły się tragicznie.<sup>420</sup> Po upadku powstania i wysiedleniu ludności hitlerowcy nadal niszczyli urządzenia naziemne i sieć. Przepompownia ścieków przy ulicy Karowej wraz z zapasową siłownią elektryczną uległa całkowitemu zniszczeniu. Kompletnie zniszczono przelew burzowy pod ulicą Karową i burzowiec żoliborski na długości 30 m. Do zniszczenia kanałów murowanych używano między innymi min pływających, łączonych lontami w szeregi. Kanały rurowe miały pęknięcia sięgające 200 m od miejsca wybuchu. Wiele włazów zostało zburzonych od poziomu chodnika do dna kanału.

Jedynym obiektem, którego załoga nie przerwała pracy w czasie powstania, po jego upadku aż do chwili wyzwolenia, była przepompownia ścieków na Gołędzinowie, w której pracowali cały czas F. Sencierz, W. Kowalski, J. Bauman i J. Skonieczny.

Odbudowę sieci kanalizacyjnej rozpoczęto na Pradze 29 września 1944 roku, na lewym brzegu w styczniu 1945. Po otrzymaniu energii elektrycznej z Falenicy w lutym 1945 roku uruchomiono przepompownię ścieków na Gołędzinowie i na Saskiej Kępie, natomiast prowizoryczną wybudowano 14 czerwca 1946 roku, a stałą dopiero w 1950.<sup>421</sup>

## VIII. ODBUDOWA I ROZBUDOWA POWOJENNA

Wraz z odbudową miasta pojawił się program usunięcia wieloletnich zaniedbań w dziedzinie kanalizacji domów. Spośród 600 budynków, pozostałych po zniszczeniach wojennych, w ciągu pierwszych trzech lat połączenie z kanalizacją uzyskało ponad 300, głównie na Pradze. Jednocześnie z rozpoczęciem rozbudowy sieci dla

<sup>419</sup>Zob. E. Ostrowska, w Alejach spacerują „tygrysy”, Warszawa 1973.

<sup>420</sup>Podczas odbudowy i oczyszczania kanałów w r. 1945 w burzowcu pod Agrykolą znaleziono zwłoki 42 osób, w kanale pod ul. Podchorążych — 13, pod Zagórną — 8, pod Krakowskim Przedmieściem — 2, pod ul. Barską — 1 i pod Wawelską — 1. Dwaj pierwsi robotnicy, którzy weszli do kanałów w związku z tymi pracami, zmarli zatruci gazami.

<sup>421</sup>75 lat wodociągów i kanalizacji m.st. Warszawy 1886—1961, Warszawa 1961, s. 42—43.

wzrastającego budownictwa nastąpiła zmiana granic miasta narzucająca konieczność szybkiego opracowania programu rozwoju kanalizacji poza zasięg wyznaczony projektami Lindleyów i Pomianowskiego. Zadanie to podjęło biuro projektów przedsiębiorstwa pod kierunkiem Waława Błaszczyka. Dobra znajomość topografii miasta i istniejącej sieci pozwalały projektantom na tworzenie rozwiązań, które służąc bieżącym potrzebom, nie tylko nie naruszały ogólnej logiki układu całej sieci, lecz także pozwalały na dowiązanie nowych jej fragmentów do przyszłych układów.

Rozwój kanalizacji cechuje wykorzystanie w dużej mierze istniejących kolektorów przez maksymalną rozbudowę sieci kanałów drugorzędnych. Stąd śmiało zaprojektowanie i realizacja paru układów sieci w systemie rozdzielczym (oddzielnie ścieki komunalne, oddzielnie wody opadowe) przy wykorzystaniu jako odbiorników dla wód opadowych istniejących, uregulowanych kanałów melioracyjnych bądź cieków naturalnych, jak na przykład Konotopy wpadającej do Utraty.<sup>422</sup> W ten sposób zaprojektowano sieć rozdzielczą dla Włoch, Okęcia, Służewca, Sadyby, Jelonek, Bródna i innych. Stosowanie kanalizacji rozdzielczej zapoczątkowano zresztą już przed wojną<sup>423</sup> ( zob. tablica 21).

Na sieci kanalizacyjnej oprócz włączów, studzien rewizyjnych i pomiarowych w roku 1974 znajdowało się 7675 wentylatorów, 14 555 wpustów ściekowych w rynsztokach i 23 zsypy śniegowe, których liczba od czasów Linleyowskich niestety nie powiększa się. Wzrasta natomiast liczba przepompowni: w roku 1975 było 11 zwykłych i 6 pod przejściami dla pieszych.

W związku z rozrostem miasta wyloty głównych kolektorów zrzucających ścieki do Wisły musiały być przesunięte. Wylot lewobrzeżny, dawniej pod wzgórzem bielańskim, umieszczono obecnie w Młocinach na osi ulicy Pstrowskiego, prawobrzeżny zaś przeniesiono z Gołędzinowa poza Żerań.

W roku 1976 w Czajkach za Żeraniem zaczęto budowę oczyszczalni ścieków z terminem zakończenia w roku 1982, na razie dla prawobrzeżnej Warszawy, lewobrzeżna musi jeszcze poczekać.

We współpracy z melioracjami miejskimi kanalizacja eksploatowała w roku 1975 — 127,5 km kanałów krytych, 35,5 km kanałów otwartych, 0,9 km drenażu oraz trzy przepompownie wód drenażowych.

W 1970 roku z kanalizacji (co najmniej ze zlewu lub umywalki) korzystało w 363 458 (89,1 proc.) mieszkaniach 1 156 167 (90,2 proc.) osób. Pozostałe 124 993 (9,8 proc.) osoby w 44 505 (10,9 proc.) mieszkaniach nie miały zlewu, z czego 19 815 (1,6 proc.) osób w 9058 (2,2 proc.) mieszkaniach korzystało ze zlewu w tym samym budynku, 105 178 (8,2 proc.) zaś osób w 35 477 (8,7 proc.) mieszkaniach nie korzystało ze zlewu w ogóle.

Ostatnia grupa mieszkań bez zlewu (i bez ustępu) korzysta z dołów gnilnych (szambo itp.) znajdujących się poza budynkiem mieszkalnym. Doły te w r. 1973 w liczbie 5298 opróżniały wozy asenizacyjne Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania<sup>424</sup> ( tablica 17, 18).

<sup>422</sup>W r. 1974 kanały murowane stanowiły — 45,5 proc., kamionkowe — 39,4, betonowe — 6,2, żeliwne — 2,2, stalowe — 0,4, żelbetowe — 5,5, azbestowo-cementowe — 0,8 proc.

<sup>423</sup>75 lat wodociągów..., s. 43—45.

<sup>424</sup>Zasoby i warunki mieszkaniowe. Narodowy Spis Powszechny z 8 XII 1970 r., Warszawa GUS 1972, s. 124 i 133.

Tablica 21

## DŁUGOŚĆ SIECI KANALIZACYJNEJ WEDŁUG PRZEZNACZENIA

Rok	Długość kanałów ogółem	Kanały			Przykanaliki
		ogólnospławne	wyłącznie na ścieki komunalne	wyłącznie na wody opadowe	
1965	913,0	636,0	50,0	33,0	194,0
1966	944,2	740,9			203,3
1967	967,7	754,2			213,5
1968	996,0	662,0	72,0	37,0	225,0
1969	1031,7	673,7	77,0	43,0	238,0
1970	1075,3	684,3	91,0	47,0	253,0
1971	1122,4	693,8	102,1	57,1	269,4
1972	1174,4	712,0	109,9	68,1	284,4
1973	1233,2	726,7	126,6	81,3	298,6
1974	1293,7	734,4	142,8	93,4	323,1
1975	1359,7	764,5	157,9	105,8	331,5

Źródło: Dane Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

# ROZDZIAŁ V. MELIORACJE MIEJSKIE

Melioracje miejskie mają na celu regulację wód zaskórnych, często we współpracy z kanalizacją, na terenach przeznaczonych pod zabudowę, pod ulice i zieleń miejską, oraz wód powierzchniowych i ich nabrzeży, między innymi dla ochrony przed żywiołem powodzi.<sup>425</sup>

Grunty uprawne, łąki i pastwiska w granicach miasta są obiektem zabiegów stosowanych przy melioracjach rolnych, wobec jednak zmian zachodzących stale w miejskim zagospodarowaniu terenów areał ich z czasem się zmniejsza. Stosuje się oczywiście zarówno osuszanie, jak i nawadnianie, zależnie od warunków fizjograficznych i potrzeb.

## I. REGULACJA WISŁY

„Wisłę w porównaniu z Dunajem, Renem, Łabą i Newą cechuje bardzo znaczna rozpiętość pomiędzy ilością przepływu wód najniższych i najwyższych. Dunaj bowiem pod Wiedniem ma wodę najwyższą, dwudziestokrotnie większą od najniższej; Ren w pobliżu Kolonii ma wodę najwyższą, trzynastokrotnie, Łaba niedaleko ujścia — dwudziestosiedmiokrotnie, zaś Newa koło Leningradu tylko pięciokrotnie większą od najniższej, gdy Wisła pod Warszawą ma wodę najwyższą o objętości 7000 m<sup>3</sup> na sekundę, sześćdziesięciotrzykrotnie większą od najniższej, wynoszącej 110 m<sup>3</sup> na sekundę.”<sup>426</sup>

Z tymi naturalnymi zjawiskami liczą się melioranci i budowniczy mostów. Dopiero technika XIX wieku (mosty) i wielkie nakłady na obwałowania od początku XX wieku, zwłaszcza w ostatnim pięćdziesięcioleciu, mogły zlikwidować ich ujemne skutki. Wiadomości o istnieniu niektórych urządzeń wodno-melioracyjnych na obszarach obecnej Warszawy odnajdujemy już na przełomie X i XI wieku. W miejscowości Kamień znajdował się przewóz-przeprawa przez Wisłę. Zjazdy do tej przeprawy były umacniane i wybrukowane kamieniami. Stąd nazwa Kamień, Kamionek.<sup>427</sup>

W wieku XIII istniały nakazy „o obowiązku dostarczania corocznie pali do urządzania jazów na Wiśle, co mogło mieć związek z przewozem lub jakąś regulacją, a raczej ochroną brzegów”.<sup>428</sup>

W przywileju księcia mazowieckiego Bolesława V z roku 1474 znajduje się wzmianka „o nowej grobli, czyli tamie osłaniającej Warszawę od strony Solca”. Możliwe, że ślad istnienia tego lub temu podobnych urządzeń regulacyjnych utrwalił się w nazwie ulicy — Tamka.<sup>429</sup>

Kiedy w roku 1568 — rozpoczęto budowę mostu Jagiellońskiego, urządzenia nabrzeża przy nim przebiegały na przestrzeni stu łokci, umocnione palami oraz wyłożone kamieniami i cegłą, co stwierdzono przy odbudowie Bramy Mostowej — Prochowni w latach 1960/1961 u wylotu dzisiejszej ulicy Mostowej.

<sup>425</sup>W minionych stuleciach zanotowano: w w. XV — sześć powodzi, w XVI katastrofalne wezbrania nastąpiły w l. 1564, 1570 i 1593, w XVII w l. — 1605, 1635, 1647, 1667, 1671, w XVIII w l. — 1724, 1729, 1736, 1751, 1774, 1775, 1782 i 1788, w XIX w w l. — 1813, 1814, 1830, 1837, 1839, 1840, 1844, 1855, 1860, 1866, 1880, 1888, w XX w l. — 1903, 1909, 1911, 1916, 1919, 1922, 1924, 1925, 1929, 1931, 1934, 1939, 1941, 1945, 1947, 1948, 1953, 1960 i 1962. (Wg Encyklopedii Warszawy, s. 745.)

<sup>426</sup>W. Rabczewski, S. Rutkowski, *Wodociągi i kanalizacja m.st. Warszawy.*, s. 27—28.

<sup>427</sup>A. Gieysztor, *Praga najstarsza*, w: *Dzieje Pragi*, s. 17.

<sup>428</sup>A. Wolff, *Najstarsze osadnictwo Warszawy prawobrzeżnej*, w: *Dzieje Pragi*, Warszawa 1970, s. 133.

<sup>429</sup>F. M. Sobieszkański, *Warszawa*, t. I, s. 425.

Przy późniejszych (XVII—XVIII w.), przerzucanych przez Wisłę, mostach łyżkowych również umacniano przyległe do nich nabrzeża przyczółkowe i dojazdy. W ten sposób powstały fragmentaryczne zabezpieczenia nabrzeży zarówno po stronie warszawskiej, jak i praskiej. Władysław Koleżak, poszukując śladów pierwszego bulwaru, widzi je we wzmiance z roku 1603, mianowicie, że „chłopom, co na promie przywieźli pod zamek między pale chrustu, aby ziemia z gruzem do Wisły nie wpadała, zapłacono 25 denarów” i że w czasie budowy nowego domu przy rogu Mariensztatu i ulicy Białoścórniczej około 1900 roku „natrafiono w głębi ziemi na szereg grubych pali dębowych, ubijanych w dwa rzędy”. Pozwala to mniemać, że były to ściany dawnego bulwaru rzeki, mającej niegdyś łożysko wzdłuż ulicy Dobrej.<sup>430</sup> Tadeusz Korzon podaje, że zgodnie z postanowieniami konstytucji z roku 1768 miały być kontynuowane roboty nad zwężeniem koryta Wisły pod Warszawą. O realizacji postanowienia tej konstytucji tak pisze: „Pod wpływem tych i innych tego rodzaju rozporządzeń jakieś roboty koło zawężenia Wisły pod Warszawą były nawet prowadzone, jednak żałować wypada, że do istotnej naprawy braków za czasów Rzeczypospolitej nie doszło.”<sup>431</sup> Dopiero dnia 29 grudnia 1818 roku wyszło postanowienie namiestnika Królestwa Polskiego gen. Józefa Zajączka o oczyszczeniu koryta rzeki Wisły od Warszawy do Torunia.<sup>432</sup> Prace te na polecenie Feliksa Pancera prowadził między innymi Wiktor Korabiewski.

Mimo jednak prowadzenia prac już od czasów Stanisława Augusta próby regulacji koryta Wisły pod Warszawą sprowadzały się właściwie do zamulania przybrzeżnych terenów podczas niskiej wody. W roku 1865 bezimienny artykuł w *Kalendarzu Ilustrowanym* chwali magistrat m. Warszawy za to, że prowadzone roboty „ku poprawieniu spławu na Wiśle przedstawiały korzystne rezultaty, gdyż użyto taniego środka, a skutecznego, to jest «płotów mułowych»”.<sup>433</sup> Na planie Warszawy z roku 1879 po praskiej stronie Wisły widać taką tamę Krokosińskiego i drugą Wilhelma Kolberga (1807—1877).

Tama Kolberga, budowana w różnych czasach, miała 520 metrów długości. Jej zadaniem było odwrócenie nurtu z prawego brzegu na lewy i utworzenie „odsypy” (mielizny) od strony brzegu praskiego. Działanie tamy było widoczne i skutek byłby osiągnięty w zupełności, gdyby była starannie utrzymana. „Wypuszczona jednak z uwagi przez cztery lata, uległa porozrywaniu i zdarciu w wierzchnich warstwach tak dalece, że zostały zaledwie jej ślady.”<sup>434</sup> Przytoczone uwagi „Przeglądu Technicznego” można by odnieść do wielu innych wznoszonych dawniej wałów ochronnych i tam regulacyjnych na Wiśle w rejonie Warszawy. Pierwszą „groblę podłużną”, zwaną wówczas bulwarkiem, według projektu z roku 1821 zaczął budować w lipcu 1825 ppłk inż. Teodor Urbański (1792—1860), „inspektor jeneralny budowli wodnych w Dyrekcji Komunikacji Lądowych i Wodnych”. Jego pomocnikami byli inżynier Edward Klopmann (1801—1878), a później Marek Lajourdie (1797—1881). Bulwarek, a właściwie wał wyłożony ciosowym kamieniem, ciągnął się od młyna parowego na Solcu i miał być doprowadzony do mostu przy ulicy Bednarskiej. Wybuch powstania listopadowego wstrzymał roboty, a zgromadzony kamień został zużyty przy budowie Cytadeli.<sup>435</sup> Tak głoszą i inne przekazy, A. Przybylski podaje jednak, że roboty ukończono 2 marca 1841 roku<sup>436</sup> Około roku 1844 Piotr Steinkeller (1799—1854) przy swych zakładach na Solcu własnym kosztem zbudował odcinek bulwaru z piaskowca, a w kilkanaście lat później magistrat obydwie te odcinki połączył.<sup>437</sup>

Na Pradze, w rok po wielkiej powodzi — mianowicie 23 listopada 1868 — w ciągu siedmiu miesięcy ukończono wał ochronny od mostu Kierbedzia w kierunku

<sup>430</sup>W. Koleżak, Powiśle Warszawy, Warszawa 1901, s. 18.

<sup>431</sup>T. Korzon, Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta 1764—1794, t. II, Kraków—Warszawa 1897, s. 68 i nn. oraz s. 360.

<sup>432</sup>Zbiór przepisów administracyjnych. Wydział Komunikacji L.iW., t. IV, s. 61 i nn.

<sup>433</sup>Kalendarz J. Jaworskiego na r. 1865, s. 136.

<sup>434</sup>„Przegląd Techniczny” 1878, s. 314.

<sup>435</sup>S. Smolka, Polityka Lubieckiego przed powstaniem listopadowym, t. I, Kraków 1907, s. 390.

<sup>436</sup>A. Przybylski, Ulice i mosty Warszawy, Warszawa 1936, s. 198.

<sup>437</sup>W. Koleżak, Powiśle Warszawy, s. 21.

Saskiej Kępy<sup>438</sup>, pierwotnie o długości 450 m, następnie przedłużony do 907 m. Były to pierwsze prawobrzeżne obwałowania, nazwane później Wałem Miedzeszyńskim, którego odcinek pomiędzy mostem a wodociągiem Grotowskiego obsadzono wówczas drzewami i urządzono jako bulwar spacerowy. Pierwszy wał na lewym brzegu T. Urbańskiego z roku 1821 był owocem planu długofalowego i chociaż z braku środków na zagospodarowanie terenów, przeważnie prywatnych lub niczych znajdujących się między nim a brzegiem, nie stał się bulwarem, pełnił w niedoskonałym stopniu rolę ochronną. Obok władz terenami tymi zainteresował się kapitał prywatny wietrzący dobry interes w rozparcelowaniu ich pod zabudowę, przedstawiały bowiem wartość około 6 milionów rubli. Odpowiednie propozycje w latach 1863–1875 zgłaszali: inż. Wiktor Paweł Czarliński (1849–1910), Van den Bogaert i S. M. Roguski<sup>439</sup>, następnie baron Antoni Edward Fraenkel w roku 1882; prawie jednocześnie Leopold Kronenberg, na którego zlecenie dużym kosztem plany opracował inżynier Aleksander Sadkowski, wreszcie w latach 1889–1891 francuski inżynier Devars, który swoimi zamierzeniami zdołał zainteresować nawet prezydenta Sokratesa Starynkiewicza, jednak „kombinacje jego spełzły na niczym”.<sup>440</sup>

Dnia 25 maja 1858 roku Rada Administracyjna Królestwa przeznaczyła 12 tysięcy rubli na koszty sporządzenia planów Wisły, dla obmyślenia środków jej uregulowania, a 27 października 1861 utworzyła odpowiedni komitet z udziałem obywateli. W roku 1862 główny inżynier miasta Aleksander Jodko-Narkiewicz (zm. w 1875 r.) przedłożył nowy projekt „obulwarowania” Warszawy. Powstanie styczniowe wstrzymało dalsze poczynania.

Nie urealniły sprawy ani konwencja austriacko-rosyjska z roku 1871 o regulacji Wisły, ani odbyta w 1880 w Warszawie konferencja austriacko-prusko-rosyjska w tej sprawie, akceptująca jedynie projekt inżyniera Józefa Kościenieckiego z roku 1873, który realizowany konsekwentnie w późniejszych latach uformował istniejący do dziś kształt koryta Wisły (tak zwany „gorset”) o szerokości 225 m w granicach miasta, poza miastem zaś 600–1000 m. Dopiero wielka powódź w roku 1884, która zagroziła między innymi budowie ujęcia wody dla wodociągów Lindleyowskich, przesuując nurt rzeki o 300 metrów ku brzegowi praskiemu, „wprowadziła kwestię regulacji rzeki na tory działania”.<sup>441</sup>

Na naradzie odbytej w Warszawie dnia 1 listopada 1884 roku pod przewodnictwem ministra komunikacji z Petersburga Possieta, zgodnie z żądaniem prezydenta S. Starynkiewicza uznano za konieczne uregulowanie Wisły na przestrzeni 11 wiorst (11,7 km), od mostu Kierbedzia w górę rzeki w stronę Wilanowa. Należy tu dodać, że jeszcze w czasach Królestwa Polskiego został zbudowany wał ochronny od Góry Kalwarii do granicy dóbr wilanowskich, osłaniający przed powodzią 6100 morgów ziemi, przez inżyniera Henryka Rosmanna pułkownika wojsk polskich (1788–1850).<sup>442</sup>

Prezydent Starynkiewicz powołał komisję pod przewodnictwem hr. Ludwika Krasieńskiego, do której należeli inżynierowie: Lucjan Kwiciński, Ćwikiel, Feliks Kucharzewski, Alfons Grotowski, Diehl, Julian Majewski i Kajetan Mościcki. Roboty, rozpoczęte 13 września 1885 roku kosztem 1,3 miliona rubli, prowadzone były przez „oddzielne biuro budowy”, na którego czele do 1903 stał Lucjan Kwiciński (1852–1908). Prace „w porozumieniu z inżynierami «biura wodociągowo-kanalizacyjnego» z dnia 28 września 1885 roku” zapoczątkowano od „smoka”, czyli ujęcia wody dla wodociągów. Prowadzono je według projektu J. Kościenieckiego z roku 1873 aż do wykonania w 1889 robót „najpilniejszych”, to znaczy zapewniających regularność działania wodociągów. W roku 1889 Kwiciński sporządził następny projekt szczegółowy w ramach planu Kościenieckiego, zatwierdzony przez

<sup>438</sup> „Przegląd Techniczny” 1875, s. 398.

<sup>439</sup> W. Koleżak, Powiśle Warszawy, s. 22.

<sup>440</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>441</sup> A. Suligowski, Warszawa i jej przedsiębiorstwa miejskie, Warszawa 1903, s. 72, 77.

<sup>442</sup> W. Wł. Wójcicki, Cmentarz Powązkowski pod Warszawą, t. I–III, Warszawa 1855–1858, t. III, s. 247.

petersburskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komunikacji. Na tle sporów czysto technicznych Zarządu Warszawskiego Okręgu Komunikacji z miastem oraz „niespodzianek ze strony Wisły w latach 1893—1896” prace z dniem 14 kwietnia 1894 roku wstrzymano czasowo<sup>443</sup>, ale w 1902 ukończono roboty „dla wód niskich”. W roku 1901 generał-gubernator Aleksander Imeretynski powołał komisję pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Antonina Essena z udziałem głównego inżyniera miasta Kajetana Mościckiego (1855—1933), inżynierów miejskich: Stanisława Bartosza, Tadeusza Balickiego (zm. 1921) i Miłkowskiego, inżynierów Okręgu Komunikacji: Ćwikiela, Kurcjusza i Mieczysława Marszewskiego (1857—1916) oraz obywateli miasta inżyniera A. Sadkowskiego i Stępińskiego. Komisja miała ustalić zasady ogólne zagospodarowania brzegów rzeki w związku z budową trzeciego mostu, urządzeniem przystani, założeniem bulwarów i przeprowadzeniem ulic dojazdowych do Powiśla. Podkomisję dla opracowania projektów szczegółowych stanowili inżynierowie: Ćwikiel, Marszewski, Bartoszek i Balicki.<sup>444</sup>

Wygląd zewnętrzny i społeczny krajobrazu Powiśla uwiecznili malarze i pisarze, ale nawet w oczach ekonomisty Adolfa Suligowskiego w 1900 roku przedstawiał on się następująco: „Jedynym widocznym śladem pięknego zamierzenia pozostała część bulwaru (Urbańskiego), ciągnąca się od młyna na Solcu ku Tamce, nie wykończona, która po zaniechaniu dalszych robót dla braku odpowiedniego urządzenia robi wrażenie raczej wału ochronnego aniżeli bulwaru.”<sup>445</sup> W następnym jednak wydaniu swej pracy po piętnastu latach, w roku 1915, tenże Suligowski pisze: „Wał zniknął, bo wydobyte spod wody przestrzenie ziemi podniesiono w poziomie do wysokości wału i nastąpiło zlanie wału z tymi przestrzeniami.”<sup>446</sup> Ostatecznie w ten sposób powstało Wybrzeże Kościuszkowskie, nazwane tak w 1917 roku w związku z setną rocznicą śmierci Naczelnika. Roboty na tym wybrzeżu zaś według Władysława Koleżaka podjęto w roku 1899,<sup>447</sup> a ukończono w 1910. Wybrzeże to między mostami Poniatowskiego i Kierbedzia po przerwaniu robót prowadzonych według projektu inżyniera Miłkowskiego, zostało wykonane według „znacznie tańszego” projektu inżyniera Stanisława Bartosza.<sup>448</sup> Otrzymało ono zbocza z kamienia wapiennego, jezdnie z kocich łbów, chodniki betonowe, schody granitowe z tarasu wyższego na niższy, żeliwne bariery, zieleń i oświetlenie.

Zdaniem Koleżaka do pomyślnego i stosunkowo szybkiego wykonania zadania przyczynił się w znacznym stopniu fakt, że „przedsiębiorca z Puław J. Albrecht zdołał przekonać próbami, iż wartość wapienia (z Kazimierza Dolnego z Albrechtówki) jest nieocenioną do robót wodnych i podjął się wykonać z tych kamieni cały szereg tam podłużnych i trawersów na samym prądzie Wisły, na czym miasto dobrze wyszło, gdyż mając materiał tani, a do takich robót zupełnie odpowiedni, można było wykonać roboty pierwszej serii na Wiśle, mianowicie między młynem na Solcu a mostem Kierbedzia, roboty odcinające z powierzchni Wisły ogromną przestrzeń gruntu na rzecz miasta”.<sup>449</sup>

Wynik prac przy obwałowaniu Wisły w obrębie Warszawy do końca rozbiorów był następujący: poza Wybrzeżem Kościuszkowskim istniał Wał Gocławski zbudowany w latach 1905—1909, Wał Miedzeszyński (ukończony w 1911 r.) osłaniający od mostu Kierbedzia w stronę Miedzeszyna nizinę wawerską, poza nimi niewielki odcinek pod Jabłonką i wymieniony wyżej duży odcinek od Góry Kalwarii do Wilanowa.

W roku 1918 zbudowano Wał Siekierski o długości 7800 m na przestrzeni od wodociągowego ujęcia wody do Kępy Zawadowskiej. Wał Potocki o długości 4300 m — od Cytadeli do Bielán — usypano w roku 1927.

<sup>443</sup>A. Suligowski, Warszawa i jej przedsiębiorstwa miejskie, s. 78—79.

<sup>444</sup>M. P. Magnuski, Wisła, w: Księga pamiątkowa «Kurier Porannego» 1877—1902, Warszawa 1903, s. 179—180.

<sup>445</sup>A. Suligowski, Warszawa i jej przedsiębiorstwa miejskie, s. 73.

<sup>446</sup>Ibidem, s. 69.

<sup>447</sup>W. Koleżak, Powiśle Warszawy, s. 25.

<sup>448</sup>Ibidem, s. 33.

<sup>449</sup>Ibidem, s. 31.



W latach trzydziestych Polski międzywojennej kontynuowano budowę Wału Miedzeszyńskiego od Saskiej Kępy do Miedzeszyna. Całkowita długość wału wraz z odcinkiem wybudowanym przed rokiem 1910 wynosiła 12 tysięcy m. Po roku 1934 budowano Wał Gołędzinowski przez Pelcowiznę do Żerania; odcinek wału zabezpieczającego nabrzeże między mostem Kierbedzia a mostami pod Cytadelą i wał na wysokości lasku Młocińskiego.<sup>450</sup>

Od najdawniejszych czasów dobywano z dna Wisły piasek i żwir dla celów budowlanych (również do posypywania podwórek i ulic) oraz dla pogłębiania koryta względnie toru nawigacyjnego. Odbywało się to z łodzi ręcznie za pomocą wiadra z otworami na drągu.<sup>451</sup> W następnych latach pracowało i pracuje na Wiśle wiele pogłębiarek czerpakowych, ładujących urobek na krypy lub refulerów wydobywających piasek i transportujących go w strumieniu wody na brzeg lub krypę za pomocą elastycznego przewodu o dużym przekroju.

Budowa wału od fortu Śliwickiego, za Starą Jabłonną do Rajszewa, rozpoczęta przed rokiem 1939, trwała również w czasie okupacji. Upamiętniła się tym, że w latach 1940—1943 przy jego sypaniu Niemcy przymusowo zatrudniali Żydów, z których wielu zginęło i tam zostało pogrzebanych. W roku 1940 rozpoczęto i do wybuchu powstania prowadzono budowę Wału Moczydłowskiego od Wilanowa w stronę Jeziorny i dalej. W granicach administracyjnych miasta (1938—1951) Wisła zajmowała 676 ha; jej lewy brzeg miał długość 16 km, prawy zaś — 12,5 km. Jednak wały ochronne po obu stronach Wisły liczyły 34 km, wychodząc poza obszar ściśle miejski. Było ich dziesięć: cztery główne — Miedzeszyński, Gołędzinowski, Siekierkowski i Potocki oraz — Gocławski, Średnicowy, Czerniakowski, Zamojski, Wilanowski i Młociński.

W czasie i po powstaniu zostały one w 90 procentach uszkodzone przez rowy strzeleckie, stanowiska dział i cekaemów, bunkry ochronne, przeprawy, dojazdy do mostów pontonowych itp. Kierownikiem Oddziału Wodno-Melioracyjnego w roku 1939 był inżynier Michał Barcikowski, który został zamknięty w obozie jenieckim; w czasie okupacji pracami kierował do śmierci w roku 1943 inżynier Stanisław Zimnoch, a po nim — inżynier Mieczysław Pachocki.<sup>452</sup>

W latach 1950—1970 kontynuowano budowę Wału Moczydłowskiego w kierunku Kępy Zawadowskiej do Jeziorny. Budowa tego wału zabezpieczała przed powodzią nisko położone obszary południowej Warszawy oraz sąsiedniej Jeziorny. Pod koniec lat sześćdziesiątych rozpoczęto przebudowę i wzmocnienie wałów ochronnych od wodociągowego ujęcia wzdłuż niziny siekierkowskiej do połączenia z nowymi wałami od Kępy Zawadowskiej do Jeziorny. Od roku 1970 generalną koncepcję pełnej regulacji i uporządkowania Wisły i brzegów opracowuje zespół „Wisła”, Warszawskiej Pracowni Urbanistycznej pod kierunkiem inżyniera Stefana Putowskiego. Projekty szczegółowe opracowało w roku 1971 Centralne Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego „Hydroprojekt” przy udziale twórcy koncepcji regulacyjnej inżyniera Zygmunta Stępińskiego.

Jeszcze w latach pięćdziesiątych w czasie urzędowania Centralnego Parku Kultury na Powiślu uregulowano i urządzono odcinek od mostu Poniatowskiego wzdłuż ulicy Solec do Płyty Desantowej. Połączenie południowej części tego odcinka nabrzeża z ulicą Czerniakowską wzdłuż łachy czerniakowskiej wykonano w latach 1971—1972 jako fragment Wisłostrady. W tym samym czasie uporządkowano nabrzeże od mostu Gdańskiego pod zboczami Cytadeli do parku Hibnera, a w roku 1975, w związku z budową estakady pod Laskiem Bielańskim — na dalszym odcinku do Młocin. Budowa wałów ochronnych postąpiła w latach siedemdziesiątych tak dalece, że można uznać za wystarczający stan zabezpieczenia terenów nadwi-

<sup>450</sup>H. Orleański, Powódzie w Warszawie, „Kronika Warszawy” 1934, nr 1—2.

<sup>451</sup>Pierwszą pływającą pogłębiarkę parową sprowadził z Niemiec prezydent S. Starynkiewicz. Ponieważ było to jakieś brakoróbstwo i maszyna nie nadawała się do użytku — Starynkiewicz z własnej kieszeni zwrócił miastu jej koszt wynoszący 10 tys. rb.

<sup>452</sup>Informacje inż. Mieczysława Zdunka.

ślańskich tej części Warszawy przed wielką wodą. Długość ich w dniu 31 grudnia 1973 roku wynosiła 49,0 km.<sup>453</sup>

Bulwary nadrzeczne, jak wiadomo, są architektoniczną obudową wałów ochronnych w obrębie miasta. Warszawa marzyła o nich od początku wieku XIX, pozostawiło to nawet ślady w nazwach bulwaru czy bulwarku Steinkellera i Urbańskiego. Pierwszy jednak odcinek prawdziwego wielkomiejskiego bulwaru o długości 500 metrów od mostu Kierbiedzia pod Zamkiem w kierunku północnym stolica otrzymała dopiero za prezydentury Stefana Starzyńskiego. Fakt ten upamiętniono do dziś istniejącą tablicą wmurowaną w górny taras bulwaru. Ponieważ prace rozpoczęto w roku 1935 były w toku, tablica mówi o zakończeniu tego odcinka w 1938, w którym została wmurowana, i podaje, że cały bulwar do mostu kolejowego (Gdańskiego) o długości 1600 m będzie gotowy w r. 194... bez ostatniej cyfry. Niestety, dalsze prace mogły być podjęte dopiero w roku 1970 i prowadzone w obu kierunkach na północ i południe. Do końca roku 1976 od cypla Czerniakowskiego do Cytadeli zbudowano 2700 metrów (w tym odcinek przedwojenny) bulwaru według projektów architektonicznych inżynier Zofii Dziewulskiej przy konsultacji inżyniera Zygmunta Stępińskiego. Odcinek przedwojenny ma kształt dwu prostopadłych tarasów, powojenny zaś kilku stopni prostopadłych lub skośnych. Odcinek pomiędzy mostem Poniatowskiego i Śląsko-Dąbrowskim jest w budowie.

## II. PORTY, PRYZYSTANIE I INNE TRWAŁE URZĄDZENIA

Z zagospodarowaniem Wisły w obrębie miasta wiąże się również sprawa portów.

W łasze czerniakowskiej, o powierzchni 4,5 ha, w latach 1850–1865 powstały warsztaty budowy i naprawy taboru parowego i innego oraz port zimowy założonego w roku 1848 przedsiębiorstwa żeglugi parowej Andrzeja Zamoyskiego i Adama Potockiego, później Fajansa. Utworzony w roku 1909 Warszawski Oddział Cesarskiego Towarzystwa Żeglugi do chwili wybuchu pierwszej wojny nie zdołał rozwinąć szerszej działalności.<sup>454</sup> Po drugiej wojnie urządzenia te, stopniowo redukowane na rzecz portu praskiego, zostały w roku 65 ostatecznie przeniesione do Państwowej Stoczni Rzecznej w Radziwiu pod Płockiem. Łacha wraz z cyplem Czerniakowskim od roku 1970 przekształca się na bazę sportów zimowych i ośrodek wypoczynku przywodnego, w 1972–1974 przecięta została przez most Łazienkowski.

Port handlowy o powierzchni 7,5 ha z betonowymi nabrzeżami i magazynami oraz boczną kolejową zbudowano w latach 1919–1925 przy brzegu praskim obok Saskiej Kępy w łasze wiślanej.<sup>455</sup> Odbudowany i rozbudowany po drugiej wojnie port ten otrzymał most na kanale łączącym go z rzeką po podwyższeniu Wybrzeża Szczecińskiego. Był też przez wiele lat portem zimowym taboru wiślanego. Obecnie jest likwidowany na rzecz portu Żerańskiego. Połączenie jego kanałów z jeziorem Kamionkowskim zostało zasypane w latach prezydentury Stefana Starzyńskiego w związku z przygotowywaniem tych terenów pod wystawę, na których w roku 1955 stanął Stadion Dziesięciolecia. Ostatnim śladem starego połączenia kanałów portowych jest most kamienny przy ulicy Zielenieckiej, położony w czasie budowy mostu Poniatowskiego i dojazdów do niego.

W roku 1933 rozpoczęto budowę kanałowego portu przemysłowego dla obsługi mającej powstać elektrowni oraz portu handlowo-tranzytowego na Żeraniu.<sup>456</sup>

<sup>453</sup>Gospodarka wodna GUS, Warszawa 1974, s. 202.

<sup>454</sup>J. Braun, Szlak Wisły w rozwoju miasta, w: Wielkomiejski rozwój Warszawy do 1918 r., Warszawa 1973, s. 120.

<sup>455</sup>W. Rabczewski, St. Rutkowski, Wodociągi i kanalizacja..., s. 29.

<sup>456</sup>Ibidem, s. 29.

Dopiero jednak w okresie powojennym po zbudowaniu kanału łączącego Wisłę z Narwią, czyli z utworzonym Zalewem Zegrzyńskim, powstał port ze służą komorową o ogólnej powierzchni 48 000 m<sup>2</sup>, z akwatorium o powierzchni 25 000 m<sup>2</sup>, z placem przeładunkowym 5000 m<sup>2</sup>, nabrzeżami o długości 620 m i czterema urządzeniami przeładunkowymi piasku, żwiru oraz węgla dla elektrociepłowni uruchomionej tam w roku 1954.<sup>457</sup>

Wyładunek materiałów budowlanych, głównie piasku i żwiru z wielkich łodzi i kryp, holowanych lub o własnym napędzie, odbywał się przez długie lata przy Rybakach. Galary z owocami z góry rzeki przed pierwszą wojną cumowano przy Wybrzeżu Kościuszkowskim.

Wątpliwej wartości ozdobą brzegów wiślanych były już od końca XVIII wieku „łazienki pływające (kosze)” umieszczane na kryptach po obu stronach rzeki, a po pojawieniu się w latach dwudziestych Polski międzywojennej plaż — drewniane szatnie budowane jako prowizoria na prawym brzegu. W latach 1969—1971 między mostem Poniatowskiego i Łazienkowskim na plaży praskiej zbudowano zespół betonowych basenów z wodą wodociągową dla umiejących i nie umiejących pływać oraz dla dzieci, szatnie zaś umieszczono w ten sposób, że ich stropy znajdują się na poziomie Wału Miedzeszyńskiego, dzięki czemu odcinek ten otrzymał charakter bulwaru.

Bulwarem również jest Wybrzeże Szczecińskie między mostem Poniatowskiego a Śląsko-Dąbrowskim wraz ze 120-metrowym nabrzeżem przy Stadionie Dziesięciolecia, wiaduktem mostu Średnicowego, mostem zbudowanym w 1959 roku nad kanałem do portu Praskiego oraz najstarszym odcinkiem Wału Miedzeszyńskiego, przy którym niegdyś znajdowała się stacja kolejki wąskotorowej Jabłonna—Karczew.

Wybrzeże Helskie pomiędzy mostem Śląsko-Dąbrowskim a Gdańskim wzdłuż Parku Praskiego i Ogrodu Zoologicznego, podobnie jak poprzednie, wyposażone jest w jezdnię asfaltową, chodniki i trawiaste plaże z szatniami dawnego typu. Budowę obu tych wybrzeży ukończono w lipcu 1959 roku.

Trzeba również wspomnieć, że przystanie parowych statków pasażerskich na kryptach w postaci niejednokrotnie okazałych drewnianych budowli znajdowały się do czasów drugiej wojny tuż przy moście Kierbedzia nieco poniżej lub powyżej, a w ostatnim trzdziestoleciu nieco poniżej mostu Poniatowskiego, zawsze przy lewym brzegu. Powstałe w roku 1878 Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie zapoczątkowało budowę (po lewej stronie) stałych przystani sportowych, których liczba zwiększyła się poważnie dopiero w okresie międzywojennym, gdy zaczęto je umieszczać po obu brzegach Wisły powyżej mostu Poniatowskiego. W najbliższej przyszłości, jak już powiedziano, intensywniej w tym celu będzie wykorzystana łacha czerniakowska.

### III. MELIORACJE I INNE CIEKI WODNE

W miarę zabudowywania terenów powiększanej w ciągu siedmiuset lat Warszawy oraz w miarę zanikania naturalnych odpływów wód powierzchniowych (11 rzeczek i strumieni) i zaskórnych tworzyły się w naturalnych lub sztucznych (glinianki, fosy forteczne itp.) wgłębieniach terenu zastoiskowe wodozbiory, zabagniające otoczenie lub nasycające grunt wodą zaskórną, podnosząc jej poziom. Dopiero sieć kanalizacji Lindleyowskiej ułatwiła odpływ wód zaskórnych. Samo bowiem stosowanie przepuszczalnego dla wody szabrowania, jako umocnienia gruntu pod przewodami kanalizacyjnymi, stało się drenażem dla wód gruntowych. W następnych latach układano po obu stronach przewodów kanalizacyjnych równoległe do nich sączki (dreny). W ten sposób kanalizacja przyczyniła się do uregulowania na terenach

<sup>457</sup> Gospodarka wodna GUS, s. 262.

przez nią objętych również stanu wód zaskórnych i spowodowała obniżenie ich poziomu; uporządkowała także, z niewielkimi wyjątkami, stan wód powierzchniowych.<sup>458</sup>

Zanim jednak pojawiły się te nowoczesne metody, na obszarze Warszawy podejmowano mniej lub bardziej udane przedsięwzięcia mające na celu odwadnianie lub nawadnianie jej terenów, czyli melioracje wodne.

Pierwsze wzmianki o takich robotach na lewym brzegu sięgają XVIII wieku. Mianowicie w roku 1720, za czasów Augusta II Mocnego, „300 ludzi codziennie kopie rów do Wisły”, zwany Saskim, a później Piaseczyńskim. Od roku 1767 Dominik Merlini „buduje strumień z Rakowca”<sup>459</sup>, czyli kanał. Według informacji znajdującej się w Zbiorze Przyborowskiego za czasów Stanisława Augusta cały system równolegle biegnących strumieni, wypływających u podnóża skarpy Puławskiej, tam gdzie wzniesiono Królikarnię, „sprowadzono do przekopanego ukośnie do rzeki Wisły kanału”. Kanał ten rozpoczynający się we wsi Rakowiec przez Szopy Polskie, przyjąwszy w siebie liczne Źródła zasila układ stawów i kanałów parku Łazienkowskiego, a spełniwszy swoje zadanie, nadmiar wód przez kanał Piaseczyński przelewa do Łachy czerniakowskiej.<sup>460</sup>

Z biegiem czasu z tego pozornie prostego układu: od Służewca, skarpy Puławskiej, w szczególności na terenach parku Arkadia przy Królikarni, na terenie parku Morskie Oko i w parku Łazienkowskim uformowały się lub zostały uformowane w różnych czasach i wykorzystane dla różnych potrzeb stare i nowe ciek i zbiorniki. A więc zbiorniki na terenie Wyścigów i obok nich przy ulicy Tarniny, połączone kanałem biegnącym na wschód prostopadle do Wisły, a kończącym się z dala od niej zbiornikiem na terenach parku Ursynowskiego. W pobliżu, bez widocznych związków z poprzednim, znajduje się zbiornik między ulicami o charakterystycznych nazwach melioracyjnych: Fosa i Na Grobli. Dalej, w kierunku wschodnim, znajduje się zbiornik w fosie fortu Czerniakowskiego, łączący się z jeziorem Czerniakowskim, które po uregulowaniu i urządzeniu w latach siedemdziesiątych ma służyć jako ośrodek wypoczynkowo-sportowy. W tym samym czasie połączono odnogi południowej części jeziora Czerniakowskiego dzięki odgałęzieniom stawów Wilanowskich z rzeczką Wilanówką i dalej przez tę rzeczkę z jeziorem Lisowskim na południowej granicy Warszawy. Cały ów system przyczynia się oczywiście wydatnie do odwodnienia nizinnych terenów południowego Czerniakowa, Siekierok, Moczydła i Kępy Zawadowskiej.

Przy ujściu rzeczki Wilanówki do Wisły kanały budowane w latach sześćdziesiątych jednocześnie z elektrociepłownią Siekierkowską zasilają ją w wodę i odprowadzają jej wody zużyte.

Pierwsze wzmianki o budowie kanałów na prawym brzegu pochodzą z początku XIX wieku. W czasach Królestwa Polskiego budowany, w roku 1823 ukończony kanał Główny miał na celu „osuszenie Białoleki, Bródna, Targówka i Ząbek”. Kanał ten miał prawdopodobnie stanowić część odgałęzienia kanału żeglownego, łączącego Wisłę pod Warszawą z Narwią koło Poddębia. Na ów „boczny” kanał minister skarbu Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki w roku 1829 przeznaczał z pożyczki zagranicznej 2 miliony złotych polskich.<sup>461</sup> Jego nowoczesną postacią jest kanał Żerański (7 km w granicach Warszawy), łączący Wisłę z Narwią, z Zalewem Żegrzyńskim, powstałym w wyniku pobudowania zapory retencyjnej na Narwi koło Dębego. Obok funkcji żeglugowych kanał ten odwadnia północne obszary Pragi: Białolekę, Ugory, Żerań Wschodni. Planowe i na szerszą skalę prace w tym zakresie podjęto po inkorporacji w roku 1916 dużych obszarów podmokłych oraz po rozszerzeniu granic miasta w 1951.

Dla zmeliorowania — w tym przypadku przede wszystkim dla osuszenia pod ulicę i przyszlą zabudowę — terenów Saskiej Kępy i Wawra powstała w roku 1924

<sup>458</sup>W. Rabczewski, St. Rutkowski, Wodociągi i kanalizacja..., s. 21.

<sup>459</sup>F. M. Sobieszkański, hasło: Dominik Merlini, w: Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda, t. XVIII, s. 382.

<sup>460</sup>Zbiór Przyborowskiego, t. XVIII, s. 5.

<sup>461</sup>St. Smolka, Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym, t. I. Kraków 1907, s. 390.

Spółka Wodna Obwodu Wawerskiego. Na tych terenach, w większości przyłączonych do Warszawy dopiero w roku 1951, działały i inne spółki, między nimi Spółka Wodna Powiatu Warszawskiego opiekująca się melioracjami rolnymi Grochowa i Gocławka. Spółki te w latach 1925—1938 wydały około 2 miliony złotych na utrzymanie i rozszerzenie urządzeń melioracyjnych. Zarząd Miejski, jako właściciel niektórych obszarów rolnych i z tego tytułu również członek Spółki Wodnej, przeznaczył kwotę około miliona złotych między innymi na budowę w roku 1928 pierwszej przepompowni dla 45 km sieci melioracyjnej niziny wawerskiej.

Na lewym brzegu w roku 1936 uregulowano rzeczkę Rudawkę, częściowo w krytym kanale, osuszając Marymont i Buraków. Na tych i innych terenach rolnych w latach 1919—1928 powstała sieć nowych kanałów i rowów melioracyjnych o sumarycznej długości około 10 km.<sup>462</sup>

W czasie drugiej wojny stosunek okupanta, zwłaszcza do melioracji o charakterze rolnym, był pozytywny; nie skreślano na nie nakładów proponowanych przez Zarząd Miejski, a polskie kierownictwo wykorzystywało okazję, by nie tylko kontynuować roboty rozpoczęte przed wojną, ale nawet podejmować nowe. Znajdujące się na terenach podmokłych miasta kanały (rowy) melioracyjne otwarte lub kryte z odpowiednim uzbrojeniem (śluzy, studzienki i in.) — wówczas o długości 99 km, zostały uszkodzone na przestrzeni 27 km. Zburzone zostały przepompownie wód melioracyjnych na Czerniakowie, na Bielanych i przy parku Skaryszewskim.<sup>463</sup>

Odbudowa i konserwacja urządzeń według rodzaju robót w pierwszych latach powojennych przedstawiała się następująco: Po odbudowaniu przepompowni wód melioracyjnych na Czerniakowie, Bielanych i przy parku Skaryszewskim zakończono budowę rozpoczętej przed wojną przepompowni na Gocławku i zbudowano nową na Targówku. Kontynuowano budowę rozpoczętą w roku 1940 Wału Moczydłowskiego, do Wilanowa w stronę Jeziorny i dalej. Stary kanał Ulgi o długości 1800 m zastąpiono nowym o długości 2200 m w związku z założeniem lotniska sportowego na Gocławku oraz zbudowano kanał Nowe Ujście o długości 3000 m i na Grochowie sieć mniejszych o ogólnej długości 4000 m. Odnowiono urządzenia na obszarze około tysiąca ha gruntów uprawnych na nizinie czerniakowsko-siekierkowskiej, łącząc jezioro Czerniakowskie z kanałem A (800 m). W roku 1948 przystąpiono do odwodnienia Targówka; do września 1949 zbudowano kolektor (1000 m) od przepompowni do kanału bródnowskiego i do końca 1951 roku — 1500 m większych kanałów na tym obszarze. W następnych latach do roku 1953 Zarząd Wodno-Melioracyjny Prezydium Miejskiej Rady Narodowej pod kierownictwem inżyniera Andrzeja Szczawińskiego przeprowadził 7,5 km melioracji szczegółowych na 147 ha, w 1954 — 29,0 km na 550,5 ha, ponadto odwodził teren na 40 hektarach.<sup>464</sup>

Na dzień 31 grudnia 1973 roku długość rowów melioracji szczegółowych i półpodstawowych wyniosła 259,7 km, wielkość zaś obszarów zmeliorowanych 6686 ha, w tym zdrenowanych 753 ha, nawadnianych 1142 ha i 674 ha zagospodarowanych.<sup>465</sup> W granicach Warszawy w zagospodarowaniu rolnym, ogrodniczym, pastwiskowym i łąkowym znajduje się obecnie 14,5 tysiąca ha.<sup>466</sup> Większość tych terenów, położonych na prawobrzeżnej nizinie nadwiślańskiej i na podskarpiu lewobrzeżnym, wymagało odwodnienia. Odnosi się to przede wszystkim do takich miejscowości prawobrzeżnych, jak Żerań Wschodni, Białołęka, Ugory, Zacisze, Utrata, Kawęczyn, Gocławek, Wawer, Zerzeń, Las, Błota, i lewobrzeżnych, część Młocin, Bielany, Marymontu, niziny siekierkowskiej i wilanowskiej, Kępy Zawadowskiej, Powsinka, Ursynowa i południowego Służewca.

Poza ciekami naturalnymi i sztucznymi na terenie całej Warszawy znajdują się liczne zbiorniki stojących wód powierzchniowych, nie połączone z innymi. Są to grzęzawiska, pozostałości łąk wiślanych, resztki fos, glinianki itp. — w sumie

<sup>462</sup>H. Orleański, Powódzie w Warszawie, s. 4.

<sup>463</sup>Informacje inż. Mieczysława Zdunka.

<sup>464</sup>Rocznik statystyczny Warszawy, 1974, s. 29.

<sup>465</sup>Gospodarka wodna GUS, s. 202.

<sup>466</sup>Rocznik statystyczny Warszawy, 1974, s. 29.

około 150 ha (w r. 1970). Dotychczas uporządkowano 60 hektarów tego rodzaju zbiorników retencyjnych, pozostało jednak do uporządkowania co najmniej drugie tyle.<sup>467</sup> Wykorzystuje się je głównie do ozdoby obiektów zieleni miejskiej jako „oczka wodne”. Istnienie ich i liczba nie jest oczywiście obojętna dla mikroklimatu miasta. Przykłady tego typu obiektów to lustra wody w parku Skaryszewskim, „oczka wodne” w parku Szczęśliwickim, na Żoliborzu przy ulicy Gdańskiej i inne.

---

<sup>467</sup> Dane Zarządu Melioracji Wodnych z 1970 r.

# ROZDZIAŁ VI. GAZOWNICTWO

## I. POCZĄTKI WYTWARZANIA GAZU W WARSZAWIE I PIERWSZE OFERTY FIRM ZAGRANICZNYCH

Pierwszy projekt oświetlenia miasta gazem zgłosił w roku 1837 Reichenbach, założyciel Towarzystwa Akcyjnego Oświetlenia Gazem Petersburga i Moskwy, aczkolwiek dla przemysłu i oświetlenia Fabryka B-ci Ewans przy Świętojerskiej 6 wytwarzała już gaz od roku 1835, a od 1840 rządowa Fabryka Machin na Solcu, która „używała go też innym zakładom”<sup>468</sup>.

Na polecenie namiestnika Paskiewicza sekretarz stanu do spraw Królestwa Polskiego, Józef Tymowski, upoważnił Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych do zawarcia układu z oferentem pod warunkiem, że miasto nie będzie płaciło więcej za oświetlenie gazowe niż za olejowe, istniejące dotychczas. Urząd Muncypalny (nazwa do r. 1842, od 1 I 1843 Magistrat m. Warszawy) wypowiedział się na ten temat negatywnie, ponieważ oświetlenie gazowe miało być droższe o 40 procent od dotychczasowego, oraz dlatego, że Towarzystwo nie mogłoby liczyć na odbiór gazu przez słaby jeszcze ówczesnie przemysł warszawski.

Jako konkurent Reichenbacha zgłosił się bankier i przemysłowiec Adam Epstein (1799—1870), który z Paryża przez Gdańsk sprowadził nawet aparaturę do produkcji gazu. Bank Polski zgodził się na próbne oświetlenie swego gmachu, a warsztaty Perksa na Solcu miały wykonać urządzenia uzupełniające do maszyn paryskich. Dalsze losy tego projektu nie są jednak znane.

W latach 1844—1845 zgłosili się następnii oferenci: Towarzystwo Blanchet et Compagne z Paryża, Towarzystwo Angielskie i Towarzystwo Bohemsko-Praskie Szarbinowskiego i Friedlanda, które budowało gazownie we Wrocławiu i Pradze czeskiej. Istniał również projekt „magistratu i techników warszawskich”<sup>469</sup>,

W roku 1844 gazem przewiezionym „w rezerwoarach” z Fabryki Machin na Solcu oświetlano przez jakiś czas na próbę plac Zamkowy i podwórzec uniwersytecki. I tym razem jednak do zawarcia umowy nie doszło, gdyż projekty odrzucił Paskiewicz „z obawy, że gaz może dać powód do sztucznego urządzenia wybuchów po mieście”.

## II. OFERTY BLOCHMANA I KONCESJA DLA TOWARZYSTWA DESSAUSKIEGO

Sprawa odżyła, kiedy Paskiewicz powołał Komitet Gazowy pod przewodnictwem gen. Krafta, naczelnika okręgu komunikacji, który doprowadził do podpisania umowy z inżynierem niemieckim Jerzym Maurycym Zygmuntem Blochmanem dnia 4 maja 1853 roku, zatwierdzonej przez Radę Administracyjną (ówczesny rząd Królestwa Polskiego). Blochman jednak z braku środków finansowych nie przystąpił do realizacji umowy. Fundusze na ten cel uzyskał dopiero w dwa lata później

<sup>468</sup>Wcześniej niż Warszawa na ziemiach naszych gazownie otrzymały: Wrocław i Wałbrzych w r. 1847, Gdańsk, Szczecin i Głogów w 1852, w Poznaniu uruchomiono ją w listopadzie 1856 r. (w Krakowie w r. 1857).

<sup>469</sup>A. Szczypiorski, Warszawa, jej gospodarka i ludność w latach 1832—1862, Wrocław 1966, s. 111—112.

od ukonstytuowanego 7 maja 1855 roku Niemieckiego Kontynentalnego Towarzystwa Gazowego w Dessau. Na wniosek Komitetu Gazowego Rada Administracyjna kontrakt z roku 1853 unieważniła 19 stycznia 1856 roku, a 22 kwietnia 1856 upoważniła tenże Komitet do podpisania nowej umowy z Blochmanem, który występował tym razem zarówno w imieniu własnym, jak i Towarzystwa Dessauskiego. Podpisanie umowy wraz z koncesją na lat 25 nastąpiło 1 maja 1856 roku. Umowa dodatkowa z dnia 4 grudnia 1857 roku, w której Blochman już nie figurował, ustalała ważność koncesji do 8 października 1883. W wyniku rozmów prowadzonych w latach 1865—1867 przez Ochelhausera, dyrektora Towarzystwa Dessauskiego, podpisano umowy dnia 11 grudnia 1866 roku i 26 października 1867 w sprawie oświetlenia gazem mostu Kierbedzia (otwartego w 1864 r.) i Pragi. Następne rozmowy w roku 1882 zakończono umową ważną od 1 stycznia 1883 roku do 31 grudnia 1905 i usunięciem klauzuli o bezpłatnym przejęciu przez miasto zakładów gazowych, znajdującej się w umowie z roku 1856. Zgodził się na to nawet dbający o interesy miasta ówczesny jego prezydent Sokrates Starynkiewicz, zaabsorbowany budową wodociągów i kanalizacji.

### **III. POWSTANIE ZAKŁADU NA SOLCU I NA CZYSTEM ORAZ FABRYKI CHEMICZNEJ. ZMIANY UMOWY**

Uruchomiony w grudniu 1856 roku zakład na Solcu przy ulicy Ludnej wyposażony był w żeliwne, poziome piece Clegga. Piece te po 10 latach zastąpiono ceramicznymi, w 1909 roku na Woli, a w 1910 na Ludnej, one z kolei ustąpiły miejsca wydajniejszym piecom pionowym, wynalazku dr. Buba. Ten typ pieców umożliwił znaczne zwiększenie produkcji, zmniejszenie kosztów i redukcję robotników z 980 w roku 1905 do 411 w 1910.

Zakład przy ulicy Ludnej, połączony w roku 1888 z zakładem na Woli 5, 6-kilometrowym przewodem, według pierwotnych zamierzeń miał być zamknięty, ale wobec wzrostu zapotrzebowania (mimo pojawienia się elektryczności) rozbudowywano obydwa, tak że w roku 1913 zdolność produkcyjna zakładu na Woli wynosiła 180 tysięcy m<sup>3</sup> gazu na dobę, a przy ulicy Ludnej — 108 tysięcy m<sup>3</sup>.

Umowa z Towarzystwem Dessauskim z roku 1882 umożliwiła mu wybudowanie w latach 1886—1888 drugiej wytwórni gazu przy ulicy Dworskiej (obecnie M. Kasprzaka) na Czystem (na Woli), uruchomionej 4 października 1888 roku, w roku 1892 Towarzystwo wybudowało przy niej fabrykę chemiczną.

Powołana w roku 1904 nowa Komisja Gazowa pod przewodnictwem wiceprezydenta Antonina Essena przygotowała kontrakt, który po uzyskaniu zgody cara 6 czerwca 1904 roku został podpisany 17 września 1904 roku i miał obowiązywać od 1 stycznia 1906 do 1 lipca 1941 roku. Była to ostatnia w ogóle umowa z Towarzystwem Dessauskim.

Umowy zawierane zakulisowo, drogą przez Petersburg, stawały się coraz korzystniejsze dla Towarzystwa dzięki taryfie obciążającej mieszkańców Warszawy, tak że w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej zysk Towarzystwa przekraczał trzecią część wpływów z opłat za gaz.<sup>470</sup>

Prof. Adolf Suligowski (1849—1932), prawnik, ekonomista, członek PAU i działacz społeczny tamtych czasów, ujął to następująco: „Zjawisko jest skomplikowane i przyczyn szukać należy głębiej. Kryją się one w fatalnym urządzeniu, w systemie, któremu gospodarka miejska jest poddana. Brak samorządu, brak prawidłowej organizacji na miejscu — to pierwszy i główny powód błędów; drugim jest pływający

<sup>470</sup>W r. 1910 stanowił 7,8 proc. kapitału zakładowego, w 1911 — 11,8, w 1912 — 12,0, w 1913 — 13,1 i osiągał milion rb rocznie. (100 lat Gazowni Warszawskiej 1856—1956, Warszawa 1956, s. 12—26.)



stąd brak znajomości rzeczy i u społeczeństwa, i u władz przewodnich, nie mówiąc o wielu innych jeszcze przyczynach, jakie tutaj w grę wchodzi. Jeżeli mamy prawo wyrazić żal do kierowników Towarzystwa Dessauskiego, to nie z tytułu narodowości, niewątpliwie zasłużonej na polu cywilizacji ani z tytułu trybu administracji, bo przedsiębiorstwo zawsze było prowadzone dobrze i starannie, ani z tytułu dochodów, będących rezultatem energii i wysiłków, a jedynie z tytułu wyzyskiwania położenia, w jakim nasze biedne miasto się znajdowało i znajduje. Towarzystwo Dessauskie korzystało z braku prawidłowej organizacji miasta, korzystało z nieświadomości społeczeństwa i nieświadomości władz państwowych, korzystało ze słabości i błędów ludzkich, słowem, ze wszystkiego, co stanowiło nieszczęście kraju.<sup>471</sup> Po paru latach, ale jeszcze przed ostatecznym przejęciem gazowni przez miasto, inż. Eugeniusz Kwiatkowski (1888—1974), późniejszy wicepremier i minister skarbu, będąc w roku 1922 kierownikiem pierwszego referatu przemysłu chemicznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, pisał, że jeszcze przed pierwszą wojną Kraków i Lwów pozbyły się dessauczyków z gazowni, że Rada Ministrów w Petersburgu w lipcu 1915 roku zdecydowała o przymusowym wykupie gazowni warszawskiej, co pokrzyżowały dalsze wypadki wojenne, że legendą jest brak polskich fachowców i że „nie powtórzą się dawne historie z lat 1856, 1867, 1896 i 1906”, czyli „polityka urzędów rosyjskich obojętnych na kwestię wyzyskiwania materialnego najszerzych warstw stolicy Polski”.<sup>472</sup> W grudniu 1914 roku władze rosyjskie wywiozły z gazowni wszystkich Niemców do Rosji, gazownię obłożyły sekwestrem i oddały pod zarząd administracji miejskiej kierowanej przez Polaków.

## **IV. PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA, ZATARGI Z KONCESJONARIUSZEM, PRZEJĘCIE GAZOWNI PRZEZ MIASTO**

W sierpniu 1915 roku, po wkroczeniu Niemców do Warszawy, Towarzystwo Dessauskie znów objęło zakład i prowadziło go do 20 grudnia 1919 roku. W tym to roku na skutek długotrwałego sporu o taryfę z Zarządzeniem Miejskim (nazwa od 1916 r.) Towarzystwo zakład unieruchomiło. Władze polskie wprowadziły wówczas w gazowni zarząd sądowy, a od 23 listopada 1923 roku przymusowy zarząd państwowy, sprawowany przez Zarząd Miejski. Dnia 2 września 1925 roku Komitet Likwidacyjny na mocy postanowień traktatu wersalskiego prawa i obowiązki Towarzystwa Dessauskiego przekazał Państwu Polskiemu, Państwo zaś dnia 9 września 1925 roku gminie m. st. Warszawy. Dyrekcja gazowni w latach 1856—1888 mieściła się przy ulicy Ludnej, od 1888 do listopada 1907 roku przy ulicy Senatorskiej 8, a od grudnia 1907 do 31 lipca 1944 roku w nowym własnym gmachu przy ulicy Kredytowej 3 (do dziś istniejącym), zbudowanym według projektu architektów: Karola Jankowskiego (1868—1928), Wiktora Filipczyńskiego i Teofila Tytusa Lembke (1844—1914), ówczesnego budowniczego gazowni.<sup>473</sup>

Wobec braku materiałów nie możemy nic powiedzieć o Niemcach — budowniczych obydwu zakładów gazowych i sieci miejskiej oraz o kierownikach przedsiębiorstwa, wiadomo jedynie, że w latach 1864—1867 Öchelhäuser, dyrektor Towarzystwa Dessauskiego, zręcznie wynegocjował umowy z lat 1866 i 1867, że na pewno w latach 1890—1909 (może również nieco wcześniej i nieco później) dyrektorem Gazowni Warszawskiej był Otto Alberti, który zawarł ostatnią umowę.

<sup>471</sup> A. Suligowski, *Sprawa oświetlenia gazowego w Warszawie*, Warszawa 1911, s. 37.

<sup>472</sup> E. Kwiatkowski, *Niemieckie Kontynentalne Towarzystwo w Dessau na terenie m.st. Warszawy*, „Przegląd Gazowniczy”, Lwów, luty 1922.

<sup>473</sup> P. Januszewski, *Historia gazowni warszawskich, ich rozwój techniczny w stosunku do rozwoju gawnictwa zachodniego*, „Przegląd Gazowniczy i Wodociągowy”, Warszawa 1925, nr 11 i 12.

Ostatnim zaś dyrektorem niemieckim w latach 1909–1914 był Karl Lindstädt. W latach 1904–1906 zastępcą Albertiego był inż. Ryszard Stein i inż. Adolf Welke zabity 9 listopada 1906 roku w czasie strajku. W latach 1907–1914 dyrektorem fabryki chemicznej i dyrektorem handlowym był O. Zielke, dyrektorem technicznym dr S. Däcke, zastępcą zaś Lindstäda w latach 1912–1914 inż. Arnold von Dieterich.

Wśród robotników w roku 1876 było już „tylko 5 Niemców”, biuralistami byli Polacy, jednak inż. Czesław Świerczewski mimo ukończenia Politechniki Lwowskiej i odbycia praktyki w roku 1890 nie mógł otrzymać Pracy w gazowni warszawskiej. Wśród technicznego personelu kierowniczego dopiero od roku 1904 znajdujemy nazwiska Polaków, a mianowicie: inż. Emila Szymańskiego (1904–1906), inż. Jana Lange (od 1906 do 1932), który wpadł na pomysł zamurowania w kanale kominowym przywódców strajku w sierpniu 1905 roku uciekających przed policją rosyjską, oraz w latach 1912–1914 inż. J. Wolskiego. W czasie pierwszej wojny gazownia nie poniosła większych strat poza zerwaniem gazociągu na moście Kierbedzia, jedynie piecownia nr 1 na Woli wypadła chwilowo z eksploatacji wskutek osiadania wadliwie wykonanych fundamentów. Była to pierwsza sprawa, którą musiał się zająć w tych latach inż. Emil Świda (1868–1941) pierwszy Polak-dyrektor gazowni 1914–1915 i 1919–1923.<sup>474</sup>

Jak podano wyżej, 9 września 1925 roku Zarząd Miejski utworzył przedsiębiorstwo miejskie pod nazwą Gazownia Miejska m. st. Warszawy. Dnia 19 grudnia 1930 roku wstrzymano produkcję w zakładzie na Solcu przy ulicy Ludnej i od tego dnia Warszawę zaopatruje w gaz wyłącznie zakład na Woli przy ulicy Dworskiej.

Od listopada 1923 roku do lutego 1935 dyrektorem gazowni był prof. inż. Czesław Świerczewski (1866–1950), od maja 1935 do kwietnia 1939 prof. inż. Błażej Roga (1895–1977), od maja 1939 do marca 1941 — dr inż. Antoni Sachnowski (zginął w powstaniu 1944 r.), od października 1941 do kwietnia 1942 — inż. Mieczysław Seyfert (1877–1945), od maja 1942 do lipca 1944 — inż. Kazimierz Miłojarczyk.

## V. ROZWÓJ GAZOWNI W LATACH 1923–1939

W okresie międzywojennym, zwłaszcza pod kierownictwem prof. Czesława Świerczewskiego w latach 1923–1935 przedsiębiorstwo to uległo gruntownej przebudowie i rekonstrukcji technologicznej, przy czym po zamknięciu zakładu przy ulicy Ludnej zakład przy Dworskiej od roku 1930 już jako jedyny przestawiono na wytwarzanie gazu według licencji angielskiej w piecowni zbudowanej i zmontowanej wspólnie z przedsiębiorstwami i inżynierami polskimi oraz technikami czechosłowackimi przez firmę West's Gas Improvement Co Ltd., właścicielkę patentu Glover-West. Kontrolę stateczności fundamentów i konstrukcji żelbetowej przeprowadził prof. Stefan Bryła (1886–1943).

Wcześniej jeszcze przebudowano gruntownie fabrykę chemiczną, rozszerzając znacznie ilość wytwarzanych artykułów. Zakończeniem tej rekonstrukcji było uruchomienie benzolowni w obecności prezydenta Ignacego Mościckiego, inżyniera chemika, w dniu 8 grudnia 1926 roku. W roku 1927 uruchomiono 90 retort pionowych wyłącznie z ogniotrwałych elementów systemu inż. Czesława Kłobukowskiego. W roku 1929 położono pierwszą sekcję przewodu wysokiego ciśnienia do Szczęśliwic, a następnie do Ursusa i Pruszkowa.<sup>475</sup>

<sup>474</sup> Informacje bratanka Karola Świdy z 15 III 1973.

<sup>475</sup> Gazownia Miejska m.st. Warszawy. Rozbudowa fabryki 1923–1931, „Gaz i Woda” 1929, nr 1.

## VI. GAZOWNIA W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Do chwili wybuchu drugiej wojny światowej pod kierownictwem wymienionych polskich fachowców gazownia rozwijała się pomyślnie zarówno w sferze produkcji, jak usług dla mieszkańców.

Dnia 8 września 1939 roku na Woli pociskiem artyleryjskim został zapalony (na szczęście bez wybuchu) jeden ze zbiorników. Nieustanne bombardowanie terenu i mały odbiór gazu z powodu uszkodzeń sieci sprawił, że gazownia już 9 września przestała działać. Dnia 24 września został zniszczony drugi zbiornik, szczęśliwie opróżniony uprzednio przez załogę. Od bomb zapalających spłonęły budynki mieszkalne, hałdy węgla i koksu, składy olejów i naftalenowania. Gaszenie podejmowane przez pracowników ustało po unieruchomieniu wodociągów i elektrowni, mimo posiadania własnej głębinowej studni z pompą o napędzie niestety elektrycznym. Na Ludnej uległy zniszczeniu warsztaty gazomierzy i obydwa zbiorniki.

Sieć została uszkodzona w 3875 punktach. Brygady pogotowia sieciowego likwidowały uszkodzenia przewodów, chroniąc ludność przed zatruciem ulatniającego się gazu. Do szczególnie trudnych zadań należało zabezpieczenie rozerwanej przez bomby sieci na ulicy Radzymińskiej, na moście Poniatowskiego i na Filtrowej, gdzie pracę prowadzono pod ogniem karabinów maszynowych.

Dnia 1 października 1939 roku na teren gazowni wkroczyli hitlerowcy. Dnia 11 października urządzenia zostały doprowadzone do takiego stanu, że można było wznowić produkcję, wobec jednak braku zbiorników i małego odbioru z powodu uszkodzeń sieci nadmiar gazu musiał być wypuszczany w powietrze i palony.

W marcu 1940 roku pracownicy Zakładów Ostrowieckich odbudowali I zbiornik na Woli o pojemności 57 tysięcy m<sup>3</sup>, a w marcu 1941 — III zbiornik na Ludnej na 4 tysięcy m<sup>3</sup>, II zbiornik na Woli został uruchomiony dopiero w maju 1944 roku. Odbudowano też fabrykę chemiczną. W latach 1943—1944 zbudowano nową baterię pieców pionowych 18-retortowych o ogólnej wydajności 25 tysięcy m<sup>3</sup> na dobę; uruchomiono ją w lipcu 1944 roku.<sup>476</sup> Pierwszym nadzorcą niemieckim od 1 kwietnia 1941 roku został Teodor Jung, volksdeutsch z Żyrardowa, przedwojenny pracownik Elektrowni Warszawskiej, następnie — Franz Loibl. Szefem finansowym, handlowym i personalnym od 17 czerwca 1941 roku był zawzięty wróg Polaków Otto Hugo Scheiermann. Dnia 3 listopada 1942 roku Loibl i Scheiermann zostali zwolnieni za nadużycia, a nadzorcą mianowano Alberta Zimmermana.

W każdym dziale obok personelu i kierownictwa polskiego był dozorca niemiecki. Działał oczywiście Werkschutz podległy Heinrichowi Bolenbaehowi.

Mimo tych warunków polskie kierownictwo wraz z załogą umiało nie tylko prowadzić własną politykę gospodarczo-techniczną obronną i czynną w interesie zakładu i mieszkańców miasta, ale również — robotę dywersyjną i przygotowania do powstania. Zdołano nie tylko odbudować to, co zostało zniszczone we wrześniu 1939 roku, ale wznieść nową piecownię oraz zgromadzić dużo materiałów technicznych i wielkie zapasy węgla.<sup>477</sup>

Robotą dywersyjną kierował inż. Wacław Sobierański. Organizacja podziemia powołała plutony saperskie, wyposażone w broń i amunicję, przechowywała 4 karabiny maszynowe, 7 pistoletów, 50 kg plastiku i materiały wybuchowe. Grupa dywersyjna, złożona z pracowników gazowni, przerwała rurociąg doprowadzający gaz do Ursusa, gdzie Niemcy produkowali broń, wskutek czego produkcja fabryki

<sup>476</sup>Do 1 VII 1940 r. na odbudowę wydano 12 mln zł, co umożliwiło napełnienie gazem 450 km sieci ulicznej i 120 km przyłączy do budynków oraz obsługę 62 tysięcy gazomierzy. Na naprawę sieci zużyto 7500 m rur stalowych i 900 m żeliwnych. Zapalono 3800 latarń o 19 tys. płomieniach (przed wojną — 6970 latarń o 32 844 płomieniach). W 1939/40 gazownia sprzedała 51 mln m<sup>3</sup> gazu, w 1943/44 — 52 mln. Wydajność gazu z 1 tony coraz gorszego węgla spadła z 630 m<sup>3</sup> w r. 1939 do 560 m<sup>3</sup> w 1943 r.

<sup>477</sup>Gazownia zatrudniała w r. 1939—1096, w 1940—1472, w 1941—1470, w 1942—1325, w 1943—1326 i 1944—1325 osób. Wśród nich chroniono wielu wybitnych polskich fachowców i naukowców, zwłaszcza chemików oraz ludzi innych zawodów, zmuszonych do ukrywania się.

została wstrzymana na kilka dni. Członkiem polskiej straży przemysłowej był między innymi — pod nazwiskiem Józefa Sokołowskiego — gen. Stefan Rowecki-Grot, komendant AK w latach 1940—1943.

W okresie powstania 1944 roku zakład na Woli zaraz od pierwszych dni stał odcięty od polskich placówek. Mimo to postanowiono produkcję utrzymać jak najdłużej. Dnia 22 września 1944 roku Niemcy nakazali unieruchomienie zakładu i wywieźli poza Warszawę prawie wszystkich, pozostawiając trzydziestu pracowników, którzy mieli obsługiwać kotły parowe i pompy dla urządzonej tu wojskowej łaźni i komory dezynfekcyjnej (odwyszalni). Gazownia tym razem pracowała dłużej niż Elektrownia na Powiślu, którą unieruchomiono już 4 września.

Zakład ogołocony ze wszystkiego, co się tylko dało wywieźć (ogółem wartości 3 mln), po powstaniu został zaminowany, ale ofensywa styczniowa przeszkodziła w zniszczeniu go.

Na tablicy pamiątkowej, wmurowanej po wyzwoleniu w roku 1945 w zakładzie na Woli, znajduje się 56 nazwisk poległych i zamordowanych w czasie wojny i powstania pracowników Gazowni Warszawskiej.<sup>478</sup>

## VII. ODBUDOWA I ROZBUDOWA GAZOWNI DO 1961 ROKU

Po wyzwoleniu lewobrzeżnej części miasta odbudowę gazowni rozpoczęła dnia 18 stycznia 1945 roku grupa pracowników z inż. Wacławem Kobosem na czele, a poprzedziła ją praca saperów, którzy z terenu zakładu usunęli 17 założonych przez Niemców min. Wobec braku prądu i wody gazownicy uruchomili własną maszynę parową, która pompowała wodę ze studni głębinowej i napędzając prądnice, dostarczała energii elektrycznej, niezbędnej do odbudowy zakładu. Dnia 12 czerwca 1945 roku rozpalono ogień w kominie i w generatorach pieca pierwszej baterii, a 23 czerwca rozpalone piece naniesiono węglem, po raz pierwszy po wojnie. W pierwszych dniach produkowano 11 tysięcy m<sup>3</sup> gazu na dobę. Jednocześnie odbudowywano zniszczoną sieć miejską. Uroczyste uruchomienie gazowni odbyło się 3 lipca 1945 roku w obecności ministra spraw wewnętrznych Władysława Kiernika i prezydenta Stanisława Tołwińskiego. Gaz w kolejności otrzymały: Mokotów, Koło, Żoliborz — najpóźniej Bielany. Do 22 lipca 1945 roku napełniono gazem 48 km sieci ulicznej. W roku 1948 przeprowadzono gazociąg przez most kolejowy przy Cytadeli.

Zbudowana w latach 1929—1930 przez firmę angielską i wyremontowana przez nią w roku 1937 piecownia Glover-West, zburzona w czasie powstania, nie miała dokumentacji technicznej, starania o nią w roku 1947 nie odniosły skutku. Dzięki jednak żmudnej pracy i umiejętnościom inżynierów: Wacława Kobosa, Józefa Zielińskiego, Jerzego Kowalskiego, Władysława Borysiewicza, Mariana Kołodnia, Kuźmińskiego i Patryki — dokumentacja została odtworzona, piecownia zbudowana na nowo i uruchomiona 28 sierpnia 1950 roku. Umożliwiła ona produkcję 120 tysięcy m<sup>3</sup> gazu na dobę. Dnia 22 lipca 1950 roku Mostostal z udziałem specjalistów czechosłowackich zakończył budowę gazo-generatorów, co umożliwiło podniesienie produkcji do 130 tysięcy m<sup>3</sup> na dobę.

Dnia 16 grudnia 1950 roku minister gospodarki komunalnej zapalił przy ulicy Grójeckiej dwa znicze gazu ziemnego ze złóż podkarpackich, doprowadzonego do tego miejsca gazociągiem o długości 146 km (od Starachowic), zbudowanym przez Przedsiębiorstwo Państwowe „Gazobudowa” z Bytomia. Przepustowość te-

<sup>478</sup>Sieć miejska została zniszczona w 60 proc., na peryferiach w 30, latarnie uliczne w śródmieściu — w 100 proc., na peryferiach — w 80. Majątek gazowni został zniszczony w 46 proc. w stosunku do wartości. (J. Zieliński, Historia Gazowni Miejskiej m.st. Warszawy podczas wojny i okupacji w latach 1939—1945, Warszawa 1946, APW — Warszawa, rkps.)

go urządzenia obliczona była na 100 mln m<sup>3</sup> gazu rocznie. Wprawdzie w roku 1951 ta ilość gazu ziemnego stanowiła tylko 9,6 proc. własnej produkcji gazowni, ale zwiększająca się systematycznie wielkość dostawy wpływała na stałą poprawę sytuacji zaopatrzeniowej. W marcu 1951 roku gazociąg przedłużono do gazowni.

W roku 1950 uruchomiono niskoprężny gazociąg umożliwiający zaopatrzenie Pragi, a w roku 1955 specjalny przewód doprowadzający gaz ziemny do piekarni przy ulicy Łowickiej i do dzielnicy przemysłowej na Służewie. Było to zapoczątkowanie nowego systemu sieci przewodów średnioprężnych, przechodzących przez mosty Poniatowskiego i później Gdański Wraz z okrężnicą o długości 37 km, opasującą całe miasto. Wobec wzrastającego szybko zapotrzebowania na gaz w latach 1953—1955 odbudowano unieruchomione w okresie międzywojennym piece systemu Buba o wydajności 110 tysięcy m<sup>3</sup> na dobę. W latach 1954—1956 dzięki niewielkim inwestycjom, głównie dzięki usprawnieniom inżynierów: Aleksandra Jaworskiego, Grzegorza Wasylyszyna i Mikołaja Jaśkiewicza, nadążano za Wzrastającymi potrzebami.<sup>479</sup>

W roku 1956 rozpoczęto, a w marcu 1959 zakończono budowę stacji generatorów dwugazu na licencji firmy „Viag” z Austrii i dokumentacji wykonanej przez tę firmę oraz przez Biuro Projektów „Gazoprojekt” z Wrocławia. W tym samym roku rozpoczęto, a na przełomie 1957/1958 ukończono budowę odsiarczalni gazu typu wieżowego według polskiej dokumentacji. W roku 1960 zlikwidowano urządzenia piecowe ruchu okresowego, czyli piecownię periodyczną. W 1961 roku gazociągiem z Częstochowy rozpoczęto dostawę gazu koksowniczego z Górnego Śląska. W tym samym roku, 1961, wyremontowano po raz ostatni piecownię Glover-West.

## VIII. PRZEJŚCIE Z GAZU WĘGLOWEGO NA GAZ ZIEMNY I WPROWADZENIE GAZU PŁYNNEGO

Aby osiągnąć równomierność ciśnienia gazu na całym obszarze miasta i uzyskać dwustronne zasilanie sieci, 17 grudnia 1963 roku uruchomiono na Targówku tłocznię i zbiornik gazu ziemnego „Manu”, a liczbę stacji redukcyjnych od tego roku podnoszono, tak że w roku 1972 było ich czterdzieści.

W roku 1966 zlikwidowano generatory gazu słabego typu „Skoda”. W roku 1967 rozpoczęto przystosowywanie do korzystania z gazu ziemnego w postaci rodzimej (9270 kal.) kuchenek i piecyków w mieszkaniach.

W roku 1969 w grudniu zaprzestano sprowadzania gazu koksowniczego ze Śląska, a istniejącym gazociągiem w odwrotnym kierunku do Częstochowy popłynął gaz ziemny dostarczany do Warszawy przez Puławy z okolic Lubaczowa. Również w roku 1969 uruchomiono zbudowaną według projektu inż. Tadeusza Biernata rozkładnię gazu ziemnego na licencji firmy „Ibeg-Viag” z Wiednia. Urządzenia dostarczone częściowo przez tę firmę były zmechanizowane i w znacznym stopniu zautomatyzowane, o wydajności zapewniającej pokrycie zapotrzebowania do roku 1978 na gaz dla gospodarstw domowych o 4100—4300 kaloriach.

Rozkładania nie dawała żadnych produktów ubocznych, żadnych też zanieczyszczeń powietrza, gleby ani wody, podobnie jak i korzystanie z gazu w postaci rodzimej.<sup>480</sup> W styczniu 1970 roku wstrzymano pracę generatorów dwugazu,

<sup>479</sup>100 lat Gazowni Warszawskiej... s. 39—53.

<sup>480</sup>Rozkład gazu ziemnego w postaci rodzimej polega na usuwaniu z niego nadmiaru siarki i wzbogacaniu go wodorem po to, by jego wysoką kaloryczność (9270 kal.) obniżyć do poziomu kaloryczności gazu miejskiego (4100—4300 kal.), do której były przystosowane setki tysięcy kuchenek i piecyków w naszych mieszkaniach. Po całej przeróbce urządzenia te wykorzystują pełną kaloryczność gazu rodzimego (ziemnego).

a w marcu piecowni Glover-West, czyli ostatnich urządzeń produkcyjnych Gazowni Warszawskiej.

W roku 1970 zakończył się stoczternastoletni okres klasycznej produkcji gazu miejskiego z węgla kamiennego, a rozpoczął okres zaopatrywania gospodarstw domowych w gaz ziemny.<sup>481</sup> Warszawa nie ma już własnej gazowni, ale wraz z wieloma innymi miastami w Polsce zaopatrywana jest w gaz ziemny krajowy i z importu za pomocą sieci gazociągów o wielkim zasięgu (analogicznie jak energię elektryczną).

Po przystosowaniu wszystkich urządzeń do gazu ziemnego w rodzimej postaci rozkładnia została zamknięta dnia 17 kwietnia 1978 roku.

Dnia 12 grudnia 1971 roku została uruchomiona w Warszawie Rozdzielnia Krajowa Dyspozycji Gazu przy Centralnym Laboratorium Gazownictwa realizująca ten proces.

W kwietniu 1950 roku gazownia miejska została upaństwowiona i jako przedsiębiorstwo pod nazwą Warszawskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa z siedzibą przy ulicy Kruczkowskiego 2 (w tym miejscu, gdzie znajdował się pierwszy zakład na Solcu) obsługuje nie tylko Warszawę, ale i północno-wschodnie obszary kraju.

Dyrektorem gazowni od dnia 17 stycznia 1945 roku do 16 listopada 1948 był inż. Edward Bartlet, od 16 listopada 1948 do 25 kwietnia 1950 — inż. Edward Filipowski, od 25 kwietnia 1950 do 1 października 1951 — technik Adam Epstein, od 1 października 1951 do 7 kwietnia 1952 — inż. Waław Kobos, od 7 kwietnia 1952 do śmierci dnia 26 marca 1970 — inż. Florian Głogowiec, od dnia 1 maja 1970 roku dyrektorem naczelnym jest inż. Waldemar Bołdaniuk, a technicznym inż. Ryszard Bzdak. Pierwszym kierownikiem rozkładni gazu była inż. Bogumiła Nawrocka, następnie zaś inż. Karol Fuchs, kierownikiem rozdzielni gazu i sieci w obrębie Warszawy od roku 1972 jest Stefan Nowicki.

Zarówno gaz węglowy, jak i ziemny rozprzewadza się do odbiorców w jednaki sposób za pomocą sieci przewodów (rur) o różnych przekrojach. W języku fachowców jest to gaz sieciowy. Od roku 1953 warszawiacy korzystają z gazu, dostarczanego do mieszkań w butlach, systemem bezprzewodowym. Jest to wysokokaloryczny (11 800 kal.) gaz płynny, stanowiący mieszaninę skroplonych węglowodanów, zawierającą głównie propan i butan — uboczny produkt destylacji ropy naftowej. System ten umożliwia zaopatrywanie kuchni w mieszkaniach nie wyposażonych w sieć gazową, w doskonałe paliwo. W ostatnich latach mieszkania korzystające z niego stanowią osiem procent mieszkań wyposażonych w gaz w ogóle (zob. tablica 22 i 24).

Do roku 1874 opłatę za gaz pobierano „od płomienia”, czyli motylkowego palnika zainstalowanego w danym pomieszczeniu. W roku 1875 wprowadzono gazomierze wykazujące w stopach sześciennych ilość zużytego gazu niezależnie od ilości „płomieni” znajdujących się u danego odbiorcy.<sup>482</sup>

Gazomierze, podobnie jak obecnie, odczytywał inkasent pobierający opłatę od stopy, z czasem od metra sześciennego. Od roku 1897 oprócz gazomierzy instalowano automaty, do których wrzucało się monetę, aby otrzymać następną porcję gazu, a inkasent periodycznie wyjmował monety. W statystyce komunalnej jeszcze w roku 1934 podano 8767 tych automatów przy ogólnej liczbie gazomierzy i automatów wynoszącej 89 832. Po drugiej wojnie słuch o nich zaginął (zob. tablica 23 i 24).<sup>483</sup>

Nie rozporządzając jednakową dla całej historii gazowni nomenklaturą, dotyczącą długości sieci, musimy korzystać z takich danych, jakie się zachowały dla danego okresu. Mimo że zestawiony obraz daje wrażenie mozaiki z lukami, ogólnie biorąc, widoczne jest tempo rozwoju długości sieci wraz z zahamowaniem w czasie i po pierwszej wojnie, jak również cofnięcie się w czasie i po drugiej wojnie światowej (tablica 25 i 26).

<sup>481</sup> Informacje WOZG z 25 III 1973.

<sup>482</sup> Np. wiemy, że w r. 1857 takich „płomieni” było 1500, w 1864 — 13 816.

<sup>483</sup> W 1875 r. funkcjonowało 3526 gazomierzy, w 1894—6583, w 1896—7475, w 1897—8293, w 1898—8749.

Ilość gazu dostarczana gospodarstwom domowym nie była wyodrębniana statystycznie aż do końca drugiej wojny światowej. Nastąpiło to dopiero od roku 1945. W pierwszym okresie podawano w różnych latach produkcję albo zużycie, albo sprzedaż ogółem — bez specyfikacji, czyli wielkości zbliżone, ale nie identyczne. Z konieczności więc pierwszą część tablicy musiałem oprzeć na tego rodzaju informacjach, drugą natomiast na danych dotyczących istoty sprawy, aby osiągnąć ciągłość w ciągu 120 lat i przynajmniej minimum porównywalności (zob. tablica 27 i 28).

## IX. OŚWIETLENIE MIESZKAŃ I ULIC

OŚWIETLENIE MIESZKAŃ. Jak wszędzie, tak i w warszawskich mieszkaniach pierwszym sztucznym źródłem światła było ognisko, później łuczywo (smolne szczapy drzew iglastych) jako pochodnie (z metalowymi uchwytami przytwierdzanymi do ściany), następnie kaganki opalane tłuszczem roślinnym (olejem) lub zwierzęcym (łojem). Robiono też świece łojowe. Świece woskowe dotarły do Polski wraz z chrześcijaństwem. Po opanowaniu technologii otrzymywania stearyny z łożu przez M. E. Chevreula (1786—1889)<sup>484</sup> w roku 1820, jako druga w Europie powstała w Warszawie w roku 1825 fabryka stearyny i świec stearynowych (następną, trzecią, uruchomiono w Wiedniu w roku 1831).<sup>485</sup>

Mimo że Ignacy Łukasiewicz (1822—1882) 31 lipca 1853 roku po raz pierwszy w dziejach oświetlił lampami naftowymi salę chirurgiczną szpitala we Lwowie, a w 1854 w Polance założył pierwszą kopalnię i destylarnię ropy naftowej — lampa naftowa, opatentowana 3 listopada 1855 roku przez Rudolfa Ditmara (1818—1895) — dotarła do Warszawy przez Wiedeń, nafta zaś jako „amerykański petrol” z Zachodu i wkrótce potem ze Wschodu, z Kaukazu.<sup>486</sup> 31 lipca 1973 roku we wszystkich aptekach w Polsce zapalono lampy naftowe i wywieszono portrety Łukasiewicza, by uczcić 120-lecie wynalazku polskiego farmaceuty.

Pierwsza Fabryka Lamp Naftalinowych Władysława Podgórskiego powstała w roku 1861<sup>487</sup> przy Krakowskim Przedmieściu 40 (hip. 389—390), druga w 1862 Jana Serkowskiego. W roku 1869 było już w Warszawie 11 fabryk i 28 sklepów z lampami naftowymi wyrabianymi na miejscu.

Ostatnim przenośnym źródłem światła w mieszkaniu (poza latarkami) była lampa karbidowa (acetylenowa) wynaleziona na przełomie XIX/XX wieku, stosowana między innymi w kopalniach. W Warszawie była używana w czasie ostatnich dwu wojen, przy okupacyjnych ograniczeniach zużycia gazu i elektryczności.

Od maja 1857 roku zaczęto korzystać z oświetlenia za pomocą stałej, związanej z mieszkaniem instalacji, doprowadzającej gaz tak zwany świetlny lub miejski, rurami z zakładu wytwórczego do budynków i do poszczególnych pomieszczeń z Gazowni Warszawskiej. W roku 1891 w instalację gazową było wyposażonych 32,63 procenta, a w 1919 roku 43,96 procenta posesji. Od 1897 roku gaz w mieszkaniach służył nie tylko do oświetlenia, ale również do ogrzewania, gotowania, prasowania itd. Ale już od roku 1890 ogrzewano gazem drewniany budynek Teatru Letniego w Saskim Ogrodzie, zbudowany w 1879 roku, a spalony przez hitlerowskie bomby we wrześniu 1939.

Elektryczności do oświetlania mieszkań użyto po raz pierwszy w roku 1896 w czterech sąsiadujących ze sobą domach przy ulicy Marszałkowskiej, Zielnej i Bagno obsługiwanych przez elektrownię blokową.<sup>488</sup> Z elektrowni na Powiślu mieszkania w 39 budynkach otrzymały światło dopiero w roku 1903. W roku 1915 —

<sup>484</sup> „Dziennik Kujawski” 1925, nr 257.

<sup>485</sup> J. Orlewski, *Kariera nafty*, Warszawa 1965, s. 37—46.

<sup>486</sup> F. Fryze, J. Chodorowicz, *Przewodnik po Warszawie i okolicach*, s. XLVII—XLVIII.

<sup>487</sup> „Gazeta Warszawska” 1898, nr 2.

<sup>488</sup> Elektryczność w mieszkaniach, „Kurier Warszawski” 1896, nr 89.

14,9 procenta mieszkań miało światło elektryczne, a 33,4 procenta — gazowe, w 1919 (po zmianie granic) — 13,3 procenta — elektryczność, a 28,6 procenta — gaz.

Jeszcze jednak w czasie drugiej wojny światowej pewna liczba mieszkań korzystała z oświetlenia gazowego, dopiero po wojnie przestano korzystać z niego. Naftowym natomiast oświetleniem w roku 1970 (spis) posługiwało się jeszcze 1269 osób, bowiem „tylko” 99,93 procent warszawiaków miało światło elektryczne w mieszkaniu.

Pierwszą fabrykę lamp elektrycznych „Cykron” w roku 1906 przy ulicy Nowowiejskiej 13 założyli inż. Karol Woyzbun i inż. Tomasz Ruśkiewicz, następnie prowadzili ją inżynierowie Edward Potemski, Stanisław Pietraszkiewicz i M. Pereswiet-Sołtan. Fabryka ta w roku 1923 została wykupiona przez holenderską firmę „Tungsram” i przeniesiona jako Polskie Zakłady Philipsa na ulicę Karolkową. Zniszczone w czasie drugiej wojny, 20 kwietnia 1948 roku zostały uruchomione po odbudowie, początkowo na pierwotnym miejscu przy ulicy Nowowiejskiej 13, a następnie znów na Karolkowej jako Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg. „W historycznym rozwoju instalacji elektrycznych w Polsce budownictwo mieszkaniowe było pierwszym masowym odbiorcą energii elektrycznej.<sup>489</sup> Ono też dało początek pierwszym rozwiązaniom technicznym instalacji, które odpowiadały ówczesnym wymaganiom bezpieczeństwa użytkowania oraz estetyki.”<sup>490</sup>

Pierwsze firmy instalacyjne w Warszawie ukazały się na początku wieku dwudziestego.<sup>491</sup>

**OŚWIETLENIE ULIC.** Do połowy XVIII wieku nie było żadnego oświetlenia ulic. Jedynie pachołkowie miejscy, konni lub piesi z pochodniami, odprowadzali posłów z obrad do gospód. Pojazdy magnatów miały asystę własnej służby z pochodniami gaszonymi w kamiennych gaśnicach z trzema półkulistymi wgłębieniami, umieszczanych po obu stronach bram pałacowych. Dwie pary takich gaśnic zachowały się do dzisiaj przy ulicy Miodowej 5 i Długiej 7.<sup>492</sup> Pierwszych dwanaście latarni na czterech ścianach ratusza zapalono w roku 1716<sup>493</sup>. Pierwsze latarnie w bramach miejskich: Krakowskiej i Nowomiejskiej, oraz przy wieży marszałkowskiej zapłonęły w roku 1754 na polecenie prezydenta Jana Feliksa Dulfusa. Na właścicieli nieruchomości nałożono obowiązek zapalania przed bramami jednej lub dwu latarni.<sup>494</sup> Dnia 24 grudnia 1759 roku król August III kazał podwoić, liczbę latarni w bramach. W roku 1764 magistrat ustanowił dozorcę „opalenia lamp” w osobie ławnika Jana Hochiera.<sup>495</sup>

Wobec oporu magnatów i duchowieństwa oświetlanie miasta postępowało z trudem, jednak po usypaniu w roku 1770 wałów wokół miasta i po zamachu na króla Poniatowskiego w dniu 3 listopada 1771 roku przynajmniej „znaczniejsze ulice zostały oświetlone”.<sup>496</sup> Widocznie stan ten nie trwał długo, skoro „za marszałkostwa Stanisława Lubomirskiego magistrat dnia 22 grudnia 1777 roku, na wezwanie króla, uchwalił umieszczanie latarni co trzydzieści łokci na wysokości pięciu łokci”.<sup>497</sup> I ta jednak uchwała, wzmocniona rezolucją Rady Nieustającej, zatwierdzona przez króla „pozostała martwą literą”. Do sprawy w latach 1784—1786 wrócił marszałek Michał Mniszech i w roku 1785 wydał odpowiednie zarządzenie, ale zarówno autor *Mysli patrzącego przez okno na ulicę* w 1791 roku, jak i Fryderyk Schulz Inflandczyk w 1793 piszą, że „miasto wcale nie jest oświetlone”.

<sup>489</sup>Wola, wyd. „Stolica”, Warszawa 1971, s. 32.

<sup>490</sup>A. Kühn, Uwagi w sprawie budowy i eksploatacji elektrowni miejskich i oświetlenia miast, w: Technika w gospodarce miejskiej, Warszawa 1918, s. 140.

<sup>491</sup>Były to w r. 1901 — N. Makowski, 1903 — Tow. Akc. K. Patzer, 1905 — „Aurora” Bracia Węglarscy, 1908 — E. Kuchn i Ska.

<sup>492</sup>F. M. Sobieszkański, Warszawa, t. II, s. 300—301.

<sup>493</sup>K. Konarski, Warszawa w pierwszym jej stołecznym okresie, Warszawa 1970, s. 122.

<sup>494</sup>F. M. Sobieszkański, Rys historyczno-statystyczny..., s. 75—76.

<sup>495</sup>F. Giedroyc, Warunki higieniczne Warszawy w wieku XVIII, Warszawa 1912, s. 38.

<sup>496</sup>F. M. Sobieszkański, Rys historyczno-statystyczny..., s. 88.

<sup>497</sup>Warszawa Ekonomiczna, AGAD 591, s. 523.



W roku 1795, kiedy Warszawę zajmowali Rosjanie, magistrat wybrał „oddzielną delegację do opracowania projektu oświetlenia miasta”, policja zaś do czasu wykończenia tego projektu wymagała, aby na ulicach wybrukowanych paliła się latarnia przed każdym domem na koszt jego właściciela. Również w czasie okupacji pruskiej Antoni Magier skarży się na brak oświetlenia ulic, „widząc przyczynę tego w pobłażliwości policji”.<sup>498</sup>

W czasach pruskich i później, aż do roku 1822, „nastali latarnicy do najęcia, to jest chłopcy (a następnie i inwalidzi wojen napoleońskich) od komisarzy cyrkulowanych numerami na latarkach opatrzeni, podejmujący się przechodzącym po ulicach świecić”.<sup>499</sup> Dopiero „postanowienie” namiestnika Królestwa Polskiego Józefa Zajączka z dnia 24 listopada 1818 roku stworzyło podstawy finansowe dla rozporządzenia marszałka Michała Mniszcha z roku 1785<sup>500</sup> i od tej pory miasto było oświetlane już stale w sposób, na jaki pozwalała technika danego okresu.<sup>501</sup>

Pierwsze 92 latarnie gazowe zapalone wzdłuż ulicy Książęcej, Nowego Świata, Krakowskiego Przedmieścia i placu Zamkowego dnia 27 grudnia 1856 roku wzbudziły entuzjazm mieszkańców, który „Kurier Warszawski” tak opisał: „Od końca zeszłego miesiąca możemy już datować oświetlenie miasta Warszawy gazem. Oświetlenie to obudziło ogólne zajęcie i tłumy mieszkańców od czasu pierwszej próby zalegają ulice miasta, przypatrując się temu oświetleniu, a wesoła gawiedź, idąc za ich przykładem, w najrozmaitsze sposoby tłumaczy sobie to dziwne dla nich zjawisko, jakim jest światło gazowe bez oleju, łoju i knota.”<sup>502</sup>

W latarniach zastosowane zostały palniki szczelinowe, tak zwane motylkowe, o sile światła równej siedmiu świecom Hefnera, które dzięki wynalazkowi Auera von Welsbacha od roku 1884 otrzymały koszulki, czyli siatki żarowe (z tlenków teru i ceru), dające pięciokrotnie mocniejsze światło bez drgań. W XX wieku instalowano też latarnie 2-, 3-, 4- i 5-, a w latach pięćdziesiątych nawet 24-płomieniowe. W ciągu pięćdziesięciu lat (1856—1906), a na Pradze w ciągu 39 (1867—1906) latarnie gazowe stanowiły główne oświetlenie ulic. Mimo że latarnie elektryczne już od roku 1930 przewyższają liczebnie swe poprzedniczki — latarnie gazowe do dzisiaj jeszcze świecą na niektórych ulicach. W roku 1975 świeciły one na Bielanych (ul. Ceglowska, Barcicka, Zuga, Krotoszyńska), na Powiślu (Wilanowska, Agrykola) i na Pradze (Krowia, Panieńska).

W ciągu dwunastu lat (1927—1939) w gazowni przy ulicy Ludnej działało urządzenie do automatycznego zapalania latarń, włączające do sieci oświetleniowej przez piętnaście minut falę gazu pod zwiększonym ciśnieniem. W ciągu pozostałych lat (przed 1927 i po 1945) latarnie zapalali, gasili i czyścili latarnicy, których liczba, zależnie od stosowanej metody i zasad oświetlania ulic, ulegała znacznym wahaniom.<sup>503</sup>

Latarnicy zawsze budzili sympatię i wdzięczność warszawiaków, dał temu wyraz Bolesław Prus w nowelce pt. *Cienie*, w której znajdujemy słowa: „...na pustoszejących ulicach Warszawy ukazuje się dziwna postać ludzka, z drobnym płomykiem nad głową. Szybko biegnie przez chodnik, jakby ją ścigały ciemności, przy każdej latarni zatrzymuje się na mgnienie i roznieciwszy wesołe światło, znika jak cień.” Ten sentyment dla tradycji sprawia, że jeszcze i dzisiaj (w roku 1975) władze miejskie trwają przy zamiarze zachowania pewnej ilości latarń gazowych na niektórych zacisznych ulicach.

Liczba latarń gazowych w ciągu jedenastu pierwszych lat zwiększała się w następującym tempie: 1856 — 92, 1857 — 728, 1858 — 860, 1859 — 864, 1860 — 874, 1861 — 886, 1862 — 902, 1863 — 933, 1864 — 973, 1865—1022, 1866—

<sup>498</sup>F. Giedroyc, Warunki higieniczne..., s. 42.

<sup>499</sup>F. M. Sobieszczański, Rys historyczno-statystyczny..., s. 139.

<sup>500</sup>A. Szczypiorski, Czwierć wieku Warszawy 1807—1830, s. 113—114.

<sup>501</sup>Liczba latarń wynosiła w r. 1816 — 80, w 1818 — 300, w 1828 — 588, w 1833 — 640, w 1836 — 700, w 1845 — 800. (A. Szczypiorski, Warszawa, jej gospodarka..., s. 111.)

<sup>502</sup>„Kurier Warszawski” z 1 I 1857 r.

<sup>503</sup>W r. 1925 pracowało 103 latarników, w 1926 — 139, w 1927 — 101, w 1928 — 64, w 1929 — 56, w 1930 — 47, w 1931 — 42, w 1932 — 39, w 1933 — 41 i w r. 1937 — 199 (w tym r. przejściowy nawrót do wykorzystywania oświetlenia gazowego) i w ostatnich latach: 1965 — 9, w 1972 — już tylko 5.

1073. Most Kierbedzia i Praga otrzymały latarnie gazowe w 1867 roku. Od tego też roku rozporządzamy danymi o liczbie latarni i o ilości gazu zużywanego przez nie (od roku 1899). Niestety do roku 1912 niestaranna sprawozdawczość przez wiele lat pomijała liczbę latarni na Pradze. Toteż załączona tablica 29 i 30 podaje pełne dane o liczbie latarni w lewobrzeżnej Warszawie i niekompletne o Pradze. Od roku 1913 do 1973 dane dotyczą całego miasta.

Pierwsze latarnie elektryczne zaświeciły w 1906 roku między placem Saskim (Zwycięstwa) a placem Wareckim na ulicach: Wierzbowej, Trębackiej, Mazowieckiej, Traugutta, Czackiego i Kredytowej. Były to żarówki o niewielkiej mocy (16 W), z czasem o coraz większej (do 1000 W), i tak jest do dzisiaj. Obok żarówek od dnia 1 stycznia 1907 roku do lutego 1933 stosowano lampy łukowe, po czym je zlikwidowano; od roku 1958 używane są lampy fluorescencyjne (światłówki), od 1961 — rtęciowe, od 1973 — halogenowe i sodowe (tablica 31).

Liczba latarni gazowych i elektrycznych razem — od chwili wprowadzenia obu tych rodzajów oświetlenia ulic — w niektórych latach przedstawia się następująco: w 1906 roku — 8345, w 1919—2744, w 1939 — 17 670, w 1945 — 792, w 1950—7553, w 1960 — 30 391, w 1975 — 66 424, w 1978 osiągnęła 74 914.

Tablica 22

## GAZ PŁYNNY

<b>Rok</b>	<b>Odbiorcy</b>	<b>Ilość gazu tys. m*</b>	<b>Rok</b>	<b>Odbiorcy</b>	<b>Ilość gazu tys. m3</b>
1960	1 833	490	1969	23 482	5 675
1964	7 569	1 563	1970	25 529	5 382
1965	11 186	2 184	1971	27 822	6 795
1966	14 600	2 889	1973	32 016	7 464
1967	17 860	3 442	1974	38 200	7 401
1968	20 714	4 733	1975	35 800	7 183
			1976	36 100	6 771
			1977	37 900	7 531

Źródło: Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

Tablica 23

## LICZBA GAZOMIERZY (I AUTOMATÓW) W LATACH 1900—1976

Rok	Gazomierze	Rok	Gazomierze	Rok	Gazomierze
1900	16 861	1925	85 922	1954	94 914
1901	18 007	1926	86 905	1955	102 596
1902	19 690	1927	90 332	1956	118 466
1903	22 460	1928	92 604	1957	133 381
1904	24 176	1929	95 877	1958	146 427
1905	25 161	1930	98 626	1959	160 267
1906	31 376	1931	96 359	1960	174 584
1907	30 371	1932	93 468	1961	187 727
1908	31 221	1933	90 833	1962	201 908
1909	33 905	1934	89 832	1963	216 603
1910	39 048	1935	93 122	1964	224 569
1911	45 322	1936	97 590	1965	239 730
1912	52 958	1937	104 742	1966	254 725
1913	60 736	1938	109 434	1967	271 401
1914	61 617	1939	111 682	1968	287 758
1915	63 183	1940*	62 000	1969	303 837
1916	71 232	1945	6 477	1970	321 691
1917	73 543	1946	19 470	1971	336 951
1918	74 614	1947	25 526	1972	355 585
1919	74 614	1948	33 823	1973	372 466
1920	75 328	1949	43 615	1974	389 900
1921	75 636	1950	55 315	1975	402 500
1922	78 295	1951	64 387	1976	419 700
1923	79 752	1952	73 758		
1924	83 591	1953	84 690		

**Źródła:** P. Januszewski, Historia gazowni warszawskich i ich rozwój techniczny w stosunku do gazownictwa zachodniego, „Przegląd Gazowniczy i Wodociągowy” 1925, nr 11 i 12; Rocznik statystyczny m. st. Warszawy z odpowiednich lat.

\* Dla l. 1941—1944 brak danych.

Tablica 24

## WYPOSAŻENIE MIESZKAŃ W GAZ

Rok	Liczba mieszkań		Odsetek mieszkań	
	Ogółem	wyposażonych w gazomierze	wyposażonych w gazomierze	wraz z wyposażonymi w gaz płynny
1891	89 817	ca 6 000	6,70	
1916	221 4031	71 232	31,10	—
1919	228 6561	74 614	33,76	—
1921	194 4412	75 636	38,98	—
1928	220 976	92 604	41,90	—
1931	249 100	96 359	38,54	—
1939	295 600	111 682	37,73	—
1946	109 034	34 053	31,20	—
1950	193 645	55 315	28,57	—
1960	307 480	174 584	57,00	57,46
1966	363 603	254 725	80,00	74,07
1970	408 845	321 691	78,68	84,89
1971	432 000	336 951	78,00	84,44
1972	443 700	355 585	80,14	•
1973	458 799	372 466	81,14	88,12
1974	476 500	389 900	81,80	89,90
1975	493 682	402 500	81,49	88,72
1976	506 509	419 700	82,90	90,80
1977	530 105	444 500	84,00	91,00

Źródła: Rezultaty spisu nieruchomości i mieszkań z 1919 r.; Powszechny spis ludności z 1921 r.; J. Cegielski, *Stosunki mieszkaniowe w Warszawie w l. 1864—1964*, Warszawa 1968, *Roczniki statystyczne m. st. Warszawy* i *Roczniki statystyczne Warszawy* z odpowiednich lat.

Tablica 25

## DŁUGOŚĆ SIECI ROZDZIELCZEJ (BEZ PRZYŁĄCZEŃ) W LATACH 1856—1899

Rok	km	Rok	km	Rok	km	Rok	km
1856	3,0	1868	85,0	1879	122,4	1890	175,8
1858	53,8	1869	92,0	1880	125,7	1891	180,6
1859	54,1	1870	95,1	1881	128,0	1892	181,9
1860	54,9	1871	97,6	1882	133,6	1893	185,6
1861	56,3	1872	101,5	1883	137,9	1894	186,1
1862	57,0	1873	103,8	1884	143,3	1895	190,1
1863	59,3	1874	111,2	1885	149,9	1896	196,4
1864	62,4	1875	113,5	1886	155,3	1897	196,9
1865	66,0	1876	116,7	1887	162,1	1898	200,6
1866	70,9	1877	118,9	1888	166,5	1899	204,3
1867	78,5	1878	120,8	1889	171,7		

Źródła: zob. tablica 26.

Tablica 26

DŁUGOŚĆ SIECI ROZDZIELCZEJ (BEZ PRZYŁĄCZEŃ) W LATACH 1856—1899  
1900—1977

Rok	sieć	km	Rok	sieć	km	Rok	sieć	km
	rozdz.	z przyłącz.		rozdz.	z przyłącz.		rozdz.	z przyłącz.
1900	211,6	253,2	1924	284,2	360,3	1952	463,1	517,2
1901	217,1	260,4	1925	•	369,9	1953	490,5	544,6
1902	221,7	266,9	1926	•	375,9	1954	527,5	581,6
1903	226,6	273,6	1927	324,7	398,8	1955	559,0	613,0
1904	231,8	280,1	1928	363,4	438,0	1956	590,7	645,0
1905	236,2	285,5	1929	•	448,7	1957	•	718,0
1906	239,0	288,6	1930	•	458,8	1958	•	767,0
1907	241,8	290,0	1931	•	464,0	1959	•	821,0
1908	245,0	290,0	1932	•	495,3	1960	602,0	822,0
1909	245,0	290,0	1933	•	509,4	1961	•	863,0
1910	248,2	291,6	1934	436,5	537,8	1962	•	889,0
1911	250,8		1935	467,9	578,8	1963	•	926,0
1912	256,1	299,9	1936	•	605,4	1964	631,0	978,0
1913	260,7	•	1937	•	632,9	1965	648,0	1028,0
1914	264,2	•	1938	•	668,7	1966	669,0	1061,0
1915	264,8	•	1939	540,0	685,0	1967	682,0	1074,0
1916	267,8	313,0	1940	450,0	570,0	1968	745,0	1142,0
1917	267,8	313,0	1945	112,8	135,1	1969	759,0	1173,0
1918	267,8	313,0	1946	220,9	264,6	1970	764,0	1196,0
1919	267,8	313,0	1947	246,5	300,6	1971	683,0	1211,0
1920	268,0	313,7	1948	310,0	364,6	1972	1032,0	1361,0
1921	268,0	313,7	1949	367,5	421,3	1973	1051,0	•
1922	268,0	313,7	1950	389,2	452,3	1974	1086,2	•
1923	268,0	313,7	1951	425,9	480,0	1975	1144,2	•
						1976	1190,8	
						1977	1275,3	

**Źródła:** P. Januszewski, Historia gazowni... jw., nr 11 i 12; H. Radziszewski, Warszawa, t. II; Rocznik statystyczny m.st. Warszawy; J. Zieliński, Historia Gazowni Miejskiej m.st. Warszawy podczas wojny i okupacji w l. 1939—1945, Warszawa 1946 AP-W Warszawa, rkps; Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat oraz dane Warszawskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa.

Tablica 27

## OGÓLNE ZUŻYCIE GAZU W LATACH 1857—1943

Rok	Tysiące m'	Rok	Tysiące m'	Rok	Tysiące m8	Rok	Tysiące m3
1857	120,6	1878	6 859,9	1899	25 099,0	1920	45 150,7
1858	623,9	1879	7 419,3	1900	27 057,7	1921	47 548,8
1859	813,5	1880	8 087,3	1901	28 839,3	1922	67 389,1
1860	936,8	1881	8 915,1	1902	30 840,9	1923	58 402,3
1861	1 118,0	1882	9 378,5	1903	33 672,8	1924	57 518,8
1862	1 216,9	1883	11 026,6	1904	35 577,2	1925	57311,6
1863	1 255,3	1884	12 178,0	1905	33 771,0	1926	52 713,6
1864	1 422,2	1885	12 980,7	1906	33 063,5	1927	55 153,5
1865	1 866,3	1886	12 990,3	1907	36 240,4	1928	59 716,1
1866	2 099,6	1887	12 892,1	1908	38 192,3	1929	62 428,3
1867	2 330,0	1888	12 795,4	1909	39 645,8	1930	62 144,1
1868	2 595,0	1889	13 592,0	1910	42 564,8	1931	61 107,4
1869	2 789,0	1890	13 869,5	1911	47 054,0	1932	57 965,9
1870	3 123,4	1891	14 638,6	1912	55 228,2	1933	53 954,6
1871	3 528,2	1892	15 580,9	1913	55 625,9	1934	50 826,7
1872	3 914,8	1893	16 943,5	1914	54 299,5	1935	51 719,8
1873	4 334,7	1894	17 780,3	1915	55 517,4	1936	54 844,7
1874	4 671,7	1895	18 641,6	1916	73 184,2	1937	58 007,4
1875	5 198,5	1896	19 851,9	1917	61 130,0	1938	61 512,2
1876	5 607,4	1897	20 925,7	1918	48 516,6	1939	51 000,0
1877	6 334,6	1898	22 688,6	1919	52 717,1	1943	52 000,0

Źródła: P. Januszewski, Historia gazowni..., nr 11 i 12; Rocznik statystyczny m.st. Warszawy z odpowiednich lat oraz J. Zieliński, Historia Gazowni Miejskiej m.st. Warszawy podczas wojny i okupacji w l. 1939—1945, jw.

Tablica 28

## ILOŚĆ GAZU DOSTARCZONA DO GOSPODARSTW DOMOWYCH W LATACH 1945—1976

Rok	Ilość gazu tys. m3	Rok	Ilość gazu tys. m3	Rok	Ilość gazu tys. m3	Rok	Ilość gazu tys. m3
1945	3 890,6	1953	54811,1	1961	152 250,0	1969	220 147,0
1946	6 228,6	1954	64 609,0	1962	160 581,0	1970	242 060,0
1947	12 009,4	1955	76 416,0	1963	162 975,0	1971	252 854,0
1948	16 864,3	1956	89 129,0	1964	164 880,0	1972	265 200,0
1949	21 380,0	1957	100 444,0	1965	175 239,0	1973	283 194,0
1950	27 715,1	1958	114 128,0	1966	177 834,0	1974	297 100,0
1951	36 027,7	1959	123 470,0	1967	196 227,0	1975	324 749,0
1952	44 195,0	1960	142 479,0	1968	207 423,0	1976	431 163,7

Źródło: Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

Tablica 29

LICZBA LATARŃ GAZOWYCH NA LEWYM BRZEGU ORAZ RAZEM Z PRAGĄ I ILOŚĆ GAZU  
ZUŻYTA NA OŚWIETLENIE ULIC W LATACH 1867–1912

Rok	Na lewym brzegu	Wraz z Pragą	Rok	Na lewym brzegu	Wraz z Pragą	Rok	Na lewym brzegu	Wraz z Pragą	Tysiące m <sup>3</sup> gazu
1867	1154	1229	1882	2180		1897	6708		
1868	1238	1356	1883	3059		1898	6816		
1869	1306		1884	3821	3985	1899	6857		5148,0
1870	1359	1514	1885	4242		1900	6823	7911	5987,0
1871	1396	1559	1886	4602		1901	7581		•
1872	1472		1887	5000	•	1902	7800		5027,6
1873	1497	1655	1888	5445	5907	1903	8065		•
1874	1567	1721	1889	5725	6232	1904	8295		5345,8
1875	1598	1738	1890	5772	•	1905	8445		6812,0
1876	1653	1821	1891	5869	6546	1906	8197		4442,0
1877	1715		1892	6017	6688	1907	6445		3232,0
1878	1718		1893	6217	6874	1908	6401		
1879	1813		1894	6339		1909	6525		3444,9
1880	1882		1895	6430		1910	6594		3500,0
1881	2025		1896	6617		1911	6539		3480,0
						1912	6545		3490,0

**Źródła:** H. Radziszewski, Warszawa, t. II, Warszawa 1915; P. Januszewski, Historia Gazowni... jw., nr 11 i 12; Kalendarz Ilustrowany J. Jaworskiego, Kalendarz J. Ungra i Obzor goroda Warszawy — z odpowiednich lat.



Tablica 30

LICZBA latarni gazowych w całym mieście i ilość gazu zużyta NA OŚWIETLENIE ULIC W LATACH 1913—1975

Rok	Latarnie	Tysiące m3 gazu	Rok	Latarnie	Tysiące m3 gazu
1913	6745	2836,7	1945	20	20,5
1914	3562	2657,8	1946	393	341,5
1915	4559	1255,9	1947	468	746,8
1916	2352	1933,9	1948	896	1136,2
1917	1058	771,4	1949	1398	1841,7
1918	3308	581,5	1950	1585	2105,8
1919	2359	941,7	1951	2062	3084,6
1920	2244	517,4	1952	2449	4684,9
1921	3030	673,8	1953	2584	6385,8
1922	5382	1848,8	1954	2581	6540,2
1923	6406	2599,5	1955	2585	6550,0
1924	6482	2773,8	1956	2611	6621,0
1925	6561	2706,2	1957	2605	6616,0
1926	6515	3738,9	1958	2477	6486,0
1927	5947	4148,9	1959	2332	6156,0
1928	6061	4496,2	1960	2092	5852,0
1929	5773	3953,2	1961	1935	5062,0
1930	5420	3829,8	1962	1725	4288,0
1931	5365	3718,6	1963	1636	3939,0
1932	5377	3722,0	1964	1523	3675,0
1933	5456	3772,7	1965	1290	3328,0
1934	5772	3962,1	1966	1169	2511,0
1935	5833	4215,7	1967	1127	2251,0
1936	6195	5453,6	1968	892	2051,0
1937	6542	7318,2	1969	633	1533,0
1938	6643	•	1970	599	1196,0
1939	6970		1971	524	1165,0
1940	3800		1972	381	1067,1
			1973	319	787,0
			1975	207	

Źródła: *Rocznik statystyczny m.st. Warszawy, Rocznik statystyczny Warszawy* z odpowiednich lat oraz dane Warszawskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa.

Uwaga: Dla lat 1941—1944 brak danych.

Tablica 31

LICZBA LATARŃ ELEKTRYCZNYCH I ILOŚĆ ENERGII ZUŻYWANEJ NA OŚWIETLENIE  
ULIC W LATACH 1906—1975

Rok	Latarnie	mln kWh	Rok	Latarnie	mln kWh	Rok	Latarnie	mln kWh	Rok	Latarnie	mln kWh
1906	148	0,1	1923	675	0,5	1940	6 512	5,1	1957	17 258	19,6
1907	640	0,4	1924	902	0,7	1941	9 123	4,1	1958	20 322	23,7
1908	769	1,0	1925	1 888	1,3	1942	9 236	6,1	1959	24 386	27,0
1909	683	1,1	1926	2 643	1,8	1943			1960	28 299	31,8
1910		1,0	1927	3 081	2,2	1944	10 640		1961	32 682	33,9
1911		1,0	1928	3 932	2,6	1945	772	0,3	1962	34 140	36,8
1912	754	1,1	1929	4 962	3,5	1946	3 101	2,0	1963	36 033	34,2
1913	867	1,1	1930	5 966	3,4	1947	3 164	1,8	1964	38 405	42,0
1914	585	1,1	1931	5 976	4,1	1948	4 099	4,1	1965	40 442	45,6
1915	508	0,6	1932	6 375	3,1	1949	4 300	6,3	1966	42 274	47,7
1916	269	0,7	1933	6 607	2,5	1950	5 968	7,2	1967	43 805	50,8
1917	541	0,4	1934	6 786	2,3	1951	6 456	8,6	1968	44 514	54,2
1918	578	0,1	1935	7 039	2,4	1952	7 200	8,3	1969	46 625	54,7
1919	385	0,5	1936	7 858	3,5	1953	8 308	9,7	1970	49 105	58,2
1920	226	0,4	1937	8 686	5,3	1954	8 376	11,6	1971	51 456	62,5
1921	285	0,4	1938	9 921	7,9	1955	10 606	15,4	1972	54 430	65,0
1922	305	0,4	1939	10 700		1956	15 526	17,7	1973	56 498	71,3
									1975	66 217	88,7
									1976	72 059	90,0
									1977	74 914	96,2

Źródła: Rocznik, statystyczny m.st. Warszawy z odpowiednich lat; Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

# ROZDZIAŁ VII. ELEKTROENERGETYKA

## I. PIERWSZE ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE W WARSZAWIE

Pierwszym, opartym na podłożu naukowym, zetknięciem się warszawiaków z instalacją elektryczną było założenie piorunochronu, jako pierwszego w Polsce (w 32 lata po B. Franklinie) na wieży zamkowej 6 lipca 1784 roku według projektu ks. Józefa Hermana Osińskiego.<sup>504</sup>

Z oświetlenia elektrycznego po raz pierwszy w Warszawie skorzystano Przy robotach wykończeniowych mostu Kierbedzia, otwartego 22 listopada 1864 roku. Lokomobila parowa dająca napęd prądnicy przy tym moście od 1869 roku została użyta do poruszania pomp wodociągu praskiego inż. A. Grotowskiego.<sup>505</sup>

Na ulicach warszawskich pierwsze lampy elektryczne zaświeciły jednak dopiero w roku 1879, w którym w ciągu trzech miesięcy paliło się 16 „świec” Jabłoczkowa (sześć z nich oświetlało Ogród Saski) oraz w grudniu 1879 roku nad wejściem do Salonu Dzieł Sztuki Józefa Ungra przy ulicy Niecałej<sup>506</sup> W tym samym roku inż. Franciszek Marian Kwiatkowski w fabryce Bernarda Handtkiego ustawił lokomobilę i prądnicę, aby dać energię pięciu lampom łukowym. Po trzech tygodniach zmagania celu nie osiągnął, a przyczyny niepowodzenia opisał w ogłoszonych później wspomnieniach.<sup>507</sup>

W roku 1879 w fabryce Bernarda Handtkiego i w zakładzie fotograficznym M. Dutkiewicza inż. A. Gravier, przedstawiciel warszawskiej firmy „Kuksz, Lüdtkę i Gräther”, zainstalował importowaną prądnicę i oświetlił obydwa te zakłady.<sup>508</sup>

18 kwietnia 1884 roku na ulicy Marszałkowskiej między Żłotą a Chmielną „mimo szalejącej śnieżycy warszawiacy tłumnie podziwiali dwie latarnie łukowe systemu Krżiżika zainstalowane dla reklamy przez firmę Siemens,<sup>509</sup> to samo w parę dni później uczynił inż. Brunon Abdank-Abakanowicz Przy ulicy Wierzbowej<sup>510</sup> W 1885 roku na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej świeciły dwie lampy elektryczne<sup>511</sup>. W roku 1886 wspomniany inż. Kwiatkowski w ogrodzie i w budynkach restauracji „Rozkosz” obok placu Grzybowskiego, której właścicielem był Jan Zembrzusi, zainstalował kocioł parowy, maszynę dwucylindrową o mocy 16 KM i prądnicę firmy „Siemens i Halske”, zasilającą lampę łukową i kilka żarówek. Urządzenie funkcjonowało przynajmniej trzy lata.<sup>512</sup>

W roku 1887 Wystawa Higieniczna była oświetlona pięcioma lampami łukowymi, założonymi przez inż. Brunona Abdank-Abakanowicza, a w roku 1896 żarowymi na prąd trójfazowy, zastosowany po raz pierwszy w Warszawie przez inż. Mariana Lutosławskiego i po raz pierwszy przesyłany na odległość 1200 m.<sup>513</sup>

<sup>504</sup>T. Żerański, Ks. J. W. Osiński, pierwszy elektryk polski, „Przegląd Elektrotechniczny” 1934, nr 10.

<sup>505</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1865.

<sup>506</sup>„Przegląd Tygodniowy” 1878, nr 46, oraz „Kurier Warszawski” 1879, nr 272.

<sup>507</sup>F. M. Kwiatkowski, Wspomnienia z dawnych lat. „Przegląd Elektrotechniczny” 1938, s. 51.

<sup>508</sup>J. Piłatowicz, Początki elektryczności w Warszawie do 1906 r., „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1976, nr 2.

<sup>509</sup>„Kurier Warszawski” z dn. 19 IV 1884.

<sup>510</sup>„Kurier Warszawski” 1884, nr 105, 108a, 109.

<sup>511</sup>„Kurier Warszawski” 1885, nr 62b.

<sup>512</sup>F. M. Kwiatkowski, Wspomnienia z dawnych lat, jw., s. 52; J. Piłatowicz, Początki elektryczności w Warszawie, jw.

<sup>513</sup>Życiorys inż. Brunona Abakanowicza (1852—1900) zob. Polski słownik biograficzny, t. I, s. 1—2, oprac. M. Grotowski, oraz inż. Mariana Lutosławskiego (1871—1918), ibidem, t. XVIII, s. 152—163, oprac. inż. J. Kubiowski.

W roku 1897 na polecenie generała-gubernatora Aleksandra Imeretynskiego w związku z przyjazdem do Warszawy cara Mikołaja II inż. Kwiatkowski zorganizował i wykonał pierwszy raz iluminację Zamku, tarasu, ogrodu i fontanny (m. in. kolorowymi żarówkami). W szopie przy Mariensztacie, „gdzie dawna garbarnia białoskórnicza”, umieścił trzy lokomobile o łącznej mocy 75 KM „na jeden wał”; prądnicę, tablicę rozdzielczą i żarówki otrzymał z Powszechnego Towarzystwa Elektrycznego. Impreza trwała od wieczora do drugiej w nocy.<sup>514</sup>

## II. ELEKTROWNIE BLOKOWE

W tych czasach zaczęły się upowszechniać elektrownie blokowe, czyli zakłady energetyczne, które według obowiązujących przepisów mogły dostarczać energii jedynie budynkom w jednym bloku (kwartale) nie przeciętym ulicą, nie wolno było bowiem prowadzić przewodów w poprzek ulicy.

Zdaniem profesora Franciszka Bilka (1888—1977)<sup>515</sup> pierwsza elektrownia blokowa powstała w roku 1896 w Banku Wawelberga i Rotwanda przy ulicy Fredry (wówczas Kotzebuego). Z czasem funkcjonowało ich kilkadziesiąt (oprócz przemysłowych) nawet po uruchomieniu Elektrowni Centralnej na Powiślu.<sup>516</sup>

Elektrownie blokowe znajdowały się między innymi w drukarni „Gońca”, w pałacu Teppera przy ulicy Miodowej, w Ratuszu, w Teatrze Wielkim, w Filharmonii, w Towarzystwie Ubezpieczeń „Rossija”, na Dworcu (Terespolskim) Wschodnim, w tatarsalu przy Okólniku, w pasażu Simonsa, w domu Spokornego przy rogu Alei Ujazdowskich i ulicy Chopina, w gmachu Stowarzyszenia Techników, obecnie NOT (pierwsza w roku 1902 i następna w 1906, działająca do 1912), w Więzieniu Mokotowskim od roku 1904.<sup>517</sup>

W roku 1888 niemiecka firma Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft (AEG) po raz pierwszy oświetliła elektrycznością część Zamku Warszawskiego<sup>518</sup>, a między 1897 a 1900 rokiem generał-gubernator ks. Aleksander Imertynski w darze od Niemieckiego Kontynentalnego Towarzystwa Gazowego w Dessau, które prowadziło Gazownię Warszawską, otrzymał elektrownię napędzaną motorem gazowym (początkowo o mocy 8 KM, później 20 KM), służącą temu samemu celowi. Elektrownię prowadził pracownik gazowni, Stanisław Jaroszewski, ale tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej została ona przez dessauczyków wywieziona z powrotem do Niemiec.<sup>519</sup>

W roku 1900 w hotelu „Bristol” inż. Marian Lutosławski zbudował bodaj największą tego typu elektrownię o mocy 250 kW (w pasażu Simonsa 240 kW), po raz pierwszy o napędzie dieslowskim.<sup>520</sup> W roku 1902 duże elektrownie otrzymały Politechnika i Hale Mirowskie.

I wreszcie w roku 1896 cztery sąsiadujące ze sobą domy mieszkalne przy ulicach Marszałkowskiej, Zielnej i Bagno zostały, jako pierwsze w Warszawie, oświetlone elektrycznością z elektrowni blokowej.<sup>521</sup>

<sup>514</sup>F. M. Kwiatkowski, *Wspomnienia z dawnych lat*, jw., s. 53.

<sup>515</sup>F. Bilek, *Elektryfikacja Polski do 1918 r.*, rkps, cz. 1, s. 22.

<sup>516</sup>Jeszcze w latach 1937—1938 zlikwidowano osiemnaście tego typu instalacji o łącznej mocy 4400 kW i produkcji rocznej ok. 8,5 mln kWh. Wszystkie one były na prąd stały z akumulatorami, napęd miały parowy (lokomobile, później kotły), gazowy (gaz ssany) i wreszcie spalinowy (Diesel). (J. Koźmiński, *Elektrownia Warszawska. Zarys czterolecia 1935—1938*, „Kronika Warszawy” 1938, nr 4, s. 237—275.)

<sup>517</sup>F. Bilek, *Elektryfikacja Polski...*, rkps, cz. I, s. 23, cz. II, s. 45—47 i 62.

<sup>518</sup>Oświetlenie Zamku Królewskiego, „Wiek” 1888, nr 36.

<sup>519</sup>Informacja z 10 X 1972 r. Stanisława Jaroszewskiego, syna kierownika elektrowni zamkowej.

<sup>520</sup>Dostarczyła ona energii 3 tys. żarówkom 16-świecowym, 24 lampom łukowym i silnikowi o mocy 75 KM do poruszania wind, pomp itp. (Zbiór Korotyńskich oraz życiorys M. Lutosławskiego.)

<sup>521</sup>Zob. „Kurier Warszawski” 1896, nr 39.

Do tak okazałego rozwoju elektrowni blokowych przyczyniło się to, że centralną elektrownię ogólnomiejską Warszawa otrzymała dopiero jako trzydzieste z kolei miasto na ziemiach naszych (nie licząc elektrowni tramwajowych).<sup>522</sup>

Drugą przyczyną tego stanu rzeczy była polityka właścicieli elektrowni na Powiślu, którzy maksymalne zyski ciągnęli nie przez szybki rozwój zakładu i sieci, lecz innymi sposobami, o czym niżej.

Elektrownie przemysłowe, kolejowe, wojskowe itp., zgodnie z założeniami tej pracy, zostaną pominięte, a omówione jedynie świadczące usługi komunalne, to znaczy dostarczające energii przede wszystkim do mieszkań, na oświetlenie ulic oraz dla komunikacji miejskiej i podmiejskiej. Były to elektrownie: Mokotowska, Wolska, Wilanowska, Falenicka, Pruszkowska, Jabłonowska i Rembertowska.

Poważną rolę w bilansie energetycznym Warszawy w swoim czasie odegrała też Elektrownia Tramwajowa.

### III. ELEKTROWNIA MOKOTOWSKA

Uroczyste otwarcie Elektrowni Mokotowskiej odbyło się 12 stycznia 1909 roku przy ulicy Sandomierskiej 16. Była ona własnością Spółki Komandytowej, później Towarzystwa Akcyjnego Elektrowni Mokotowskiej.<sup>523</sup> W jej imieniu występowali adwokat Kazimierz Olszowski i Edward Rudowski, „obywatel Mokotowa” (1855—1920).<sup>524</sup>

Sprowadzony z Winterthur silnik o mocy 35 KM był napędzany gazem wytwarzanym na miejscu z antracytu.<sup>525</sup>

Dwieście latarni, każda z 50-watowymi żarówkami firmy „Tantal”, oświetlało w dwu rzędach ulicę Puławską do Henrykowa oraz jednym rzędem Rakowiecką, Sandomierską, Olszewską, Wiśniową, Grodzką (Madalińskiego), a także Moniuszki i Młynarską na Mokotowie.<sup>526</sup> Pierwszym większym odbiorcą (300 żarówek) były koszary pułku gwardii na Polu Mokotowskim (przy ul. Puławskiej). Z czasem obsługiwano Sielce, Marcelin i Belweder.<sup>527</sup>

Po włączeniu Mokotowa do Warszawy w roku 1916 uchwałą Rady Miejskiej z dnia 27 listopada 1919 roku elektrownia została wykupiona przez miasto od Towarzystwa Akcyjnego Elektrowni Mokotowskiej za 539 026 ówczesnych marek. Po przejściu w dniu 1 maja 1920 roku jako Elektrownia Miejska w Mokotowie podlegała Wydziałowi VII Zarządu Miejskiego.<sup>528</sup>

Elektrownia ta została zamknięta 23 maja 1923 roku, a teren obsługiwany przez nią objęto odtąd koncesją elektrowni na Powiślu.<sup>529</sup>

<sup>522</sup>W Królestwie Polskim np. nawet Radom i Konstantynów-letnisko miały centralne elektrownie już w r. 1901, Łódź — tramwajową w 1898, Kraków zaś w 1901 r.

<sup>523</sup>„Kurier Warszawski” 1909, nr 13.

<sup>524</sup>Elektrownię tę zbudował inż. Ksawery Gnoiński (1869—1929), w r. 1909 maszyny zainstalował przedstawiciel firmy „Siemens i Halske” inż. Maurycy Rothmil. („Zdrowie” 1909, nr 2.)

<sup>525</sup>Jeszcze w tym samym roku w czerwcu uruchomiono drugi silnik tej samej mocy, a do 1913 następne: 150 KM i 250 KM — łącznie 470 KM. Generatory na prąd stały miały początkowo moc 25 kW, a ostatecznie 450 kW. (M. Krahelski, Elektrownia Mokotowska, „Przegląd Elektrotechniczny” 1922, nr 6, s. B5—86.)

<sup>526</sup>Produkcja zakładu wynosiła: w r. 1910 — 88 tys. kWh, w 1911 — 145 tys. kWh, w 1912 — 281 tys. kWh, w 1921 — 478 tys. kWh (z czego na oświetlenie ulic 20 tys. kWh). („Świat” 1913, nr 9, s. 19.)

<sup>527</sup>W r. 1913 sieć liczyła 12,6 km i 182 abonentów, w 1921 — 660 abonentów na światło i 80 na siłę.

<sup>528</sup>Wg budżetu na r. 1920/21 personel jej składał się z: kierownika (inż. Stefan Siemaszko), buchaltera-referenta, inkasenta-rachmistrza, majstra, czterech maszynistów, starszego elektromontera-elektryka, pięciu robotników i stróża.

<sup>529</sup>Elektrownia Miejska w Mokotowie, rkps, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy. Budżet na 1920/21 zatwierdzony przez Magistrat 17 IV 1920 r. uchwałą nr 220.

## IV. ELEKTROWNIA WOLSKA

Elektrownia Wolska założona przez gminę Czyste przy ulicy Prądzyńskiego 23, budowana w roku 1909, została uruchomiona 17 lutego 1910 roku. „Początkowo oświetlała 38 latarniami łukowymi ulice: Wolską, Górczewską, Kościelną [obecnie Sokołowską] i parę bocznic.” Prądnica napędzana była silnikiem gazowym 16 KM, później 85 KM. 16 września 1913 roku elektrownia znalazła się w rękach „Gesfürel” (spółki akcyjnej „Gesellschaft für Elektrische Unternehmungen” w Berlinie), na którą koncesja władz rosyjskich nakładała obowiązek dostarczania energii „Woli, Czystemu, Kołu i Budom”.<sup>530</sup> Dnia 5 grudnia 1919 roku elektrownia wraz z koncesją została wykupiona przez powstały w dniu 5 grudnia 1918 roku koncern o polskim, a później belgijskim kapitale „Siła i Światło”, który Elektrownię Wolską w roku 1923 odstąpił utworzonej przez siebie spółce akcyjnej Elektrownia Okręgowa w Pruszkowie, ta zaś zlikwidowała ją w roku 1924, a teren zaopatrywała energią wytwarzaną u siebie.<sup>531</sup>

Ostatnim kierownikiem Elektrowni Wolskiej był inż. Antoni Rogiński (późniejszy profesor), pracował w niej również inż. Marian Kraheński, później w Polskiej Akcyjnej Spółce Telefonów (PAST). Kierownikiem nowej podstacji Wola został inż. Hoch.

Z dniem 1 stycznia 1938 roku Zarząd Miejski wykupił od Elektrowni Pruszkowskiej całą sieć wolską o ogólnej długości 100 km, obsługującą kilka większych zakładów przemysłowych i 10 450 drobnych odbiorców. Do sieci należała podstacja z 55 transformatorami, która temu terenowi w roku 1937 dostarczyła 13 922 638 kWh.<sup>532</sup>

## VI. ELEKTROWNIA W PRUSZKOWIE

Spółka akcyjna „Gesfürel”, należąca do koncernu AEG, od władz rosyjskich oprócz koncesji wolskiej otrzymała uprawnienia na założenie elektrowni w Pruszkowie. Wobec czego 24 października 1913 roku<sup>533</sup> zawarła ona z Pruszkowem umowę i rozpoczęła budowę zakładu, którą przerwała wojna. W styczniu 1917 roku uruchomiono kosztem 12 tysięcy rubli prowizoryczną elektrownię z lokomobilą parową o mocy 110 KM i generatorem 90 kVA (według innego źródła 150 KM i 85 kVA) obsługującą 350 żarówek. Kiedy w roku 1919 spółka akcyjna „Siła i Światło” wykupiła ten obiekt od „Gesfürel” dnia 20 kwietnia 1920 roku założyła filialną spółkę akcyjną Elektrownia Okręgowa w Pruszkowie<sup>534</sup>, która przejęła koncesję wolską i pruszkowską.<sup>535</sup>

Dzięki kredytowi, otrzymanemu dnia 3 grudnia 1923 roku w postaci sprzętu od „The Power and Traction Finance Company (Poland) Lmd.” oraz w roku 1929 w gotówce od „Utilities Corporation (Poland) Lmd.”, kapitał zakładowy wzrósł z 2,5 mln do 6 mln zł, ale większość akcji elektrowni znalazła się w rękach angielskich.

<sup>530</sup> „Kurier Warszawski” 1910, nr 48.

<sup>531</sup> A. Szczypiorski, *Od Piotra Drzewieckiego do Stefana Starzyńskiego*, Warszawa 1969, s. 127.

<sup>532</sup> J. Koźmiński, *Elektrownia Warszawska*, „Kronika Warszawy” 1938, nr 4, s. 237–276.

<sup>533</sup> F. Bilek, A. Ligęza, *Rozwój elektryfikacji Okręgu Warszawskiego*, „Przegląd Elektrotechniczny” 1937, nr 8, s. 455–459.

<sup>534</sup> Od 18 XII 1930 r. sp. akc. Elektrownia Okręgu Warszawskiego (EOW).

<sup>535</sup> 83 679 m<sup>2</sup> gruntu wraz z prowizoryczną elektrownią i wznoszonymi obiektami oraz siecią liczącą 25 km, z 400 drobnymi odbiorcami i 5 na siłę w Pruszkowie oraz 600 drobnymi i 5 na siłę na Woli. (H. Tarnawski, *Działalność elektryfikacyjna Elektrowni Okręgu Warszawskiego w latach 1920–1928*, „Przegląd Elektrotechniczny” 1939, nr 12, s. 553–568.)

Budowa prowadzona od roku 1920 umożliwiła uruchomienie z dniem 4 sierpnia 1924 roku nowej wytwórni.<sup>536</sup>

Jako pierwsza na terenie kraju Elektrownia Pruszkowska otrzymała od władz polskich uprawnienie nr 1 na elektryfikację gmin: Ożarów, Blizne, Skorosze, i przesyłanie energii do podstacji Wola.

Z dniem 11 grudnia 1927 roku elektrownia ta zaopatrywała w energię nowo uruchomioną EKD (Elektryczna Kolej Dojazdowa — również własność spółki akcyjnej „Siła i Światło”) Warszawa — Grodzisk; w 1928 roku otrzymała uprawnienie państwowe nr 67 na resztę powiatu warszawskiego i powiat błoński, w 1933 nr 203 i nr 208 na powiat grójecki oraz Nowy Dwór, Modlin i Jabłonnę, przy czym w Nowym Dworze zainstalowano połączenie sieci pruszkowskiej z siecią elektrowni w Jabłonie. W roku 1936 Elektrownia Pruszkowska uzyskała połączenie kablowe z Elektrownią Miejską na Powiślu (uprawnienie nr 303 z 20 VIII 1936 r.) dla wspólnej obsługi elektrycznej sieci podmiejskich linii PKP, które ruszyły 12 maja 1937 roku. Mimo że zarząd miejski w Warszawie w roku 1937 wykupił koncesję wolską EOW, tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej obsługiwała ona 109 miejscowości (48 z nich miało oświetlenie uliczne).

W granicach Warszawy od dnia 1 stycznia 1938 roku korzystał z jej energii tylko skrawek Bielany, Zdobycz Robotnicza i Służew (do r. 1948).<sup>537</sup>

Elektrownia Pruszkowska odgrywała zawsze i nadal zapewne odgrywa poważną rolę w zasilaniu podmiejskiej komunikacji stolicy. Od dnia 11 grudnia 1927 roku wyłącznie ona zaopatrywała w energię EKD Warszawa — Grodzisk z przerwą od początku września 1939 roku do 2 października 1939 (w obrębie stolicy do połowy listopada 1939 r.). W czasie powstania EKD kursowała tylko do stacji Szczęśliwice (od Grodziska); po jego upadku przerwa trwała do 19 maja 1945 roku. Od maja 1937 roku Elektrownia Pruszkowska wspólnie z Elektrownią Miejską na Powiślu zasilala w energię podmiejską sieć PKP<sup>538</sup> z przerwą od sierpnia 1944 do 14 lipca 1946 roku.<sup>539</sup>

Elektrownia Pruszkowska wraz z miastem została zajęta przez hitlerowców dnia 8 września 1939 roku. Dnia 11 października 1939 roku naprawiono zniszczony kabel łączący ją z elektrownią na Powiślu. Po ustanowieniu nadzoru niemieckiego (Hans Führer) w Pruszkowie dyrekcja polska wraz z załogą starała się nie tylko o utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania, ale i o rozbudowę przedsiębiorstwa. 1 sierpnia 1944 roku, przy nieudanej próbie usunięcia Niemców z zakładu, jeden z pracowników został rozstrzelany. W powstaniu warszawskim poległo dwudziestu czterech pracowników polskich.

W czasie i po powstaniu elektrownia była czynna. Dnia 16 stycznia 1945 roku ostatni oddział niemiecki, podkładając pod kotłownię, maszynownię i rozdzielnię 26 bomb lotniczych o ciężarze 150 kg każda, wysadził wytwórnię w powietrze.

<sup>536</sup>Były to dwa turbozespoły o mocy 3500 i 5000 kW, korzystające z pracy czterech kotłów oraz dwie podstacje na Woli i w Morach.

<sup>537</sup>Moc Elektrowni Pruszkowskiej wynosiła: ok. 1917 r. 110 KM (lokomobila), 90 kVA (generator), od 4 VIII 1924 do I 1928 r. (2 turbiny) — 10 625 kW; od II 1928 do X 1932 r. (3 turbiny) — 18 625 kW; od XI 1932 do 16 I 1945 r. do chwili jej zniszczenia (4 turbiny) — 33 625 kW. Po uruchomieniu 18 XII 1945 r. (1 turbina) — 8000 kW; od 5 VIII 1947 r. (2 turbiny) — 13 000 kW. Sieć wysokiego i niskiego napięcia miała ogółem w r. 1920 — 40,0 km, w 1925 — 164,0 km, w 1932 — 670,1 km, w 1934 — 806,0 km, w 1936 — 918,9 km, w 1938—1032,3 km, 1 IX 1939 r. — 1111,0 km, 1 VIII 1944—1242,0 km, 16 I 1945—1024,7 km, w 1946—1121,6 km (z czego na obszarze Warszawy w r. 1920 — 25,0 km), w r. 1926 — 55,5 km, w 1927 — 60,3 km, w 1928 — 65,8 km, w 1929 — 73,0 km, w 1930 — 76,1 km, w 1931 — 78,4 km, w 1932 — 81,7 km, w 1933 — 84,2 km, w 1934 — 88,7 km, w 1935 — 90,1 km, w 1936 — 98,8 km, w 1937 — 100,3 km. Gospodarka elektryczna w Polsce. Wydawnictwo Związku Elektryków Polskich pod Naczelną Redakcją inż. M. Kuźmickiego. Bydgoszcz 1935, a. 673—676; K. Wolff, Wykres przedstawiający okres ruchu EOW od 4 VIII 1924 do 16 I 1945, Archiwum Historyczne Elektroenergetyki Polskiej w Toruniu; Rocznik statystyczny m.st. Warszawy z odpowiednich lat.

<sup>538</sup>Historia elektryki polskiej, Warszawa 1971, t. V, s. 227—231.

<sup>539</sup>Dostawy na trakcję (tylko dla EKD) wynosiły w r. 1931—1877,0 kWh, a w 1932—1872,0 kWh. Dla EKD i PKP razem w r. 1935—3734,0 kWh, w 1936 — 47.17,0 kWh, w 1939 — 19 699,3 kWh, w 1940 — 10 453,2 kWh, w 1942 — 19 566,4 kWh; dla PKP w r. 1937 — 10 710,4 kWh, w 1938 — 20 009,5 kWh. (Ankieta władz okupacyjnych z 27 III 1943 r., Archiwum GUS.)

Kotłownia została zniszczona w 50 procentach, maszynownia w 70, rozdzielnia w 90, główne transformatory w 25 procentach.

Przy odbudowie korzystano z prądu elektrowni: Zakładów Żyrardowskich, cukrowni w Józefowie, fabryki ołówków S. Majewskiego w Pruszkowie. Brygady kotłowe i elektryczne Elektrowni Pruszkowskiej w ciągu trzech miesięcy pomagały przy odbudowie elektrowni na Powiślu. Po uruchomieniu fragmentu rozdzielni na Powiślu od 12 marca 1945 roku dostarczano z Żyrardowa i innych małych zakładów energii odbudowującej się tejże elektrowni. Ta zaś gdy rozpoczęła produkcję 25 maja 1945 roku, dawała energię do odbudowy Elektrowni Pruszkowskiej, która dzięki temu mogła wznowić pracę 18 grudnia 1945 roku.<sup>540</sup>

Na mocy zarządzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Lublinie z dnia 26 listopada 1944 roku jako EOW — Elektrownia Okręgu Warszawskiego została upaństwowiona i włączona do Zakładów Elektrycznych Okręgu Warszawskiego (obecnie Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego — Warszawa).<sup>541</sup>

Dalsze powiązania techniczne i organizacyjne, sprzężenie wszystkich elektrowni i stworzenie krajowego systemu energetycznego sprawiły, że zarówno Elektrownia Pruszkowska (w r. 1958 została elektrociepłownią), jak i inne, pracuje dla ogólnej puli, wobec czego późniejsze jej losy nie należą już do dziejów energetyki warszawskiej.

Dyrektorem tej elektrowni od roku 1923 do 1946 był inż. Kazimierz Straszewski (1879—1959). W latach 1946—1949 dyrektorem naczelnym był inż. Henryk Tarnawski (1892—1963). Od 1923 kierownikiem produkcji był inż. Kazimierz Wolff, laboratorium licznikowe prowadził inż. Bronisław Sambor (1891—1969).<sup>542</sup>

Dodajmy dla ścisłości, że jeszcze przed końcem pierwszej wojny w roku 1918 Wilanów (przyłączony do Warszawy w r. 1938) miał własną elektrownię o napędzie parowym na prąd stały 200 kW.<sup>543</sup>

## VI. ELEKTROWNIA JABŁONOWSKA

Istniała ona 17 lat (od r. 1928 do 1944). W roku 1925 właściciel Jabłonna, Maurycy Potocki, wystąpił o uprawnienie<sup>544</sup> i koncesję otrzymał 28 lipca 1927 roku.<sup>545</sup> Budowana przez Polskie Zakłady Elektrotechniczne „Brown-Boweri” elektrownia została uruchomiona w roku 1928 na napędzie dieslowskim o mocy generatora 90 kVA.<sup>546</sup> W roku 1932 siecią o długości 26 km objęto Zegrze, Beniaminów, Ponia-tów, w 1933 — siecią o długości 25 km Modlin i Nowy Dwór. Na mocy koncesji Elektrowni Pruszkowskiej z dnia 20 maja 1933 roku oraz dwustronnego porozumienia obie sieci połączono w Nowym Dworze<sup>547</sup> i odtąd Jabłonna pokrywała część wspólnego zapotrzebowania, głównie w szczycie.<sup>548</sup>

W roku 1934 zbudowano 12 km sieci, obejmując Serock, Wieliszew, Bukowiec. Między 1931 a 1936 rokiem na inwestycje wydano 645 tysięcy zł. W roku 1935 za-

<sup>540</sup>F. Bilek, Elektrownia Okręgu Warszawskiego, rkps 1947, Archiwum Historyczne Elektroenergetyki Polskiej w Toruniu.

<sup>541</sup>Zakłady Elektryczne Okręgu Warszawskiego (ZEOW), Warszawa 1946, APW — Warszawa, R. 207.

<sup>542</sup>Informacje inż. Jerzego Kubiatońskiego z SEP.

<sup>543</sup>K. Mech, Statystyka elektrowni publicznych w Królestwie Polskim, „Przegląd Techniczny” 1918, nr 33—52.

<sup>544</sup>„Monitor Polski” 1927, nr 190.

<sup>545</sup>Ibidem.

<sup>546</sup>W r. 1929 założono 10,5 km sieci w kierunku Warszawy do zakładów przemysłowych w Winnicy i firm „Spiess” i „Strem” w Tarchominie. W tym też roku zainstalowano generatory „Atlas Diesel” i ASEA oraz następny odcinek sieci o długości 15 km. Nakłady inwestycyjne do r. 1930 wyniosły 1200 tysięcy zł wyłącznie z prywatnej szkatuły Potockiego.

<sup>547</sup>„Przegląd Elektrotechniczny” 1937, nr 5, s. XXX.

<sup>548</sup>Ogólna długość sieci wynosiła w r. 1937 — 115 km, w 1938 — 220 km. W r. 1937 wyprodukowano 2 mln kWh, w 1938 — 3 mln kWh — jedną trzecią dla przemysłu, dwie trzecie na oświetlenie mieszkań (oświetlano też ulice).



kład z jakiegoś powodu był przejściowo pod nadzorem sądowym, co nie przeszkodziło mu w dalszym rozwoju. Elektrownia Jabłonowska zasilala głównie elektrownię w Markach obsługującą Pustelnik, Zielonkę i Ząbki<sup>549</sup>, sama zaś zaopatrywała m. in. Dąbrówkę, Henryków, Wiśniewo, Tarchomin, Płudy i Żerań, należące od roku 1951 do Warszawy.

Liczba liczników wynosząca 1887 sztuk w roku 1930 wzrosła do 4609 w 1936.<sup>550</sup>

Kierownikiem elektrowni w latach 1932—1939 był inż. Stanisław Jeremicz, w latach 1940—1942 inż. Jan Płaskowski, w latach 1942—1944 Prof. inż. Włodzimierz Helman, a jego zastępcą inż. Henryk Joniewicz.

Dnia 28 lipca 1944 roku hitlerowcy usunęli z elektrowni załogę polską i w pierwszych dniach sierpnia zakład wysadzili w powietrze.

Elektrownia Jabłonowska została również upaństwowiona zarządzeniem PKWN z dnia 21 listopada 1944 roku, ale ze względu na całkowite zniszczenie odbudowana być nie mogła.<sup>551</sup>

## VII. ELEKTROWNIA FALENICKA

Istniała ona 18 lat, od roku 1929 do 1946. Założycielką jej i właścicielką była gmina Falenica-Letnisko, która dnia 21 grudnia 1923 roku uzyskała koncesję na prowadzenie elektrowni. Obsługiwała osiem miejscowości: Anin, Falenicę, Michalin, Miedzeszyn, Międzylesie i Radość, przyłączone w roku 1951 do Warszawy, oraz Józefów i Świder w powiecie otwockim. Uruchomiono ją 1 kwietnia 1929 roku.<sup>552</sup>

Budynki zostały wzniesione przez inż. Krajewskiego. Maszyny oraz wyposażenie zakładu i sieci dostarczyła i sfinansowała warszawska firma „B-ci Borkowskich” wspólnie z firmą „K. Szpotańskiego” na sumę ponad 5 milionów zł.<sup>553</sup>

Moc elektrowni<sup>554</sup> wynosiła w roku 1929 — 396 kW, w 1936 — 495 kW, w 1946 — 600 kilowatów.<sup>555</sup>

W grudniu 1938 roku Elektrownia Falenicka została przejęta przez utworzony w roku 1937 Zakład Elektryczny Okręgu Podstołecznego SA (ZEOP) i unieruchomiona, a teren koncesji był odtąd zaopatrywany przez Elektrownię Miejską na Powiślu za pośrednictwem urzędów tego zakładu. Stan ten przetrwał do lipca 1944 roku, to znaczy do zajęcia przez wojska polskie i radzieckie podstołecznych obszarów prawobrzeżnych i odcięcia ich od Warszawy. Jednak już w sierpniu roku 1944 z pomocą tych wojsk załoga Elektrowni Falenickiej pod kierownictwem montera Stefana Rządковского uruchomiła ją i do 14 września, to jest do chwili uwolnienia Pragi, obsługiwała osiedla na linii Falenica — Międzylesie.<sup>556</sup>

W granicach Warszawy sieć jej wynosiła około 40 km, a liczba odbiorców 2700. Po wyzwoleniu Pragi elektrownia, jako największa na prawym brzegu (na Grochowie uruchomiono jedynie dwie małe siłownie przemysłowe), wobec całkowitego zniszczenia Elektrowni Jabłonowskiej i Mareckiej (założonej w 1883 r.) stała się

<sup>549</sup>M. Kuźmicki, *Gospodarka elektryczna w Polsce*, Warszawa 1939, s. 649—651.

<sup>550</sup>Na oświetlenie mieszkań zużyto w r. 1930 — 156 tys. kWh, w 1936 — 368 tys. kWh; na oświetlenie ulic w r. 1930 — 12 tys. kWh, w 1936 — 29 tys. kWh; przemysł otrzymał w r. 1930 — 242 tys. kWh, w 1936 — 860 tys. kWh. (Statystyka Zakładów Elektrycznych w Polsce, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Warszawa 1928—1936.)

<sup>551</sup>Informacje inż. Henryka Joniewicza z dnia 13 IV 1974 r.

<sup>552</sup>Statystyka Zakładów Elektrycznych w Polsce, jw.

<sup>553</sup>Informacje inż. Stanisława Szumowskiego z dnia 15 V 1974 r.

<sup>554</sup>Ankieta przemysłowa GUS, Warszawa 1946.

<sup>555</sup>Produkcja z 54 tys. kWh w r. 1929 wzrosła do 475 tys. kWh w 1935 i w r. 1936. Odbiorców (wyłącznie drobnych) w r. 1929 było 385, w 1936—3369; w r. 1930 dostarczono — 174 tys. kWh, w 1936 — 303 tys. kWh; na oświetlenie ulic zużyto w r. 1930 — 25 tys. kWh, w 1936 — 131 tys. kWh. (Statystyka Zakładów Elektrycznych w Polsce, jw.)

<sup>556</sup>J. Sawicki, *Po prawej stronie Wisły — lata 1920—1952*, „Głos Energetyka” 1975. nr 20—22.

główną dostarczycielką energii do centrum tej dzielnicy, w którym dzięki Falenicy mogły podjąć pracę polskie władze wojskowe, cywilne, szpitale i pierwsza drukarnia „Życia Warszawy”.

Prąd zdążył na Pragę nie drogą najkrótszą, lecz przez podstację w Rembertowie linią przewodów, odbudowaną przez jej załogę, z monterem Kazimierzem Urbańskim na czele. Załoga ta ukryła uprzednio przed Niemcami w odpowiednio przygotowanych dołach słupy oraz narzędzia i przyrządy umożliwiające roboty w ogóle.<sup>557</sup>

W związku z odbudową elektrowni na Powiślu oraz sieci na prawym brzegu Wisły pod kierownictwem inż. Jerzego Sawickiego i inż. Henryka Hebisza z ramienia Zakładu Elektrycznego Okręgu Podstołecznego, ze względów ekonomicznych w pierwszej połowie 1946 roku zlikwidowano wszystkie małe elektrownie w pobliżu Warszawy. Elektrownia Falenicka przestała pracować w kwietniu, a przejście na racjonalne zasilanie terenu z sieci okręgowej jako swego rodzaju osiągnięcie ekonomiczno-techniczne połączono ze świętem 1 Maja 1946 roku.<sup>558</sup> Wartość jej majątku w chwili likwidacji wynosiła 1 089 872 zł przedwojennych.<sup>559</sup>

Budynki elektrowni wykorzystano na siedzibę rejonu energetycznego, a od 1 sierpnia 1953 roku na Laboratorium Wysokich Napięć Zakładów Energetycznych Okręgu Centralnego — Warszawa (ZEOC) (ul. Gruntowa 2).

Kierownikami Elektrowni Falenickiej byli kolejno: w latach 1928—1930 inż. Krajewski, od 12 października 1930 do 14 października 1932 roku inż. Stanisław Szumowski, następnie inny inż. Szumowski, wreszcie monter Stanisław Fijałkowski.

W latach 1937—1938 pracował w niej technolog Borys Bordziłowski. Od grudnia 1938 do sierpnia 1944 roku elektrownia była nieczynna, a od sierpnia 1944 roku kierował nią monter Stefan Rządkowski, następnie, prawdopodobnie jako ostatni, do kwietnia 1946 roku inż. Gustaw Piętka.<sup>560</sup>

## VIII. ELEKTROWNIA REMBERTOWSKA

W Rembertowie (przyłączonym do Warszawy w roku 1957) została zbudowana w roku 1937 podstacja przez ZEOP, obsługująca około 1500 odbiorców oraz latarnie uliczne (dlatego zostaje w tym miejscu wymieniona). Była to elektrownia parowa z generatorem o mocy około 500 kVA, z siecią około 30 km (w tym około 20 km na potrzeby komunalne). Kierownikiem jej od 1 maja 1933 roku do 1937 był inż. Czesław Auerbach.<sup>561</sup>

## IX. ELEKTROWNIA TRAMWAJOWA

Istniała ona 36 lat, od 1908 do 1944 roku. Oficjalna data jej otwarcia to 26 marzec 1908 roku, czyli dzień uruchomienia pierwszej linii tramwajów elektrycznych, którym miała służyć. Próbné jazdy przeprowadzano jednak już 7 lutego, elektrownia musiała więc być czynna przynajmniej od początku tego miesiąca.

<sup>557</sup>Ibidem.

<sup>558</sup>B. Witwiński, Sprawozdanie ogólne Zakładu Elektrycznego Okręgu Warszawskiego za czas od powstania ZEOW do 30 VI 1946, rkps, s. 17.

<sup>559</sup>Ibidem, s. 32.

<sup>560</sup>Informacje inż. S. Szumowskiego z dnia 15 V 1974 r.

<sup>561</sup>Informacje inż. Czesława Auerbacha z dnia 21 V 1974 r.

Na licencji Siemens'a zakład został zbudowany przez prof. Józefa Lenartowicza (1870—1951), który dokładny jej opis techniczny zamieścił w „Przeglądzie Elektrotechnicznym”.<sup>562</sup> Od chwili uruchomienia elektrowni W 1908 do 1931 roku jej dyrektorem był prof. Stanisław Odrowąż Wysocki (1876—1931). Zakład zbudowano na placu miejskim o powierzchni 16 556 m<sup>2</sup> przy rogu ulicy Przyokopowej (Towarowej) i Grzybowskiej z bocznicą kolejową dla dowozu węgla, kominem 70-metrowym i studnią artezyjską o głębokości 197,5 m. Obok stanął budynek administracyjny z mieszkaniami dla kierownictwa.<sup>563</sup>

Elektrownia pracowała do 13 kwietnia 1917 roku, kiedy nastąpił wybuch jednego kotła, który spowodował zniszczenie niemal wszystkich innych, co unieruchomiło komunikację tramwajową na sześć tygodni. Komisja fachowców ustaliła, że przyczyną katastrofy było zmęczenie materiału kotła.

Jako prowizorium zainstalowano przywiezione przez okupanta dwa kotły z elektrowni na Powiślu, a w drewnianej dobudówce ustawiono generator o mocy 1200 kVA. Równocześnie budowano nową kotłownię, w której ustawiono cztery kotły zarekwirowane przez Niemców w fabryce „Braci Briggs” w Markach. Później już, w latach 1918—1923, 1925—1929 i 1930—1932 — elektrownia była planowo rozbudowywana, by zaczynając od mocy 3600 kW w roku 1908—4000 kW w 1913 i 10 100 kW w 1926, osiągnąć moc 10 500 kW w roku 1938 i utrzymać ją do lipca 1944 roku. Rezerwę od 1932 roku stanowiły stare kotły o mocy 2400 kW i 6200 kW.

Oprócz tego, wobec wzrastającego zapotrzebowania na trakcję tramwajową, trzeba było w roku 1936 zmontować trzy stacje prostowników pobierające energię z Elektrowni Miejskiej. Wartość majątku tej elektrowni w roku 1936 wynosiła 6 197 894 zł.

Turbozespoły „Brown-Boweri” instalowane od roku 1923, umożliwiły odprowadzanie i wykorzystywanie pary do ogrzewania z dala czynnego, które zaprowadzono w roku 1925 według pomysłu i projektu prof. J. Lenartowicza. Ogrzewano nie tylko budynek przy elektrowni, ale również centralne warsztaty tramwajowe, gmach Dyrekcji przy ulicy Młynarskiej, gmach szkoły przy Rogalińskiej, oraz budynek mieszkalny pracowników) przy ulicy Siedmiogrodzkiej 7, w którym zainstalowano bojler (worniki) do ciepłej wody w kuchni i łazience.

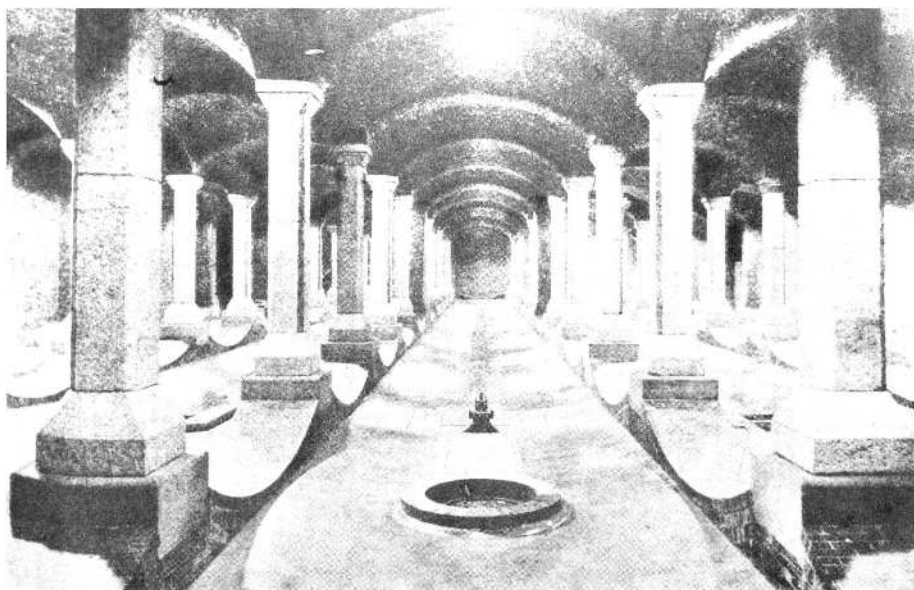
Elektrownia Tramwajowa stała się więc od roku 1925 pierwszą elektrociepłownią warszawską.

We wrześniu 1939 roku spłonął dach nad kotłownią i halą maszyn, uszkodzone zostały dwa turbozespoły, jeden kocioł parowy, wieże chłodnicze, rozdzielnia główna i wiele mniejszych urządzeń. Odbudowę przeprowadzono w roku 1940 i 1941. W czasie powstania hitlerowcy zbombardowali cały zakład, a budynki podpaliłi, po powstaniu zniszczyli resztę. Zginęli między innymi jego kierownik inż. Herman Wegener i inż. Ludwik Sarnowiec.

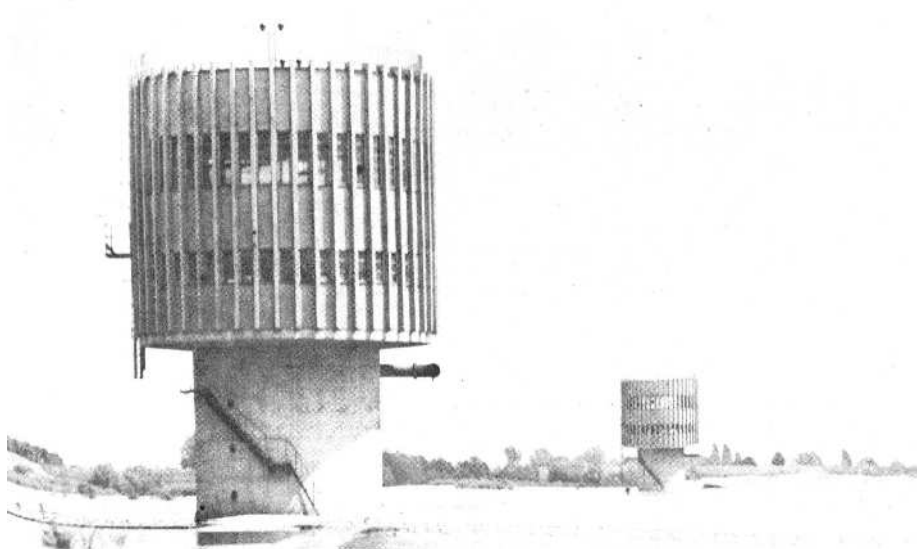
Po wyzwoleniu okazało się, że elektrownia nie nadaje się do odbudowy. Jedynie część kotłów, mimo poważnych uszkodzeń, po naprawach przy-

<sup>562</sup> „Przegląd Elektrotechniczny” 1910, nr 38—40 i 42.

<sup>563</sup> Ustawiono sześć kotłów z fabryki „Fitzner i Gamper” w Sosnowcu, trzy turbiny sprzężone z generatorami prądu stałego o napięciu 600 V. Moc każdej turbiny wynosiła 1800 KM, a generatora 1200 kVA.



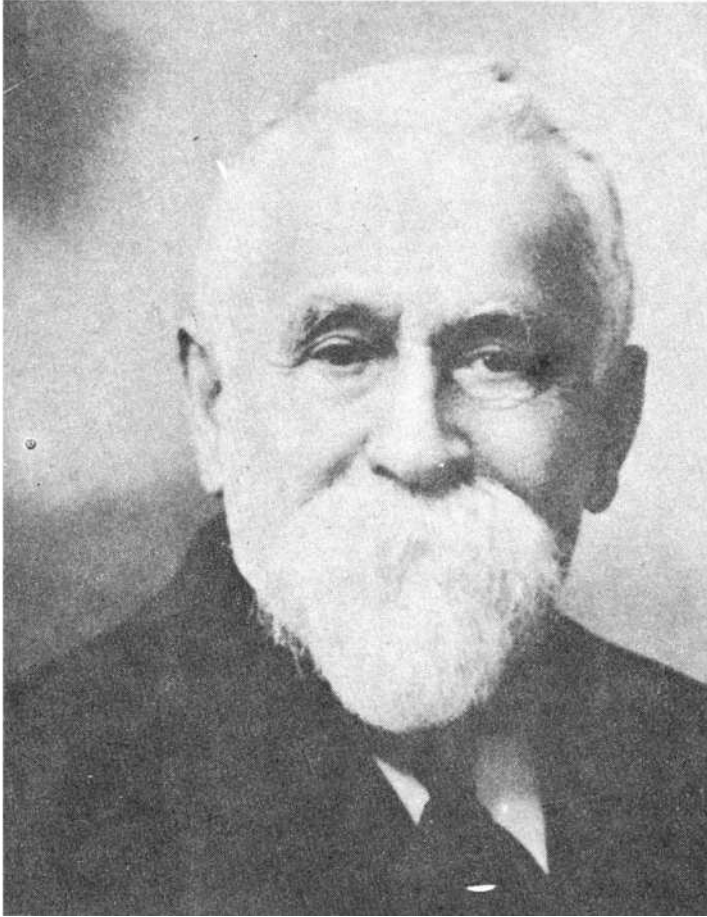
31. Filtry powolne wodociągów Lindleyowskich Na Koszykach. Fotografia z roku 1936



32. Ujęcie poddenne „Mała Kaśka” i „Chudy Wojtek” wodociągów praskich z lat sześćdziesiątych



33. Henryk Marconi, twórca wodociągu warszawskiego czynnego w latach 1855—1889



34. Alfons Grotowski, twórca wodociągu praskiego w latach 1869—1896

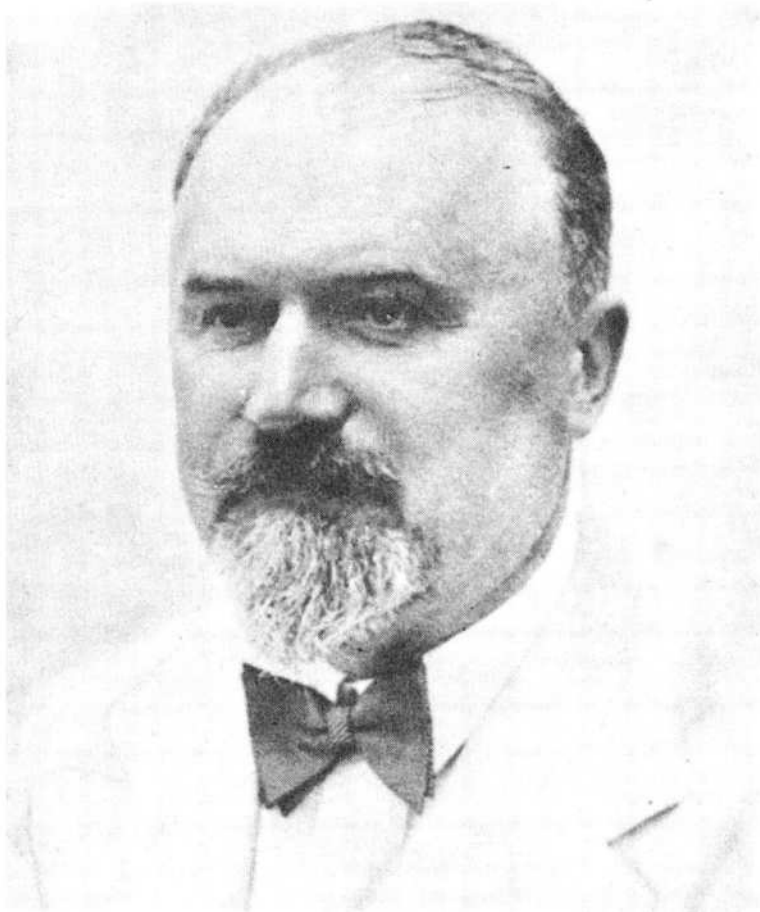


35. Sokrates Starynkiewicz, prezydent m.st. Warszawy w latach 1875—1892



36. William Lindley, twórca projektu wodociągów i kanalizacji m.st. Warszawy w latach 1876–1878





38. Włodzimierz Dionizy Rabczewski, dyrektor wodociągów i kanalizacji w latach 1928—1942



37. William Heerlein Lindley — syn, projektant i budowniczy wodociągów i kanalizacji m.st. Warszawy w latach 1881—1915



39. Marmurowa tablica na stacji filtrów na Koszykach upamiętniająca rozpoczęcie budowy kanalizacji Lindleyowskiej 20 sierpnia 1883 roku



40. Drewniane zlewy i przewody kanalizacyjne stosowane przed wprowadzeniem kanalizacji Lindley-owskiej. Podwórko domu przy ulicy Podwale 523



41. Wylew Wisły w roku 1844. Rysunek J.F. Piwarskiego



42. Wylew Wisły w dniach 13, 14 i 15 czerwca 1867 roku od strony Mariensztatu. Rysunek J. Kossaka



43. Piotr Steinkeller, twórca ciosowego „bulwarku” przy młynie na Solcu w roku 1841

stosowano do zdalnego ogrzewania sąsiednich zakładów przemysłowych i innych budynków w promieniu 1 km. Dawna elektrociepłownia stała się jedną z większych kotłowni osiedlowych w systemie SPEC (zob. tablica 32)<sup>564</sup>

## X. ELEKTROWNIA „CENTRALNA” NA POWIŚLU

Elektrownia na Powiślu, zwana centralną, była pierwszą elektrownią ogólnomiejską. W ciągu trzydziestu dwu lat, od 1902 do 1934 roku, znajdowała się w rękach kapitalistów niemieckich i francuskich; w ciągu dziesięciu lat od 1934 do roku 1944 należała do Gminy m. st. Warszawy i od roku 1944 jest przedsiębiorstwem państwowym na podstawie postanowienia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Lublinie z dnia 26 listopada 1944 roku.

PROJEKTY, PRZETARG, UMWY. Przynajmniej cztery projekty elektrowni centralnej poprzedziły ten, który został zrealizowany. Pierwszy był projekt Siemens z roku 1884. W roku 1889 projekt taki zgłosiła firma „Ganz”, budująca zakład energetyczny w Budapeszcie. Na temat tego Projektu polemizowali ze sobą inż. S. M. Roguski<sup>565</sup> i inż. Adolf Kipman<sup>566</sup>. W roku 1892 Niemieckie Kontynentalne Towarzystwo Gazowe, prowadzące Gazownię Warszawską, przedstawiło projekt przewidujący budowę elektrowni przy ulicy Fredry (wówczas ul. Kotzebuego)<sup>567</sup>. Datę zaś 8 lutego 1898 roku nosi projekt stacji centralnej Williama Heerleina Lindleya, budowniczego warszawskich wodociągów i kanalizacji<sup>568</sup>. Nie został on przyjęty mimo wielu zalet technicznych (omówionych w naszych czasach przez Prof. Czesława Mejro), gdyż proponował układ jednofazowy, a zgodnie z opinią prof. Aleksandra Rotherta (1870—1937) za odpowiedniejszy uznano wówczas dla Warszawy — trójfazowy.<sup>569</sup>

Lindley zastosował się do tego życzenia i w październiku 1898 roku złożył odpowiednie zmiany i uzupełnienia. Elektrownia miała stanąć przy ulicy Dobrej i Karowej w ciągu dwu lat (dla wykorzystania stacji pomp ściekowych do kondensacji) kosztem 2 820 tysięcy rb. Po osiągnięciu mocy 2000 kW miała przynosić miastu 120 tysięcy rb zysku rocznie.<sup>570</sup>

Magistrat jednak zaangażowany w budowę wodociągów i kanalizacji od roku 1881 nie chciał się zgodzić na finansowanie drugiego poważnego przedsięwzięcia w tak krótkim czasie, postanowił sprawę budowy elektrowni rozwiązać drogą koncesji i w roku 1900 ogłosił przetarg.<sup>571</sup>

Przeciw projektowi Lindleya wypowiedział się również główny inżynier miasta Kajetan Mościcki ze względu na to, że magistrat, jego zdaniem, nie był przygotowany technicznie ani organizacyjnie do podjęcia budowy i eksploatacji tego rodzaju zakładu.<sup>572</sup>

<sup>564</sup>W. Danielewicz, M. Iwanowski i in., 50 lat Warszawskich Tramwajów Elektrycznych 1908—1958, Warszawa 1958, s. 13—17, oraz informacje inż. Henryka Lenartowicza, syna Józefa z 20 IV 1974 r.

<sup>565</sup>S. M. Roguski, W kwestii oświetlenia elektrycznością Warszawy, „Przegląd Tygodniowy” 1889, nr 15.

<sup>566</sup>A. Kipman, Stacje centralne dla oświetlenia elektrycznego. „Przegląd Tygodniowy” 1889, nr 18.

<sup>567</sup>„Kurier Warszawski” z 29 II 1892 r.

<sup>568</sup>Projekt stacji centralnej (elektrycznej) W. H. Lindley z dnia 8 II 1898, Zbiór Korotyńskich IV — 387. Oświetlenie miasta i mieszkań, APW — Warszawa.

<sup>569</sup>Cz. Mejro, Historia pierwszego projektu elektryfikacji Warszawy, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1958, nr 2, s. 276.

<sup>570</sup>F. Bilek, Elektryfikacja Polski do 1918 r., rkps, cz. II, s. 48—50.

<sup>571</sup>Ibidem, s. 50.

<sup>572</sup>„Przegląd Techniczny” 1903, s. 538.

Do przetargu, odbywającego się w Petersburgu, stanęło sześć firm niemieckich (faktycznie dwa koncerny „AEG” i „Siemens”)<sup>573</sup>. Największa ilość akcji znajdowała się w rękach Société Industrielle d'Énergie Électrique SA, założonej w roku 1899 przez Continentale Gesellschaft für Elektrische Unternehmungen Nürnberg wspólnie z „Schuckert et Co”, należąca do koncernu „Siemensa”.<sup>574</sup>

Akcje tego towarzystwa o nazwie francuskiej (polska brzmiała: Towarzystwo Elektryczności w Warszawie) w ogólnej liczbie 19 000 zostały nabyte przez następujące spółki akcyjne: „Lahmayer et Co” — 2414 (12,7 proc.), „AEG” — 2000 (10,5 proc.), Continentale Gesellschaft für Elektrische Unternehmungen Nürnberg — 1091 (5,7 proc.), Société Industrielle d'Électricité — 8195 (43,2 proc.), Banque de Commerce et l'industrie — 300 (1,6 proc.) oraz „Schuckert et Co” — 5000 (26,3 proc.).<sup>575</sup>

Maskarada ta odegrała efektywną rolę w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy francuskie kierownictwo opuściło Warszawę 15 lipca 1915 roku i elektrownia, obłożona sekwestrem, znalazła się pod zarządem niemieckim. Po zakończeniu wojny rzekomo francuska firma na podstawie traktatu wersalskiego z roku 1919 otrzymała od rządu niemieckiego, mocą uchwały arbitrażowej z dnia 29 kwietnia 1924 roku, 22 290 740 franków francuskich (7,43 mln zł) tytułem odszkodowania za straty wojenne w Warszawie, które najpewniej w odpowiedniej części trafiły również do jej niemieckich współwłaścicieli.

Dnia 11 stycznia 1902 roku podpisana została umowa koncesyjna między Magistratem m. Warszawy a Rosyjskim Towarzystwem Schuckert et Co. Prezydentem miasta był wtedy N. B. Bibikow, a głównym inżynierem miasta Kajetan Mościcki.

„Pod presją Petersburga” — jak pisze Tadeusz Klarner<sup>576</sup> — umowę tę poprawiono na korzyść Towarzystwa Elektryczności 21 czerwca 1909 roku, kiedy prezydentem był Aldr Aldrowicz Miller.

Umowę ze strony Towarzystwa podpisał Fryderyk Brock, a zwierzchnikiem w Paryżu następnego naczelnego dyrektora zakładu w Warszawie, inżyniera Eugène Hanothiaux, był Paul Heine, wieloletni zaś dyrektor finansowy nazywał się Poustomis.

Umowa terytorialnie obejmowała 16 komisariatów o powierzchni 3278 ha razem na lewym i na prawym brzegu, innymi słowy, powierzchnię całej Warszawy do roku 1916 i dotyczyła budowy elektrowni, sieci elektrycznych oraz latarni ulicznych i ich eksploatacji w ciągu 35 lat.

Podobnie jak w projekcie W. H. Lindleya, elektrownię umieszczono na Powiślu, tylko nieco wyżej, również układ sieci i rozmieszczenie istniejących do dziś głównych rozdzielni niewiele odbiegają od proponowanego przez Anglika.<sup>577</sup>

**ELEKTROWNIA W LATACH 1902—1915.** Na podarowanym przez Magistrat placu o powierzchni 18 499 m<sup>2</sup> między ulicami Dobrą, Leszczyńską, Tamką i późniejszym Wybrzeżem Kościuszkowskim Towarzystwo Elektryczności w roku 1902 uruchomiło trzy lokomobile parowe o łącznej mocy 300 KM z prądnicą o mocy około 220 kW, z której korzystano przy budowie.<sup>578</sup> Dnia 1 września 1903 roku położono uroczystie kamień węgielny pod główny budynek i z prowizorycznej siłowni jeszcze w tym samym roku pierwszych 43 odbiorców otrzymało prąd.<sup>579</sup>

<sup>573</sup>„Schuckert et Co”, „Lahmayer et Co”, „Siemens-Halske”, „Kraft und Licht Union” oraz „Helios” i jedna firma francuska „Schneider-Creusot”, która bardzo szybko się wycofała. Zwyciężył „Schuckert et Co”, ale wraz z „AEG” i „Lahmayer et Co” jako Rosyjskie Towarzystwo „Schuckert et Co” z siedzibą w Petersburgu, które wykonanie koncesji przekazało w r. 1904 założonej dnia 15 I 1903 r. „Compagnie d'Électricité de Varsovie”.

<sup>574</sup>Z. Charłap, Towarzystwo Elektryczności w Warszawie, Warszawa 1936, passim.

<sup>575</sup>Odpisy akt sądowych procesu gminy m.st. Warszawy z Elektrownią Warszawską. Zarząd Miejski, Warszawa 1936, s. 122.

<sup>576</sup>T. Klarner, Elektrownie Warszawskie, Warszawa 1936, s. 15.

<sup>577</sup>Cz. Mejro, Historia pierwszego projektu elektryfikacji Warszawy, jw., s. 277.

<sup>578</sup>Sieć o długości 26 km obsługiwała wówczas 3200 żarówek, 20 lamp łukowych i 16 silników o ogólnej mocy 100 KM, w tym 9 wind łącznej mocy 70 KM.

<sup>579</sup>F. Bilek, Elektryfikacja Polski do 1918 r., rkps, cz. II, s. 58.



Na uroczystości odbytej z tej racji w dniu 1 września 1903 roku główną osobą był wicehrabia de Janzé, reprezentujący prezesa Bailleux de Marisy, następnie dyrektor budujący elektrownię inż. Robert de Rote oraz sekretarz dyrekcji Józef Wolfson.<sup>580</sup>

Uruchomiona technicznie 13 listopada 1904 roku „centralna stacja elektryczna”, składała się z dwu kotłów wodnorurkowych, trzech maszyn parowych leżących, dwu przetwornic i baterii akumulatorów. Moc elektrowni wynosiła wtedy 1660 kW.<sup>581</sup>

„Można przypuszczać, że oficjalne uruchomienie elektrowni w dniu 11 stycznia 1905 roku, w terminie ustalonym w umowie, odbyło się bez żadnych uroczystości z powodu toczącej się niepomyślnej dla oręża rosyjskiego wojny z Japonią” — pisze prof. F. Bilek.<sup>582</sup> Od roku 1907 trwała już nieprzerwanie rozbudowa samego zakładu i jego sieci. Maszyny tłokowe zastąpiono turbinami parowymi; w roku 1909 zastosowano filtry do powietrza<sup>583</sup>, przy turbozespolu 4000 kW, w 1911 urządzono sterowanie regulatora obrotów z tablicy rozdzielczej.<sup>584</sup> F. Bilek zauważa, że z liczby zasilanych motorów wynika, iż były to silniki małego, pomocniczego napędu, a nie głównego. „Należy sądzić — pisze on — że albo elektrowni nie zależało na akwizycji odbiorców przemysłowych (aby nie być zmuszonym do większych inwestycji), albo też elektrownia nie umiała akwizować. Przecież nie potrafiła ona nawet zapewnić sobie zasilania budowanych w latach 1906—1908 tramwajów elektrycznych. Motywem budowy własnej elektrowni tramwajowej była zbyt wysoka cena energii z elektrowni francuskiej i zbyt mała jej moc.”<sup>585</sup>

**ELEKTROWNIA W CZASIE PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ.** Kierownictwo francuskie z dyr. E. Hannotiaux na czele opuściło Warszawę 15 lipca 1915 roku. Niemcy zaś po zajęciu miasta 5 sierpnia 1915 roku obłożyli elektrownię sekwestrem jako mienie francuskie. Od 7 sierpnia do grudnia 1915 roku zarządcą wojskowym elektrowni był mjr Lang (był też w Wodociągach i Kanalizacji). Od 1 stycznia 1916 zaś do 11 listopada 1918 roku w charakterze zarządcy cywilnego z ramienia władz okupacyjnych Występował kpt. inż. Rummel, jeden z byłych dyrektorów elektrowni petersburskiej.<sup>586</sup>

W związku z wybuchem kotła w Elektrowni Tramwajowej i unieruchomieniem tamtejszej kotłowni Niemcy dwa kotły z elektrowni na Powiślu przewieźli tam, 14 zaś transformatorów i 72 km kabli wywieźli do siebie. Za te i inne szkody Towarzystwo Elektryczności otrzymało w roku 1924 odpowiednie odszkodowanie. Elektrownia, jak podano już wyżej, została przez okupanta zasekwestrowana, miała swego nadzorcę, ale technicznie była prowadzona przez inż. Edwarda Opęchowskiego i polską załogę.<sup>587</sup>

<sup>580</sup>Z powodu otwarcia centralnej stacji elektrycznej w Warszawie, „Przegląd Techniczny” 1904, nr 46, s. 631.

<sup>581</sup>F. Bilek, Elektryfikacja Polski do 1918 r., rkps, cz. II, s. 60.

<sup>582</sup>Ibidem, s. 64.

<sup>583</sup>Moc elektrowni wynosiła w r. 1904—1660 kW, w 1907—2360 kW, w 1908—3760 kW, w 1909—7360 kW, w 1911 — 11 360 kW, w 1914 — 15 360 kW.

<sup>584</sup>Silników u abonentów pracowało: w r. 1903 — 16, w 1904 — 96, w 1905 — 198, w 1906 — 586, w 1907 — 900, w 1908—1252, w 1909—1629, w 1910—2324, w 1911—3103, w 1912—4000. (St. Dzie-wulski, H. Radziszewski, Gospodarstwo miejskie, Warszawa 1915.)

<sup>585</sup>Na bilans elektroenergetyczny Warszawy w r. 1914, wynoszący ok. 34,3 MW, składała się produkcja elektrowni na Powiślu — 18,4 MW (54,1 proc.), elektrowni tramwajowej — 7,9 MW (23,2 proc.), elektrowni blokowych w mieście — 8 MW (23,5 proc.) oraz małych elektrowni, mokotowskiej i wolskiej, na przedmieściach — 0,5 MW (0,2 proc.). Przy ogólnej liczbie ludności ok. 800 tys. osób dawało to zużycie energii 41,6 kWh na jednego mieszkańca. (F. Bilek, Elektryfikacja Polski do 1918 r., rkps, cz. II, s. 67.)

<sup>586</sup>Notatka o Elektrowni Warszawskiej. Zarząd Miejski w Warszawie, kwiecień 1937, s. 9.

<sup>587</sup>Wskaźniki nierównomiernego, w warunkach wojennych, rozwoju były oczywiste. Ogólna sprzedaż wynosiła w r. 1916 — 12 259,6 tys. kWh, w 1917 — 15 743,0 tys. kWh, w 1918 — 17 219,1 tys. kWh. Sprzedaż na oświetlenie wnętrza w r. 1916—7126,0 tys. kWh, w 1917—7230,2 tys. kWh, w 1918—6421,3 tys. kWh. Liczba liczników w r. 1916 — 24 046, w 1917 — 27 343, w 1918 — 30 176. Duże ograniczenia nastąpiły w oświetleniu ulic. W r. 1916 było 269 latarni — 683,4 tys. kWh, w 1917 — 541 latarni — 359,0

ELEKTROWNIA POD PIERWSZYM (POLSKIM) ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM W LATACH 1918—1924. Dnia 12 listopada 1918 roku, a więc natychmiast po uzyskaniu wolności władze polskie mianowały zarządcą państwowym elektrowni inż. Edwarda Opęchowskiego<sup>588</sup>, a w roku 1921 inż. Franciszka Kobylińskiego.

Należy przy tej okazji wymienić Polaków na wyższych stanowiskach technicznych niestety dopiero od 1911 roku. Należeli do nich: inż. Leon Jaworski, naczelnik zakładu wytwórczego, który zginął w roku 1911 przy naprawie szyny 5 kV; jego następca w latach 1911—1945 inż. Adolf Karol Hintz, inż. Julian Koźmiński, naczelnik wydziału sieci oraz jego następca inż. Bolesław Hać (1886—1975) pracujący w elektrowni od 1911 roku do 1966 (sic!).<sup>589</sup>

Wymienieni wyżej inżynierowie Opęchowski i Kobyliński zajmowali stanowiska dyrektorskie zarówno z ramienia Towarzystwa Elektryczności, jak i władz polskich, zawsze jednak służyli wiernie jedynie dyr. Hannotiaux bez względu na interesy miasta.

Edward Opęchowski (1880—1955) ukończył Politechnikę w Warszawie w 1904 roku, a przed 1911 podjął pracę w elektrowni na Powiślu.<sup>590</sup> Jemu oraz inż. Borsiorowi opuszczający Warszawę dyr. Hannotiaux pozostawił „prywatną plenipotencję” do prowadzenia elektrowni. On też za- zawsze wobec Francuzów był pierwszą osobą w Elektrowni Warszawskiej.<sup>591</sup>

Franciszek Włodzimierz Kobyliński, inżynier mechanik, urodził się 13 lutego 1881 roku w Warszawie, zmarł w Szwajcarii (nie wiadomo kiedy). Politechnikę Warszawską ukończył w 1903 roku. Pracę w elektrowni na Powiślu rozpoczął w 1913.<sup>592</sup>

Po zakończeniu wojny Francuzi zwlekali z oficjalnym wystąpieniem o zdjęcie zarządu państwowego, czekali na poprawę sytuacji gospodarczej i walutowej Polski oraz na odszkodowania od Niemców za zniszczenia wojenne. Nie zdołałem ustalić, kiedy powrócili faktycznie, w każdym razie przed rokiem 1924. Oficjalnie bezpośredni zarząd elektrownią objęli 8 listopada 1924 roku po nieobecności — jak ustalił później sąd — trwającej 9 lat 3 miesiące i 24 dni. Zamiar objęcia elektrowni Francuzi zgłosili za pośrednictwem Poselstwa Francuskiego w Warszawie pismem z dnia 7 sierpnia 1924 roku po uprzednim ogłoszeniu przez władze polskie 25 lutego 1924 roku konwencji francusko-polskiej z roku 1922 i po otrzymaniu od Niemców dnia 9 kwietnia 1924 roku odszkodowania za straty wojenne.

ELEKTROWNIA PONOWNIE POD ZARZĄDEM FRANCUSKIM W latach 1924—1934. Wyłączając czas wojny, Towarzystwo po jej zakończeniu prowadziło politykę ekonomiczno-finansową Elektrowni Warszawskiej do 8 XI 1924 roku nieoficjalnie, a po tym terminie już oficjalnie aż do 20 grudnia 1934 roku. Było to możliwe dzięki postawie, jaką w stosunku do Towarzystwa z jednej strony, a swego miasta i państwa, z drugiej, zajęli obaj zarządcy państwowi, inżynierowie Opęchowski i Kobyliński. Dowodem na to między innymi był ujawniony w Sądzie Okręgowym list Opęchowskiego do prezesa Towarzystwa w Paryżu z dnia 11 lutego 1919 roku, który donosił: „Było dla mnie dużą ulgą otrzymanie nareszcie po tylu latach pierwszego listu od prawowitego zwierzchnika naszego przedsiębiorstwa i dowiedzieć się, że Pan się zgadza na nominację, jaką otrzymałem w międzyczasie (12 XII 1918 r.) od Rządu Polskiego na stanowisko zarządcy naszego przedsiębiorstwa.” Odtąd stale „szukałem akceptacji dla swych poczynań u władz spółki w Paryżu i otrzymywałem od nich polecenia”.<sup>593</sup> Również po roku 1921,

tys. kWh, w r. 1918 578 latarni — 110,7 tys. kWh. Ograniczenia dotyczyły nie tylko liczby latarni, ale i czasu ich świecenia. (Rocznik statystyczny m.st. Warszawy z r. 1916.)

<sup>588</sup>T. Klarner, *Elektrownia Warszawska*, s. 16.

<sup>589</sup>Informacje inż. Bolesława Hacia z 3 VIII 1972 r.

<sup>590</sup>Informacje inż. J. Kubiawskiego z SEP z 1 III 1974 r.

<sup>591</sup>Odpisy akt sądowych..., s. 256 i nn.

<sup>592</sup>Informacje inż. J. Kubiawskiego.

<sup>593</sup>T. Klarner, *Elektrownia Warszawska*, s. 16.

kiedy zarządcą państwowym został Kobyliński, ale jeszcze przed oficjalnym powrotem Francuzów, co zostało wykazane w sądzie, „odbywały się wspólne narady Hannotiaux, Opęchowskiego i Kobylińskiego, gdzie omawiano zagadnienia zwaloryzowania taryf (20 II 1924 r.), przejęcia przedsiębiorstwa na podstawie dawnej koncesji (18 III 1924 r.) i ustalenia ogólnej polityki Towarzystwa (21 III 1924 r.)”. Dzięki tak ścisłej współpracy z obu zarządcami państwowymi Towarzystwo miało możliwość nie tylko kierowania sprawami przedsiębiorstwa i faktycznego sprawowania zarządu nad nim, lecz informowane w porę o zamierzeniach rządu polskiego — wyzyskiwało tę wyjątkowo dogodną dla siebie sytuację ze szkodą dla interesów miasta.<sup>594</sup> Opęchowski, pozostając do ostatka oficjalnym przedstawicielem koncesjonariusza w czasie procesu w roku 1936 odmówił dostarczenia sądowi ksiąg i dokumentów, odmówił też rozszyfrowania kodu, którym posługiwał się w korespondencji z zarządem Towarzystwa w Paryżu.<sup>595</sup>

Warszawa od roku 1916 powiększona o 8210 ha i 109,6 tysiąca mieszkańców, w roku 1921 liczyła ich 936,7 tysiąca, a w 1924 na 1925 przekroczyła milion. Pod presją wymagań społecznych, nacisków Rady i Zarządu Miejskiego oraz opinii publicznej zarządcy państwowi, bez żadnej pomocy ze strony Towarzystwa Elektryczności, wyłącznie z wpływów taryfowych, rozbudowywali i modernizowali zakład i sieć.<sup>596</sup>

Na dwa lata przed utratą koncesji Towarzystwo Elektryczności w Warszawie w swej publikacji przedstawiło stan zakładu na dzień 1 stycznia 1933 roku.<sup>597</sup>

Konsekwentną politykę Towarzystwa Elektryczności i nie zawsze uzgodnione wewnętrznie postępowanie rządu polskiego z Zarządem Miejskim w ten sposób omawia prof. Adam Szczypiorski: „W wyniku oddania elektrowni Francuzom (w 1924 r.) przez rząd koncesjonariusz zainicjował pertraktację o przedłużeniu koncesji nie tylko o 3 lata stracone z powodu okupacji, ale łącznie na 29 lat, czyli do 1953 roku. Magistrat nie akceptował propozycji koncesjonariuszy i dążył do przejęcia przedsiębiorstwa pod własny zarząd. Sprawa nie była łatwa, gdyż w grę wchodziły względy natury politycznej — alians polsko-francuski wykorzystywany przez kapitał francuski dla umocnienia swych pozycji w polskiej gospodarce narodowej. Kapitał francuski sprzeciwiał się żądaniom władz miejskich rewizji taryfy opłat jako zbyt wygórowanej i uniemożliwiającej mieszkańcom miasta elektryfikację mieszkań i zakładów przemysłowych. Pozycję kapitału francuskiego wspierały władze państwowe, wypowiadające się przeciwko udziałowi przedstawiciela magistratu w komisji określającej taryfę za 1 kWh. Konsorcjum francuskie, nie mogąc na drodze pertraktacji z miastem uzyskać przedłużenia koncesji na dalsze 25 lub nawet 29 lat, wniosło spór do Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, a gdy magistrat zakwestionował cenę pobieraną za prąd i otrzymał orzeczenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, obniżające taryfę o 25 procent, Towarzystwo Elektryczności do żądania o przedłużenie koncesji dołączyło pozew o niesłuszne obniżenie ceny i przyznanie koncesjonariuszowi z tego tytułu odszkodowania za okres od 1 I 1927 r. do 1 I 1934 r. Dnia 20 VI 1933 r. adwokat amsterdamski Asser, arbiter międzynarodowy, wydał orzeczenie przedłużające koncesję o 20 lat,

<sup>594</sup>Ibidem, s. 17.

<sup>595</sup>Odpisy akt sądowych..., s. 118.

<sup>596</sup>M. in. rozebrano osiem najstarszych kotłów liczących po ok. 20 lat. na ich miejsce ustawiono sześć nowych typu okrętowego, zbudowano drugą kotłownię, zdemontowano dwa najstarsze turbogeneratory i zakupiono trzy nowe firmy AEG: pierwszy o mocy 10 MW w 1924 r., drugi o mocy 15 MW w 1927 r., trzeci o mocy 15 MW w 1930 r.

<sup>597</sup>Wg niej elektrownia w r. 1933 rozmieszczona była na placu o powierzchni 25 865 m<sup>2</sup> (w 1902 r. — 18 499 m<sup>2</sup>). Stara kotłownia o długości 60 m mieściła sześć kotłów Fitznera i Gampera z Sosnowca oraz osiem kotłów firmy „Babcock-Vilcox”; służyły jej dwa kominy, 40- oraz 80-metrowy, rozebrany ze względów estetycznych w r. 1938, i 7 kominów 26 - 28-metrowych. Nowa kotłownia liczyła 63 m długości i miała dziewięć kotłów. Prowadzono próby „oczyszczania dymu”. Ogólna moc turbozespołów zainstalowanych w l. 1909, 1911, 1914, 1923, 1924, 1927, 1930 wynosiła w r. 1933 57 900 kW. Rozdzielnia mierzyła 75 m długości, miała cztery kondygnacje. W mieście znajdowało się pięć podstacji transformatorowych i 1325 stacji transformatorów: 300 kioskowych, 53 podziemnych i 972 w budynkach. (Elektrownia Warszawska. Krótki opis techniczny, Towarzystwo Elektryczności w Warszawie 1 I 1933.)

do 1957 r., i zezwalające koncesjonariuszowi na stosowanie taryfy wyższej o 35 procent od obowiązującej oraz przyznał kapitalistom francuskim odszkodowanie w wysokości 4 871 007 rb w złocie za pobieranie od 1 I 1927 do 1 I 1934 r. ceny niższej. To jawnie stronnnicze orzeczenie arbitra, działającego bez maski w interesie kapitału francuskiego, wywołało nie tylko zasadniczy sprzeciw władz miejskich, ale i przeniesienie sporu przed sądy polskie.<sup>598</sup>

PROCES I PRZEJĘCIE ELEKTROWNI PRZEZ MIASTO. Siódmy z rządu, a ostatni międzywojenny prezydent Warszawy, Stefan Starzyński, który objął urząd 2 sierpnia 1934 roku, już na jesieni wydał polecenie skierowania sprawy na drogę sądową po wysłuchaniu opinii prawników, finansistów i techników. Pozew noszący datę 28 XI 1934 roku został wniesiony do Sądu Okręgowego 4 listopada 1934 roku (sędziowie: Gustaw Lauter, Stefan Gielg, Jan Gebethner), który w dniach 18–20 grudnia 1934 roku pozew ten „postanowił zabezpieczyć przez ustalenie sekwestru całego przedsiębiorstwa Elektrowni Warszawskiej łącznie z całym majątkiem nieruchomości i ruchomym bez żadnego wyłączenia, mianując jednocześnie zarządcę w osobie inżyniera Alfonsa Kuhna” (1879–1944).<sup>599</sup> Od tego dnia ani Francuzi, ani Opęchowski i Kobyliński do elektrowni już nie mieli wstępu, ale sprawa ciągnęła się jeszcze dwa lata ze względu na konieczność przeprowadzenia pracochłonnych ekspertyz buchalteryjnych.

Na wznowionej w roku 1936 rozprawie sądowej, jak już wyżej wspomniałem, Opęchowski odmówił składania dowodów i rozszyfrowania kodu, którym się posługiwał w korespondencji z centralą w Paryżu. Eksperci sądowi wykorzystali jednak księgi i zapisy znajdujące się w Warszawie przy ulicy Foksal 11 w Zarządzie Elektrowni, znaleźli też klucz do kodu (oparty na zasadach opracowanych przez Kircheisena w r. 1903).<sup>600</sup>

29 maja 1936 roku Sąd Okręgowy ogłosił wyrok uwzględniający w pełni roszczenia Gminy.<sup>601</sup> Rozrachunki jednak szczegółowe w postaci ugody notarialnej zostały zakończone dopiero na miesiąc przed wybuchem drugiej wojny światowej, 31 lipca 1939 roku. Prezydent Starzyński od zarządcy sądowego przejął elektrownię na rzecz Gminy m. st. Warszawy lipca 1936 roku i tegoż dnia dyrektorem naczelnym przedsiębiorstwa mianował inż. Alfonsa Kuhna. Wówczas została ustalona nazwa: Elektrownia Miejska. Dyrektorem technicznym od grudnia 1934 roku był inżynier Stanisław Skibniewski (1901–1958).

Uzasadnieniem wyroku był fakt, że w ciągu całego okresu swej działalności Towarzystwo Elektryczności wywoziło do Paryża legalnie i nielegalnie w gotówce 72,18 mln zł i w roku 1934 było właścicielem zakładu, którego wartość w 1931 wynosiła 115,45 mln zł, razem więc z wywiezioną gotówką — 187,63 mln zł.

Towarzystwo Elektryczności osiągnęło to wszystko przez śrubowanie opłat, wnosząc jedynie 15,3 mln fr. — 5,09 mln zł, zwielokrotniło więc swój wkład prawie 37-krotnie.<sup>602</sup>

Elektrownia miejska w latach 1935 i 1939 I powstanie ZEOP. Ostatnie przedwojenne czterolecie Elektrowni Miejskiej opisał członek jej dyrekcji (a pracownik od 1911 r.) inż. Julian Koźmiński (1880–1944).

W roku 1935 uruchomiono dwa nowe kotły, razem więc było piętnaście kotłów czynnych o mocy 54 MG. W roku 1936 zamówiono trzy kotły i jeden turbozespół (25–32 MW), zbudowano trzecią kotłownię. Następne kotły uruchomiono w listo-

<sup>598</sup>A. Szczypiorski, *Od Piotra Drzewieckiego do Stefana Starzyńskiego*, s. 128.

<sup>599</sup>Odpisy akt sądowych..., s. 40, 41, 45.

<sup>600</sup>Ibidem, s. 87.

<sup>601</sup>Ibidem, s. 56–92.

<sup>602</sup>Ibidem, s. 110–113.

padzie 1937 roku oraz w lutym i marcu 1939, co dało w końcu 1938 roku 83 MW ogólnej mocy elektrowni.<sup>603</sup>

Prezydent Starzyński w roku 1938 podsumował wyniki pracy Elektrowni w latach 1935—1938.<sup>604</sup> W tym czasie powstał też budynek administracyjny elektrowni (poprzednio zarząd mieścił się przez wiele lat przy ulicy Foksal 11), wzniesiony na Wybrzeżu Kościuszkowskim 41 przy rogu Tamki, według projektu inżyniera Czesława Jabłońskiego, o kubaturze 32 tysiące m<sup>3</sup> kosztem 1 963 953 zł. Wyposażony był w ogrzewanie wodne doprowadzone pod ziemią z elektrowni oraz — po raz pierwszy w Warszawie — w elektryczne suszarki do rąk. Budowę rozpoczęto w październiku w roku 1937, a zakończono uroczystie 11 czerwca 1939.<sup>605</sup>

W roku 1937 nabyto 17,5 ha pod budowę nowej elektrowni na Żeraniu, w roku 1938 prowadzono roboty ziemne dla ochrony przed powodzią i przy ujęciu wody, „której ten zakład zużyje 12 razy więcej niż cała Warszawa.”<sup>606</sup>

1 stycznia 1937 roku wprowadzono nową taryfę, tak zwaną blokową, dla gospodarstw domowych, a 1 stycznia 1938 dla handlu.<sup>607</sup> Wzrost produkcji energii umożliwił od dnia 12 maja 1937 roku obsługę wspólnie z Elektrownią Pruszkowską podmiejskich linii PKP, przyjęcie od dnia 1 stycznia 1938 roku tak zwanej „Koncesji wolskiej” i wreszcie podjęcie elektryfikacji podstołecznych terenów.

Dzięki istnieniu i rozbudowie Elektrowni Pruszkowskiej elektryfikacja zachodnich obszarów podwarszawskich przebiegała należycie, wschodnie natomiast, obsługiwane przez małe, opisane wyżej elektrownie w Jabłonie, Rembertowie i Falenicy oraz niewiele większe w powiatach przyległych do Warszawy, odczuwały głód energii. Toteż dnia 25 listopada 1936 roku Elektrownia Miejska w Warszawie zawarła umowę z ZEORK (Zjednoczenie Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego) i Międzykomunalnym Elektryfikacyjnym Związkiem Okręgu Podstołecznego, który 27 czerwca 1938 roku otrzymał uprawnienia dla spółki akcyjnej pod nazwą ZEOP (Zakład Elektryczny Okręgu Podstołecznego) — ukonstytuowanej 3 grudnia 1938 roku, ale czynnej znacznie wcześniej — na dostawę energii z Elektrowni Miejskiej w Warszawie na obszar powiatów warszawskiego, mińskiego, radzyńskiego, pułtuskiego, płońskiego i garwolińskiego.

Kapitał zakładowy ZEOP powstał z wkładów wymienionych trzech jednostek gospodarczych, które wynosiły początkowo po pół miliona złotych, a w 1938 roku po milionie. Był to kapitał samorządowy, bez udziału prywatnego. Prezesem ZEOP został inż. A. Kühn, dyrektorem naczelnym inż. Jerzy Sawicki, a kierownikami wydziałów inż. Stefan Szymański i Wacław Splawa-Neyman. Szybko przystąpiono do budowy sieci, która we wrześniu 1939 roku liczyła już 192 km, w tym 86 km wysokiego napięcia. W tym czasie jako nieekonomiczne zlikwidowano trzy wspomniane wyżej małe elektrownie, a później w Mińsku Mazowieckim, Wołominie i Otwocku. W sierpniu 1944 roku długość sieci elektrycznej wynosiła 370 km, w tym 119 wysokiego napięcia. Po zniszczeniach wojennych w pierwszym półroczu 1945 roku odbudowano 47 km, w końcu zaś 1948 sieć ZEOP liczyła 395 km.

W roku 1944 ZEOP i wszystkie elektrownie zostały objęte przez państwowy Zakład Elektryczny Okręgu Warszawskiego (ZEOW) z inżynierem B. Witwińskim na czele, w roku 1949 przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Warszawskiego, w roku 1952 przez Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego (ZEOC) i od tego czasu elektryfikacja obszarów podstołecznych, zarówno na prawym, jak i na lewym brzegu Wisły, prowadzona jest łącznie pod wspólnym kierownictwem.<sup>608</sup>

<sup>603</sup>J. Koźmiński, Elektrownia Warszawska, „Kronika Warszawy” 1938, nr 4, s. 237—276.

<sup>604</sup>W czterolecie 1926—1929 wzrost produkcji wyniósł 40,0 mln kWh, w l. 1930—1933 zmalał o 6 mln kWh, a po objęciu elektrowni przez miasto w l. 1935—1938 podniósł się o 12,8 mln kWh. Liczba odbiorców w r. 1933 wynosiła 177 tys., w 1938 — zaś 256 tys. Cena sprzedażna 1 kWh wynosiła w r. 1933 — 33,6 gr, w 1934 — 29,7 gr, w 1935 — 27,7 gr, w 1936 — 25,8 gr, w 1937 — 22,9 gr, w r. 1939 — 20,5 gr. (St. Starzyński, *Rozwój stolicy, Warszawa 1938*, s. 45—47.)

<sup>605</sup>J. Koźmiński, Elektrownia Warszawska, „Kronika Warszawy” 1938, nr 4, s. 237—276.

<sup>606</sup>Pięć lat rozwoju Praży 1934—1938, Warszawa 1938, s. 22.

<sup>607</sup>Energetycy w służbie Warszawy 1902—1965, Warszawa 1966, s. 21.

<sup>608</sup>J. Sawicki, Po prawej stronie Wisły — lata 1920—1952, „Głos Energetyka” 1975, nr 20—22.

ELEKTROWNIA MIEJSKA W CZASIE WOJNY, OKUPACJI I POWSTANIA. W roku 1939 przygotowania elektrowni na Powiślu na wypadek wojny polegały na wybudowaniu schronu ze sklepieniem żelbetowym o grubości 75 cm w budynku administracyjnym na Wybrzeżu Kościuszkowskim 41 oraz schronów podziemnych i rowów przeciwlotniczych na terenie zakładu, zorganizowaniu drużyn alarmowych OPL i sanitarnych, założeniu w całym mieście latarni OPL czynnych podczas zaciemnienia oraz powołaniu dodatkowych drużyn pogotowia sieci.

Pierwsze dni wojny nie przyniosły poważniejszych strat. Dopiero 16 września od bomb lotniczych spłonął dach nad halą maszyn, a bombardowanie lotnicze i artyleryjskie 23 września 1939 roku spowodowało zniszczenie uniemożliwiające całkowicie produkcję energii. Pracownicy pogotowia sieci pod kierownictwem inż. Bolesława Hacia w czasie ostrzału i nalotów likwidowali uszkodzenia, co było najbardziej niebezpieczne na mostach. W nocy z 24 na 25 września pożar budynku administracyjnego z powodu braku wody gaszono piaskiem wnoszonym na drugie piętro. Wcześniej z powodu poprzerywania kabli na mostach Praga została pozbawiona prądu. Uruchomiony w fabryce E. Wedla generator 600 kW nie mógł być w pełni wykorzystany również z powodu uszkodzenia sieci.

Po wstrzymaniu produkcji w elektrowni na Powiślu wspólnie z wodociągownicami uruchomiono przygotowaną uprzednio rezerwową siłownię o mocy 800 kW przy stacji pomp kanałowych na ulicy Karowej, która dostarczała prądu szpitalowi Św. Ducha przy Elektoralnej, Spółce Telefonicznej „Cedergren” przy Zielnej i samej elektrowni przy ulicy Leszczyńskiej oraz Stacji Filtrów i Stacji Pomp Rzecznych. Po kapitulacji na samym początku października kilka innych zakładów otrzymało prąd z tego Źródła.

We wrześniu 1939 roku zginęło czterech pracowników elektrowni, kilkudziesięciu było rannych. Natychmiast po kapitulacji, a jeszcze przed zajęciem miasta przez hitlerowców, kierownik wytwórni, inż. Adolf Hintz z rąk prezydenta Starzyńskiego otrzymał Order Virtuti Militari, a inż. Bolesław Hać, kierownik wydziału sieci, i palacz Antoni Rzepkowski — Krzyż Walecznych.

Od 27 września odbudowywano, a 4 października — uruchomiono (z ogólnej liczby 20) kocioł drugi i trzeci oraz (z ogólnej liczby 8) jeden turbogenerator o mocy 15 tysięcy kW, prąd jednak z powodu uszkodzeń sieci nie był w pełni wykorzystywany. 11 października naprawiono kabel łączący Warszawę z Elektrownią Pruskowską. Do 7 listopada uruchomiono 10 kotłów, do 31 grudnia — 14, osiągając moc 63,9 tysięcy kW (31 VIII 1939 r. — 104,9 tys. kW). Dzięki naprawieniu 971 odcinków o długości 451 km kabli, uszkodzonych przez pociski, w połowie grudnia już prawie wszyscy odbiorcy otrzymali elektryczność.

Liczba pracowników elektrowni w roku 1940 wynosiła 1062 osoby (o 7 proc. mniej niż w sierpniu 1939 roku).

W chwili wybuchu wojny było czynnych 10 700 latarni, zniszczeniu uległo 8533, do 31 marca 1940 roku odbudowano 4345.

Do końca października pod komendą mjr. Müncha na terenie elektrowni znajdowała się grupa TWE XIII specjalistów niemieckich, wysoko wykwalifikowanych inżynierów z firmy „Siemens”, ale poza wydawaniem poleceń w niczym nie pomagała ona i za nic nie chciała brać odpowiedzialności.

W listopadzie elektrownię zwrócono Zarządowi Miejskiemu. Dyrektorem, jak i przed wojną, był inż. Alfons Kühn, jedynie rozdzielcą prądu był Niemiec Ahrens, później Heinz. Przedwojenny dyrektor finansowy Otto Holfeier, Niemiec, urzędujący nadal, utrudniał pracę polskiemu kierownictwu, natomiast Otto Wittemberg, pastor z Żyrardowa prowadzący sprawy personalne, był lojalny wobec Polaków.<sup>609</sup>

Wśród personelu znajdowali się fikcyjnie zatrudnieni lub zakonspirowani, między innymi prof. Jan Obrąpalski, prof. Zdzisław Ficki, inż. Tadeusz Goede.

Po zakończeniu odbudowy (po 1 IV 1940 r.) uruchomiono zamówiony przed wojną turbozespół (XI) o mocy 35 tys. kW, zbudowano nowych 18 stacji trans-

<sup>609</sup>B. Hać, *Rozwój wydarzeń w Elektrowni Warszawskiej w czasie wojny i okupacji niemieckiej od 1 IX 1939 do 17 I 1945 r.*, Warszawa 1956, APW — Warszawa, rkps, s. 101, passim.

formatorowych w zakładzie i 22 na sieci<sup>610</sup>. 2 sierpnia 1940 położono na dnie Wisły, poniżej mostu średnicowego, pierwszy w Warszawie (drugi po Gdańsku) kabel rzeczny o długości 550 m przygotowany jeszcze przed wojną, którego projekt wykonał i samą operację montażu przeprowadził inż. Kazimierz Kolbiński, po wojnie profesor Politechniki Warszawskiej.<sup>611</sup>

Na przełomie roku 1943/44 zakończono zmianę napięcia w sieci ze 120 kW na 220. W roku 1941 objęto siecią Jabłonnę; na podstacji Wola zbudowano nową rozdzielnię; do wybuchu powstania sieć kabli przedłużono o 50 km (w tym 42 km wysokiego napięcia); po zakończeniu budowy linii wysokiego napięcia ze Starchowic przez Szamoty do Ursusa — w kwietniu 1944 roku przyłączono do niej Warszawę, skąd otrzymywała 10 tys. kW dziennie.<sup>612</sup>

W marcu 1942 roku dyrektor naczelny A. Kühn — ustąpił, a jego stanowisko objął inż. Stanisław Skibniewski (1901—1958). Pierwsze ograniczenie zużycia prądu zastosowali Niemcy w lutym 1941 roku. Kontyngentowanie zaś wprowadzono 13 maja 1941 roku. Przy najmniejszych trudnościach zaopatrzeniowych getto było pozbawiane prądu w pierwszej kolejności (do końca 1942 r.). W drugiej kolejności, od lutego 1943, wyłączano na zmianę jedną trzecią dzielnicy polskiej, a przy większych trudnościach — całą. Dzielnica niemiecka otrzymywała energię bez ograniczeń.

W listopadzie 1943 roku wyszedł zakaz sprzedaży żarówek Polakom. Powrócono znów do karbidówek używanych w czasie pierwszej wojny.<sup>613</sup>

Od roku 1942 na terenie zakładu działał sicherheits-kommissar Heinrich Bollenbach na czele Werkschutzu. Poza tym stacjonowało tam stale około 190 żołnierzy niemieckich, uzbrojonych w 2 ckm, 12 rkm, karabiny i granaty. W takich warunkach pracownicy elektrowni przygotowywali się do powstania. Począwszy od drugiej połowy 1942 roku ruch podziemny skupił się w organizacji: Wojskowa Służba Ochrony Powstania — później Zgrupowanie Elektrownia AK, którą dowodził inż. Stanisław Skibniewski — kapitan rezerwy, od grudnia 1934 roku techniczny, a od marca 1942 naczelny dyrektor elektrowni (ps. kpt. „Cubryna”) i od 1943 prowadził przygotowania do powstania ze wszystkimi organizacjami społecznymi i politycznymi, w których uczestniczyła załoga.<sup>614</sup> Jego zastępcą był inżynier Tadeusz Kahl (ps. por. „Kowalski”).<sup>615</sup>

Atak na Niemców, których było około 180, na terenie zakładu w dniu 1 sierpnia 1944 roku o godzinie 17 rozpoczął się od wysadzenia budynku, w którym znajdowali się hitlerowcy. „Elektrownię zdobywaliśmy od godziny 17 1 sierpnia do 10 rano dnia następnego. Niewielkie grupki Niemców rozbiliśmy dopiero w trzecim dniu powstania.”<sup>616</sup> Po polskiej stronie było 23 rannych i 5 zabitych: dowódca IV grupy Wł. Piotrowski, inż. Aleksander Rondthaler zginął 2 sierpnia 1944 roku, oraz pracownicy: „Dom”, „Guła” i Babiński.

W ciągu 34 dni elektrownia była ostrzeliwana przez artylerię i kanonierkę z Wisły, bombardowana z powietrza, atakowana przez czołgi i piechotę, mimo to wśród pożarów walczyła i dostarczała miastu prądu do 3 września. Do zaprzestania produkcji zmusiło ją bombardowanie z powietrza w dniach 2, 3 i 4 tego miesiąca, zwłaszcza zrzucenie z niskiego pułapu 15 bomb półtonowych na halę maszyn, na wszystkie 3 kotłownie i nastawnię.<sup>617</sup>

<sup>610</sup>Energetycy w służbie Warszawy..., s. 42.

<sup>611</sup>Informacje prof. K. Kolbińskiego z dnia 2 IV 1974 r.

<sup>612</sup>Moc znamionowa elektrowni wynosiła: sierpień 1939 r. — 104,9 tys. kW; luty 1940 — 38,2 tys. kW; 31 III 1940 — 63,9 tys. kW, 31 III 1941 — 83,0 tys. kW, 31 III 1942 — 93,0 tys. kW i tak pozostało już do wybuchu powstania. (Energetycy w służbie Warszawy..., s. 42; B. Hác, Rozwój wydarzeń w Elektrowni Warszawskiej...)

<sup>613</sup>W. Bartoszewski, B. Brzeziński, L. Moczulski, Kronika wydarzeń w Warszawie 1939—1949, Warszawa 1970, s. 74.

<sup>614</sup>Energetycy w służbie Warszawy..., s. 43.

<sup>615</sup>Ibidem, s. 58—63.

<sup>616</sup>Ibidem, s. 64.

<sup>617</sup>Ibidem, s. 65, oraz artykuł S. Skibniewskiego, Zbrojne opanowanie Elektrowni Warszawskiej, „Stolica” 1960, nr 31.

Gdy 20 sierpnia Powiśle zostało pozbawione wody z powodu uszkodzeń sieci wodociągowej, załoga elektrowni (inż. Jan Chodziński i spawacz Antoni Nowakowski) — dzięki odpowiednim zabiegom monterskim, do budynku dyrekcji na Tamce, gdzie był szpital i schron skierowała wodę chłodniczą z zakładu, dopływającą tam z Wisły podziemnym przewodem.

Kiedy w końcu sierpnia Niemcy zniszczyli przepompownię ścieków przy rogu Karowej i Dobrej, która ścieki przerzucała do kolektora na Krakowskim Przedmieściu obok hotelu „Bristol” i zaczęły one zatapiać piwnice Powiśla wypełnione ludźmi, w dniach 3—4 września załoga elektrowni według planu inż. Jana Chodzińskiego przystąpiła do przebijania kanału „Powiśle” i w ten sposób skierowała ścieki do kanału odprowadzającego zużyte wody elektrowni wzdłuż ulicy Leszczyńskiej prosto do Wisły. W czasie nalotu przy tej pracy zostali ciężko ranni Antoni Nowakowski, Jan Ignatowicz i Stanisław Zieliński.<sup>618</sup>

Wspólnie z elektrykami walczący wodociągowcy z ulicy Lipowej oraz inne grupy powstańcze 5 września przeszły na pozycje do śródmieścia. Plutony techniczne jeszcze przed upadkiem powstania uruchomiły siłownię przy Kruczej 9, która dostarczała prądu powstańczej radiostacji „Błyskawica” i okolicznym szpitalom, drugą zaś — w Zakładach Mleczarskich przy Hożej 51. Obydwie o napędzie spalinowym.<sup>619</sup> Oprócz zniszczenia samej elektrowni warsztaty poza nią uległy dewastacji w 73 procentach, oświetlenie ulic — w 90, liczniki — w 79, sieć — w 65 procentach. Z magazynów wywieziono 26,8 km kabli różnych przekrojów, zburzono cztery podstacje i 32 procent ogólnej liczby transformatorów. Ogółem straty wyniosły 71 935 tysięcy zł, co stanowiło 59 procent wartości całego majątku przedsiębiorstwa.<sup>620</sup>

**ODBUDOWA ELEKTROENERGETYKI NA PRADZE.** Warszawa lewobrzeżna była więc pozbawiona elektryczności od 4 września 1944 roku do dnia 25 kwietnia 1945 roku, to znaczy do chwili uruchomienia w niej pierwszego turbozespołu.

Prawobrzeżna część miasta (na której terenie elektrownia w Rembertowie została zamknięta w roku 1937, elektrownia w Falenicy w 1938, a elektrownia w Jabłonie zniszczona przez Niemców w końcu lipca 1944 roku) od 1939 roku była zaopatrywana wyłącznie przez elektrownię na Powiśle, z chwilą wybuchu powstania została pozbawiona dopływu energii.

Ale jak podano wyżej, już w sierpniu 1944 roku uruchomiono elektrownię w Falenicy o mocy 420 kVA. Po 14 września tegoż roku naczelny dyrektor ZEOP, inż. Jerzy Sawicki, wraz z inż. Henrykiem Hebiszem i monterem Kazimierzem Sucharą ze swej bazy w Rembertowie rozpoczęli odbudowę sieci praskiej (zniszczonej w 70 proc., w transformatorach w 30 proc.), przede wszystkim zaś linii Falenica—Praga.<sup>621</sup>

W październiku 1944 roku powołano operacyjną grupę, która odbudowała sieć na terenie Grochowa i Gocławka jako część 17-kilometrowego połączenia z Falenicą. Grupa ta, dążąc do powiększenia źródeł energii, uruchomiła zespoły dieslowskie: przy ulicy Grenadierów o mocy 40 kVA i przy ulicy Ostrobramskiej o mocy 60 kVA. Ten skromny potencjał energetyczny został wzmocniony w lutym 1945 roku przez dwie duże radzieckie elektrownie kolejowe o mocy 300 kVA napędzane przez dwa parowozy ustawione na szynach w praskim porcie wiślanym.

W wyniku tych wysiłków południowa część Pragi otrzymała energię w sierpniu, północna — w listopadzie 1944 roku. Po wyzwoleniu zaś lewobrzeżnej części miasta nieuszkodzonym kablem, znajdującym się na dnie Wisły, można było przesyłać prąd do odbudowującej się elektrowni na Powiśle.<sup>622</sup>

<sup>618</sup>A. Nowakowski, *Światło dla Warszawy*, Warszawa 1973, s. 109—111.

<sup>619</sup>*Ibidem*, s. 127—131.

<sup>620</sup>B. Hác, *Rozwój wydarzeń w Elektrowni Warszawskiej...*

<sup>621</sup>J. Sawicki, *Po prawej stronie Wisły — lata 1920—1952*, jw.

<sup>622</sup>*Energetycy w służbie Warszawy...*, s. 76—77.



ODBUDOWA ELEKTROWNI NA POWIŚLU I ZAMIANA JEJ NA elektrociepłownię. Odbudowa energetyki warszawskiej została przygotowana organizacyjnie jeszcze w Lublinie przez powołanie zarządzeniem PKWN z 26 listopada 1944 roku Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Warszawskiego, do którego włączono: Elektrownię Miejską w Warszawie na Powiślu, Elektrownię Okręgu Warszawskiego w Pruszkowie, Zakład Elektryczny Okręgu Podstołęcznego, Elektrownię Gminy Falenica, Elektrownię Otwocką, Elektrownię miasta Wołomin, Elektrownię Mińska Mazowieckiego, Elektrownię Murycego Potockiego w Jabłonie i Elektrownię Frybōsa w Markach.<sup>623</sup>

Pierwszym dyrektorem ZEOW był inż. Stefan Perzyński, a jego zastępcą inż. Gryf-Chamski. Od lutego 1945 roku do lipca 1946 naczelnym dyrektorem ZEOW był inż. Bolesław Witwiński.<sup>624</sup>

18 stycznia 1945 roku grupa energetyków przeszła po lodzie na lewy brzeg i rozpoczęła odbudowę elektrowni na Powiślu, niestety nie bez nieprzewidzianych kłopotów, mianowicie na skutek powodzi woda wdarła się do podziemi maszynowni i kotłowni. Sprowadzony nurek usunął nieszczelności zasuw. Zaczęto od uruchomienia małej elektrowni polowej, znajdującej się na terenie zakładu, następnie od zmontowania fragmentu rozdzielni, co umożliwiło otrzymanie prądu z Żyrardowa przez Pruszków od 12 marca 1945 roku i podjęcie pracy przy odbudowie dwu jednostek prądowców: turbozespołu VI o mocy 6,3 MW i turbozespołu V o mocy 4,0 MW. Narzędzi i materiałów trzeba było szukać po całym kraju, nie wyłączając ziem odzyskanych, fachowców zaś (poza warszawskimi) wśród pracowników Elektrowni Łódzkiej i Pruszkowskiej.<sup>625</sup>

Dużej pomocy udzieliła wojskowa techniczna misja radziecka pod kierownictwem płk. inż. K. D. Ławryniuki i inż. Rozdżestwińskiego, dzieląca się doświadczeniem nabytym we własnym kraju przy analogicznych pracach, rozporządzająca możliwościami dostarczenia brakujących części maszyn samolotem z Moskwy i samochodami z ziem odzyskanych. Misja pracowała od 22 marca do września 1945 roku. Fakt ten upamiętniono w roku 1948 odpowiednią tablicą.<sup>626</sup> Pierwszy generator uruchomiono 25 kwietnia 1945 roku, drugi 18 maja, trzeci 22 czerwca, a czwarty 6 września 1945 roku, dzięki czemu na koniec tego roku elektrownia osiągnęła moc 57,3 MW. W listopadzie 1945 roku nastąpiło połączenie Elektrowni Warszawskiej z Elektrownią w Pruszkowie, która dzięki otrzymanej energii mogła być uruchomiona po odbudowie dnia 16 grudnia 1945 roku.<sup>627</sup>

20 czerwca 1945 roku mogły ruszyć tramwaje na Pradze, zasilane energią początkowo jedynie ze źródeł prawobrzeżnej części okręgu energetycznego, która od 1 maja 1946 roku została połączona z lewobrzeżną częścią tego okręgu.

Dnia 15 września 1945 roku ruszyły tramwaje na lewym brzegu, mimo że ich własna elektrownia na ulicy Grzybowskiej z powodu całkowitego zniszczenia nie mogła być już odbudowana.

14 lipca 1946 roku uruchomiono pierwsze pociągi elektryczne PKP zasilane z elektrowni na Powiślu i z elektrowni pruszkowskiej.

26 listopada 1946 roku ruszył następny, odbudowany turbozespół XI o mocy 32 MW, na koniec tego roku elektrownia na Powiślu osiągnęła moc 89,3 MW.

21 stycznia 1947 roku wznowiono połączenie z Rożnowem i w przedłużeniu — z zespołem elektrowni śląskich, co umożliwiło wymianę energii elektrycznej z systemem krajowym.<sup>628</sup>

Zainstalowaną moc z roku 1939 po odbudowie elektrownia osiągnęła w roku 1950, wysokość produkcji z roku 1938 — w 1948, a najwyższą wojenną z roku 1942 — w 1949. W roku 1952 produkcja była dwa razy większa niż w 1938. W tym też 1952 roku zapadła decyzja o przekształceniu pięćdziesięcioletniej elek-

<sup>623</sup>B. Witwiński, Sprawozdanie ogólne Zakładu Elektrycznego Okręgu Warszawskiego..., s. 17.

<sup>624</sup>Informacje inż. Jerzego Sawickiego z dnia 12 VII 1974 r.

<sup>625</sup>Energetycy w służbie Warszawy..., s. 81.

<sup>626</sup>Ibidem, s. 82.

<sup>627</sup>Ibidem, s. 84—85.

<sup>628</sup>Ibidem, s. 86.

trowni na Powiślu na elektrociepłownię i o budowie nowej elektrociepłowni na Żeraniu. Jednak w ciągu 1953 i 1954 roku stary zakład (dostarczający już Warszawie ciepłej wody) nadal był jedynym dostawcą elektroenergii, produkując jej ponad pół miliarda kWh rocznie. Zmiana nastąpiła w listopadzie w 1954 roku, kiedy ruszył „Żerań”.<sup>629</sup> Moc natomiast członu ciepłowniczego w elektrociepłowni na Powiślu, wynosząca w roku 1953 (początek) 46 Gcal/h, wzrosła w 1955 do 148 Gcal/h, w 1956 roku do 180 Gcal/h. Wytwórnia na Powiślu stała się w latach 1954–1956 elektrociepłownią o stałej tendencji wzrostu produkcji ciepłowniczej, kosztem spadku wytwarzania energii elektrycznej (zob. tablica 33, 34 i 37).<sup>630</sup>

## XI. ELEKTROCIEPŁOWNIA NA ŻERANIU

Zakład na Żeraniu ma swą prehistorię, która sięga 1937 roku, kiedy to zakupiono teren pod jego budowę i już w latach 1938 i 1939 prowadzono roboty przygotowawcze, między innymi ziemne, zaś prof. Tadeusz Czaplicki (1883–1967) opracował jego projekt.

Elektrociepłownię „Żerań” budowano na tym samym terenie, przy ulicy Modlińskiej 15 od roku 1950, a uruchomiono ją w listopadzie 1954 na podstawie dokumentacji otrzymanej ze Związku Radzieckiego, zaadaptowanej przez Energoprojekt-Warszawa. Głównym projektantem tej elektrowni w latach 1952–1953 był inż. Zygmunt Kokoszczyński, a w 1953–1954 inż. Roman Hazik.<sup>631</sup> Jej moc elektroenergetyczna w roku 1954 wynosiła: 230 MW, ciepła 720 Gcal/h.

Ciepła woda z „Żerania” płynie nie tylko na Pragę, ale i na Żoliborz, do którego dochodzi dwiema parami przewodów: przez most Gdański od roku 1955 oraz 900-metrowy tunelem pod dnem Wisły zbudowanym w latach 1957–1958.

Dyrektorzy Elektrociepłowni „Żerań”: w latach 1950–1952 inż. Stanisław Beniger (1907–1975); w 1953–1959 inż. Jerzy Smyczyński, w 1960–1966 inż. Sergiusz Minorski, w 1967–1970 inż. Wiesław Szuszkiewicz, od roku 1971 inż. Lech Tarnawa (zob. tablica 35 i 37).

## XII. ELEKTROCIEPŁOWNIA NA SIEKIERKACH

Elektrociepłownia „Siekierki” przy ulicy Augustówka 1, której budowę rozpoczęto w roku 1952, została uruchomiona w 1962 według projektu opracowanego przez Energoprojekt-Warszawa. Głównym projektantem był inż. Jerzy Galarda. Jej moc elektroenergetyczna w roku 1962 wynosiła 200 MW, ciepła 450 Gcal/h.

Dyrektorzy tej elektrociepłowni to: w latach 1960–1965 inż. Jerzy Smyczyński, w 1965–1967 inż. Kazimierz Mesjasz, w 1968–1971 inż. Eugeniusz Zadrzyński i od roku 1972 inż. Lech Tarnawa (zob. tablica 36 i 37).

<sup>629</sup>Od r. 1953 moc elektrowni na Powiślu 104,3 MW już nie była powiększana, w l. 1956–1963 wynosiła 102,3 MW, w r. 1965 — 92,0 MW. Również produkcja, osiągnąwszy szczyt 507 522 tys. kWh w r. 1953, malała w następnych latach i w r. 1966 wynosiła 150 900 tys. kWh. (Ibidem, s. 92.)

<sup>630</sup>Ibidem, s. 91.

<sup>631</sup>Informacja mgr inż. Kazimierza Barankiewicza z 3 I 1974 r.

### **XIII. CIEPŁOWNIA „WOLA”**

W czasie od 15 października 1971 roku do 13 września 1974 zbudowano i uruchomiono przy zbiegu ulic Połczyńskiej i Dźwigowej Ciepłownię „Wola” opalaną mazutem, która chociaż jest tworem elektrociepłownictwa, będzie dostarczycielką wyłącznie energii cieplnej dla zachodniej Woli, głów- dla Jelonek, opis jej więc znajduje się w rozdziale „Ogrzewnictwo” (tablica 37).

### **XIV. SYSTEM ZAOPATRYWANIA MIASTA W ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ**

Od roku 1949 przeprowadzono następujące zmiany w organizacji energetyki warszawskiej. Sprawy sieci przeszły z rąk elektrowni na Powiślu do zakładu — Sieć Elektryczna m. st. Warszawy. W roku 1951 cały kraj Podzielono na sześć okręgów energetycznych. Zakład Sieć Elektryczna m. st. Warszawy wszedł w skład Zakładów Energetycznych Okręgu Centralnego, przy którym (jak i przy pozostałych) powstał Zakład Zbytu Energii. W roku 1958 Zakłady Sieci Elektrycznej i Zbytu Energii zostały połączone. Powstały wtedy Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego-Warszawa, istniejące po dziś dzień<sup>632</sup> ( tablica 38).

W roku 1953, a następnie w 1960 Katedra Sieci Elektrycznych Politechniki Warszawskiej pod kierownictwem prof. Czesława Mejro opracowała plan rozwoju energetyki stołecznej, który stał się podstawą wszelkich przemian w następnych latach.<sup>633</sup>

30 grudnia 1963 roku elektrownia na Powiślu otrzymała rozdzielnię 110 kV, uzyskując połączenie z siecią krajową kablem olejowym 110 kV.<sup>634</sup> To samo nastąpiło również wkrótce z elektrociepłowniami „Żerań” i „Siekierki”. Wszystkie one pracują dla sieci krajowej, obsługiwane zaś dawniej przez nie tereny otrzymują obecnie energię, którą rozdziela Państwowa Dyspozycja Mocy za pośrednictwem dalekosiężnych linii przesyłowych, obejmujących całą Polskę.

Nasza sieć krajowa — na prawach wzajemnej wymiany energii — jest połączona z siecią Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a więc z siecią, dla której pracują elektrownie wodne, cieplne (węglowe i spalinowe) oraz atomowe. W tych warunkach dla tematyki komunalnej obojętna jest już wielkość produkcji elektroenergii uzyskiwanej w granicach administracyjnych danego miasta czy województwa. Ważna jest natomiast ilość otrzymywanej energii dla gospodarstw domowych i komunikacji miejskiej.

### **XV. WYPOSAŻENIE MIESZKAŃ W INSTALACJĘ ELEKTRYCZNĄ**

Statystyka zarówno elektrowni, jak i statystyka miejska, podając informacje (zob. tablica 39) o sprzedaży energii, zawierała liczbę odbiorców (liczników) oraz ilość energii na światło i na siłę, przez długie lata jednak nie wyodrębniła danych dotyczących gospodarstw domowych. Dopiero od roku 1949 *Rocznik statystyczny*

<sup>632</sup> Energetycy w służbie Warszawy..., s. 102.

<sup>633</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>634</sup> Ibidem, s. 95.

Warszawy podaje ilość energii dostarczanej gospodarstwom domowym, liczbę zaś liczników w tych gospodarstwach jeszcze później, bo od roku 1960, z przerwami.

O tempie elektryfikowania mieszkań warszawskich więcej informacji podają spisy z 1919, 1946, 1950, 1960 i 1970 roku. Niestety spisy z 1921 i 1931 roku nie ujęły tej sprawy.<sup>635</sup>

W roku 1970 na obszarze całej Warszawy jedynie 334 budynki mieszkalne (0,7 promille), w których znajdowały się 464 mieszkania (1,1 prom.) i mieszkało w nich 1269 osób (0,9 prom.), nie korzystało z elektryczności.

Warto zauważyć, że już po piętnastu latach odbudowy ponad 99 procent mieszkań było wyposażonych w elektryczność, która daje nie tylko światło.

---

<sup>635</sup>W r. 1919 — 13,2 proc., w 1946 — 79,2 proc., w 1950 — 87,8, w 1960 — 99,1, w r. 1970 — 99,4 proc., w 1975 r. — 99,7 proc. mieszkań było wyposażonych w instalację elektryczną.

Tablica 32

ELEKTROWNIA TRAMWAJOWA PRODUKCJA I ILOŚĆ ENERGII ODDAWANA NA TRAKCJĘ W LATACH 1908—1942

Rok	Produkcja kWh	Trakcja kWh	Rok	Produkcja kWh	Trakcja kWh
1908	3 397 060		1926	15 768 300	14782 000
1909	7 193 050	6 505 158	1927	19 830 800	19 173 000
1913	8 559 390	7 749 154	1928	22 585 600	•
1914	7 911 410	•	1929	25 246 100	•
1915	6 008 300	•	1930	24 450 600	•
1916	6 570 120	•	1931	26 606 100	•
1917	5 110 200	•	1932	26 663 200	24 782 514
1918	5 773 100	•	1933	27 788 600	•
1919	8 257 630	7 482 000	1934	27 981 800	•
1920	7 715 700	6 963 000	1935	28 652 400	27 800 000
1921	10 103 400	9 302 000	1936	27 800 000	29 450 000
1922	12 443 600	11 493 000	1937	28 907 500	•
1923	13 329 800	12 444 000	1938	28 910 000	•
1924	14 956 382	14 011 000	1939	21 230 700	19 541 150
1925	15 877 000	14 929 000	1940	13 597 200	12 598 370
			1942	21 927 500	20 018 070

Źródło: *Rocznik statystyczny m.st. Warszawy* z odpowiednich lat do 1936 r. włącznie, dla lat 1939—1942 „Ankieta z dnia 27 III 1943 r. władz okupacyjnych” w Archiwum GUS.

Tablica 33

ELEKTROWNIA (ELEKTROCIEPŁOWNIA) „POWIŚLE”. PRODUKCJA ENERGII ELEKTRYCZNEJ W LATACH 1903–1973

Rok	mln kWh	Rok	mln kWh	Rok	mln kWh
1903	0,5	1927	79,3	1951	349,9
1904	0,9	1928	90,0	1952	449,9
1905	1,1	1929	100,1	1953	507,5
1906	1,5	1930	102,1	1954	517,1
1907	4,1	1931	97,1	1955	499,8
1908	5,3	1932	93,3	1956	480,3
1909	7,2	1933	96,0	1957	425,9
1910	9,2	1934	104,7	1958	357,2
1911	11,5	1935	115,5	1959	365,7
1912	14,0	1936	129,2	1960	359,3
1913	17,8	1937	160,2	1961	392,5
1914	18,4	1938	217,5	1962	362,8
1915	16,0	1939*	192,3	1963	176,7
1916	15,7	1940	175,9	1964	110,5
1917	19,7	1941	247,9	1965	132,1
1918	22,0	1942	255,4	1966	150,9
1919	23,2	1943	253,4	1967	130,4
1920	27,4	1944**	143,6	1968	142,9
1921	33,2	1945**	48,3	1969	175,4
1922	40,2	1946	159,3	1970	196,3
1923	45,7	1947	206,8	1971	221,3
1924	49,6	1948	218,4	1972	187,6
1925	60,5	1949	253,6	1973	230,2
1926	67,4	1950	324,5		

**Źródła:** *Rocznik statystyczny m.st. Warszawy* z odpowiednich lat; „Ankieta władz okupacyjnych z 31 III 1943”; informacje Zakładów Energetycznych Okręgu Centralnego — Warszawa; *Rocznik statystyczny Warszawy* z odpowiednich lat.

**Uwaga:** — \* przerwa od 23 IX 1939 do 4 X 1939 oraz \*\* przerwa od 3 IX 1944 do 25 IV 1945.

Tablica 34

ELEKTROWNIA „POWIŚLE”. PRODUKCJA ENERGII CIEPLNEJ  
W LATACH 1953–1973

Rok	Gcal	Rok	Gcal
1953	12,9	1964	492,9
1954	79,5	1965	499,9
1955	201,4	1966	564,8
1956	322,2	1967	540,0
1957	428,6	1968	652,9
1958	431,5	1969	724,1
1959	454,2	1970	700,6
1960	502,1	1971	707,3
1961	502,9	1972	773,4
1962	596,8	1973	876,2
1963	533,6		

Źródło: Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

Tablica 35

ELEKTROWNIA „ŻERAŃ”. PRODUKCJA ENERGII  
W LATACH 1954–1973

Rok	Elektrycznej mln kWh	Ciepłej Gcal
1954	12,1	
1955	330,8	40,2
1956	783,0	100,0
1957	1373,2	95,4
1958	1616,3	359,4
1959	1525,6	659,9
1960	1665,6	715,6
1961	1686,4	856,5
1962	1655,5	1121,2
1963	1490,0	1378,4
1964	1435,7	1703,6
1965	1481,0	2062,7
1966	1473,4	2004,2
1967	1556,1	2132,5
1968	1461,9	2434,1
1969	1335,2	2771,8
1970	1272,6	2849,0
1971	1484,7	3163,9
1972	1431,6	3542,1
1973	1197,0	3711,3

Źródło: Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

Tablica 36

## ELEKTROWNIA „SIEKIERKI”. PRODUKCJA ENERGII W LATACH 1962–1973

Rok	Elektrycznej mln kWh	Ciepłej Gcal
1962	566,7	5,5
1963	1113,1	34,3
1964	1101,6	91,2
1965	1087,1	432,8
1966	1188,3	774,4
1967	1245,0	924,6
1968	1241,4	1236,0
1969	1126,2	1571,2
1970	1088,9	1710,0
1971	1136,3	1942,2
1972	1053,5	2126,4
1973	802,7	2645,8

Źródło: Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego-Warszawa. *Analiza działalności gospodarczej z odpowiednich lat.*

Tablica 37

ELEKTROCIEPŁOWNIE: „POWIŚLE”, „ŻERAŃ”, „SIEKIERKI” I „WOLA” (ŁĄCZNIE)  
PRODUKCJA ENERGII

Rok	Elektrycznej mln kWh	Ciepłej Gcal	Rok	Elektrycznej mln kWh	Ciepłej Gcal
1953	507,5	12,9	1965	2700,2	2995,4
1954	529,2	79,5	1966	2812,6	3343,4
1955	830,6	241,6	1967	2931,5	3597,1
1956	1263,3	422,2	1968	2846,2	4323,0
1957	1799,1	524,0	1969	2636,8	5067,1
1958	1973,5	790,9	1970	2557,8	5259,6
1959	1891,3	1114,1	1971	2842,3	5813,4
1960	2024,9	1217,7	1972	2672,7	6541,9
1961	2078,9	1359,4	1973	2229,3	7233,3
1962	2585,2	1723,5	1974	2522,4	8210,9
1963	2779,8	1946,3	1975	2927,3	8001,2
1964	2647,8	2297,7			

Źródło: Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.



Tablica 38

## DŁUGOŚĆ SIECI ENERGETYCZNEJ W KM W LATACH 1903—1973

Rok	km	Rok	km	Rok	km	Rok	km	Rok	km	Rok	km
1903	79,0	1916	424,0	1929	1050,5	1942	1624,9	1955	3310,0	1968	7663,0
1904	114,0	1917	401,0	1930	1094,4	1943	1609,0	1956	3527,0	1969	7880,0
1905	141,0	1918	391,0	1931	1134,1	1944	1611,0	1957	3803,0	1970	8104,0
1906	172,0	1919	391,0	1932	1155,7	1945	578,0	1958	4138,0	1971	8401,0
1907	208,0	1920	392,0	1933	1174,7	1946	856,0	1959	4692,0	1972	8553,0
1908	228,0	1921	407,0	1934	1200,9	1947	974,0	1960	5018,0	1973	8751,0
1909	249,0	1922	448,0	1935	1226,4	1948	1046,0	1961	5462,0		
1910	250,0	1923	497,0	1936	1293,9	1949	1217,0	1962	5732,0		
1911	321,0	1924	547,0	1937	1468,2	1950	1309,0	1963	6353,0		
1912	390,0	1925	693,5	1938	1544,0	1951	1451,0	1964	6545,0		
1913	410,0	1926	775,3	1939	1553,0	1952	2692,0	1965	6767,0		
1914	445,0	1927	841,8	1940	1601,3	1953	2787,0	1966	7090,0		
1915	457,0	1928	941,8	1941	1618,6	1954	3018,0	1967	7377,0		

**Źródła:** *Rocznik, statystyczny m.st. Warszawy* z odpowiednich lat; *Rocznik statystyczny Warszawy* z odpowiednich lat oraz informacje Zakładów Energetycznych Okręgu Centralnego-Warszawa.

Tablica 39

## ILOŚĆ ENERGII DOSTARCZANEJ GOSPODARSTWOM DOMOWYM W LATACH 1949—1977

Rok	mln kWh	na 1 mieszkańca kWh	Rok	mln kWh	Na 1 mieszkańca kWh	Na 1 odbiorcę kWh	Rok	mln kWh	Na 1 mieszkańca kWh	Na 1 odbiorcę kWh
1949	39,3	63	1958	156,5	144	530	1967	293,1	230	750
1950	54,3	83	1959	175,2	158	565	1968	322,4	253	812
1951	68,1	98	1960	197,5	174	587	1969	349,4	272	852
1952	90,5	102	1961	214,5	185	620	1970	381,2	294	902
1953	84,5	90	1962	221,6	188	615	1971	408,3	308	940
1954	95,2	98	1963	226,4	188	600	1972	440,2	327	988
1955	102,0	103	1964	225,0	183	650	1973	467,7	340	1023
1956	122,5	121	1965	248,5	199	689	1974	501,2	358	1067
1957	139,8	133	1966	267,0	212	710	1975	537,3	377	1109
							1976	609,4	421	1220
							1977	649,9	430	1254

Źródło: *Rocznik statystyczny Warszawy* z odpowiednich lat.

# ROZDZIAŁ VIII. OGRZEWNICTWO

## I. OGRZEWANIE PIECOWE

Nośnikiem energii cieplnej w urządzeniach do gotowania, do podgrzewania wody (w kuchni i łazience) oraz do ogrzewania w zimie pomieszczeń w mieszkaniach warszawskich było przez długie wieki: a) drewno, b) węgiel kamienny od około roku 1848, c) gaz węglowy od 1897 (do oświetlenia wcześniej), d) elektryczność od 1928 (do oświetlenia wcześniej), e) koks Po założeniu gazowni na Solcu, f) gaz ziemny od 1950 (jako domieszka do gazu węglowego), g) gaz płynny od 1953 (pierwsze zastosowanie), h) gaz koksowniczy od 1961 jako domieszka do gazu węglowego, i) gaz ziemny »rozkładany« od 1970, j) gaz rodzimy od 1978.

Jednoizbowe domy, wśród nich kurne chaty,<sup>636</sup> które dochowały się jeszcze do roku 1844, miały jedno palenisko do gotowania, podgrzewania wody i ogrzewania pomieszczenia, ale już od wieku XIV, o czym świadczą zidentyfikowane przez archeologów kafle, stawiano w innych izbach (czyli pokojach) niż kuchnia piece służące wyłącznie do ogrzewania pomieszczeń.<sup>637</sup> Drewno, najdawniejszy materiał opałowy, służy dziś jeszcze jako podpałka do węgla w 25 procentach mieszkań warszawskich (1970 r.) nie wyposażonych w centralne ogrzewanie czy też w kuchni opalane gazem. Niegroźnym jego konkurentem były inne materiały opałowe sprowadzane z daleka, a więc bez szans konkurencyjnych. A mianowicie, w Zbiorze Korotyńskich znajduje się ogłoszenie prasowe z 15 października 1818 roku, które poleca „węgle ziemne — Braunkohlen”, czyli węgiel brunatny „z kopalni nowo utworzonej w Dobrzynie nad Wisłą”.<sup>638</sup>

W roku 1869 „Krauze, skład węgla przy ul. Miodowej, oferuje brykiety”.<sup>639</sup> Według *Kalendarza Jaworskiego* z roku 1867<sup>640</sup> „powstał zamiar otwarcia wielkiej kopalni torfu za Pragą, na gruntach Szmulowizny przez Jana Glinojckiego” (zmarłego 20 IV 1873 r.); „miało być utworzone stowarzyszenie, ale się nie udało”, Glinojcki „odkrył” pokłady torfu na terenach dzisiejszej Warszawy i w najbliższej okolicy o miąższości od 4 do 10 stóp, o wielkości od 2 do 50 morgów, o pojemności od 6242 do 156 100 sążni. Pokłady te w obrębie dzisiejszej Warszawy znajdowały się w Potoku-Marymoncie, na Bródnie, w Powsinie i Służewie oraz w sąsiedztwie: w Tworkach, Otrębusach, Oborach i Komorowie.<sup>641</sup> Najpewniej poprzednio warszawiacy korzystali z nich, gdyż dowóz nie był odleglejszy niż drewna z lasów okolicznych, nie czynili tego chyba na szerszą skalę, skoro odkrycie i zamiary Glinojckiego wzbudziły wówczas niejakie zainteresowanie. Pomysł jego był jednak stanowczo spóźniony, Warszawa bowiem od roku 1848 miała już połączenie kolejowe z Żąbkowicami, a od 1859 z Sosnowcem, czyli z całym Zagłębiem Dąbrowskim i regularnie, stale rosły dostawy węgla kamiennego, rzeczywistego konkurenta drewna (tablica 40).

Przemysł warszawski już od początku wieku XIX, na długo przed uruchomieniem Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, sprowadzał węgiel angielski Wisłą przez Gdańsk czy zagłębiowski bądź śląski kołmi. Dla potrzeb komunalnych było to oczywiście gospodarczo nieosiągalne. Jak szybko natomiast zwyciężył węgiel sprowadzany koleją, świadczy tablica 40 oraz notatka prasowa z roku 1870: „Łapiński

<sup>636</sup>E. Burzyński, Z. Jarosz, A. Jaworski i in., *Opowieść o warszawskich strażakach*, Warszawa 1961, s. 18.

<sup>637</sup>A. Świechowska, *Kafle warszawskie*, w: *Szkiełki staromiejskie*, s. 164.

<sup>638</sup>Zbiór Korotyńskich, APW-Warszawa „Solec 1-137”.

<sup>639</sup>Miał węglowy ze smołą formowany w cegiełki lub kule pod działaniem wysokiego ciśnienia i temperatury.

<sup>640</sup>*Kalendarz Jaworskiego* na r. 1867, s. 123.

<sup>641</sup>*Ibidem*, 1869, s. 82.

— handel opalem — sprowadza furami z Zaborowa torf wydobywany maszyną parową, ale jest on droższy od węgla o 25 proc.”<sup>642</sup> W następnych latach węgiel, już jako artykuł pierwszej potrzeby, stał się przedmiotem spekulacji i filantropii. W roku 1879 warszawski generał-gubernator zażądał od dyrekcji drogi warszawsko-wiedeńskiej, by 3000 pudów węgla rozprzedała najuboższym po 12 kop. za pud, a jako cenę normalną ustalono 25 kop. za pud. „W roku 1897 założono miejski skład węgla, ażeby raz na zawsze położyć tamę spekulacjom węglowym, które w roku ubiegłym tyle strat przyczyniły mieszkańcom miasta.”<sup>643</sup>

W czasie pierwszej wojny światowej wobec zmniejszenia dostaw węgla przez okupanta warszawiacy ratowali się między innymi ogrzewaniem mieszkań gazem. Gdy w latach 1913—1915 zużywano gazu przeciętnie po 55 milionów m<sup>3</sup> rocznie, to w 1916 — 73 miliony m<sup>3</sup>,<sup>644</sup> co było możliwe dzięki temu, że gazownia znajdowała się wówczas pod zarządem polskim. Stosowano też w tym czasie na szerszą skalę brykiety. Dane o dowozie węgla do Warszawy w okresie międzywojennym obejmowały całość dostaw koleją (wraz z przemysłem i wojskiem) i kształtowała się różnie (zob. tablica 41).

Wielkość dostaw dla ludności bez kolei, wojska i przemysłu, ale wraz z zaopatrzeniem szpitali, szkół itp. podano dwukrotnie: w roku 1935 wyniosły one 554 000 ton, w 1937 — 690 000 ton.<sup>645</sup> Analogiczne dostawy po wojnie były następujące: w roku 1945 — 145 400 ton, w 1946 — 551 900 ton, w 1947 — 681 500 ton, w 1948 — 751 360 ton.<sup>646</sup> W okresie okupacji hitlerowskiej powrócono nawet do drewna i torfu.

We wrześniu 1939 roku kilkanaście tysięcy ton węgla w składach kolejowych i innych spłonęło od pocisków. Miejskie Zakłady Opałowe przy ulicy Kredytowej 2 z dyr. Stanisławem Karwowskim na czele, ze skromnych przydziałów niemieckich mogły w sposób zaledwie dostateczny zaopatrywać instytucje miejskie, biura, szkoły, szpitale itp. Raz tylko pozwolono im w październiku 1939 roku sprowadzić z Zagłębia Dąbrowskiego i rozdzielić wśród mieszkańców pewną partię węgla.

Zakłady te sprowadzały drewno opałowe z lasów hr. Tarnowskich spod Tarnobrzegu, mimo zakazu wydanego przez Niemców jeszcze w roku 1941<sup>647</sup> podjęły nawet eksploatację torfu w majątku hr. Maurycego Potockiego koło Legionowa. Akcją tą kierowali Władysław Korpet i Władysław Hermanowski.

Reglamentację węgla wprowadzili Niemcy już w październiku 1939 roku. Pełnomocnikiem i kierownikiem Urzędu Gospodarki Węglem był Erazm Gorączko, „Ślązak, porządny człowiek”; załatwiał on dostawy dla zakładów użyteczności publicznej i większych przedsiębiorstw przemysłowych.<sup>648</sup>

Według informacji niemieckich w roku 1940 na 1941 istniało w Warszawie Zrzeszenie Sprzedawców Węgla przy ulicy Matejki 10 z 850 (sic!) opałowymi składami rozdzielczymi wyłącznie dla aryjczyków.<sup>649</sup> Był to jeden z chwytów propagandy hitlerowskiej. Faktycznie wymienione firmy miały zasadniczo prawo sprowadzania węgla bezpośrednio z kopalń, otrzymywały go jednak jedynie za łapówką, węgla zatem właściwie nie było. Ludność ratowała się zapasami prywatnymi, które poczyniono dość powszechnie przed wojną, drewnem pochodzącym ze zburzonych budynków, zieleni ulicznej i parków (np. Olszynka Grochowska, park Sielecki). Ogrzewano mieszkania gazem i elektrycznością pobieraną przed licznikiem,

<sup>642</sup>Ibidem, 1870, s. 34.

<sup>643</sup>Kalendarz J. Ungra na r. 1899, s. IX

<sup>644</sup>P. Januszewski, Historia gazowni warszawskich, Warszawa 1925.

<sup>645</sup>Warszawa w liczbach 1938, s. 23—24.

<sup>646</sup>Ibidem, s. 164.

<sup>647</sup>H. Pawłowicz, Okupacyjne dzieje samorządu Warszawy, Warszawa 1974, s. 183.

<sup>648</sup>B. Sikorski, Handel Warszawy okupacyjnej, w: Warszawa lat wojny i okupacji 1939—1944, t. I, Warszawa 1971, s. 32.

<sup>649</sup>Członkami tego zrzeszenia byli hurtownicy warszawscy: Bolesław Borkowski — ul. Towarowa 13, Wacław Dąbrowski — Pierackiego 13, „Elibor” J.Ł. Borkowscy — Marszałkowska 117, „Giesche A.E.” — Królewska 43, Kopalniana Spółka Opałowa — Wilcza 31, „Oberschlesische Kohlenhandels-gesellschaft Fürst von Pless” — Prądzynskiego, „Silemin” — Mazowiecka 11, A.L. Sojka — Moniuszki 10, Bronisław Szymankiewicz — Kolejowa 12, „Węgloblok” SA — Ordynacka 11, Tadeusz Wróblewski — Marszałkowska 81a. („Branchen Warenzeichnis”, Warschau 1940—1941.)

co sprawiało kłopoty elekrowni i powodowało często jej wyłączanie. W lepszej sytuacji znajdowali się Polacy pozostawieni w dzielnicy niemieckiej, mieszkający w domach z centralnym ogrzewaniem, gdyż te były zaopatrywane przez Niemców w koks.

Podobnie jak i w innych działach zaopatrzenia ludności — poważną rolę odegrały tu wszelkie nielegalne z punktu widzenia okupanta sposoby zdobywania węgla i koks włącznie z okradaniem wagonów i składów kolejowych, co przybrało poważne rozmiary mimo dużych ofiar wśród kolejarzy i szabrowników, do których strzelał Bahnschutz.

Po wojnie ilość węgla spalona przez ludność Warszawy wyłącznie (o co nam tu przede wszystkim chodzi) w mieszkaniach bez centralnego ogrzewania i gazowych kuchen została dokładnie zewidencjonowana przez tak zwany przydział i detaliczną ponadprzydziałową sprzedaż (kubelkową) oraz w postaci deputatów pracowniczych w okresie 1956—1975 (tablica 52). Przedsiębiorstwo to oprócz drewna do rozpałki sprzedaje lofiks (naftalen nasycony pakiem).

Tablica 42 jest obrazem przemian, jakim ulega ogrzewanie mieszkań. Dostawy węgla do pieców kuchennych i pokojowych maleją i zmierzają perspektywicznie do optimum, czyli do zera. Najbardziej nieekonomiczny sposób wykorzystywania węgla kończy się.

Długotrwały proces przemian w tej dziedzinie przebiegał dwoma torami, rozwijając się w miarę postępu technicznego i gospodarczego nie zawsze w sposób racjonalny.

Pierwszym torem biegnie wyposażanie mieszkania przez lokatora na własny koszt (ewentualnie wspólnie z właścicielem budynku) w urządzenia zasadniczo jednomieszkaniowe, przynoszące znaczne udogodnienia w gotowaniu, podgrzewaniu wody i ogrzewaniu pomieszczeń, wykorzystujące rozporządzalne w danej chwili nośniki energii cieplnej, a więc węgiel, gaz czy elektryczność. Wszystkie one nadal w starszym budownictwie warszawskim pełnią swą funkcję, ustępując stopniowo nowym rozwiązaniom, rozwiązaniom zbiorowym.

Należą do nich: 1. specjalny łaźniakowy piecyk węglowy w kształcie kolumny, którego data pojawienia się nie jest mi znana; 2. bojler (bulier-warnik), czyli podgrzewacz i zasobnik ciepłej wody, zainstalowany przy węglowym piecu kuchennym, w którego palenisku woda ogrzewa się w wężownicy i gromadzi w zasobniku, by spłynąć do oddzielnego kranu przy zlewku w kuchni oraz do łaźni (stosowany od r. 1885); 3. ogrzewanie etażowe dostarczające ciepła 2—4 mieszkańom na tym samym piętrze z jednego pieca, którego data pojawienia się nie jest mi znana; 4. gazowe kuchenki i gazowe piecyki kąpielowe, sprowadzone po raz pierwszy z Dessau, które warszawiacy nabywają od roku 1897; 5. elektryczne kuchenki do gotowania i elektryczne piecyki do ogrzewania pomieszczeń oraz elektryczne zamknięte termy do podgrzewania wody w kuchni i w łaźni, które zaczęły się pojawiać od roku 1929; 6. elektryczne ogrzewacze akumulacyjne o dużej pojemności cieplnej, nagrzewające się w porze małego zapotrzebowania energii (w nocy), a oddające ciepło w czasie dogodnym dla użytkownika, które ukazały się w latach sześćdziesiątych.

Drugi tor, jakim kroczą przemiany ogrzewnictwa mieszkaniowego — bodaj starszy od pierwszego — to zbiorowe zaspokajanie indywidualnej potrzeby powszechnej. Zaczynał od ogrzewania pojedynczego budynku ze wszystkimi pomieszczeniami i doszedł do ogrzewania całych dzielnic względnie miast z ich wszystkimi budynkami i mieszkaniami. Ogrzewanie większych budynków — takich, jak kościoły, zamki itp. — gorącym powietrzem, przesyłanym przewodami murowymi z jednego źródła, stosowano już w średniowieczu.<sup>650</sup>

<sup>650</sup>Wg ustaleń archeologów gorącym powietrzem ogrzewano już w X w. kościół w Nowogrodzie pod Łomżą, w XIII — zamek malborski, później zamek w Człuchowie i in.

## II. OGRZEWANIE CENTRALNE JEDNOBUDYNKOWE

Pierwsza wzmianka o „nowoczesnym jak na ów wiek systemie ogrzewania” w Warszawie dotyczy „zajazdu dla panów”, wzniesionego przez Sapiehów przy ulicy Oliszowej na Pradze w XVIII wieku.<sup>651</sup>

„Pierwszy budynek mieszkalny z kaloryferami” został zbudowany w roku 1841 przy ulicy Chmielnej obok dworca Warszawsko-Wiedeńskiego. Był to pałac Jana Mitkiewicza (zm. w 1865 r.), rzeczywistego radcy stanu, pomocnika dyrektora Poczty Królestwa Polskiego, urzędnika do szczególnych poruczeń Paskiewicza, zubożonego na dostawach wojskowych. Kaloryfery zaprojektował Telesfor Szpadkowski (1818—1903). Projektantem domu był prof. Andrzej Gołoński (1799—1854).<sup>652</sup> Podobne urządzenia w roku 1841 założył w Archiwum Hipotecznym przy ulicy Miodowej również inż. Telesfor Szpadkowski i tak je opisał: „Kaloryfer jest to w małej, suterenowej izbie, szczelnie murowanej, kocioł żelazny napełniony wodą. Od ciepła wody ogrzewa się powietrze świeże i kanałami w murach rozchodzi się po wszystkich piętach. W pokojach mała, zręczna rozетка w wylocie kanału umieszczona, dowolnie otwierana, wpuszcza w czasie żądanym wymaganą ilość ciepłego powietrza. Powietrze dopływające rozgrzewało i osuszało się zbyt szybko, nabierało nadmiernej rozprężliwości i utrudniało oddychanie, kiedy zaś wilgotno je naczyniami z wodą — książki hipoteczne wilgnać zaczęły. A jednakże był to kaloryfer w owe czasy najlepszy, tzw. belgijski.” W dalszym ciągu artykułu ogłoszonego w roku 1885 Szpadkowski charakteryzuje trzy systemy ogrzewania, które zakładano między 1841 a 1885 rokiem w Warszawie. Pierwszy powietrzny zastosowany przez siebie w archiwum określa jako nieudany, wkrótce zastąpiony tam, gdzie go zainstalowano, zwykłymi piecami. O parowym mówi, że instalowano go tylko w fabrykach; miał on już przewody żeliwne. Za najlepsze, choć najdroższe uważa ogrzewanie wodne, którego „model ukazuje firma inż. Kazimierza Mateckiego i inż. Kazimierza Obrębowicza (1853—1913) pod nazwą Warszawskie Biuro [!] Techniczne”. Z ogniska w kuchni lub piwnicy ogrzewał on wodę w łazience, w pralni i w tym, co obecnie nazywamy kaloryferami, czyli grzejnikami lub radiatorami. „Paliwo z żelaznego kosza obsuwa się na ruszt bez obsługi.” Wodny kaloryfer „urządza się obecnie [1885 r.] w b. pałacu Brühla, gdzie telegraf. Ma on ogrzewać 22 sale.” Projekt Mateckiego i Obrębowicza wykonali przebudowujący pałac inż. Karol Kozłowski (1847—1902) i inż. Apoloniusz Paweł Nieniewski (1856—1922). Szpadkowski kończy: „...wszystkie elementy krajowe lub zagraniczne są, potaniały więc i kaloryfery, będą coraz tańsze.”<sup>653</sup>

Rok 1885 możemy więc uznać za graniczny, od którego tak zwane ogrzewanie centralne, jednobudynkowe, zapewniające ogrzewanie całego mieszkania i dostarczanie wody ciepłej do kuchni i łazienki — zostało po raz pierwszy zastosowane i już na stałe wdrożone. Ogrzewanie takie do roku 1915 otrzymało 369 budynków<sup>654</sup> mieszkalnych, niektóre hotele (Hotel Europejski dopiero w okresie międzywojennym) oraz wiele gmachów publicznych, między innymi Ratusz, Teatr Wielki (1893), Zachęta, cerkiew na Pradze i cerkiew na placu Saskim (budowana w latach 1894—1912).

<sup>651</sup>T. Wyderkowa, *Urbanizacja i zagospodarowanie prawobrzeżnej Warszawy...*, jw., s. 149.

<sup>652</sup>F. M. Sobieszkański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 265 oraz W. Gomułcki, *Warszawa dawna i jej pamiątki. Przewodnik historyczno-pamiętkowy*, Warszawa 1916.

<sup>653</sup>T. Szpadkowski, *Piece ogólne (kaloryfery)*, „Inżynieria i Budownictwo” 1885, nr 15.

<sup>654</sup>K. Krzeczowski, E. Strzelecki, *Rezultaty spisu nieruchomości i mieszkań 1919*, t. I—II, Warszawa 1922—1923.

### III. OGRZEWANIE Z DAŁĄ CZYNNĄ

Na przełomie wieków zakładano ciepłownie ze zdalaczynnymi sieciami do paru budynków, na przykład dla szpitala Dzieciątka Jezus (1897—1901), dla Politechniki (1899—1901) o mocy 2 Gcal/h.

Ogrzewanie zdalaczynne z elektrowni otrzymała Warszawa w roku 1925. Według projektu prof. Józefa Lenartowicza; wykonał je prof. Stanisław Odrowąż-Wysocki. Gdy Elektrownia Tramwajowa zainstalowała w latach 1923—1924 nowy turbozespół Brown-Boveri, umożliwiający oddawanie pary do ogrzewania, doprowadzono ją, przecinając Karolkową wzdłuż Grzybowskiej i Siedmiogrodzkiej do warsztatów i gmachu dyrekcji przy ulicy Młynarskiej do zespołu szkół przy ulicy Rogalińskiej oraz do budynku mieszkalnego pracowników tramwajowych. W budynku tym oprócz kaloryferów zainstalowano bojłery dostarczające ciepłej wody do kuchni i łazienki. Była to więc pierwsza warszawska elektrociepłownia, świadcząca te same usługi komunalne co obecnie elektrociepłownia na Powiślu, Żeraniu i Siekierkach.

Elektrownia Tramwajowa zbombardowana w 1944 roku przez hitlerowców nie mogła już być odbudowana, kotłownię jednak po wojnie wykorzystano w systemie SPEC jako ciepłownię osiedlową, zaopatrującą przemysł w parę technologiczną w promieniu jednego kilometra.

Pierwsze osiedlowe wodne ogrzewanie wysokopiętne, z jednej kotłowni o mocy 8 Gcal/h wprowadziła na teren Warszawy w roku 1927 Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa (WSM) na Żoliborzu. Projektowali i wykonali je inż. Ludwik Merkiel i inż. Zygmunt Raniecki, realizator tego systemu ogrzewania w roku 1911 w Zakładzie dla Umysłowo Chorych w Kobierzynie pod Krakowem.

Ten sam system polegający na ogrzewaniu wodnym całego mieszkania, ale jeszcze bez dostarczenia ciepłej wody do kuchni i łazienki zastosowano w osiedlach Muranów (prof. B. Lachert) i WSM na Mokotowie (prof. S. Tworowski) w roku 1949—1950.

W pierwszych latach odbudowy Warszawy po zniszczeniach hitlerowskich w większości budynków zakładano piece węglowe, ale już od roku 1948 tylko ogrzewanie centralne jednobudynkowe lub z kotłowni rejonowych (osiedlowych). W tym też roku powstał pierwszy plan, a właściwie pierwsza koncepcja warszawskiego ogrzewnictwa mieszkań. Przewidywano 10 ciepłowni dzielnicowych oraz 6 elektrociepłowni nad Wisłą nie połączonych ze sobą. Autorem wspomnianej koncepcji jest prof. Witold Szuman (ur. w 1908 r.). Poparli ją i rozwinęli wspólnie elektroenergetycy: Bolesław Witwiński i Czesław Mejro, ogrzewnicy Józef Kozierowski, Witold Kamler i inż. Janusz Rosada; do Planu Generalnego Warszawskiego Zespołu Miejskiego wprowadzili urbaniści: prof. inż. Wacław Ostrowski i inż. arch. Stanisław Dziewulski. Następny plan, opracowany w latach 1950—1952, przewidywał również 6 elektrociepłowni, ale tworzących jeden system. Około roku 1952 nastąpiło uzgodnienie zakresu produkcji energii w ogóle i określenie jej zadań dla zaspokajania potrzeb mieszkaniowych. Odtąd Warszawa po raz pierwszy w swych dziejach jako pierwsze miasto w Polsce rozporządza uspołecznioną i technicznie planowo skoordynowaną energetyką komunalną, korzystającą z trzech źródeł energii: elektryczności, gazu (miejskiego, później również koksowniczego, od roku 1970 wyłącznie ziemnego) oraz ciepłej wody.

Listę aktów prawnych tworzących po raz pierwszy w Warszawie (a później i w innych miastach polskich) technicznie i organizacyjnie ogrzewnictwo jako człon energetyki komunalnej otwiera Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 30 marca 1951 roku w sprawie projektowania i budowy sieci cieplnej zdalaczynnej i instalacji cieplnych w budynkach<sup>655</sup>,

<sup>655</sup> „Monitor Polski” 1951, nr A-31, poz. 390.

a kończy powołanie z dniem 12 lipca 1960 roku Stołecznego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej (SPEC) z siedzibą przy ulicy Batorego 2.<sup>656</sup>

Należy do niego zakup i sprzedaż energii ciepłej z elektrociepłowni, jej produkcja we własnych kotłowniach rejonowych i lokalnych, budowa i eksploatacja sieci i węzłów w budynkach oraz instalacji wewnętrznych w budynkach mieszkalnych. Dyrektorami SPEC i jego poprzedników byli w roku 1952 inż. Bolesław Ostrowski, w latach 1952—1955 inż. Jelonek, w latach 1955—1956 inż. Jan Zabłocki, w latach 1957—1960 inż. Zdzisław Wantuch, w latach 1960—1961 mgr Tadeusz Michalak, w latach 1961—1971 Zdzisław Piłatowicz, wreszcie od 1 grudnia 1971 roku inż. Edward Klimek.

W 1952 roku załogę stanowiło 10 pracowników (w tym 3 inżynierów), którzy przyszedli z Elektrowni na Powiślu, z „Ciepłobudowy” oraz z Ministerstwa Energetyki<sup>657</sup>, w roku 1975 załogę stanowiło 4300 osób. Pierwszym etapem realizacji planów była w latach 1951—1953 przebudowa elektrowni kondensacyjnej na Powiślu na elektrociepłownię o mocy cieplnej 230 Gcal/h z Wykorzystaniem skraplaczy jej 2 turbin. Jako czynnik grzewczy w sieci przyjęto wodę o wysokiej temperaturze. Sieć parową zastosowano tylko w trzech przypadkach dla potrzeb przemysłu. Sieć cieplna jest dwururowa o zamkniętym obiegu wody. Temperatura wody w przewodzie zasilającym wynosi 150°C, a w powietrznym 55—80°C. Ciśnienie w sieciach na wyjściu z elektrociepłowni wynosi 15 atmosfer dla lewobrzeżnego miasta i 10 atmosfer dla Pragi. Na sieci znajdują się 3 przepompownie. Siecią tą na odcinku 3—5 km po raz pierwszy popłynęła ciepła woda 23 kwietnia 1953 roku.<sup>658</sup> Elektrociepłownia na Żeraniu uruchomiona 16 października 1954 roku została zbudowana w tym miejscu, gdzie od 1937 roku projektowano i przygotowywano budowę elektrowni (o czym mowa w dziale „Energoprojekt”. Głównym projektantem był w latach 1952—1953 inż. Zygmunt Kokoszczyński, a w 1953—1954 inż. Roman Hazik. Elektrociepłownia na Siekierkach uruchomiona w 1961 roku ma moc elektryczną 200 MW, a moc cieplną 450 Gcal/h, uzyskiwaną przez urządzenie tego samego typu co Żerań. Projekt przygotowywał również „Energoprojekt”, a głównym projektantem był inż. Jerzy Galarda.

13 września 1974 roku przy zbiegu ulic Dźwigowej i Połczyńskiej uruchomiono już nie elektrociepłownię a ciepłownię zdalczą, opalaną mazutem, dla zachodniej części miasta. Długość sieci elektrociepłowni bez połączeń z budynkami<sup>659</sup> wskazuje tablica 43.

Sieć elektrociepłowni uzupełniana jest przez ciepłownie osiedlowe (rejonowe) i lokalne, czyli jednobudynkowe, zbudowane przeważnie wcześniej niż elektrociepłownie. Liczba ich jest zmienna, zależna od rozwoju sieci z dala czynnej trzech elektrociepłowni i ulega stałemu zmniejszaniu.

Liczba kotłowni rejonowych (osiedlowych) i lokalnych (jednobudynkowych): w roku 1959 osiedlowych było 75, jednobudynkowych — 780, a w roku 1973 pierwszych 85, drugich 514.<sup>660</sup> Dodać należy, że SPEC nie objął swym działaniem małych kotłowni w budynkach jednorodzinnych.<sup>661</sup>

Dostawa energii ciepłej przez SPEC wynosiła w roku 1955 — 0,6 w 1960 — 1,6, w 1965 — 3,2, w 1970 — 5,4, w 1975 — 7,2 milionów Gcal.

<sup>656</sup>Z. Piłatowicz, XV lat energetyki ciepłej w Warszawie, „Gaz, Woda i Technika Sanitarna” 1967, z. spec. s. 2—3.

<sup>657</sup>Informacje SPEC z 26 VII 1974.

<sup>658</sup>J. Rosada, Systemy ogrzewania stosowane w Warszawie, „Gaz, Woda i Technika Sanitarna” 1967, z. spec., s. 6—9.

<sup>659</sup>Długość sieci wraz z przyłączami oraz z siecią kotłowni osiedlowych (rejonowych) wynosiła w r. 1970 — 685,2 km, w 1971 — 711,8 km, w 1975 — 903,8 km, sieć zaś wspomnianych kotłowni w 1970 — 81,1 km, w 1971 — 73,9 km, w 1972 — 49,7 km. (Statystyka rozwoju SPEC, Warszawa 1973, s. 20).

<sup>660</sup>Z kotłowni tych otrzymywało ciepło w r. 1965 35,2 proc. w 1970 — 18,6 proc., w 1972 — 11,8 proc. budynków ogrzewanych przez SPEC, reszta zaś z elektrociepłowni. (Ibidem, s. 21.)

<sup>661</sup>Dostawy koksu dla nich oraz dla małych warsztatów rzemieślniczych dokonywanych przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem wyniosły (w tys. ton): w r. 1962 — 25, w 1963 — 33, w 1964 — 35, w 1965 — 36, w 1966 — 36, w 1967 — 37, w 1968 — 40, w 1969 — 44, w 1970 — 41, w 1971 — 33, w 1972 — 29 i w r. 1973 — 31.

Na ogrzewanie (CO) zużyto w roku 1970 — 78,5 procent, a na ciepłą wodę — 21,5 procent energii. Zapoczątkowane w roku 1885 wyposażenie mieszkań warszawskich w centralne ogrzewanie — statystycznie zostało ujęte po raz pierwszy dla roku 1915 (zob. tablicę 44).

Ujęcie statystyczne zaopatrzenia mieszkań w Warszawie w ciepłą wodę (CW) nastąpiło po raz pierwszy dopiero dzięki spisowi powszechnemu przeprowadzonemu przez GUS w roku 1970.

Tablicę 45 przedstawiającą liczbę mieszkań wyposażonych w CO i w CW należy uzupełnić dwiema informacjami. Użyte w niej określenie: „woda ciepła ogrzewana poza mieszkaniem” dotyczy wody dostarczanej przez SPEC, a „w mieszkaniu” — wody ogrzewanej przez wszelkiego rodzaju termy. Druga — to informacja o tym, że w roku 1975 z CO korzystało 78 procent warszawiaków i że SPEC w tym roku dostarczał ciepłej wody 43 procentom mieszkańców stolicy, a termy około 35 CW.



Tablica 40

## DOSTAWY WĘGLA W LATACH 1858—1868

Rok	Tony	Rok	Tony
1858	15 500	1864	108 600
1859	33 730	1865	179 915
1860	57 600	1866	208 110
1861	56 530	1867	219 705
1862	94 100	1868	284 320
1863	103 975		

Źródło: Kalendarz Jaworskiego z r. 1870, s. 26.

Tablica 41

## DOSTAWY WĘGLA KAMIENNEGO W LATACH 1924—1939

Rok	Tony	Rok	Tony
1924	953 640	1929	1 208 626
1925	1 002 777	1930	985 646
1926	880 640	1931	848 114
1927	1 030 531	1932	992 450
1928	1 011 361	1933	1 037 131

Źródło: Rocznik statystyczny m.st. Warszawy z odpowiednich lat.

Tablica 42

## DOSTAWY WĘGLA KAMIENNEGO W LATACH 1956—1975

Rok	Tony	Rok	Tony	Rok	Tony
1956	285 000	1963	318 000	1970	196 000
1957	295 000	1964	249 000	1971	156 000
1958	276 000	1965	257 000	1972	150 000
1959	260 000	1966	207 000	1973	145 000
1960	263 000	1967	149 000	1974	128 523
1961	300 000	1968	161 000	1975	136 686
1962	295 000	1969	211 000		

Źródło: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opałem.

Uwaga: lata 1956—1960 bez deputatów.

Tablica 43

## DŁUGOŚĆ SIECI ELEKTROCIĘPŁOWNI BEZ POŁĄCZEŃ Z BUDYNKAMI

Rok	km	Rok	km	Rok	km
1953	4,1	1960	140,3	1967	317,5
1954	10,0	1961	176,7	1968	388,9
1955	24,0	1962	197,8	1969	437,1
1956	36,0	1963	210,4	1970	450,9
1957	48,0	1964	247,7	1971	463,0
1958	60,0	1965	299,4	1972	482,8
1959	135,0	1966	312,9	1973	498,3
				1975	551,0

Źródło: Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

Tablica 44

## MIESZKANIA WYPOSAŻONE W CO W LATACH 1915—1970

Rok	Mieszkania		
	ogółem	wyposażenie w CO	procent
1915	132 331	2 317	1,75
1919	156 193	2 375	1,52
1939	295 600	44 340	15,00
1946	109 034	16 192	14,85
1950	193 645	36 603	18,76
1960	307 480	137 477	44,78
1970	407 963	299 902	73,50

Źródła: Dane dla roku 1915 i 1919: K. Krzeczowski, E. Strzelecki, *Rezultaty spisu nieruchomości i mieszkań Wielkiej Warszawy*, t. I—II, Warszawa 1922—1923; dla roku 1939: J. Cegielski, *Stosunki mieszkaniowe w Warszawie w latach 1864—1964*, Warszawa 1968, s. 276; dla 1946: „Miesięcznik Statystyczny” Zarządu Miejskiego 1946 listopad, nr 11, s. 36; dla 1950: „Biuletyn Statystyczny GUS Warszawa”, marzec 1965, s. 13; dla 1960: „Mieszkania. Budynki mieszkalne m.st. Warszawa”, GUS Warszawa lipiec 1965 oraz *Zasoby i warunki mieszkaniowe NSP z 8 XII 1970*, Warszawa GUS 1972, s. 124—125.

Tablica 45

(M) MIESZKANIA WYPOSAŻONE W CENTRALNE OGRZEWANIE (CO) I W CIEPŁĄ WODĘ BIEŻĄCĄ (CW) ORAZ (L) LUDNOŚĆ ZAMIESZKAŁA W DNIU 8 XII 1970 R.

		Ogółem		Mieszkania wyposażone							
				w centralne ogrzewanie		w ciepłą wodę bieżącą					
						Razem		ogrzewana		ogrzewana	
				liczba	proc.			liczba	procenty	liczba	procenty
Warszawa	M	407 963	100	299 902	73,50	288 330	70,67	163 201	40,00	125 129	30,67
	L	1 281 160	100	966 705	74,70	927 203	72,38	506 408	39,53	420 795	32,85
Mokotów	M	66 908	100	55 133	82,41	52 509	78,48	24 932	37,26	27 577	41,22
	L	217 397	100	179 081	82,52	171 980	79,25	79 962	37,15	92 018	42,10
Ochota	M	46 334	100	34 980	76,04	33 782	72,96	17 946	38,74	15 836	34,22
	L	145 496	100	111 521	76,91	107 829	74,36	54 359	37,49	53 470	36,87
Praga –Płd.	M	68 297	100	39 439	58,00	40 855	60,08	16 912	24,87	23 943	35,21
	L	216 779	100	132 077	61,15	137 300	63,56	54 930	25,43	82 370	38,13
Praga – Płn.	M	50 513	100	20 749	41,50	21 332	42,66	14 210	28,42	7 122	14,24
	L	154 223	100	71 048	46,13	73 526	47,74	48 078	31,22	25 448	16,52
Śródmieście	M	66 245	100	57 134	86,56	53 230	80,65	33 301	50,45	19 929	30,20
	L	197 454	100	166 105	84,32	155 110	78,74	92 855	47,14	62 255	31,60
Wola	M	60 957	100	50 570	82,90	46 763	76,66	30 230	49,56	16 533	27,10
	L	192 234	100	161 175	83,95	150 618	78,44	93 314	48,60	57 304	29,84
Żoliborz	M	48 709	100	41 897	86,03	39 859	81,85	25 670	52,70	14 189	29,15
	L	157 604	100	135 698	86,43	130 840	83,34	82 910	52,80	47 930	30,54

Źródło: *Zasoby i warunki mieszkaniowe*. Narodowy spis powszechny 8 XII 1970, Warszawa GUS 1972, s. 124–125.

# ROZDZIAŁ IX. ŁAŻNIE I ŁAZIENKI

## I. PIERWSZE ŁAŻNIE PUBLICZNE

Pierwszym znanym przywilejem dla miasta Warszawy w ogóle — u Wierzbowskiego<sup>662</sup> oznaczonym numerem pierwszym — jest przywilej dotyczący łaźni, wypada zatem w tym miejscu podać jego tekst nieznacznie skrócony w tłumaczeniu F. M. Sobieszczańskiego: „Starając się miasto nasze do większego porządku doprowadzić i ciągle ulepszać — mieszczanom naszym, rajcom i całej zresztą gminie, w rzeczonym mieście Warszawie osiadłym, dajemy pozwolenie zupełnie wystawić za miastem wspomnianym, blisko mostu, urządzać i wybudować łaźnię, gdy zaś ta przez nich wystawioną i całkowicie będzie ukończoną, natenczas wymienieni mieszczanie opłatę i całkowity dochód z tej łaźni corocznie i na wieczne czasy będą pobierać bez żadnej przeszkody na urządzenie i naprawę rzeczzonego miasta. To jednak chcemy, że w każdym tygodniu jeden dzień, który nam dogodny będzie, albo który my sami z małżonką ukochaną wybierzemy, z całym dworem naszym wolno nam będzie kąpać się w tej łaźni bez żadnej pieniężnej opłaty [...]. Działo się w Zakrocymiu w dniu św. Anny, 26 lipca, w roku Pańskim 1376.”<sup>663</sup> Przywilej wydany został przez Janusza I, od roku 1374 księcia warszawskiego, zmarłego w roku 1429.

Budowana wówczas łaźnia znajdowała się „za miastem, blisko mostu” przerzuczonego przez dunaj-potok spływający parowem późniejszej ulicy Mostowej do Wisły. W XVII wieku potoku już nie było, była natomiast trzecia brama nowomiejska na linii: kościół Św. Ducha — ulica Mostowa, i łaźnia znalazła się „między murami”, czyli pomiędzy drugą bramą nowomiejską a barbakanem, i dlatego w *Rewizji gospód* z 1669 roku zanotowano: „Łaźnia bywała spustoszona, miastu ex antiquo należy [...] intra murales ad eandem Portam spectans.”<sup>664</sup> Obiekt ten z czasem otrzymał adres ulica Nowomiejska 26—166. Obecnie na tym miejscu stoi dom mieszkalny z barem mlecznym na parterze. W zbiorze *Przywilejów królewskich...* Wierzbowskiego pod numerem 7 z 27 grudnia 1408 roku czytamy, że w obrębie murów Starej Warszawy właścicielem łaźni, która należała do jego uposażenia, był wójt Piotr Pielgrzym, pod numerem 14 z 17 grudnia 1469 roku czytamy, że w 1454 roku książęta mazowieccy — Konrad, Kazimierz, Bolesław i Jan — potwierdzili darowiznę łaźni miastu przez wójta Hanusza Wilka, z numeru 96 dowiadujemy się, że łaźnia miejska w roku 1614 została zwolniona „od postoju”, czyli kwaterunku, a z numeru 102 — że Jan Kazimierz wśród potwierdzonych przywilejów dla miasta wymienia łaźnię księcia Janusza. Prof. Przemysław Dąbkowski<sup>665</sup> podaje, że łaźnię Starej Warszawy (zawsze tylko jedną) wymienia się w lustracjach z lat 1564, 1569, 1620 i 1660 oraz w potwierdzeniu przywilejów dla miasta z 12 grudnia 1614 roku.<sup>666</sup>

Oprócz tych kilku cytowanych wzmianek w Starej Warszawie można znaleźć i inne, na przykład z roku 1488, i tak o łaźni żydowskiej<sup>667</sup>, o łaźni na pół publicznej

<sup>662</sup>T. Wierzbowski, Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy 1376—1772.

<sup>663</sup>F. M. Sobieszczański, Wiadomość historyczna, o najdawniejszych kąpieliskach w Warszawie, w: Kalendarz J. Ungra na r. 1871, s. 133—136.

<sup>664</sup>Z. Tomaszewski, Obwarowania Warszawy i obrona północnego wjazdu do miasta, w: Szkice staromiejskie, s. 11.

<sup>665</sup>P. Dąbkowski, Prawo łaźiebne, Kraków 1913, s. 63.

<sup>666</sup>Dla porównania trzeba podać, że w Poznaniu pierwsza łaźnia powstała w r. 1308, w Krakowie w 1358, tam też w w. XIV było 12 łaźni, ale w 1669 już tylko jedna, ostatni zaś przywilej wydano w r. 1720 (J. Lachs, Dawne łaźiebnictwo krakowskie, Kraków 1919, s. 12.)

<sup>667</sup>I. Schipper, Najstarszy cmentarz żydowski w Warszawie, „Głos Gminy Żydowskiej” 1937, nr 1, s. 37—39.

u benonitów przy ulicy Pieszej (z r. 1641),<sup>668</sup> o łaźni dla uczniów szkoły parafialnej przy rogu ulic Świętojańskiej i Dziekanii, istniejącej od połowy do końca XVI wieku<sup>669</sup>, o łaźni przy rogu ulicy Senatorskiej i Podwala oraz o łaźni przy ulicy Cichej-Rybaki, która spłonęła w roku 1754.<sup>670</sup>

Na Nowym Mieście w roku 1459 jest „łaziebnik Cunrath (Konrad)”, a w 1481 właściciel łaźni Martinus Wilk (wzmianki w *Księdze ławniczej*). W roku 1504 książę Bolesław i księżna Anna wydali przywilej na łaźnię Nowej Warszawie, król Zygmunt Stary potwierdził go w roku 1538<sup>671</sup>. Lustracje według Przemysława Dąbkowskiego w latach 1560, 1564, 1569, 1620 i 1666 wymieniają też zawsze tylko jedną łaźnię na Nowym Mieście.

Sobieszczański twierdzi, że w aktach 1602 roku znalazł dwie łaźnie na Nowym Mieście<sup>672</sup>, a J. Rutkowska<sup>673</sup> podaje, że jedna z nich znajdowała się na rynku obok nowomiejskiego ratusza. Mówiąc o łaźniach publicznych tego okresu, nie można pominąć łaźni półpublicznych, o których wspomina Jarzębski. Tak więc w XVII wieku według niego łaźnie były już i w gospodach, czyli zajazdach; przy Długiej ulicy „u Gąsiorka, w Długoszowskim, u Kaliny, tak w Giżowskim, znajdziesz łaźnię z fontanami”.<sup>674</sup>

Sobieszczański podaje, że łaźnia przy barbakanie, którą wymieniono wyżej, była wdzierżawiana jednemu głównemu łaźiebnikowi miejskiemu (*balneatori civili*) na prawach wyłączności za 40 zł rocznie. „Kiedy więc — Pisze on — w XVI stuleciu używanie łaźni w Warszawie weszło w zwyczaj częsty i niezbędny dla każdego mieszkańca, zakład zaś miejski nie wystarczał już tej potrzebie, magistrat oddzielną uchwałą wydaną w roku 1565 pozwolił obywatelom na urządzenie po swoich domach łaźni prywatnych dla własnej jedynie wygody, pod warunkiem atoli składowania łaźiebnikowi miejskiemu ustanowionej opłatą 8 gr rocznie”.<sup>675</sup>

W roku 1570 dzierżawcą takim był Tomasz Radomczyk, któremu Rada Miejska wypuściła łaźnię na jeden rok za 30 zł, „na następny za 20 zł, a gdyby był sejm — 30 zł”, pod warunkiem, że przyłączy ją do wodociągu miejskiego, natomiast wolno mu będzie w niej prowadzić propinację wszelkiego rodzaju.<sup>676</sup> Później — przekazuje Sobieszczański — rzeczoną łaźnię miejską otrzymał w roku 1577 w dzierżawę, najpierw roczną, a następnie dożywotnią, Baltazar Świerzczała. Została ona zniszczona dnia 30 czerwca 1656 roku podczas polskiego szturm na Szwedów i stała pustką do roku 1694.<sup>677</sup>

„Na sesji Magistratu dnia 2 marca 1694 roku szukano dzierżawcy na łaźnię, dnia 5 kwietnia 1694 roku postanowiono ją wypuścić rajcy Mikołajowi Rovennie na 25 lat, a po odbudowaniu jej przez niego na sesji 12 III 1696 sprzedano na własność jakoby za 23 000 i czynsz roczny 100 zł.”<sup>678</sup> „Wkrótce potem znowu od ognia zniszczona została opuszczona i następnie na kamienicę miejską zamieniona.”<sup>679</sup>

To, co Sobieszczański pisze o łaźniach prywatnych, powołując się na przepis, że „dochód z łaźni należał do panujących książąt, tak że nikomu łaźni w mieście ani po przedmieściach mieć nie godziło się”, świadczy o tym, iż *ius ducale* (*regale*) sięgało poza łaźnie publiczne aż do łaźni mieszkalniowych. W każdym razie rok 1565 trzeba uznać za datę pojawienia się w Warszawie pierwszych łaźni

<sup>668</sup>Zbiór Korotyńskich: „Łaźnie”.

<sup>669</sup>A. Berdecka i in., *Ulice Starego Miasta*, w: *Szkice staromiejskie*, s. 31.

<sup>670</sup>*Ibidem*, s. 84.

<sup>671</sup>A. Wejnert, *Starożytności warszawskie* [od t. III: *Starożytności Warszawy*], *Dzieło zbiorowo-zeszytowe*, Warszawa 1848—1858, 6 t.; t. IV, s. 133.

<sup>672</sup>F. M. Sobieszczański, *Wiadomość historyczna o najdawniejszych kąpieliskach*, w Warszawie, jw., s. 133—136.

<sup>673</sup>J. Rutkowska, *Nowe Miasto w okresie utrwalania się stołeczności Warszawy 1609—1730*, w: *Szkice nowomiejskie*, Warszawa 1961, s. 76.

<sup>674</sup>A. Jarzębski, *Gościniec...*, s. 184; zob. też s. 111.

<sup>675</sup>F. M. Sobieszczański, *Dzielnica staromiejska w Warszawie*, *Szkice historyczno-obyczajowe... Zebrła A. Kraushar*, cz. I, Warszawa 1913, s. 170.

<sup>676</sup>F. Giedroyc, *Wodociągi i kanały...*, s. 72.

<sup>677</sup>F. M. Sobieszczański, *Dzielnica staromiejska w Warszawie*, s. 169—171.

<sup>678</sup>Zbiór Korotyńskich: „Łaźnie”, „*Księga Uchwał III*”, s. 42, 91.

<sup>679</sup>F. M. Sobieszczański, *Dzielnica staromiejska w Warszawie*, s. 169—171.

w domach mieszczańskich i postawić (dyskusyjną) tezę, że wyprzedziły one pałacowe. Za to magnackie łaźnie XVII i XVIII wieku szybko zaćmiły mieszczańskie. Ich istnienie towarzyszyło i nie przeszkadzało tamtoczesnemu ogólnemu upadkowi higieny nie tylko w Warszawie i w Polsce, ale w całej Europie. Były tworem mody podobnie jak kunsztowne ogrody czy zwierzyńce. Zaspokajały potrzeby najwyższej parę najlepiej urodzonych osób wśród gromady służby i oficjalistów zamieszkałych wokół wykwintnych pałaców.

Jarzębski wymienia łaźienki w Zamku, w pałacu Ujazdowskim, w Kazimierzowskim, u Kazanowskich, ale zachłyśnięty przepychem w bardzo mętny sposób pisze o ich stronie technicznej. Podobnie skąpe są relacje osiemnastowieczne o łaźni Lubomirskiego w późniejszych Łazienkach, o łaźni księżnej J. Czartoryskiej na Powązkach, w pałacu Daniłowicza, Kazimierza Poniatowskiego na Książęcym, księżny Lubomirskiej na Mokotowie i w Wilanowie.

Wracając do warszawskich łaźni okresu rozpoczętego w 1376 roku (przywilej książęcy), a zakończonego wkrótce po 1696 (ostatecznym upadku tej łaźni), należy powtórzyć to, co o krakowskich napisał Lachs<sup>680</sup>: „Z dokładnym opisem łaźni nie spotkaliśmy się.” Nierzadko były one murowane (najstarsza warszawska — na pewno), wodę pobierały z wodociągu, zużytą odprowadzały rurami. Składały się z przedsionka — poczekalni, dwu szatni, dwu parówek ze stopniami zwanymi wierzchnicami i rozgrzanymi kamieniami polewanymi wodą dla otrzymania pary. Była też „chłodnia” dla ostygnięcia po gorącej kąpeli oraz „kloaka”, kocioł, kuchnia, jeżeli prowadzono „wyszynk”; główne przybory to miotełki, czyli „winniki” do chłostania.

Podobnie jak w Krakowie i w Warszawie istniał cech łaźnienników (łaźiebników), „jeden z najstarszych, pierwszy też zaniknął”, był w stałej wojnie z cyrulikami, gdyż podejmował się usług i zabiegów pseudolecznicznych.

Z upływem czasu i wyczerpywania się naturalnych źródeł wody, z których korzystały wodociągi, zaczęto zwracać się ku Wiśle.

## II. ŁAZIENKI WIŚLANE I BASENY

O istniejących w roku 1728 nadwiślańskich łaźniach mówi Erndtel.<sup>681</sup> Jedna była „na Nowym Mieście przy drodze do koszar”, druga poniżej Krakowskiego Przedmieścia, „pomiędzy zabudowaniami karmelitów i mufami zakonnicy tejże reguły”.

W roku 1777 marszałek Stanisław Lubomirski pozwolił Ransonettiemu Wystawić „łaźnię publiczną na Wiśle na balach, płótnem przykrytą”.<sup>682</sup> Prasowe ogłoszenie mówi o niej: „... letnia kąpiel, w rzecznej bieżącej wodzie, zdrowiu ludzkiemu nader pożyteczna [...]. Za wiadomością i łaskawym pozwoleniem zwierzchności wystawione są tu, w Warszawie, na placu Rytzowskim, nazwanym Pod Zamkiem, publiczne kąpiele. Publicum upewnić się może, że gruntownie co do bezpieczeństwa, porządnie co do wygody, uczciwie co do dystynkcji osób i w takim ułożeniu, że z trzynastu osobnych dla dam, osobnych dla mężczyzn łóżach kąpiące się osoby jedna drugiej subiekcji czynić nie może, są sporządzone.”<sup>683</sup> Tę pierwszą zapisaną informację wypadnie uznać za początek kąpeli wiślanych z pomocą zapewniających szatnię i jakieś przybory do mycia. Urządzenia, te funkcjonujące prawie do połowy naszego wieku, nazywano łaźniakami wiślanymi, rzeczonymi, pływającymi, szkołami pływania itp.

<sup>680</sup>J. Lachs, *Dawne łaźiebnictwo krakowskie*, s. 13–16.

<sup>681</sup>Ch.H. Erndtel, *Varsavia phisice illustrata...*, Drezno 1730, s. 28.

<sup>682</sup>F. M. Sobieszczański, *Wiadomość historyczna o najdawniejszych kąpieliskach w Warszawie*, jw., s. 133–136.

<sup>683</sup>„Gazeta Warszawska” z 12 VII 1777. Suplement.

Tego typu łaźnie pojawiły się przede wszystkim na Rybakach w końcu XVIII wieku<sup>684</sup> i przez długie lata należały do rodzin: Wróblów, Sitkowskich, Ciszewskich i Kozłowskich; ostatni dotrwali do pierwszych lat po drugiej wojnie światowej. Informacja o „balach” niewiele mówi, dokładniejszych opisów brak. Łazienki, istniejące do połowy XX wieku, były to prostokątne krypy z nadbudówką stanowiącą osłonę z boków i z góry, zawierającą szatnię, kasę i mały bufet. Pomieszczenie kąpielowe wieloosobowe (oddzielne dla kobiet i mężczyzn) było basenem, którego dno i dwie Poprzeczne ściany stanowiła drewniana krata zanurzona w nurcie Wisły. Basen wewnątrz otaczała wąska galeryjka ze schodkami. Damskie baseny nazywano „koszami”, męskie, z których można było wypływać na rzekę, »omnibusami”.

O najstarszej szkole pływania Teodora Matthesa, nauczyciela gimnastyki, „na Pradze powyżej mostu niedaleko tamy” pisze Sobieszczański w roku 1857.<sup>685</sup>

Jak zawsze, warszawiacy kąpią się i kąpali w miejscach niestrzeżonych. Pierwsze policyjne zarządzenie w tej sprawie wydano w roku 1811.<sup>686</sup>

Najwłaściwiej owe łazienki scharakteryzował Feliks Fryze i L. Chodorowicz w *Przewodniku po Warszawie*: „Kąpiele letnie wiślane zostają dotychczas jeszcze w tym samym stanie co dawniej, a nawet są gorsze od czasu rozbicia się przed kilku laty łazienek Pecqua, z którymi musiały wytrzymywać spółzawodnictwo. Jeszcze mężczyźni mają przynajmniej omnibusy, w których mogą cokolwiek chociaż popływać, ale dla kobiet służą jedynie zamknięte ściśnięte kosze, w których ledwie poruszać się można. Do tych wszystkich niedogodności trzeba jeszcze dodać, że łazienki letnie stoją zwykle przy brzegu, więc w pobliżu ścieków i kanałów, mają przeto wodę nieczystą i nieraz cuchnącą. Są też kąpiele pod gołym niebem, czyli tak zwane na galerach od strony Pragi. [...]”

Miejsca, w których kąpać się wolno, wytyczone są chorągiewkami. Kąpiel w glińkankach jest przez policję zakazana.<sup>687</sup> Ze względu na ową „cuchnącą wodę” w roku 1875 wszystkie łazienki letnie przeniesiono na praski brzeg, przy którym Wisła była zanieczyszczona „tylko” przez pięć wylotów kanałowych, przy warszawskim zaś przez dwanaście, i to obfitszych w ścieki.

W miarę rozbudowy sieci kanalizacyjnej Lindleya od roku 1887 i kierowania wszystkich ścieków kolektorem na Bielany, a na Pradze od roku 1911 na Golędzinów — łazienki umieszczono znów przy obydwu brzegach.

Na podstawie źródeł (zob. przyp. 32) wolno przypuszczać, że łazienek tego typu było w roku 1869 — 5; w 1898 — 12, w 1899 — 15. Przełom przyszedł nagle w roku 1921—1922. Po raz pierwszy w dziejach Warszawy prawy brzeg Wisły zaroił się kąpiącymi i opalającymi. Tłumy zaczęły korzystać z kąpeli wodnych, powietrznych i słonecznych. Małe kryte łazienki na krypach musiały zniknąć. Pojawiły się szatnie z bufetami, budowane na stałym gruncie przy brzegu, solaria, otoczone szczelnym parkanem głównie dla kobiet, i nieliczne, duże otwarte baseny na krypach z drewnianym rusztem jako dnem, na nurcie rzeczonym.

Plaże należały (do czasów drugiej wojny światowej) między innymi do znanej od końca XVIII wieku rodziny Kozłowskich, do firmy „Poniatówka” oraz od roku 1925 do Zarządu Miejskiego.

O możliwości wykorzystania prawego brzegu Wisły na plaże zdecydowały zmiany koryta rzeki spowodowane zabiegami regulacyjnymi, które trwały już od połowy XIX wieku. Głęboki nurt płynie przy lewym brzegu, a przy prawym powstają mielizny.

Budowany od roku 1969 i udostępniany stopniowo w następnych latach zespół basenów różnej wielkości i głębokości z natryskami, szatniami i bufetami, przy Wale Miedzeszyńskim 375 na stałym gruncie tuż przy plaży między mostami Poniatowskiego i Łazienkowskim stworzył optymalne warunki plażującym, gdyż umożliwił kąpiel nie tylko w niezbyt już czystych wodach wiślanych, ale i w ba-

<sup>684</sup>A. Bardecka, I. Turnau, *Zycie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*, Warszawa 1969, s. 92.

<sup>685</sup>F. M. Sobieszczański, *Przewodnik po Warszawie*, s. 29.

<sup>686</sup>„Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” z 11 VI 1811 r.

<sup>687</sup>F. Fryze i J. Chodorowicz, *Przewodnik po Warszawie i jej okolicach*, s. 428.

senach z wodą wodociągową. Tego rodzaju zespoły basenów umożliwiły opalanie i kąpiel nie tylko nad Wisłą. Buduje się je na całym obszarze miasta. Pierwszy powstał, jeszcze przed wojną, przy ulicy Łazienkowskiej obok stadionu „Legii”, następnie po wojnie: w parku Agrykoli, na Szczęśliwickiej przy ulicy Wery Kostrzewy, w parku na Moczydle przy Górczewskiej, na skarpie przy klubie „Warszawianka” przy ulicy Inflanckiej, na Polu Mokotowskim, w Powsinie, Rembertowie, ulicy Raclawickiej 132 i inne. W roku 1977 było ich 24.

Pierwszy basen kryty zbudowano w łaźni Centralnej przy Krakowskim Przedmieściu w roku 1911, następnie w 1929 w budynku Kasy Chorych przy ulicy Wolskiej 52 i w Domu Akademickim przy ulicy Narutowicza. W roku 1972 było ich ogółem 16, a w 1973 — 17, w 1977 — 21.

### III. ŁAŹNIE PAROWE I INNE

Po krótkim przedstawieniu dziejów łaźniek wiślanych, charakterystycznych dla Warszawy, od Ransonettiego do naszych czasów, a trzymając się nadal chronologii, należy wrócić do opisu przeobrażeń łaźni publicznych „Parowych i wannowych”, zapoczątkowanych również w końcu wieku XVIII.

O pozwolenie na założenie i prowadzenie łaźni starał się burgrabia zamku królewskiego, Jan Kanty Fontana (1731—1800), ale mimo popierającego jego sprawę pisma do magistratu marszałka nadwornego Franciszka Rzewuskiego z 8 maja 1777 roku — celu nie osiągnął.<sup>688</sup> Więcej szczęścia miał kasztelan łukowski Jacek Jezierski (1722—1805), który w roku 1779 przy ulicy Dobrej nr hip. 2814 i rogu ulicy Bednarskiej nad Wisłą postawił letnie, a od roku 1781 czynne również w zimie „łaźienki na sposób turecki”<sup>689</sup>. Dnia 8 maja 1792 roku sprzedał je Stanisławowi Domaszewskiemu, który w roku 1809 zbankrutował i zakład na licytacji nabył Stanisław Ciemski, w roku 1845 stał się własnością Heleny z Kurtzów Banzemer, w 1869 Klementyny Banzemer, wreszcie w roku 1893 został skasowany.<sup>690</sup>

W roku 1785 za zezwoleniem marszałka wielkiego koronnego Michała Jerzego Mniszcha (1748—1806), przedsiębiorca Józef Kwieciński (ok. 1719—1792) „za Bernardynkami na Mariensztacie pod nr 2623 i 2624 wystawił murowane łaźienki tureckie” — a wobec powodzenia — w roku 1789 dobudował nowe czy też rozszerzył dawne. O łaźniach tych (może głównie o kasztelańskiej) Fryderyk Schulz, Infantczyk w 1791—1793 roku napisał:

„Warszawa ma publiczne łaźienki, na których jeszcze wielu większym miastom niemieckim zbywa. Jedne z nich położone są nad samą Wisłą i dosyć porządnie wyglądają. Składają się one z podniesionego piętra jednego, podzielonego na małe gabineciki, w których mieści się jedna lub dwie wanny. Przez wszystkie przebiegają rury z zimną i ciepłą wodą. Wanny są wprawdzie drewniane, ale bardzo czysto i porządnie utrzymywane.”<sup>691</sup> Osoba, działalność polityczna i gospodarcza kasztelana Jezierskiego, jak również dwuznaczny charakter przedsiębiorstwa z „oficyną dla gamratek” są znane. Bardziej interesująca jest strona techniczna „wannowych łaźni” podana przez Schulza oraz fakt, że Jezierski zbudował je „umocniony holenderskim sposobem stale zalewany w tym miejscu brzeg Wisły i usypawszy na nim skarpe równoległą do biegu ulicy Dobrej”, co starał się upamiętnić napisem na frontonie: „Sprawiedliwego króla są to skutki rządu, że tam teraz są domy, gdzie nie było łądu.” Obiekt znajdował się po prawej stronie przyczółka mostu Ponińskiego przy ulicy Bednarskiej. Również opis zakładu Kwiecińskiego zawarty

<sup>688</sup>Zbiór Korotyńskich: „Łaźnie”.

<sup>689</sup>F. M. Sobieszkański, Wiadomość historyczna o najdawniejszych kąpieliskach w Warszawie, jw., s. 133—136.

<sup>690</sup>E. Jachowicz, Ilustrowany przewodnik po Warszawie, Warszawa 1893, s. 242.

<sup>691</sup>J. C. F. Schulz, Podróże Infantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w l. 1791—1793, Warszawa 1956, s. 189.



w ogłoszeniu prasowym warto podać. „Na ulicy Mariensztat, za Bernardynkami, w dworku urodzonego Kwiecińskiego dziedzicznym, nad samą Wisłą leżącym, pod numerem 2624, są murowane łazienki tureckie do kąpieli, w których prócz wody czystej wiślanej bieżącej, rurami mosiężnymi wchodzącej, nie tylko są wanny drewniane razy kilka gruntownie lakierowane do kąpieli i wanienki do nóg moczenia, także lakierowane, zarazy przez to jakiej broniące, ale i miedzianych jest kilka pobielanych, do zdrowia kąpiących się mocno pomagających.”<sup>692</sup>

Na tej samej działce nr 2623 i 2624, gdy ta część Mariensztatu nazywała się już ulicą Białokórnica, istniała w latach dwudziestych wieku XIX łaźnia Kurtza, następnie Banzemera (lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte), wreszcie Rakowskiego (lata siedemdziesiąte). Obok, również przy ulicy Białokórnicy, pod numerem 2626 i 2627 od lat sześćdziesiątych do 1939/1940 funkcjonowała łaźnia Władysława, później Józefa, M. Naimskich, najdłużej pod nazwą „Pod Blachą”. Była ona parokrotnie przebudowywana między innymi przez Kazimierza Loewe (1845—1924).

W roku 1868 na działce nr 2621 przy Nowym Zjeździe 1 powstały „wykwintne i olbrzymie” łaźni Michała Jana Zdanowicza (od stycznia 1872 Towarzystwa Akcyjnego Łaźni Parowej i Wannowej), wyposażone w kąpiele parowe indywidualne i zbiorowe, wanny i natryski oraz „wodę pompowaną wprost z Wisły”, ale jeszcze nie filtrowaną. Istniały one co najmniej do roku 1917; w latach międzywojennych w budynku tym mieściła się fabryka mydła i środków piorących Schichta, a po drugiej wojnie zarządy główne lub okręgowe związków zawodowych. Naprzeciwko „Kasztelanki” Jeziorskiego przy ulicy Bednarskiej 2/4 (nr hip. 2683) po drugiej, stronie mostu Ponińskiego na miejscu dawnego portu zimowego uruchomiono w roku 1835 „wspaniałe wannowe” łaźni Józefa Majewskiego (ok. 1869 Teodozji Majewskiej), które przetrwały do około roku 1900. Budowane były w latach 1832—1835 według projektu Alfonsa Kropiwnickiego (1803—1881), w roku 1851 rozbudowane przez Jana Teofila Sbarboriego (1825—1855) ucznia H. Marconiego. Po drugiej wojnie po odbudowie umieszczono tu szkołę.

Na małej przestrzeni około 1,5 ha przy Wiśle, między ulicą Bednarską a Nowym Zjazdem, przy ulicach: Białokórnicy, Dobrej, Garbarskiej i Mariensztacie w XIX wieku i do roku 1915 grupowały się największe łaźnie warszawskie. Oprócz wyliczonych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wieku XIX Klementyna Banzemer była właścicielką nie tylko dawnej „Kasztelanki” przy ulicy Bednarskiej, ale i łaźni przy Mariensztacie 1 (2648) oraz przy ulicy Garbarskiej 2611—2612. Drugie zgrupowanie łaźni istniało na Rybakach. Przez cały ten okres panowały tam, jak wspomniano wyżej, rodziny Kozłowskich, Wróblów i Sitkowskich<sup>693</sup>. Lista rozproszonych po całym mieście łaźni rozpoczyna się około roku 1820. „...na Grzybowie (ul. Grzybowska nr 30) w domu Szuberta są wody mineralne, żelazne i do kąpieli, w niej usposobione wanny, lekarskie wody prawdziwe i sztuczne, nakadzania, szczepienie krowiej ospy bezpłatne”; w roku 1869 łaźnia ta była w rękach Jana Baumgarta, a w 1893<sup>694</sup> „na miejscu kąpieli żelaznych dziś wannowe niższego rzędu”.<sup>695</sup>

„Dnia 15 grudnia 1829 roku przy ulicy Pokornej nr 2233 została otworzona łaźnia parowa przez Cecylię Seligmann, której patent swobody na lat 5 udzielo-

<sup>692</sup>Józef Kwieciński (ok. 1719—1792) mieszczanin warszawski, trudniący się: handlem zbożem i piaskiem, budownictwem i różnymi operacjami bankierskimi, na których się wzbogacił. Był właścicielem łaźni, domu „Pod Łabędziem” przy ul. Mariensztat 9, czasowo Hotelu Angielskiego, i współfundatorem Aignerowskiej fasady kościoła św. Anny na Krakowskim Przedmieściu w r. 1787, o czym mówi napis na frontonie. („Gazeta Warszawska” z 27 VII 1785 r.; supl. nr 60.)

<sup>693</sup>Czasowo: Józef Zwoliski (ok. 1869) przy Rybakach 14 (2571), Szmul Feinmesser (ok. 1869) Rybaki 6 (2566), Szaja Serów (1869) Rybaki 8 (2568), prowadząc łaźnie zarówno letnie (pływające), jak i zimowe (parowe). W. Czajewski, Przewodnik po Warszawie, Warszawa 1892 i 1895; W. Dzierżanowski, Przewodnik warszawski informacyjno-adresowy na 1869 i 1870 r., Warszawa 1870; F. Giedroyć, Wodociągi i kanały miejskie; Kalendarz J. Ungra z różnych lat; J. Czarniecki, Przewodnik po Warszawie, Warszawa—Kraków 1919; E. Skiński, Ilustrowany przewodnik...; W. Guzowski, Przewodnik po Warszawie; Ilustrowany informator adresowy, Warszawa 1910; K. Strożecki, Łaźnie w dawnej Polsce i konieczność ich wznowienia, Warszawa 1933.

<sup>694</sup>Ł. Gołębiowski, Opisanie historyczno-statystyczne Miasta Warszawy, Warszawa 1827, s. 195.

<sup>695</sup>E. Jachowicz, Ilustrowany przewodnik po Warszawie, s. 176.

ny został. Taż sama Seligmann od 1817 roku trudni się utrzymywaniem Instytutu Kąpeli Lekarskich, poprzednio w posesji nr 1728—1729 przy ulicy Wiejskiej założonego.<sup>696</sup>

Jeżeli można zaufać *Księdze informacyjnej — Chrześcijańska Warszawa*, wydanej w roku 1939, dotychczas istniejąca łaźnia „Diana” przy ulicy Chmielnej 13 (nr hip. 1565D) została założona w roku 1833, jest więc najstarszym zakładem komunalnym stolicy, funkcjonującym w tym samym miejscu bez przerwy, w domu zbudowanym według projektu II. Marconiego. W styczniu 1879 roku została ona zmodernizowana i wyposażona między innymi w suchą „łaźnię rzymską”.

Od około roku 1848 przy ulicy Długiej 38/40 (557) obok Hotelu Drezdeńskiego Jan Sylwester Ossowski prowadził zakład kąpeli parowych „w szafkowych aparatach”, za które „otrzymał list przyznania wynalazku”. W roku 1858 nabył od miasta przy tejże ulicy Długiej 30/32 (555) „dom na rurach”, który przebudował na łaźienki. Nabyte drogą licytacji w roku 1864 przeszły na własność Rozalii z Zellerów Kusterowej, wdowy po Michale. Zakład ten jeszcze w roku 1913 należał do Teofila Küstera.<sup>697</sup>

Dnia 30 listopada 1875 roku otwarto „Łaźnię Rzymską” (ukończoną ostatecznie 1 sierpnia 1877 r.) w domu foto- i chemolitografa Maksymiliana Fajansa (Krakowskie Przedmieście 58) według projektu Juliana Ankiewicza (1820—1903), a budowanym przez Rafała Krajewskiego (1834—1864). W zakładzie tym zainstalowano „wanny z jednej sztuki marmuru z Carrary, prysznic, łaźnię parową, gdzie zamiast kamieni parę doprowadzano rurami, oraz łaźnię rzymską, czyli suchą, gdzie kąpiel zasadza się na znacznym podniesieniu temperatury bez użycia pary”.<sup>698</sup> Dom ten, w którym przez pewien czas mieszkał Tadeusz Boy-Żeleński, został zburzony w roku 1944.

„Łaźnia Centralna”, powszechnie zwana „Pod Messalką” (Krakowskie Przedmieście 16/18) w domu zbudowanym według projektu Juliusza Dzierżanowskiego (1873—1943), w którym przez dłuższy czas mieszkała artystka operetkowa Lucyna Messal, uruchomiona została w roku 1911 i stała się ostatnim luksusowym zakładem tego typu, który oprócz wszystkich urządzeń instalowanych w innych łaźniach ma, zresztą do dziś, basen do pływania. W roku 1926 utworzona spółka akcyjna przez inż. Henryka Liedke i jego brata Franciszka oraz Henryka Żurawskiego objęła „Łaźnię Rzymską” Fajansa oraz „Centralną” („Pod Messalką”) i prowadziła je: „Rzymską” do chwili zburzenia jej w roku 1944, a „Centralną” do upaństwowienia w 1951.<sup>699</sup> W czasach do 1915 oprócz wymienionych pojawiło się jeszcze kilka innych łaźni mniej luksusowych.<sup>700</sup>

Czynna od około 1892 roku łaźnia Okonia przy ulicy Książęcej 4 oprócz usług na miejscu świadczyła na zamówienie usługi w mieszkaniach, do których jej pracownicy podwozili na platformie wannę, kotły z gorącą wodą, bieliznę i przybory kąpielowe, a masażystka i masażysta kąpali po po kolei całą rodzinę.<sup>701</sup> Większe hotele, wyposażone w łaźienki dla swych gości, udostępniały je dla amatorów z ulicy; należały do nich między innymi hotele: Europejski (pl. Saski 1), Drezdeński (ul. Długa 38), Brühlowski (ul. Kotzebe-Fredry 1), Angielski (ul. Wierzbowa), Rzymski (ul. Nowosenatorska-Focha-Moliera), Paryski przy ulicy Bielańskiej.

<sup>696</sup>Zbiór Korotyńskich: „Łaźnie”.

<sup>697</sup>Książka hipoteczna posesji przy ul. Długiej 555.

<sup>698</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1877.

<sup>699</sup>Informacje Ob. Żurawskiej, żony Henryka z 10 VII 1971 r.

<sup>700</sup>Były to „Delfin” J. Dobrzyckiego w 1902 r. przy ul. Skierniewickiej 33, „Kąpiele Nowoczesne” K. Cichockiego przy Nowym Świecie 24, „Zdrowie” przy ul. Kruczej 46, „Wenecja” W. Morawskiego przy ul. Oboźnej 5, „Wisła” przy Nowym Świecie 23/25 z wejściem od ul. Chmielnej 5, F. Murawińskiej przy ul. Dobrej 16, W. Dworzyńskiego na Rybakach 4, Adama hr. Ronikiera przy ul. Fabrycznej 6, i inne.

<sup>701</sup>H. Duninówna, Niespodzianki warszawskie. Warszawa 1956, s. 173.

## IV. ŁAZNIE DLA NIEZAMOŻNYCH, FABRYCZNE I INNE

Łaznie publiczne, od średniowiecza począwszy, pobierały za swe usługi odpowiednie opłaty i były zwłaszcza od końca wieku XVIII imprezami dochodowymi, dla użytkowników zaś niezamożnych niedostępnymi. Do połowy wieku XVIII władze miejskie nakładały na właścicieli obowiązek kąpania ubogich jeden dzień w tygodniu lub miesiącu, później jednak przedsiębiorcy potrafili zwolnić się od tego serwitutu. Sprawa ta odżyła dopiero w roku 1866 na płaszczyźnie filantropijnej. W tymże roku Aleksander Wejnert pisał: „Każdomiesięcznie czytamy w pismach publicznych doniesienie, iż właścielka posesji łaźni pod nr 2623 (Klementyna Banzemer przy ul. Białoścórniczej), prawdziwie dobroczynną i chrześcijańską czyniąc ofiarę, urządziła i urządziła w pierwszą niedzielę każdego miesiąca bezpłatną kąpiel dla ubogich i ofiarę tę już od czterech lat wytrwale spełnia [...]. Jakkolwiek przykład ten, w tak szlachetnym i tak ważnym dla utrzymania zdrowia ubogich całego miasta wykonany celu, nie znalazł dotąd naśladowców [...], zwracamy uwagę, kogo należy, iż kiedy w XV wieku podobna instytucja dobroczynna w Warszawie istniała, chociaż ludność była 40 razy mniej liczną, godziłoby się ze wszech miar, aby [...] przedmiot ten [...] mógł być z należytych skutkiem rozwinięty.”<sup>702</sup> Apel ten kierował Wejnert do sześciu właścicieli największych łaźni parowych oraz powołując się na wystąpienie „prezycującego w Radzie Głównej Opiekuńczej” wzywał „do zbudowania kosztem rządu umyślnej dla ubóstwa łaźni i łaźni zimowych”. Ówczesny prezydent miasta Kalikst Witkowski, apel Rady Opiekuńczej i Wejnerta z dnia 23 IX 1866 roku poparł w podniosłych i gorących słowach skierowanych również do właścicieli zakładów kąpielowych, ale o budowie zakładu długo jeszcze nie było mowy. Dopiero pod koniec roku 1893 powołano Wydział Tanich Kąpiele przy Towarzystwie Dobroczynności, o czym Bolesław Prus w roku 1894 tak pisał: „Mimo zapisu Rotwandów nie możemy dojść do posiadania łaźni ludowych, a komitety kąpielowe podają się do dymisji.”<sup>703</sup>

Wreszcie 12 lutego 1898 roku na placu Broni przy zbiegu ulicy Dzikiej i Stawki otwarto w baraku łaźnię o nazwie „Janina” dla niezamożnych<sup>704</sup>. W roku 1901 otwarto drugą tego typu łaźnię im. dr. T. Chałubińskiego przy ulicy Petersburskiej (obecnie Jagiellońskiej). Był to murowany, jednopiętrowy budynek z pralnią i kuchnią, z której rozwożono tak zwaną „trąbizupkę” dla najuboższych.<sup>705</sup> Fundusze na budowę i koszty utrzymania zebrano wśród ówczesnej burżuazji warszawskiej<sup>706</sup>, którą, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, „do tego rodzaju uczynności” umieli namówić dr Stanisław Markiewicz, dr Ignacy Baranowski, inż. Emil Sokal.

W tych też czasach po raz pierwszy pojawiły się kąpiele fabryczne. W roku 1900 prowadzone były w dziesięciu zakładach przemysłowych. „Najlepsze w Pfeifra, Handtkego, w gazowni na Ludnej i na Czystem.” W sumie zainstalowano w nich 68 natrysków, 15 wanien i jedną łaźnię parową z kamieniami. Niektórzy przemysłowcy wydawali również robotnikom bezpłatne bony do „Janiny” i łaźni Akcyjnych.

Dr Bartkiewicz, wspominając o mykwach, rytualnych łaźniach żydowskich, pisze: „...trzeba dotrzeć do tych przybytków niechlujstwa”. Niestety taką opinię miały one do końca. Było jednak kilka wyjątków odpowiadających wymaganiom sanitarnym. Na Pradze jeden z takich zakładów na rogu ulicy Jagiellońskiej i Szerokiej

<sup>702</sup>A. Wejnert, [Apel], „Gazeta Warszawska” 1866, nr 106.

<sup>703</sup>B. Prus, Kroniki, t. XIV, Warszawa 1964, s. 171.

<sup>704</sup>Kąpiele ludowe w Warszawie, Warszawa 1900.

<sup>705</sup>Zbiór Przyborowskiego 1900, t. XIV, s. 285.

<sup>706</sup>M.in. St. Rotwand 10 tys. rb, Czaban 5 tys. rb, Seweryn Lanval 600 rb, Ludwik Górski 500 rb i in.

wybudował Józef Lessel (1802—1844), a przebudował Naum Hornstein (1862—1920).<sup>707</sup>

Istniały też tak zwane „banie” — łaźnie dla rosyjskich żołnierzy: jedna z nich, zwana „Skarbowa”, znajdowała się przy Cytadeli (1869 r.)<sup>708</sup>. Korzystali oni też ze zgrupowanych zakładów kąpielowych przy Nowym Zjeździe.

## V. ŁAŹNIE W CZASIE DWU WOJEN

W czasie obydwu wojen służba zdrowia stosowała bezpłatne i często przymusowe kąpiele sanitarne w celu zwalczania epidemii i wszawicy. Kąpiele te urządza- no w prowizorycznych barakach lub budynkach murowanych starych i nowych, w których oprócz urządzeń kąpielowych, głównie natrysków, instalowano komory do dezynfekcji bielizny i odzieży.<sup>709</sup> W okresie międzywojennym przedsiębiorstwa kąpielowe starały się utrzymać osiągnięty przed pierwszą wojną światową poziom higieny i luksusu, wprowadzały szeroko tak zwany masaż leczniczy, szły za modą odmładzania i odchudzania się, stosując nie zawsze zdrowe zabiegi. Liczba ich i rozrzut po całym mieście uległy niewielkim zmianom, jedynie Zarząd Miejski wobec poprawy stanu sanitarnego dawne cztery kąpieliska sanitarne, zamienione na normalne łaźnie publiczne, wydzierzawił H. Jasińskiemu.<sup>710</sup>

W czasie okupacji hitlerowskiej, w przeciwieństwie do hoteli, łaźnie pozostały w rękach polskich właścicieli (po zamknięciu żydowskich) łącznie z „Dianą”, która przez cały okres wojny służyła „nur fur Deutsche” nie tylko jako kąpielisko, ale i jako dom publiczny. Zmuszanie Polaków-właścicieli o nazwiskach niemieckich do przyjmowania volkslisty skończyło się tragicznie w dwu przypadkach, podanych przez ob. Kapisza, wieloletniego pracownika łaźni warszawskich, i ob. Żurawską. Właściciel „Diany”, Gayer, odebrał sobie życie, a inż. Henryk Liedke, właściciel „Centralnej” i „Rzymskiej”, po rozmowie z Niemcem, który po wyjściu od niego został zastrzelony na ulicy — zmarł nagle na serce.

Polski Zarząd Miejski (Wydziały: Zdrowia i Techniczny) natychmiast po zakoń- czeniu oblężenia Warszawy zabrały się bardzo energicznie do uruchomienia jak największej ilości kąpielisk i odwyszalni, tak że 31 grudnia 1942 roku było czyn- nych 34 tego rodzaju zakładów.<sup>711</sup> Również po wyzwoleniu już w sierpniu 1945 roku uruchomiono łaźnie sanitarne.<sup>712</sup> I one, podobnie jak po pierwszej wojnie, w miarę poprawy warunków sanitarnych, były stopniowo likwidowane, ale jesz- cze w roku 1974 funkcjonowały dwie: przy ulicy Wolskiej 52 i Nadwiślańskiej 19.

<sup>707</sup>Wg Taryfy domów w r. 1869 mykw było 10, wg Obzora goroda Warszawy w 1898 — 14, wg War- szawskiego skorowidza branzowego w r. 1937 — 4.

<sup>708</sup>B. Bartkiewicz, Statystyka kąpiei publicznych w Warszawie, Warszawa 1900.

<sup>709</sup>Wydany w języku niemieckim przewodnik po Warszawie w 1917 r. polecał następujące zakłady kąpielowe: „Diana” — ul. Chmielna 13, „Hygiena” — Złota 8, Kąpiele — Książęca 4, Kąpiele Tow. Ak- cyjnego — Nowy Zjazd 1, „Muranowska” — ul. Muranowska 18, „Rzymskie” Fajansa — Krakowskie Przedmieście 58, „Terpidarium” — Leszno 80, „Nowoczesne” — Nowy Świat 24, „Centralne” — Kra- kowskie Przedmieście 16, „Parowe” — Dzielna 69, „Słowiańskie”, „Polonia” — Pańska 4, Prawdzička — Targowa 14, i Łaźnie przy ul. Oboźnej 5. (Wahrendorff, Warschau und Umgebung, 1917.)

<sup>710</sup>Pod nazwą „Kąpieliska Miejskie” funkcjonowały one: Leszno 80, Stawki 10, Praga, ul. Nadwiślań- ska 19 i Jagiellońska 19. (Zob. Chrześcijańska Warszawa. Księga informacyjna..., Warszawa 1939; Prze- wodnik po Warszawie na 1939/40 r. (bez autora i wydawcy): Warszawski skorowidz branzowy, Agencja Wschodnia, Warszawa 1936—1937; R. Danysz-Fleszarowa i J. Kołodziejczyk, Warszawa — Przewodnik krajoznawczy, Warszawa 1938.)

<sup>711</sup>I. Skoczkowa, Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego w Warszawie w l. 1939—1942, APW-War- szawa, rkps 269.

<sup>712</sup>Przy ul. Nowogrodzkiej 49 w gmachu „Romy” (obecnie Operetka), przy ul. Grochowskiej 337/9 i Nadwiślańskiej 19, kąpiące żołnierzy i cywilnych, w 1946 r. przy ul. Słowackiego 56, Belgijskiej, i w 1947 przy ul. Wolskiej.

## VI. ŁAŹNIE MIEJSKIE W LATACH 1951–1975

W roku 1951 wszystkie prywatne łaźnie objęto zarządem przymusowym, a dnia 1 stycznia 1952 roku upaństwowiono i powołano przedsiębiorstwo: Łaźnie Miejskie. Dyrektorami jego byli: Bolesław Kiel-Kierski (15 XI 1951—V 1953), Jerzy Grodzicki (Izrael Grynbaum) (1 VI 1953—1969), Sylwester Czapnik (1969—1970), mgr Jerzy Czempiński (III 1970—III 1973), Marian Cel (od III 1973).

Do tego przedsiębiorstwa w roku 1973 należały łaźnie: 1. „Centralna” przy Krakowskim Przedmieściu 16/18, odbudowana 1 XII 1945; 2. „Diana” Rutkowskiego 13, odbudowana w końcu 1946 roku; 3. przy Starynkiewicza 5, uruchomiona w roku 1946 w podziemiach zbudowanego przed wojną Domu Turystycznego; 4. przy Górnośląskiej 45 łaźnia mieszcząca się wraz z dyrekcją przedsiębiorstwa w starym poszpitalnym budynku wśród domków fińskich, 5. przy ulicy Strażackiej 108 w Rembertowie.

W latach 1955—1972 zlikwidowano uruchomione poprzednio przez przedsiębiorstwo łaźnie: we Włochach w 1955 roku, przy ulicy Próchnika w 1967, przy Ożaroskiej w 1970 i przy ulicy Łowickiej 23/25 w 1972 roku. Jedyna zbudowana po wojnie w roku 1968 łaźnia w Rembertowie wyposażona została w 8 wanien, 4 natryski i parówkę.<sup>713</sup>

W siedmiu działających w roku 1975 łaźniach miejskich znajdowało się 48 wanien i 52 natryski. Do roku 1967 funkcjonowało jeszcze sześć kąpielisk sanitarnych ze stale malejącą frekwencją.

Załączona tablica 46 obrazuje działalność łaźni miejskich w latach 1968—1975. Łaziennictwo publiczne kończy swą służbę społeczną w świadczeniu usług higienicznych, to znaczy zwykłych kąpeli, takich, z jakich korzysta obecnie ponad milion mieszkańców Warszawy we własnym mieszkaniu. W roku 1955 zrealizowano pomysł wykorzystania istniejących zakładów dla lecznictwa balneologicznego, dla świadczenia usług leczniczych z przepisu i pod nadzorem lekarza z pomocą średniego personelu medycznego. Łaźnie przestają być komunalne, a stają się zakładami służby zdrowia. W najbliższych latach powstanie zakład balneologiczny, na którego budowę przewidziano odpowiednie fundusze. Ma on być umieszczony w tym miejscu na Grzybowie, gdzie w roku 1820 znajdowały się „kąpiele żelazne”.

Na podstawie danych dr. Bartkiewicza można w przybliżeniu zorientować się w rozmiarach zjawiska, niestety tylko w roku 1862<sup>714</sup> i 1899.

Na jedną wannę w roku 1899 przypadało rocznie 828 kąpiących się, w 1862 (według ankiety Komisji Towarzystwa Lekarskiego) — 775. W roku 1899, kiedy Warszawa miała 600 tysięcy mieszkańców z kąpeli w wannie w łaźniach publicznych skorzystało 264 160 osób, co oznacza, że jeden statystyczny mieszkaniec kąpał się jeden raz na 2 lata i 4 miesiące, w roku 1862 czynił to jeden raz na 1 rok i 6 miesięcy. Z łaźni parowej w roku 1899 skorzystało 715 510 osób, co oznacza, że jeden mieszkaniec brał ją jeden raz na 10 miesięcy, a wraz z natryskami jeden raz na 8 miesięcy, podczas gdy w roku 1862 czynił to jeden raz na 12 miesięcy.<sup>715</sup>

Bartkiewicz<sup>716</sup> podał informacje z roku 1862 i 1899, późniejszych, aż do roku 1952, nie znalazłem (w okresie międzywojennym statystyki takiej nie prowadzo-

<sup>713</sup>Informacje dyrekcji Łaźni Miejskich z września 1973 r.

<sup>714</sup>Wg Obzoru w r. 1899 w Warszawie funkcjonowały: 3 łaźnie parowe bez wanien — 964 miejsca; 16 łaźni wyłącznie z wannami — 190 m.; 5 łaźni parowych z wannami — 238 m.; 5 mykw bez wanien — 266 m.; 9 mykw z wannami — 146 m.; 1 łaźnia z natryskami i 1 wanną — 12 m.; 13 łaźniek wiślanych — 1850 m. Razem 52 zakłady z 3666 miejscami. (Obzor goroda Warszawy 1897, 1898, 1899.)

<sup>715</sup>W innych czasach, pomijając wiślane, sanitarne, ludowe i mykwy — Warszawa miała w r. 1825 — 11 łaźni, w 1851 — 13, w 1869 — 22, w 1899 — 25, w 1915 — ok. 30, w l. 1919—1939 — ok. 35, w 1952 — 6, w l. 1953 — 7, w l. 1954—1955 — 8, w l. 1956—1970 — 7, w l. 1971—1972 — 6, w 1973 — 5, w 1974 — 7, w 1975 — 7. (Rocznik statystyczny m. st. Warszawy l. 1916—1938, oraz Rocznik statystyczny Warszawy l. 1956—1973.)

<sup>716</sup>B. Bartkiewicz, Statystyka kąpeli publicznych w Warszawie, passim.

no). Maksimum usług kąpielowych (1 008 000) osiągnięto w roku 1956, od którego stale już maleją. Łączna liczba Bartkiewicza 979 670 usług w roku 1890 (600 tysięcy ludności) i liczba 1 008 000 w roku 1956 (milion ludności) niewiele się różnią. Dlatego przytoczyłem dane z samego początku naszego wieku i jego drugiej połowy, gdyż unaoczniają, jakim paliatywem, złudną utopią było łaźnictwo publiczne w ogóle, jak długo ludzie, nie tylko u nas, borykali się ciężko z zaspokojeniem tej bytowej potrzeby, którą zaspokoić może jedynie rodzinna, domowa łaźienka, dostępna niezależnie od pory roku i godziny dnia.

Łazienki domowe przeszły trzy etapy rozwoju technicznego. Jak podano wyżej, pierwsze w Warszawie pojawiły się w roku 1565 w mieszkaniach mieszczańskich. Były one zaopatrywane w wodę ze studzien lub nielicznych źródeł wodociągów drewnianych, wodę trzeba było ogrzewać w oddzielnym kotle lub instalować parówkę. W drugim etapie, od roku 1855, można już było zaopatrywać łaźienki z liczniejszych nieco źródeł i instalacji mieszkaniowych wodociągów Marconiego, a od 1886 — Lindleyowskich. Wodę trzeba było jednak ogrzewać oddzielnie. W trzecim etapie, od 1885, trwającym do dziś, dzięki centralnemu ogrzewaniu i od 1897 dzięki kąpielowym piecykom gazowym i nieco wcześniejszym węglowym — wody nie trzeba nosić ani ogrzewać oddzielnie. W roku 1891 — 1,1 procenta warszawskich mieszkań było wyposażonych w takie łaźienki, w 1919 — 9,5 proc., w 1950 — 26,9 proc., w 1950 — połowa (50,3 proc.), w 1970 — 75,0 proc., w 1975 — 80,0 proc. Sprawił to nie tylko postęp techniczny, lecz także warunki społeczno-gospodarcze.

Tablica 46

## USŁUGI ŁAŻNI MIEJSKICH W LATACH 1968—1975

Rok	Zakłady	Usługi		
		ogółem	higieniczne	lecnicze
1968	7	712 800	708 400	4 400
1969	7	693 700	690 300	3 400
1970	7	663 400	654 700	8 700
1971	6	649 500	629 200	20 300
1972	6	615 800	583 300	30 500
1973	5	544 000	504 000	40 000
1974	7	369 900	308 400	61 500
1975	7	371 900	282 400	89 500

Źródło: Dane przedsiębiorstwa „Łaźnie Miejskie”.

## ROZDZIAŁ X. PRANIE, PRALNIE I PRALKI

PRANIE. Z etnografii<sup>717</sup> wiadomo, że przez długie wieki warsztatem prania była łąwka lub kamień nad wodą, pomost nad Wisłą, następnie kijanka lub stępa, czyli kijanka poruszana nogą.

„Kurier Warszawski” z dnia 2 stycznia 1899 roku pisze: „Pranie bielizny w rozmaitych punktach wybrzeży w porze letniej jest uprawiane przez ubogą ludność Powiśla, głównie przez wyrobnice murarskie. Będą ustanowione miejsca, gdzie tego rodzaju czynności nie będą dozwolone.” Kijankę w XIX wieku zastąpiła przy praniu domowym tarcia z blachy cynkowej, a w XX ze szkła. Wyżymaczki z gumowymi wałkami obracanej korbą zaczęto używać przed pierwszą wojną światową.

W roku 1951 pojawiły się z indywidualnego importu pierwsze elektryczne pralki domowe, od 1953 produkcji krajowej.<sup>718</sup> Pralki te stanowiły przełom w praniu domowym, były bowiem pierwszym sprzętem mechanizującym — co prawda tylko w 15 procentach — całość zabiegów niezbędnych przy tej czynności, najcięższej obok mycia czy czyszczenia podłóg. Około roku 1963 znalazły się one we wszystkich ponad jednoosobowych warszawskich gospodarstwach domowych. Dalszy postęp techniczny umożliwił budowę pralek, które automatycznie piorą, regulują temperaturę wody, dozują środki chemiczne, płuczają, krochmalą i wyżymają, zużywając 100 l wody na 5 kg bielizny. Produkcję ich na licencji jugosłowiańskiej rozpoczęła w roku 1973 wytwórnia „Polar” we Wrocławiu.

SRODKI PIORĄCE. Pierwotne środki piorące to — glinki (głina folarska), rośliny z rodziny goździkowatych mydlik i mydlnica (*saponaria officinalis*), a przede wszystkim ług, otrzymywany z popiołu drzewnego, i ług z dodatkiem tłuszczu, który dawał mydło, znane w Słowiańszczyźnie i w Polsce od wieków.<sup>719</sup>

Specjalne mydło i specjalne proszki do prania pojawiły się w okresie międzywojennym, najpierw z importu (radion, persil), a następnie własnego wyrobu, po drugiej zaś wojnie między innymi detergenty nie dające się zneutralizować przy oczyszczaniu ścieków oraz tri stosowane od roku 1937, uznane 31 stycznia 1973 roku przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej za truciznę. Sprawa skomplikowana jest przez to, że len, wełna i bawełna od 1911 roku, czyli od założenia Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, a wkrótce potem myszkowskiej i Chodakowskiej i rozwijający się po drugiej wojnie przemysł chemiczny wytwarza coraz nowe rodzaje włókien syntetycznych i tkanin, których pranie, a właściwie produkowanie nowych środków pralniczych następcza poważne trudności. Trudności odnoszą się do jakości i ilości, o czym świadczą dane informujące o tym<sup>720</sup>, że Warszawa w 1965 roku otrzymała ich 5131 ton, a w 1969—4694. W następnych latach nastąpiły zmiany nie dające się ująć liczbowo.

MAGLOWANIE, PRASOWANIE. Do prostowania i zmiękczenia wysuszonej bielizny służyła wałkownica (lub maglownica), składająca się z wałka z nawiniętą bielizną i deski z karbami lub bez. Do zmiękczenia delikatniejszych sztuk używany był wieprzowy kiel.<sup>721</sup> Z czasem pojawił się magiel — stół z poręczami, między którymi na dwu wałkach z nawiniętą bielizną przetaczano ręcznie skrzynię z uchwytami obciążoną kamieniami.

<sup>717</sup>K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. I: *Kultura materialna*, Kraków 1929, s. 596—601.

<sup>718</sup>Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

<sup>719</sup>K. Moszyński, *iw.*, *Kultura materialna*, s. 602.

<sup>720</sup>Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

<sup>721</sup>K. Moszyński, *iw.*, *Kultura materialna*, s. 606.



Wejnert<sup>722</sup>, opisując szpital Św. Ducha, przy którym znajdował się przytułek dla starców, mówi: „Ażeby zająć starców pożytecznym zatrudnieniem i przez lekką pracę zdrowie ich utrzymać, wynalazł magistrat obfite, pożyteczne i ciągłe źródło dochodu z wynajmu magli.”<sup>723</sup> Z czasem urządzenie to otrzymało napęd z koła zamachowego z trybami i korbą obracaną nadal ręcznie, od roku 1901 — tylko w jedną stronę dzięki odpowiedniej przekładni, zastosowanej po raz pierwszy w łaźni i pralni im. dr. T. Chałubińskiego przy ulicy Petersburskiej.<sup>724</sup>

Po roku 1903 (uruchomienie elektrowni) magle otrzymały napęd elektryczny. Żelazko do prasowania z duszą rozgrzewaną oddzielnie było w użyciu w Warszawie od średniowiecza. „Żelazko z piecykiem” (na węgiel drzewny) opatentował w roku 1864 — inż. Józef Sporny.<sup>725</sup> Od roku 1897 wprowadzono żelazka ogrzewane gazem, a w okresie międzywojennym — elektryczne, od około 1958 z regulacją automatyczną, wytwarzane dla kraju i na eksport przez Zakłady im. T. Dąbala w Nowej Dębie.

SUSZENIE. Wspólną dla mieszkańców danego domu była suszarnia, czyli strych — poddasze z własnymi lub do administracji należącymi sznurami. W domach budowanych ostatnio strychy zastępuje się suszarniami w piwnicy. Pierwszą pomocą dla zamożniejszych była przychodząca do mieszkania na „wielkie pranie” oraz „praczka w suterenie”, piorąca, maglująca i prasująca na własny rachunek powierzoną porcję bielizny. Instytucja ta do dziś jeszcze na pewno nie wygasła, ale stwierdzenie zawarte w artykule pt. *Praczką — niepokonaną konkurentką pralni uspołecznionych i prywatnych* zamieszczonym w „Expressie Wieczornym” z dnia 6 grudnia 1972 roku wydaje się przesadne. Liczba tych praczek na pewno już nie-wielka jest nieuchwytna, nie są one bowiem nigdzie rejestrowane.<sup>726</sup>

W drugiej połowie XVIII wieku pojawiają się wiadomości o chemicznym czyszczeniu odzieży: „Około roku 1790 przyjechał do Warszawy Francuz Caron, plamiarz, doskonały w swej sztuce” — pisze Magier.<sup>727</sup>

Nie mniej doskonałą była około roku 1826 „Walczyńska zamieszkała przy ul. Miodowej 14, później przy ul. Koźlej nr 1822”.<sup>728</sup> Najpewniej pierwszą „praczkę mechaniczną nabył pan Jakub Pick, optyk przy ulicy Miodowej dla Domu Sierot Starozakonnych”.<sup>729</sup> Ale już według Orgelbranda „w wielu stolicach Europy pralnie publiczne coraz większej nabywają wziętości; w Warszawie próby w tej mierze przez prywatnych przedsiębiorców czynione nie doprowadziły do zamierzonego celu”.<sup>730</sup> Jednak w roku 1869 było 10 pralni kapeluszy słomkowych i 3 pralnie rękawiczek.

W tym samym roku funkcjonowały już pralnie-farbiarnie: Józefa Judlina przy Krakowskim Przedmieściu 441, Adolfa Pecqua przy Miodowej 495, Matiasa Szwartza przy Bielańskiej 605.<sup>731</sup> Według zapewnień Jana Milewskiego, rzeczoznawcy sądowego w sprawach pralnictwa, zakład czyszczenia chemicznego Józefa Targońskiego powstał już w roku 1832 przy Świętojerskiej 32, prowadzony później przez jego spadkobierców: E. Łypaczewskiego przy Burakowskiej 15 aż do drugiej wojny, gdy właścicielami byli Tadeusz oraz Stanisław i jego żona Jadwiga

<sup>722</sup>A. Wejnert, *Starożytności warszawskie*, t. II, s. 249.

<sup>723</sup>Początkowo był jeden magiel, który w latach 1725—1733 przynosił rocznie 180 zł przeciętnie, w latach 1769—1773 — 280 zł; w 1774 zakupiono dwa nowe, później przy pięciu dochód wynosił 1341 zł rocznie. W r. 1869 magli publicznych było 185 (*Kalendarz Jaworskiego* na r. 1872, s. 25.)

<sup>724</sup>Zbiór Przyborowskiego, t. XIV, s. 285.

<sup>725</sup>*Kalendarz Jaworskiego* na r. 1865, s. 27.

<sup>726</sup>Wiemy, że w r. 1819 było 212 praczek, w 1822 — 266, w 1824 — 370, gdy Warszawa miała około 125 tys. mieszkańców, w tym ok. 30 000 osób służby domowej. (A. Szczypiorski, *Ćwierć wieku Warszawy 1806—1830*, s. 183, s. Ł. Gołębiowski, *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy*, s. 51.)

<sup>727</sup>A. Magier, *Estetyka miasta...*, s. 77.

<sup>728</sup>„*Kurier Warszawski*” 1826, nr 241.

<sup>729</sup>„*Kurier Warszawski*” 1855, nr 175.

<sup>730</sup>*Encyklopedia powszechna Orgelbranda*, t. XXI, s. 514.

<sup>731</sup>Taryfa domów 1869.

Łypaczewscy do 1950 roku przy ulicy Hożej 70. W roku 1870 Bernard Weschke otworzył na Grochowie parową pralnię tkanin jedwabnych i półjedwabnych. Zatrudniała ona początkowo 7 osób, w roku 1889 — 40, w 1911 — 80, w końcu XIX wieku przeszła w inne ręce i pod firmą Charle de Geber przetrwała do naszych czasów przy ulicy Lubelskiej 17.<sup>732</sup>

Dnia 15 maja 1872 roku otwarto (według ogłoszenia) „pierwszą w kraju farbiarnię parową i fabrykę odnawiania tkanin G. Wiktora i Sp”.<sup>733</sup> Od roku 1894 egzystowała farbiarnia i pralnia chemiczna Władysława Ryla na Mokotowie z filiami; główna filia pod nazwiskiem Kozakiewicza, od 1896 pralnia chemiczna W. Pahla przy Marszałkowskiej 145. Do chwili wybuchu pierwszej wojny światowej liczba pralni doszła do dziesięciu, a liczba zatrudnionych w nich pracowników do 312 (w 85—93 proc. kobiety).

W okresie międzywojennym obok starych firm, takich jak Józef Targoński z sześciu kantorami, Charle de Geber również z sześciu, pojawiła się firma „Syrena” dr M. Bobrzyńskiej z pięciu kantorami<sup>734</sup> oraz towarzystwa akcyjne posługujące się parkiem maszynowym (benzyniarskie pralnice 50-kilogramowe), nowoczesnymi metodami produkcji, obsługi i reklamy.<sup>735</sup> Ogółem w roku 1936 na 1937 było w Warszawie 336 kantorów pralniczych i 616 magli publicznych.<sup>736</sup> Liczby te przy braku innych danych nie mówią, w jakim stopniu pranie w tym czasie było zmechanizowane, nie wiemy nawet, ile bielizny przepierały pralnie posługujące się tak znaczną liczbą kantorów. W czasie okupacji hitlerowskiej największe pralnie Józefa Targońskiego przy ulicy Burakowskiej 15 i „Hanka” przy Karowej musiały pracować wyłącznie dla wojska. Duże zakłady żydowskie „Asko” i „Opus” otrzymały niemieckiego zarządcę komisarycznego A. J. Wintera, urzędującego przy Królewskiej 31. Pozostałe średnie i małe<sup>737</sup> należące zarówno do cechu powstałego w roku 1846, jak i Związku Właścicieli Pralni Bielizny Białej oraz Czyszczenia Chemicznego i Farbowania, powstałego w roku 1924 — pracowały w takich warunkach jak całe rzemiosło warszawskie.<sup>738</sup>

Pierwsza wzmianka o wytwórni maszyn pralniczych pochodzi z roku 1910. Była nią Towarzystwo Akcyjne J. A. John przy ulicy Hortensji — W. Górskiego 7.<sup>739</sup>

W latach 1930—1939 istniała przy Wiktorskiej 19 Wytwórnia Maszyn i Urządzeń Pralniczych Antoniego Dąbrowskiego, Józefa Kamlera i Władysława Marcinkowskiego, zatrudniająca 40 robotników.<sup>740</sup> Wszystkie zakłady pralnicze wraz z kantorami w czasie powstania i wskutek hitlerowskiej akcji niszcycielskiej po jego zakończeniu uległy całkowitej zagładzie. Dopiero w roku 1947 pojawiły się dwie małe prywatne pralnie z dwoma kantorami, w 1975 zakładów prywatnych zajmujących się prawie wyłącznie czyszczeniem chemicznym i farbiarstwem było 118.

Obecnie obowiązek zaspokajania potrzeby mieszkaniowej w omawianym zakresie wzięło na siebie pralnictwo uspołecznione. W roku 1951 powołano przedsiębiorstwo: Miejskie Pralnie i Farbiarnie (zarząd przy ul. Karowej 20), następnie powstały duże spółdzielnie: „Zjednoczenie” (zarząd przy ul. Postępu 22 na Moko-

<sup>732</sup>J. Berger, *Dzieje Grochowa do 1916 r.*, „Rocznik Warszawski”, t. VI, Warszawa 1966.

<sup>733</sup>Kalendarz Jaworskiego na r. 1874.

<sup>734</sup>Chrześcijańska Warszawa. Księga informacyjna..., Warszawa 1939.

<sup>735</sup>Były to: firma „Asko” przy Chłodnej 5, założona przez inż. Starkmana, z 11 kantorami, piorąca bieliznę białą i czyszcząca chemicznie; firma „Opus” przy Pawiej 61, założona przez Holcmana i inż. Neya, z 10 kantorami przyjmująca wyłącznie bieliznę białą, podobnie jak i firma „Hanka”, centrala przy ul. Targowej 33, a później na Karowej przy ślimaku z 9 kantorami. („Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu”, Związek Iz Przemysłowo-Handlowych, Warszawa 1938.)

<sup>736</sup>Warszawski skorowidz branżowy. Agencja Wschodnia, Warszawa 1936/37, s. 319 i 454.

<sup>737</sup>Wśród nich wymienić wypada Nową Pralnię Parową J. Wąsila przy ul. Waliców 25 i E. Plater 5, Marty Rosner przy Nowy Świecie 28, Jana Milewskiego (od 1934) przy ul. Rejtana 3, wymienioną już firmę „Ch. Geber” przy ul. Lubelskiej 15/17 oraz firmę „Edward Jarząbek” przy Poznańskiej 18 — Hożej 41, przejętą w r. 1936, drogą koligacji przez inż. Mieczysława Wincentego Łopuskiego i prowadzoną po drugiej wojnie pod nazwą „Opus” (bez żadnych powiązań z przedwojennym przedsiębiorstwem o tej samej nazwie), zatrudniająca 40 pracowników.

<sup>738</sup>Informacje ob. Jana Milewskiego z 14 IX 1973 r.

<sup>739</sup>W. Guzowski, *Przewodnik po Warszawie*.

<sup>740</sup>Informacje prof. W. Kamlera z 22 X 1973 r.

towie), „Alba” (zarząd przy ul. Borowieckiej 3 — Praga Południe), „Praca Kobiet” (zarząd przy ul. Hożej 70) i od 1971 „Społem”. Pierwszą po wojnie komunalną pralnię typu przemysłowego zbudowało Ministerstwo Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła. Uruchomiona dnia 22 lipca 1953 roku przy ulicy Wery Kostrzewy 7 budowana była od października 1950 roku według projektu architektonicznego inżyniera Mariana Koseckiego i projektu technicznego inż. Mioduszewskiego oraz Stefana Jaworskiego, kierownika budowy. Całe urządzenie pochodziło ze zniszczonych zakładów pralniczych ziem zachodnich. Druga tego typu pralnia, nieco mniejsza, powstała na Kole przy Górczewskiej 27/35. Została ona wyposażona w kotły węgierskie i czechosłowackie maszyny pralnicze. W latach tych upaństwowiono też parę zakładów prywatnych i opuszczonych. W roku 1975 było 90 zakładów uspołeczniionych: miejskich i spółdzielczych (zob. tablica 47).

Z tablicy oraz informacji o pralnictwie prywatnym wynika, że farbowaniem zajmują się tylko pralnie miejskie i prywatne, pralnie zaś spółdzielcze głównie czyszczeniem chemicznym jako najrentowniejszym. Praniem natomiast białizny osób prywatnych, czyli ogółu obywateli zarówno pralnie miejskie, jak i spółdzielcze interesują się tylko w 35 procentach, a w 65 praniem białizny hoteli, wagonów sypialnych itp., gdyż jest opłacalniejsze.

Dodajmy, że zarówno pralnie domowe lokatorskie czy salony pralnicze, odwożenie i przywożenie białizny do mieszkania przez zakłady pralnicze — mimo kilkakrotnie podejmowanych prób, z powodu nieudolności organizacyjnej nie udały się. Przedsiębiorstwa pralnicze osiągają akumulację dodatnią, ale pralnictwo nie stało się uspołecznioną gałęzią gospodarki komunalnej, mającą przynosić ulgę pracującej kobiecie.

Tablica 47

## MIEJSKIE PRALNIE I FARBIARNIE ORAZ PRALNIE SPÓŁDZIELCZE

Rok	Zakłady			Kantory			Usługi w tonach									Farbowanie				
	Ogółem	M	Sp	Ogółem	M	Sp	Pranie białizny						Czyszczenie chemiczne			Ogółem	M	Sp		
							Ogółem	M	Sp	w tym osób prywatnych			Ogółem	M	Sp					
										Ogółem	M	Sp								
1953	15		.	74			1587				323				873			67		
1954	15			80			2334	*			498	*	*		964	*		83	*	*
1955	9	6	3	81	60	21	2437	2437	—	849	849	—	987	490	497	117	59	58		
1956	9	6	3	86			2373	2373	-	946	946	-	981	*	*	167	*	*		
1957	9	6	3	81			2549	2549	-	1115	1115	-	1013		*	156	*	*		
1958	11	6	5	90			2621	2621	-	1252	1252	-	1367	*	*	181	*	*		
1959	13	6	7	99			3339	2339	—	1219	1219	-	1909	*	*	200	*	*		
1960	15	6	9	111	56	55	2942	2794	148	1306	1214	92	2298	636	1662	242	122	120		
1961	16	6	10	116	54	62	3169	2976	193	1500	1346	154	2607	642	1965	243	123	120		
1962	24	7	17	132	53	79	4524	3143	1381	1685	1521	164	2939	719	2220	212	109	103		
1963	24	8	16	144	60	84	4757	3195	1562	1896	1591	305	3226	991	2235	150	136	14		
1964	30	10	20	151	60	91	4784	3207	1577	2010	1567	443	3511	1073	2438	102	102	—		
1965	32	10	22	158	60	98	4966	3143	1823	2205	1634	571	4061	1340	2721	105	105	—		
1966	35	16	19	164	59	105	5189	3190	1999	2230	1651	579	4100	1296	2804	117	117	—		
1967	39	18	21	178	63	115	5170	3002	2168	2258	1524	734	4188	1201	2987	101	101	—		
1968	41	21	20	185	65	120	5938	3377	2561	2693	1794	899	4184	942	3242	114	114	—		
1969	51	26	25	203	77	126	6612	3727	2885	3064	1967	1097	4536	988	3548	91	91	—		
1970	57	29	28	211	82	129	7198	4020	3178	3434	2139	1295	4371	945	3426	83	83	—		
1971	60	28	32	226	82	145	7873	4244	3629	3035	1518	1517	4722	929	3793	114	114	—		
1972	91	28	63	231	113	118	8799	4696	4103	3611	1830	1781	5247	1170	4077	107	107	—		
1973	87	28	59	184	68	116	11554	5117	6342	4070	1949	2121	5463	1242	4221	96	96	—		

Źródło: Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

\* Miejskie pralnie i farbiarnie — M; pralnie spółdzielcze — Sp.

# ROZDZIAŁ XI. OCZYSZCZANIE MIASTA

## WPROWADZENIE

Oczyszczanie miasta obejmuje:

- a. wywóz z całej zabudowy poza obszar zagospodarowania miejskiego odpadów stałych, organicznych i nieorganicznych, sztucznych i naturalnych, poprodukcyjnych i pokonsumpcyjnych, opakowań oraz wraków urządzeń, sprzętów i pojazdów,
- b. wywóz nieczystości płynnych (głównie fekaliów) z zabudowy nie skanalizowanej,
- c. letnie oczyszczanie ulic i placów,
- d. zimowe oczyszczanie ulic ze śniegu i ślizgawicy,
- e. ustępy publiczne,
- f. usuwanie nadmiaru psów i kotów, zwalczanie wścieklizny u zwierząt domowych, usuwanie padliny, odszczurzenie i dezynsekcję.

Ze znaczenia nie tylko porządkowego i estetycznego, ale i sanitarnego oczyszczania zdawano sobie sprawę od dawna. Dopóki jednak odpowiedni poziom techniki nie pozwalał na skuteczne rozwiązanie, i to nie jednej gałęzi urządzeń komunalnych, tylko systematyczne uprzątnięcie i regularne wywożenie nieczystości mogło zapobiec najgorszemu. A tego zawsze nam brakowało.

Nagromadzenie wszelkich nieczystości odbywa się stale i samoczynnie.<sup>741</sup> Ilość nieczystości płynnych (wód zużytych) pokrywa się z ilością pobieranej ze studni względnie z wodociągu, do czego dodać należy wody opadowe danych zlewni oraz wody zaskórne.

Wielkość nagromadzenia nieczystości stałych ulega wahaniom zależnym od pomniejszych przyczyn, na przykład od sposobu opalania mieszkań (pewna część śmieci jest spalana w piecach, ale popiół trzeba usuwać), od istnienia lub nie — kanalizacji (pewna część śmieci jest spławiana przez sieć kanalizacyjną) itd., najważniejszym jednak czynnikiem, zwłaszcza ostatnich dziesięcioleci, jest żywiołowy wzrost poziomu cywilizacyjnego, sprawiającego, że im większa produkcja, tym więcej odpadów, im większa konsumpcja, tym więcej odpadków.

W roku 1907 dr Józef Polak normę nagromadzenia nieczystości stałych określał na 180 kg — 0,36 m<sup>3</sup> na jednego mieszkańca rocznie<sup>742</sup>, w 1928—1929 profesor L. W. Biegeleisen<sup>743</sup> na 164—193 kg; 0,33—0,39 m<sup>3</sup>, w 1955 dr W. Koniński mówi już „o względności wszelkich przeciętnych” w tej dziedzinie<sup>744</sup>, w 1959 prof. J. Just praktycznie rezygnuje w ogóle z podania ilościowej normy nagromadzenia.<sup>745</sup> Toteż jedynie przybliżone pojęcie o rozmiarach tego zjawiska da zestawienie (zob. tablica 48).

<sup>741</sup>Nagromadzenie fekaliów wraz z moczem wynosi około 500 kg — 0,5 m<sup>3</sup> na 1 mieszkańca rocznie.

<sup>742</sup>J. Polak, Wykład higieny miast, Warszawa 1908, s. 451.

<sup>743</sup>Z. W. Biegeleisen, Przedsiębiorstwa komunalne wywozu i utylizacji odpadków domowych, Warszawa 1935.

<sup>744</sup>W. Koniński, Oczyszczanie miast i osiedli. Metody i urządzenia, Warszawa 1955, s. 21.

<sup>745</sup>J. Just, Higiena osiedli. Warszawa 1959, s. 196.

Warto przypomnieć, że „naturalne” środowisko mieszkańca miasta pod względem higienicznym było przez długie wieki niezmiernie dla niego niekorzystne, pozabawiało go czystego powietrza, zdrowej wody i zmuszało do bytowania na zatrutym gruncie. Okres ten właściwie zamknął się dopiero z końcem wieku XIX. Nakładały i składały się na ten stan rzeczy następujące przyczyny: niski poziom medycyny, która z endemiami i epidemiami poradziła sobie dopiero w połowie naszego stulecia; zagęszczenie mieszkań i ich warunki higieniczne; zagęszczenie ludności w murach obronnych, w obrębie okopów i rogatek.<sup>746</sup>

## I. NIECZYSTOŚCI STAŁE

Poza mieszkaniem następnym miejscem gromadzenia nieczystości stałych były i są śmietniki podwórkowe. Dopiero w końcu wieku XIX śmietnik-gnojowisko, czyli zbiornik nieczystości, zarówno stałych, jak i płynnych, mógł być stopniowo zastępowany przez śmietnik suchy, gromadzący jedynie nieczystości stałe, płynne bowiem trafiały do kanalizacji. Przełomem było więc zaprowadzenie kanalizacji (o czym tu tak często się przypomina), śmietnik jednak podwórkowy, mimo pewnych przemian w ciągu ostatnich siedemdziesięciu pięciu lat, ciągle mieszkańcom daje się we znaki. Oto, co na ten temat pisano w roku 1928 i co nie uległo istotnej poprawie mimo wprowadzenia w 1936 specjalnych pojemników na śmieci: „Plagą Warszawy pod względem zdrowotnym są śmietniki — pisze w roku 1905 „Zdrowie”<sup>747</sup> — na dziedzińcach każdej posesji. W niektórych domach ustawione są skrzynie drewniane jako zbiorniki wszelkiego rodzaju śmieci, w innych zaś, zwłaszcza na krańcach miasta, śmietniki urządzone są w dołach ziemnych. Wszak wiemy, co się wrzuca do śmietników. Bardzo często: opatrunki lekarskie, zakażoną watę, szarpie lniane itp. Śmieci konserwują się w rzeczonych zbiornikach domowych całymi miesiącami, zanim właściciel domu poleci uprzątnąć je z dziedzińca, i to z konieczności, gdy zbiornik jest już przepełniony nadmiernie miazmatami. W porze wiosennej niepodobna otwierać okien sąsiadujących ze śmietnikiem, bo najpierw grzebią w śmieciach psy i koty bezdomne, potem schodzą się tzw. śmieciarki-kościarki, które poruszając głębiej zawartość śmietnika, wywołują kurz i wstrętną woń. Czy nie można by zapobiec temu, czy nie należałoby usunąć śmietników z dziedzińców?” Tyle „Zdrowie”, a w roku 1928 „Technik Sanitarny” alarmuje: „Niestety stan ten możemy skonstatować i teraz po upływie 23 lat, z tą różnicą tylko, że w centrum miasta nie widać tego charakterystycznego typu «śmieciarki-kościarki», na przedmieściach jednak nic się nie zmieniło. Należałoby konieczne przystąpić do racjonalnego usuwania śmieci i zaniechania archaicznego sposobu sprzed ćwierćwiecza.”<sup>748</sup>

„Kościarki” bezpowrotnie zniknęły, psy i koty może mniej obecnie igrają ze śmieciami, same śmietniki zostały zastąpione przez pojemniki, ale ich permanentne przepełnienie i obsypywanie dookoła przez niechlujnych lokatorów oraz nieterminowość za szczupłego taboru wywożącego — nie zmieniło radykalnie krajobrazu warszawskich podwórek od początku bieżącego stulecia.

<sup>746</sup>Liczba zamieszkałych na 1 ha w obrębie murów Starego Miasta wynosiła: w w. XIV ok. 125 osób, po wyjściu poza mury przed „potopem” 100, po potopie 27, ok. r. 1776 — 34, w 1794 — ok. 75, po rozbiorach w l. 1800 do 1817 — 32 do 44, od r. 1820 do 1870 — 46 do 130, od 1884 do 1890 — 148 do 166, od 1893 do 1915 — 164 do 268, od 1917 do 1939 — 72 do 100, od r. 1944 do 1975 — 7 do 33.

<sup>747</sup>„Zdrowie” 1905, z. 2—3, s. 56.

<sup>748</sup>„Technik Sanitarny” 1928, nr 1.

Pierwsze metalowe pojemniki SM 110 na 110 litrów ustawiono w roku 1936,<sup>749</sup> a pierwsze kosze uliczne na śmieci — w roku 1916.<sup>750</sup>

Najpewniej pierwszym naukowcem, który zajął się badaniem śmieci warszawskich, był Leon Jeziorański, chemik-technolog, który w dniu 17 października 1900 roku w Stowarzyszeniu Techników przedstawił wyniki swych trzyletnich prac dotyczących ilości śmieci z 215 budynków mieszkalnych, ich składu chemicznego, ilości surowca wtórnego, stanowiącego 70 procent masy pierwotnej, którym według niego był doskonały nawóz. W roku 1907 inżynier Szczepan Szczeniowski opisał śmieci warszawskie wagowo w odsetkach (nie była to analiza chemiczna) według miejsc powstawania: na targowiskach, w domach skanalizowanych i nie skanalizowanych, na brukach drewnianych i kamiennych (kocich łbach).<sup>751</sup> Następne badania w tej dziedzinie prowadzone były w latach 1927—1944 przez doc. Henryka Przyłęckiego w Stacji Doświadczalnej Oczyszczania Ścieków przy Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji, a od roku 1954 przy Instytucie Gospodarki Komunalnej.

Wysypiska nieczystości nie tylko stałych i płynnych (do czasu uruchomienia kanalizacji Lindleyowskiej) powstawały na każdorazowych obrzeżach zabudowy miejskiej. Skarpa i wybrzeże Wisły do końca wieku XVIII były dla Starego i Nowego Miasta najdogodniejszym miejscem do wyrzucania śmieci. Do końca wieku XIX tę rolę pełniło Powiśle między Zamkiem a Alejami Jerozolimskimi. Północny ślimak u styku mostu i wiaduktu Poniatowskiego Wacław Paszkowski w latach 1908—1912 musiał posadzić na wielkiej ławie betonowej, gdyż grunt stanowiący wieloletnie wysypisko nie mógł utrzymać budowli. Gdy miasto rosło ku zachodowi, prezydent Stanisław Węgrzecki w kwietniu 1807 roku, nie rezygnując jeszcze z Powiśla, na wywózkę śmieci i błota wyznaczył kilka miejsc w dzisiejszym śródmieściu.<sup>752</sup>

Gnojną nazywano w swoim czasie nie tylko późniejszą (od r. 1839) ulicę Celną, ale również Bednarską. Gnojna była też na Wielopolu, między Twardą i Krochmalną.

Wiele glinianek (wyrobisk po glinie) przy cegielniach towarzyszących peryferiom miasta zostało zasypanych śmieciami. Wysypiska, które przybrały kształt „górn”, to Gnojna Góra Starego Miasta, Gnojna Góra Nowego Miasta przy ulicy Zakątnej łączącej Przyrynek z Rybakami, zlikwidowana w roku 1785,<sup>753</sup> to góra na Szczęśliwicach między Drowską i Włodarzewską, Moczydło na Kole to wreszcie powstałe w latach pięćdziesiątych na Siekierkach przy ulicy Bartyckiej wysokie usypisko gruzu zwiezonego ze zburzonego po powstaniu 1944 roku miasta.

O Gnojnnej Górze Starego Miasta (Mons Fimi, fimus lub fimum — gnój, nawóz) pierwszą wzmiankę znajdujemy w roku 1616 w opisie budowy rurociągu z Wisły do Rynku Starego Miasta przechodzącego między Zamkiem a Gnojną Górą.<sup>754</sup> W roku 1691 rozmiary wysypiska stały się tak uciążliwe dla otoczenia, że uchwałą magistratu postanowiono je „szarwarkiem chędożyć i do Wisły znieść”. Nie dało to oczywiście żadnego wyniku. W roku 1698 góra „zagroziła zasypaniem budynków ks. jezuitów”. W roku 1700 próbowano zbierać składki, aby Góra Gnojna „zniszczona była jako przyczyniająca się wiele do nieprzyjemnych wylizów”.

W roku 1722 król August II nakazał pilnowanie góry przed dowozem śmieci. Magistrat w roku 1725 postawił dla stróżów „chałupkę”, a marszałek Bieliński

<sup>749</sup>W r. 1947 było ich 8001; w 1949 — 11 992; w 1960 — 65 500; w 1964 — 76 891; w 1967 — 119 200; w 1970 — 129 800; 1972 — 142 500 + 1700 innego typu, m.in. Bóbr na 1000 litrów; w 1973 — 113 800+5300; w 1975 — 143 976; w 1977—154 305. (Zob. dla lat 1947—1949 Warszawa w liczbach, dla 1960—1975 Rocznik statystyczny Warszawy.)

<sup>750</sup>W r. 1947 koszy do śmieci było 150, w 1948 — 410; 1949 — 608; 1973—6000; 1974 — 10 000; 1975 — 15 000. (Zob. Warszawa w liczbach oraz prasa.)

<sup>751</sup>J. Polak, Wykład higieny miast, s. 448—450.

<sup>752</sup>Były to: plac pod Prochownią i taras pod Zamkiem, plac pod Dominikanami, ul. Dobrą, koniec Nowolipia, ul. Okopowa, Sienna, Wielka, Żelazna („dla wyrównania placów”), ul. Piękna i Nowa Wieś (ul. Nowowiejska). (Zob. A. Szczypiorski, Czwierć wieku Warszawy..., s. 58—59.)

<sup>753</sup>A. Berdecka, I. Turnau, Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia, s. 68.

<sup>754</sup>J. Gromski, Kultura sanitarna...

dom murowany, w którym sprzedawano proch (wysuszone błoto zmieszane z nawozem), zaś wojewoda wileński Michał Ogiński, nabywszy górę od miasta za 70 tysięcy złotych polskich na spłacanie w ciągu dwudziestu lat, produkował z owego prochu saletrę, co pozwoliło po raz pierwszy w księgach miejskich zapisać „prowent” z Gnojnej Góry — 3500 złp. „Fabryka” zresztą wkrótce zbankrutowała. W roku 1774 król kazał górę odarniować i nazwać Zieloną.<sup>755</sup> I to niewiele pomogło, skoro jak podano wyżej, jeszcze w 1807 władze miejskie pozwalały wywozić śmieci „na taras pod Zamkiem”. W latach czterdziestych XIX wieku wśród projektów budowy wodociągów jeden z nich, opracowany przez Pancera, przewidywał przeprowadzenie rurociągu przez Gnojną Górę i przebudowanie jej na zjazd do Wisły. Jednak Paskiewicz zarządzeniem z dnia 16 stycznia 1844 roku projekt ten odrzucił, „Gnojną Górę kazał zamknąć, splantować, zasiać, zjazdu nie budować, tylko schody dla pieszych”.<sup>756</sup> W latach 1920—1923 na górze tej według projektu profesora M. Lalewicza (1877—1944) w stylu akademickiego klasycyzmu wzniesiono dom dochodowy PKO (Brzozowa 2—4), który w 1944 uległ całkowitemu zburzeniu.<sup>757</sup> Po wojnie archeolodzy za pomocą wierceń przebadali zawartość wysypiska, po czym w roku 1964 górę obudowano jako platformę widokową ze schodami na ulicę Bugaj, które w latach 1977—1978 trzeba było znów ratować przed zawaleniem.

Obecnie Warszawa korzysta z tak zwanych wysypisk kontrolowanych na Radiowie i w Markach, na których warstwa śmieci przesypanywana jest warstwą gruzu, żużla lub ziemi. Są one obok „Dano” (o czym niżej) jedynym legalnym miejscem gromadzenia wszystkich nieczystości stałych.

Niestety miejsc nielegalnych jest znacznie więcej. Kierowcy wywożący ze swych zakładów żużel, gruz, odpady przemysłowe itp. zrzucają je na granicy miasta, wzdłuż torów kolejowych (zwłaszcza na Pradze) lub po prostu w parkach.

Ponieważ odpadami w ostatnich czasach stały się samochody całkowicie zużyte lub rozbite, decyzją prezydenta miasta z dnia 1 marca 1974 roku w bazie MPO na Radiowie przy ulicy Kampinoskiej powstało „wrakowisko”, czyli parking pojazdów rozbitych w wypadkach lub porzuconych przez właścicieli dowożonych specjalnymi samochodami transmil. Pojazdy uszkodzone sprzedaje się z licytacji lub kasuje, nieuszkodzone zwraca się właścicielom po uiszczeniu regulaminowych opłat. Na początku 1975 roku na wrakowisku znajdowało się 70 takich samochodów, w 1976 — 300.

Ponieważ w nieczystościach stałych znajdują się odpadki (częstokroć cenne) dosłownie wszystkiego, co można produkować, zużywać i konsumować oraz to, co przyroda na danym terenie odrzuca (liście, gałęzie, drewno) — człowiek dawno już widział w nich surowiec wtórny, to znaczy dający się ponownie przetworzyć i zastosować do wielu celów. Prekursorami utylizacji byli rakarze utylizujący padlinę, następnie śmieciarki-kościarki, obecnie mężczyźni wybierający ze śmietników to, co w danej chwili nabywają punkty skupu surowców wtórnych. Są to poczynania prymitywne, wąski margines życia gospodarczego, mimo że odpadki stanowią potencjalnie dużą wartość. Jej odzyskiwanie jest jednak praktycznie kosztowniejsze niż nowa produkcja. Do tego wniosku doszła nie tylko Warszawa. Podejmowano jednak i podejmuje się próby utylizowania śmieci na przykład przez spalanie w latach 1912—1944 czy wytwarzanie kompostu od 1965 roku.

Spalarnią śmieci po raz pierwszy zainteresował się w roku 1898 magistrat — konkretnie inżynier miasta Kajetan Mościcki. W roku 1902 uzyskano zgodę na jej budowę generała-gubernatora. W tym czasie z pomysłem umieszczenia obok spalarni Miejskich Zakładów Sanitarnych (dezynfekcja itp.) wystąpił wzmiankowany już dr Józef Polak, który zgodę władz na swoje plany otrzymał w roku 1906. Projekty budynków opracował inżynier Juliusz Dzierżanowski (1873—1943). Obydwa zakłady powstały przy ulicy Spokojnej 15, obok cmentarza Powązkowskiego, na

<sup>755</sup>F. Giedroyc, *Warunki higieniczne Warszawy...*, s. 34—37.

<sup>756</sup>AGAD — KRSW, s. 59, 57, 58 i 66.

<sup>757</sup>S. Łoza, *Architekci...*, s. 167.



placu nabytym przez miasto 10 stycznia 1906 roku. Spalarnię uruchomiono w początku roku 1912, Miejskie Zakłady Sanitarne w połowie tegoż roku.<sup>758</sup>

Pierwszym kierownikiem spalarni był Henryk Koralewski. W 1912 roku spalono w niej wraz z dodatkiem węgla i koksu 10 256 ton śmieci, w 1915—9138 ton, w 1916—8565 ton. Około roku 1928 spalano 20 ton śmieci dziennie, czyli około 7300 ton rocznie. Żużel, który stanowił 28 procent ogólnej masy śmieci, wywożono na drogi. Możliwości spalarni nie były w pełni wykorzystywane ani co do ilości utylizowanych śmieci, ani w zakresie potencjału energetycznego.<sup>759</sup> Została ona w roku 1944 zbombardowana i już jej nie odbudowano. Miejskie Zakłady Sanitarne natomiast pracują nadal, korzystając z resztek spalarni jako kotłowni opalanej wyłącznie węglem i koksem.

Od roku 1965 przy ulicy Kampinoskiej i rogu ulicy Estrady na Radiowie (dawna Gać) funkcjonuje zakupiony w Danii zakład „Dano”, w którym po usunięciu ze śmieci (50 ton dziennie) odpadków żelaznych za pomocą elektromagnesu, po trzydniowym przetrzymywaniu w biostabilizatorze, w temperaturze +50°C, co stanowi sanitarne unieszkodliwienie, otrzymuje się kompost grzejny lub po 2- do 3-miesięcznym dojrzewaniu pod gołym niebem — kompost nawozowy.<sup>760</sup> Zakład jest w rozbudowie. Pierwszym kierownikiem zakładu był inż. Bohdan Lisek, następnie Eryk Raczyński, Skrzypczak, Jacek Stefanicki i Sławomir Żeniewski.

## II. NIECZYSTOŚCI PŁYNNE

Nieczystości płynne, do których zalicza się wszelkie wody zużyte w produkcji i gospodarstwie domowym, wśród nich fekalia ludzkie i zwierzęce, zmieszane z wodami zaskórnymi i opadowymi, po zatruciu strumieni i potoków przepływających przez coraz ludniejsze miasto, stawały się z czasem nie tylko udręką dla mieszkańców, ale i przyczyną licznych epidemii. Większość nieczystości odprowadzano kanałami otwartymi lub zamkniętymi o nieszczelnych ścianach, o za małych spadkach, nie splukiwanych odpowiednią ilością wody, której nawet do picia było za mało. Ustępy stawiano wewnątrz domów, pod schodami, w ciasnych zakamarkach, przed domami, a od roku 1816 na polecenie władz w podwórkach. Dramatyczne opisy tego stanu rzeczy powtarzają się w literaturze różnych specjalności, zresztą i obecnie naocześnie spotykamy się z nim wśród nie skanalizowanej zabudowy miast i wsi.

Wobec zakazu, nie zawsze oczywiście przestrzeganego, w wieku XVIII pojawili się „nocni”, czyli czyściciele kloak, którzy pracowali niestale i nie wszędzie, nieczystości wylewali do Wisły z pomostów nieruchomych lub ruchomych, często na Gnojną Górę. Na 25 lat przed otwarciem kanalizacji Lindleyowskiej, a więc prawie w przededniu zamknięcia wielowiekowego okresu całkowitego prymitywu, dr Karol Gregorowicz (1819—1869) opracował następującą „syntezę” tego problemu.<sup>761</sup> Według obliczeń w Warszawie w roku 1862 było 2919 posesji mieszkalnych, spośród których 125 nie miało żadnego ustępu, niektóre miały po 2 do 5 w liczbie 40. Ogółem ustępów było 2734, z czego 397 — na beczkach, 1315 — na dolach, 834 — na gnojowiskach i śmietnikach, 188 — na kanałach.

<sup>758</sup> Spalarnia została wyposażona w dwa piece z kotłami zautomatyzowanymi firmy „Horsfall” w Leeds, które dostarczały pary do celów dezynfekcyjnych oraz do napędu prądnicy oświetlającej zakłady. W r. 1912 spalono w niej wraz z dodatkiem węgla i koksu 10 256 ton śmieci, w 1915—9138 ton, w 1916—8565 ton. Ok. r. 1928 spalano 20 ton śmieci dziennie, czyli ok. 7300 ton rocznie. Żużel, który stanowił 28 proc. ogólnej masy śmieci, wywożono na drogi. (H. Radziszewski, Warszawa, t. II: Gospodarstwo miejskie, s. 305—307.)

<sup>759</sup> Cz. Wroczyński, Sprawy zdrowia publicznego stolicy w okresie 1918—1928, w: Warszawa 1929, Warszawa 1929, s. 157.

<sup>760</sup> W r. 1970 sprzedano ogrodnikom 5 tys. ton kompostu po 150 zł tona.

<sup>761</sup> K. Gregorowicz, Warszawa pod względem topograficznym, higienicznym i geologicznym, s. 52.

Z ustępów na beczkach i na dołach nieczystości wywożono w beczkowozach napełnianych kubłem na długim drągu. Tak było do roku 1866, w którym ówczesna technika wkroczyła w tę odrażającą operację. Główny inżynier miasta Alfons Grotowski, po wyjeździe do Niemiec i sprawdzeniu doniosłego wynalazku, spowodował „udzielenie przywileju” firmie „Istomin Schoen et Co” na założenie wytwórni na Rakowcu i sprzedaż opatentowanego aparatu Bergera. Była to beczka o pojemności 66 st.3 (1,87 m<sup>3</sup>), którą za pomocą pompy ssącej i węża w ciągu 5 minut napełniano nieczystościami z ustępu „bez rozsiewania zapachów”.<sup>762</sup> Był to jedyny materialny przejaw postępu, na których ludzkość zdobyła się przed wprowadzeniem kanalizacji. Urządzenia takie, zwane obecnie samochodami asenizacyjnymi, z pompą napędzaną przez silnik, pracującą wśród zabudowy nie objętej siecią kanalizacyjną, wywożąc nieczystości do specjalnych zlewni na sieci kanalizacyjnej lub w pewnej części (nielegalnie) na pola zainteresowanych rolników lub ogrodników.<sup>763</sup> W roku 1970 było 140 samochodów utylizacyjnych, w 1976 — 176.

Utopijnym natomiast pomysłem wieku XIX było produkowanie pudretów, czyli nawozu organicznego z fekaliiów. Sprawę tę od połowy ubiegłego wieku podchwycili (nie tylko u nas) niektórzy technicy, rolnicy, ekonomiści, przedsiębiorcy liczący na wielkie zyski. Powstało swoiste stronnictwo nie tylko dążące do rolniczego wykorzystania ścieków, ale wypowiadające się przeciwko kanalizacji w ogóle. Kampania trwała u nas przed rozpoczęciem budowy kanalizacji i po rozpoczęciu aż do roku 1900. Podejmowano nawet realne próby produkcji pudretów.<sup>764</sup> W roku 1874 magistrat otrzymał propozycję angielskiego towarzystwa „Carbon Fertilizer Co” na przerabianie wszelkich nieczystości na nawóz, „dezynfekowany węglem z roślin morskich”.<sup>765</sup>

### III. LETNIE OCZYSZCZANIE ULIC I PLACÓW

Sobieszczański za pierwszą w tej dziedzinie uważa uchwałę magistratu z dnia 3 stycznia 1550 roku o porządku i czystości w mieście.<sup>766</sup> Giedroyć natomiast pisze, że w roku 1641 magistrat uchwalił, aby każdy obywatel przed swoim domem ulicę oczyścił i błoto wywiózł, ale jeszcze w tym samym roku „podjął się on uprzętać Długą ulicę do połowy z właścicielami domów”. W roku 1695 na wniosek ławników i gminnych postanowiono kupić konie „dla wywożenia błota i potrzeby wszelkiej miejskiej”. W roku 1739 dekret radziecki orzekł, iż „chędożenie ul. Długiej należy w połowie do miasta, w połowie zaś do właścicieli domów”. Dopiero Komisja Brukowa, której jak już przy innej okazji wspomniano, od roku 1742 przewodniczył marszałek Bieliński, ustanowiła w roku 1743 zasadę, trwającą do dziś, że „właściciele domów nie mają prawa wyrzucać na ulicę śmieci i błota z podwórz swoich, że są obowiązani zgarniać na ulicach błoto i śnieg w kupy, miasto zaś zajmuje się wywózką”.<sup>767</sup> Fakt ten należy uznać za początek miejskiej służby

<sup>762</sup>Kalendarz polski ilustrowany J. Jaworskiego, Warszawa 1867, s. 121.

<sup>763</sup>Ilość nieczystości płynnych, wywożonych przez samochody asenizacyjne z zabudowy nieskanalizowanej, w r. 1947 wyniosła 1,6 tys. m<sup>3</sup>, w 1948 — 12,2 tys. m<sup>3</sup>, w 1952 — 148,4 tys. m<sup>3</sup>, w 1972—1480 tys. m<sup>3</sup>. (Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.)

<sup>764</sup>„Okolo roku 1852 niejaki Moselmann założył fabrykę pudretów na Pelcowiznie, ale próby zawiodły” (H. Radziszewski, Warszawa t. II, s. 119); „Buczyński za Pragą kilka lat temu taką fabrykę założył, która z jego winy upadła, narażając akcjonariuszy na straty.” „Dwa zakłady kompostu powstały za rogatkami wolskimi i jerozolimskimi” (Kalendarz Jaworskiego na r. 1867, s. 127); „Inż. Aleksander Bobrownicki wyprodukował pudrety, które zdobyły uznanie Instytutu Agronomicznego w Paryżu.” (Zbiór Korotyńskich: „Solec I”; s. 137.)

<sup>765</sup>W. Rabczewski, S. Rutkowski i in., Wodociągi i kanalizacja m.st. Warszawy 1886—1936, s. 45.

<sup>766</sup>F. M. Sobieszczański, Wiadomość historyczna o najdawniejszych kąpielach w Warszawie, Kalendarz Ungra na r. 1858, s. 13.

<sup>767</sup>F. Giedroyć, Warunki higieniczne Warszawy..., s. 27.

oczyszczania miasta, mimo że rozwijała się ona bardzo powoli nawet za kadencji energicznego marszałka Bielińskiego. Chociaż uważał on, że na początek do wywozu nieczystości trzeba uruchomić 40 kar (wozów), w roku 1743 i 1744 musiał poprzestać na siedmiu (do których ofiarował sam cztery konie), w roku 1745 zaś razem na szesnastu.<sup>768</sup> Wybiegając znacznie naprzód możemy podać, że dopiero w roku 1834 śmieci wywoziło 60 kar (jednokonných dwukótek).<sup>769</sup>

Znaczne zasługi, angażując się osobiście, dla sprawy porządku w mieście w czasach przedrozbiorowych ponieśli jako przewodniczący Komisji Brukowej, wspomniani i w innych rozdziałach marszałkowie wielcy koronni: Franciszek Bieliński w latach 1742—1766, Stanisław Lubomirski w latach 1766—1783, Michał Jerzy Mniszech w latach 1783—1793 oraz zastępujący go w latach 1784 i 1787 — Władysław Gurowski, marszałek nadworny litewski.

Miotła i szufla do zgarniania śmieci, łopata, a później deska obita gumowym pasem do zgarniania błota i kałuż, polewaczka ręczna, polewaczka konna, wąż, gdy założono wodociągi, stanowiły sprzęt do letniego oczyszczania ulic, do roku 1927 jako wyłączny. Kurz i błoto stanowiły samoistny byt. Na nieszczelnych nawierzchniach chodników i jezdni powstawał kurz zamieniający się po deszczu w błoto; błoto po wyschnięciu stawało się kurzem. W ciągu kilkudziesięciu lat poważnie próbowano walczyć z tym błoto-kurzem nawet środkami chemicznymi. Wystarczyły fizyczne, chociaż niejednocześnie się pojawiły, były to: kanalizacja, szczelne chodniki z betonowych płyt oraz kamienna kostka na betonie, zwłaszcza asfalt. Pozostały nam jeszcze kałuże w zagłębieniach ręcznie układanego asfaltu, które znikną dopiero przy pełnej mechanizacji tej czynności.

Mechanizacja oczyszczania ulic rozpoczęła się, jak wspomniano, wraz z utworzeniem Zakładu Oczyszczania Miasta (ZOM) w roku 1927.<sup>770</sup>

ZOM oczyszczał około 240 km ulic, czyli 30 procent ogółu (770 km). Ulic oczyszczanych przez ZOM nie omiatali już dozorczy domowi, których ogólna liczba wynosiła około dziesięciu tysięcy. Na pozostałe ulice o długości 540 km przypadało więc proporcjonalnie około 6900 dozorców. W roku 1973 Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania (MPO), powstałe w roku 1950, omiatało mechanicznie i ręcznie (około 130 zamiataczy, głównie kobiet) około 800 km ulic przy ogólnej ich długości 2248 km, czyli 35 procent.<sup>771</sup> Reszta ulic, nie oczyszczanych przez MPO, 1448 km, pozostaje pod opieką dozorców domowych oraz właścicieli jednorodzinnych domków.

Dozorców domowych w roku 1824 było 1078, w 1934 — 10 000, w 1970—3800, w 1972—3692, w 1973—3620, w 1974—3700.

Polewanie ulic wodą miało kiedyś na celu walkę z kurzem (po raz pierwszy zastosowano ten zabieg 3 maja 1792 roku w pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji), później „odświeżanie” powietrza, wreszcie po drugiej wojnie światowej zrozumiano, że dopiero mycie wodą wraz z pracą mechanicznej zamiatarki jest zabiegiem higienicznym. Niestety znikoma liczba niezbędnego taboru nie ułatwia postępu w tej dziedzinie.

Liczebność taboru ogółem oraz specjalnego do wywozu nieczystości płynnych i stałych, do mechanicznego letniego i zimowego oczyszczania ulic ilustruje tablica 49.

Warto w tym miejscu przypomnieć wyjątkową „akcję odświeżenia” Warszawy w roku 1946, którą zarządzono, gdy miasto przekroczyło pół miliona mieszkańców, a ZOM nie mógł podołać swoim obowiązkom. Według szacunkowych obliczeń w roku tym Warszawę zalegało 120 000 m<sup>3</sup> śmieci, jeszcze od powstania.

<sup>768</sup>Ibidem, s. 31.

<sup>769</sup>W r. 1836 magazyn miał 51 koni, 51 kar i 14 beczek do polewania ulic. W l. 1873—1876 było 100 koni, 100 dwukótek i 20 wozów parokonných, w latach 1902—1911 — 124 konie i 62 wozy parokonne, od 1907 przykryte klapami na zawiasach (F. M. Sobieszczański, Rys historyczno-statystyczny..., s. 249; J. Polak, Wykład higieny miast, s. 469, 470; Obzor goroda Warszawy z odpowiednich lat.)

<sup>770</sup>Dnia 1 I 1939 r. rozporządzał on 42 samochodowymi zamiatarkami i polewarkami, 72 samochodami ciężarowymi i 90 końmi. Pracowników liczył 1015, w tym 922 zamiataczy.

<sup>771</sup>Rocznik statystyczny Warszawy 1974, s. 245 i 248.

Dnia 6 lipca 1946 roku Ministerstwo Zdrowia powołało Komisariat Akcji Odświeżania Stolicy, przyznając na ten cel 20 milionów zł. Komisarzem został dr Jan Rutkiewicz, kierownik miejskiego resortu Zdrowia i Opieki Społecznej, a jego zastępcą — dr Juliusz Majkowski. Akcja trwała od 15 lipca do 30 listopada 1946 roku. W ciągu 18 tygodni — 108 dni roboczych — przepracowano 35 644 roboczodniówek i 2127 samochododniówek. Samochodów dostarczył ZOM i MZK. Na 6 wyznaczonych wysypisk wywieziono 35 tysięcy m<sup>3</sup> śmieci lub zakopano w głębokich dołach — 34 tysiące m<sup>3</sup>. W tym samym czasie ZOM w ramach swych normalnych obowiązków wywiózł 30 tysięcy m<sup>3</sup>.<sup>772</sup> Było to zapoczątkowaniem dorocznych „Miesięcy czystości”, przeprowadzanych później wiosną każdego roku. W latach siedemdziesiątych akcja ta pod nazwą „Wiosenne porządki” polegała na wywożeniu taborem MPO (bezpłatnie) zużytych mebli, sprzętów itp., nie mieszczących się w pojemnikach, a gromadzonych w piwnicach, na strychach i podwórkach.

## IV. ZIMOWE OCZYSZCZANIE ULIC I PLACÓW

Dopóki na warszawskich ulicach panowały wyboiste bruki, jedynie sanna stwarzała warunki do przyjemnej przejażdżki. W roku 1830 na przykład było 600 dorożek, a 1000 sanek. I wtedy jednak takie okresy nie trwały długo, nie zawsze śnieg był wygodny — trzeba go było usuwać, wywóz zawsze był kosztowny i trudny, niewiele pomagała realizacja nakazu marszałka Mniszcha, by śnieg zgarniać w podłużne pryzmy, a nie w szerokie kopce. Już w roku 1908 dr Józef Polak pisał: „Posypywanie solą ograniczać się winno jedynie do niezbędnych miejsc np. do toru tramwajowego, do hydrantów i studzienek kanałowych, albowiem obfite używanie soli [...] wytwarza płyn szkodliwie działający na obuwiu przechodniów i przyczyniający się do licznych zaziębień z powodu hygroskopijnych własności soli i utrzymywania przez to obuwiu w stanie wilgotnym”, „Zastosowanie [...] chlorków wapnia i magnezy nie odpowiada celowi o tyle, że plami odzież i źle działa na oczy.”<sup>773</sup> W roku 1918 inżynier Zdzisław Sznuć<sup>774</sup> twierdził, że przeciw ślizgawicy można stosować roztwór chlorku sodu i chlorku magnezu (w stosunku 1 : 2), który nie zamarza do — 10°C.

W drugim dziesięcioleciu okresu międzywojennego sprawa usuwania śniegu stała chyba najlepiej w dziejach Warszawy dzięki... bezrobociu. ZOM, rozporządzając już większą ilością taboru samochodowego i dodatkowo najętego konnego, zależnie od potrzeby wynajmował od 250 do 1000 bezrobotnych na wczesne godziny ranne, płacąc „za dzieło” bez względu na zużyty czas. Do godziny 9—10 śnieg z chodników i jezdni był wywieziony. Dotyczyło to ulic stale obsługiwanych przez ZOM według umów z właścicielami posesji. Na ulicach sprzątanym przez dozorców domowych było oczywiście gorzej.

Po drugiej wojnie motoryzacja komunikacji stała się faktem powszechnym i trwałym, a oczyszczanie jezdni ze śniegu i ślizgawicy nakazem bezwzględny. Stosuje się więc środki chemiczne, powstałe zaś błoto śniegowe, zamiast do kanałów zgarnia się głównie na chodniki, których prawie wcale się nie oczyszcza, co w zdecydowany sposób pogorszyło sytuację przechodniów i zieleni ulicznej. Tylko bowiem jednoczesne stosowanie środków chemicznych i mechanicznych, jednoczesne usuwanie błota śniegowego z jezdni i chodników przez wywożenie lub spychanie do kanałów jest działaniem pozytywnym. Tymczasem liczba specjalnych ulicznych zsyków do śniegu, wynosząca w roku 1915 dwadzieścia, po dziś dzień

<sup>772</sup>J. Rutkiewicz, J. Majkowski, Sprawozdanie Komisariatu Akcji Odświeżania Warszawy dla Prezydium Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy, Warszawa 1946.

<sup>773</sup>J. Polak, Wykład higieny miast, s. 457, 462.

<sup>774</sup>Technika w gospodarce miejskiej, Warszawa 1918, s. 51.

nie uległa zmianie (2—3 unieruchomiono ze względu na ruch uliczny, 2—3 zbudowano). Tabor zaś jest za szczupły lub nieodpowiedni.

Magazyny Karowe były dwa: jeden na Nalewkach, drugi na Powiślu. Były to bazy służb komunalnych, które Komisja Brukowa po raz pierwszy ujęła w formy organizacyjne i którym zapewniła stałe pomieszczenie. Magazyn Karowy na Nalewkach istniał około 47 lat, na Powiślu natomiast 200, zniszczony bowiem został dopiero przez hitlerowców. Były to stajnie, wozownie, magazyny sprzętu, materiałów budowlanych i paszy oraz mieszkania części personelu Komendy Karowej, do której obowiązków należała również budowa i naprawa wodociągów, kanalizacji, ulic i mostów oraz oczyszczanie miasta.

Sobieszczański<sup>775</sup> za księdzem Kurowskim podaje, że dnia 13 maja 1767 roku otwarto Magazyn Karowy na Nalewkach nr hip. 2235. Rysunek jego fasady znajduje się w delineacji Hiża z roku 1771, a lokalizacja w *Taryfie domów miasta Warszawy i Pragi* z roku 1852 H. Świątkowskiego. Budynek ten wzniesiony w czasie kadencji Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego, wówczas przewodniczącego Komisji Brukowej, miał okazałe wymiary o kształcie trapezu 163 × 43 × 60 m, został w roku 1814 zamieniony na koszary Artylerii Konnej Królewsko-Polskiej, powracającej z Francji, w 1934 na remizę Komendy I Oddziału Straży Pożarnej, w 1944 został całkowicie zburzony.

Magazyn Karowy na Powiślu, obok ulicy Dobrej i dawno nie istniejącej Kokoszej, znajdował się od roku 1814 przy ulicy, która w roku 1770 otrzymała oficjalnie nazwę Karowej od kar (wozów) i Komendy Karowej umieszczonej tam w roku 1743 przez marszałka Bielińskiego<sup>776</sup> na terenie skarbowym, który od 1 stycznia 1853 roku przeszedł we władanie miasta.<sup>777</sup> Z czasem służby: wodociągowa, kanalizacyjna i drogowa, otrzymały bazy w innych miejscach, najdłużej utrzymał się Zakład Oczyszczania Miasta, który 1 lipca 1927 roku uzyskał statut przedsiębiorstwa, kary zaś zastąpiono tarem zmotoryzowanym, zniszczonym wraz z budynkami, jak podano wyżej, w roku 1944.

W okresie międzywojennym baza Zakładu Oczyszczania Miasta mieściła się przy ulicy Karowej 3—5, warsztaty zaś naprawcze przy Madalińskiego 14—16.<sup>778</sup>

## V. USTĘPY PUBLICZNE

W ostatnim roku kadencji prezydenta Starynkiewicza udzielono koncesji na 60 lat, z prawem wykupu po 15 latach, towarzystwu akcyjnemu Compagnie Nouvelle des châlets de commodité pour la France et l'Étranger w Paryżu na budowę i eksploatację szaletów ulicznych: w pierwszym roku w liczbie dziesięciu, w ciągu następnych pięciu lat w liczbie dwudziestu (na żądanie magistratu). Za działkę pod każdy ustęp towarzystwo płaciło 20 rb rocznie, za wodę i kanalizację — nic. Pobierało zaś za korzystanie z pisuaru 1 kopiejkę, za kabinę z papierem 5 kopiejek. Warunki te ustalono w akcie notarialnym nr 3160 z dnia 26 sierpnia 1892 roku u rejenta Grzegorza Skabiczewskiego, zawartym pomiędzy magistratem, a Henrykiem Dziewulskim, przedstawicielem towarzystwa (Trębacka 11), w następnych latach był nim Adam Jawornicki (Marszałkowska 6).<sup>779</sup> Wobec bardzo korzystnej

<sup>775</sup>F. M. Sobieszczański, *Kalendarz historyczny m. Warszawy*, s. 13.

<sup>776</sup>F. Giedroyc, *Warunki higieniczne Warszawy*, s. 31.

<sup>777</sup>H. Radziszewski, *Warszawa*, t. II: *Gospodarstwo miejskie*, s. 336—337.

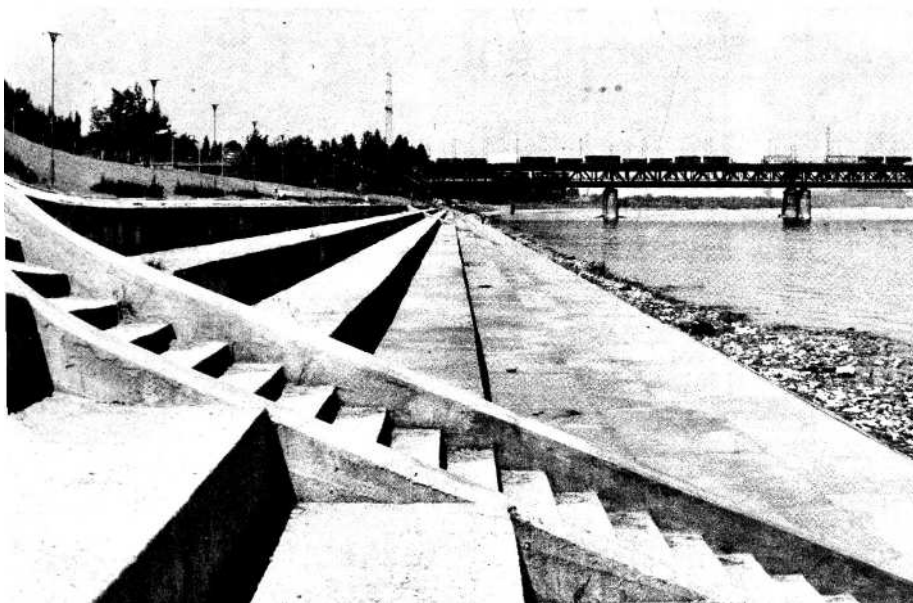
<sup>778</sup>W latach siedemdziesiątych bazy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania mieściły się: El Śródmieście — ul. Burakowska 14; E2 Południe — al. Niepodległości 213; E3 wraz z dyrekcją — ul. Obozowa 43; E4 Praga Północ — ul. Kopijników Ugory; E5 Praga Południe — ul. Korkowa, Marysin Wawerski; Centralne Zakłady Naprawcze — ul. Madalińskiego 10—16; Brygada Remontowa i Baza Sprzętu — al. Niepodległości 213 z magazynem przy ul. Wiktorskiej 18; Zakład Zlewni, Przejście Podziemnych i Szaletów — ul. Burakowska 14.

<sup>779</sup>Dział Rękopisów Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy.

taryfy (podobnie jak taryfy za gaz, elektryczność i przejazdy tramwajowe) i ten koncesjonariusz nie spieszył się z rozbudową sieci ustępów.



44. Dolny taras bulwaru Starzyńskiego z lat 1935—1938 pod Zamkiem



45. Bulwar Majewskiego z lat 1970—1973 pod Starym i Nowym Miastem



46. Zbiornik gazu miejskiego w gazowni na Czystem (nieczynny od r. 1969)





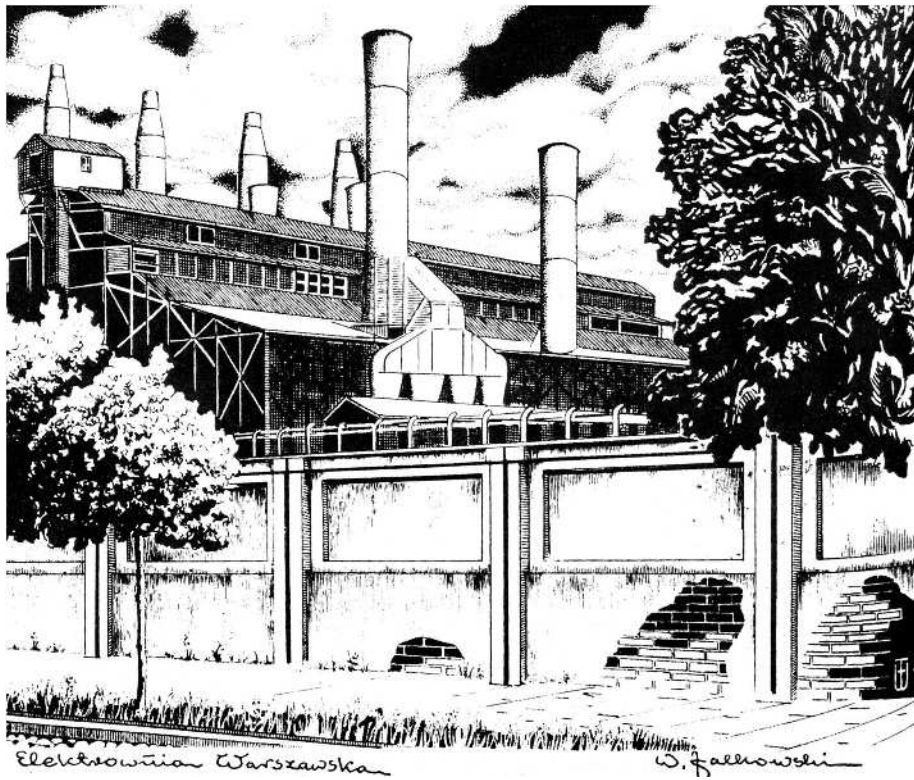
47. Piecownia „Glover-West” na Czystem, czynna w latach 1930—1969



48. Emil Świda, dyrektor gazowni w latach 1914—1915 i w latach 1920—1923



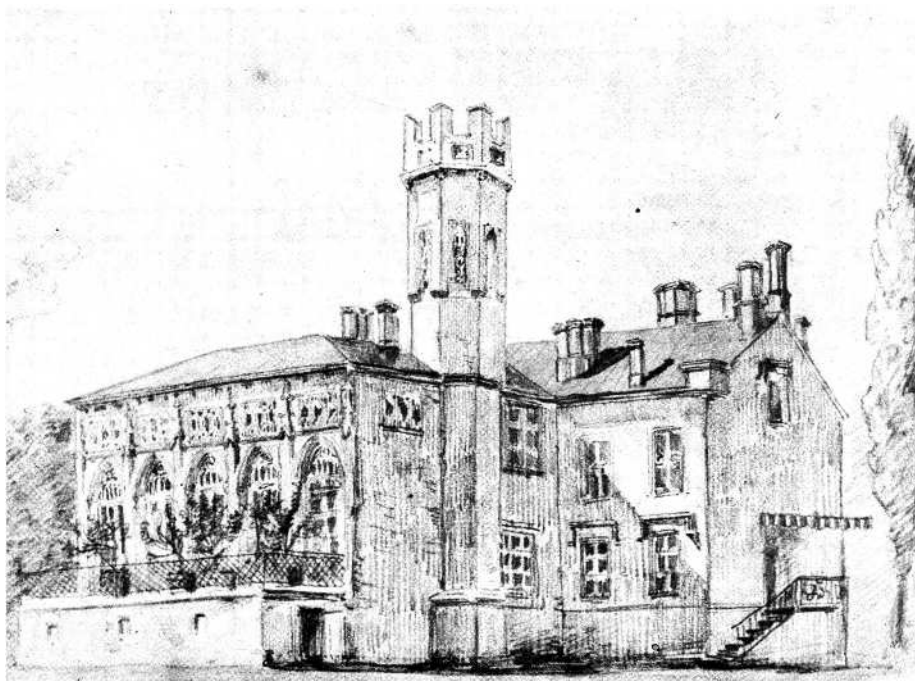
Ogólny widok gazowni na Czystem (Wola) przy ulicy Kasprzaka 25



50. Elektrownia na Powiślu od roku 1903, elektrociepłownia od 1953. Rys. W. Falkowski



51. Alfons Kühn, dyrektor MZK w latach 1918—1928 i w 1932—1934 oraz dyrektor Elektrowni Warszawskiej w 1934—1942



52. Nie istniejący pałacyk J. Mitkiewicza przy ulicy Chmielnej, wzniesiony w latach 1840—1843, z „kaloryferami” ogrzewanymi ciepłym powietrzem

Zarząd Miejski zauważył to dopiero w roku 1928 (prezydent Z. Słomiński), gdy okazało się, że po 36 latach miasto, w rozszerzonych w roku 1916 granicach, rozporządza zaledwie 14 ustępami. Koncesję cofnięto, przeprowadzono przymusowy wykup w roku 1934 i do 1938 liczbę ustępów podniesiono do 27. Szalety towarzystwa francuskiego — wszystkie naziemne — składały się z budynku z kabinami dla kobiet i mężczyzn oraz blaszanej rotundy z pisuarem dla mężczyzn. Ostatni z nich istnieje do dziś na placu Trzech Krzyży.

Ustępy budowane następnie przez miasto były podziemne z muszlami w przedziale męskim (bez oddzielnego pisuaru). Pierwszy taki ustęp podziemny powstał w roku 1934 na Krakowskim Przedmieściu pod skwerem na osi ulicy Bednarskiej. Do roku 1944 sieć ustępów publicznych była uzupełniona siecią ustępów podwórkowych, funkcjonowała bowiem instytucja „klucz u dozorczy”. Obowiązkiem dozorców (zasadniczo bezpłatnie) było udostępnianie przechodniom ustępu podwórkowego w domu skanalizowanym. Wprawdzie nie wszystkie te ustępy były w dobrym stanie sanitarnym i nie wszyscy dozorczy chcieli je otwierać — w każdym razie sytuacja na tym odcinku była bez porównania lepsza niż obecnie.

Po drugiej wojnie światowej przedwojenną liczbę miejskich ustępów publicznych osiągnięto około roku 1947. W budownictwie mieszkaniowym tego okresu z zasady nie ma ustępów podwórkowych dostępnych dla przechodniów. W roku 1964 odremontowano około 130 starych ustępów w budynkach przedwojennych — inspekcja sanitarno-epidemiologiczna musi je jednak często zamykać ze względu na niehigieniczny stan. Wartość usługowa tych urządzeń w ostatnich latach maleje z racji przewlekłych remontów oraz braków kadrowych, powodujących zamykanie dużej części ustępów na wiele dni w roku, uniemożliwianie korzystania z nich w ciągu całej doby (tylko jeden jest całodobowy). Ustępów publicznych było w roku 1892 — 10, w 1938 — 27, w 1945 — 10, w 1947 — 25, w 1950 — 35, w 1960 — 65, w 1970 — 74, w 1976 — 101 (wg danych Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania).

## VI. USUWANIE NADMIARU PSÓW, WALKA Z WŚCIEKLIZNĄ, ODSZCZURZANIE I DEZYNFEKCJA

„Uprzątnięcie padliny, zdejmowanie skóry z padłego zwierza i łapanie psów należało do kata, a właściwie do jego pacholców (butli, hycli, rakarzy).”<sup>780</sup> W latach 1824—1827 było w Warszawie pięciu rakarzy.<sup>781</sup> Psy złapane za pomocą stryczka na długim kijku wrzucano do wózka-skrzyni z otworami. Po roku 1927 była to samochodowa furgonetka. Zwierzęta były traktowane i zabijane w sposób okrutny. W prymitywny też sposób „użytkowano” padlinę, otrzymując skóry, klej z kości, mydło, smary itp. przez gotowanie. W roku 1865 wprowadzono podatek od psów z tym uzasadnieniem, „że środek ten, poddając te zwierzęta pod baczniejszą kontrolę, wpływa na zmniejszenie nieszczęśliwych wypadków, od wścieklizny psiej pochodzących.”<sup>782</sup>

Zabijanie dorosłych sztuk prądem elektrycznym, a usypianie chemiczne miotów (szczeniąt i kociąt) obowiązuje w Warszawie od roku 1927, od chwili powstania Zakładu Oczyszczania Miasta.<sup>783</sup> Powstałe w okresie międzywojennym „Bacutil”, Przedsiębiorstwo Przetwórcze Przemysłu Paszowego, utylizuje padlinę i odpadki w rzeźni w sposób racjonalny, dla różnych celów. W roku 1955 w Warszawie wyszedł zakaz działalności rakarskiej. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25

<sup>780</sup>Z. Gloger, Encyklopedia staropolska, t. III, s. 26.

<sup>781</sup>Ł. Gołębiowski, Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy, s. 51.

<sup>782</sup>H. Radziszewski, Warszawa, t. II, s. 393.

<sup>783</sup>„Świat” z dnia 2 VI 1928.

lipca 1958 roku ograniczyło uprawnienia rakarzy jedynie do zbierania padłych zwierząt, zakazując łapania, przetrzymywania i uśmiercania żywych.

Dzięki długoletnim szczególnym zabiegom inżyniera Tadeusza Mateckiego (1886—1974) trzydziestopięcioletniego prezesa Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami wprowadzono w roku 1949 w Polsce przymusowe szczepienie psów przeciw wścieklicznie (a młodych sztuk przeciw nosówce), dzięki czemu plaga wściekliczny u psów jest właściwie zażegnana. W Warszawie ostatni przypadek wściekliczny u psa został stwierdzony w roku 1952.<sup>784</sup> Z inicjatywy Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, założonego w Warszawie 1 listopada 1864 roku, powstało pierwsze w stolicy schronisko dla psów, kotów i chorych koni na Targówku przy ulicy Trockiej i Borzymowskiej dzięki darowiźnie gruntu i budynków przez Adolfa Hipsza (stąd Hipszówka). W roku 1939 w czasie walk wrześniowych zostało ono całkowicie zniszczone.<sup>785</sup> Drugie schronisko (tylko dla psów i kotów) powstało w roku 1961 na Polu Mokotowskim przy alei Niepodległości 213. Zostało ono w roku 1974 zlikwidowane, a jego budynki ze względów sanitarnych spalone. Nowe schronisko, podobnie jak i poprzednie, zbudowane i utrzymywane przez władze miejskie, znalazło się na Okęciu-Paluch przy ulicy Na Skraju 2. Zostało postawione według projektu Instytutu Projektowania Architektonicznego Politechniki Warszawskiej pod kierunkiem profesora Jerzego Hryniewieckiego. Na pomieszczenia wykorzystano stare domki fińskie: 5 — dla personelu, 12 w trzech ciągach dla 120 boksów z wybiegami dla zwierząt. Obiekt skanalizowany i ogrzewany elektrycznością ma wodociąg.<sup>786</sup>

Należy również wspomnieć o hotelu, czyli schronisku w Celestynowie pod Warszawą, przyjmującym psy i koty na czasowy pobyt, istnieje też nieudane targowisko na psy w Miedzeszynie czy Falenicy, sprawiające wiele kłopotu okolicznym mieszkańcom.

Stołeczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji, mieszczący się przy ulicy Dobrej 28 i Spokojnej 15, pracuje na 3 zmiany. Dysponuje on najlepszymi zagranicznymi środkami chemicznymi, obsługuje przeciętnie 2000 obiektów w ciągu roku. Przymus dezynfekcji (w gestii służby zdrowia) jest stosowany jedynie w wypadkach chorób zakaźnych, na szczęście coraz rzadszych.

Deratyzacja (odszczurzenie) wprowadzona w roku 1945 w zagruzowanej Warszawie była stosowana przez wykładanie trucizny w budynkach w ciągu paru lat, obecnie nie jest przymusowa, podobnie jak i dezynsekcja (zwalczanie pluskiew, karaluchów itp.).<sup>787</sup>

Dyrektorami ZOM względnie MPO byli: w r. 1912 — płk Płodowski, w 1927—1928; Stanisław Biłowicki, w latach 1935—1942; Kazimierz Meijer, w latach 1942—1944; Michał Zając, po II wojnie światowej kolejno: Jan Tomaszewicz, Zygmunt Łukowski, Marian Chmielewski, Józef Przychodzień, do roku 1975 — Andrzej Dzięwulski, od 1975 — Jan Schulz.

<sup>784</sup>Szczepień psów przeciw wścieklicznie dokonano: w r. 1960 — 14 163, w 1965 — 26 834, 1969 — 40 031, 1970 — 41 522, 1971 — 48 045, 1972 — 45 746, w r. 1973 — 47 924. (T. Matecki, A. Szczypiorski, I. Kościalkowska, Trudnych problemów psich ciąg dalszy, „Życie Warszawy” z 1 V 1971, oraz Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.)

<sup>785</sup>T. Matecki, Ochrona zwierząt w Polsce, Warszawa 1949, rkps.

<sup>786</sup>I. Golik, Schludne i funkcjonalne, choć prowizoryczne schronisko dla zwierząt, „Express Wieczorny” 1974, nr 135.

<sup>787</sup>„Express Wieczorny” 1974, nr 202.



Tablica 48

## ILOŚĆ NIECZYSTOŚCI STAŁYCH WYWOŻONYCH W LATACH 1900–1975.

Rok	Ogółem	Na 1 mieszkańca	Rok	Ogółem	Na 1 mieszkańca
	tys. m <sup>3</sup>	m <sup>3</sup>		tys. m <sup>3</sup>	m <sup>3</sup>
1900	219,0	0,319	1952	331,3	0,362
1907	270,6	0,360	1953	416,0	0,434
1918	500,0	0,590	1954	514,4	0,524
1947	102,6	0,178	1962	862,0	0,725
1948	111,1	0,108	1967	1358,0	1,072
1949	157,0	0,246	1972	2122,0	1,564
1950	190,9	0,233	1975	2987,6	2,080
1951	260,9	0,302	1976	3341,4	2,283
			1977	3748,8	2,447

Źródła: Dla roku 1900: referat inż. L. Jeziorańskiego z dnia 17 X 1900; dla roku 1907: J. Polak, *Wykład higieny miast*, Warszawa 1908, s. 451; dla roku 1918: L. Knauff, *Usuwanie i niszczenie odpadków i śmieci w miastach*, w: *Technika w gospodarce miejskiej*, Warszawa 1918, s. 50–73; dla lat od 1947: *Warszawa w liczbach* oraz *Rocznik statystyczny Warszawy* z odpowiednich lat.

Tablica 49

## TABOR ZOM I MPO

Rok	Samochody		Rok	Samochody	
	ogółem	w tym specjalne		ogółem	w tym specjalne
1928	64		1959	315	188
1937	97	36	1960	355	228
1938	114	42	1961	405	258
1939	200		1962	418	272
1945	7		1963	437	295
1946	41	.	1964	481	338
1947	42	8	1965	496	377
1948	45	5	1966	529	409
1949	108	39	1967	535	390
1950	107	39	1968	555	402
1951	102	52	1969	577	406
1952	108	57	1970	869	555
1953	125	68	1971	1032	637
1954	128	96	1972	1288	672
i 1955	124	76	1973	1378	710
1956	157	86	1974	1393	771
1957	181	98	1975	1450	806
1958	255	132	1976	1479	846
			1977		955

Źródła: Dla lat 1928–1949 *Warszawa w liczbach*; dla lat 1950–1974 *Rocznik statystyczny Warszawy* z odpowiednich lat i Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania.

Uwaga: W roku 1972 zostały wprowadzone pojemniki dużej pojemności „Bóbr” (1 m<sup>3</sup>) i odpowiednie wozy beczpynne Skoda – M30.

## ROZDZIAŁ XII. POŻARNICTWO

Pożary zawsze były, są i będą, odkąd i dopóki człowiek posługuje się ogniem. Pożary powoduje jednak nie tylko człowiek. Przyczyną ich są również wyładowania atmosferyczne, wybuchy gazów i cieczy, spięcia i iskrzenia w sieciach energetycznych oraz wszelkiego rodzaju mechanizmach.

Walka z pożarami i usuwanie ich przyczyn stale więc towarzyszą pracy i bytowi człowieka.

Walka z powstałym pożarem — to obrona pożarowa.

Usuwanie przyczyn pożarów i dążenie do zmniejszenia strat powodowanych przez nie — to ochrona przeciwpożarowa, profilaktyka.

Dowody zrozumienia obu aspektów walki z pożarami — zarówno obrony, jak ochrony — znajdujemy już bardzo wcześnie w dziejach Warszawy.

### I. ORGANIZACJA I SPOSOBY WALKI Z POŻARAMI PRZED UTWORZENIEM ZAWODOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

Jeszcze za czasów ks. Ziemowita III w 1374 roku w uchwałach Rady Miejskiej pojawiły się elementy „porządku ogniowego”. W roku 1546 powołano pierwszą organizację do walki z pożarami zorganizowaną w cechach, a 8 grudnia 1548 roku ustalono zasady — w czym patronowała królowa Bona — posługiwania się i przechowywania sprzętu przeciwpożarowego, między innymi, po raz pierwszy sikawek, a właściwie szpryc.

Dnia 16 lutego 1580 roku Stefan Batory wydał nakaz usunięcia poza Stare Miasto browarów, gorzelnii, pieców garncarskich, wytwórni świec itp. W latach 1617, 1636, 1637, 1642 i następnych wychodziły zarządzenia o budowie wyłącznie murowanych kominów. W roku 1679 wyznaczono dwu gminnych, którzy mieli sprawdzać wykonywanie tych zarządzeń.

W 1650 roku wyszedł nakaz, wydany przez króla Jana Kazimierza, usunięcia browarów itp. poza obręb Nowego Miasta.<sup>788</sup> Dnia 24 września 1696 roku ukazał się następny „porządek ogniowy”. W roku 1760 marszałek Bieliński, a w 1779 marszałek S. Lubomirski w swych „porządkach” starali się o lepszą organizację i o lepszy sprzęt, ale ciągle obronę pożarową opierali na czynnym udziale niemal wszystkich obywateli miasta.<sup>789</sup> Przez długie bowiem lata pożar gasili właściwie „wszyscy”, co raczej utrudniało osiągnięcie celu. Dopiero w XVIII wieku podjęte zorganizowane działania zmierzały świadomie do zmniejszenia liczby ratujących. W roku 1696 liczba ta wynosiła 1500 ludzi, w 1779 — 515. W roku 1794 postanowiono, by do pożaru przybywało tylko po 50 ludzi z każdego wydziału, czyli rejonu miasta, których było osiem. W praktyce jednak miejsce pożaru było otoczone tłumem, który starał się być jak najaktywniejszy.<sup>790</sup>

Władze pruskie w 1797 roku powołały straż pożarną „etatową” (ale z prawem uprawiania własnego rzemieślniczego zawodu), składającą się z czternastu dozorców sikawek i ich zastępców oraz z sześciuosobowej sekcji o składzie zmieniającym co miesiąc.<sup>791</sup>

<sup>788</sup>E. Burzyński, Z. Jarosz i in. *Opowieść o warszawskich strażakach*, Warszawa 1961, s. 17.

<sup>789</sup>F. Giedroyc, *Porządek ogniowy w Warszawie*, Warszawa 1915, s. 27.

<sup>790</sup>E. Burzyński, Z. Jarosz i in. *Opowieść o warszawskich strażakach*, s. 30.

<sup>791</sup>J. Kosim, *Walka z pożarami i Towarzystwo Asekuracyjne od Ognia w latach okupacji pruskiej w Warszawie (1796–1806)*, „Rocznik Warszawski” XIV, Warszawa 1976, s. 184.

Wydane w roku 1810 w czasach Księstwa Warszawskiego przepisy, zawierające 57 artykułów w 3 rozdziałach, ujmowały: „Sposoby pożarom zapobiec mogące”, „Porządek przy ratowaniu i gaszeniu” oraz „Ostrożność po ugaszeniu pożaru”. Przepisy te obowiązywały również w okresie Królestwa Polskiego. Na ich podstawie powołano „intendenta ogniowego”, który podobnie jak i jego poprzednik „feierher”, nie był fachowcem, a jedynie administratorem.<sup>792</sup>

Próby zorganizowania stałego zespołu ratowniczego podjęło dopiero w roku 1800 Stowarzyszenie Ratunkowe od Ognia, założone przez osoby prywatne. W parę lat później powołano oddział pożarniczy przy komendzie policji, złożony z urzędnika, kierownika i 4 szprycmajstrów, w roku 1816 włączony został do Magazynu Karowego, do którego należało przede wszystkim oczyszczanie miasta.<sup>793</sup>

Zorganizowany w latach 1830–1831 wojskowy batalion pożarowy czynny był tylko w czasie powstania.

## II. POWSTANIE ZAWODOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

W roku 1829 Jan Rudnicki, właściciel domu na Lesznie, zgłosił projekt odpowiedniej organizacji, a w 1833 — ponowił go. Po roku debat dnia 23 grudnia 1834 roku Rada Administracyjna Królestwa Polskiego przyjęła ten projekt za podstawę organizacyjną stałej Warszawskiej Straży Ogniowej. Była to pierwsza na naszych ziemiach straż zawodowa. Prezydentem miasta był wówczas Jakub Baszczyński, a naczelnym inżynierem miasta Edward Klopmann. Dnia 6 lutego 1835 roku na jej komendanta został zatwierdzony emerytowany płk piechoty Jan Robosz, a pomocnikami mianowano Michała Skorupskiego brandmajstra petersburskiej straży i Tomasza Piklikiewicza, kierownika warszawskiego Magazynu Karowego. Straż licząca 218 ludzi przystąpiła do pełnienia obowiązków dnia 1 stycznia 1836 roku.<sup>794</sup> Do roku 1873 miała ona charakter wojskowy, od tego bowiem roku do 1915 podlegała oberpolicmajstrowi, dopiero od 1916 przeszła pod zarządek miejski, od 1950 Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, a od 1954 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

## III. SPRZĘT, ŚRODKI GAŚNICZE, SYSTEM ALARMOWY I TABOR

Sprzęt gaśniczy znajdował się początkowo w cechach, później w Ratuszu, a od roku 1767 w kilku wyznaczonych miejscach. W 1779 obrona pożarowa rozporządzała 24 studniami, 75 stągwiemi, 14 sikawkami na wozach, 142 ręcznymi (pierwsza wzmianka o nich w r. 1548), czyli szprycami, 3b6 węborkami (wiadrami), 102 bosakami, 42 drabinami, 45 siekierami. W roku 1836 straż zawodowa była wyposażona w 5 wozów dla sprzętu, 5 wozów dla ludzi, 33 beczki czterokołowe, 10 sikawek czterokołowych, 10 sikawek przenośnych, drabiny, bosaki, topory itp.<sup>795</sup> Pierwsza fabryka sikawek ręcznych powstała w roku 1828 na Dembowszczyźnie przy ulicy Marszałkowskiej<sup>796</sup>, parowe jednak sprowadzano z zagranicy: pierw-

<sup>792</sup>E. Burzyński, Z. Jarosz i in., *Opowieść o warszawskich strażakach*, s. 32 i 34.

<sup>793</sup>W. Wikarski, *Rys historyczno-statystyczny Straży Ogniowej Warszawskiej od początku jej założenia aż po dzień dzisiejszy z uwzględnieniem stanu higienicznego i sanitarnego*, Warszawa 1897.

<sup>794</sup>*Ibidem*, s. 37.

<sup>795</sup>F. Giedroyc, *Porządek ogniowy w Warszawie*, s. 78.

<sup>796</sup>S. Herbst, *Ulica Marszałkowska*, s. 60.

szą w roku 1864, w 1865 — dwie następne, w 1878 — „wielką sikawkę parową”, w 1884 stare sprzedano, a nowe zakupiono w Londynie.<sup>797</sup>

Z chemicznymi środkami gaśniczymi Warszawa zapoznała się po raz pierwszy w czasie „udanych prób przeprowadzonych dnia 24 października 1868 roku na placu Ujazdowskim” (od 1896 r. park Ujazdowski), na którym dom komisowy Leopolda Meyera zademonstrował „przenośne gaśnice gazowe” (z kwasem węglowym) firmy francuskiej „Vignon et Carlier” oraz londyńskiej „Dick et Co”.<sup>798</sup>

Jednak dopiero w roku 1913 straż pożarna posłużyła się pierwszą gaśnicą „ajaks”, a w 1918 aparatami „lorane” i „perkeo”. W roku 1902 zaopatrzone straż: w jedenaście laterek elektrycznych — do tego roku używała naftowych kagańców (od r. 1877), w 1911 otrzymała drabinę rozsuwaną „magirus”, drabiny hakowe, maski przeciwdymne, w 1916 pierwszą autopompę, w 1918 drugi samochód gaśniczy. W roku 1928 zakończono motoryzację straży i rozstano się z końmi, które w ciągu prawie stu lat nadawały tyle malowniczości oddziałom pędzącym do pożaru. Zaopatrzenie w wodę poza studniami, stawami, gliniankami, fosami (dawniej) odbywa się obecnie za pomocą hydrantów wodociągowych, pierwsze w liczbie 32 sztuk w roku 1855 dostała lewobrzeżna część Warszawy i 28 w 1869 Praga.

Obecnie poza wymienionym taborem i sprzętem straż rozporządza agregatami oświetleniowymi na przyczepach, aparatami tlenowymi, aparatami ze sprężonym powietrzem, sprzętem izolacyjnym, aparatami do cięcia metali, piłami mechanicznymi itp.

Pierwotnie system alarmowy ograniczał się do grzechotek, trąbek, dzwonek i dzwonów, następnie polegał na obserwacji z wież-czatowni przy strażnicach i sygnalizacji optycznej. W roku 1876 założono 19 szafek elektrycznej sygnalizacji alarmowej w strażnicach i wyznaczonych punktach, w 1885 pierwsze dwa aparaty telefoniczne w Ratuszu i 10 dzwonek magnetycznych w strażnicach, od 1884 telefony zaczęto instalować w całym mieście. Od roku 1957 straż posiada własną łączność radiową w oddziałach i na wozach w akcji. W latach 1956—1960 zainstalowano 600 ostrzegaczy ulicznych, które wobec wyczynów chuligańskich stały się udręką dla straży, nie mówiąc już o kosztach niepotrzebnych wyjazdów.<sup>799</sup>

## IV. CZATOWNIE I STRAŻNICE

Pierwsza dostrzegalnia albo czatownia została założona na wieży kościoła Panny Marii na Nowym Mieście w roku 1614.<sup>800</sup> Po roku 1836 dla zawodowej straży zbudowano dostrzegalnię przy pięciu strażnicach, przeważnie jako wieże wolno stojące. Józef Grzegorz K. Lessel (1802—1844) zaprojektował w roku 1842 dom<sup>801</sup>, który w 1872 stał się siedzibą nowoświeckiego oddziału straży i w 1873 otrzymał czatownię. W roku 1936 został on przeniesiony do nowego gmachu przy ulicy Polnej 1, gdzie się dotąd mieści wraz ze Stołeczną Komendą Straży. Oddział ten od założenia w roku 1836 do 1872 był ulokowany na rogu Nowego Świata 16 i Alei Jerozolimskich 18. Drugą czatownię — dla oddziału mieszczącego się w Ratuszu — zbudowano w latach 1864—1870 według projektu Emila Falkowskiego (1833—1881).<sup>802</sup>

Oddział praski założony w roku 1836 mieścił się przy ulicy Marcinkowskiego 2 w drewnianych barakach. Murowaną strażnicę z wieżą otrzymał w roku 1878, zbudowaną według projektu Józefa Orłowskiego (1819—1880).

<sup>797</sup> E. Burzyński, Z. Jarosz i in., *Opowieść o warszawskich strażakach*, s. 55.

<sup>798</sup> Kalendarz J. Ungra na r. 1869.

<sup>799</sup> E. Burzyński, Z. Jarosz i in., *Opowieść...*, s. 69, 59, 66, 92, 95.

<sup>800</sup> „Historia kościoła NMP na Nowym Mieście”, tablica wywieszona w kruście kościoła.

<sup>801</sup> S. Łoza, *Architekci...*, s. 174.

<sup>802</sup> *Ibidem*, s. 73.

Komendę Stołeczną i I Oddział Straży w roku 1836 umieszczono pierwotnie w dawnych koszarach Artylerii Konnej Gwardii przy ulicy Nalewki 3. Tam też w roku 1907 założono muzeum pożarnictwa, które przeniesiono później do oddziału mirowskiego, gdzie wraz z budynkami zostało spalone przez hitlerowców w 1944.

Oddział mirowski powołano dopiero w roku 1851, umieszczając go w dawnych koszarach Konnej Gwardii Koronnej przy ulicy Chłodnej 3, zbudowanych w 1732 przez gen. Wilhelma Miera, kasztelana słońskiego. W czasie i po powstaniu roku 1944 całkowicie zostały zniszczone budynki oddziału nalewkowskiego i ratuszowego, a oddziału mirowskiego spalone. Ocalały budynki przy ulicy Polnej 1, na Pradze, oraz budynek przy Nowym Świecie 6; opróżniony przez straż już w roku 1936, a w 1949 rozebrany pod budowę Domu Partii. Z oddziału mirowskiego zostały dwa budynki: jeden odbudowany w roku 1949, drugi w 1976, ale muzeum pożarnictwa umieszczono w strażnicy na Marymoncie.

Czatownia przy Ratuszu została zburzona w czasie powstania w roku 1944, inne rozebrano: przy oddziale nalewkowskim w roku 1930, przy oddziale mirowskim w 1948, przy nowoświeckim — w 1950 i praskim — w 1954. Czatownie pełniące kiedyś poważną rolę w systemie alarmowym w dobie upowszechnienia się telefonów, których w roku 1915 było już 33 tysiące<sup>803</sup>, straciły rację bytu.

Budowane po wojnie strażnice dla oddziałów i pododdziałów nie mają żadnych czatowni, nie przypominają dawnych koszar — nie różnią się zewnętrznie niczym od nowoczesnych zajezdni samochodowych. W roku 1977 było czternaście oddziałów, z których jedynie dwa znajdują się na dawnym miejscu (przy ulicy Chłodnej i przy Marcinkowskiego) oraz sześć Ochotniczych Straży Pożarnych, nie licząc wojskowych, kolejowych, przemysłowych i innych zakładowych.

## V. PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA I OKRES MIĘDZYWOJENNY

W końcu lipca 1915 roku straż pożarna została zdeorganizowana przez wywiezienie taboru i wcielenie do wojska lub ewakuowanie do Rosji ponad 300 strażaków. Po wyjściu Rosjan z Warszawy 5 sierpnia 1915 roku Komitet Obywatelski straż pożarną musiał zorganizować od nowa. Reorganizatorem w latach 1915—1918 był płk Józef Tuliszkowski i jego następcy płk Józef Hłasko, ppłk Izidor Prokopp.

Jakkolwiek tabor, głównie konny, do końca okupacji niemieckiej nie osiągnął połowy swego stanu z sierpnia 1914 roku to w sierpniu 1915 straż warszawska opanowała i zlokalizowała kilkanaście pożarów powstałych wskutek działań wojennych; wśród nich dwa groźne: w fabryce Ortweina i Karasińskich oraz w składach Dworca Warszawsko-Wiedeńskiego, gdzie zgromadzone przez Niemców środki wybuchowe mogły spowodować zagładę całej dzielnicy.<sup>804</sup> Jeszcze w czasie wojny w r. 1916 zorganizowano pierwszą Harcerską Drużynę Pożarniczą.<sup>805</sup> Zapoczątkowaną skromnie w czasie wojny motoryzację zakończono w roku 1928, kiedy straż warszawska zaczęła się posługiwać motopompami, drabinami mechanicznymi, o wysięgu 30 m, i samochodami, zakupionymi za granicą. Poprawiła się też i rozwinęła sieć alarmowa. Niezależnie od sieci telefonicznej ogólnej wszystkie oddziały zostały połączone między sobą własną siecią telefoniczną.

W tym też okresie postawiono należycie sprawę profilaktyki (zapobiegania pożarom), popularyzowano ją w kręgach społecznych i gospodarczych. Specjalnie opracowane przepisy przeciwpożarowe zaczęto stosować coraz szerzej i skuteczniej. W roku 1915 kadra straży liczyła 380 ludzi, w 1937 — 463.<sup>806</sup>

<sup>803</sup> Informacje płk. Augustyna Jaworskiego z dnia 10 III 1977 r.

<sup>804</sup> E. Burzyński, Z. Jarosz i in., *Opowieść o warszawskich strażakach*, s. 61.

<sup>805</sup> *Ibidem*.

<sup>806</sup> *Ibidem*, s. 60, 70.

## VI. DRUGA WOJNA ŚWIATOWA

Przygotowania na wypadek wojny Warszawskiej Straży Pożarnej, w myśl planu mobilizacyjnego, prowadzone były i zakończone 30 sierpnia 1939 roku. Miasto na podstawie owego planu podzielono na trzy dzielnice, czwartą stanowił port lotniczy na Okęciu. Łącznie ze stałych przedwojennych pięciu oddziałów utworzono 61 sekcji gaśniczych, rozrzuconych po całym mieście. Tabor specjalny uzupełniano samochodami ciężarowymi i piętnastoma polewaczkami ZOM; ogółem liczył on 56 jednostek. Całością kierowała Komenda Warszawskiego Ośrodka Przeciwpożarowego, ściśle współpracująca z dowództwem OPL i Komendą Miasta. Ośrodkiem dowodził i przygotowywał go na wypadek wojny ppłk poż. Stanisław Gieysztor, od 1 stycznia 1936 roku komendant Straży Warszawskiej.

Po wybuchu wojny pewne zamieszanie wprowadziło wezwanie płk. Umiastowskiego w nocy z 6 na 7 września 1939 roku, wskutek czego kilka sekcji gaśniczych wyjechało w kierunku Lublina, większość jednak zawróciła i pozostała w mieście. Luki w szeregach wypełnili rezerwiści i emeryci strażacy. Ponadto do dyspozycji Warszawskiego Ośrodka Przeciwpożarowego zgłosiła się Poznańska Straż Pożarna pod komendą kpt. poż. Jana Czapskiego z 6 samochodami, z 2 oficerami, 7 podoficerami i 107 strażakami oraz 6 września Łódzka Straż Pożarna pod dowództwem komendanta Kalinowskiego z 23 samochodami. Do obrony stolicy zgłosiły się też Ochotnicza Straż Pożarna z Brzezin pod Łodzią oraz pojedyncze samochody gaśnicze ze straży w Płocku, Żyrardowie, Rawie Mazowieckiej i innych. Dzięki tym uzupełnieniom w dniu rozpoczęcia oblężenia — 8 września — Warszawa rozporządzała 750 wykwalifikowanymi strażakami (w 1937 — 463). 10 września straż została zmilitaryzowana przez dowódcę obrony stolicy gen. Waleriana Czumę.

Pierwszy wojenny pożar gasiła straż już 1 września przy ulicy Tureckiej obok Belwederskiej oraz na lotnisku. 6 września prezydent Starzyński odwiedził Komendę Straży przy ulicy Polnej. Tego właśnie dnia nastąpiły silne naloty na mosty — Poniatowskiego i średnicowy.

Siódmego dnia został ranny pierwszy strażak — sekcyjny Władysław Kreciejewski, zaś dnia 9 września pierwszy zabity — Roman Jarosiński. Później straty były coraz większe.

Ósmego dnia strażnice przy Chłodnej i Polnej wojsko zamieniło na reduty i strażacy musieli się przenieść na Stare Miasto i Nalewki, komenda natomiast — do gmachu PKO przy ulicy Świętokrzyskiej, później — do Ratusza.

10 września gaszono most przy Cytadeli.

Po zbombardowaniu koszar przy ulicy Marcinkowskiego komenda praska przeniosła się do zajezdni autobusowej przy Inżynierskiej 4. Od tego dnia Praga była bez wody, gazu, elektryczności i telefonów.

13 września gaszono Główny Inspektorat Sił Zbrojnych w Alejach Ujazdowskich, 15 września — po południu Dworzec Główny i Gazownię, 16 — Elektrownię, 17 września — Zamek, Katedrę, Sejm. 22 września palił się „Prudential” i Dworzec Wileński, 23 września — Teatr Wielki, do 9 rano 24 września uratowano jedynie Teatr Narodowy i Nowy.

Tego samego dnia 23 września dyrekcja Wodociągów zawiadomiła Komendę Straży o wstrzymaniu dopływu wody do miasta z powodu wielkich uszkodzeń sieci. Zbiegło się to ze zbombardowaniem Elektrowni Warszawskiej oraz z pozbawieniem wodociągów dopływu prądu.

Po kilku zmianach miejsca postoju Komenda Straży w chwili kapitulacji znajdowała się w pałacu Brühla w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy ulicy Fredry róg Wierzbowej.<sup>807</sup>

Dojazdy do pożarów przez barykady, które mieszkańcy stawiali często samorzutnie, przez leje po bombach i pociskach, zerwaną sieć tramwajową, zwalone

<sup>807</sup>H. Pawłowicz, *Warszawska Straż Ogniowa, wrzesień 1939*, APW — Warszawa, rkps 290, s. 92 oraz passim.

słupy uliczne, gruzy zburzonych budynków — stawały się coraz trudniejsze. Pod koniec oblężenia próbowano pompować wodę wprost z Wisły, ale praktycznych rezultatów dać to nie mogło. Łączność komendy z sekcjami, mającymi miejsce postoję przeważnie w wyznaczonych bramach domów, stale się pogarszała, a w ostatnich dniach przestała istnieć. Sekcje działały samodzielnie i w odosobnieniu, skazane na własną inicjatywę, wytrwałość i bohaterstwo, pracowały bez zmian, jak żołnierze wraz z ochotnikami spośród mieszkańców cywilnych.

W ciągu czterech tygodni 30 strażaków zostało zabitych, a 50 rannych.

Przed kapitulacją, dnia 26 września, w Komisariacie Cywilnej Obrony Warszawy, w schronie pod Ratuszem przy ulicy Daniłowiczowskiej prezydent Starzyński udekorował odznaczeniami wojskowymi kilkunastu strażaków, nie tylko zresztą z Warszawskiej Straży Pożarnej.

W czasie okupacji straż pracowała pod stałą i ścisłą kontrolą policji niemieckiej i nielicznych zresztą volksdeutscheów. W lipcu 1940 roku gestapo aresztowało ponad dwudziestu oficerów, podoficerów i szeregowych wraz z komendantem. Wywiezieni w sierpniu 1940 roku z Pawiaka w pierwszym transporcie do Oświęcimia zginęli niemal wszyscy w ciągu paru miesięcy. Ppłk p.o. Stanisław Gieysztor został zamordowany 6 listopada 1940 roku. W następnych latach w obozach koncentracyjnych i egzekucjach ulicznych ginęli inni. Mimo to wielu strażaków należało do organizacji podziemnych. Często samochody bojowe przewoziły broń i materiały wybuchowe.

Okupanci domagali się wystawienia posterunków strażackich w teatrach, kinach i cyrkach przeznaczonych dla Niemców. Obawiając się zamachów, sprawdzali całe budynki, polecając strażakom iść przed sobą.

Pożarów było dość dużo, straż gasiła je z mniejszym lub większym powodzeniem w zależności od tego, co się paliło. Najczęściej nie udawały się akcje tam, gdzie paliły się obiekty niemieckie.

W czasie wyjazdów do getta udało się wywieźć wielu Żydów w przebraniu strażackim. Podczas likwidacji tej dzielnicy straż musiała ochraniać przed ogniem te obiekty, które Niemcy odkładali do niszczenia na później.

29 lipca 1944 roku najlepsze wozy pożarnicze Niemcy zebrali w alei Szucha i załadowali walizkami itp. dygnitarzy i ich rodzin; mieli nimi jechać w kierunku Wrocławia. Większość kierowców jednak uciekła. Również strażacy, znajdujący się w tym czasie w gmachu Komendy przy placu Unii Lubelskiej, przewiezieni w aleję Szucha i w Aleje Ujazdowskie po wielogodzinnym przetrzymaniu rozpięzchli się.

W chwili wybuchu powstania straż była faktycznie zdeorganizowana, wielu młodszych strażaków poszło do szeregów powstańczych, wielu jednak w czasie walk gasiło pożary bez możliwości przejazdu po ulicach; posługiwało się najprymitywniejszym sprzętem, toporkami, piaskiem, gruzem, jak na przykład na Starym Mieście. Nieco lepiej było w Śródmieściu, gdzie mimo nalotów i ostrzału artyleryjskiego posterunki ochrony pożarowej mogły sprawniej i skuteczniej spełniać swe obowiązki. Ale i tu nie dysponowały dostateczną ilością sprzętu, a przede wszystkim brakowało wody. Wszędzie jednak, gdzie znalazł się oficer, podoficer czy strażak, szybciej organizowano grupy samoobrony z ludności, która ofiarnie i skutecznie, jak na owe warunki, wypełniała zadania przy ratowaniu i gaszeniu. Zdarzało się też, że strażacy otrzymywali od władz powstańczych rozkaz palić zamiast gasić. Tak było na przykład przy zdobywaniu PAST-y przy ulicy Zielnej, gdzie wobec braku miotaczy ognia strażacy przy pomocy motopomp podawali benzynę, przyczyniając się do zdobycia tego gmachu.

Po kapitulacji dnia 6 października 1944 roku strażacy uformowani w kolumnę na ulicy Mokotowskiej wymaszerowali do Pruszkowa i podzielili los cywilnej ludności Warszawy.<sup>808</sup>

W kwaterze strażackiej na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach spoczywa 372 strażaków (oprócz członków straży przemysłowych), poległych we wrześniu 1939 roku, w czasie okupacji i w powstaniu.

<sup>808</sup>A. Jaworski, J. E. Wilczur, *Strażacka wierność*, Warszawa 1977.

W Palmirach 21 maja 1940 roku zostali rozstrzelani por. poż. Tadeusz Pawłowski i szer. Piotr Bogdan, w egzekucji ulicznej — dnia 2 lutego 1944 roku — szer. Kazimierz Łuba i szer. Ryszard Pawlak. Kpt. poż. Jan Czapski (ur. 1890 r.), komendant Straży Pożarnej miasta Poznania, który we wrześniu 1939 roku przybył z zalogą i sprzętem do obrony Warszawy, zginął 6 września 1944 roku, po przejściu kanałami ze Starego Miasta, przy gaszeniu pożaru szpitala na rogu ulicy Jasnej i Boduena.<sup>809</sup>

W roku 1946, na mocy uchwały Krajowej Rady Narodowej, sztandar Warszawskiej Straży Pożarnej został udekorowany Krzyżem Walecznych i na budynku przy ulicy Polnej odsłonięto tablicę ku czci poległych, uwzględniającą według posiadanych wówczas danych jedynie 103 osoby.

## VII. ODBUDOWA I DALSZY ROZWÓJ

Natychmiast po wyzwoleniu Pragi jedenastu strażaków pod dowództwem kpt. poż. Henryka Markowskiego, którym udało się uchronić przed wywiezieniem i ukryć jedyny samochód pożarny, przystąpiło do służby i uruchomienia warsztatów w V Oddziale przy ulicy Marcinkowskiego 2. Pomagały im w tym skutecznie Ochotnicza Straż Pożarna z Targówka, drużyny ratownicze i resztki straży przemysłowych.

21 września 1944 roku por. poż. Tadeuszowi Wilhelmiemu władze miejskie powierzyły zorganizowanie całości ochrony pożarowej, a 30 września prezydent miasta płk Marian Spychalski mianował go komendantem Warszawskiej Straży Pożarnej.<sup>810</sup>

Strażnice: nalewkowska (Nalewki 3 przy Arsenale) i ratuszowa (Senatorska 16), przestały istnieć i już nie zostały odbudowane. Bardzo zniszczona mirowska (Chłodna 3) mogła być odbudowana później tylko w połowie. Stosunkowo mało ucierpiała Komenda przy placu Unii Lubelskiej (Polna 1), Ośrodek Wyszkożenia Pożarniczego na Żoliborzu (Słowackiego 52/54) oraz oddział praski przy ulicy Marcinkowskiego 2 wraz z dwoma posterunkami: na Annopolu przy Toruńskiej 21 i na Targówku przy ulicy Piotra Skargi 48.

W tych też obiektach, natychmiast po wyzwoleniu lewobrzeżnej części miasta, podjęto normalną służbę strażacką wraz z dwiema znajdującymi się w obrębie Warszawy ochotniczymi strażami pożarnymi na Targówku i Okęciu.

Straż lewobrzeżna Warszawy w pierwszych tygodniach 1945 roku udawała się do pożaru pieszo, ciągnąc wózek ze sprzętem; następnie dojeżdżała jedyną ciężarówką, którą otrzymała z Zarządu Miejskiego. Dopiero 16 maja od straży z Lublina i z Łodzi, a 15 lipca od kołobrzeskiego batalionu samochodowego I Armii WP oraz nieco później z Wrocławia — otrzymała samochody gaśnicze i w końcu tego roku rozporządzała trzema autopompami, jedną 42-metrową drabiną mechaniczną „magirus” oraz dziewięcioma motopompami przenośnymi. Stan ten utrzymywał się do końca 1948 roku, przybyły jedynie dwie motopompy.<sup>811</sup>

Ośrodek Wyszkożenia na Żoliborzu w roku 1946 zamieniono na Szkołę Oficerów Pożarnictwa, a w 1971 na Wyższą Oficerską Szkołę Pożarnictwa.<sup>812</sup> W roku

<sup>809</sup>Pismo Komendy Straży Pożarnej w Warszawie z dnia 9 V 1977 r.

<sup>810</sup>E. Burzyński, Z. Jarosz i in., *Opowieść o warszawskich strażakach*, s. 72–83.

<sup>811</sup>Ibidem, s. 84–86.

<sup>812</sup>Komendanci Warszawskiej Straży Pożarnej: płk Jan Robosz 6 II 1835 — 31 XII 1843; płk Karol Nolken 1 I 1844 — 20 III 1850; płk Aleksander Hauke 21 III 1850 — 20 XII 1859; płk Jan Demonkał 21 XII 1859 — 1 X 1861; płk Urban Majewski 21 X 1861 — 3 III 1872; płk Jan Anienkow 3 IV 1872 — 2 VI 1879; płk Włodzimierz Onyprijenko 3 VI 1879 — 1 V 1886; płk Włodzimierz Curikow 1 VI 1886 — 21 IV 1888; płk Sergiusz Curikow 22 IV 1888 — 1 III 1891; płk Mikołaj Popławko 30 VIII 1892 — 20 XII 1905; płk Anatol Sudrawski 21 XII 1905 — 1 VIII 1908; płk Edward Lund 2 VIII 1908 — 4 VII 1915; inż. Stanisław Szymanowski 23 VII 1915 — 4 IX 1915; płk inż. Józef Tuliszkowski 5 IX 1915 — 1 XI 1918; płk Józef Hłasko 2 XI 1918 — 25 X 1922; kpt Józef Dutkiewicz 1 II 1923 — IV 1926; płk dr Izidor Prokopp 1 VI 1926 — 31 XII 1934; por. Feliks Chociszewski 1 I 1935 — 21 XI 1935; ppłk



1956 według projektu inż. Eugeniusza Döringa na podwoziu „Star 21” skonstruowano pierwszy polski samochód gaśniczy; obecnie trwa wymiana wozów na podwoziu „Star 25” i „Star 26” na pojazdy na wysoko sprawnych podwoziach „Star 244”, wyposażone w silne autopompy i silniki dużej mocy. W roku 1955 wozy bojowe zostały wyposażone w radiotelefony. W latach 1954—1959 wybudowano strażnice na Jelonkach i Grochowie. W roku 1963 zostało oddane do użytku radiowe stanowisko dowodzenia wszystkimi siłami pożarniczymi. W 1965 powstała nowa strażnica w Rembertowie, w 1969 na Służewcu, w 1972 na Zaciszu i w Radości.

Warszawska Straż Pożarna wyposażona jest w nowoczesny i zróżnicowany sprzęt, taki jak: ciężkie samochody wodno-piaskowe, samochody do gaszenia specjalnym proszkiem, samochody do gaszenia pożarów paliw płynnych „lekką wodą”, agregaty do wytwarzania piany lekkiej i średniej, zautomatyzowane drabiny o wysokości 30 i 44 m, samochody oświetlające, dźwigi, sprzęt do cięcia betonu, pojazdy i sprzęt ratownictwa wodnego, w tym kutry i amfibie do działań ratowniczych i gaśniczych.<sup>813</sup>

Liczbę pożarów gaszonych przez Warszawską Straż Pożarną od roku 1836 podaje tablica 50.

## VIII. KOMINIARSTWO

W Warszawie od dawna znajdowali się ludzie trudniący się wycieraniem kominów. W roku 1525 pracowało trzech mistrzów kominiarskich przybyłych z Włoch. Rzemieślnicy ci jednak musieli się wpisywać do cechu w Toruniu lub w Królewcu. Dopiero 18 kwietnia 1776 roku warszawski cech kominiarzy otrzymał statut od króla Stanisława Augusta. Władze Księstwa Warszawskiego potwierdziły go w roku 1808 i 1810. W roku 1819 namiestnik J. Zajączek zobowiązał miasto do stałego utrzymywania kominiarzy. W roku 1825 Urząd Muncypalny wydał szczegółowe przepisy w tej sprawie i taryfę opłat.

Dnia 23 grudnia 1834 roku Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, za udział w powstaniu listopadowym, rozwiązała zgromadzenie mistrzów kominiarskich, kilku z nich poszło na Sybir, a około stu wcielono do Warszawskiej Straży Ogniowej tworząc dział kominiarski. Zależność tę rozwiązano w roku 1930 uchwałą Rady Miejskiej i funkcje przekazano reaktywowanemu cechowi kominiarzy.

Obecnie kominiarze należą do Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Kominiarzy.<sup>814</sup>

Liczba kominiarzy w ciągu 150 lat mimo wielkiego rozwoju miasta nie ulega znacznym zmianom. W roku 1824 było 45, w 1825 — 83 (zmiana taryfy), w 1836 — 104, w 1853 — 114, w 1868 — 129, w 1873 — 125, w latach 1867—1889; 130, w latach 1891—1897; 142, w latach 1898—1913; 137, w 1973 — 125.

Proporcje dotyczące kwalifikacji były przeważnie takie: 5 mistrzów, 60 czeladników, 60 uczniów.

W roku 1896 obowiązki ich polegały na czyszczeniu 230 tysięcy „luftów kominowych”, w 1973 zaś 170 tysięcy przewodów kominowych w starym budownictwie i 400 tysięcy przewodów wentylacyjnych w nowym. Odpowiedzialną funkcję spełnili kominiarze przy wymianie instalacji gazu miejskiego na ziemny, sprawdzając przewody wentylacyjne.

Stanisław Gieysztor 1 I 1936 — 6 VI 1940; kpt. Henryk Markowski 7 VI 1940 — 30 V 1941; ppłk Adam Kalinowski 1 VI 1941 — 1 VIII 1944; por. Tadeusz Wilhelmi 21 IX — 15 II 1945; mjr Jan Pietraszkiewicz 15 II 1945 — 8 V 1945; kpt. Marian Kominek 9 V 1945 — 30 IV 1950; por. Józef Buchalski 1 V 1950 — 5 II 1951; ppor. Włodzimierz Kazimierczak 5 II 1951 — 1 VIII 1952; mjr Czesław Jaworski 1 VIII 1952 — 22 IV 1955; ppłk Zygmunt Jarosz 22 IV 1955 — 31 VI 1966; płk Zbigniew Zalewski 1 VII 1966 —. (E. Burzyński, Z. Jarosz i in., *Opowieść o warszawskich strażakach*, s. 123 oraz informacje płk. Augustyna Jaworskiego z 10 III 1977.)

<sup>813</sup>Z. Zalewski, 140 lat Warszawskiej Straży Pożarnej, „Kronika Warszawy” 1977. nr 2, s. 98—108.

<sup>814</sup>J. Ruplewicz, *Podręcznik do egzaminowania w przemyśle kominiarskim*, Poznań 1935.

Tablica 50

## POŻARY W WARSZAWIE W LATACH 1836—1975

Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba
1836	5	1892	209	1922	605	1956	340
i 1837	9	1893	142	1923	460	1957	627
1840	16	1894	179	1924	677	1958	750
1845	29	1895	233	1925	619	1959	823
1850	20	1896	245	1926	577	1960	701
1855	42	1898	210	1927	726	1961	620
1860	54	1899	287	1928	613	1962	755
1865	67	1902	206	1929	827	1963	1197
1868	29	1904	273	1930	621	1964	1044
1870	95	1906	299	1931	613	1965	786
1871	21	1907	329	1932	655	1966	816
1872	26	1909	406	1933	653	1967	938
1873	33	1910	384	1934	551	1968	948
1874	45	1911	596	1935	631	1969	1138
1875	87	1912	476	1936	630	1970	866
1876	55	1913	684	1937	709	1971	952
1880	120	1916	210	1938	653	1972	748
1885	129	1917	313	1945	98	1973	599
1888	40	1918	262	1946	216	1974	466
1889	35	1919	463	1947	315	1975	485
1890	129	1920	557	1948	296		
1891	61	1921	555	1955	408		

**Źródła:** W. Wikarski, Rys historyczno-statystyczny Straży Ogniowej Warszawskiej, Warszawa 1897, Obzor goroda Warszawy, Rocznik statystyczny m.st. Warszawy, Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

# ROZDZIAŁ XIII. ULICE, PLACE, MOSTY, WIADUKTY...

## I. 1. ULICE I PLACE

Droga obudowana, zarówno na wsi, jak i w mieście — to ulica (pewien typ zabudowy wsi nazywa się ulicówką). Jednak pracownika zatrudnionego przy budowie i eksploatacji ulic nazywamy drogowcem, zawód zaś ten i jego przedmiot — drogownictwem.

Ulica jest pasmem gruntu przeznaczonym dla komunikacji pieszej i kołowej, osobowej i ciężarowej; stanowi dojście i dojazd do budynku mieszkalnego oraz wszystkich pozostałych elementów miasta. Spełnia poza tym inne funkcje. W miarę postępu technicznego innych urządzeń komunalnych jest trasą podziemną, naziemną i nadziemną: wodociągów, kanalizacji, melioracji miejskich, przewodów elektroenergetycznych, ciepłowniczych, gazowych, komunikacji miejskiej wraz z siecią szyn, jej elektrycznych przewodów górnych i zasilających podziemnych, wreszcie oświetleniowych. Oprócz tego służy przewodom podziemnym i nadziemnym telefonicznym, radiowym, telewizyjnym i innym. Przeszkody naturalne i sztuczne na swej trasie pokonuje dzięki mostom, wiaduktom i tunelom, przejściom podziemnym i nadziemnym kładkom. Jest też trasą zieleni wysokiej i niskiej (poza jej większymi skupieniami), wywierającej wpływ na mikroklimat miasta, służy do spacerów, wypoczynku, pochodów i manifestacji-

Funkcja ulicy jako urządzenia komunalnego z biegiem czasu nie uległa, bo nie mogła ulec zmianom. Wygląd jej jednak zewnętrzny, pomijając stan jezdni i chodników, o czym mowa niżej — linia zabudowy (ściana) ulicy wraz z przemianami ekonomiczno-społecznymi oraz urbanistycznymi zmienia się bardzo wyraźnie.

Średniowieczna ulica w obrębie murów obronnych stanowiła wąwóz wysokich domów przylegających do siebie bezpośrednio na wąskich działkach; nie było na niej zieleni. Zabudowa poza murami nie różniła się niczym od wiejskiej, niskie budynki stały wśród zieleni użytkowej. Stan ten przetrwał przez czasy nowsze, kiedy Warszawa była miastem jednocześnie magnackim, mieszczańskim i plebejskim. Kapitalizm, renta gruntowa i zaborcze ograniczenia budowlane, wprowadzone w związku z zamianą miasta na twierdzę z Cytadela i łańcuchem fortów, znów zbliżyły krajobraz Warszawy do średniowiecznego szczelną wysoką parawanową zabudową z podwórkami-studniami, prawie bez zieleni. Ten „styl” ulicy, zapoczątkowany w samym końcu XVIII wieku, nadłamanym nieco w okresie międzywojennym — w budownictwie socjalistycznym dzięki zniesieniu renty gruntowej (komunalizacja gruntów) — skończył się.

Do najstarszych dróg na terenie późniejszej Warszawy należały trakty, starsze niewątpliwie od samego miasta. Niektóre z nich miały znaczenie dla całego Mazowsza, jak na przykład droga z północy na południe biegnąca wzdłuż Wisły późniejszymi ulicami: Zakroczymską—Freta—Nowomiejską—Świętojańską, a następnie Krakowskim Przedmieściem—Nowym Światem—Mokotowską. Albo również stary, a może dawniejszy jeszcze, trakt: Nalewki—Bielańska—Wierzbowa—plac Zwycięstwa—Mazowiecka—Szpitalna—Bracka i Wiejska. Dawną drogą od strony Krakowa był ciąg ulic: Senatorska—Twarda (Krajowej Rady Narodowej)—Grójecka. Przeprawy przez Wisłę spowodowały utworzenie dróg prostopadłych do rzeki: takich, jak Mostowa—Długa—Wolność czy też Aleksandria (Kopernika)—Tamka—Solec. Na zachód biegł trakt Elektoralna—Chłodna—Wolska.

Z chwilą założenia na przełomie XIII i XIV wieku miasta Warszawy powstała sieć ulic lokacyjnych: rynek i osiem ulic wychodzących z jego narożników: Krzywe

Koło, Kamienne Schodki, Celna, Jezuicka, Świętojańska, Zapiecek, Wąski Dunaj i Nowomiejska. Na trakcie leżały Świętojańska i Nowomiejska, a w obrębie murów znalazła się od początku ulica Piwna.<sup>815</sup>

Przed bramami miasta utworzyły się przedbramne place postojowe na Bernardyńskim, Czerskim, a ostatecznie Krakowskim Przedmieściu oraz na Freta wraz z Szeroką—Długą. Założenie Nowego Miasta przysporzyło kilka krótkich ulic z najdłuższą Zakroczymską i rynkiem. Wzdłuż ról należących do książąt mazowieckich i mieszczan ciągnęły się pierwotnie drogi narolne prostopadłe do Wisły, podobnie było na Pradze. Część z nich w wieku XVIII stała się ulicami. Tylko drogi narolne wsi Wielka Wola biegły równoległe do Wisły, a prostopadłe do traktu wolskiego. Istniejące w XVII i XVIII wieku jurydyki przekształciły dawne drogi w ulice i dały początek niektórym nowym.

Owoce działalności Augusta II i Augusta III było założenie trzech osi: zachodniej od zamku Ujazdowskiego w kierunku Woli; południowej, która dała początek Alejom Ujazdowskim, i północnej związanej z zespołem koszar żoliborskich (al. Gwardii), zlikwidowanej w związku z budową Cytadeli. Okresem intensywnej urbanizacji było Oświecenie. Ogólna liczba ulic wzrosła znacznie, około 80 dróg narolnych stało się ulicami. Założenie okrągłych placów gwiaździstych i łączących je alei wprowadziło do urbanistyki Warszawy, po raz pierwszy w tej skali, tereny zielone. Na północy miasta powstała nowa dzielnica Żoliborz. Na Powiślu rozpoczęto regulację dawnych i wytyczanie nowych ulic — przecznic ulicy Dobrej. W roku 1770 Warszawa została otoczona wałami z fosą, które wyznaczyły granice miasta na prawie 150 lat. W czasach Królestwa Polskiego zrealizowano tylko jedną arterię uliczną, ale za to na wielką skalę, Aleję Jerozolimską, w roku 1824.

Druga połowa XIX i początek XX wieku to okres wielkiego wzrostu liczby ludności w warunkach intensywnej zabudowy wielokapitalistycznej (i szalejącej renty gruntowej), ograniczonej do ciasnego terenu miasta, zmniejszonego o zabudowę Cytadeli i łańcuch fortów na peryferiach. Wytyczono wówczas nieznaczną liczbę ulic na parcelowanych gruntach poduchownych lub prywatnych, przeważnie na terenach ogrodów.

Włączenie do miasta w roku 1916 gmin podmiejskich, przedmieść o chaotycznej sieci dróg i ulic zrodziło konieczność poprowadzenia nowych ulic i uregulowanie dawnych. Dokonano tego częściowo w dwudziestoleciu międzywojennym: na Pradze, na Saskiej Kępie, na lewym brzegu przez planowanie i realizowanie nowych kolonii mieszkaniowych: Staszica, Lubeckiego, Grottgera, dzielnic: Mokotowa, Żoliborza, Ochoty, Kola, Czerniakowa (Sadyba). Przybyło w tym okresie około tysiąca ulic. Układ sieci ulicznej Warszawy przed rokiem 1939, będący wynikiem historycznego rozwoju miasta, charakteryzował się brakiem arterii magistralnych, przecinających śródmieście, powiązanych w dogodny sposób z drogami wylotowymi. W roku 1939 istniała tylko jedna trasa przelotowa o kierunku wschód—zachód wzdłuż osi mostu Poniatowskiego (pierwsza trasa wschód—zachód). Już w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej zbudowano aleję Świerczewskiego — drugą trasę wschód—zachód na osi dawnego Leszna i mostu Kierbedzia (Śląsko-Dąbrowskiego) oraz pierwszą trasę północ—południe łączącą ulicę Puławską, Marszałkowską i Marcelego Nowotki z Żoliborzem, Bielanami i Młocinami. W roku 1959 powstała druga trasa północ—południe, łącząca aleję Niepodległości (przedłużoną do ul. Puławskiej), przez ulicę Chałubińskiego i tereny zburzonego getta (ul. Marchlewskiej), przez ulicę Stołeczną, z Bielanami, oraz za pośrednictwem ulicy Mariana Buczka i odbudowany most Gdański z północną Pragą. Zapoczątkowano też zachodnią wewnętrzną obwodnicę, której elementem jest wspomniany most Gdański oraz aleja Rewolucji Październikowej (od ul. Górczewskiej do Alei Jerozolimskich i ulica Wery Kostrzewy (do Grójeckiej).

W roku 1974 powstała trzecia Trasa W-Z—Trasa Łazienkowska i trzecia Trasa N-S—Wisłostrada. Dnia 22 lipca 1975 roku otwarto wzdłuż ulicy Toruńskiej estakadę o długości 740 m, a 5 stycznia 1977 roku jej dwupoziomowe skrzyżo-

<sup>815</sup>E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy*, s. 8—10.

wanie z ulicą Modlińską, stanowiące część czwartej Trasy W-Z—Trasy Toruńskiej. Wszystkie arterie wylotowe zostały poszerzone lub otrzymały podwójne jezdnie z wiaduktami, o których niżej.

O długości ulic warszawskich nie mamy wiarygodnych danych (choć można by je odtworzyć za pomocą pomiarów na planie). Dopiero *Warszawa w liczbach* z roku 1938 podaje, że w roku 1937 ogólna długość ulic wyniosła 780 km, a od 1965 Zarząd Dróg i Mostów corocznie ogłasza dokładne informacje na ten temat. W roku 1965 było 2168 km ulic, w 1970—2238 km, w 1975—2255 km i w 1977—2365 km.

Plac w średniowieczu to planowo wyłączona spod zabudowy przestrzeń w obrębie miasta, przeznaczona dla handlu i wymiany (w kramach i na straganach) przed powstaniem sklepów, magazynów, hal targowych itp., służąca również w pewnych okolicznościach za miejsce różnego rodzaju zgromadzeń pod gołym niebem. Czasem targowiskami stawały się poszerzone ulice przed bramami miejskimi. Od XVI wieku (np. Targowe Wielkie na Pradze) tworzone tracące już charakter rynku średniowiecznego (mimo że bardzo często na rynkach jurydyk) targowiska ogólne i specjalne (branżowe). Sobieszczański podaje, że w XVIII wieku było ich siedemnaście, między innymi na Solcu, przy ulicy Karowej, za Żelazną Bramą, na Grzybowie, na Lesznie, na Muranowie, na Mariensztacie, koński targ przy Królewskiej, targ siana na Siennej, plac Kercelego (w r. 1867), przez którego teren przechodzi obecna aleja Świerczewskiego, plac Witkowskiego (z r. 1879), od 1922 roku plac Kazimierza Wielkiego, na którego terenie znajdują się obecnie zakłady Domu Słowa Polskiego.

W związku z przedsięwzięciami Augusta II i Augusta III powstały place nowego typu — elementy założeń urbanistycznych o znaczeniu widokowym i komunikacyjnym. Były to obecne place: Na Rozdrożu, Unii Lubelskiej, Zbawiciela, Jedności Robotniczej (przed Politechniką).

W czasach Królestwa Polskiego zrealizowano większość placów śródmieścia. Były to dawne dziedzińce pałacowe, na przykład plac Saski (obecnie plac Zwycięstwa), plac Krasińskich albo założone na miejscu rozebranych budynków lub związane z reprezentacyjnymi gmachami: plac Zamkowy, Teatralny, Bankowy (obecnie Dzierżyńskiego). Wreszcie z innego tytułu plac Małachowskiego, Warecki (później Napoleona, obecnie Powstańców Warszawy), plac Trzech Krzyży, plac Broni lub Pole Marsowe (na którego części znajduje się obecnie Dworzec Gdański), plac Zielony (obecnie Henryka Dąbrowskiego).<sup>816</sup>

W roku 1893 powstał plac Starynkiewicza. W okresie międzywojennym place: Narutowicza, Inwalidów na Żoliborzu, Weteranów na Pradze (dzisiaj obok kościoła Św. Floriana), Wilsona, obecnie Komuny Paryskiej na Żoliborzu; po drugiej wojnie światowej plac Defilad i plac Artura Zawiszy.

W przeciwieństwie do ulicy funkcja placu w mieście uległa większym zmianom. Wprawdzie mieszkańcy upominają się jeszcze o targowiska pod gołym niebem, ale szybsza budowa hal targowych umożliwi likwidację placów, choćby ze względów klimatycznych i sanitarnych. Place — jako „kamienne kwiaty” miasta, jako ozdoba zespołów urbanistycznych — z nielicznymi wyjątkami — przestały nimi być. Zniszczenie ich przez hitlerowców nie natchnęło współczesnych urbanistów i architektów do twórczej odbudowy. Ładnymi pozostały, pięknie odbudowane jedynie trzy najstarsze rynki: rynek Starego Miasta, rynek Nowego Miasta i rynek Mariensztacki. Poza nimi trzydziestoletnia odbudowa zlikwidowała albo oszpeciła przedwojenne place i nie dała ani jednego nowego, udanego. Decydującą rolę odegrał tu, wydaje się, nie tyle wzgląd estetyczno-urbanistyczny, lecz przemożny czynnik komunikacyjny. Place, które się uchowały, to wyłącznie parkingi lub wielopoziomowe „maszyny komunikacyjne”. „Maszyny” te same przez się mają specyficzny wdzięk, ale otaczająca je zabudowa ani stara, ani nowa na tym nie zyskują. Plac Defilad nie jest placem defilad, lecz parkingiem, podobnie jak i plac

<sup>816</sup>A. Szczypiorski, *Czwierć wieku Warszawy...*, s. 113.

Konstytucji. Obecnie place nie są wyodrębnione statystycznie.<sup>817</sup> Ostatnie dane pochodzą z roku 1937, w którym w Warszawie publicznych placów liczono 47, w tym 34 zabrukowane.<sup>818</sup>

## 2. NAZWY ULIC I PLACÓW

Toponomaści ustalili, że nazwy ulic kształtowały dwa środowiska: ludność i urzędy, że nazwy nieurzędowe, samoistne powstawały w danych warunkach etnicznych, przestrzennych, w miarę upływu czasu, urzędowe zaś są nazwami sformalizowanymi, tworzonymi jako kolejne elementy istniejących konwencjonalnych typów, nie licząc się na przykład z topografią, przeznaczeniem, „z realnymi cechami ulic”.

Pierwsze nieurzędowe nazwy ulic w Warszawie pochodzą z XV wieku, podobnie jak w Sieradzu, w Krakowie natomiast i w Poznaniu z XIV wieku. W stolicy Komisja Brukowa, powstała w roku 1685, zajęła się porządkowaniem nazw, kontynuowała je Komisja Dobrego Porządku (1765 r.), by zakończyć w roku 1770. Wyniki tych prac według Sobieszczańskiego ogłosiła dnia 10 listopada 1771 roku, nakazując umieszczenie tabliczek z nazwami na rogach ulic.

Nieurzędowe, najstarsze nazwy ulic warszawskich, podobnie jak w wielu innych starych miastach polskich, pochodzą od cech topograficznych, od zawodów, od imion, nazwisk i przezwisk, od nazw roślin i zwierząt itp. Wśród nazw urzędowych sporą grupę stanowią „pamiątkowe” (zszeregowane tak w toponomastyce), narzucane często i przez mieszkańców dla uczczenia osób lub wydarzeń historycznych, a mające czasem charakter polityczny w czasie zaboru.<sup>819</sup> Pierwotnie nazwiskami określano ulice ich właścicieli np.: Burbachowska, Daniłowiczowska, Dynasy (de Nassau), Krasińskich, Leszczyńska, Ossolińskich, Szustra, Sewerynow (Uruskich) itp. Pierwsza ulica o nazwisku nie właściciela, ale jej budowniczego to ulica Karola Ludwika Agricoli. Pierwsza ulica „ku czci” to Napoleona, którego imię nosiła Miodowa w latach 1808—1813. Całą serię nazw rosyjskich, głównie w czasie rządów ostatniego namiestnika, Berga, otrzymały przeważnie nowo wytyczone ulice: na przykład Aleksandryjska (Zygmuntowska obecnie część ulicy K. Świerczewskiego), Berga (obecnie Traugutta), Erywańska (obecnie Kredytowa), Instytutowa (obecnie Matejki), Junkierska (obecnie Kozia), Kaliksta (Witkowskiego, obecnie Śniadeckich), Konstantynowska (obecnie Floriańska) itd.

Ulice te w latach 1916—1919 otrzymały nowe nazwy polskie albo przywrócono im dawne. W czasach zaboru oprócz wymienionych wyżej następujące ważniejsze ulice otrzymały nazwy polskie: Czerwonego Krzyża (1900), Filtrowa (1892), Foksal (1880), Grójecka (1892), Karolkowa (1870), Klonowa (1875), Kopernika (1907), Koszykowa (1885), Litewska (1877), Moniuszki (1902), Raszyńska (1890), al. Róż (1891), Stalowa (1870), Chopina (1891), Towarowa (1890), Wileńska (1865). Były to przeważnie ulice z dawna istniejące, a nadanie im nazw miało charakter porządkowy. „Pamiątkowych” wśród nich było niewiele. W czasie okupacji hitlerowskiej Biuro Nowoczesnej Reklamy (ul. Frascati 3) wydało *Branchen Verzeichniss mit Wegweiser durch die Behörden des Distrikts Warschau — Informator Branżowy z Przewodnikiem po Urzędach Okręgu Warszawskiego* (Warszawa 1940), a w nim „Listę zmian ważniejszych ulic i placów”. Zawiera ona 66 nazw ulic w obu językach z dodatkiem: „Następujące ulice mogą nosić jedynie nową nazwę: Focha — Theaterstr., Plac Marszałka Piłsudskiego — Adolf Hitlerplatz, Konopnickiej — Friedenstr., Plac Napoleona — Postplatz, Krasińskich — Weichselstr., Sobieskiego — Südenstr.” Żadna z tych nazw nie była używana przez społeczeństwo warszawskie. Place podobnie jak ulice otrzymywały nazwy od właścicieli: na przy-

<sup>817</sup>Warszawa w liczbach, Warszawa 1938, s. 4.

<sup>818</sup>Powierzchnia największych z nich wynosiła w ha: Inwalidów 3,4, Marszałka Piłsudskiego (obecnie Zwycięstwa) — 3,0, Żelaznej Bramy 1,9, Teatralnego 2,0, Kazimierza Wielkiego (nie istniejący) 2,0, Wilsona (Komuny Paryskiej) 2,1, Kercelego (nie istniejący) 1,5 ha.

<sup>819</sup>Od Agrykoli do Żywnego, Warszawa 1968, s. 5—11.

kład Grzybowski, Kercelego, Krasińskich, Muranowski, Warecki, Saski. Inne place założeń saskich z XVIII wieku nazwano dopiero w XX wieku: Na Rozdrożu, Unii Lubelskiej, Zbawiciela, Jedności Robotniczej. Nieurzędowe, topograficzne nazwy uzyskały: plac Trzech Krzyży, Zielony, Za Żelazną Bramą. Od reprezentacyjnych gmachów pochodzą nazwy placów: Zamkowego, Teatralnego, Bankowego. Najwięcej jednak nazw urzędowych — pamiątkowych noszą lub nosiły place: Broni, Dąbrowskiego, Defilad, Dzierżyńskiego, Inwalidów, Kazimierza Wielkiego, Komuny Paryskiej, Małachowskiego, Napoleona, Narutowicza, Piłsudskiego, Powstańców Warszawy, Starynkiewicza, Weteranów, Wilsona, Zawiszy, Zwycięstwa.<sup>820</sup>

Jak podano wyżej, na przełomie XIII-XIV wieku, w chwili powstawania miasta, pojawiło się dziewięć ulic, w XV wieku doliczono się szesnastu, w XVI — dwudziestu jeden, w XVII — sześćdziesięciu; pierwszy urzędowy spis w XVIII wieku podaje ich 197. W roku 1807 było 234, a w 1812 — 213 (napoleońskie wyburzenia forteczne), w roku 1817 — 243, a w 1847 — 220 (wyburzenia pod Cytadelę). W ostatnim roku zaboru rosyjskiego — w 1915 — Warszawa na ciasnym obszarze 32 km<sup>2</sup> liczyła 470 ulic. Po rozszerzeniu granic w roku 1916 Warszawa w roku 1937 liczyła już 1800, po drugiej wojnie, po dwukrotnym rozszerzeniu granic, w czasie wielkiej rozbudowy, Warszawa w roku 1956 miała 3098, w 1970—3654, w 1976—3863 ulice. Nic też dziwnego, że tak wielki i szybki wzrost liczby ulic prowadzi do dziwołogów nazewniczych, takich jak na przykład ulica Akapit, Aspekt, Kropka, Przecinek, Samogłoska, Spółgłoska, Wolumen itp. Dnia 31 grudnia 1975 roku na rogach ulic znajdowało się 34 477 tabliczek z ich nazwami.

### 3. BUDOWA ULIC I PLACÓW DO KOŃCA XVIII WIEKU

Wprawdzie prawo chełmińskie, potwierdzone dla Warszawy w roku 1413 przez księcia Janusza I (1374—1429), określało między innymi szerokość ulicy dwukierunkowej (16 stóp — 4,6 m) i zobowiązywało właścicieli posesji do zabrukowania „przed drzwiami” (7 stóp — 2 m), magistrat zaś resztę<sup>821</sup> — pierwsza piśmienna wzmianka, dotycząca praktycznej strony tej sprawy, pochodzi dopiero z 13 stycznia 1557 roku. Jest to data przywileju króla Zygmunta Augusta, który nakazywał „mieszczanom Starej Warszawy z przedmieściami” płacenie „na reperację bruków po groszu od osoby jako też od furmańskiego wozu, tak małego jak i wielkiego” (tzw. brukowe)<sup>822</sup>. Wzmianka ta świadczy zarazem o tym, że przed jej datą były już bruki w Warszawie. Nakaz Zygmunta Augusta nie dał większych efektów, skoro *Lustracja* z roku 1564 mówiła o złym stanie bruków warszawskich, a Paul Mucante, sekretarz kardynała Henryka Gaetano, w roku 1596 pisał, że błoto w Warszawie jest jeszcze większe niż w Krakowie.<sup>823</sup> Dnia 15 lutego 1633 roku Władysław IV potwierdził przywilej z roku 1557, a Konfederacja Generalna w 1648 nakazała wybrukowanie przede wszystkim ulic wiodących na pole elekcyjne kosztem wyłącznie mieszczan, uwalniając ich od stacji wojskowych; nie obciążało to jednak szlachty.<sup>824</sup> Za Jana Kazimierza ustawa sejmowa w roku 1659 powołała Komisję Warszawską, której członkowie „zmierzają okrąg fortyfikacji miasta Starej i Nowej Warszawy podług inżyniera naszego delineacji. Tamże oraz ulice po przedmieściach popalonych stare wyprostują i nowe powymierzają”<sup>825</sup>. Następne dwie Konfederacje Generalne z roku 1668 i 1674 również zajmowały się warszawskimi brukami, niestety i tym razem bez wyraźniejszego skutku.<sup>826</sup> Dopiero ustawa sejmowa z roku 1685 pod nazwą „Naprawa dróg i kanałów miasta stołecz-

<sup>820</sup>K. Handke, Semantyczne i strukturalne typy nazw ulic Warszawy, Warszawa 1970, *passim*.

<sup>821</sup>A. Przybylski, Ulice i mosty Warszawy, Warszawa 1936.

<sup>822</sup>T. Wierzbowski, Przywileje królewskiego miasta..., s. 64.

<sup>823</sup>J.U. Niemcewicz, Zbiór pamiętników o dawnej Polsce, t. II, s. 160.

<sup>824</sup>F. M. Sobieszkański, Rys. historyczno-statystyczny..., s. 52 i 416.

<sup>825</sup>Ibidem, s. 55 i 417.

<sup>826</sup>T. Wierzbowski, Przywileje królewskiego miasta..., s. XXXI.

nego Warszawy i circumferencji” wprowadziła zasadę opodatkowania na ten cel wszystkich posesji, również i szlacheckich. Podatek nazwany „łokciowym” polegał na pobieraniu opłaty od długości posesji przylegającej do ulicy. Komisja Brukowa powołana do realizacji postanowień ustawy, do której należeli Stanisław Herakliusz Lubomirski (1642—1702) marszałek wielki koronny, Michał Radziejowski (1641—1705) podkanclerzy, późniejszy prymas i inni dygnitarze — do roku 1693 nie zrobiła nic.<sup>827</sup> W latach 1694—1701 architekt Tylman z Gameren (1632—1706) na polecenie Lubomirskiego, przewodniczącego drugiej Komisji Brukowej, wykonał pomiary ulic i kosztorys ich zabrukowania. Dane te ogłosił w książce pod tytułem *Rewizya y pomierzenie na pręty ulic warszawskich do brukowania per constitutionem A.D. 1685*.<sup>828</sup> Poza tym do żadnych innych prac nie przystąpiono. Dopiero trzecia Komisja Brukowa, którą kierował od roku 1742 do 1766 Franciszek Bieliński (1683—1766), marszałek wielki koronny, dzięki jego energii i umiejętności sprawiła, że Warszawa, niestety, znów tylko w ciągu kilkudziesięciu lat miała w trzech czwartych wybrukowane ulice i planowo pobudowane kanały.<sup>829</sup>

Na pokrycie wydatków związanych z brukowaniem ulic Bieliński przeznaczył nie tylko wszystkie wpływy z łokciowego, ale i uzyskiwane od króla dotacje ze skarbu państwa, wpływy z loterii zorganizowanej przez siebie, wreszcie znaczne kwoty z własnej szkatuły. Rachunkowość prowadził Paweł Andrychowicz (1706—1766).

Nowe bruki otrzymały w kolejności następujące ulice: Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, plac Trzech Krzyży, Nowe Miasto, ulice Freta, Zakroczymska (i część alei Gwardii), Senatorska, Miodowa, Królewska, Bednarska, Mostowa, Podwale, Aleksandria, Tamka, Bielańska, Wierzbowa, Marszałkowska, Grodzka, Żabia, Mariensztat i Oboźna. Kilka ulic wyremontowano.<sup>830</sup>

Prace trwały bardzo długo: Krakowskie Przedmieście brukowano 4 lata, Nowy Świat — 3, Nowe Miasto, Freta, Zakroczymską i Gwardii (część) na Żoliborzu — 5 lat.<sup>831</sup> Było to pierwsze w dziejach Warszawy uporządkowanie „szlaku królewskiego” od placu Trzech Krzyży do Żoliborza.

W dziesięć lat po rozpoczęciu robót, zapewne przy okazji brukowania placu Trzech Krzyży, wystawiono na nim, obok dwu krzyży (pozostałości kalwarii ujazdowskiej z 1724—1731) figurę Św. Jana Nepomucena. Na cokole znajdują się zachowane dwie tablice z napisami łacińskimi: pierwsza: „Anno MDCCLII. Z mocy ustawy, przez Stany Królestwa r. 1685 za Jana III uchwalonej, pod szytym monarszym Augusta II i Augusta III, za staraniem i pod kierunkiem marszałka Franciszka Bielińskiego, wielkiego koronnego, tudzież Jerzego [Augusta] Mniszcha [marszałka] nadwornego, długotrwałemu powszechnemu oczekiwaniu zadość czyniąc, po załatwieniu trudności i usunięciu przeszkód w Warszawie, siedzibie Króla i Sejmu Koronnego, kosztem Rzeczypospolitej i obywateli miasta ulice i drogi poszerzono, wyrównano, wyporzędzono, dawne bruki oraz kanały odnowiono, nowe wykonano i przyłączono, ku potrzebie przystojności, wygodzie, zwyczajowi, ozdobie publicznej, ku szczęściu Monarchy, ku pamięci potomnych czasów — roku 1752.” Druga: „Za Twoją sprawą, św. Janie Nepomucenie, przedsięwzięcie publiczne bruków i kanałów w Warszawie, po zwalczeniu i odparciu bezprawia tak ze strony ludzi przednich, jak i pospólstwa, rozpoczęto i poprowadzono dalej.

<sup>827</sup>F. M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 62 i 421.

<sup>828</sup>A. Przybylski, *Ulice i mosty Warszawy*, s. 60.

<sup>829</sup>Marszałek F. Bieliński w 1. 1744—1761 wydał na prowadzone przez siebie inwestycje 345 204 zł, z czego na bruki 248 388 zł (72 proc.), na kanały — 45 033 zł, na mosty i tamy — 17 631 zł, na administrację — 23 652 zł oraz na pomiary i plany — 10 500 zł. Pomiary wykonane w r. 1743, były dziełem Jakuba Fontany (1710—1773), a Piotr A. Ricaud de Tirregaille był twórcą doskonałego planu miasta z r. 1762.

<sup>830</sup>Brukowano przeciętnie na szerokości 14 m (od 5 do 16 m). Łącznie ułożono bruków 39 645,5 sążnia kwadratowego = 118 371 m<sup>2</sup>. Przeciętnie rocznie kładzono 2202,5 sąż.<sup>2</sup> = 6564,5 m<sup>2</sup>: najwięcej (7364 sąż.<sup>2</sup>) w 1754 r., najmniej (570 sąż.) w r. 1751.

<sup>831</sup>E. Szwankowski, *Dzieło Komisji Brukowej*, Warszawa 1947, APW — Warszawa, rkps, s. 399.



Dzięki Tobie, który jesteś dobrym obrońcą i wybawcą od niesławy.” Figurę tę wraz z tablicami odnowiono w roku 1852, „kiedy ciężka grasowała cholera”.<sup>832</sup>

24 października 1764 roku marszałek Bieliński pisał do króla Stanisława Poniatowskiego: „Warszawa ma już bruki na miejscach ważniejszych, posiada już brukowane dojazdy od Wisły i od strony Woli i Ujazdowa, jednakże jeszcze na czwartej części miasta bruków brak, a między innymi na tak ważnych miejscach, jak na ulicy Długiej i dojeździe do Solca, gdzie są wielkie składy drzewa.”<sup>833</sup>

Po śmierci Bielińskiego Komisją w latach 1767—1783 kierował Stanisław Lubomirski (1719—1783) również marszałek wielki koronny i po nim, ostatni, Michał Jerzy Mniszech (1748—1806), także marszałek wielki koronny w latach 1783—1793.

Po zajęciu Warszawy przez wojska rosyjskie w roku 1794 jej wielkorządca generał Fiodor Bukshóvdén (1750—1811) na miejsce Komisji Brukowej powołał Deputację Brukową z prezydentem miasta Józefem Łukaszewiczem na czele. W skład jej weszli Pęczkowski, Piat oraz gen. mjr Hiż, a 27 października 1795 Bukshóvdén zlikwidował oddzielną gospodarkę brukową w jurydykach. Deputacja ta zdołała wybrukować Tamkę, ulicę Rymarską, Senatorską i Twardą.

Dnia 9 stycznia 1796 roku Warszawa przeszła w ręce Prusaków. Pruski prezydent miasta, Fryderyk Jerzy Kasper Tilly (1742—1811) 6 czerwca 1796 roku zlikwidował Deputację Brukową i wraz z nowym magistratem przejął jej czynności. Od tej pory należą one do miasta.

W czasie okupacji pruskiej, poza obniżeniem i zabrukowaniem ulicy Królewskiej, nie prowadzono poważniejszych robót. Pomierzono jedynie w roku 1797 — 197 ulic o powierzchni ogólnej  $531\,310\text{ }l^2 = 175\,332\text{ }m^2$ . W czasach Królestwa Polskiego natomiast zrobiono sporo: prowadzono budowę nowych chodników, dbano o stare; oświetlono ulice mimo skromnych warunków technicznych, jakimi wówczas rozporządzano.<sup>834</sup>

Od roku 1832 ulice, place, mosty i wiadukty wraz z pozostałymi urządzeniami komunalnymi (co odbywało się powoli i stopniowo) znalazły się pod opieką, początkowo słabą, ale już stałą „inżyniera miasta”. Dzieje ulic do końca XVIII wieku, przy znikomym postępie technicznym, to walka o fundusze na ich budowę i utrzymanie oraz brak ciągłości poczynań.

W XIX i XX wieku sprawy finansowe i organizacyjne zostały jako tako uregulowane, trudności natomiast, przy stałym rozwoju przestrzennym i urbanizacji miasta, polegały na poszukiwaniu odpowiedniego budulca i technologii. Przyswojono też sobie fundamentalną zasadę, że ulice mogą być dobre tylko przy funkcjonującej dobrze kanalizacji. Z tego zresztą zdawał sobie już sprawę marszałek Bieliński, który budował jednocześnie ulice i kanały, opierając się na ówczesnej technice pomiarowej. Dopiero jednak nowoczesna, na nowoczesnej geodezji oparta kanalizacja Lindleyowska mogła od roku 1887 skutecznie chronić nawierzchnię ulic przed podtapianiem i niszczeniem dzięki odprowadzaniu nie tylko wszystkich wód zużytych w gospodarstwie domowym i przemyśle, ale również opadowych i zaskórnych.

Regulację ruchu ulicznego zapoczątkował w roku 1767 zakaz jurysdykcji marszałkowskiej, „aby nikt w siły wypuszczonym w cwał po ulicach koniem nie biegał”. W roku 1769 zastosowano go i do pojazdów. W roku 1781 całość sprawy ujął marszałek Stanisław Lubomirski w „Obwołaniu względem jeżdżenia po Warszawie”.<sup>835</sup>

Trwałe urządzenia służące do regulacji i bezpieczeństwa ruchu zaczęto instalować w roku 1936, w którym w czternastu punktach założono bariery łańcuchowe na skrzyżowaniach i oświetlono „kocimi oczami” 35 wysepek tramwajowych, co

<sup>832</sup>B. Śląski, *Pomniki publiczne w Warszawie*, Warszawa 1916.

<sup>833</sup>A. Przybylski, *Ulice i mosty Warszawy*, s. 113.

<sup>834</sup>Ibidem, s. 194.

<sup>835</sup>T. Żebrowski, *Policja ruchu ulicznego w Warszawie za Stanisława Augusta*, „Kronika Warszawy” 1929, nr 5.

zostało później zaniechane. Elektryczna, automatyczna sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniach została uruchomiona po raz pierwszy w roku 1938.

#### 4. NAWIERZCHNIA JEZDNI I CHODNIKÓW

Historia ulic w sensie materialnym, komunalnym to przede wszystkim dzieje ich nawierzchni. Brak nawierzchni w ogóle lub jej jakość w ciągu długich wieków była przekleństwem dla ludzi i męką dla koni.

Jak ustaliła Komisja Badań Dawnej Warszawy na podstawie dociekań archeologicznych, pierwsze nawierzchnie naszych ulic budowano z dranic (dartych pni) na legarach, niekiedy zbitych kołkami. W ten też sposób moszczono podwórka. Na ślad takiej nawierzchni, datowanej na pierwszą połowę XIV wieku, natrafiono przy Rynku Starego Miasta 14. Podobną znaleziono w Gdańsku i Opolu. W tym czasie stosowano również bruk z otoczków — kamieni różnej wielkości<sup>836</sup> W XVI wieku jako materiał pojawiła się cegła, stawiana na sztorc i polny kamień narzutowy (obok otoczków) najczęściej z czerwonego granitu<sup>837</sup>, zwany później „kocimi łbami”. Kamienie różnej wielkości nie dawały jednakowego odporu kołom na żelaznych obręczach i już od chwili ukończenia budowy tworzyły nawierzchnię wyboistą, zawsze pełną kurzu lub błota, tym bardziej że śmieci i odpadki wyrzucane z domów zalegały na niej stale. Ilość śmieci tak narastała, że z upływem czasu poziom całej ulicy podnosił się, o czym świadczy fakt, że do najstarszych budynków, między innymi do prawie wszystkich kościołów na Starym Mieście, wchodzimy dzisiaj w dół. Często też nowy bruk kładziono na starym, zapoczątkowując (wówczas nieświadomie) dziewiętnastowieczną technikę układania nawierzchni na podbudowie.

Wspomnianej nawierzchni z dranic nie stosowano długo ze względu na jej nietrwałość i wysoki koszt. W XIX wieku wrócono jednak do nawierzchni z drewna w dwu postaciach. W roku 1841 z inicjatywy i kosztem Piotra Steinkellera (1799—1854) na Nowym Świecie pokryto jezdnię sosnowymi pieńkami na podbudowie z cementu<sup>838</sup> Z dębiny układano je jeszcze później na niektórych ulicach, ale od roku 1890 zaniechano tego typu budowy „jako przeżytek”. Od roku 1889 przedsiębiorca francuski, inż. Devars, zaczął układać kostkę sosnową (7,5 × 12,5 × 15 do 30 cm) na piasku lub na podbudowie z betonu. Około roku 1890 sprowadzono też z Australii nieco drewna eukaliptusowego jako 1,5 raza wytrzymalszego od sosnowego, którego trwałość miała wynosić trzy do dziesięciu lat.

W 1908 roku magistrat przy ulicy Dobrej założył wytwórnię kostek sosnowych, wyposażoną w lokomobilę, dwa kotły parowe, piły podłużne, poprzeczne i urządzenia do impregnowania kostek siarczanem miedzi lub kreozotem<sup>839</sup> Nawierzchnia z kostki drewnianej była niehigieniczna i trudna w naprawie, ale tłumiła hałas ciężkich wozów konnych.

Najstarsza, obok dranicowej, nawierzchnia z otoczków kamienia polnego, łamanego lub łupanego, bez obróbki zaliczana jest do nieulepszonej, ale utwardzonej, pospolicie zwanej „kocimi łbami”. Stosowana jest od przynajmniej XIV wieku po dzień dzisiejszy, w ostatnich dziesiątkach lat jako podbudowa pod nawierzchnię ulepszoną, jeśli pozostałe parametry ulicy pozwalają na to.<sup>840</sup>

<sup>836</sup>H. Szwanowska, Bruki Starego Miasta, „Stolica” 1953, nr 29.

<sup>837</sup>J. U. Niemcewicz, Zbiór pamiątek o dawnej Polsce, t. II, s. 160.

<sup>838</sup>„Tygodnik Ilustrowany” z 3 IX 1859.

<sup>839</sup>W r. 1893 kostką tą wyłożono 1,0 ha ulic, w 1894 — 21,6 ha, w 1913 — 30,3 ha, w 1923 — 30,9 ha (maksimum), w r. 1938 — 4,0 ha. Zob. H. Radziszewski, Warszawa, t. II: Gospodarstwo miejskie, s. 150.)

<sup>840</sup>W r. 1869 nawierzchnia z otoczków leżała na 137,0 ha ulic, w 1913 — 208,8 ha, w 1919 — 171,2 ha, w 1939 — 264,9 ha, w 1968 — 151,7 ha, w 1973 — 191,5 ha. Wszystkie dane dotyczące powierzchni poszczególnych rodzajów nawierzchni pochodzą z: Obzor goroda Warszawy, Rocznik statystyczny m. st. Warszawy, Rocznik statystyczny Warszawy, Warszawa w liczbach i Analiza techniczno-ekonomiczna Wojewódzkiego Zarządu Dróg i Mostów z odpowiednich lat.

Nawierzchnia z cegły, wzmiankowanej w XVI wieku, nie miała szerszego zastosowania, w XIX wieku jednak powróciła w postaci klinkieru (spieczonej kamionki z odpowiednim topnikiem), „pomysłu węgierskiego”; klinkier ów wyrabiał Tadeusz Dowbor w Rzuchowie pod Sandomierzem od około roku 1845.<sup>841</sup> Nawierzchnia nim wyłożona zaliczana jest do ulepszonych.

Podbudowę z kamieni polnych lub łamanych stawianych sztorcem pod nawierzchnię z kamieni mniejszych frakcji: tłucznia (szabru, szutru), żwiru i piasku oraz utrwalanie ich powierzchni przez wałowanie i polewanie emulsją z wody i teru po raz pierwszy w czasach nowożytnych zastosował John London Mac Adam (1756—1836), w Warszawie zaś Ludwik Chrystian Metzell (1769—1848), w roku 1819 na ulicy Zakroczymskiej i dalej do Bielan.<sup>842</sup>

Nawierzchnia taka nosiła nazwę szosowej (en chaussée), bitej, macadamizowanej, wreszcie tłuczniowej. Od roku 1819 przez wiele lat utrzymywała się na naszych ulicach, zawsze dostarczając wiele kurzu i błota.

Dopiero dywanik asfaltowy zmieniał ją na ulepszoną nawierzchnię, jeżeli pozostałe parametry na to pozwalały. W roku 1822 nawierzchnia tłuczniowa leżała na 6,8 ha ulic, w 1860 — na 18,9 ha, a w 1913 — już jedynie na 1,1 ha, Warszawa bowiem na obszarze, gęsto zabudowanym, liczącym wówczas już 3273 ha, wolała mieć nawierzchnię ulepszoną czy nawet z „kocich łbów” niż tłuczniową. W obrębie miasta powiększonego w roku 1916 do 11 483 ha, na dawnych jego peryferiach, znalazło się w roku 1922 — 14,9 ha nawierzchni tłuczniowej, a w 1939 tylko 8,5 ha. Po powiększeniu stolicy w roku 1957 do 43 020 ha zjawisko to ponowiło się jeszcze w większych rozmiarach. W roku 1968 „jezdnie z tłucznia, gruzu i leszu” leżały na 153,6 ha, a w roku 1973 na 147,7 ha.

Osobliwością warszawskich nawierzchni był bruk żeliwny, kratowy z Zakładów Ostrowieckich, ułożony przez inż. Stanisława Kierbedzia na moście w roku 1864.<sup>843</sup> Pierwszą ulicą, która go otrzymała, była ulica Czysta<sup>844</sup>, następnie Miodowa, Senatorska, Wierzbowa, Twarda, Żabia i inne. W roku 1871 powierzchnia ogólna tej nawierzchni wynosiła 1,6 ha, w 1893 — 4,0 ha (najwięcej), w 1904 — 0,06 ha i odtąd zniknęła zupełnie, była bowiem bardzo hałaśliwa i niehigieniczna.

Od roku 1933, po uzyskaniu patentu przez inż. Władysława Trylińskiego (1878—1956<sup>845</sup>, używane są trylinki — sześciokątne płyty betonowe, stanowiące, obok klinkieru, płytek asfaltowych oraz krawężników i płyt chodnikowych, grupę prefabrykatów stosowanych w budownictwie drogowym. Na ulicach warszawskich w latach 1968—1973 znajdowało się 67,4—67,6 ha o długości 98,9—101,9 km nawierzchni z trylinek. Ze względu na duże zużycie cementu w roku 1972 wstrzymano ich wyrób, opatentowano inny typ, ale do jego produkcji nie doszło.

Przez całe stulecie, od początków drugiej ćwierci XIX wieku do końca pierwszej ćwierci XX, poszukiwano lepszych nawierzchni niż „kocie łby”. Tłuczniowa, zwłaszcza w mieście, zawiodła pokładane w niej nadzieje i znalazła się wkrótce w rubryce nawierzchni nieulepszonych. Jako budulec drogowy starano się więc wykorzystywać kamień różnych rodzajów coraz lepiej obrabiany, a także drewno, żelazo, wreszcie asfalt, układane na podbudowie. Jeszcze przed rokiem 1825 oprócz granitu nieobrobionego wykładano jezdnie gnejsem, porfirem, piaskowcem i bazaltem, a więc kamieniem sprowadzanym spoza najbliższych okolic Warszawy. Mimo zwiększonych kosztów próby te nie dawały pożądanego skutku. W poszukiwaniu kamieni twardych, nadających się do obróbki, sięgano coraz dalej, między innymi do Krzeszowic, do Przedborza nad Pilicą, Strzelina w województwie wrocławskim, w okresie międzywojennym do Janowej Doliny na Wołyniu. Ku-

<sup>841</sup> W r. 1893 klinkierem pokryto 0,2 ha ulic, w l. 1903—1907 — 0,4 ha, w r. 1913 — 0,35 ha, w 1937 — 3,0 ha, w 1968 — 13,8 ha, w 1969 — 12,8 ha, w 1970 — 13,0 ha, w 1971 — 13,9 ha, w 1972 — 14,5 ha i w r. 1973 — 15,1 ha. (Zob. Z. Sznuć, Cel, zadania i sposoby umacniania powierzchni ulic i placów, w: *Technika w gospodarce miejskiej*, Warszawa 1918, s. 1—50.)

<sup>842</sup> *Polski słownik biograficzny*, t. XX, s. 474.

<sup>843</sup> „*Rzeczpospolita*” z 26 VIII 1922 r., nr 233.

<sup>844</sup> „*Kurier Warszawski*” z 3 VI 1865 r.

<sup>845</sup> Informacje syna Władysława z 23 II 1976 r.

powano też kamień w Norwegii (1878—1882)<sup>846</sup>, Szwecji i Finlandii (1925). Od początku lat sześćdziesiątych zeszłego stulecia za najlepszą uważano nawierzchnię z obrobionej kostki granitowej drobnej oraz rzędowej, czyli grubej.<sup>847</sup> Obecnie na skrzyżowaniu jezdni ulic Kopernika i Ordynackiej znajduje się jeszcze mozaikowo ułożona data „1916”, na znak zakończenia robót rozpoczętych przed pierwszą wojną światową. W roku 1938 kostką drobną i grubą było pokrytych 101,0 ha jezdni, co stanowiło 23,5 proc. wszystkich utwardzonych i 64,7 proc. ulepszonych. Nawierzchnia ta odpowiadała potrzebom ówczesnego, konno-samochodowego ruchu ulicznego, gdy ciężki transport towarowy był jeszcze przeważnie konny, a samochodowy głównie osobowy.

Pierwszy asfalt, zresztą na swój koszt, ułożył na chodnikach ulicy Miodowej Edward Klopmann, inżynier miasta w roku 1829.<sup>848</sup> Sam w późniejszej polemice z Wilhelmem Kolbergiem przyznał, że próba była nieudana. Następne próby, lepiej przygotowane naukowo i technicznie, przeprowadzał inż. Stanisław Wysocki w latach 1837—1839<sup>849</sup>, który 1 lutego 1839 roku nawet uzyskał patent na „nadawanie twardości różnym ciałom”.<sup>850</sup> Był to „asfalt nazwany smołowcem z polskiej smoły roślinnej, z marglu i wapna, nie gorszy niż zagraniczny”, użyty przez Wysockiego „do wyłożenia sali giełdowej w Banku Polskim, chodników przed gmachem i jego dziedzińca”. Kolberg w roku 1845 pisał, że „siódmy rok leży dobrze”. Dalszych jednak wzmianek o tym materiale brak. Dopiero firma Gąsiorowski, Cwierciakiewicz i S-ka od roku 1866 dostarczała asfaltu z surowca francuskiego i bawarskiego do wykładania podwórek i chodników ulicznych na podbudowie z cegły na płask.<sup>851</sup> W roku 1868 przeprowadzono próbę pokrycia asfaltem z Syssele we Francji jezdni na ulicy Długiej. W roku 1877 „bruki asfaltowe z glazury (z płytek) systemu berlińskiego, ułożone na Nowym Świecie i ulicy Mazowieckiej, były przyczyną połamania nóg przez setki koni”.<sup>852</sup> W tych czasach pojawiło się kilka przedsiębiorstw oferujących lub układających asfalt importowany. Liczba ich w roku 1910 doszła do piętnastu.<sup>853</sup> Jakość asfaltu (nie tylko w Warszawie) do zakończenia pierwszej wojny światowej nie osiągnęła tego stopnia doskonałości, by wyrugować kostkę granitową z jezdni ani płyt betonowych z chodników.<sup>854</sup> Dopiero w okresie międzywojennym, od roku 1925, a więc od chwili wprowadzenia wyraźnie lepszego rodzaju asfaltu, tak zwanego prasowanego (surowiec z Włoch i Szwajcarii), stosowanie go postępowało coraz szybciej i szerzej, by w roku 1938 osiągnąć 50,8 ha na jezdniach warszawskich, czyli połowę tego co kostka, która w tym czasie okazała się kosztowniejsza niż asfalt.

Roboty prowadziły firmy: Trwałe Drogi i Polskie Towarzystwo Asfaltowe, finansowane przez kapitał amerykański i niemiecki.<sup>855</sup> W naszych czasach, w roku 1968, asfaltem było pokrytych 73,3 proc. jezdni o nawierzchni ulepszonej i 50,8 proc. jezdni o nawierzchni utwardzonej, w roku 1973 stosunek ten wynosił odpowiednio: 84,0 proc. i 66,1 proc. Dane statystyczne, po raz pierwszy podające powierzchnię jezdni zabrukowanych i niezabrukowanych, mamy od roku 1847, dzielące zaś nawierzchnię na ulepszoną i nieulepszoną wraz ze specyfikacją od roku

<sup>846</sup>H. Radziszewski, Warszawa, t. II: Gospodarstwo miejskie, s. 151—161.

<sup>847</sup>W r. 1871 kostka rzędowa pokrywała 2,1 ha jezdni, w 1913 — 41,5 ha, co stanowiło 14,5 proc. utwardzonej, a 57,6 proc. ulepszonej nawierzchni ulic.

<sup>848</sup>E. Klopmann, O brukach i brukowaniu w miastach większych za granicą, „Biblioteka Warszawska” 1845, t. II, s. 140—164.

<sup>849</sup>W. Kolberg, Jeszcze słów kilka o brukach, *ibidem*, s. 624—633.

<sup>850</sup>Kalendarz J. Ungra na r. 1840.

<sup>851</sup>*Ibidem*, 1875 r.

<sup>852</sup>J. Sporny, Nowe gatunki bruków asfaltowych i glinkowych w Warszawie, „Przegląd Techniczny” 1879, z. II i III, s. 65—74.

<sup>853</sup>Były to m.in.: firma Katz i Leitgeber (1870), A. Tannet Co (1877), Towarzystwo Angielskie dostarczające asfaltu szwajcarskiego z Val de Travers (1878), Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe — przedstawicielstwo firmy Asphalstène—Paris, właściciele Józef Sporny i Leitgeber (1879), Juliusz Ronquo, Wahl (1885) i inne.

<sup>854</sup>Asfalt na jezdniach ulic warszawskich zajął w r. 1871 0,2 ha, w 1898 — 0,9 ha (maksimum), w r. 1913 znów tylko 0,3 ha, na chodnikach w r. 1871 — 1,8 ha, w 1876 — 3,0 ha (maksimum), w r. 1912 — 0,6 ha.

<sup>855</sup>20 lat Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, Warszawa 1969. s. 12.

1871. Ulice niezabrukowane (drogi polne) nazywa się obecnie gruntowymi i liczy tylko ich długość. Dla wszystkich pozostałych używa się terminu „nawierzchnia utwardzona”. Nawierzchnie utwardzone dzieli się na ulepszone i nieulepszone. Do nieulepszonych zalicza się nawierzchnie z kocich łbów i tłucznia. Do ulepszonych, w toku licznych poszukiwań, zaliczano dawniej między innymi kostkę drewnianą, kratę żelazną (krótka) i klinkier — obecnie, obok asfaltu (na pierwszym miejscu), kostkę granitową oraz beton, klinkier i trylinki. Masy bitumiczne: asfalt lany (najwięcej), asfaltoguma i asfaltobeton (najmniej) optymalnie zaspokajają potrzeby ruchu ulicznego. Stanowią one produkt uboczny destylacji ropy naftowej z „Petrochemii” płockiej i gdańskiej. Od roku 1958 zaczęto stosować jako podbudowę pod nawierzchnię asfaltową (obok betonu i bruku kamiennego) — stabilizację gruntu (gruntobeton) stanowiącą 15—18 cm warstwę piasku z cementem. Na ulicach warszawskich (pierwszy odcinek na ul. Białołęckiej do granicy miasta) do roku 1968 metodą tą pokryto 62,4 km jezdni pod kierownictwem inż. Henryka Nowaka i inż. Andrzeja Markowskiego.

W granicach małej przestrzennej, ale szybko urbanizującej się Warszawy przed pierwszą wojną powierzchnia ulic o nawierzchni gruntowej doszła prawie do zera, w roku 1871 wynosiła bowiem 105,1 ha, w roku 1906 — 9,1 ha. Dla okresu międzywojennego brak danych.

W dzisiejszych szerokich granicach miasta w roku 1968 długość takich ulic wynosiła 771,2 km (35 proc. długości ogólnej), w roku 1974 — 710,1 km (31 proc.), w roku 1975 — 707,1 km (30 proc.). Ulice gruntowe (właściwie polne drogi), podobnie jak tłuczniowe i z „kocich łbów”, pojawiają się na większych przestrzeniach po każdorazowym rozszerzeniu granic Warszawy i „psują statystykę”. Jest to zjawisko oczywiste — towarzyszące rozrostowi miasta. Pracę drogowców oceniać zatem należy nie tyle według aktualnego arealu ulic gruntowych, ile według tempa zamiany ich na ulepszone (lub czasowo na nieulepszone), według potrzeb określanych w postanowieniach urbanistycznych (zob. tablice nr 51). Zbudowane są według klasyfikacji i nomenklatury stosowanej od połowy zeszłego stulecia. Tablica 51, ukazująca w liczbach bezwzględnych i procentowych stosunek powierzchni ulic do powierzchni miasta, stanowi wartościowy przyczynek do dziejów zagospodarowania przestrzennego Warszawy, w której tym więcej terenu zajmowały ulice, im była mniejsza (lata 1745—1762 i 1898—1913). Tablica 52 ma na celu, również w liczbach bezwzględnych i procentowych, podsumowanie wiadomości obrazujących długą i ciężką drogę do takiej nawierzchni, która jest najzdrowsza i najwygodniejsza dla pieszych, a zarazem najodpowiedniejsza i najekonomiczniejsza dla ruchu drogowego.

Chodniki prawo obywatelstwa uzyskały dopiero w roku 1784 na mocy zarządzenia marszałka wielkiego koronnego Michała Mniszcha. Poprzednio pojazdy, konni i piesi poruszali się po całej szerokości ulicy, a rynsztok, zwłaszcza na węższych ulicach, przechodził środkiem jezdni. Mniszech nakazał zakładanie dwu rynsztoków z pozostawieniem pasma dla pieszych pod zabudowaniami. Przez pewien czas stosowano też odgradzanie chodników drewnianą barierą, ale pokrywano je tą samą nawierzchnią co i jezdnie. Dopiero w roku 1816 prezydent Karol Woyda (1771—1846) wprowadził pierwsze chodniki z piaskowca i żelaza lanego, następnie pokrywano je marmurem (1821), asfaltem (1829, 1838, 1867 i później), flizami granitowymi (1860—1865), cegłą, dawano też nawierzchnię macadamizowaną. W latach 1870—1880 przez jezdnie nieulepszone na skrzyżowaniach kładziono przejścia z kostki granitowej. W roku 1892 uruchomiono miejską betoniarnię pod kierownictwem inżyniera Szczepana Szczeniowskiego, produkującą betonowe płyty chodnikowe (50 × 50 cm i 30 × 30 cm), które zdobyły powszechne uznanie i do roku 1915 zostały ułożone na wszystkich ulicach wraz z tymi, które miały nieulepszoną nawierzchnię (75 proc.).

Płyty betonowe na chodnikach panowały niepodzielnie aż do roku 1970, w którym w małym zakresie zaczęto kłaść asfalt po prawie siedemdziesięcioletniej przerwie wynikającej stąd, że był on wówczas droższy od płyt. Również w okresie międzywojennym nie wykładano chodników asfaltem. Jako pierwsza asfalt otrzymała

w roku 1970 ulica Duracza, następnie część Wolskiej i inne. W roku 1973 asfaltu na chodnikach było 180 tysięcy m<sup>2</sup>. Asfalt na chodnikach jest trwalszy i łatwiejszy w naprawie, poza tym podatniejszy do sprzątnięcia, zwłaszcza zimowego, niż płyty betonowe. Jest natomiast kłopotliwszy przy zakładaniu i remoncie urządzeń podziemnych.<sup>856</sup>

## II. 1. BRODY, PRZEWOZY I MOSTY

Najdawniejsze sposoby przekraczania przeszkód wodnych to wykorzystywanie brodu lub przebywanie ich łodziami i promami przystosowanymi nie tylko do przewozu osób, ale również zwierząt i pojazdów. Obydwa te sposoby zostały upamiętnione w miejscowych nazwach w obrębie dzisiejszej Warszawy. Oto niektóre przykłady: jednym z głównych zadań grodu bródnowskiego (Bródno XI wiek) było strzeżenie dróg ładowych wzdłuż Wisły i brodów przez rzeczki Brodnię (Skurczę) i Ząbę.”

Przewóz w Kamionie, zwany również Kamionkiem (kamienny bruk ułatwiający przewóz), został w 1065 roku nadany klasztorowi w wielkopolskim Mogilnie, przewóz w Miedzeszynie w roku 1289 nadał książę Konrad II proboszczom z Błonia, w 1377 książę Janusz I nadał przewóz obywatelowi warszawskiemu Kończy (Kuńczy), około roku 1548 był on w rękach pisarza ziemskiego Stanisława Jeżowskiego, około 1620 — Aleksandra Gizy, w latach 1637—1663 należał do Mikołaja Konstantego Gizy. Jan Kazimierz przywilejem z dnia 10 marca 1663 roku nadał prawo przewozu pułkownikowi Fryderykowi Getkantowi. Przewóz bowiem należał do regaliów, czyli uprawnień panującego do czerpania zeń dochodu, z zasady za pośrednictwem dzierżawcy, pobierającego opłatę, tzw. przewożne. Tak było i w późniejszych czasach.

Most jest budowlą przeprowadzającą drogę komunikacyjną nad przeszkodą wodną.

Mosty stawiane na Wiśle i innych wodach w obrębie dzisiejszej Warszawy dzielimy ze względu na materiał i konstrukcję na stałe, półstałe i prowizoryczne.

Stale mosty są to budowle na podporach (filary i przyczółki przybrzeżne) głęboko fundowanych z cegły, kamienia, betonowo-kamienne, betonowe lub stalowe. Konstrukcja nośna tych mostów, czyli przęsła, jest stalowa lub żelbetowa z pomostem dostosowanym do rodzaju komunikacji, której służy.

Warszawa ma dwa mosty kolejowe: przy Cytadeli, Średnicowy i cztery mosty uliczne: Łazienkowski, służący ruchowi kołowemu i pieszemu, trzy mosty uliczne służące ruchowi tramwajowemu, kołowemu i pieszemu: Gdański (dwupoziomowy), Śląsko-Dąbrowski i Poniatowskiego. Stałość ich, dzięki materiałom, z których są wzniesione oraz technologii budowy, polega na tym, że pełnią one swą funkcję bez względu na porę roku i pogodę, bez względu na poziom wody, jej zamarzanie i siłę uderzeniową kry. Mostów takich w ciągu stu dziesięciu lat (1864—1974) powstało sześć i mimo uszkodzeń wojennych po odbudowie pełnią swe zadania należycie.

Mosty półstałe to budowle palowe (wysokowodne), które zarówno podpory (oprócz murowanych lub kamiennych przyczółków), jak i konstrukcję nośną miały z drewna. Jeden tylko w dziejach Warszawy kolejowy most palowy na podporach

<sup>856</sup>Powierzchnia chodników ulicznych wynosiła w r. 1847—6961 m<sup>2</sup>, w 1867 — 13 644 m<sup>2</sup>, w 1874 — 52 699 m<sup>2</sup>, w 1893 — 171 072 m<sup>2</sup>, w 1904 — 557 212 m<sup>2</sup>, w 1916 (w nowych granicach) — 1 410 616 m<sup>2</sup>; w 1919 — 1 487 376 m<sup>2</sup> ogółem, w tym betonowych 880 796 m<sup>2</sup>; 1938 — 3 178 000 m<sup>2</sup> ogółem, w tym betonowych 1 413 000 m<sup>2</sup>; 1946— 2 870 000 m<sup>2</sup> ogółem, w tym betonowych 1 570 000 m<sup>2</sup>; 1975 — 5 140 100 m<sup>2</sup> ogółem, w tym betonowych 5 091 700 m<sup>2</sup>. (Zob. na ten temat: rok 1847: F. M. Sobieszkański, Rys historyczno-statystyczny..., s. 252; lata 1867—1874: Polski kalendarz ilustrowany J. Jaworskiego; lata 1893—1904: Obzor goroda Warszawy; lata 1916—1919: Rocznik statystyczny m. st. Warszawy; lata 1938—1946: informacje inż. Adolfa Zdrojewskiego z dnia 5 I 1976 r.; rok 1975: Analiza techniczno-ekonomiczna Wojewódzkiego Zarządu Dróg i Mostów, Warszawa 1976, s. 20.)

drewnianych, o konstrukcji nośnej stalowej, wzniesiony przez wojska radzieckie koło Cytadeli, przetrwał od 1944 do 1947 roku. Wszystkie zresztą mosty palowe, drewniane, od mostu Jagiellońskiego począwszy, poprzez mosty budowane przez Francuzów w 1807 i 1808 roku aż do radzieckiego z lat 1945–1947 na osi ulicy Karowej zostały rychło zniesione przez lodochody wiosenne.

Najdłuższą stosunkowo żywotność wykazały w Warszawie (jak i gdzie indziej) mosty pływające zwodzone nazywane różnie w ciągu wieków: łyżwowe, na łodziach, na krypach, na taflach, na galarach, na statkach, od początku XIX wieku – na pontonach, na których leżał pomost dla przejścia i przejazdu. Z przeznaczenia były to: mosty elekcyjne, zakładane z racji elekcji lub innych wielkich zjazdów, mosty wojskowe zakładane przez wojska obce lub własne, aż do czasów drugiej wojny światowej włącznie, oraz od 1775 do 1864 roku most uliczny sezonowy (tzw. Ponińskiego) stawiany w tym samym miejscu corocznie od wiosny do jesieni.

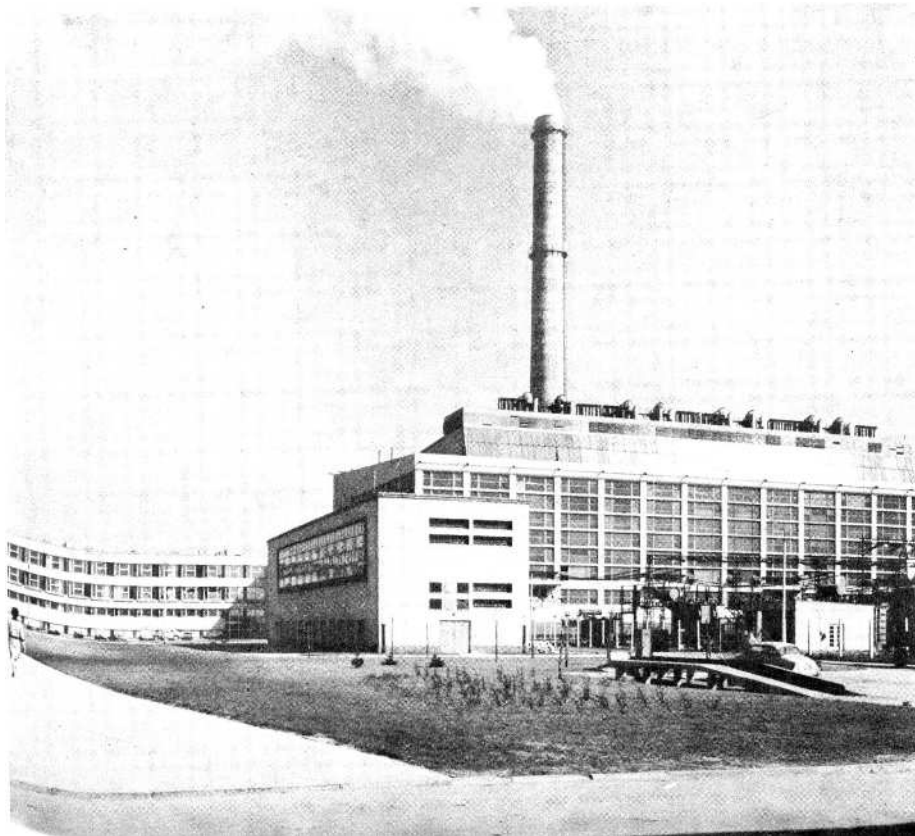


53. Budowa 900-metrowego tunelu pod dnem Wisły dla przewodów ciepłej wody z Elektrociepłowni „Żerań” na Żoliborz

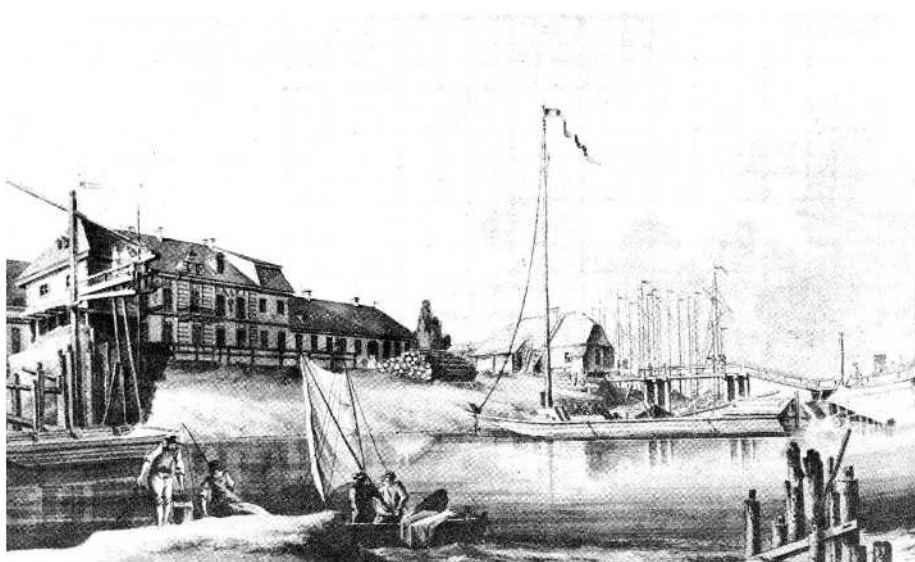




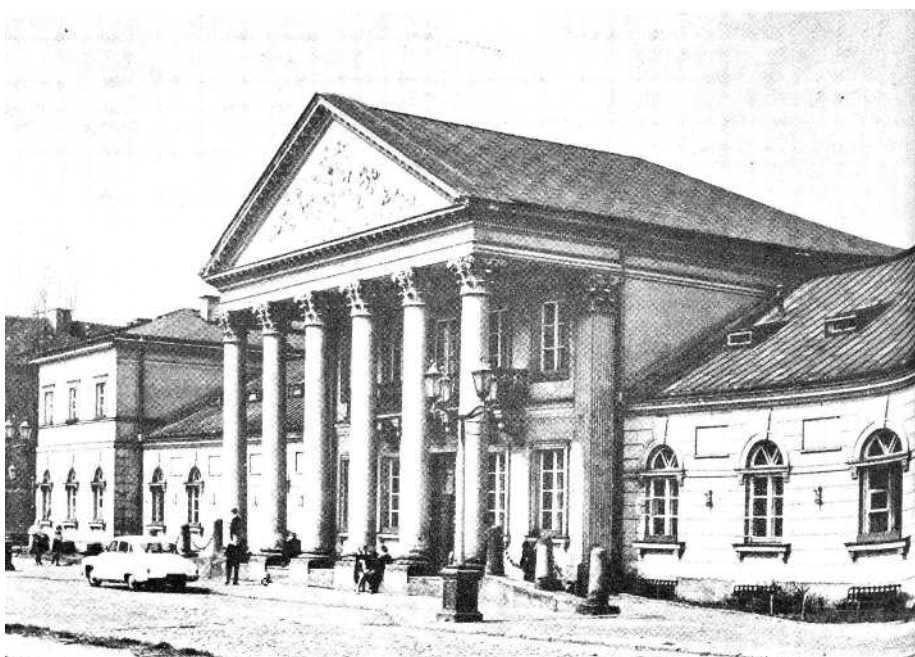
54. Elektrociepłownia na Żeraniu od roku 1954



55. Elektrociepłownia na Siekierkach od roku 1961



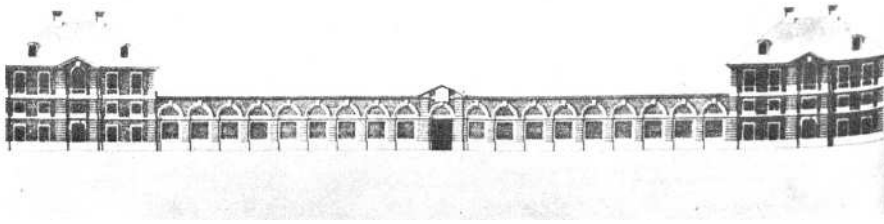
56. Łaźnia kasztelana J. Jezierskiego wzniesiona w roku 1776 na rogu ulicy Bednarskiej i Dobrej obok mostu A. Ponińskiego. Rysunek Z. Vogla



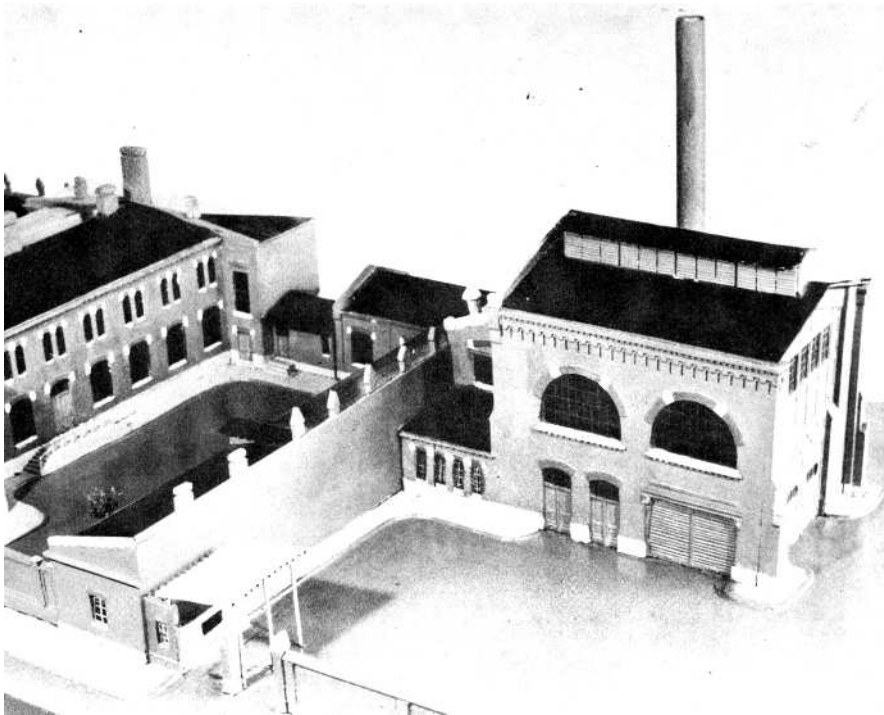
57. Łaźnia J. Majewskiego przy ulicy Bednarskiej 2—4 wzniesiona w latach 1832 —1835 wg projektu A. Kropiwnickiego, po odbudowie mieści Warszawski Ośrodek Kształcenia Ideologicznego



58. Łaźnia Centralna „Pod Messalką” przy Krakowskim Przedmieściu w podziemiach budynku wzniesionego w roku 1907 wg projektu J. Dzierżanowskiego, po wojnie Przebudowanego i obniżonego



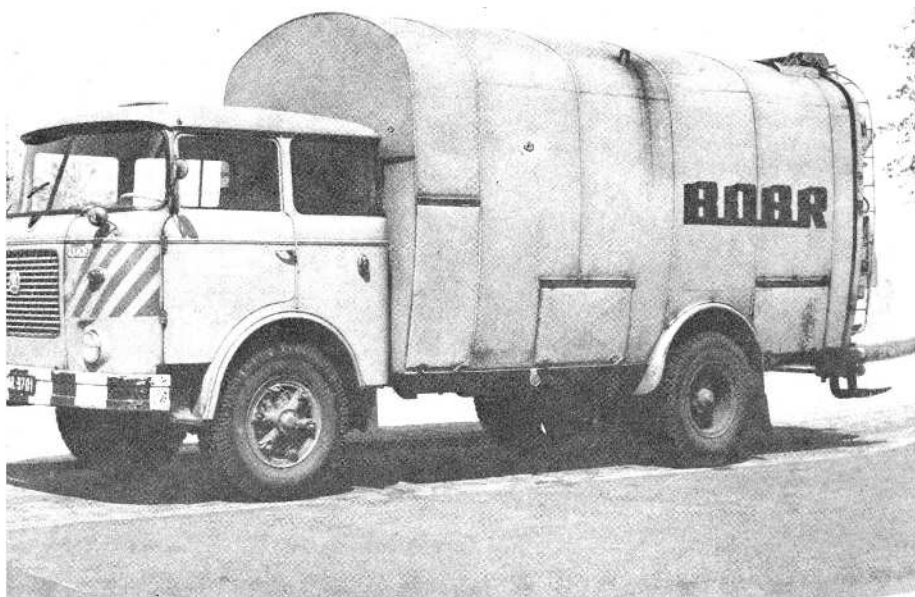
59. Magazyn karowy na Nalewkach zbudowany w toku 1767. Delineacja F. Hiża z roku 1771



60. Makieta spalarni śmieci istniejącej w latach 1912–1944 przy ulicy Spokojnej 15



61. Zamiatarka-zmywarka z roku 1928



62. Samochód do bezpylnego wywozu śmieci z dużych pojemników

Mosty te musiały być uzupełniane przez przewozy na łodziach lub promach, były stosunkowo bezpieczne, gdyż ich podpory stanowił zespół związanych łodzi (do 44), miały sznurowe bariery i latarnie. Stanowiły utrudnienie zarówno dla żeglugi wiślanej, jak i dla komunikacji lądowej, gdyż dla przepuszczenia taboru rzeczno- musiały być segmentami rozsuwane (zwodzone). Czasowo bywały jednokierunkowe dla komunikacji lądowej. Krótko, tylko w czasach Królestwa Polskiego, istniały równocześnie dwa mosty tego typu.

Prowizorycznymi można nazwać wszystkie mosty półstałe, pływające i palowe, gdyż były krótkotrwałe i często zmieniane. Z zamierzenia prowizoryczne mosty wznoszono też przy budowie mostów stałych, dla montażu ich konstrukcji nośnych, dotyczy to zwłaszcza mostu Kierbedzia i dwu mostów przy Cytadeli (przy pozostałych zastosowano inną technologię). Na wodach warszawskich poza Wisłą, tego typu mostów było znacznie więcej, zastępuje się je mostami stałymi, co widać z załączonej tabeli 53. Wymienione typy mostów zostały niżej wyliczone chronologicznie — w miarę osiągniętych materiałów — chyba wszystkie.

Opisy mostów należy poprzedzić przypomnieniem cech hydrologicznych Wisły w okolicach Warszawy. Rozpiętość pomiędzy wielkością przepływu jej wód najniższych i najwyższych wynosi 1 do 63, najniższy przepływ niesie bowiem 110 m<sup>3</sup> na sekundę, najwyższy 7000 m<sup>3</sup>. Czasami, kiedy Wisła zamarza, półmetrowa pokrywa lodowa utrzymuje się na niej ponad trzy miesiące, często jednak rzeka nie zamarza w ogóle. Bywa, że lody ruszają w grudniu, bywa, że pod koniec marca. Zdarza się też, że podczas jednej zimy rzeka trzykrotnie zamarza i trzykrotnie ruszają lody. Jest to tym groźniejsze, że Wisła płynie z południa na północ. Oznacza to, że lody w górze rzeki ruszają często w momencie, gdy w jej dole utrzymuje się silna pokrywa lodowa. W tych warunkach nieuchronne jest tworzenie się wielkich zatorów o ogromnej sile niszczącej (m. in. przy mostach). Nurt w okresie przyborów rzeki potrafi w piaszczystym dnie wymyć wyrwy o głębokości do 10 m w miejscach, gdzie poprzednio można ją było przejść w bród. Budowniczy mostu musi więc projektować podpory (filary rzeczne) o wysokości minimum 18 m, jeśli chce, aby spiętrzona woda zmieściła się pod konstrukcją nośnią i nie podmyła filarów. Filary stojące w korycie rzeki muszą wytrzymać coroczny lodochód, to znaczy, opierać się skutecznie mechanicznym uderzeniom kry niesionej przez spiętrzone wody. Nie mogą one stać zbyt gęsto, gdyż wtedy tamują bieg wody i kry, co zwiększa dynamikę przepływu, a więc niebezpieczeństwo podmycia filarów lub spiętrzenia kry.<sup>857</sup>

## 2. MOSTY WIŚLANE

MOST JAGIELLOŃSKI. Stanisław Kutrzeba pewien udział w sprawie budowy tego mostu przypisuje królowej Bonie, która po śmierci męża osiedliła się w Warszawie w roku 1548 i do chwili wyjazdu w roku 1556 zajmowała się wielu jej gospodarczymi sprawami.<sup>858</sup>

W roku 1549 odkupiono prawo przewozu od aktualnego jego posiadacza, wspomnianego wyżej Stanisława Jeżowskiego. Za zrzeczenie się go otrzymał on „dwie wsie, młyn i połowę drugiego młyna, 40 włók lasu oraz 200 florenów”.<sup>859</sup>

Mimo że decyzja Zygmunta Augusta o budowie mostu, największego wówczas w Polsce, kosztem skarbu państwa zapadła około roku 1549 według A. Przybylskiego<sup>860</sup>, a według Przemysława Dąbkowskiego w 1558<sup>861</sup>; gromadzenie budulca rozpoczęto dopiero od roku 1567; dnia 25 czerwca 1568 roku wbito pierwszy pal u wylotu Chwaliszewa (Waliczewa), późniejszej ulicy Mostowej, a od 12 września

<sup>857</sup> W. Sterner, *Mosty Warszawy*, Warszawa 1960, s. 9–10.

<sup>858</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*. Korona, Warszawa 1949, s. 126.

<sup>859</sup> P. Dąbkowski, *Z dziejów mostu warszawskiego*, Lwów 1903, s. 6–7.

<sup>860</sup> A. Przybylski, *Ulice i mosty Warszawy*, s. 31, 34.

<sup>861</sup> P. Dąbkowski, *Z dziejów mostu warszawskiego*, s. 9.



1569 przygotowywano na miejscu „materiał żelazny do budowy”<sup>862</sup>, którego ciężar, zdaniem Stanisława Furmana i Wojciecha Suchorzewskiego, wyniósł ogółem 40 ton. Drewno było przede wszystkim dębowe, splawiane Wisłą i Narwią z lasów królewskich: z Puszczy Kozienickiej, z puszczy „Pustelnik” w okolicy Sandomierza, z Puszczy Augustowskiej, a także z okolic Warszawy. Ogólna długość mostu wynosiła około 500 m, szerokość około 6 m (jezdni dwukierunkowa i chodniki). Pręseł na podporach było 23, w tym 18 o średniej rozpiętości 23 m oraz 5 o średniej rozpiętości 15 m przy brzegu praskim na łyżwach (pontonach) do przepuszczania większych łodzi i tratów. Od spodu konstrukcji nośnej do średniego poziomu Wisły odległość wynosiła około 4 m.<sup>863</sup> Z ostatnich parametrów wynika — wobec tego co powiedziano wyżej o hydrologii rzeki — że zarówno podpory rozstawione za gęsto, jak i konstrukcja nośna nazbyt zbliżona do poziomu wody były bardzo narażone na siły uderzeniowe zarówno kry, jak i spiętrzonego przepływu. Toteż most był wielokrotnie, mimo solidnej budowy, uszkodzany nie tylko po ukończeniu, ale i w czasie budowy. Po śmierci brata Zygmunta budową mostu interesowała się bardzo i finansowała ją Anna Jagiellonka, zwłaszcza w czasie dwukrotnego bezkrólewia oraz panowania Henryka Walezego, dopiero Stefan Batory po objęciu władzy zajął się sprawą mostu i on go też ostatecznie ukończył. Na polecenie królowej Anny wzniesiono gotycką bramę mostową (w XVII wieku przebudowaną na prochownię, a w XVIII na więzienie) z łańskim napisem, który w tłumaczeniu Tadeusza Korzona brzmi: „Aby mostu stałego zaczętego wspaniałym nakładem i cudną sztuką przez Zygmunta Augusta Króla Brata, a po jego śmierci przez nią podobną robotą dokończonego, nie ogarnął kiedyś nagły pożar od źle strzeżonych w sąsiedztwie domów przedmieszkańskich, i ogarnionego nie obrócił niespodzianie w perzynę, Anna Jagiellonka, królowa polska, wielkich królów małżonka, siostra, córka kazała obwarować to przedmurze najbezpieczniejszym ogrodzeniem ceglanym, wyprowadzonym od fundamentów, roku Chrystusa Boga naszego 1582.”<sup>864</sup> O Zygmuncie Augustynie jako o twórcy mostu Marcin Bielski pisał: „...budował zamki, dwory, około czego bardzo dobrze się rozumiał. Geometrię też umiał.”<sup>865</sup> Oprócz warszawskiego polecił w roku 1567 zbudować most na Niemnie w Grodnie.<sup>866</sup> Król nie dożył ukończenia mostu warszawskiego. Już jako ciężko chory został przewieziony przez prowizorycznie zmontowaną jezdnię mostu w czerwcu 1572 roku do Knyszyna, gdzie po dwutygodniowym pobycie zmarł 7 lipca 1572 roku.<sup>867</sup>

Zakończenie budowy mostu wyznaczono na dzień elekcji 4 lutego 1573 roku, ale można było z niego korzystać dopiero od 5 kwietnia 1573 roku, i to posługując się dodatkowo łodziami i promami.<sup>868</sup>

gorzej było w następnych latach. Król Stefan Batory w listach do starostów polecających dostawę drewna na most pisał, że między 15 sierpnia 1576 a 10 kwietnia 1578 roku „mostu nie było”; kazał go zatem naprawić, całkowicie odnowić i wykończyć, tak że w roku 1582 most znowu był oddany do powszechnego użytku.<sup>869</sup>

Kierownictwo ogólne budowy za życia króla Zygmunta sprawował Zygmunt Wolski<sup>870</sup>, kasztelan czerski i starosta warszawski, za czasów Batorego Franciszek Wolski, wójt tykociński, poborca mostowego i przewoźnego; gdyż przewóz musiał ciągle działać.<sup>871</sup> Kierownikiem technicznym, czyli głównym budowniczym

<sup>862</sup>A. Wejnert, Wiadomość o mostach na Wiśle pod Warszawą (1376—1864), „Rocznik Warszawski”, VIII, Warszawa 1970, s. 8—9.

<sup>863</sup>S. Furman, W. Suchorzewski, Pierwszy most warszawski, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, Warszawa 1956, nr 1.

<sup>864</sup>T. Korzon, Most przy ulicy Mostowej w Warszawie, „Ziemia” 1911, nr 27. Tablica z napisem znajduje się w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy.

<sup>865</sup>M. Bielski, Kronika wszystkiego świata, Warszawa 1764, s. 593.

<sup>866</sup>A. Przybylski, Ulice i mosty Warszawy, s. 20.

<sup>867</sup>J. Jankowski, Mosty w Polsce i mostowcy polscy od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej, Warszawa 1973, s. 25.

<sup>868</sup>P. Dąbrowski, Z dziejów mostu warszawskiego, s. 12.

<sup>869</sup>Ibidem, s. 13.

<sup>870</sup>J. Jankowski, Mosty w Polsce..., s. 25.

<sup>871</sup>P. Dąbrowski, Z dziejów mostu warszawskiego, s. 7.

był Erazm Cziotho, syn Piotra z Zakroczymia, zapewne Włoch z pochodzenia, który w roku 1570 przyjął obywatelstwo Starej Warszawy, został właścicielem posesji na Rybakach i podpisywał się „fabricator pontis Varsoviensis”. Funkcję głównego budowniczego pełnił od 25 czerwca 1568 do 5 kwietnia 1573 roku.<sup>872</sup> Od roku 1576 głównym budowniczym prawdopodobnie był Kasper Szadloch, scholastyk i kanonik warszawski, sekretarz Anny Jagiellonki, który poza tym postawił budynek murowany w obrębie Zamku Królewskiego, a w roku 1581 szpital dla ubogich w Warszawie.<sup>873</sup> Autorki *Szkiców staromiejskich* znalazły jeszcze jednego „budowniczego przy moście królewskim”, którym był Wojciech Jaguta, obywatel warszawski, pochodzący ze wsi Jaworowo na Mazowszu.<sup>874</sup>

„Całkowity koszt budowy mostu, nie licząc drewna z lasów królewskich, wyniósł do 1573 roku około 100 tysięcy florenów. Z kwoty tej połowę pochłonęła robocizna.”<sup>875</sup>

Wiele publikacji dawnych i nowszych podaje rok 1603 jako ostatni jego istnienia. Inżynier Władysław Koleżak jednak pisze około roku 1900, że w Archiwum Akt Dawnych oglądał „dowody na wydatki poniesione na odrestaurowanie mostu w roku 1605 w sumie 300 fl. 25 gr, później co roku wyznaczano mniejszą lub większą kwotę na konserwację mostu, aż do roku 1621 i na tym kończą się notatki.”<sup>876</sup> Aleksander Wejnert zaś, opisując budowę mostu elekcyjnego w roku 1632, mówi: „...wnioskować można, iż posiłkowano się jeszcze pozostałymi cząstkami stałego mostu z czasów Zygmunta Augusta, a brakujące tylko filary zastąpiono statkami.”<sup>877</sup>

**MOSTY ELEKCYJNE.** Między rokiem 1621 a 1775 powstały wyłącznie mosty pływające elekcyjne albo wojenne. Mosty te przeważnie istniały krótko i w minimalnym stopniu przyczyniały się do zaspokojenia potrzeb powszechnych. Do powszechnego użytku służyły ciągle niewygodne i drogie przewozy promami lub łodziami. Budowę pierwszego mostu elekcyjnego uchwalił sejm w dniu 22 czerwca 1632 roku. Koszty jego budowy w dwóch częściach miała ponosić Korona, trzecią Litwa.

Podobne elekcyjne mosty budowano w latach 1648, 1669, 1674, 1733. Czas ich użytkowania ustalono na dwa tygodnie przed elekcją i dwa — po elekcji, dodając sześć tygodni jako czas wyznaczony na wybory; żywot ich trwał zwykle tylko dziesięć tygodni.<sup>878</sup> Ostatni most elekcyjny, istniejący również tylko kilka tygodni, zbudowano z racji wyboru ostatniego króla w roku 1764. Jego twórcą był kpt. Jan Jerzy Woyten.

**MOSTY WOJENNE W LATACH 1655—1666 i 1702—1707.** W czasie najazdu szwedzkiego w latach 1655—1656 w walkach o stolicę zbudowano i zniszczono kolejno cztery wojenne mosty łyżwowe. Pierwszy zbudowali Szwedzi na linii Polkowo—Gołędzinów po zajęciu Warszawy 8 września 1655 roku, a zniszczyli go 5 maja 1656 w związku ze zbliżaniem się wojsk litewskich. Drugi most na linii Solec—Saska Kępa, położony przez hetmana Pawła Sapiechę w końcu kwietnia 1656 roku po uwolnieniu Warszawy został w połowie lipca zniesiony przez powódź. Trzeci, zbudowany przez wojska Jana Kazimierza na linii Polkowo—Gołędzinów, w czasie trzydniowej bitwy został przez Polaków w połowie spalony. Czwarty w tym samym miejscu zbudowali Szwedzi, by ponownie zająć stolicę.<sup>879</sup>

W roku 1666 Tytus Liwiusz Boratini (1617—1681), w czasie rokoszki Jerzego Lubomirskiego, na polecenie króla Jana Kazimierza zbudował w Warszawie most łyżwowy dla wojsk idących przeciw rokoszanom.<sup>880</sup> W czasie drugiej wojny

<sup>872</sup>S. Łoza, *Architekci...*, s. 57.

<sup>873</sup>P. Dąbkowski, *Z dziejów mostu warszawskiego*, s. 10.

<sup>874</sup>Ulice Starego Miasta, w: *Szkice staromiejskie*, s. 77.

<sup>875</sup>J. Jankowski, *Mosty w Polsce...*, s. 27.

<sup>876</sup>W. Koleżak, *Powisłe Warszawy*, s. 42.

<sup>877</sup>A. Wejnert, *Wiadomość o mostach na Wiśle, pod Warszawą (1376—1864)*, jw., s. 11.

<sup>878</sup>Ibidem.

<sup>879</sup>J. Jankowski, *Mosty w Polsce*, s. 44—45.

<sup>880</sup>S. Łoza, *Architekci...*, s. 34.

szwedzkiej w latach od 1702 do 1707 mosty stawiali Polacy, Szwedzi, a nawet wojska cara Piotra I.

Pierwszy most z rozkazu Karola XII postawiono 25 maja 1702 roku. Most ten August II — po opanowaniu Warszawy około 18 września 1702 roku, zmuszony znów ją opuścić przy końcu marca 1703 — kazał zniszczyć. Drugi z rozkazu Karola XII miasto zbudowało w początkach kwietnia 1703 roku, a już 28 kwietnia 1703 ten sam król kazał go zniszczyć. Trzeci na linii Saska Kępa—Solec został przez wojska Augusta II położony 30 sierpnia 1704 roku i zniszczony 4 września 1704. Czwarty, stawiany i niszczone na rozkaz Szwedów, istniał od 17 sierpnia 1705 roku do 28 października 1706. Piąty — z rozkazu wojsk rosyjskich istniał od około 26 lutego 1707 roku do 25 września 1707 — był to pierwszy most na osi ulicy Bednarskiej, dnia 22 lipca 1707 roku witano przy nim Piotra I. Szósty, przy Solcu, istniał równocześnie z piątym od 22 lipca do 22 października 1707 roku.<sup>881</sup>

Przemysław Dąbkowski pisze o „moście przy ul. Bednarskiej w 1756 z belek na palach, po wierzchu brukowany, za 13 882 zł, który trwał krótko”.

**MOST ULICZNY 1775—1864 ORAZ MOSTY WOJENNE W LATACH 1794—1795 i 1806—1808.** Za zgodą sejmu w końcu roku 1775 powstał kosztem niesławnej pamięci Adama Ponińskiego most łyżwowy na linii ulicy Bednarskiej, wsparty na 43 łyżwach, zbudowany według projektu wybitnego architekta Efraima Schroegeera (1727—1783) przez Jana Kristiana Lehmana, inżyniera wojskowego w korpusie pontonierów. Poniński w ciągu dziesięciu lat pobierał mostowe według ogłoszonego instruktarza, po tym terminie miał płacić skarbowi 50 tysięcy złp rocznie.<sup>882</sup> W roku 1786 most przejęła Komisja Skarbu Koronnego. Był to drugi most warszawski — po pierwszym Jagiellońskim, palowym (z przerwami czterdziesto-ośmioletnim), niestety zwodzony most uliczny, który przetrwał osiemdziesiąt dziewięć lat (z przerwami wojennymi), służący normalnym potrzebom ludności. Uszkodzony poważnie 4 listopada 1794 roku po rzezi Pragi, na polecenie i przy osobistym udziale ostatniego naczelnika powstania, Tomasza Wawrzeckiego (1759—1816), został on rozkazem Suworowa na dzień 9 listopada 1794 roku naprawiony prowizorycznie, a gruntownie — 28 kwietnia 1795 roku.<sup>883</sup> Odbudowę prowadzili architekci Bonawentura Solari i Christian Fierling. Most wsparty był na 44 łyżwach i oświetlony 13 latarniami. Dnia 25 listopada 1806 roku został zniszczony przez Prusaków i Rosjan uchodzących przed wojskami Napoleona.

Francuzi zbudowali najpierw most łyżwowy, który istniał od 13 grudnia 1806 roku, do zniesienia go przez lody w lutym 1807 roku.<sup>884</sup>

Drugi most palowy, przy ulicy Mariensztat, budowany kosztem miasta (700 tys. zł) od 25 lutego 1807 roku, ukończony 6 czerwca 1807, w dniach 11 do 12 kwietnia 1808 roku został zniszczony przez powódź.<sup>885</sup>

Trzeci most, również na palach — kosztem skarbu Księstwa według projektu Jana Mallet-Malletskiego (1777—1846), dyrektora generalnego inżynierów polskich — rozpoczęty 21 czerwca 1808 roku, ukończony 1 września 1808 roku, został prawie natychmiast, bo przed 18 września 1808, zniszczony przez powódź.<sup>886</sup>

Czwarty most, na pontonach, położony na początku 1809 roku, został rozebrany w dniach 21—22 kwietnia 1809 na rozkaz księcia Józefa Poniatowskiego po bitwie raszyńskiej.<sup>887</sup> Po ustąpieniu Austriaków z Warszawy 3 czerwca 1809 roku most ustawiono na nowo.

Dnia 8 sierpnia 1817 roku ówczesny namiestnik, gen. Józef Zajączek, oddał miastu istniejący most przy ulicy Bednarskiej wraz z przewozem (kiedy most był nieczynny) w emfiteutyczną dzierżawę i administrację, miasto zaś, podobnie jak

<sup>881</sup>A. Wejnert, *Wiadomość o mostach na Wiśle...*, s. 13—16.

<sup>882</sup>W. Sterner, *Mosty Warszawy*, s. 40.

<sup>883</sup>J. Jankowski, *Mosty w Polsce...*, s. 52.

<sup>884</sup>W. Sterner, *Mosty Warszawy*, s. 41.

<sup>885</sup>F. M. Sobieszkański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 169.

<sup>886</sup>A. Wejnert, *Wiadomość o mostach na Wiśle...*, jw., s. 17—18.

<sup>887</sup>W. Sterner, *Mosty Warszawy*, s. 43.

państwo w roku 1775, wypuściło go z licytacji w dzierżawę<sup>888</sup> w roku 1828 Konstantemu Wolickiemu, a w 1829 — Piotrowi Steinkellerowi.<sup>889</sup>

Dnia 1 kwietnia 1828 roku Rada Administracyjna postanowiła zbudować drugi most na linii ulicy Spadek (nie istniejąca dziś między ulicą M. Buczka a Konwiktorską) i sprawę powierzyć L. Ch. Metzlowi. Niestety most ten już w czasie budowy, w zimie 1828—1829 roku przy ruszeniu lodów, stracił siedem galarów, na których był ułożony. Ukończony został na początku maja 1829 roku, a 17 tego miesiąca Mikołaj I odbył po nim swój wjazd koronacyjny. Dnia 15 listopada 1829 roku „kra wyrwała 23 tafle, a 16 rozebrano dla ocalenia”. Przywrócony do użytku wiosną 1830 roku, 3 grudnia 1830 znów „przy puszczaniu lodów stracił cztery łyżwy”, 17 grudnia 1830 roku został więc zupełnie rozebrany i „zwiedziony” przy praskim brzegu<sup>890</sup>, gdzie po bitwie grochowskiej 3 marca 1831 roku spalił go polski desant. Natomiast kozacki desant, który miał zniszczyć most przy ulicy Bednarskiej za pomocą puszczonych trzech statków z Karczewia, w nocy z 30 na 31 marca 1831 roku, został rozproszony koło Saskiej Kępy, a most uratowany i dnia 31 marca wojsko polskie po moście tym, wysłanym słomą, przeszło na Pragę.<sup>891</sup>

Po powstaniu raz jeszcze wrócono do sprawy mostu przy ulicy Spadek. Po 6 października 1831 roku powołano komitet w składzie: gen. Jan Mallet-Malletski, gen. Iwan Dehn, prezydent miasta Jakub Baszczyński i konsyliarz Ludwik Christian Metzell, który ustalił, że most ma być „budowany od 1 lutego 1832 do wiosny 1833 roku, ma stać na 40 łyżwach i 20 podkładach z rezerwą 8 statków”. I tym razem jednak prawie gotowa flotylla została w nocy z 14 na 15 lutego 1833 roku zniszczona przez krę. 26 lutego 1833 roku namiestnik Iwan Paskiewicz kazał „to, co się jeszcze nadawało, przeznaczyć dla mostu przy Bednarskiej, resztę drewna sprzedać na licytacji”.<sup>892</sup>

Od tego czasu aż do otwarcia mostu Kierbedzia w roku 1864 Warszawa miała tylko jeden most łyżwowy na linii ulicy Bednarska—Szeroka (obecnie Karola Wójcicka), którego materialną pamiątkę stanowi budynek Komory Wodnej<sup>893</sup>, obsługującej go na Pradze, odnowiony w 1868—1869 roku przy okazji budowy wodociągów Grotowskiego.<sup>894</sup>

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX wieku ustawiano corocznie most pontonowy łączący Cytadelę z fortem Juliana Śliwickiego. Most ów nie był dostępny dla ruchu miejskiego.<sup>895</sup>

Gdy w roku 1864 otwarto komunikację przez most Kierbedzia, most łyżwowy, jako zbyteczny, sprzedano do Włocławka, „gdzie dotychczas istnieje” — pisał w roku 1900 Wł. Koleżak.<sup>896</sup> Wydłużono go do 637,48 m i postawiono między 17 III a 17 X 1865 roku.

**MOSTY WOJENNE W CZASIE PIERWSZEJ I DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ.** Aby, wybiegając nieco w przód, skończyć z mostami pływającymi, zwanymi w XIX i XX wieku pontonowymi, należy wspomnieć o tych, które kładziono na Wiśle w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej.

Po opuszczeniu Warszawy w dniu 5 sierpnia 1915 roku przez wojska rosyjskie i wysadzeniu przez nie czterech istniejących wówczas mostów stałych — wojska niemieckie w dniu 19 października 1915 roku uruchomiły most pontonowy pod Zamkiem i rozebrały go po otwarciu w dniu 2 października 1916 roku odbudo-

<sup>888</sup>Od 1 stycznia 1830 roku zniesiono „mostowe”, a podwyższono „rogatkowe”.

<sup>889</sup>A. Wejnert, *Wiadomość o mostach na Wiśle...*, s. 19—20.

<sup>890</sup>W. Koleżak, *Powisłe Warszawy*, s. 46.

<sup>891</sup>A. Przybylski, *Ulice i mosty Warszawy*, s. 201—202.

<sup>892</sup>A. Wejnert, *Wiadomość o mostach na Wiśle...*, jw., s. 21—22.

<sup>893</sup>Budynek Komory Wodnej na Pradze został wzniesiony w 1. 1824—1825 prawdopodobnie według projektu Antoniego Corazziego, rzeźby zaś na tympanonie były dziełem Acciardiego. (Zob. H. Szwanowska, *Komora Wodna na Pradze*, „Rocznik Warszawski” XII, Warszawa 1974, s. 81—109.)

<sup>894</sup>Budynek na lewym brzegu przy ul. Bednarskiej 2—4, obecnie szkoła podstawowa, został zbudowany w r. 1835 jako łaźnia przez Józefa Majewskiego (zob. rozdział „Łaźnie i łazienki”) i z mostem nie miał nic wspólnego. (Zob. M. Gajewski, *Warszawskie wodociągi H. Marconiego i praskie A. Grotowskiego*, jw., s. 124.)

<sup>895</sup>H. J. Mościcki, *Cytadela Warszawska*, Warszawa 1963, s. 72.

<sup>896</sup>W. Koleżak, *Powisłe Warszawy*, s. 55.

wanego mostu Kierbedzia<sup>897</sup>, przerzuciły też drugi most na Saską Kępę. W czasie drugiej wojny, jeszcze przed wysadzeniem pięciu istniejących wówczas mostów dnia 13 września 1944 roku hitlerowcy położyli most pontonowy na wysokości Biełan dla umożliwienia odwrotu cofającym się ich strażom tylnym i zdjęli go przed nadejściem wojsk polskich i radzieckich nacierających wzdłuż prawego brzegu Wisły.

W dniach 19–21 stycznia 1945 saperzy polscy i radzieccy przerzucili z Saskiej Kępy pierwszy most pontonowy na Solec.

7 marca 1945 roku otwarto, zbudowany przez polskich saperów, most pontonowy na linii ulicy Ratuszowa—Wybrzeże Gdańskie i 4 kwietnia 1945 roku przesunięto go na linię ulic Jakubowska—Ludna. Zdemontowany na zimę dnia 24 grudnia 1945 roku, położony ponownie w tym samym miejscu 4 kwietnia 1946 roku został ostatecznie zlikwidowany w sierpniu 1946 roku po otwarciu odbudowanego mostu Poniańskiego.

Saperzy radzieccy zbudowali na palach most wysokowodny (z izbicami wypełnionymi kamieniami) o długości 487,5 m na linii ulic Karowa—Brukowa.<sup>898</sup> Otwarto go 4 lutego 1945 roku, a miastu oddano w trzy miesiące później 8 maja. Po 26 miesiącach istnienia most został zniesiony przez krę dnia 20 marca 1947 roku.<sup>899</sup>

PROJEKTY MOSTU STAŁEGO. Uchwała sejmowa z roku 1764 zapowiadająca budowę mostu stałego wywołała pewne zainteresowanie wśród projektantów.

Pierwszy projekt, anonimowego pochodzenia, zachowany w rysunkach z połowy XVIII wieku, przewidywał budowę mostu o 30 drewnianych przęsłach o rozpiętości 8 m na murowanych podporach dwumetrowej grubości. W roku 1768 major Jan Jerzy Woyten, komendant Korpusu Pontonierów JK. Mości proponował murowany most łukowy o 28 przęsłach.

Projekt Christiana Fierlinga z roku 1792 nawracał do mostu łyżwowego, ale „nie wymagającego rozbierania zimą”. W roku 1794 architekt Jan Chryzostom Kammsetzer proponował dla ochrony mostu przed krą budowę pięciu tam i wały tysiąclokciowe na brzegach.<sup>900</sup>

W roku 1817 Zygmunt Vogel (1764–1826), malarz i rysownik, pośredniczył w przedłożeniu „jakiegoś angielskiego” projektu.

Aleksander Wejnert pisał, że wskutek „postanowienia królewskiego” z 4 lutego 1817 roku miano przenieść most łyżwowy z ulicy Bednarskiej i wystawić „stały i trwały” na wprost Długiej i Mostowej. Generalny budowniczy, Jakub Kubicki (1758–1833), jeszcze w tym samym roku wykonał „plan i anszlagi”, które dnia 10 grudnia 1818 roku miały być przesłane prezydentowi miasta do opinii. Dnia 1 grudnia 1818 roku zabrał głos w tej sprawie namiestnik Józef Zajączek, „ale projekt rozbił się z powodu braku funduszków”.

W siedem lat później, 10 lutego 1825 roku, majster mostowy, Jan Kozłowski, wystąpił jeszcze raz z projektem mostu palowego, który był opiniowany przez budowniczego Karola Henryka Gallego.<sup>901</sup>

Dnia 5 marca 1830 roku Ludwik Chrystian Metzell złożył w Urzędzie Muncypalnym opracowywany od roku 1822 projekt i model mostu łańcuchowego, wykonał również w naturze odcinek łańcucha z ogniw o szerokości ośmiu cali i grubości dwu cali.<sup>902</sup> Projekt Metzella rozpatrywało Towarzystwo Przyjaciół Nauk i na wniosek Stanisława Staszica, który twierdził, że żelazo zniszczy rdza, odrzuciło.

<sup>897</sup>K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1971, s. 502 i 509.

<sup>898</sup>Liczył on 23 przęsła po 23,5 m każde, szerokość jezdni wynosiła 6,5 m, chodników po 1,5 m. Konstrukcję nośną mostu stanowiły dwie drewniane belki kratowe o układzie trójkątnym, wysokie na 4,36 m.

<sup>899</sup>M. Gajewski, *Odbudowa warszawskich urządzeń komunalnych jw.*, s. 105.

<sup>900</sup>W. Sterner, *Mosty Warszawy*, s. 46–50.

<sup>901</sup>A. Wejnert, *Wiadomość o mostach na Wiśle...*, jw., s. 22–25.

<sup>902</sup>L. Ch. Metzell zbudował statek o napędzie konnym, który pomagał przy układaniu mostu łyżwowego w r. 1828 na linii ul. Spadek i miał służyć do budowy projektowanego mostu łańcuchowego. Statek ten spłonął wraz ze „zwiedzionym” mostem w czasie wspomnianego desantu powstańców przy Kępie Goleździnowskiej 3 III 1831 r.

W roku 1828 „Projekt drogi pod rzeką Wisłą dla połączenia Warszawy z Pragą” przedstawił inż. Adam Idźkowski (1798—1879). Ten znów pomysł został rzeczowo skrytykowany przez Feliksa Pancera, który jeszcze w roku 1821 przygotował projekt mostu jednoprzęsłowego z rur żeliwnych o długości 576 m i strzałce łuku około 130 m. Po powstaniu listopadowym opracował on projekty mostów żeliwnych trzy-, cztero- i pięcioprzęsłowych (na linii późniejszego mostu Kierbedzia) oraz łańcuchowego pod Cytadelą.<sup>903</sup> Na krótko przed powstaniem 1830 roku projektu mostu murowanego na siedmiu arkadach ze zjazdem na trasie wiaduktu Pancera i mostu Kierbedzia przedstawił Jan Paweł Lelewel (1796—1847).

I wreszcie dwupoziomowy (drogowo-kolejowy) most stalowy z jezdnią górną o szerokości 6 m i dwoma chodnikami po 1,5 m i dolną na jeden tor kolejowy zaproponował w roku 1858 inż. Wilhelm Kolberg.<sup>904</sup>

Wszystkie wyliczone projekty mostu stałego — zgłaszane w ciągu stu lat — im śmielsze i efektowniejsze, tym bardziej były nierealne, nie podawały bowiem sposobu posadowienia podpór w ruchomym dnie Wisły oraz, może poza Metzlem i Pancermem, nie wskazywały realnej możliwości budowy przęsła o wielkiej rozpiętości.<sup>905</sup>

NOWY ZJAZD FELIKSA PANCERA. O lokalizacji przyszłego mostu Kierbedzia zdecydowało powstanie w latach 1844—1846 budowli stanowiącej dojazd do niego nazwanej Nowym Zjazdem. Był to wiadukt zaprojektowany wraz z mostem przez inżyniera Feliksa Pancera. Na most nie znaleziono wówczas funduszków, ale zdecydowano się na budowlę, która w ciągu osiemnastu lat stanowiła dojazd do omawianego wyżej łyżwowego mostu przy ulicy Bednarskiej. Na projekt zjazdu rozpisano w roku 1837 konkurs, do którego stanęli Feliks Pancer, Wilhelm Kolberg, Henryk Marconi<sup>906</sup> i Bolesław P. Podczaszyński. Zwyciężył Pancer i on był twórcą Nowego Zjazdu.

Wiadukt ten składał się z 7 przęsła podpartych półkolistymi sklepieniami z cegły. Rozpiętość przęsła wynosiła od 14,5 do 9,9 m. Ogólna długość zjazdu — 675 m, w tym samego wiaduktu 127 m, a nasypu ziemnego — 548 m, szerokość 20,5 m.<sup>907</sup> Od 22 listopada 1864 roku wiadukt Pancera — Nowy Zjazd stał się elementem trasy późniejszego mostu Kierbedzia i doskonale pełnił swe zadanie aż do chwili wysadzenia przez hitlerowców w roku 1944 jednego filara, przy czym runęły dwa przyległe łuki. W styczniu 1948 roku w związku z odbudową mostu Kierbedzia w innym kształcie, wraz z tunelem pod placem Zamkowym i ulicą Miodową, wiadukt Pancera całkowicie rozebrano i na jego miejscu zbudowano niższy żelbetowy.

MOST KIERBEDZIA — ŚLĄSKO-DĄBROWSKI. Stanisław Kierbedź (1810—1899), naukowiec i praktyk, wiceminister i przez pewien czas minister komunikacji w cesarstwie zbudował wiele mostów i linii kolejowych w Rosji, przede wszystkim zaś w latach 1844—1859 pierwszy most stalowy, łukowy na Newie w Petersburgu. Przy budowie mostu warszawskiego wykorzystał najnowsze osiągnięcia zachodnie: kesonową głęboką metodę budowy filarów oraz konstrukcję stalową przęsła o dużej rozpiętości. Współpracownikami jego byli inżynierowie: Tadeusz Chrzanowski, Józef Falkowski, Julian Majewski, Seweryn Smulikowski, Julian Surzycki i T. Węgrzynowicz.

<sup>903</sup>W. Sterner, *Mosty Warszawy*, s. 64—69.

<sup>904</sup>J. Jankowski, *Mosty w Polsce...*, s. 127.

<sup>905</sup>Obydwa te problemy zostały rozwiązane przez technikę światową dopiero w połowie XIX wieku. W latach 1846—1850 Stephensonowie, George, ojciec (1781—1848) i Robert, syn (1803—1859), zbudowali pierwszy most z przęsłami o rozpiętości 144 m dzięki zastosowaniu stalowej kratownicy. Około r. 1857 francuski inżynier Triger rozwiązał kwestię kesonu (odwróconego dzwonu), umożliwiającą — dzięki zastosowaniu sprężonego powietrza wraz z przejściową służą — pracę poniżej dna rzeki przy fundamentowaniu podpór. (Zob. W. Sterner, *Mosty Warszawy*, s. 74.)

<sup>906</sup>H. Marconi, *Zbiór projektów architektonicznych*, poszyt 1—12, Warszawa 1838—1843.

<sup>907</sup>Budowa wiaduktu trwała od 1 kwietnia 1844 r. do 24 X 1846. Pod kierunkiem F. Pancera pracowali inżynierowie: Aleksander Bakałowicz, St. Bakka, Stanisław Czernski, Kazimierz Łapczyński, Julian Majewski, Wł. Owczarski, Julian Surzycki, Władysław Witkowski, J. Wrotnowski i S. Zakrzewski.

Lokalizacja mostu Kierbedzia na przedłużeniu wiaduktu Pancera umieszczała go również na przedłużeniu torów Dworca Petersburskiego (Wileńskiego), co odpowiadało zarówno właścicielom Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, jak i Głównemu Towarzystwu Rosyjskich Dróg Żelaznych, budującemu linię petersburską. „Nie przemyślano jednak trasy łącznicy kolejowej na warszawskim brzegu, gdzie znaczna pochyłość Nowego Zjazdu i gęsta zabudowa uniemożliwiały jej wykonanie.” W czasie budowy mostu zrezygnowano więc z wykorzystania go dla kolei, co uchroniło śródmieście Warszawy przed kursowaniem po ulicach dziesiątków pociągów na dobę.<sup>908</sup> Jedynie kratownica jako konstrukcja nośna świadczyła o tym, że miał to być most kolejowy.<sup>909</sup>

Most Kierbedzia miał 476 m długości, był ze stali zlewnej, o dźwigarach z gęstą wielokrotną kratą, z jezdnią dolną, sześcioprzęsłowy o rozpiętości przęsła wynoszącej 79 m. Na 10,5 m szerokości mostu miały się zmieścić 2 tory kolejowe i 2 pasma jezdni. Chodniki o szerokości 1,6 m każdy zawieszono poza kratownicą.<sup>910</sup> Roboty rozpoczęto w roku 1859, kamień węgielny położono 21 października 1860 roku, kiedy czynny był już pomocniczy most czasowy drewniany, o którym była mowa wyżej. Most został uroczystie otwarty 22 listopada 1864 roku i nazwany oficjalnie mostem Aleksandryjskim (od Aleksandra II), ale potocznie przez warszawiaków — mostem Kierbedzia.

Dnia 5 sierpnia 1915 roku została wysadzona przez opuszczające Warszawę wojska rosyjskie górna część środkowego filara i dwa środkowe przęsła. Niemiecki okupant 10 października 1915 roku ustawił pod Zamkiem most pontonowy i zarządził szybką odbudowę mostu Kierbedzia.<sup>911</sup>

W miejsce zniszczonych przęseł wstawiono łukowe dźwigary. Odbudowana część naruszała jednolity wygląd mostu, a wprowadzenie trzeciego dźwigara, mimo poszerzenia przęsła, zwęziło jezdnię. W tej postaci most Kierbedzia przetrwał do roku 1944.<sup>912</sup>

Istnienie stałego mostu umożliwiło nie tylko pieszą i kołową komunikację między dwiema częściami miasta, ale również świadczenie usług komunalnych na Pradze przez te urządzenia, których bazy znajdują się w lewobrzeżnej Warszawie. A mianowicie: od 11 grudnia 1866 roku uruchomiono tramwaje konne między dworcami Petersburskim (Wileńskim) i Terespolskim (Wschodnim) a Warszawsko-Wiedeńskim, które początkowo służyły do przewozu pasażerów kolejowych, a później wszystkich.<sup>913</sup> Pod mostem podwieszono w roku 1867 przewód gazowy, w 1882 — telefoniczne, w roku 1894 dwa przewody dostarczające wody ze Stacji Filtrów na Koszykach, od około 1905 — elektroenergetyczne.

W czasie drugiej wojny na moście rozegrała się jedna z najdramatyczniejszych scen walki z okupantem. Dnia 1 lutego 1944 roku dwaj zamachowcy na Kutschebę ścigani przez hitlerowców, nie chcąc wpaść w ich ręce, skoczyli przez barierę do Wisły, niestety uciekających dosięgnęła broń wroga — obaj zginęli. Miejsce to upamiętniono odpowiednią tablicą.

W dniu 22 lipca 1944 roku hitlerowcy rozpoczęli, a dnia 1 sierpnia 1944 zakończyli minowanie wszystkich mostów warszawskich. Dla ochrony instalacji detonujących na moście Kierbedzia umieścili 47 pionierów, rozporządzających bro-

<sup>908</sup>J. Jankowski, *Mosty w Polsce...*, s. 74–76.

<sup>909</sup>Dla zmontowania wielkich kratownicowych przęseł zbudowano wg projektu inż. J. Majewskiego w r. 1860 dwunastoprzęsłowy palowy most, który udostępniono również i przechodniom. Został on rozebrany natychmiast po zakończeniu robót.

<sup>910</sup>Kafar do budowy ścian szpuntpalowych, otaczających filary sprowadzono z firmy Nasmitka z Anglii. Roboty kesonowe prowadziła firma francuska P. Gouin (później „Batignolles”); ona też wykonała podpory oraz przęsła ze stalowych elementów produkcji zakładów „Schneider—Creusot” we Francji o ciężarze ogólnym 4565 ton. Przedstawicielami firmy przy budowie mostu byli inżynierowie Cotard i Stanisław Janicki (1836—1888).

<sup>911</sup>Odbudowę tę do 2 X 1916 r. prowadziło z ramienia polskiego Zarządu Miejskiego niemieckie przedsiębiorstwo „Jucho et Co” pod kierunkiem i wg projektu inż. Arndta przy udziale inż. Bronisława Plebińskiego.

<sup>912</sup>J. Jankowski, *Mosty w Polsce*, s. 127—131.

<sup>913</sup>Tramwaje te od r. 1881 zastąpiono siecią tramwajów belgijskich, a od 1908 elektrycznych oraz od r. 1928 autobusami.

nią maszynową, a nawet obok przyczółków artylerią i czołgami. Toteż oddziały AK, pod dowództwem por. „Wilka” i por. „Lawiny”, atakujące załogę niemiecką mostu zostały zdziesiątkowane i odparte. W związku z ofensywą wojsk polskich i radzieckich na prawym brzegu most przez hitlerowców został wysadzony późnym wieczorem 13 września 1944 roku.<sup>914</sup>

Most Kierbedzia odrodził się pod nazwą mostu Śląsko-Dąbrowskiego (ze względu na wielki wkład Górnego Śląska i Zagłębia w jego odbudowę) jako część Trasy W-Z, alei gen. Karola Świerczewskiego i został otwarty dnia 22 lipca 1949 roku. Była to jedna z największych realizowanych wówczas inwestycji urbanistycznych w Europie. Długość całej trasy z ulicami wynosi 6720 m wraz z mostem (475 m), tunelem (195 m). Prace trwały od października 1947 roku do 22 lipca 1949. Kierownikiem budowy całej Trasy W-Z był inżynier Józef Sigalin, kierownikiem budowy mostu inżynier Józef Pniakowski z Mostostalu.<sup>915</sup> Most Śląsko-Dąbrowski ma konstrukcję dwu dźwigarów, „z jazdą górą”. Od przęsła przyczółkowego trasa biegnie nasypem do wiaduktu dwuprzęsłowego (na miejscu wiaduktu Pancera) według projektu profesora Henryka Lenczewskiego i następnym krótkim nasypem do tunelu, przeznaczonego wyłącznie dla ruchu kołowego, według projektu profesora Henryka Stamatello i architektów Jana Knothego i Zygmunta Stępińskiego. Dla ruchu pieszego (po północnej stronie tunelu kołowego) służy krótszy tunel zakończony schodami ruchomymi, o przelotowości 10 tysięcy osób na godzinę, wykonanymi w Moskwie.<sup>916</sup> Projektantem mostu był inż. Jerzy Kozielek.

**PIERWSZY MOST KOLEJOWY I ULICZNY GDAŃSKI PRZY CYTADELI.** Drugim chronologicznie stałym mostem warszawskim jest most kolejowy, z czasem uliczny przy Cytadeli. Po uruchomieniu w roku 1845 pierwszej linii warszawsko-wiedeńskiej dopiero w 1867 otwarto linię Warszawa—Terespol, a w 1877 dwie linie kolei Nadwiślańskiej Warszawa—Kowel i Warszawa—Mława. Wszystkie trzy kończyły się na Pradze. Zmusiło to władze kolejowe do budowy łącznicy poza ówczesnym obrębem miasta, tak zwanej linii obwodowej z własnym mostem obok Cytadeli.

Projektantem i budowniczym tego mostu był inżynier Tadeusz Chrzanowski (1822—1892), główny konstruktor mostu Kierbedzia.<sup>917</sup> Roboty zostały oddane w lutym 1873 roku z przetargu firmie „Lilpop, Rau i Loewenstein”, której pełnomocnikiem był inżynier Henryk Marconi (1842—1920), syn Henryka, wielkiego architekta. Termin ukończenia prac ustalono na 8 lutego 1875 roku.

Most o ogólnej długości 505 m składał się z siedmiu przęseł nawodnych. Filary fundowane metodą kesonową do 12 m i dźwigary kratowe, tak jak Kierbedzia, wykazywały pewien postęp w porównaniu z tamtym. Most był dwupoziomowy, górny poziom dla kolei na jeden tor, z 4 szynami o rozstawie 1435 mm dla taboru zachodnioeuropejskiego i 1525 mm dla taboru cesarstwa rosyjskiego. Dolny poziom o szerokości 3,7 m przeznaczono dla ruchu kołowego jednokierunkowego, głównie wojskowego. Tak było przez 33 lata. Zgodnie z umową most ukończony został dnia 8 lutego 1875 roku, ruch kolejowy jednak otwarto dopiero 18 listopada tego roku.<sup>918</sup> W roku 1908 przestał być mostem kolejowym, a stał się mało wykorzystywanym mostem ulicznym.<sup>919</sup>

Wraz z mostem zbudowano wiadukt murowany na przedłużeniu ulicy Zakroczymskiej z wjazdem do fortu Włodzimirskiego w Cytadeli, i drugi, na Pradze, stalowy na linii nadwiślańskiej nad linią petersburską, linią obwodową, kolejką wąskotorową Karczew—Jabłonna i szosą radzywińską jednocześnie.

<sup>914</sup>W. Sterner, *Mosty Warszawy*, s. 141.

<sup>915</sup>M. Gajewski, *Odbudowa warszawskich urządzeń komunalnych...*, jw., s. 105.

<sup>916</sup>Warszawa w liczbach, 1949, s. 24—25.

<sup>917</sup>Przy budowie oczywiście pod kierownictwem inżyniera T. Chrzanowskiego pracowali inżynierowie: W. Brzezicki, St. Rohn, K. Sobolewski i A. Romanowicz. Elementy stalowe o ogólnym ciężarze 2800 ton sprowadzono z firm: „The Scerne Iron Works Company Limited” (Darlington) i „Rob. Health and Son” (Tunstall w Straffordshire) oraz „Société John Cockerill Seraing” (Belgia).

<sup>918</sup>J. Jankowski, *Mosty w Polsce...*, s. 133—136.

<sup>919</sup>Otwarto w tym samym roku nowy most kolejowy, dwutorowy, o mocniejszym posadowieniu i konstrukcji, odpowiadający bardziej wzmagającemu się ruchowi kolejowemu.



Dnia 5 lipca 1915 roku wojska rosyjskie wysadziły dwa przęsła środkowe tego mostu, bez uszkodzenia filarów. Odbudowany szybko przez saperów niemieckich w niezmienionej postaci przetrwał on do drugiej wojny światowej i został wysadzony przez hitlerowców 13 września 1944 roku. W latach 1957–1959 most ten odbudowano jako ogniwo Trasy im. Stefana Starzyńskiego (na lewym brzegu ulicy Mariana Buczka, na prawym Stefana Starzyńskiego) nadając mu nazwę mostu Gdańskiego.

Odbudowa została zaprojektowana przez inżyniera Janusza Ratyńskiego i zespół, a wykonana pod kierownictwem inżyniera Kazimierza Kuli. Wykorzystano stare filary, utrzymano też zasadę mostu dwupoziomowego. Na poziomie dolnym umieszczono dwutorową jezdnię tramwajową (pierwszy raz na tym moście) i dwa chodniki, na górnym czteropasmową jezdnię dla samochodów, również dwa chodniki, łącząc na lewym brzegu obydwie poziomy wiszącymi schodami spiralnymi. Wiadukty lewo- i prawobrzeżne według projektu inżynierów Stefana Piwońskiego i Witolda Witkowskiego zostały wykonane pod kierownictwem inżynierów Janusza Ostrowskiego i Władysława Radziejowskiego.

Jednocześnie z mostem i trasą zbudowano Wybrzeże Helskie do mostu Śląsko-Dąbrowskiego i Wybrzeże Szczecińskie do mostu Poniatowskiego. Razem z dojazdami na lewym i prawym brzegu 15 km ulic.<sup>920</sup> Kierownikami realizacji byli inżynierowie Józef Sigalin i Ryszard Ostrowski. Całą trasę wraz z mostem i obydwojma wybrzeżami oddano do użytku dnia 22 lipca 1959 roku.

DRUGI MOST KOLEJOWY PRZY CYTADELI. Trzecim chronologicznie stałym mostem warszawskim jest drugi most przy Cytadeli, zbudowany o 32 m poniżej otwartego w roku 1875. Jest on niezmiennie i wyłącznie kolejowy. Do roku 1915 miał tory (zawsze dwa) dla dwu szerokości. Budowany od 1 stycznia 1905 roku do 6 lipca 1908 według projektu profesora Nikołaja Bielelubskiego (1845–1922) z Instytutu Inżynierów Komunikacji w Petersburgu, przy współpracy inż. Aleksandra Pstrokońskiego, późniejszego budowniczego mostu średnicowego. Kierownikiem budowy był inż. Aleksy Lubickij, późniejszy, po inżynierze Mieczysławie Marszewskim, kierownik budowy mostu Poniatowskiego. Most o ogólnej długości 505 m (kratowy, z jazdą górą) jest siedmioprzęsłowy, podobnie jak poprzedni, ale ma znacznie głębsze fundamenty pod filary (na kesonach), od 15 do 21 m poniżej zera Wisły i przęsła o czterech dźwigarach, a nie dwu.<sup>921</sup>

5 lipca 1915 roku wojska rosyjskie wysadziły jedno przęsło od strony Warszawy, bez uszkodzenia filarów. Odbudowany szybko przez saperów niemieckich, w niezmienionej postaci przetrwał do roku 1944. 13 września 1944 roku hitlerowcy zniszczyli go w znacznym stopniu wraz z filarami. Idące naprzód wojska radzieckie musiały mieć most do transportów, wobec tego w dniach od 18 stycznia do 8 lutego 1945 roku saperzy radzieccy w odległości 25 m powyżej zrujnowanych filarów tego mostu zbudowali jednotorowy most kolejowy na drewnianych podpórach, na których oparte były stalowe dźwigary.<sup>922</sup> Pełnił on swą rolę do chwili uruchomienia pociągów na stałym, odbudowywanym jednocześnie moście kolejowym, ale sam został zniesiony przez krę 20 marca 1947 roku.<sup>923</sup> Prace nad odbudową stałego mostu SPB rozpoczęło również w roku 1945 według projektu profesora Franciszka Szelałagowskiego (1898–1973). Konstrukcję stalową dostarczyła huta „Pokój”. 19 marca 1946 roku otwarto ruch kolejowy o jednym torze, a 22 lipca

<sup>920</sup>J. Sigalin, Obrachunek świąteczny na trasie mostowej Starzyńskiego, „Problemy” 1959, s. 491–494.

<sup>921</sup>J. Jankowski, Mosty w Polsce..., s. 136–137.

<sup>922</sup>Most liczył 25 przęseł i miał 515,7 m długości wraz z nasypami ziemnymi (sam most 434,0 m), ubezpieczało go 15 izbic.

<sup>923</sup>M. Heykowski, Drewniany most koło Cytadeli, „Stolica” 1972, nr 7.

1947 o dwu.<sup>924</sup> Wygląd mostu jest taki sam jak w roku 1908. Jest to pierwszy stały most odbudowany po drugiej wojnie światowej.<sup>925</sup>

**MOST PONIATOWSKIEGO.** Czwartym chronologicznie stałym mostem warszawskim stał się most Księcia Józefa Poniatowskiego, zwany przez warszawiaków „trzecim mostem” z tego względu, że mosty przy Cytadeli uważali za jeden. Most ten, budowany od roku 1905, oddany do użytku 13 czerwca 1913, otwarty zaś uroczystie 4 stycznia 1914, otrzymał oficjalną nazwę mostu Mikołaja II. Dla warszawiaków jednak był „trzecim mostem” albo mostem Ks. J. Poniatowskiego, gdyż w roku 1913 przypadło stulecie śmierci księcia Józefa Poniatowskiego.

Po powołaniu 27 maja 1904 roku pod przewodnictwem prezydenta Nikołaja Bibikowa Komitetu Budowy Mostu, do którego weszli między innymi profesor Aleksander Wasiutyński, inżynier Julian Eberhard, późniejszy minister komunikacji w Polsce niepodległej, architekt Stefan Szyller i wspomniany już profesor Nikołaj Bielelubskij. Głównym kierownikiem opracowania ostatecznego projektu całej trasy i mostu Poniatowskiego został inż. Mieczysław Marszewski (1857—1916).<sup>926</sup>

Marszewski już w roku 1903 prowadził studia przygotowawcze. Na jego też prośbę inżynier Bronisław Plebiński opracował szkic mostu, który ze względu na to, że miał być wsparty jedynie na dwu filarach, nie uzyskał zgody władz wojskowych. Dopiero projekt mostu o ośmiu przęsłach, z siedmioma dźwigarami łukowymi każde, został przeznaczony do realizacji.<sup>927</sup>

Całość trasy mostowej o długości 3242 m stanowiły cztery odcinki: a) Nowy Świat — Smolna Góra;<sup>928</sup> b) wiadukt — Smolna Dolna — Wisła;<sup>929</sup> c) most (506 m); d) dojazd od mostu do obecnego ronda Waszyngtona (480 m), obecna ul. Zieleniecka (1080 m) i most na niej ze służą na łasze łączącej się z jeziorem Kamionkowskim

Oprawę architektoniczną mostu (cztery wieże z pawilonami, granitowe parapety z herbami miast Królestwa Polskiego i po dwie ławy na każdym filarze oraz ozdobne balustrady) nadał architekt Stefan Szyller.

Do ogłoszonego w roku 1904 przetargu na budowę tego mostu stanęło czternaście przedsiębiorstw. Ostra walka, w której również osobiście wziął udział (co stało się później przyczyną jego tragedii) inż. M. Marszewski, między firmą francuską „Batignolles” a firmą „K. Rudzki i S-ka”, zakończyła się zwycięstwem ostatniej, z którą podpisano umowę 5 kwietnia 1905 roku, choć roboty wstępne rozpoczęto już 28 września 1904.<sup>930</sup> Po zmontowaniu w latach 1911—1912 stalowej konstrukcji pomostu górnego i ułożeniu podłoża betonowego jezdni i chodników oraz drewnianego bruku, w roku 1912 otwarto prowizorycznie ruch na moście z dojazdem przez ślimak północny przy lewym brzegu. Dopiero bowiem w końcu roku 1913 ukończono żelbetowy wiadukt.

Wokół sprawy wiaduktu i dojazdu z górnej części miasta do Powiśla rozgorzał spór nie mniej namiętny i nie mniej szeroki niż wokół sprawy wodociągów i kanali-

<sup>924</sup>Kierownikiem odbudowy z ramienia Ministerstwa Komunikacji był inż. Tadeusz Ciszewski (1866—1976), roboty zaś wykonywało prywatne zrzeczenie trzech firm mostowych „Sabo”, „M. Natorff” i „Stronczyński, Bojarski”, kierowane przez inż. Mieczysława Natorffa (1877—1970) i jego czterech synów. (Zob. W. Sterner, *Mosty Warszawy*, s. 254—255.)

<sup>925</sup>Po uruchomieniu elektrociepłowni żerańskiej pod konstrukcją nośną zmontowano w r. 1955 dwa przewody dostarczające ciepłej wody północnej części lewobrzeżnej Warszawy.

<sup>926</sup>Pierwszym zastępcą Marszewskiego był architekt Stefan Szyller, drugim — inż. Bronisław Plebiński, z nim pracowali inżynierowie Stanisław Kozierski, Wojciech Baranowski, Jerzy Bajkiewicz, Franciszek Orbaczewski, prof. Wacław Paszkowski (wiadukt). Nadzór sprawowali inżynierowie Zygmunt Bystrzyński i Józef Bogumił Ćwikieł.

<sup>927</sup>Ogólny ciężar konstrukcji stalowych wyniósł 6026 ton. Cztery filary rzeczne zostały posadowione za pomocą kesonów, pozostałe, jak również przyczółki mostowe, na palach. Most liczył 506,13 m długości, szerokości 21 m (15 m jezdni plus dwa chodniki po 3 m).

<sup>928</sup>Roboty polegały na zasypaniu parowu, którym Al. Jerolimskie schodziły do Wisły i zbudowaniu ulicy na długości 475 m.

<sup>929</sup>Roboty polegały na zbudowaniu poprzecznego muru oporowego o wysokości 13,27 m jako przyczółka wiaduktu i samego wiaduktu żelbetowego o długości 701 m na 87 filarach i żelaznej konstrukcji nośnej, o ogólnym ciężarze zużytej stali 6220 ton.

<sup>930</sup>Z ramienia tej firmy przy moście pracowali inżynierowie W. Dunin-Borkowski, Hieropolitański, H. Kowalewski, Antoni Jabłoński i Ludwik Czapski.

zacji w ostatniej ćwierci XIX wieku. Brak doświadczenia wpłynął na przekraczanie kosztorysów. Odgłosy tych sporów odbiły się echem w Petersburgu i spowodowały przysłanie w roku 1910 pod przewodnictwem senatora Neuhardta (szwagra premiera Stołypina) komisji szukającej dowodów obciążających Marszewskiego, który padł ofiarą intryg wymierzonych przeciw generałowi gubernatorowi Skalonowi.<sup>931</sup>

Po aresztowaniu Marszewskiego jego stanowisko objął inżynier Aleksy Lubickij, kierownik budowy drugiego mostu pod Cytadelą. Inżynier Lubickij zachował się lojalnie w stosunku do wielkiej pracy włożonej przez swego poprzednika i nie zmienił niczego ani w organizacji robót, ani w sposobie ich prowadzenia, ani w personalnym składzie.<sup>932</sup>

Dnia 5 sierpnia 1915 roku wojska rosyjskie wysadziły dwa rzeczne filary mostu, powodując zniszczenie czterech przęseł. Na zlecenie okupanta firma „Fleuder et Berger” z Kolonii wstawiła na miejsce wysadzonych przęseł drewniane przęsła wzmocnione żelaznymi wiązadłami. Pomost zbudowany został z drewnianych belek i z desek. Most ten dla ruchu otwarto 22 września 1916 roku, a 14 sierpnia 1917 roku pożar, powstały z niewiadomej przyczyny, zniszczył całą budowlę. Wiosną 1920 roku saperzy pod dowództwem kpt. J. Guderskiego porozsadzali pozostałe jeszcze konstrukcje, aby nie przeszkadzały żegludze.

Odbudowę mostu rozpoczęto następnie w roku 1921. Ze względu na trudności finansowe wlokła się ona długo i dopiero w roku 1925 otwarto ruch na połowie mostu, a w 1927 na całej szerokości. I tym razem roboty prowadził inż. Br. Plebiński i firma „K. Rudzki i Ska”.<sup>933</sup>

13 września 1944 roku hitlerowcy zniszczyli nie tylko sam most (cztery z ośmiu przęseł zostały zerwane), ale również wysadzili przęsło wiaduktu obok Solca.

Po wojnie wykonanie projektu i kierownictwo całości odbudowy powierzono profesorowi inż. Stanisławowi Hemplowi (1892–1954), zastępcami byli kolejno inż. Karol Stolcman i inż. Zenon Woliński. Odbudowę rozpoczęto latem 1945 roku, ukończono 22 lipca 1946, co stało się wielkim wydarzeniem dla odbudowującej się Warszawy. W czasie odbudowy wydarzyła się tragedia. Dnia 4 grudnia 1945 roku zwały się do rzeki: potężny dźwig portalowy oraz siedem stalowych łuków już zmontowanego przęsła. Zabity został hutnik Ślązak Józef Krupnik, jedenastu robotników odniosło rany.<sup>934</sup> W końcu 1965 roku Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych zakończyło poszerzenie pomostu wiaduktu i mostu zwiększając jego przelotowość.

W tym też czasie zbudowano na jedenastu filarach lekkiej żelbetowej konstrukcji nowy ślimak (południowy) przy lewobrzeżnym przyczółku mostu oraz nową klatkę schodową żelbetową obok starej kamiennej przy ulicy Solec z oddzielnymi biegami schodów do przystanków autobusowych i tramwajowych.

TRZECI MOST KOLEJOWY — ŚREDNICOWY. Piątym chronologicznie stałym mostem warszawskim był znów most kolejowy (już trzeci), zwany średnicowym ze względu na to, że przechodzi przez środek miasta i prostą trasą łączy prawo- i lewobrzeżną sieć kolejową. Trasę tę zaproponował po raz pierwszy w roku 1879 inżynier Paweł Fliederbaum, a następnie w roku 1894 inżynier Stefan Zieliński i inżynier Stanisław Rohn. Drugi projekt został przez władze carskie zatwierdzony w roku 1914, aktualny stał się dopiero po odzyskaniu niepodległości na podstawie ustawy Sejmu z 19 lipca 1919 roku i uchwały z 1923 w sprawie tunelu.<sup>935</sup> Budowę tunelu na dwa tory o głębokości 8–9 m i długości 1200 m rozpoczęto 1 sierpnia

<sup>931</sup>Dowodów nie znaleziono, ale Marszewski został aresztowany i przetrzymany bez aktu oskarżenia na Pawiaku przez dwa lata. Zwolniony za kaucją, przez parę lat chorował ciężko, przeżył jednak otwarcie mostu w r. 1913 i jego zniszczenie w r. 1915; zmarł 29 XI 1916 r.

Na żądanie rodziny Sąd Okręgowy niepodległej Polski przeprowadził odpowiednie postępowanie i dnia 26 I 1924 r. postanowił sprawę umorzyć z powodu braku cech przestępstwa.

<sup>932</sup>J. Jankowski, *Mosty w Polsce...*, s. 138–154.

<sup>933</sup>W. Sterner, *Mosty Warszawy*, s. 126–127.

<sup>934</sup>Ibidem, s. 153–155.

<sup>935</sup>Prace przy trasie rozpoczęto w 1921 r. od budowy lewobrzeżnych nasypów, wiaduktu i filarów rzecznych na cztery tory, przęseł na dwa tory. Filary rzeczne i lewobrzeżny wiadukt firma „K. Rudzki

1923 roku. Całość zakończono dopiero w 1933 z powodu występujących w ciągu całych dwunastu lat trudności finansowych.

Całością od początku budowy do śmierci kierował inżynier Ignacy Ciszewski (1875—1924), następnie również do śmierci inżynier Stanisław Olszewski (1859—1929). Tunel budowali inżynierowie Janusz Jankowski (1889—1971) i Stanisław Suszyński. Most wzniesiony według projektu inżyniera Aleksandra Pstrokońskiego na sześciu filarach, składa się z sześciu przęseł.<sup>936</sup>

Most średnicowy usprawnił w sposób decydujący pracę węzła warszawskiego, umożliwił budowę Dworca Centralnego, elektryfikację ruchu podmiejskiego, ożywił i uaktywnił podwarszawskie miejscowości.<sup>937</sup> 13 września 1944 roku most został przez hitlerowców zniszczony w całości. Wszystkie kratownice mostu leżały w wodzie, wszystkie filary były uszkodzone, dziesięć sekcji tunelu (po 10,81 m) wysadzono. Odbudowę rozpoczęto w maju 1945 roku od usuwania zniszczonych kratownic.<sup>938</sup>

W tym też jeszcze roku zapadła decyzja zaniechania dawnej formy przęseł z jazdą dołem. Wysokie kratownice nie harmonizowały z sąsiednimi mostami i zakrywały widok na dolinę Wisły — pożądany był most z jazdą górą. Projekt takiego mostu, który wykonał prof. Franciszek Szelański, został zatwierdzony przez Ministerstwo Komunikacji w styczniu 1947 roku.<sup>939</sup>

Dnia 14 kwietnia 1949 roku otwarto ruch pociągów roboczych, w dniu 23 VI 1949 roku ruch normalny na dwu torach, a dopiero w roku 1966 ruch na czterech torach, mimo że odbudowę tunelu na cztery tory, a więc właściwie budowę drugiego tunelu obok starego, inżynier Tadeusz Ciszewski rozpoczął już 23 kwietnia 1945 roku, a zakończył w sierpniu 1947.

Jednocześnie z mostem odbudowano wiadukt nad Wybrzeżem Szczecińskim i wiadukty przy Wybrzeżu Kościuszkowskim. Wiadukt nad ul. Targową odbudowano w końcu roku 1946.<sup>940</sup>

W roku 1955 na linii tej powstał efektowny architektonicznie przystanek Stadion dla obsługi Stadionu Dziesięciolecia, a w 1963 przystanek Powiśle przy przyczółku wiaduktu Poniatowskiego z przejściem dla pieszych pod jego pomostem.

**MOST ŁAZIENKOWSKI.** Autorem koncepcji, założeń ogólnych i lokalizacji mostu Łazienkowskiego wraz z Trasą był zespół, który zajął pierwsze miejsce w konkursie na opracowanie założeń projektowych dwu nowych mostów przez Wisłę: Łazienkowskiego i Świętokrzyskiego. Należeli do niego: profesor Stanisław Marzyński, dr Józef Buchner i inżynier Stanisław Niewiadomski. Generalnym projektantem całej Trasy był inżynier Wiesław Rososiński, poszczególne elementy projektowali:

przebieg trasy mostowej, jej zadania funkcjonalne oraz architekturę obiektów inżynierskich — inżynierowie Leszek Gruszczyński, Jan Knothe, Józef Lemański, Krzysztof Łubieński, Wiesław Rososiński.

most wraz z wiaduktami, dojazdami, estakadami inżynierowie: Jerzy Mazur (główny projektant), Józef Miturski, Czesław Szkudlarek, Marian Bogacki, Andrzej Bieliński i Jerzy Makosa. Architektura mostu: Andrzej Buchner, Stanisław Marzyński i Stanisław Niewiadomski. Architektura

i Ska” ukończyła w r. 1923, ale konstrukcje stalowe zamówiono dopiero po czterech latach w firmach: „K. Rudzki i S-ka”, „Huta Królewska”, „Zieleniewski”, „Fitzner i Gamper”.

<sup>936</sup>Konstrukcja nośna wykonana była w formie dwuprzegubowego łuku ze ściąganiem, z jazdą dołem. Ogólna jego długość wynosiła 493 m, a ciężar zużytej stali 5 tys. ton.

<sup>937</sup>W. Sterner, *Mosty Warszawy*, s. 128—134.

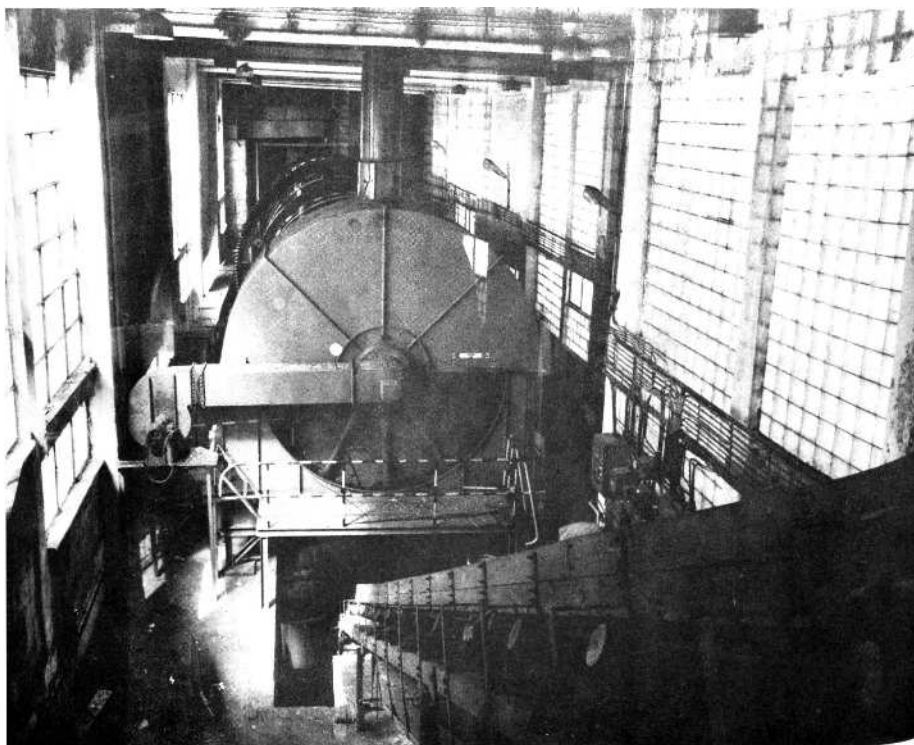
<sup>938</sup>W ciągu lat 1945—1947 wydobyto z wody około 3300 ton żelastwa, co stanowiło ok. 66 proc. zwalonej ilości.

<sup>939</sup>Przebudowę (obniżenie o 5 m) filarów ze względu na nową konstrukcję mostu rozpoczęto jeszcze w r. 1946. a zakończono w listopadzie r. 1947.

<sup>940</sup>Całością budowy kierował inż. Tadeusz Ciszewski (1866—1976), jego zastępcą był inż. Wacław Biernacki. (Zob. T. Ciszewski, *Odbudowa mostu średnicowego przez Wisłę w Warszawie*, „Przegląd Budowlany” 1949, nr 5.)



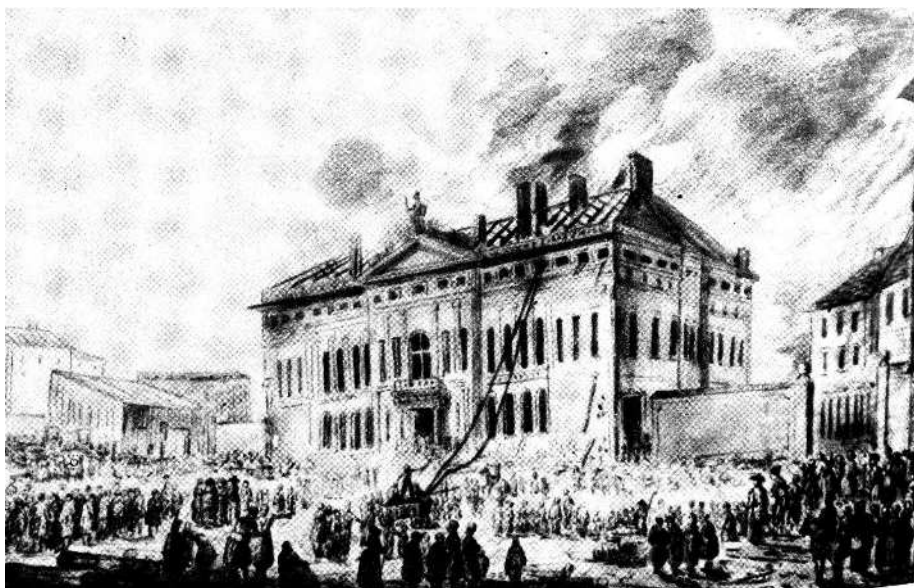
63. Kompostownia „Dano” (sita) uruchomiona w roku 1965 na Radiowie przy ulicy Kampinoskiej



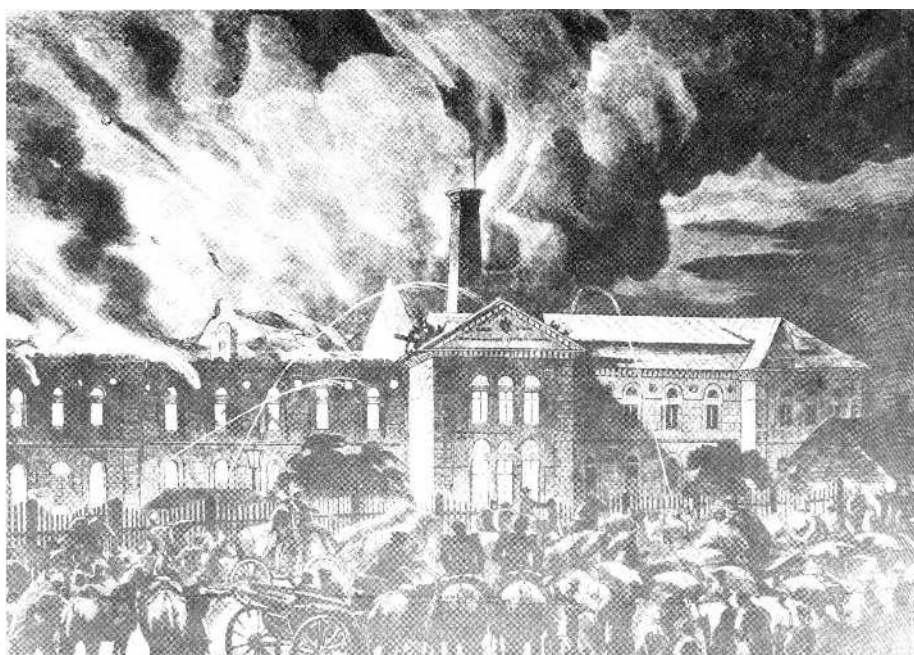
64. Kompostownia „Dano” (biostabilizator)



65. Oddział Straży Pożarnej przy ulicy Chłodnej 3 od 1851 w dawnych koszarach Mirowskich z roku 1732

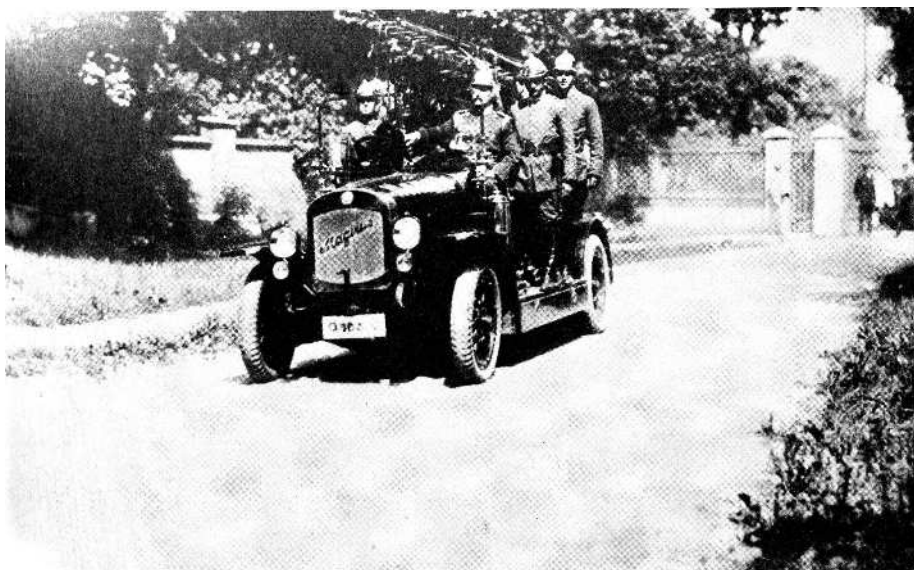


66. Pożar pałacu Krasieńskich w roku 1787. Rysunek J.P. Norblina

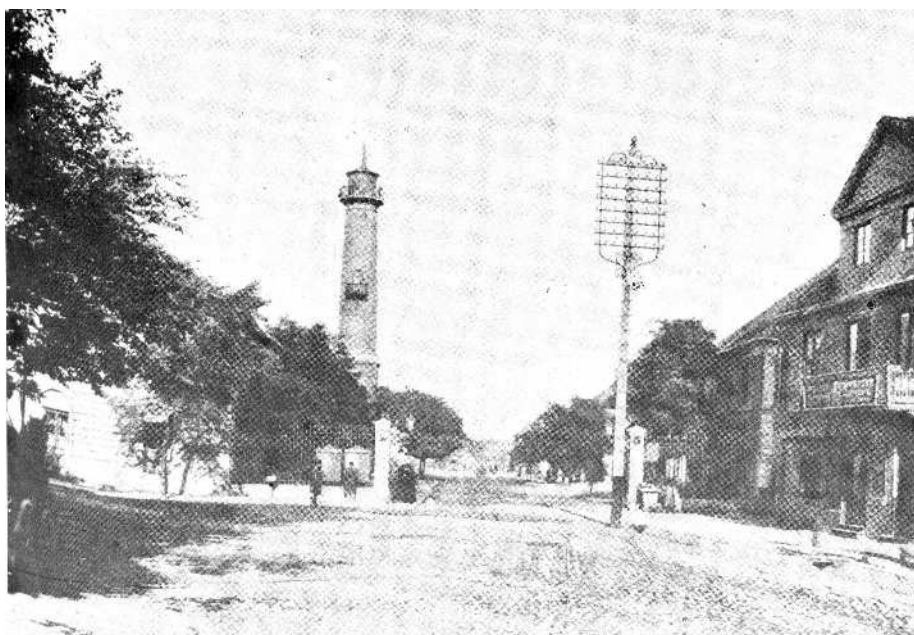


67. Pożar mlyna parowego na Solcu w roku 1866. Rysunek J. Kossaka





69. Pierwsza zmotoryzowana drabina strażacka z roku 1926



68. Jedna z pięciu (nie istniejących) dostrzegalni strażackich przy ulicy Chłodnej 3



70. Komenda Stołecznej Straży Pożarnej przy placu Unii Lubelskiej



71. Stanisław Gieysztor, komendant Warszawskiej Straży Pożarnej w latach 1936—1940



72. Franciszek Bieliński, marszałek wielki koronny, od roku 1742 przewodniczący Komisji Brukowej



73. Most Jagielloński istniejący w latach 1573–1620



74. Tablica z roku 1582 umieszczona na bramie mostu Jagiellońskiego — obecnie w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy

węzłów nadbrzeżnych: Lech Gruszczyński i Jan Knothe. Budowę mostu kierowali inżynierowie: Bronisław Czerniewski i Jerzy Siemień.<sup>941</sup> Budowany od r. 1972, otwarty 22 VII 1974.

Generalnym wykonawcą i koordynatorem budowy była Dyrekcja Mostowej Trasy Łazienkowskiej z inż. Ryszardem Ostrowskim (1913—1976) na czele. Nadzór techniczny sprawował zespół pod kierownictwem inżyniera Józefa Zajączkowskiego.

Most Łazienkowski ma długość 424 m, szerokość 27,5 m; ciężar konstrukcji stalowej około 5600 ton. Konstrukcja spoczywa na czterech filarach w rzece i na dwu na lądzie, na jej płycie mieszczą się dwie trzypasmowe jezdnie z jednometrowej szerokości odbojnicą pośrodku oraz chodniki. Ten układ jezdni utrzymany jest zasadniczo na całej długości trasy wynoszącej 17 kilometrów — od skrzyżowania ulicy Wawelskiej z aleją Żwirki i Wigury oraz dwiema odnogami na Pradze: do ulicy Wiatracznej przy Waszyngtona i Ostrobramskiej do ulicy Marsa.<sup>942</sup>

W roku 1977 rozpoczęto budowę według projektu inżyniera Witolda Witkowskiego siódmego mostu na osi ulicy i estakady toruńskiej.

### 3. MOSTY NA INNYCH WODACH

Jak wiadomo z innych rozdziałów niniejszego opracowania („Wodociągi”, „Kanalizacja” „Melioracje miejskie”), na obszarach zarówno lewo- jak i prawobrzeżnych Warszawy znajdowało się i znajduje oprócz Wisły wiele wód płynących, stojących oraz mokradeł. Na nich też od dawna budowano drewniane kładki, mosty dla przejazdu i dla pieszych, od XVIII wieku zaś coraz częściej mosty murowane, kamienne. Za najdawniejszy trzeba uznać most drewniany z X—XI wieku u zachodniego wału gródka Bródno.<sup>943</sup>

W XVII i ponownie w XVIII wieku zbudowano podwójny most przez ulicę Graniczną i Królewską nad wodami spływającymi z otoczenia ulicy Bagno.

W XVIII wieku według Sobieszczańskiego „przez część ulicy Bugaj od numeru 2590 do 2595, w samym skrócie tejże ulicy, zbierające się ścieki tworzyły bagno, na którym utrzymywano trzy połączone ze sobą długie pomosty”. Takie same pomosty istniały wzdłuż ulicy Gołębiej, Przyrynek i Furmańskiej oraz przy ulicy Przejazd i Wareckiej, wystawione w roku 1778.

Murowany most o długości 23 m i szerokości 15 m na rzece Żurawce, spływającej wzdłuż ulicy Książęcej w poprzek Nowego Świata, istniał przed rokiem 1773 do początków XIX wieku. Most ten był dziełem Komisji Brukowej, podobnie jak i 24-metrowy na rzece przy ulicy Wałowej, na osi ulicy Franciszkańskiej, oraz most na przedłużeniu ulicy Zakroczymskiej na rzece Bełczącej. Istniały również liczne mostki nad kanałami, na przykład przy ulicy Ordynackiej, Powązkowskiej, Pięknej (jeszcze w r. 1863).<sup>944</sup>

W latach 1779—1780 powstał kamienno-ceglany trzyprzęsłowy most przy ulicy Agrykoli według projektu Merliniego, posadowiony na krótkich palach. W roku

<sup>941</sup>Węzeł ul. Waryńskiego—Marszałkowska, wiadukty nad ul. Paryską i na Grochowie budowali — inż. Bolesław Korsak wraz z zespołem: Adolf Łukaszewski, Bolesław Sarata, Marek Łatowski, Tadeusz Ościśłowicz, Andrzej Koraszewski, Andrzej Wrzosek, Jacek Janczewski; Węzeł ul. Armii Ludowej—Rozdroże i górny taras Skarpy inż. Kazimierz Cywiński, Alicja Palmowska, Stanisław Tucholski i Witold Witkowski; Wiadukt nad Agrykolą, węzeł ulic Rozbrat—Łazienkowska — inżynierowie: Jerzy Umański, Marian Smolarczyk, Adam Brzostowiecki, Janusz Kucharczyk i Danuta Ruszczyńska; węzeł aleja Niepodległości—Wawelska — inż. Mieczysław Olszewski, J. Bukała, Stanisław Michałow, Jerzy Blanchard, Andrzej Zbierzchowski, Antoni Podstawski, Zbigniew Zabrowski, Janina Strzałkowska, Bohdan Jabłonowski; zieleń całej Trasy — inż. Stanisław Bolek.

<sup>942</sup>Łączna długość wiaduktów i tuneli wynosi 2,0 km, estakad 1,7 km, przejść podziemnych dla pieszych 450 m, kładek dla pieszych 200 m. Łączna powierzchnia jezdni i chodników stanowi 850 tys. m<sup>2</sup>, powierzchnia zieleńców 40 tys. m<sup>2</sup>.

<sup>943</sup>A. Gieysztor, Praga najstarsza, jw., s. 12.

<sup>944</sup>F. M. Sobieszczański, Warszawa, t. I, s. 36—40 i 299.

1788 na oddzielnym fundamencie tuż przy nim stanął pomnik Jana III Sobieskiego dłuta Franciszka Pincka (1733—1798).<sup>945</sup>

Na rysunku Zygmunta Vogla z roku 1795 widać murowany most łukowy na kanale Ujazdowskim.

Na ulicy Rozbrat od roku 1794 do 1911 istniał most, pod którym można było przepływać łodzią ze stawów łązienkowskich do Wisły. W roku 1911 zastąpiono go służą przelewową.

L. Ch. Metzell (wymieniany tu parokrotnie) w roku 1821 zbudował przy łązienkowskim Teatrze na Wyspie pierwszy metalowy most wiszący o długości 45 m i szerokości 1,1 m — właściwie kładkę łączącą wyspę z brzegiem.<sup>946</sup>

W XIX wieku istniały mosty murowane przy obecnej ulicy Przyczółkowej i obecnej Wiertniczej (od połowy tego wieku).

Nad łaczą wiślaną, oddzielającą Pragę od Saskiej Kępy, w roku 1848 kupiec Chaim Markus Jesionowski w celach dochodowych położył od ulicy Sprzecznej most łyżwowy, który przetrwał do czasu zaadaptowania tej łaczy na potrzeby portu rzecznego.

Na łasze Czerniakowskiej przy Solcu w roku 1854 zbudowano most miejski, który zlikwidowały powstałe w początku XX wieku Warsztaty Remontowe Taboru Rzecznego.<sup>947</sup>

Również na przewężeniu jeziora Kamionkowego pod ulicą Zieleniecką w latach 1867—1893 istniał most. Na jego miejscu w latach 1908—1912, w związku z budową trasy mostu Poniatowskiego, położono most stalowy o rozpiętości 7 m i szerokości 20 m na przyczółkach z granitu, między którymi umieszczono stalowe wrota śluzowe według projektu inżyniera Władykina, chroniące przy wysokim stanie Wisły przyległe tereny od zalewu.<sup>948</sup> W roku 1969 na osi ulicy Marywilskiej nad kanałem Żerańskim powstał most o długości 85,5 m. W roku 1970 na jeziorze Czerniakowskim na linii ulic Gołkowskiej i Statkowskiego zbudowano most żelbetowy o długości 85,8 m, takie same mosty o długości 65,6 m wzniesiono na osi ulicy Kondratowicza na kanale Bródnowskim i na osi Białołęckiej na kanale Żerańskim.

W roku 1972 zbudowano mosty na kanale na osi ulicy Trawiastej w Aninie o długości 30 m i na osi ulicy Łokietka na Zaciszu o długości 9,5 m.<sup>949</sup>

W wieku XX w związku z rozbudową systemu melioracji miejskich musiało powstać, przede wszystkim dla potrzeb komunikacyjnych, wiele mostków dla pieszych i mostów dla przejazdu. Nie sposób ich tu wyliczyć. Jedynie zestawienie tabelaryczne obrazuje należycie zarówno ilość tych urządzeń, jak i ich jakość (nowoczesność). Mianowicie — na tle ogólnego rozrostu można obserwować zarówno powiększanie się liczby i sumarycznej długości mostów żelbetowych, jak i spadek liczby mostów półstałych i drewnianych (zob. tablica 53).

### **III. WIADUKTY, ESTAKADY, TUNELE, PRZEJŚCIA PODZIEMNE, KŁADKI, ŚLIMAKI I SCHODY**

Wiadukt jest budowlą typu mostowego, przeprowadzającą ulicę (drogę) lub tory kolejowe czy tramwajowe nad naturalną przeszkodą terenową, inną niż woda lub ponad innymi arteriami komunikacyjnymi. Służy głównie dla ruchu kołowego, pieszych ograniczając coraz bardziej.

<sup>945</sup>J. Jankowski, *Mosty w Polsce...*, s. 69.

<sup>946</sup>Ludwik Chrystian Metzell, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XX, s. 473.

<sup>947</sup>Plan Warszawy z r. 1856.

<sup>948</sup>J. Jankowski, *Mosty w Polsce*, s. 147.

<sup>949</sup>Dane Wojewódzkiego Zarządu Dróg i Mostów.

Estakada w przemyśle, kopalnictwie itp. (nie interesująca nas tutaj) ma wiele różnorodnych funkcji i zastosowań. W warunkach miejskich spełnia te same zadania co wiadukt, przeważnie jednak jest znacznie dłuższa, przechodzi często na zmiennych poziomach, po osiach krzywych, między innymi spiralnych (ślimaki, koniczynki), w miarę potrzeby ponad zabudową i innymi urządzeniami. Przeznaczona jest dla szybkiego ruchu samochodowego z wykluczeniem pieszego. Dla ruchu pieszego buduje się obecnie oddzielne przejścia nadziemne, czyli kładki.

Tunel jest budowlą podziemną, przeprowadzającą arterie komunikacyjne pod naturalnymi przeszkodami (wzniesienia, a także wody) lub sztucznymi (nasypy, zabudowa itp.). Służy z zasady dla ruchu kołowego. Dla ruchu pieszego buduje się obecnie oddzielne przejścia podziemne.

Wiadukty, estakady i tunele buduje się na węzłach i skrzyżowaniach z torami kolejowymi, ale również i na samej sieci ulicznej w związku z rozrostem miasta i zmotoryzowanego ruchu kołowego. Natomiast o wiaduktach, estakadach i tunelach służących wyłącznie potrzebom ruchu kolejowego w obrębie węzła, bez krzyżowania się z ruchem ulicznym mowy tu nie będzie.

## 1. WIADUKTY

WIADUKTY I ESTAKADY NIE ZWIĄZANE Z LINIAMI KOLEJOWYMI. Zacząć należy od nich, najstarszy bowiem Nowy Zjazd Feliksa Pancera, zbudowany w roku 1846 nie został (wbrew zresztą pierwotnym zamierzeniom) związany z koleją, lecz od roku 1864, łącząc Krakowskie Przedmieście i plac Zamkowy z ulicznym mostem Kierbedzia, pełnił również rolę wiaduktu dla Powiśla. Wiadukt ten kamiennie-ceglany po zniszczeniach wojennych został w roku 1949 zastąpiony nowym żelbetowym o długości 50 m, oprócz nasypu.

Drugi tego typu dojazd o długości 701 m, łączący skarpę warszawską z mostem Poniatowskiego, budowany w latach 1905—1913, wykończony nieco później niż sam most, jest również wiaduktem dla ulic Powiśla. Rolę tę pełnią zresztą obecnie wszystkie przyczółki mostów warszawskich.

Przez dłuższy czas tego rodzaju wiaduktów nie budowano. Za pierwszy — po przerwie — wypada uznać wiadukt żelbetowy (jak i wszystkie następne), zbudowany w roku 1969 na osi ulicy Marywilskiej o długości 20,4 m nad ulicą Płochocińską.

Następny to wiadukt-estakada, element Trasy Łazienkowskiej, przechodzący nad częścią dawnego parku Agrykola, nad stykiem ulicy Rozbrat i Łazienkowskiej; zbudowano go w roku 1974. Najdłuższa estakada, stanowiąca element Wisłostrady, przebiegająca pod wzgórzem Bielańskim na długości 820 m, została oddana do użytku 5 grudnia 1975 roku.

WIADUKTY ZWIĄZANE Z LINIAMI KOLEJOWYMI. Najwięcej wiaduktów trzeba budować tam, gdzie powstaje kolizja ruchu kolejowego z ulicznym, tam, gdzie jednopoziomowe skrzyżowania powodują niebezpieczeństwo dla życia ludzkiego i wielkie straty czasu dla obydwu stron przy zamykaniu ulic szlabanami lub wstrzymywaniu manewrujących pociągów. ,

W roku 1970 w obrębie Warszawy długość linii kolejowych wynosiła 72 km. Znajdowało się na niej 35 dwupoziomowych (tuneli lub wiaduktów) skrzyżowań z ulicami, odbudowanych lub zbudowanych po wojnie, oraz 254 kolizyjne skrzyżowania jednopoziomowe, to znaczy przejazdy kolejowe, w tym 114 oznakowane, oraz 16 z samoczynną sygnalizacją strzeżone, jedynie oznakowane, oraz 16 z samoczynną sygnalizacją świetlną.<sup>950</sup> .

Od roku 1875 wznoszone są wiadukty i tunele najpierw na linii obwodowej, następnie od roku 1903 na linii do Łowicza, od 1926 na linii średnicowej oraz na

<sup>950</sup>E. Dobija, *Transport i łączność*, w: Warszawa, rozwój miasta w Polsce Ludowej, Warszawa 1970, s. 169 i 171.



linii do Radomia, uruchomionej w roku 1934. Na zachodnim warszawskim luku linii obwodowej oraz nad linią do Łowicza, wyliczając w porządku topograficznym znajduje się trzynaście budowli (urządzeń inżynierskich) umożliwiających dwupoziomowe krzyżowanie się ulic z kolejami. Są to dwa tunele oraz jedenaście wiaduktów:

Wiadukt żoliborski na osi ulicy Mickiewicza i Nowotki (wówczas Bonifraterskiej) oddany do użytku 27 lutego 1937 roku, zburzony przez hitlerowców w roku 1944, odbudowany w końcu 1946.

Na Trasie N-S na osi ulicy Stołecznej i Marchlewskiego wiadukt otwarto 13 czerwca 1959 roku.

Wiadukt powązkowski na osi ulicy Powązkowskiej, oddany do użytku w końcu roku 1929, zburzony w 1944, otwarty po odbudowie 15 stycznia 1948.

Na osi ulicy Obozowej przy Wawrzyszewskiej istnieje wiadukt dawnego typu na kamiennych podporach, ale linia tramwajowa na przedłużeniu tej ulicy w stronę Bemowa, nad koleją łowicką, przechodzi po drewnianym wiadukcie i po jednym tylko torze.

Nad ulicą Górczewską wiadukt dawnego typu został przebudowany w roku 1962.

Ta sama ulica w rejonie osiedla „Przyjaźń” przechodzi nad linią łowicką nowym wiaduktem, który został otwarty 26 marca 1974 roku.

Na osi ulicy Wolskiej wiadukt, zbudowany około roku 1928, został wydłużony do 48 m i poszerzony. Oddany na nowo do użytku 30 października 1974 roku.

Przedłużenie ulicy Wolskiej z Połczyńską przekracza linię łowicką wiaduktem zbudowanym w roku 1970.

Linia łowicka jeszcze raz w obrębie miasta przechodzi wiaduktem nad ulicą Dźwigową z roku 1970.

Na osi ulicy M. Kasprzaka wiadukt linii obwodowej został zbudowany w roku 1967.

Na wschodnim, praskim, luku linii obwodowej powstały następujące wiadukty:

Na osi dawnej drogi Modlińskiej, później zwanej ulicą Jagiellońską, obecnie Stalingradzką, w roku 1948 wiadukt został odbudowany prowizorycznie, a w 1959 rozbudowany i wydłużony.

Nad węzłem ulic Odrowąża, Św. Wincentego i 11 Listopada (dawna Esplanadowa), nad linią kolejową nadwiślańską (do Mławy) oraz linią tramwajową, wiadukt zbudowany w roku 1875.

Wiadukt nad ulicą Radzymińską i od roku 1949 nad aleją K. Świerczewskiego oraz nad linią kolejową nadwiślańską i do Białegostoku, zbudowany w roku 1875, odbudowany w 1949.

Wiadukt przeprowadzający szosę lubelską — ulicą Bronisława Czecha ponad torami wielu linii w Wawrze, zbudowany został w roku 1967.

Na północnych krańcach miasta, nad torami linii prowadzącej do Mławy, wzdłuż ulicy Toruńskiej otwarto 22 lipca 1976 roku wiadukt-estakadę o długości 700 m, stanowiący element mostowej Trasy Toruńskiej.

Nad wykopem linii średnicowej ukończonej w roku 1933, w latach 1926—1928 położono wiadukt na osi ulicy Żelaznej; w 1930 na osi Towarowej. Wiadukt ten rozszerzono w latach 1962—1963. W roku 1960 na osi ulicy Chałubińskiego i Marchlewskiego powstał wiadukt, który w roku 1975 został funkcjonalnie połączony (podziemnie) z powstałym w tym czasie Dworcem Centralnym, otrzymał podwójną estakadę, sięgającą od ulicy Nowogrodzkiej do Chmielnej. W latach 1976—1978 jego platforma została nad wszystkimi torami połączona płytą betonową z wiaduktem ulicy Żelaznej, wskutek czego powstał plac (parking) między Alejami Jerozolimskimi a zabudową ulicy Chmielnej.

Na nasypie wschodniej części linii średnicowej (do r. 1933), likwidując dolną część ulicy Smolnej, zbudowano wiadukty nad ulicą Solec, Wybrzeżem Kościuszkowskim, Wybrzeżem Szczecińskim i ponad ulicą Targową na Pradze. Odbudowano je do roku 1949.

Nad wykopem Kolei Radomskiej, ukończonej w roku 1934 przedłużone Aleje Jerozolimskie w Szczęśliwicach przechodzą wiaduktem o długości 112,2 m, w roku 1971 zbudowanym ze schodami i dojściami do przystanku PKP Warszawa-Jerozolimskie oraz przystanku WKD (EKD). Aleja Krakowska na styku z Grójecką przechodzi wiaduktem zbudowanym w latach pięćdziesiątych, przebudowanym w roku 1970 ze schodami i dojściami do przystanku PKP Warszawa-Rakowiec.

Aleja Żwirki i Wigury nad linią radomską przechodzi wiaduktem zbudowanym w roku 1963 bez powiązań z koleją. Ulica Marynarska połączona jest wiaduktem o długości 82,8 m, zbudowanym w roku 1971, ze schodami i dojściami do przystanku PKP Warszawa-Służewiec na linii radomskiej (tablica 54).

## 2. TUNELE

**NIE ZWIĄZANE Z LINIAMI KOLEJOWYMI.** Na Trasie W-Z o długości 195 m tunel zbudowano w roku 1949 w poprzek Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Miodowej, łączący wiadukt i most Śląsko-Dąbrowski z zachodnim odcinkiem alei K. Świerczewskiego.

Na osi ulicy Kniewskiego (dawniej Złota) tunel w poprzek ulicy Marszałkowskiej o długości 80 m, łączący ją z placem Defilad, zbudowano w roku 1970.

Na Trasie Łazienkowskiej w roku 1974 oddano do użytku następujące tunele:

Na osi ulicy Wawelskiej pod aleją Niepodległości tunel o długości 65,0 m.

Na osi ulicy Armii Ludowej pod ulicą Waryńskiego i Polną tunel o długości 87,6 m.

Tunel na osi ulicy Armii Ludowej pod Marszałkowską.

Na osi ulicy Armii Ludowej pod rondem (Na Rozdrożu) Alei Ujazdowskich tunel o długości 72,0 m.

W alei I Armii WP pod rondem tunel o długości 62,1 m.

Węzeł ulic M. Kasprzaka, Wolskiej i Redutowej składa się z czterech tuneli o łącznej długości 156 m, podziemnego przejścia o długości 46,5 m i kładki nad wykopem o długości 14,0 m. Węzeł oddano do użytku 21 października 1975 roku.

**TUNELE POD TORAMI KOLEJOWYMI.** Najstarszy z roku 1875 to tunel pod torami linii obwodowej, stanowiący wjazd do Cytadeli na przedłużeniu ulicy Zakroczymskiej. Został przebudowany wraz z dojazdem do mostu kolejowego i Gdańskiego w roku 1959.

Najdłuższy (1200 m) kolejowy tunel na linii średnicowej pod Alejami Jerozolimskimi przebiegający od dolnej części ulicy Smolnej (obecnie przystanek Powiśle), początkowo do ulicy Chałubińskiego, od roku 1975 przedłużony w kierunku ulicy Żelaznej. Przechodząc przez centrum miasta odgrywa poważną rolę w komunikacji miejskiej i podmiejskiej stolicy.

Na osi ulicy Rewolucji Październikowej i Wery Kostrzewy pod torami w pobliżu Dworca Zachodniego tunel, o długości 192,0 m, otwarty 1 lutego 1973 roku, łączący Wolę z Ochotą.

Tunel na osi ulicy Globusowej i Bolesława Chrobrego pod torami przystanku PKP Warszawa-Włochy oraz tunel na osi ulicy Sympatycznej i Cegielnicznej pod torami przystanku PKP Warszawa-Włochy. Tunel ukończony 1 lutego 1973 roku, przechodzący pod wszystkimi torami Dworca Zachodniego, łącząc ulicę Rewolucji Październikowej z Alejami Jerozolimskimi, czyli Wolę z Ochotą (w rozbudowie).

### 3. PRZEJŚCIA PODZIEMNE

Pierwsze podziemne (tunelowe) przejście wyłącznie dla pieszych zbudowano w roku 1875 w nasypie prowadzącym do pierwszego mostu kolejowego na osi ulicy Krajewskiego. Następnie otwarto 22 lipca 1949 roku pod Krakowskim Przedmieściem przy placu Zamkowym. Łączy ono (obok tunelu ruchu kołowego) poziom wiaduktu mostu Śląsko-Dąbrowskiego przy pomocy schodów ruchomych z poziomem Krakowskiego Przedmieścia. Drugie (dwuczłonowe) przejście podziemne wbudowano w roku 1959 w dojazd do mostów kolejowego i Gdańskiego w pobliżu wiaduktu. Przejście to łączy zwykłymi schodami po obydwu stronach: ulicę R. Krajewskiego z terenami parku im. R. Traugutta i parku im. J. Kusocińskiego.

Następne chronologicznie przejście powstało w roku 1963 na ciągu północnego chodnika Alei Jerozolimskich w poprzek wiaduktu kolejowego, znajdującego się na osi ulicy Towarowej. Mimo że przejście to oprócz dwu wyjść schodami na chodniki ma także dwa wyjścia na przystanki tramwajowe, jest zupełnie nie wykorzystywane ze względu na gabaryt korytarzy i schodów (1,38 m szerokości), na których tylko z trudem mijają się dwie osoby.

Przejście pod torami przystanku PKP Warszawa-Włochy powstało w roku 1964.

W związku z zakończeniem w roku 1965 poszerzenia mostu i wiaduktu Ks. J. Poniatowskiego pod wiaduktem przy ulicy Solec u szczytu nowych schodów powstało przejście z dojazdami do przystanków tramwajowych i chodników. Drugie przejście w tym samym czasie pod tymże wiaduktem zbudowano między zachodnimi wieżami wjazdowymi, od przystanku PKP Warszawa-Powisłe w poprzek Alei Jerozolimskich na teren Muzeum Wojska Polskiego.

Powstałe w roku 1967 przejście w poprzek ulicy Targowej przy alei Świerczewskiego na Pradze jako pierwsze otrzymało wyposażenie w telefon i ustęp publiczny.

Pod ukończonym w roku 1967 Dworcem Warszawa Wschodnia, oprócz tuneli prowadzących do poszczególnych peronów, zbudowano dwa przejścia przelotowe, wschodnie i zachodnie, łączące ulicę Lubelską z Kijowską.

W roku 1968 pod Rondem Waszyngtona otwarto 85-metrowe przejście o szerokości 8 m z dojazdami do przystanków tramwajowych i autobusowych.

W roku 1970 w poprzek ulicy Marszałkowskiej, na osi ulicy Kniewskiego (Złotej), obok tunelu przejezdnego, powstało przejście o długości 43,0 m.

28 kwietnia 1971 roku w poprzek ulicy Stalingradzkiej przy północnym wejściu do FSO otwarto przejście o długości 54,0 m z dojściem na przystanki komunikacji miejskiej. Projektowali je inżynierowie: T. Marciński, J. Michalik i M. Stachowski.

29 kwietnia 1971 roku otwarto przejście pod skrzyżowaniem Alei Jerozolimskich z ulicą Marszałkowską o łącznej długości korytarzy 330,0 m z jedenastoma klatkami schodowymi i dojazdami do przystanków komunikacji miejskiej i na chodniki. Wewnątrz umieszczono kilka sklepów i wiele witryn wystawowych. Projektowali je inżynierowie: M. Olszewski i J. Bukało.

17 stycznia 1972 roku przy zbiegu ulic Słowackiego, Marymonckiej, Stołecznej i Gdańskiej otwarto 72-metrowe przejście z 8 klatkami schodowymi do przystanków, zaprojektowane przez inż. J. Strzałkowską.

1 lutego 1973 roku otwarto 50-metrowe przejście pod Alejami Jerozolimskimi przy Dworcu Zachodnim, obok tunelu przejezdnego.

8 lutego 1973 roku oddano do użytku drugie w poprzek ulicy Targowej u zbiegu z ulicami Żąbkowską i Okrzei na Pradze przejście o długości ogólnej korytarzy 140,0 m z sześcioma klatkami schodowymi.

28 kwietnia 1973 roku otwarto przejście w poprzek Krakowskiego Przedmieścia obok ulicy Traugutta o długości 27 m.

Na Trasie Łazienkowskiej otwartej 22 lipca 1974 roku znajduje się jedenaście przejść podziemnych: dwa (najdłuższe) przy skrzyżowaniu ulicy Wawelskiej z aleją Niepodległości, jedno przy ulicy Waryńskiego, trzy pod placem Na Rozdrożu przy

Alejach Ujazdowskich, jedno na Bulwarze Praskim, jedno przy ulicy Krynicznej, trzy na Ostrobramskiej.

Na Wisłostradzie, otwartej 22 lipca 1974, znajdują się następujące przejścia podziemne: na Solcu przy płycie Desantowej i pomniku Chwała Saperom, u stóp Zamku Królewskiego, na osi ulicy Bolesć u wylotu ulicy Sanguszki, u stóp Bramy Straceń przy Cytadeli i przy ulicy Pułkowej.

31 grudnia 1974 roku pod ulicą M. Kasprzaka na osi ulicy Karolkowej i Przyokopowej oddano do użytku przejście podziemne budowane od roku 1972.

21 października 1975 roku przy dwupoziomowym węźle ulic Wolskiej, Kasprzaka i Redutowej otwarto przejście podziemne o długości 46,5 m.

Największym z dotychczasowych, otwartym 5 grudnia 1975 roku, jest zespół przejść i pomieszczeń pod skrzyżowaniem Alei Jerozolimskich z ulicą Marchlewskiego powiązany tunelem z Dworcem Centralnym. Z hali o wymiarach 70 na 80 m, wyposażonej w ustępy i telefony publiczne, w wiele kiosków i sklepów (w tym nocne) prowadzi dziewięć klatek schodowych na przystanki komunikacji miejskiej i chodniki na powierzchni ulic oraz na sześć podziemnych peronów kolejowych. Zespół ten przejściem podziemnym pod ulicą E. Plater ma też połączenie z przystankiem PKP Warszawa-Śródmieście.

W roku 1976 rozpoczęto budowę dwu przejść przy skrzyżowaniu alei K. Świerczewskiego i ulicy Młynarskiej — jedno o długości 46,0 m, drugie 36,0 m.

Warto zauważyć, że z racji zagłębienia stopy tych tuneli trzeba w wielu miejscach budować automatyczne przepompownie ścieków, nie mówiąc już o lokalnej przebudowie całej podziemnej sieci urządzeń komunalnych, łączności itp. (tablica 56).

## 4. KŁADKI (PRZEJŚCIA NADZIEMNE)

Swoista kładka (drewniana), zbudowana przez hitlerowców, wznosiła się w latach 1940—1942 nad ulicą Chłodną, łącząc dwie istniejące wówczas części getta warszawskiego.

W roku 1963 nad wykopem linii średnicowej na osi ulicy Miedzianej zbudowano żelbetową kładkę, która nie tylko łączy tę ulicę z Alejami Jerozolimskimi, ale dzięki schodom umieszczonym pośrodku umożliwia zejście na peron przystanku PKP Warszawa-Ochota.

W roku 1970 położono kładkę 10-metrową obok ulicy Szubińskiej nad potokiem płynącym wzdłuż ulicy Bogumiła Lindego. W roku 1971 podobna kładka została zbudowana przy ulicy Przyczółkowej nad kanałem melioracyjnym.

22 lipca 1972 roku oddano do użytku kładkę o konstrukcji wiszącej, z klatkami schodowymi do chodników i przystanków tramwajowych nad ulicą Stalingradzką obok siedziby przedsiębiorstwa „Polmo”; długość kładki wynosi 72,0 m.

W roku 1972 położono 5-metrową kładkę nad potokiem przy ulicy Śluzowej w Wiśniowej Górze, w roku 1973 — 5,5-metrową przy ulicy Bielszowickiej w Aninie.

W tym samym roku oddana została 46,2-metrowa kładka na osi ulicy Czerwińskiego w pobliżu placu Na Rozdrożu jako pierwsze tego rodzaju urządzenie nad wykopem budowanej właśnie Trasy Łazienkowskiej.

17 lipca 1974 roku oddano do użytku kładkę na wysokości 7,5 m nad poziomem ulicy Książęcej, na trzech filarach, o długości 82 m i szerokości 4,2 m, co zostało upamiętnione odpowiednią tablicą (kładkę tę projektował inż. Zenon Franz).

15 stycznia 1975 roku oddano do użytku następną kładkę nad Tamką o długości 42 m, zaprojektowaną przez inż. Łucję Bogaczyk wraz z inż. Zenonem Franzem i 2 grudnia 1975 roku ostatnią na tym ciągu, nad ulicą Górnośląską przy My-

śliwieckiej, wykonaną według projektu inż. Mariana Sokołowskiego i inż. Józefa Sieczkowskiego.

W lipcu 1974 roku oddano do użytku dziesięć kładek na Trasie Łazienkowskiej i Wisłostradzie (kilka z nich według projektu inżyniera Wiktora Humięckiego).<sup>951</sup>

21 października 1975 roku oddano do użytku kładkę nad zjazdem do tunelu na dwupoziomowym węźle ulic Kasprzaka, Wolskiej i Redutowej.

11 grudnia 1975 roku nad torami kolei radomskiej przerzucono kładkę łączącą ulicę 1 Sierpnia z Rakowcem.

W roku 1976 nad przebudowaną ulicą Sobieskiego przerzucono cztery kładki.

W roku 1977 zbudowano kładkę nad aleją Niepodległości na osi głównej alei parku Pole Mokotowskie według projektu inżynier Łucji Bogaczyk (tablica 55).

## 5. ŚLIMAKI

Pierwszy ślimak (zjazd spiralny z wiaduktem) w Warszawie otrzymała ulica Karowa w roku 1905 dla połączenia skarpy z Powiślem, Krakowskiego Przedmieścia z ulicami Furmańską i Browarną. Potraktowano go również jako ozdobę miasta, dlatego oprawę architektoniczną dał mu Stefan Szyller, a rzeźby wykonał Jan Woydyga. Ślimak otrzymał imię dr. Stanisława Markiewicza (1839—1911), lekarza-społeczniaka. Projektował inż. Kazimierz Dankowski (1863—1930).

Druga tego typu budowla stała w latach 1908—1912 u styku wiaduktu i przyczółka mostu Poniatowskiego jako ślimak północny. Jego budowa natrafiła na poważne trudności, podłoże bowiem stanowiło wysypisko śmieci na gruncie o wysokim poziomie wody zaskórnej. White pale nie spełniły zadania, trzeba je było usunąć. Dopiero zaprojektowana przez prof. Wacława Paszkowskiego (1881—1950) skrzynia żelbetowa (zbrojona szynami kolejowymi) wysokości 6 m jako fundament rozwiązała sprawę. Ślimak został obliczany piaskowcem zdjętym z „bulwarku” P. Steinkellera. Kierownikiem robót był Polikarp Boratyński (1851—1921). Ślimak południowy przy tym moście powstał w roku 1964 jako przykład śmiałej, lekkiej budowli przystosowanej dla szybkiego ruchu samochodowego — estakady spiralnej. Jego projektantami byli: Teresa Mosiejewicz-Safuta, Janusz Safuta, Józef Lemański, Wiesław Rosiński i Witold Witkowski.

Wielokierunkowe i wielopoziomowe ślimaki (estakady-koniczynki) powstały w latach 1972—1974 przy obydwu przyczółkach mostu Łazienkowskiego.

## 6. SCHODY

Najstarsze — to oczywiście Kamienne Schodki z ulicy Krzywe Koło przy narożu Rynku Starego Miasta prowadzące do ulicy Brzozowej i osi przesunięte o 12 m ku północy — od ulicy Brzozowej do ulicy Bugaj. Mają 3,5 m szerokości. Pierwsza wzmianka o schodach na tym istniejącym od XIV wieku przejściu ulicznym pochodzi z roku 1527. Schody były parokrotnie remontowane (m. in. w r. 1780), w roku 1898 zaś otrzymały stopnie granitowe. Odbudowane zostały starannie wraz z otoczeniem po drugiej wojnie światowej. Na krawędzi skarpy, a więc na linii Krzywego Koła, po roku 1379 na osi tej uliczki znajdowała się furta w murach miejskich,

<sup>951</sup> Znajdują się one: nad ul. Wawelską przy ul. Łęczyckiej, nad ul. Armii Ludowej na osi ul. Czerwińskiego (oddana w r. 1973), nad wykopem na osi ul. Jazdów, nad ul. Stanów Zjednoczonych na osi ul. Międzynarodowej, na osi ul. Międzyborskiej, przy węźle ul. Ostrobramskiej, dwie nad ul. Czerniakowską przy ul. Chełmskiej i przy ul. Gagarina oraz u wylotu estakady bielańskiej (oddano 5 XII 1975 r.).

od roku 1560 Brama Biała albo Wieża Rybacka, rozebrana w 1833, ostatecznie zaś w roku 1870 Kamienne Schodki były jedynym „szlakiem wodnym” dla Starego Miasta, bowiem ulica Celna albo Gnojna, ze względu na Gnojna Górę, nie nadawała się do tego celu. Z Kamiennych Schodków w nocy z 18 na 19 grudnia 1806 roku Napoleon patrzył na Wisłę i źle się wyraził o zapachach panujących na tej uliczce.<sup>952</sup>

Drewniane schody na przedłużeniu ulicy Kościelnej, obok kościoła Najświętszej Marii Panny na Nowym Mieście, zbudowano po raz pierwszy w roku 1880.

Kamienne stylowe schody ufundował w roku 1882 hr. Ludwik Krasiński, łącząc ulicę Ordynacką z Tamką obok pałacu Ostrogskich. Projektował je architekt Wincenty Rakiewicz (1834—1899).<sup>953</sup>

W roku 1905 wraz ze ślimakiem Markiewiczza zbudowano drewniane uciążliwe schody od ulicy Karowej do Furmańskiej. Około roku 1960 zostały one zastąpione o wiele wygodniejszymi tarasowymi, żelbetowymi.

Około roku 1925 z ulicy Górnośląskiej, jako nazbyt stromej, ruch kołowy skierowano ulicą Myśliwiecką, a Górnośląską przecięto kamiennymi schodami z poręczami.

Pierwsze ruchome schody, sprowadzone z Moskwy, zainstalowano w roku 1949 jako wyjście z przejścia podziemnego obok Trasy W-Z na placu Zamkowym.

Drugie schody ruchome z firmy „Elewator” w Katowicach łączy, poziom przystanku PKP Ochota z poziomem Alei Jerozolimskich.

Schody spiralne żelbetowe przy moście Gdańskim na Wybrzeżu Gdańskim zbudowano w roku 1959.

---

<sup>952</sup>A. Berdecka, J. Turnau, *Ulice...*, s. 43.

<sup>953</sup>S. Łoza, *Architekci...*, s. 253.

Tablica 51

POWIERZCHNIA JEZDNI I CHODNIKÓW O NAWIERZCHNI UTWARDZONEJ W HA W PORÓWNANIU DO POWIERZCHNI MIASTA (BEZ ULIC GRUNTOWYCH)

Rok	Powierzchnia			Rok	Powierzchnia		
	miasta	ulic	proc.		miasta	ulic	proc.
1745-62	185,0	16,0	8,7	1928	11 483,0	538,8	4,7
1847	2 154,0	123,1	5,7	1930	„	608,7	5,3
1860	„	103,5	7,1	1934	„	628,2	5,4
1869	„	104,5	7,2	1935	„	655,1	5,6
1871	„	108,3	7,5	1936	„	672,1	5,8
1873	„	109,2	7,6	1937	„	702,3	6,1
1974	„	109,8	7,7	1938	11 807,0	733,7	6,2
1896	3 273,0	162,6	7,5	1939	13 472,0	781,3	5,8
1898	„	178,2	8,1	1968	43 020,0	1 422,0	3,3
1903	„	210,0	9,6	1969	„	1 478,5	3,4
1906	„	226,5	10,4	1970	„	1 513,1	3,5
1912	„	234,9	10,7	1971	„	1 555,2	3,6
1913	„	239,1	10,9	1972	„	1 582,3	3,6
1916	11 483,0	360,2	3,1	1973	„	1 606,1	3,7
1922	„	430,5	3,7	1974	„	1 646,4	3,8
1926	„	491,0	4,3	1975	„	1 684,6	3,9

Źródła: Dla lat 1743–1762: E. Szwankowski, Dzieło Komisji Brukowej marszałka Fr. Bielińskiego 1743–1762, s. 399; dla roku 1847: F. Sobieszkański, Rys historyczno-statystyczny..., s. 252; dla lat 1860–1874: Polski kalendarz ilustrowany J. Jaworskiego; dla 1896–1913: Obzor goroda Warszawy z odpowiednich lat; dla 1916–1937: Rocznik statystyczny m.st. Warszawy z odpowiednich lat; dla lat 1938–1939: Warszawa w liczbach z odpowiednich lat; dla lat 1968–1975: Analiza techniczno-ekonomiczna Wojewódzkiego Zarządu Dróg i Mostów z odpowiednich lat.

Tablica 52

## POWIERZCHNIA JEZDNI O NAWIERZCHNI UTWARDZONEJ I ULEPSZONEJ (BEZ CHODNIKÓW I ULIC GRUNTOWYCH)

Rok	Powierzchnia w ha			Rok	Powierzchnia w ha		
	utwardzona ogółem w ha	w tym: ulepszona			utwardzona ogółem w ha	w tym: ulepszona	
		ha	proc.			ha	proc.
1871	105,3	3,9	3,8	1937	412,3	156,6	37,7
1873	106,1	4,2	4,0	1938	428,6	164,8	38,4
1874	107,1	4,6	4,3	1939	457,3	183,9	40,2
1896	138,7	9,6	6,5	1968	993,1	687,7	69,2
1898	157,7	14,6	9,2	1969	1033,8	736,6	71,2
1903	174,7	33,0	18,9	1970	1058,7	777,9	73,5
1906	183,1	39,4	21,5	1971	1088,9	827,2	75,9
1913	187,6	48,3	25,7	1972	1102,1	855,8	77,6
1915	216,3	78,8	36,5	1973	1123,4	880,0	78,3
1916	219,1	80,3	36,6	1974	1154,3	917,6	79,5
1919	261,6	89,0	34,2	1975	1170,6	947,6	81,0
1922	279,8	90,2	32,2	1976	1214,8	1006,9	83,2
1926	321,5	106,4	33,2	1977	1257,2	1052,2	83,5
1934	370,8	121,8	32,7				
1935	388,7	128,6	33,1				
1936	397,7	144,5	36,3				

**Źródła:** Dla lat 1871–1874: *Polski kalendarz ilustrowany J. Jaworskiego*; dla 1896–1915: *Obzor go-roda Warszawy*; dla 1916–1937: *Rocznik statystyczny m.st. Warszawy* z odpowiednich lat; dla 1938–1939: *Warszawa z liczbach*; dla lat 1968–1975; *Analiza techniczno-ekonomiczna Zarządu Dróg i Mostów* z odpowiednich lat.



Tablica 53

## MOSTY NA INNYCH WODACH

Rok	Żelbetowe		Kamienno-ceglane		Półstałe		Drewniane	
	sztuk	o długości m	sztuk	o długości m	sztuk	o długości m	sztuk	o długości m
1964	10	172	7	64	22	254	11	243
1965	15	235	7	64	25	262	5	182
1966	18	261	5	54	23	260	6	147
1967	20	275	5	54	21	245	5	84
1968	20	275	4	48	18	197	4	82
1969	26	370	4	48	14	157	3	67
1970	30	543	4	48	12	108	2	54
1971	32	559	4	48	10	93	2	54
1972	34	571	4	48	9	81	2	54
1973	36	573	4	48	7	62	1	13
1974	38	672	4	48	7	62	1	13
1975	40	689	3	40	7	62	1	13

**Źródło** : Dane Wojewódzkiego Zarządu Dróg i Mostów.

Tablica 54

## WIADUKTY I ESTAKADY

Rok	Żelbetowe	
	sztuk	długość
1964	24	1750
1965	24	1750
1966	26	1997
1967	26	1997
1968	26	1997
1969	27	2026
1970	29	2077
1971	31	2272
1972	31	2272
1973	31	2272
1974	57	5076
1975	72	9322

**Źródło**: Dane Wojewódzkiego Zarządu Dróg i Mostów. Oprócz nich istnieje jeden wiadukt kamienno-ceglany długości 17 m i jeden drewniany o długości 42 m.

Tablica 55

KŁADKI

Rok	Sztuk	Długość m	Rok	Sztuk	Długość m
1963	1		1973	22	399
1970	18	260	1974	28	683
1971	18	260	1975	36	995
1972	20	347			

Źródło: Dane Wojewódzkiego Zarządu Dróg i Mostów.

Tablica 56

PRZEJŚCIA PODZIEMNE

Rok	Sztuk	Długość m	Rok	Sztuk	Długość m
1949	1		1972	8	617
1959	2		1973	10	683
1963	3		1974	20	1210
1970	4	253	1975	28	1583
1971	7	545			

Źródło: Dane Wojewódzkiego Zarządu Dróg i Mostów.

# ROZDZIAŁ XIV. KOMUNIKACJA MIEJSKA

Komunikacja miejska musi pokonywać trzy główne, obiektywne trudności: rozrost terytorialny wraz z zagospodarowaniem przestrzennym obsługiwanego obszaru, wzrost jego zaludnienia oraz ruchliwość mieszkańców. Nie są to czynniki od siebie zależne bezpośrednio, ale każdy z osobna i wszystkie razem wpływają decydująco na ilość i jakość usług komunikacyjnych.

Wielkość i zagospodarowanie obszaru zależy od postanowień administracyjnych, liczba ludności od przyrostu naturalnego i imigracji, ruchliwość zaś mieszkańców od zmian cywilizacyjnych oraz od polityki taryfowej.

## I. DOROŻKI

Zaczątkiem komunikacji miejskiej w ogóle było i jest pojawienie się w danej miejscowości pojazdów do wynajęcia. W Warszawie nastąpiło to po raz pierwszy za panowania Władysława IV.<sup>954</sup> W XVIII wieku pojazdy te jako „karety do najęcia” występują w Dyspozycjach Urzędu Marszałkowskiego od 9 lipca 1765 roku.<sup>955</sup> Właścicielami karek byli między innymi siodlarze (wg Bystronia), fryzjerzy (wg Magiera) lub inni nakładcy utrzymujący po jednym lub parę pojazdów, powożonych przez wynajmowanych woźniców. Od roku 1767 obowiązywało ich noszenie na czapkach lub kapeluszach znaków z numerami.<sup>956</sup> W roku 1777 dwaj Francuzi colonel chevalier d'Ossudy i capitaine Charle Henri de Clair wystąpili do Departamentu Policji w Warszawie o uzyskanie „monopolium” na lektyki, znane w Warszawie od czasów saskich w użytkowaniu prywatnym. Kontrakt, bez przywileju wyłączności, podpisano z nimi 30 lipca 1777 roku. Lektyk (z dwiema latarniami, noszonych przez dwu „drażników” z numerami) miało być według umowy 50, nigdy jednak ta ich liczba na ulicach Warszawy się nie pojawiła. Nie budziły zaufania, nie przyjęły się, impreza trwała niecałe dwa lata, upadła w kwietniu 1779 roku.

Jeszcze na jesieni 1777 roku ci sami „kompaniści” d'Ossudy i de Clair wystąpili o monopolium na fiakry. Kontrakt z nimi, także na 50 pojazdów, został podpisany 1 grudnia 1777 roku również bez wyłączności. I tym razem nastąpiło bankructwo.<sup>957</sup>

Pierwsze zezwolenie bez „monopolium” na wynajem fiaków (pojazdów o innej budowie niż karety) na kursy i godziny, a nie na dni, otrzymał „urodzony” Klawier w maju 1777 roku. Od 28 czerwca 1781 roku obowiązywała „Ustawa jurysdykcji marszałkowskiej koronnej”, zezwalająca każdemu „utrzymywanie karety lub karek do najmu dziennego” bez żadnego przywileju wyłączności, czyli „monopolium”<sup>958</sup>. Ten sam stosunek władz do indywidualnych środków komunikacji miejskiej, do których zalicza się późniejsze dorożki oraz dorożki samochodowe, czyli taksówki, przetrwał aż do naszych czasów.

W roku 1798 wojewodzie Antoni Filip Ledóchowski wprowadził pojazdy jednokonne dla jednego pasażera, wkrótce przerobione na parokonne dla dwóch osób. Na ich określenie pojawiła się po raz pierwszy nazwa „dorożki” i jak podaje Magier, „kilka z nich w mniemaniu, że są wygodne — miasto Berlin około roku 1825

<sup>954</sup>Warszawa w liczbach, 1948, s. 97.

<sup>955</sup>G. Bałtruszajtys, Lektyki, fiakry, karetyienne. Kompanie komunikacji miejskiej w Warszawie w latach 1777–1781, w: Warszawa XVIII wieku, Warszawa 1973, s. 273.

<sup>956</sup>Warszawa w liczbach, 1948, s. 97.

<sup>957</sup>W r. 1778 kursowało 16 fiaków, w 1779 — 24.

<sup>958</sup>G. Bałtruszajtys, Lektyki..., jw., s. 261–278.

dla wzoru naśladowania stąd [z Warszawy] sprowadziło”<sup>959</sup> (zob. tablica 57). W zimie dorożki zastępowano sankami. Liczbę ich znamy tylko dla niektórych lat, na przykład w roku 1824 — 500, w 1830—1000, w 1867 — 563. Do roku 1890 przeważały dorożki parokonne w takim na przykład stosunku: w roku 1873 było 630 dorożek, w tym 30 jednokonnnych, w 1883 wśród 995 jednokonnnych było 213.

Oprócz dorożek na specjalne żądanie i okazji wprowadzono paradniejsze pojazdy, bryczki i karety; było ich od 50 do 100<sup>960</sup>, od lat dziewięćdziesiątych do wybuchu pierwszej wojny światowej kursowało około 300. Za okres ten mamy też nieco dokładniejsze dane (zob. tablica 58). Wówczas też nastąpiło odwrócenie proporcji — dorożek parokonnnych było tylko od 203 do 359, jednokonne przeważały zdecydowanie.<sup>961</sup> W roku 1904 dorożki konne osiągnęły swe maksimum ilościowe, liczba ich doszła do 3925. Ten stan już nigdy potem nie został przekroczony. Przyczyną spadku liczby dorożek było uruchomienie tramwajów elektrycznych, pojawienie się taksówek (pierwsze zarejestrowano w r. 1908)<sup>962</sup>, pewne znaczenie miała też rosnąca liczba rowerów<sup>963</sup> (tablica 57 i 58).

## II. TAKSÓWKI

Ilościowe maksimum (3943) dorożek konnych wraz z taksówkami z roku 1928 (zob. tabela 59) zostało przekroczone dopiero w 1972 (już tylko same taksówki).

W roku 1939 hitlerowcy zarekwirowali wszystkie taksówki. Według „Nowego Kuriera Warszawskiego” w roku 1939 po oblężeniu kursowało 1150 dorożek konnych, w kwietniu zaś 1940—1500 (na pneumatykach). Ściągnęły one do Warszawy z różnych stron, nawet z Wileńszczyzny. Od 8 kwietnia 1940 roku taksówki musiały być wyposażone w liczniki (taksometry) (tablica 59 i 60).

W powojennej rzeczywistości w zupełnie zmienionych warunkach zapanowały taksówki, dorożki konne skończyły swą służbę społeczną jako indywidualny środek komunikacji miejskiej i od roku 1949 przestały być wymieniane przez *Rocznik Statystyczny Warszawy*, chociaż w roku 1965 było ich jeszcze około 100, a w 1970 — 9. W tym też roku Orbis zaczął korzystać z nich jako atrakcji do przejażdżek po Starym Mieście, zwłaszcza dla turystów zagranicznych.

Od początku istnienia dorożki były eksploatowane niekiedy tylko przez małe przedsiębiorstwa przeważnie jednak przez indywidualnych właścicieli. Tak jest również z dorożkami samochodowymi, czyli taksówkami. Dopiero od 24 grudnia 1950 uruchomiono Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe, a w latach 1957—1968 kilkadziesiąt tego typu samochodów było w rękach spółdzielczości. Nadal jednak olbrzymia większość taksówek znajduje się w rękach prywatnych. Po parokrotnych, nieudanych poprzednio, próbach 8 lipca 1974 Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe wprowadziło radio-taxi, czyli taksówki zamawiane telefonicznie przez pasażerów, kierowane centralnie przez radiotelefon pod wskazany adres. W 1976 roku 500 wozów kursowało w tym systemie (zob. tablica 61).

W 1960 roku uruchomiono, większe od taksówek, mniejsze od autobusów, 8-osobowe mikrobusy (nysy i żuki) kursujące obecnie na czterech liniach nocnych i czterech dziennych, których trasy są zmienne, zależnie od potrzeb, na przykład łączą dworce kolejowe z dworcem PKS przy ulicy Żytniej, z dworcem lotniczym,

<sup>959</sup>A. Magier, *Estetyka miasta...*, s. 125.

<sup>960</sup>Ł. Gołębowski, *Opisania historyczno-statystyczne miasta Warszawy, oraz kalendarze m.in. Ungra i Jaworskiego z odpowiednich lat.*

<sup>961</sup>Obzor goroda Warszawy z odpowiednich lat.

<sup>962</sup>Samochodów osobowych w r. 1902 było 28, w 1903 — 35, w 1904 — 10, w 1905 — 7, 1906 — 7, w 1907 — 12, w 1909 — 62, w 1910 — 122, w 1911 — 163 i w r. 1913 — 217. (*Ibidem.*)

<sup>963</sup>W r. 1902 rowerów było 2006, w 1903—2347, w 1904—2202, w 1905—1414, w 1906—1470, w 1907—1679, w 1909—2624, w 1910—2665, w 1911—2794, w 1912—2912, w r. 1913—2993. (*Ibidem.*)

kursują do Konstancina, Ursusa, na Północny Cmentarz Komunalny (Wólka Węglowa) itd.<sup>964</sup>

Dyrektorami MPT byli: w latach 1950—1951 Jan Lewandowski, w 1951—1958 Zygmunt Rosenzweig-Rodzewicz, w 1958—1964 Edward Ziółek, w 1964—1968 Bogdan Kontowicz, w 1968—1972 Jan Włodarczyk, w 1972—1975 Jan Schulz, w 1975—1976 Andrzej Winiarski.<sup>965</sup>

### III. RYKSZE

Osobliwością czasów wojny i okupacji stały się ryksze, o których pojawieniu się doniósł *Biuletyn prasowy dla użytku pism warszawskich* już 13 września 1939 roku. Te trzykołowe, rowerowe, pojazdy z silnikiem motocyklowym, a częściej bez, czasem z osłoną przed deszczem, służyły do przewozu dwu osób na miękkim siedzeniu z przodu; musiały mieć też liczniki. Właścicielami-kierowcami byli ludzie różnych zawodów, przewożący często zakazane towary i przedmioty.<sup>966</sup> Ryksze osobowe skończyły swą służbę w roku 1946, a nieliczne towarowe dotrwały do końca lat sześćdziesiątych.<sup>967</sup>

### IV. OMNIBUSY

Omnibusy pierwotnie również były prywatne — miasto ustalało jedynie taryfę, podobnie jak i dla dorożek, i wydawało odpowiednie przepisy porządkowe. Dopiero omnibusy zmotoryzowane, czyli autobusy należały do miasta.

Omnibusy-parokonne pojazdy kryte, przewożące do 14 osób, pojawiły się na warszawskich ulicach w roku 1822<sup>968</sup> i początkowo stanowiły komunikację podmiejską do Bielan, Marymontu, Młocin, Łazienek w dni świąteczne oraz na specjalne zamówienie. Kiedy zaczęły kursować codziennie, nazwano je żurnalierami (journalier). W roku 1836 przedsiębiorca Godecki uruchomił omnibusy na trasie: plac Saski—Królikarnia, w roku 1845 zaś Piotr Steinkeller (sztajnkelerki) już w obrębie miasta na trasie: pałac Mostowskich, ulica Rymarska, plac Bankowy, ulica Senatorska, plac Saski, plac Warecki, ulica Bracka, Aleje Jerozolimskie do Dworca Warszawsko-Wiedeńskiego.

Od połowy wieku XIX omnibusy pełniły coraz poważniejszą rolę w zaspokajaniu potrzeb komunikacyjnych rozwijającego się miasta. W ciągu roku 1866 przewiozły 3 511 300 osób.<sup>969</sup> W lipcu 1877 roku w stajni i wozowni Konstantego Okonia przy ulicy Pięknej 7 spłonęło 28 tego rodzaju pojazdów.<sup>970</sup>

<sup>964</sup>Po wyzwoleniu liczba samochodów osobowych w r. 1945 wynosiła 2059, w 1970 — 60 393, w 1973 — 85 230, w 1975 — 120 621, w 1976 — 145 676. (Rocznik, statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.)

<sup>965</sup>Mikrobusów w r. 1962 było — 8, w 1963 — 5, w 1964 — 6, w 1965 — 14, w 1966 — 13, w 1967 — 23, w 1968 — 22, w 1969 — 46, w 1970 — 48, w 1971 — 54, w 1972 — 50, w 1973 — 52, w 1974 — 58, w 1975 — 55, i przewiozły w tym roku 54 tys. pasażerów.

<sup>966</sup>Liczba ryksz osobowych w czerwcu 1940 r. wynosiła 95, w marcu 1941 — 250, w styczniu 1943 — 275, w grudniu 1943 — 145, 1 VI 1944 — 204; 10 VI 1944 r. ukazał się zakaz kursowania ich po mieście. Ryksz towarowych w r. 1943 było 552. (T. Szarota. Okupacyjnej Warszawy dzień powszedni, Warszawa 1973, s. 275.)

<sup>967</sup>W 1945 było 79 ryksz osobowych bez motoru i 8 z motorem, w 1946 odpowiednio: 23 i 24. (Warszawa w liczbach, 1949, s. 128.)

<sup>968</sup>W Paryżu w r. 1819, w Moskwie — w 1840 i w Krakowie — w 1875. (Ł. Gołębiowski, Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy, s. 12.)

<sup>969</sup>W r. 1867 omnibusów było 56, w 1869 — tyle samo, w r. 1873 — 50.

<sup>970</sup>Ilustrowany Kalendarz J. Jaworskiego na r. 1867, s. 142, oraz następne lata.

W roku 1907 ówczesny Zarząd Tramwajów zakupił 12 omnibusów konnych, ale ich — mimo przeprowadzenia próbnej jazdy — nie uruchomił.<sup>971</sup> Zostały wykorzystane dopiero w czasie wojny do przewożenia rannych.<sup>972</sup> W ostatniej ćwierci zeszłego stulecia aż do pierwszej wojny światowej wszystkie większe hotele wysyłały na dworzec po gości lub z gośćmi własne omnibusy-karetki, wygodniejsze i estetyczniejsze niż omówione wyżej.

## V. AUTOBUSY

W roku 1897 magistrat otrzymał ofertę na uruchomienie w Warszawie autobusów. Nie rozpatrywał jej jednak ze względu na postanowioną w roku 1895 elektryfikację tramwajów.

Pierwsze autobusy otrzymała Warszawa w czerwcu 1920 roku (Londyn w r. 1905). Były to wozy firmy „Saurer” i „Benz” piętrowe z otwartą lub zamkniętą górą (imperiałem). W następnych latach wprowadzono omnibusy płaskie z przyczepami, które w ciągu pięciu lat przewiozły milion 900 tysięcy pasażerów. Kursowały przede wszystkim na Pradze oraz na Woli jako przedłużenie linii tramwajowych w nowych (od 1916 r.) granicach miasta. Wobec szybkiego zużycia, braku warsztatów i części zamiennych oraz rozbudowy linii tramwajowych, jako nieopłacalne, autobusy zostały z dniem 1 listopada 1925 roku skasowane. Po trzyletniej przerwie, od roku 1928, uruchomiono jedenaście nowych wozów firmy „Somua” (następnie „Chevrolet” i „Zawrat”), tym razem głównie dla obsługi śródmieścia.<sup>973</sup>

W roku 1938 udział tramwajów w przewozach pasażerów wynosił 65 procent, a autobusów 35.

Zajezdnie autobusowe w okresie międzywojennym znajdowały się przy ulicy Marymonckiej, Włociańskiej, Łazienkowskiej 8, Sierakowskiego, Inżynierskiej 4 na Pradze i na Woli (warszaty) o ogólnej pojemności stu wozów. Budowana od roku 1938 największa zajezdnia autobusowa na sto wozów, przy ulicy Inflanckiej w chwili wybuchu wojny była prawie na ukończeniu, w czasie okupacji Wehrmacht zamienił ją na magazyny zbożowe. W czasie powstania zajezdnia ta została wysadzona w powietrze — po wojnie całkowicie odbudowana.

6 września 1939 roku, w związku z wezwaniem płk. R. Umiastowskiego, około 80 autobusów wyjechało na wschód, 16 września 1939 roku jeszcze w czasie oblężenia kilka wozów wznowiło komunikację na trasie plac Zbawiciela—plac Teatralny. Po zakończeniu działań wojennych pozostałe w mieście autobusy były zniszczone w 50 procentach. Komunikację wznowiono w październiku, ale już 3 listopada 1939 roku została ona przez Niemców wstrzymana. Wiele wozów zarekwirovano i w większości wywieziono do Niemiec. Kilka pozostałych przerobiono później na przyczepy do tramwajów, a kilka uruchomiono na gazogeneratorach do przewozu ładunków. Jeszcze między 21 marca 1940 roku a 1 maja 1942 parę autobusów pasażerskich krążyło po mieście. Po wyzwoleniu pracownicy MZK osiem odnalezionych wraków wyremontowali i uruchomili, jednak w roku 1949 autobusy te ostatecznie zostały wycofane z eksploatacji jako zupełnie zużyte.<sup>974</sup>

<sup>971</sup>W r. 1893 kursowały 92 omnibusy, w 1894 — 100, w 1896 — 125, w 1897, 1898 i 1899 po 126, w r. 1900 — 116, w 1902 — 124, 1903 — 126, w 1904 — 128 (maksimum, analogicznie było z dorożkami), w r. 1905 — 69, 1906 — 92, w 1907 — 104, w 1909 — 72. w 1910 — 65, w 1911 — 37, w 1912 — 36, w r. 1913 — 30; skończyły swą służbę z chwilą wybuchu I wojny. (Obzor goroda Warszawy z odpowiednich lat.)

<sup>972</sup>Cz. Rudnicki, *Tramwaje warszawskie*, Warszawa 1915, s. 41.

<sup>973</sup>Zarys historyczny i opis techniczny Tramwajów Miejskich i Autobusów m.st. Warszawy wydany dla upamiętnienia 25-lecia tramwajów elektrycznych w Warszawie 1908—1933, Warszawa, marzec 1933, s. 76—80, oraz *passim*.

<sup>974</sup>J. Fudakowski, *Dzieje Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podczas wojny i okupacji w latach 1939—1945*, APW—Warszawa, rkps 31, *passim*.

Zajeżdźnię autobusową przy ulicy Łazienkowskiej 8, zniszczoną w 45 procentach w czasie i po powstaniu, odbudowano w roku 1946 dla trolejbusów.

Zaczątkiem powojennej komunikacji autobusowej, mniej więcej regularnej, było uruchomienie kilku ciężarówek z ławkami 11 kwietnia 1945 roku przez Państwowy Urząd Samochodowy (PUS, później PKS); kursowały one cztery razy dziennie na trasie: plac Narutowicza — ulica Targowa, przez drewniany most wysokowodny. Uboższy w tabor MZK tego typu komunikację uruchomiły od maja 1945 roku.

W lutym 1946 roku w darze od Londynu otrzymała Warszawa dziesięć używanych autobusów piętrowych marki „Leyland” z wejściem z lewej strony. Część z nich uruchomiono 18 marca 1946 roku, ale z powodu zużycia i braku części zamiennych szybko wypadły z ruchu — ostatni przestał kursować w roku 1948. Istotną poprawę przyniósł dopiero zakup francuskich autobusów marki „Chausson” o pojemności stu osób z 45 miejscami siedzącymi. Pierwszy raz wyruszyły one na miasto 22 lipca 1947 roku, ciężarówki jednak wycofano dopiero w 1949. Od 24 stycznia 1948 roku autobusy garażowały w odbudowanym zachodnim gmachu Hal Mirowiskich.<sup>975</sup> W miarę używania się chaussonów i wzrastania potrzeb uruchamiano autobusy produkcji krajowej we współpracy z węgierską firmą „Ikarus” i czeskosłowacką „Skoda” w zakładach w Jelczu koło Wrocławia, nazwane Jelcz-Mex. One też wyłącznie w ciągu ponad trzydziestu lat służyły Warszawie do roku 1975, to znaczy do chwili wprowadzenia nowego autobusu typu „Berliet”.

W roku 1962 w Centralnych Warsztatach Autobusowych MZK według projektu inżyniera Aleksandra Wista wykonano pierwsze dwa autobusy przegubowe, zaś w 1963 wspólnie z Zakładami Samochodowymi w Jelczu zbudowano następnych dwadzieścia.<sup>976</sup> 8 stycznia 1973 roku uruchomiono pierwsze cztery autobusy marki „Berliet” PR-100, zapoczątkowując w tej dziedzinie współpracę polsko-francuską.<sup>977</sup>

Z ogólnej liczby 1861 autobusów 31 grudnia 1974 roku — Jelcz-Mexy liczyły 1143 sztuki (66,7 proc.), przegubowe 278 (14,9 proc.), berliety 340 (18,4 proc.)<sup>978</sup> ( zob. tablica 62 i 63).

Dnia 14 września 1957 roku uruchomiono autobusy pospieszne, które przewożą ostatnio około 8 procent ogółu pasażerów jeżdżących autobusami. W roku 1957 istniała jedna taka linia o długości 14 km, w 1975 jest ich 14 o łącznej długości 190 km.

## VI. TRAMWAJE KONNE

Dnia 6 lipca 1865 roku „Gazeta Warszawska” donosiła, że „wyższa władza” zatwierdziła projekt „żelaznej drogi konnej”, która przebiegając przez ulice miasta i przez most Kierbedzia, ułatwiałaby pasażerom kolejowym dojazd z dworców Warszawy lewobrzeżnej do dworców prawobrzeżnych, czyli praskich i odwrotnie. Pierwsze w ogóle tramwaje konne zaczęły kursować w USA w latach trzydziestych XIX wieku, Moskwa otrzymała je w roku 1850, Berlin w 1865, Gdańsk w 1872, Kraków w 1875, Wrocław w 1876, Szczecin w 1879, Bydgoszcz w 1888, Toruń w 1890, Bytom, Gliwice i Katowice w 1894, Białystok w 1895. Koncesji na budowę pierwszej warszawskiej linii komunikacyjnej szynowej udzieliła Rada Administracyjna, czyli ówczesny rząd Królestwa Polskiego Głównemu Towarzystwu Dróg Żelaznych

<sup>975</sup>M. Gajewski, *Odbudowa warszawskich urządzeń komunalnych...*, s. 109—110.

<sup>976</sup>Autobusy przegubowe budowano w dwu wersjach: o długości 18,0 m dla 156 osób i o długości 16,5 m dla 138 osób. Dłuższe okazały się niebezpieczne na zakrętach, zrezygnowano więc z ich produkcji. (Informacje inż. Aleksandra Wista z 23 XII 1972.)

<sup>977</sup>Jest to wóz na 97 miejsc, z czego 29 siedzących, stanowi on postępowanie w stosunku do poprzednich, stale ulega ulepszeniom (w końcu r. 1975 wyprodukowano pierwszych sześć trzydrzwiowych PR-110).

<sup>978</sup>MZK, *Analiza ekonomiczno-techniczna za rok 1974*, s. 15.

Rosyjskich, mówiąc nawiasem „bez wiedzy i korzyści miasta”. Prezydentem miasta był wówczas Kalikst Witkowski, a „inżynierem miasta” Alfons Grotowski.

Koncesja miała obowiązywać przez 86 lat do dnia 1 stycznia 1952 roku z prawem wykupu jej po dwudziestu latach. I chociaż Towarzystwo zostało wkrótce przejęte przez skarb państwa rosyjskiego — Warszawa do roku 1915 musiała wpłacać haracz z tego tytułu.

Koncesja ta nosiła datę 17 grudnia 1865 roku, oddanie zaś do użytku publicznego „żelaznej drogi konnej” nastąpiło 11 grudnia 1866.

Kursujące wozy zwano „karetami” albo „omnibusami żelaznymi”, popularnie — „ropuchami”. Zabierały one „trzydziestu kilku pasażerów, częściowo na wierzchu” (imperial otwarty). Ogólna długość trasy (o rozstawie szyn 1525 mm) wynosiła około 6 km, od Dworca Warszawsko-Wiedeńskiego ulicą Marszałkowską, Królewską, Krakowskim Przedmieściem przez most Kierbedzia do Dworca Wschodniego (Terespolskiego) z trzema odnogami: 1. do Dworca Wileńskiego (Petersburskiego) i ulicą Wileńską do rogatek wileńskich; 2. do wybrzeża Wisły przy moście Kierbedzia dla przeładunku towarów „z dźwignią” oraz 3. od rogu Marszałkowskiej i Królewskiej do placu Grzybowskiego.<sup>979</sup> Opłata za przejazd między dworcami: praskim i Dworcem Warszawsko-Wiedeńskim wynosiła 15 kop. oraz po 3 i 6 kop. za bagaż, zależnie od ciężaru. Kursowały też wagony „dla komunikacji w mieście” bez bagażu, ale tylko od kościoła Bernardynów do Dworca Warszawsko-Wiedeńskiego za opłatą 5 kop. i 3 kop. „na wierzchu” od osoby. W roku 1869 przewiozły one 378 tysięcy pasażerów. Gdy w roku 1875 otwarto most kolejowy przy Cytadeli i linię obwodową, tramwaje te straciły na znaczeniu, jednak mimo narzekania na ich nieregularność kursowały do roku 1880.<sup>980</sup>

Z racji uruchomienia po raz pierwszy w Warszawie nowego środka lokomocji oberpolicmajster, J. P. Własow wydał 18 grudnia 1866 roku specjalne przepisy o zachowaniu się na jezdniach wszystkich pojazdów oraz pieszych.<sup>981</sup>

Miastu, które w roku 1880 rozciągało się na obszarze 27,40 km<sup>2</sup> i liczyło 357 tysięcy mieszkańców, ten sposób zaspokajania potrzeb komunikacyjnych nie mógł wystarczyć. Prezydentem jego od 1875 roku był Sokrates Starynkiewicz. On to najpewniej uzyskał zgodę Komitetu do Spraw Królestwa w Petersburgu na rozpisanie konkursu i zawarcie ze zwycięzcą umowy na budowę nowej sieci tramwajów.<sup>982</sup>

Do konkursu stanął Rosjanin z Petersburga, inżynier Kisiakowski oraz Société Generale de Tramways (Société anonyme) Siège à Bruxelles-Tramways Varsoviens. W chwili rozstrzygnięcia przetargu 10 maja 1880 roku Kisiakowski odpadł, upierał się bowiem przy płaceniu magistratowi po trzech latach eksploatacji 4 procent zamiast 5 od wpływów brutto. Umowę z Belgami, w których imieniu występował Mikołaj Blumental, podpisano 23 września 1880 roku.

Właścicielem koncesji na podstawie umowy z dnia 17 grudnia 1865 roku było Główne Towarzystwo Dróg Żelaznych Rosyjskich i ono to 18 października 1882 roku zawarło oddzielną umowę z Belgami, ratyfikowaną dopiero<sup>983</sup> 29 grudnia 1892 roku po upaństwowieniu.

Umowa Belgów z magistratem obejmowała zbudowanie w ciągu trzech lat siedmiu linii tramwaju konnego na podstawie koncesji na trzydzieści pięć lat z prawem wykupu po piętnastu latach. Miasto miało otrzymywać 3 procent dochodu brutto w ciągu pierwszych trzech lat, a następnie po 5, ale Głównemu Towarzystwu Dróg Żelaznych Rosyjskich, które majątek swój (bez wartości) oddało Belgom „za indemnizacją”, miało do roku 1952 płacić 10 tysięcy rb rocznie.

Belgowie rozpoczęli budowę nowej i przebudowę starej sieci tramwaju konnego 23 października 1880 roku, a już w rok później, dnia 18 października 1881 „ze stacji głównej na Muranowie” ruszył pierwszy wóz, w którym jako pierwszy

<sup>979</sup> Koszt budowy torów i taboru wyniósł 50 tys. rb.

<sup>980</sup> Cz. Rudnicki, *Tramwaje warszawskie*, s. 43.

<sup>981</sup> „Warszawska Gazeta Policyjna” 1866, nr 279.

<sup>982</sup> Wg wzoru z 13 VIII 1879 r., znajdującego się w Zbiorze Korotyńskiego IV — 392.

<sup>983</sup> Zob. w tym rozdz. przyp. 20.



pasażerowie zasiedli — prezydent miasta S. Starynkiewicz, ks. J. T. Lubomirski, wiceprezes Banku Polskiego A. Zagórski, M. Epstein i Wł. Kiślański.

W roku 1881—1882, według projektów architekta Zygmunta Kiślańskiego (1831—1897) zbudowano zajezdnie i stajnie — na Mokotowie, tam, gdzie obecnie znajduje się kino „Moskwa”, na Pradze przy Inżynierskiej 4 oraz na Muranowie wraz z budynkiem zarządu przy ulicy Sierakowskiego 7, w tym miejscu, gdzie obecnie znajduje się zajezdnia autobusowa przy Inflanckiej 3.

Do końca roku 1881 uruchomiono dwie linie, w 1882 było ich pięć, a w latach 1889—1899 — siedemnaście, w 1904 — osiemnaście, w roku 1905 już tylko czternaście.<sup>984</sup>

Dyrektorem belgijskich tramwajów konnych od roku 1883 do 1899 był inżynier Bolesław Chorąży (1846—1914). „Przegląd Techniczny” w roku 1914 (s. 302) napisał o nim, że był dobrym fachowcem i administratorem. Jemu najpewniej tramwaje te zawdzięczały na ogół dobrą opinię.

W roku 1898 ówczesny prezydent N. W. Bibikow, podobno za radą W. H. Lindleya, postanowił skorzystać z prawa wykupu tramwajów przez miasto. Nastąpiło to za zgodą generała gubernatora z 17 lipca 1898 roku na podstawie umowy z 20 grudnia 1898 z Belgami, których pełnomocnikiem tym razem był adwokat Władysław Kiślański.

Miasto, przyjmując tramwaje, musiało do roku 1916 płacić Belgom po 350 tysięcy rb rocznie i Towarzystwu Rosyjskiemu do 1952 po 10 tysięcy rb też rocznie.

Protokół przejęcia podpisano 7 lutego 1899 roku, a magistrat we władanie tramwajami wszedł bez żadnych przerw ruchu w nocy z 12 na 13 lutego 1899 roku<sup>985</sup> ( zob. tablica 64).

## VII. TRAMWAJE ELEKTRYCZNE

W roku 1908 kursowały zarówno tramwaje konne, jak i elektryczne, które po raz pierwszy ruszyły w marcu tego roku. Konne tramwaje likwidowano stopniowo w miarę rozbudowy linii oraz taboru tramwajów elektrycznych, zakończonej zasadniczo w roku 1909.<sup>986</sup> Najdłużej, bo do roku 1921, czynna była linia tramwaju konnego na Woli do kościoła Św. Wawrzyńca (2,4 km). Natomiast jego wozów jako letnich — doczepnych do elektrycznych, używano prawie do roku 1939.

Jedną z przyczyn wzmiankowanego rozwiązania umowy z Belgami była odmowa z ich strony podjęcia się elektryfikacji tramwajów, do czego dążył magistrat i społeczeństwo Warszawy.

Pierwszy pojazd szynowy o napędzie elektrycznym uruchomił Ernst Werner von Siemens (1816—1892) i przedstawił w roku 1879 na wystawach w Berlinie, Düsseldorfie, Wiedniu, Frankfurcie n. Menem, Wrocławiu i we Lwowie. Dokonał tego również F. Pirockij 3 września 1880 roku w Petersburgu. Pierwszą linię tramwaju miejskiego 15 kwietnia 1881 roku otworzył w Berlinie także Siemens, następna w 1883 powstała w Wiedniu, w 1884 we Frankfurcie nad Menem, i w roku 1888 na trasie Vevey— Montreu. Na ziemiach naszych wcześniej niż Warszawa otrzymały tramwaje elektryczne 33 miasta, wszystkie mniejsze od stolicy.<sup>987</sup>

W roku 1900, przypomnijmy, Warszawa miała 686 tysięcy mieszkańców zamieszkałych na 33,2 kilometrach kwadratowych. Tramwaj konny, poruszający się

<sup>984</sup>Długość tramwajowego toru pojedynczego w r. 1882 wynosiła 32 km, w 1907 — 58 km, z czego 4 km pomocniczych i w zajezdniach. W 1883 r. personel stanowiło 250 ludzi, koni było 384, w dni powszednie kursowało 80 wozów, w świąteczne 96.

<sup>985</sup>Cz. Rudnicki, *Tramwaje warszawskie*, s. 20.

<sup>986</sup>Konne w tym roku wykonały 2827,0 tys. wozokm (35,3 proc.), elektryczne 5119,0 tys. (64,7 proc.), razem 7946,0 tys. wozokm.

<sup>987</sup>M.in. w r. 1895 — Gdańsk, Elbląg, Bielsko-Biała, w 1896 — Bydgoszcz, w 1898 — Poznań, Łódź, w 1899 — Toruń, w 1900 — miasta górnośląskie i w 1901 — Kraków, Pabianice, Zgierz.

z prędkością 7 km na godzinę, i sieć o długości 30 km nie odpowiadały potrzebom komunikacyjnym miasta. Mimo powodzenia takiego przedsięwzięcia, jak budowa i eksploatacja wodociągów i kanalizacji magistrat z prezydentem Bibikowem nie zdobył się na prowadzenie komunikacji miejskiej we własnym zakresie. Nie wiadomo, czy przyczyną tego niezdecydowania było poczucie braku kwalifikacji do prowadzenia bądź co bądź nowoczesnego przedsiębiorstwa, jakim są tramwaje elektryczne, czy były to skutki intensywnych, a głównie zakulisowych zabiegów w Petersburgu i w generał-gubernatorstwie w Warszawie przedstawicieli agresywnego kapitału niemieckiego. Wiadomo bowiem, że kapitał ten umiał na najdogodniejszych dla siebie warunkach utrzymać we władaniu gazownię, zbudować w 1902 r. pod firmą i kierownictwem technicznym francuskim elektrownię, on też za pieniądze miejskie zelektryfikował tramwaje. Decydującą rolę w „aferze” tramwajowej odegrał Maurycy Spokorny (1859—1917), który mając poparcie wyższych i najwyższych władz rosyjskich i będąc od dawna funkcjonariuszem koncernu Siemens, zorganizował „grupę powierniczą”, zwaną później Zarządem Tramwajów, złożoną z arystokratów polskich, która zawsze zwyciężała we wszystkich konkursach (przetragach).<sup>988</sup> Grupa ta po skomplikowanych zabiegach, na podstawie umowy z 13 lutego 1899 roku oraz z 4 lutego 1903, zarządzała tramwajami konnymi, a zgodnie z umową z 16 lutego 1905 roku, uprzednio zatwierdzoną przez cara 5 stycznia tego roku, po odsunięciu firmy amerykańskiej Westinghouse i inżyniera Ludwika Męgarskiego z Francji, powierzyła firmie „Siemens-Schuckert” rozbudowę i elektryfikację tramwajów.

Zarząd Tramwajów stanowili: Lucjan Wrotnowski, Franciszek Górski, hr. Zamoycki, Juliusz Herman, ks. Maciej Radziwiłł, ks. Seweryn Światopełk-Czetwertyński, ks. Michał Woroniecki oraz Maurycy Spokorny. Grupa ta firmowała wszystkie poczynania Spokornego i ciągnęła olbrzymie zyski.

Późniejszy dyrektor tramwajów, Elektrowni Warszawskiej i minister komunikacji, inżynier Alfons Kühn (1879—1944), w roku 1917 napisał: „Zawarcie kontraktu w r. 1905 było możliwe tylko dzięki przekupstwu urzędników decydujących o sprawie.”

Ze strony miasta powołano Komitet Budowy.<sup>35</sup> Według projektów i licencji firmy „Siemens-Schuckert” elektrownię dla tramwajów zbudował Józef Lenartowicz (1870—1951), późniejszy prof. Politechniki Warszawskiej<sup>989</sup>; sieć podziemną i napowietrzną — profesor Roman Podoski (1873—1954)<sup>990</sup>, późniejszy prof. Politechniki Warszawskiej, tory inż. Edward Dąbkowski.<sup>991</sup>

Pierwsze zlecenie na roboty wydano 18 VIII 1905 roku. Prace rozpoczęto we wrześniu 1905 roku, a właściwie — z powodu strajków — wiosną 1906 i zakończono w 1909. W tym czasie zbudowano na rogu ulicy Grzybowskiej i Przyokopowej elektrownię z 70 m kominem i studnią o głębokości 221 m oraz podstację przy ulicy Sierakowskiego, zajezdnię przy niej (na Muranowie) na 81 wozów, na Mokotowie przy ulicy Puławskiej na 49 wozów i na Woli przy Nowomłynarskiej na 56 wozów oraz warsztaty główne przy niej o powierzchni 3000 m<sup>2</sup>. Tory podwójne na lewym brzegu liczyły 28 km, na Pradze 7 km.

Kosztorys zatwierdzony na posiedzeniu Komitetu Budowy dnia 18 maja 1905 roku ustalał wydatki na 6 380 000 rb, ze względu jednak na późniejszą decyzję zmontowania w elektrowni trzech kompletów turbin i prądnic — ogólny koszt budowy wyniósł 7 850 000 rb.

<sup>988</sup>W składzie: prezydent N. W. Bibikow (do 1906 r.), wiceprezydent A. Essen, W. Litwinskij (od 1911 r. prezydent), A. Pułjanowski, inżynier miasta Kajetan Mościcki, prof. W. Wulf, kpt. J. Pułjanowski, architekt Władysław Marconi, S. Pfeiffer, E. Łagodziński, Seweryn Światopełk — Czetwertyński, Maciej Radziwiłł, Maurycy Spokorny, naczelny inżynier budowy Józef Lenartowicz, sekretarz komitetu J. Roman i jego zastępca inż. Alfons Kühn.

<sup>989</sup>J. Lenartowicz, Budowa tramwajów elektrycznych w Warszawie, „Przegląd Techniczny” 1910, nr 38—40, 42.

<sup>990</sup>R. Podoski, Tramwaje elektryczne miejskie w Warszawie, „Przegląd Techniczny” 1910, nr 4, 7.

<sup>991</sup>E. Dąbkowski, Tory tramwajów elektrycznych miejskich w Warszawie, „Przegląd Techniczny” 1910, nr 23, 24, 27, 29.

Tramwaje elektryczne ruszyły 26 marca 1908 roku. Dyrektorem zarządzającym był nadal Maurycy Spokorny, technicznym inżynier Józef Lenartowicz.

Poważne zmiany w przedsiębiorstwie zaszły dopiero w czasie pierwszej wojny światowej. Sprowokowany przez Spokornego strajk tramwajarzy, domagających się podwyżki wobec drożyzny i braków aprowizacyjnych, sprawił, że Niemcy z dniem 25 maja 1916 roku wprowadzili administrację przymusową, która trwała już do chwili ich ustąpienia z Warszawy. Ostatnie posiedzenie Zarządu Tramwajów odbyło się 10 maja 1916 roku. Wzięli w nim udział tylko Herman, Woroniecki, Wertheim i Spokorny — Radziwiłł i Czetwertyński jeszcze w roku 1915 wyjechali do Rosji. 11 listopada 1918 tramwaje przejęło miasto mianując ich dyrektorem inż. Alfonsa Kühna, a 13 listopada 1918 rozwiązało kontrakt z dotychczasowym Zarządem, przyznając mu „tytułem odprawy” 700 tysięcy rubli (równych 1260 tys. marek) w postaci sześcioprocentowych obligacji II pożyczki miejskiej z 1916 roku.

Elektrownia tramwajowa o mocy 3600 kW, uruchomiona w marcu 1908 roku, pracowała bez zarzutu do chwili wybuchu kotła 13 kwietnia 1917 roku, który spowodował uszkodzenie innych i przerwę w ruchu tramwajowym do 21 maja tegoż roku. Podczas wybuchu zginął palacz Piotr Łędziakowski (1873—1917). Katastrofa nastąpiła z powodu zmęczenia materiału, jak ustaliła komisja rzeczoznawców. Celem wznowienia pracy prowizorycznie zainstalowano dwa kotły, które okupanci przywieźli z Elektrowni Warszawskiej, a w drewnianej dobudówce ustawiono przetwornicę o mocy 1200 kW. Przystąpiono też do budowy nowej kotłowni, w której zmontowano cztery kotły zarekwirowane przez Niemców w fabryce Braci Briggs w Markach. Dopiero jednak po wyzwoleniu, w roku 1921, przystąpiono do rozszerzenia elektrowni.

Tory, ciągle o tej samej szerokości 1525 mm, wraz ze skrzyżowaniami i zwrotnicami zbudowano na nowo, gdyż stare (dla tramwajów konnych) były nieodpowiednie dla o wiele cięższych wozów. Kładziono je bez przerywania ruchu.<sup>992</sup>

Wagony tramwajów elektrycznych były wówczas dwuosiove, z dwoma otwartymi pomostami, na 24 miejsca siedzące i 16 stojących (na pomostach), miały długość 9130 cm (bez zderzaków) i ciężar 10 200 kg. Szkielet pudła zbudowano z drewna dębowego, wykładziny wewnętrzne z mahoniu, ramy okien i drzwi z drewna tekowego, sufity z jasnego jaworu. W wozie motorowym znajdowały się dwa silniki „Siemens-Schuckert”. Ciężar wozu doczepnego wynosił 7100 kg (belgijskiego 4600 kg). Taryfa wynosiła 7 kopiejek za przejazd w pierwszej klasie, 5 kopiejek w drugiej i 3 kopiejki na pomoście. Klasy te w listopadzie 1918 roku zostały zniesione.

W roku 1908 przywieziono z Niemiec 200 wagonów silnikowych i 34 doczepnych, w następnych latach — do 1913 — 37 silnikowych i 16 doczepnych. Tabor warszawskich tramwajów w dziesięcioleciu 1908—1918 pochodził więc z zakupu 287 motorowych i doczepnych (237+50) wozów oraz z remanentu belgijskich tramwajów konnych wynoszącego w roku 1901 — 304 sztuki. Stan ten utrzymywał się mimo wojny do roku 1916 (zob. tablica 65).

W latach 1916—1918 poza wywiezieniem 71 silników tramwajowych Niemcy zabrali 36 tysięcy m kabli zasilających i 10 tysięcy m jezdnych, zastępując je żelaznymi. Już wcześniej wozy były używane przez wojsko. Od wybuchu wojny do sierpnia 1915 roku Rosjanie przewieźli nimi pół miliona rannych między szpitalami a dworcami. Niemcy od maja 1916 roku przerabiali wozy silnikowe na doczepne i budowali bocznice łączące te obiekty w tym samym celu oraz do przewożenia towarów masowych (tablica 65).

Po odzyskaniu niepodległości i objęciu tramwajów przez miasto uchwałą Zarządu Miejskiego, zatwierdzoną przez Radę Ministrów 24 lipca 1919 roku, określono zasady ich nowej organizacji. Pracę rozpoczęto od odbudowy nie tylko elektrowni i taboru poprzeraianego do przewozu rannych lub towarów, ale i torów, które pod zarządem niemieckim wcale nie były naprawiane. Pierwszą powojenną

<sup>992</sup>Długość toru pojedynczego wynosiła w r. 1908 — 79 124 m, w 1911 — 79 346 m, w 1913 — 87 452 m, w 1932 — 205 000 m, w 1937 — 244 000 m i w r. 1939 — 256 000 m.

linię o długości 2350 m od Alei Jerozolimskich wzdłuż ulicy Grójeckiej do Opaczewskiej otwarto 1 października 1921 roku.

Pierwszym powojennym zakupem było nabycie 20 wozów doczepnych z fabryki Gostyńskiego.<sup>993</sup>

W dostawach tramwajowych do roku 1939 oprócz wymienionych uczestniczyła Wspólnota Interesów Hut: Królewska i „Laura” w Katowicach (od r. 1937). Pierwsza partia 110 silników o zwiększonej mocy została dostarczona jeszcze przez firmę „Siemens-Schuckert”, dalsze dostawy pochodziły już z fabryk krajowych: „Skoda”, „PTE” i „Rohn-Zieliński”.

W roku 1939 elektrownia tramwajowa osiągnęła moc 12 900 kW. Jednocześnie ze zwiększeniem ilości taboru rozbudowywano zajezdnie i warsztaty. W latach 1919—1922 wzniesiono przelotową zajezdnię na Pradze przy Kawęczyńskiej 16 dla 212 wozów, zajezdnię wolską powiększono dwukrotnie, w latach 1928—1930 zbudowano nową przy Opaczewskiej dla 90 wozów. Ogólna pojemność pięciu zajezdni tramwajowych w roku 1939 wynosiła 636 stanowisk. Urządzenia te wznoszono według projektów inżynierów Juliusza Dzierżanowskiego (1873—1943) i Pawła Wędziągolskiego (1883—1929).

W roku 1925 zakończono rozpoczętą w roku 1912 budowę kompleksu szkół dla dzieci pracowników MZK przy ulicy Młynarskiej i Rogalińskiej. Projekty opracowali inżynierowie: Władysław Marconi (1848—1915), Mikołaj Tołwiński (1857—1924), Jan Heurich (1873—1925) i Tadeusz Tołwiński (1887—1951).<sup>994</sup>

Elektrownia tramwajowa na rogu ulicy Grzybowskiej i Przyokopowej 28, zbudowana w roku 1908, we wrześniu 1939 straciła dach, dwie turbiny i jeden kocioł. Po odbudowie nadal zasilala tramwaje w czasie okupacji — zbombardowana w czasie powstania, nie została już odbudowana ze względu na ogrom zniszczeń (90 proc.). Wagonów tramwajowych w chwili wybuchu wojny było 722 oraz 88 (60 silnikowych i 28 doczepnych), zamówionych i gotowych do odbioru w Stoczni Gdańskiej i we Wspólnocie Interesów Hut na Śląsku, które Niemcy natychmiast po rozpoczęciu inwazji zarekwirowali. Ponadto wywieźli z Warszawy 60 wozów silnikowych i 28 doczepnych.<sup>995</sup>

Kierujący przedsiębiorstwem do wybuchu wojny naczelny dyrektor inżynier Michał Butkiewicz, były minister komunikacji, dnia 5 września 1939 roku przekazał władzę swym zastępcom i wyjechał w Kieleckie. Po powrocie do Warszawy w październiku nie został już przyjęty do pracy przez urzędującego jeszcze prezydenta S. Starzyńskiego.

Odbudowę po zniszczeniach wrześniowych zakończono w roku 1940 i od 1 stycznia 1941 tramwaje zaczęły zwracać kasie miejskiej pożyczki udzielone na ten cel.

Kierownictwo MZK objął dotychczasowy wicedyrektor administracyjny inżynier Juliusz Niepokoyczycki i wicedyrektor techniczny inżynier Edward Synek. Po zebraniu 400 pracowników tramwajowych w sprawie płac 13 grudnia 1940 roku gestapo aresztowało inż. Niepokoyczyckiego i czterech pracowników, a 12 stycznia 1941 inż. Ignacego Rostka i 11 pracowników. Wszyscy oni zostali zamordowani w Oświęcimiu. Dyrektorem niemieckim był początkowo volksdeutsch z Żyrardowa Teodor Jung, od 14 grudnia 1940 do 31 grudnia 1943 do wyjazdu do Łodzi, Hipolit Albertz, który wraz z Dürrfeldem odpowiadał za politykę okupacyjną w MZK. W roku 1944 do powstania dyrektorem był inż. Bruno Post, człowiek nieco kultural-

<sup>993</sup>W r. 1923 zakupiono 45 takich samych wozów w Belgii i we Włoszech. Od r. 1925 — 70 silnikowych i 120 doczepnych dostarczyły wytwórnie: fabryka „Lilpop, Rau i Loewenstein” (w l. 1925—1928), fabryka wagonów Zieleniewskiego w Sanoku (w r. 1926), fabryka wagonów w Ostrowcu, w r. 1928 fabryka wagonów w Gdańsku 6 doczepnych i w r. 1929 znów fabryka w Sanoku 14 doczepnych. Były to już wozy większe 60-osobowe, o długości 10 400 cm i ciężarze: silnikowe 13100 kg (Sanok), 12 000 kg (Lilpop) i 8440 (doczepne).

<sup>994</sup>H. Radziszewski, Warszawa, t. II, s. 92—114; Cz. Rudnicki, Tramwaje warszawskie, s. 5—6, 11, 17; 50 lat Warszawskich Tramwajów Elektrycznych 1908—1958, Warszawa 1958, *passim*.

<sup>995</sup>We wrześniu 1939 r. 9 wozów silnikowych zostało spalonych, a 238 uszkodzonych, 10 wozów doczepnych spalonych i 184 uszkodzonych. Sieć górna była zerwana w 80 procentach, tory w dziesiątkach miejsc uszkodzone.

niejszy. Oprócz nich wyżsi urzędnicy niemieccy to: Henryk Tietz — volksdeutsch, Alfred Denel — Niemiec, H. J. Nadolny, kierownik warsztatów samochodowych.

W tym też roku 1 lipca zmieniono nazwę przedsiębiorstwa Tramwaje i Autobusy m. st. Warszawy na Miejskie Zakłady Komunikacyjne, a wcześniej jeszcze — w maju 1941 — dyrekcję z Młynarskiej przeniesiono do gmachu PKO na rogu Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej. Polskim dyrektorem MZK od 24 grudnia 1941 roku był, mianowany przez prezydenta Juliana Kulskiego, inżynier Tadeusz Kozłowski, poprzednio główny inspektor. Wraz z solidarną załogą bronił on odważnie interesów Zakładów. Załoga zaś, poza indywidualnym udziałem w ruchu oporu, zawodowo sabotowała nakazy i zakazy niemieckie, jak choćby uszczuplając wraz z pasażerami dochody kasy niemieckiej lub przewożąc broń dla wojskowych organizacji podziemnych, zwłaszcza tramwajami nocnymi. Od wywozu do Niemiec 50 wozów silnikowych i 40 doczepnych w roku 1943 ocalała MZK torność, czyli rozstaw kół wynoszący wówczas w Warszawie (i Związku Radzieckim) 1525 mm, podczas gdy w Niemczech i na zachodzie Europy — 1435 mm. Wobec pogarszającego się stanu i ilości taboru Niemcy sprowadzili z Pskowa 6 zrabowanych wozów silnikowych i 4 doczepne zielonego koloru — stąd „zielone linie”. Zakupili też w Dusseldorfie 20 starych wozów doczepnych i cztery zużyte autobusy kazali przerobić na przyczepy tramwajowe.

Linia „0” „nur für Deutsche” często mało wykorzystywana, absorbowała 14 najsprawniejszych wozów silnikowych. Sześć wozów silnikowych i sześć doczepnych, odpowiednio dostosowanych, służyło wyłącznie do przewozu rannych żołnierzy transportowanych z frontu wschodniego. Dla tego też celu zbudowano specjalne bocznice do szpitali i dworców.

Od 29 września 1940 roku dwa pierwsze przedziały każdego wozu silnikowego przeznaczono wyłącznie dla Niemców.

Ograniczenia dla Żydów wprowadzono od 1 stycznia 1940 roku, zmuszając ich do nabywania oprócz biletu za 5 zł miesięcznie „karty podstawowej”. Od 26 listopada 1940 roku kursowały w getcie trzy linie.<sup>996</sup> Po zmniejszeniu obszaru getta w jego obrębie funkcjonowała jedna linia z „gwiazdą Dawida”.<sup>997</sup> Tranzyt tramwajów z „pasażerami aryjskimi” przez getto odbywał się pod specjalną ochroną. Krążył też, nieregularnie, „tramwaj widmo” z kontrolerami i policją niemiecką, sprawdzającą bilety, wyłapującą ludzi na wywóz do pracy w Niemczech lub na przesłuchania.

Zupełne zniszczenie warsztatów naprawczych na Woli przez bombardowania radzieckie w dniach 20 sierpnia i 2 września 1942 roku sprawiły, że nie remontowane tramwaje wypadały szybko z ruchu i liczba ich z około siedmiuset na początku wojny w lipcu 1944 roku spadła do dwustu (zob. tablica 66).

Z chwilą wybuchu walk powstańczych wszystkie wozy przestały kursować z powodu uszkodzeń górnej sieci. Wiele wagonów tramwajowych posłużyło do budowy barykad. Po wyzwoleniu wobec zniszczenia torów owe wagony trzeba było ściągać czołgami do zajezdni. Po powstaniu 31 wozów wywieźli Niemcy do Poznania, skąd wrócili w roku 1945.

Zniszczenia majątku w złotych przedwojennych wynosiły 86 237 340 zł, ponieważ zaś 31 marca 1939 roku przedstawiał on wartość 117 525 000 zł, szkody stanowiły 73,7 proc. i były najwyższe wśród wszystkich przedsiębiorstw komunalnych, podobnie jak i w czasie pierwszej wojny (tablica 66).

Od chwili wybuchu powstania 1 sierpnia 1944 roku do dnia 11 kwietnia 1945 Warszawa nie miała żadnej komunikacji masowej. W 1945 roku Państwowy Urząd Samochodowy (PUS), a MZK w maju uruchomiły ciężarówki przystosowane do

<sup>996</sup>nr 15 — Młynarska, Wolska, Chłodna, Żelazna, Leszno, Karmelicka, Dzielna, Zamenhofa, Gęsia, Nalewki, Muranów; nr 28 — Starynkiewicza, Żelazna, Leszno, Karmelicka, Dzielna, Zamenhofa, Muranowska, pl. Muranowski; nr 29 — Okopowa, Gęsia, Nalewki, pl. Muranowski, ul. Muranowska, a z powrotem Bonifraterska i Franciszkańska.

<sup>997</sup>Pl. Muranowski, ul. Muranowska, Zamenhofa, Gęsia, Nowolipie, Żelazna, Leszno, Karmelicka, Dzielna, Zamenhofa, Gęsia, Nalewki, pl. Muranowski.

przewozu pasażerów. Pierwsze tramwaje ruszyły na Pradze 29 czerwca 1945 roku, w lewobrzeżnej Warszawie 15 września 1945 tego samego roku.

Elektrownia tramwajowa zniszczona w 90 procentach nie została już odbudowana i tramwaje (w latach 1946—1975 trolejbusy) były po wojnie zasilane energią z tych samych źródeł co całe miasto i jego przemysł. Zaraz po wyzwoleniu Pragi we wrześniu 1944 roku grupa 62 pracowników tramwajowych z inżynierem Antonim Kulczyckim i Aleksandrem Jaroszem, przewodniczącym Rady Zakładowej, przystąpiła do porządkowania zajezdni autobusowej przy Inżynierskiej oraz remontu dwunastu wozów silnikowych i dziesięciu doczepnych.

Do stosunkowo małej naprawy nadawało się, głównie na Pradze, 30 wozów, 230 zaś wymagało kapitalnego remontu, 40 wozów silnikowych otrzymała Warszawa w darze od Wrocławia, 51 silnikowych i 16 doczepnych rewindykowano z Berlina i Poznania. Wozy przywiezione z Zachodu miały rozstaw kół wynoszący 1435 mm, pozostałe zaś w Warszawie 1525 mm, czyli ten sam od 1866 roku. W latach 1945—1950 przekuto 164,9 km toru pojedynczego na rozstaw 1435 mm i dostosowano do niego wszystkie wagony (zob. tablica 67). Decyzja ta i jej wykonanie umożliwiły, w porozumieniu z przemysłem, przystąpienie do budowy w „Konstalu” w Chorzowie nowego typu wozów silnikowych oznaczonego symbolem tN, według projektu inżyniera Czesława Gila (do których nastawniki budowały Zakłady A-2 w Łodzi) oraz doczepnych ND montowanych w Sanoku. Pierwsze wozy tego typu zaczęły nadchodzić w roku 1949 i zostały wprowadzone do eksploatacji 22 lipca 1949 roku na nowej trasie W-Z.

W latach 1962—1964 według projektu inżynierów Wacława Danielewicza, Stanisława Kawalca i Józefa Chełmińskiego zbudowano 22 wozy tramwajowe przegubowe tego typu. Nie weszły one jednak do eksploatacji w Warszawie, lecz zostały przekazane do Szczecina.

Pierwowzorem szybkobieżnego tramwaju t.13 N był amerykański tramwaj PCC, przeniesiony do Europy w latach powojennych na podstawie licencji. Wóz produkowany i eksploatowany w Warszawie i innych miastach, powstał na bazie zakupionych w roku 1956 w Czechosłowacji dwu jednostek, zmodernizowanych następnie według rozwiązań belgijskich (rozmieszczenie aparatury sterowniczej). W roku 1958 rozpoczęto w Konstalu jego produkcję, a w 1962 uruchomiono na ulicach warszawskich. Maksymalna prędkość t.13N wynosi 68,5 km/g., dzięki trzem systemom hamowania (oporowe, szcękowe i szynowe), przyspieszenie rozruchu wynosi 1,5 m/sek, a opóźnienie hamowania 2—2,5 m/sek, podczas gdy analogiczne wartości dla t. N wynoszą — 0,3 i 1,5 m/sek. Długość wagonu bez sprzęgów wynosi 13 390 mm, ze sprzęgami 14 540 mm, jego ciężar 17 T. Szybkość eksploatacyjna przy uwzględnieniu czasu postoju na przystankach i stacjach krańcowych 16 km/g. Pojemność t.13 N jest większa od t.N o 60 procent, wynosi 21 miejsc siedzących i 110 stojących. Bezpieczeństwo jazdy zwiększa elektryczne otwieranie i zamykanie trojga drzwi, czego nie było w poprzedniego typu tramwajach. Na koniec roku 1974 na ogólną liczbę 853 wagonów — 835 stanowi t.13N, a już tylko 18 starego t.N. Od końca 1975 roku nadchodzą następne, ulepszone tramwaje szybkobieżne 105 N czterodrzwiowe<sup>998</sup> (zob. tablica 68).

Udział poszczególnych środków komunikacji miejskiej w przewozach pasażerskich ilustruje tablica 70.

Wojna zniszczyła „tylko” 7,65 km toru pojedynczego, a uszkodziła go w 450 miejscach na długości 12,85 km. Rekonstrukcja w pierwszych latach była jednocześnie odbudową, przebudową (przekuwanie), rozbudową i likwidacją wielu odcinków, bowiem ustalenia urbanistyczne tworzą nowy układ sieci ulicznej i tras komunikacyjnych, dzieje się tak zresztą i nadal w związku z szybkim rozwojem i unowocześnianiem Warszawy.

Odbudowę zajezdni tramwajowych rozpoczęto już w marcu 1945 roku przy ulicy Kawęczyńskiej, w marcu 1946 na Mokotowie, w sierpniu 1946 otwarto czasową zajezdnię pod wiaduktem mostu Poniatowskiego i do końca tego roku na Żolibo-

<sup>998</sup> Informacje inż. Wacława Danielewicza z 12 III 1973 r.

rze przy ulicy Włociańskiej w dawnej cegielni. 18 maja 1948 roku zrezygnowano z podjętej uprzednio odbudowy zajezdni przy ulicy Opaczewskiej. Do roku 1975 zbudowano dla tramwajów, trolejbusów i autobusów ogółem 11 zajezdni. Głównym ich projektantem był inż. Andrzej Czumer w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego „Stolica”, wykonawcą zaś przedsiębiorstwo „Dźwigar”.

W roku 1975 MZK rozporządzały 7 zajezdniami autobusowymi na 1995 miejsc postojowych i 4 tramwajowymi na 950 miejsc.<sup>999</sup>

## VIII. TROLEJBUSY

W marcu 1945 roku Warszawa w darze od Związku Radzieckiego otrzymała 30 używanych trolejbusów starszego typu. Po wyremontowaniu 5 stycznia 1946 roku oddano je do eksploatacji.<sup>1000</sup> W roku 1952 nadeszło 30 wozów z NRD typu „Lowa”. Od 1955 roku sprowadzano trolejbusy wyłącznie czechosłowackie typu „Skoda”. Największą ilością wozów (127) ten środek lokomocji rozporządzał w roku 1963, w tym też roku nastąpił największy jego udział (7 proc.) w przewozach wszystkimi środkami komunikacji miejskiej (wraz z tramwajami i autobusami). Również i trolejbusy miały swą wersję przegubową według projektu inżyniera Adama Frysia, nie wprowadzono jej jednak do eksploatacji.<sup>1001</sup> Do roku 1948 linie trolejbusowe oznaczane były literami A, B, C, od tego roku liczbami 51 do 56.

Mimo dużych zalet trolejbusów (nie zanieczyszczają powietrza i nie tarasują drogi w razie awarii, tak jak tramwaje) — uznano je za mało zwrotne w wielkomiejskim ruchu, zwłaszcza na zakrętach, oraz za mniej ekonomiczne niż tramwaje — co zdecydowało, że 30 czerwca 1973 roku wycofano je z eksploatacji w Warszawie i przekazano do innych miast (zob. tablica 69). W przyszłości zapowiada się uruchomienie nowej linii trolejbusowej na trasie Dworzec Południowy—Konstancin.<sup>1002</sup>

<sup>999</sup>Informacje MZK z 13 XI 1975 r.

<sup>1000</sup>Wcześniej niż Warszawa trolejbusy otrzymał Poznań w 1935 r. i Gdynia w 1941. W listopadzie 1947 r. zakupiono 5, w I półroczu 1948 — 7, a w r. 1949 — 14 nowocześniejszych wozów francuskich marki „Vetra”.

<sup>1001</sup>Informacje inż. Jana Kabańskiego z 10 III 1973 r.

<sup>1002</sup>We wrześniu 1946 r. 20 kobiet po raz pierwszy w dziejach Warszawy przywdziało mundury konduktorek komunikacji miejskiej. W r. 1975 na ogólną liczbę 1061 motorniczych tramwajowych — kobiet było 246, czyli 23 proc. Dyrektorzy komunikacji miejskiej: Słobodziński 1866—1880, Bolesław Chorąży 1881—1899, Maurycy Spokorny 1899—1916, Alfons Kühn 1918—1928, Ludwik Fuks 1928—1932, Alfons Kühn 1932—1934, Zygmunt Słomiński 1934—1935, Wacław Głazek 1935—1937, Michał Butkiewicz 1937—1939, Julian Niepokoyczycki 1939—1940, Tadeusz Kozłowski 1940—1944, Antoni Kulczycki 1944—1945, Jan Kubalski 1945—1948, Stanisław Guzicki 1948—1949, Piotr Michalewicz 1949—1950, Kazimierz Ostaszewski 1950—1952, Zbigniew Lilpop 1952—1965, Edward Kubik 1965—1968, Bogdan Kontowicz od 1968. (Informacje MZK z 15 XI 1975 r.)



75. Brama mostu Jagiellońskiego z roku 1582

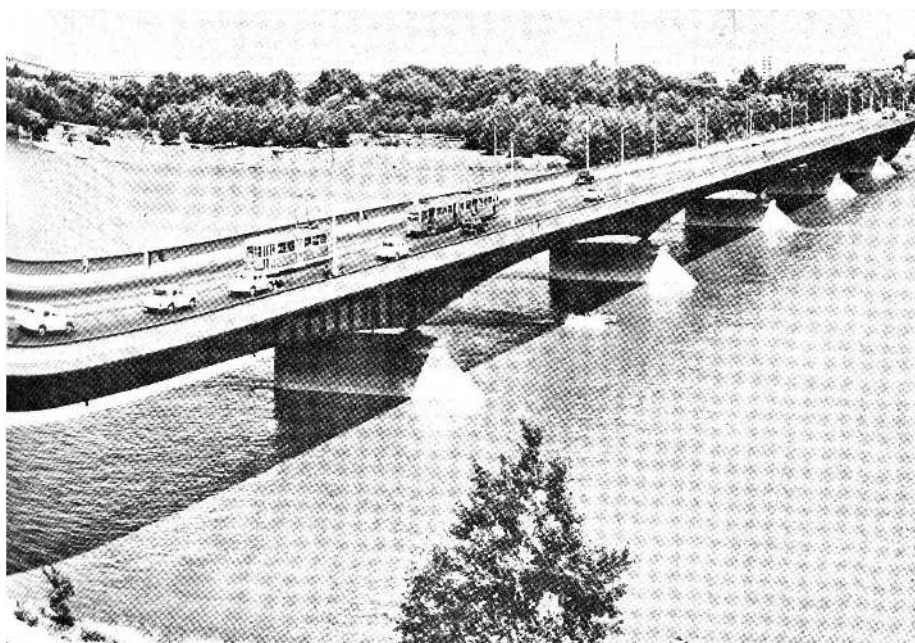




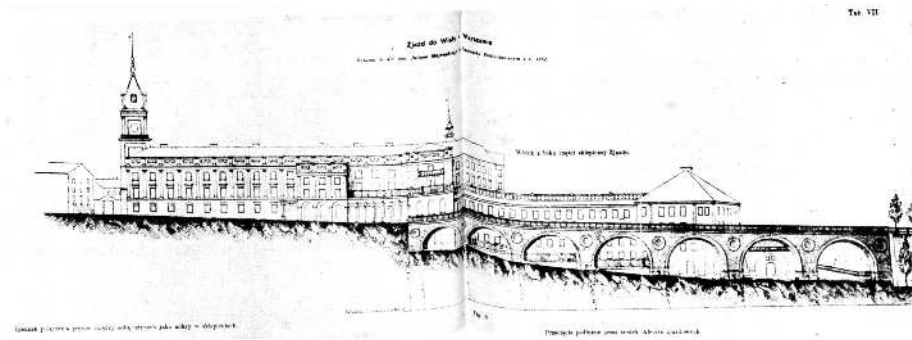
76. Most Kierbedzia, wygląd w latach 1864—1915



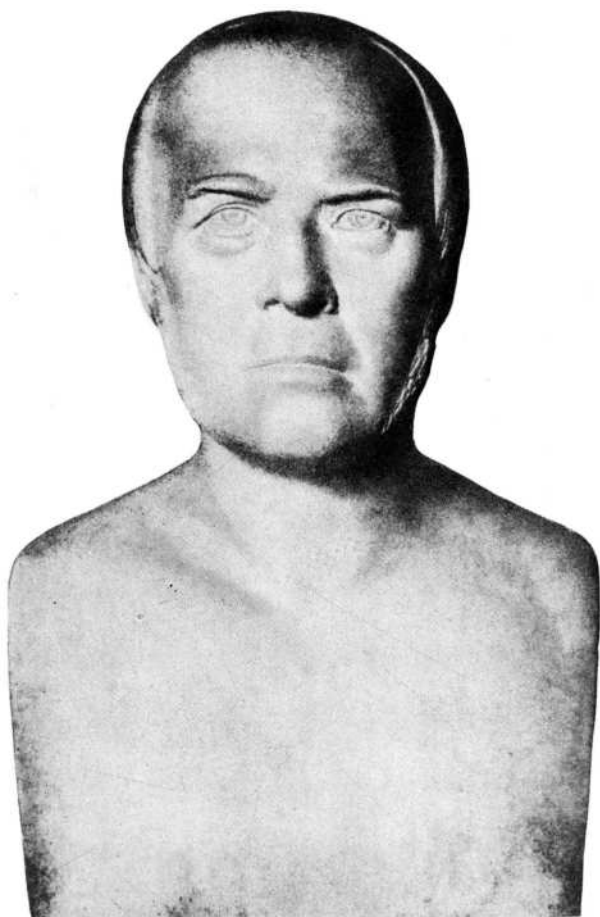
77. Most Kierbedzia — wygląd w latach 1916—1944



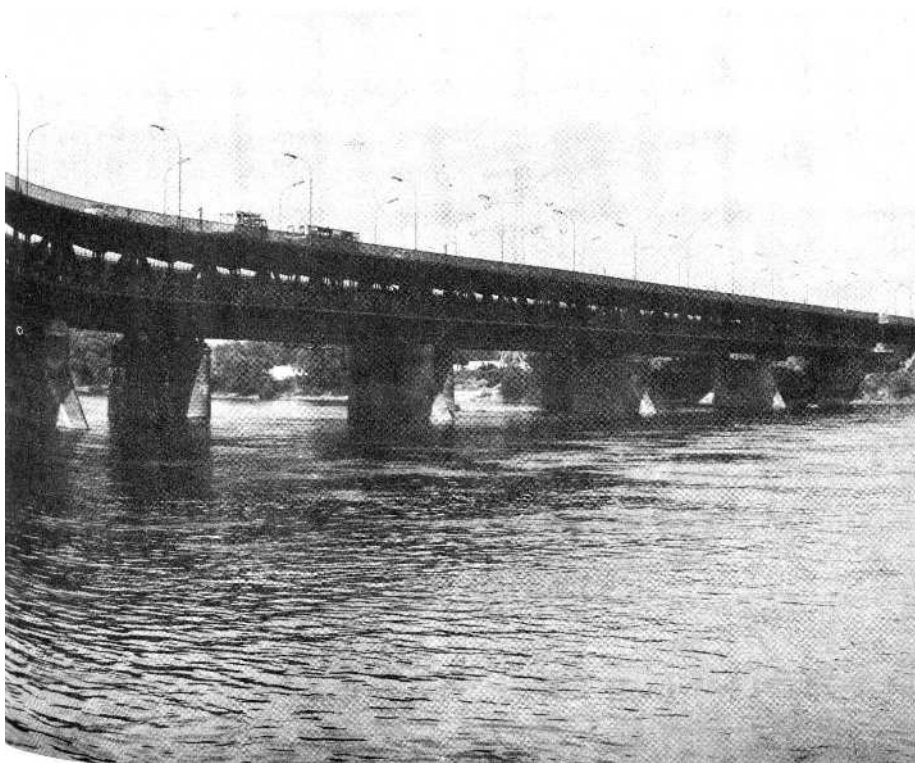
78. Most Kierbedzia — Śląsko-Dąbrowski po odbudowie w roku 1949



79. Nowy Zjazd Pancera istniejący w latach 1846—1944



80. Feliks Pancer twórca Nowego Zjazdu w latach 1844–1846



81. Most kolejowy w latach 1875–1908 i uliczny od 1908; po odbudowie w 1959 most Gdański



82. Most kolejowy przy Cytadeli — wygląd od roku 1908

Udział poszczególnych środków komunikacji miejskiej w przewozach pasażerskich ilustruje tablica 70.

## IX. KOMUNIKACJA PODMIEJSKA

Warszawska komunikacja miejska obsługiwała i obsługuje obszar znajdujący się zasadniczo w granicach administracyjnych miasta, przekraczając je niekiedy tylko o kilka kilometrów.

Mieszkańcy terenów podmiejskich, ciągnących ku stolicy, w latach 1891—1973 dojeżdżali wąskotorowymi kolejkami dojazdowymi o trakcji początkowej konnej, od roku 1892 parowej, a od 1935 parowej i spalinowej.

W latach 1919—1929 kursowała parowa normalnotorowa kolej na trasie Dworzec Gdański—Łomianki. Od 1927 roku po dziś dzień funkcjonuje elektryczna kolej normalnotorowa EKD (WKD) na trasie Warszawa—Grodzisk Mazowiecki.

Wszystkie kolejki dojazdowe zostały upaństwowione w roku 1947. Najstarsza, kolejka Wilanowska, powstała z inicjatywy Kellera, właściciela firmy „Nowa Gwiazda”, przedtem dzierżawcy „Promenady”, i Wiktora Magnusa (1833—1912), dyrektora pierwszej spółdzielni spóżywców „Merkury”. Koncesję uzyskał i projekt kolejki opracował inżynier Henryk Huss (1838—1905). Kolejkę tę, jako konną, uruchomiono w maju 1890 roku na odcinku: rogatki Mokotowskie (pl. Unii Lubelskiej), Marcelin, Wójtówka (obecnie róg ul. Chełmskiej i Belwederskiej), w roku 1891 doprowadzono ją obok fosy zwanej Przy Bernardyńskiej Wodzie do Czerniakowa, w roku 1893 ulicą Powsińską do Wilanowa (7,3 km), w roku 1894 do Klarysewa i wkrótce potem do Jeziorny i Piaseczna (24 km). Jej torność (rozstaw szyn) wynosiła 800 mm. W roku 1938 stację początkową przeniesiono na dolną część ulicy Belwederskiej przy Humańskiej, dnia 20 lipca 1957 roku do Wilanowa, a 1 lipca 1971 roku kolejka do Piaseczna została zlikwidowana na całej trasie i zastąpiona tramwajami kursującymi w latach 1937—1974 do Wilanowa oraz autobusami MZK i dalej PKS.

Następna kolejka (o torności 1000 mm) ze stacją wyjściową przy placu Unii Lubelskiej, w tym miejscu, gdzie obecnie znajduje się Supersam, powstała z inicjatywy krawca Paszkowskiego i prowadzona była przez konsorcjum, do którego należeli między innymi ks. Stefan Lubomirski i hr. Tomasz Zamoyski. Przebiegała ona od roku 1898 ulicą Puławską przez Służewiec do Piaseczna i Góry Kalwarii (28 km) oraz od 1914 roku do Grójca (16 km) i wkrótce po pierwszej wojnie do Nowego Miasta (60 km). Likwidacja tej kolejki zaczęła się również w roku 1938 od przeniesienia początkowej stacji do Służewca (Dworzec Południowy), dnia 1 grudnia 1969 roku do Dąbrówki, a 1 lipca 1971 do Piaseczna. Trasę tę obsługuje komunikacja miejska i PKS.

Dnia 30 maja 1899 roku magistrat udzielił koncesji Krzysztofowi Kiersnowskiemu, „ziemianinowi, porucznikowi gwardii”, na budowę i eksploatację kolejki o torności 800 mm na trasie Jabłonna—Wawer ze stacją początkową: Stacja Most na Pradze przy moście Kierbedzia. Komunikacja została uruchomiona w roku 1900 ul. Stalingradzką i Modlińską do Jabłony i w roku 1901 ulicami Grochowską i Płowiecką do Wawra. Linie przedłużono do Karczewia i Otwocka w roku 1910, a w czasie pierwszej wojny światowej do Zegrza. Likwidacji uległa w roku 1952 na odcinku do Wawra i wkrótce potem — do Otwocka, a 1 lutego 1956 roku do Jabłony i zastąpiona przez środki komunikacji miejskiej.

W roku 1899 ruszyła (początkowo konna) kolejka Marecka do Marek, od roku 1907 do Radzimina ulicą Radzymińską i Generalską. Miała torność 800 mm (od r. 1951 — 750 mm). Jej stacja początkowa znajdowała się na Targówku (obecnie ul. Stalowa 60), a po drugiej wojnie światowej przy stacji Warszawa Targowa (Wi-

leńska). Zlikwidowana ona została 1 września 1974 roku jako ostatnia dojazdowa kolejka wąskotorowa w obrębie Warszawy i zastąpiona autobusami PKS.<sup>1003</sup>

Kursująca w latach 1919–1929 na linii Dworzec Gdański—Młociny w ruchu pasażerskim, a w towarowym ruchu wojskowym do Łomianek, pod oficjalną nazwą Kolej Elektryczna Warszawa—Młociny—Modlin, miała trakcję parową, nigdy nie została zelektryfikowana i nigdy nie była przedłużona poza Łomianki. Przewoziła rocznie około 160 tysięcy pasażerów (do Młocin). Założona została przez prywatne konsorcjum, którego członkami byli: inżynier Wiesław Gerlicz, gen. Zygmunt Łempicki, ks. Maciej Radziwiłł, Antoni Ligęza-Stamirowski, inż. Tadeusz Jan Sułowski i E. Tempel. W 1921 roku kolej ta została przejęta przez Sp. Akc. „Siła i Światło”, a w 1929 przez PKP i zlikwidowana.<sup>1004</sup>

Powstała 5 grudnia 1918 roku Sp. Akc. „Siła i Światło” w roku 1922 powołała Sp. Akc. Elektryczne Koleje Dojazdowe (EKD) i uzyskała dla niej w angielskiej grupie „Power and Franction Finance Co Ltd.” odpowiedni kredyt z gwarancją Państwa Polskiego. Koncepcja na budowę i eksploatację normalnotorowej (1435 mm) kolei elektrycznej z Warszawy do Grodziska Mazowieckiego wydana została Zarządzeniem Prezydenta PR z 12 listopada 1924 roku. Kosztem 26 mln zł zbudowano 34 km torów kolei Warszawa (róg Nowogrodzkiej przy Marszałkowskiej) — Grodzisk Mazowiecki, którą otwarto 11 grudnia 1927 roku.

W latach 1932–1934 zbudowano odgałęzienie do Włoch, Milanówka i przedłużono linię przez obszar miasta Grodziska. Energię elektryczną otrzymywano z Elektrowni Pruszkowskiej. W chwili uruchomienia tabor składał się z 20 silnikowych i 20 doczepnych wagonów dwuwózkowych (4-osiowych). Po drugiej wojnie zakupiono w Konstalu 12 doczepnych. Pociągi kursowały więc przeważnie w składzie trzech wagonów. Elektrowozownia i warsztaty zostały zbudowane w Grodzisku.<sup>1005</sup>

We wrześniu 1939 roku zostały uszkodzone tory, a sieć górna całkowicie zniszczona na czterokilometrowym odcinku warszawskim. Po odbudowie ruch został wznowiony na odcinku Grodzisk—Pruszków 2 października 1939 roku, a na całej długości w listopadzie tego roku. Ze względu na trudności czynione przez okupantów na linii PKP do Żyrardowa frekwencja na EKD bardzo wzrosła.<sup>1006</sup> W czasie powstania pociągi EKD dochodziły tylko do Szczęśliwic (z Grodziska). Po powstaniu hitlerowcy wywieźli czwartą część taboru osobowego i zabrali sieć górną z odcinka Szczęśliwice—Marszałkowska. W wyniku wysadzenia przez Niemców elektrowni w Pruszkowie 16 stycznia 1945 roku ruch na linii EKD został przerwany.

21 stycznia 1945 roku Komisja Ministerstwa Komunikacji przejęła EKD pod zarząd państwowy, pozostawiając dyrekcję i pracowników na dotychczasowych stanowiskach. W następnym miesiącu, 14 lutego, na odcinku Grodzisk—Opacz wprowadzono ruch parowy, a w początku marca doprowadzono go do skrzyżowania z koleją radomską przy alei Krakowskiej. W kwietniu 1945 roku odnaleziono część taboru wywiezionego do Poznania. Po częściowej odbudowie Elektrowni Pruszkowskiej ruch EKD na całej długości wznowiono 19 maja 1945 roku. Dnia 6 października 1947 roku EKD została upaństwowiona i przejęta przez Zarząd Warszawskich Kolei Dojazdowych (WKD), który administrował wszystkimi ówczesnymi dojazdowymi kolejkami. 15 kwietnia 1951 roku EKD włączona została do DOKP, jej zarząd rozwiązany, a poszczególne służby podporządkowane służbom DOKP — Warszawa, nazwę EKD (Elektryczna Kolej Dojazdowa) zastąpiono nazwą

<sup>1003</sup>S. Surgiewicz, *Warszawskie ciuchcie*, Warszawa 1972, s. 9–12; J. Braun, *Warszawskie kolejki dojazdowe*, w: *Wielkomijski rozwój Warszawy do 1918 r.*, Warszawa 1973, s. 140–146 oraz informację Ministerstwa Komunikacji z 28 X 1974 r.

<sup>1004</sup>Jeszcze w r. 1911 „Kurier Warszawski” doniósł, że zdymisjowany ppłk S. Łempicki wraz z inż. A. Dowkontem otrzymali zgodę rządu gubernialnego na budowę tramwaju elektrycznego do Łomianek od cmentarza Powązkowskiego, pomiędzy wsią Powązki i Izabelinem oraz Słodowcem, wzdłuż szosy zakroczymskiej, z linią dodatkową od granic miasta przy szosie zakroczymskiej do Czerwonego Dworu. Impreza nie doszła do skutku. (Informacje inż. Wiktora Przelaskowskiego z 28 II 1974 r.)

<sup>1005</sup>W r. 1928 EKD przewiozła 1,1 mln, w 1932 — 1,7 mln, w 1939 — 4,2 mln pasażerów, po wojnie zaś: w 1946 — 8,9 mln, w 1947 — 12,0 mln, w 1948 — 13,0 mln, w 1963 — 15,5 mln pasażerów.

<sup>1006</sup>W r. 1940 wynosiła 7,3 mln, w 1941 — 10,3 mln, w 1944 — 5,7 mln, w 1945 — 4,5 mln.



WKD (Warszawska Kolej Dojazdowa). 8 grudnia 1963 roku oddano nową stację krańcową przy ulicy Marchlewskiego, umieszczoną w wykopie linii średnicowej, wraz z odcinkiem linii przebiegającym ulicami Niemcewicza, Tarczyńską i Nowogrodzką.<sup>1007</sup>

W ciągu 1974 roku dokonano następnego przesunięcia torów ze Szczęśliwicznej. Od 5 stycznia 1975 roku pociągi WKD od stacji przy ulicy Marchlewskiego czterokilometrowym odcinkiem będą w wykopie linii średnicowej poza Dworzec Zachodni i dalej wzdłuż linii radomskiej, by po przejściu stuczterdziestometrowym tunelem pod tą linią i Alejami Jerozolimskimi wejść na dawną trasę przed przystankiem Raków.

Inicjatorem budowy EKD był inżynier Tadeusz Baniewicz (1879—1974), który zorganizował to przedsięwzięcie i kierował nim do chwili upaństwowienia, to znaczy do roku 1947. Jego zastępcą do spraw technicznych i ruchu był inż. Wiktor Przelaskowski (1892—1975), zaś do spraw gospodarczych — mgr Tadeusz Regulski.<sup>1008</sup>

Pionierem elektryfikacji naszych kolei w ogóle, a warszawskiego węzła w szczególności, jest profesor Roman Podoski, którego zasługi uczczono tablicą wmurowaną w ścianę Dworca Warszawa-Śródmieście. Dzięki niemu i gronu najlepszych polskich specjalistów, wśród których znalazł się również profesor Jan Podoski, syn Romana (ur. w 1904 r.), we współpracy ze szwedzką firmą „Asea” i angielską CC (Contractors Committee for the Electrification of Polish Railways) 15 grudnia 1936 roku uruchomiono pierwszy zelektryfikowany odcinek PKP podmiejski Otwock—Warszawa— Pruszków o długości około 40 km.

22 maja 1937 roku otwarto odcinek Pruszków—Żyrardów, a 15 grudnia 1937 roku Warszawa Wschodnia—Mińsk Mazowiecki. Ogólna długość tras wynosiła wówczas 106 km, a pojedynczego toru 230 km.

Po usunięciu skutków zniszczeń hitlerowskich 14 lipca faktycznie, a 22 lipca 1946 roku uroczyście wznowiono ruch na trasie Warszawa Wschodnia—Otwock. 3 lutego 1948 roku otwarto ruch do stacji Miłosna, a 14 września 1948 roku na odcinku Warszawa Wschodnia—Mińsk Mazowiecki, 23 czerwca następnego roku zaś na odcinku Warszawa Wschodnia—Śródmieście i 17 stycznia 1950 roku do Żyrardowa. Linie: Warszawa—Błonie i Warszawa—Tuszczy oddano do użytku 14 marca 1952 roku, Warszawa— Zalesie Górne—Czachówek 23 grudnia 1961 roku, obwodową linię północną wraz z dworcem Warszawa Gdańska i połączeniem przez most przy Cytadeli ze stacją Warszawa—Praga 10 września 1963 roku, linię Warszawa—Legionowo—Zegrze—Nasielsk 27 maja 1971 roku.<sup>1009</sup>

Pierwotna koncepcja profesora R. Podoskiego co do granic stref ruchu podmiejskiego zelektryfikowanego została przekroczona. Obecnie ruch ten sięga do Skierniewic, Sochaczewa, Łowicza, Pilawy i Łukowa. Liczba przystanków na 72 km tych linii w granicach Warszawy wynosi czterdzieści.

Zelektryfikowane linie podmiejskie PKP przewoziły w 1974 roku dziennie około pół miliona pasażerów, z czego ponad połowę stanowiły przewozy pomiędzy rejonami podmiejskimi a Warszawą, 17 procent przewozy w obrębie stolicy, a około 20 procent przewozy pomiędzy miastami i osiedlami podstołecznymi.

<sup>1007</sup> W 45 rocznicę powstania EKD w grudniu 1972 roku zakończono renowację całej linii wraz z wszystkimi urządzeniami i wprowadzono nowy tabor — czterdzieści pociągów dwuczłonowych typu EN-94 z Pafawagu we Wrocławiu.

<sup>1008</sup> W. Przelaskowski, Elektryczne Koleje Dojazdowe (EKD), w: Historia elektryki polskiej, t. V, Warszawa 1971, s. 221—236.

<sup>1009</sup> W. Przelaskowski, Elektryfikacja Warszawskiego Węzła Kolejowego, ibidem, s. 203—220.

Tablica 57

## LICZBA DOROŻEK W LATACH 1824–1883

Rok	Liczba	Rok	Liczba
1824	213	1869	460
1830	600	1873	630
1847	332	1882	971
1867	450	1883	995

**Źródła:** L. Gołębiowski, *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy*, Warszawa 1827, oraz kalendarze m. in. Ungra i Jaworskiego z odpowiednich lat.

Tablica 58

## LICZBA DOROŻEK W LATACH 1893–1913

Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba
1894	1750	1897	2802	1900	3509	1904	3925	1907	3704	1911	3334
1894	2010	1898	2850	1902	3695	1905	3706	1909	3161	1912	3355
1896	2621	1899	3241	1903	3824	1906	3613	1910	3268	1913	3402

**Źródło:** *Obzor goroda Warszawy* z odpowiednich lat.

Tablica 59

## DOROŻKI I TAKSÓWKI W LATACH 1922–1938

Rok	Razem	Dorożki	Taksówki
1922	1189	1124	65
1925	2972	1704	1268
1928	3943	1288	2655
1933	3420	1404	2016
1936	3525	1736	1789
1937	3655	1509	2146
1938	3312	1006	2306

**Źródło:** Rocznik statystyczny m.st. Warszawy z odpowiednich lat.

Tablica 60

DOROŻKI I TAKSÓWKI W LATACH 1945–1948

Rok	Razem	Dorożki	Taksówki
1945	271	271	
1946	388	362	22
1947	1011	387	624
1948	1352	251	1101

Źródło: Warszawa w liczbach 1949.

Tablica 61

TAKSÓWKI W LATACH 1951–1977

Rok	Razem	Prywatne	Spółdzielcze	Miejskie
1951	1216	1076	—	140
1958	1876	1207	17	652
1960	1972	1059	33	880
1965	2574	1775	51	748
1970	3459	2330	—	1129
1973	4155	3091	—	1064
1974	3757	2748	—	1009
1975	3478	2580	—	898
1976	3527	2693	—	834
1977	4230	•	—	—

Źródło: Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

Tablica 62

## AUTOBUSY W LATACH 1920—1977

Rok	Wozy	wozokm tys.	Długość tras km	Pasażerowie tys.
1920	18+5*	45	*	200
1921	50+8*	606	23,8	2 702
1922	53 + 8*	688	•	2 794
1923	35 + 6*	385	12,3	1 664
1924	31 + 5*	238	8,1	1 848
1925	14+5*	80	4,5	740
1928	11	290	3,4	3 753
1929	34	729	10,5	11 323
1930	35	1 483	10,7	18 326
1933	40	2 368	23,2	18 614
1934	45	2 553	30,2	19 200
1936	57	2 865	43,6	19 086
1937	65	3 401	47,3	21 793
1938	109	4 149	64,0	24 999
1939	180	.	71,0	1
1945		292		
1946	43	1 747	33,9	10 060
1947	136	4 020	72,8	28 947
1950	205	11 268	123,8	115 708
1955	250	18 611	194,0	167 325
1960	491	32 412	288,0	297 900
1965	1002	64 561	391,0	584 189
1970	1365	90 861	453,0	570 474
1971	1495	98 414	480,0	563 794
1972	1677	109 658	489,0	608 484
1973	1851	117 198	509,0	654 705
1974	1861	129 892	535,0	728 195
1975	2058**	138 532	545,0	766 112
1976	2225	149 802	554,0	795 141
1977	2203	150 649	564,0	794 915

Źródło: Warszawa w liczbach; Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

\* Uwaga 1. W latach 1920—1925 wozy motorowe plus przyczepne.

\*\* Uwaga 2. W latach 1975—1977 wraz z mikrobusami, których było w roku 1975 — 55, 1976 — 55; 1977 — 56.

Tablica 63

## LICZBA NOCNYCH LINII AUTOBUSOWYCH W LATACH 1952—1975

Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba
1952	3	1956	8	1960	8	1964	18	1968	22	1972	11
1953	3	1957	7	1961	7	1965	22	1969	21	1973	11
1954	3	1958	7	1962	7	1966	22	1970	10	1974	12
1955	3	1959	7	1963	15	1967	22	1971	10	1975	12

**Źródło:** Rocznik statystyczny m.st. Warszawy i Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat i MZK.

**Uwaga:** W 1938 r. było 9 linii nocnych tramwajowych, w 1952 nocnych: 11 tramwajowych, 3 autobusowe.

Tablica 64

## TRAMWAJE KONNE KOLEJOWE I BELGIJSKIE W LATACH 1867—1908

Rok	Wozy	Konie	Wozokm tys.	Długość tras km	Pasażerowie mln
1867	4	8	•	6,00	•
1880	4	8	•	6,00	ok. 0,38
1881	60	•	•	•	•
1883	100	384	•	•	•
1895	244	561	3653,9	27,75	15,4
1900	284	656	4770,4	29,35	21,2
1905	318	750	5681,1	35,60	23,7
1906	308	779	5961,6	35,00	27,5
1907	304	817	5936,7	37,00	29,0
1908	•	•	2827,0	•	•

**Źródła:** Cz. Rudnicki, *Tramwaje warszawskie*, Warszawa 1915, s. 31 oraz *Obzor goroda Warszawy* z odpowiednich lat.

**Uwaga:** Oprócz podanej wyżej liczby wozów osobowych w połowie letnich-otwartych i w połowie zimowych-krytych — w inwentarzu taboru znajdowało się 12 (przed 1900 r.) i 18 (po 1900 r.) wozów roboczych.

Tablica 65

## TRAMWAJE ELEKTRYCZNE W LATACH 1908—1918

Rok	Wozy osobowe			Długość tras km	Wozokm tys.	Pasażerowie tys.
	silnikowe	przyczepne	razem			
1908	190	34	224	34,05	5 119	27 616
1909	200	60	260	34,05	10 915	59 987
1910	200	60	260	34,15	13 214	68 878
1911	200	60	260	34,15	14 117	77 661
1912	202	60	262	35,29	14 460	82 152
1913	201	61	262	35,29	15 987	86 278
1914	236	77	313	35,29	13 314	78 321
1915	236	77	313	35,29	9 175	67 094
1916	236	77	313	35,29	10 400	65 753
1917	•	•	286	35,29	8 625	61 600
1918	•	•	257	42,50	9 865	95 260

Źródła: Cz. Rudnicki, Tramwaje warszawskie, s. 31 oraz Zarys historyczny i opis techniczny tramwajów i autobusów, Warszawa 1933, s. 120.

Tablica 66

## TRAMWAJE ELEKTRYCZNE W LATACH 1919—1944

Rok	Wozy osobowe	Długość tras w km	Wozokm mln	Pasażerowie mln
1919	304	44,50	12,7	140,0
1920	295	47,40	12,3	137,3
1925	429	80,82	24,6	220,5
1930	671	96,28	39,2	242,1
1935	664	107,6	38,7	200,8
1938	710	118,5	48,8	275,6
1939	722*	117,4	28,8	175,4
1944	200**	•	•	•

Źródło: Rocznik statystyczny m.st. Warszawy i Warszawa w liczbach z odpowiednich lat.

\* Do 31 VIII;

\*\* do 31 VII.

Tablica 67

## DŁUGOŚĆ TORU POJEDYNCZEGO W KM W LATACH 1939—1975

Rok stan na 31 XII	Ogólna długość torów eksploatowanych	Tory eksploatowane przez ruch osobowy	Tory eksploatowane przez ruch gospodarczy	Tory nieeksploatowane	Tory zlikwidowane	Tory zbudowane	Tory przekute
1939	255,0	•	•	•	•	•	-
1945	63,9	60,1	3,8	182,1	2,5	0,6	33,6
1946	149,8	141,7	8,1	94,8	4,1	2,7	24,0
1950	174,8	158,7	16,1	62,7	13,7	6,0	22,7
1955	208,1	182,3	25,8	36,9	3,6	11,4	-
1960	265,5	234,1	31,4	21,2	5,9	12,2	-
1965	283,4	244,5	38,9	1,9	0,3	0,5	-
1970	280,1	245,2	34,9	1,9	1,9	0,3	-
1971	277,8	243,0	34,8	8,7	12,8	10,5	-
1972	276,5	241,8	34,7	8,3	2,8	1,5	-
1973	258,3	223,3	35,0	8,2	19,9	1,7	-
1974	254,0	220,6	33,4	8,2	5,2	0,9	-
1975	253,8	220,4	33,4	8,2	0,5	-	-

Źródło: Miejskie Zakłady Komunikacyjne.

Tablica 68

## TRAMWAJE ELEKTRYCZNE W LATACH 1945—1977

Rok	Wozy osobowe	Długość tras km	Wozokm mln	Pasażerowie mln
1945	193	33,5	1,7	21,7
1946	289	74,1	9,9	125,9
1950	440	76,0	26,7	348,3
1955	744	97,1	42,9	561,4
1960	798	119,0	54,3	796,1
1965	884	125,0	63,0	903,3
1970	893	124,0	56,3	699,9
1971	881	123,0	57,7	585,7
1972	874	123,0	61,9	591,4
1973	874	113,0	64,6	598,2
1974	853	113,0	66,3	616,2
1975	900	113,0	68,1	635,6
1976	935	113,0	72,0	655,4
1977	935	116,0	74,6	674,0

Źródła: Warszawa w liczbach i Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

Tablica 69

## TROLEJBUSY W LATACH 1946—1973

Rok	Wozy	Wozokm tys.	Długość tras km	Pasażerowie mln
1946	30	582	7,9	7,6
1947	30	635	7,9	8,9
1950	45	2254	28,0	32,7
1955	54	2895	36,0	51,0
1960	86	4993	41,0	66,3
1965	103	6622	37,0	88,8
1970	76	3906	10,0	35,8
1971	49	2699	10,0	21,5
1972	31	2077	6,0	16,3
1973	18	835	•	5,9

Źródła: Rocznik statystyczny Warszawy i Warszawa w liczbach.

Tablica 70

UDZIAŁ POSZCZEGÓLNYCH ŚRODKÓW KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ  
W PRZEWOZACH PASAŻERSKICH

Rok	1938	1946	1950	1955	1960	1965	1970	1975
w milionach pasażerów								
Tramwaje	275,6	125,9	348,3	561,4	796,1	903,3	699,9	635,6
Autobusy	25,0	10,0	115,7	167,3	297,9	584,2	570,5	766,1
Trolejbusy	-	7,6	32,7	51,0	66,3	88,8	35,8	-
Ogółem	300,6	143,5	496,7	779,7	1160,3	1576,3	1306,2	1401,7
w odsetkach								
Tramwaje	92,0	90,0	69,5	71,0	69,0	57,0	53,7	45,4
Autobusy	8,0	6,0	23,5	21,5	25,5	37,5	43,7	54,6
Trolejbusy	-	4,0	7,0	7,5	5,5	5,5	2,6	-
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródła: Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat i MZK.



# ROZDZIAŁ XV. ZIELEŃ MIEJSKA

## I. ZIELEŃ WARSZAWSKA I JEJ RODZAJE

Nieodzowność istnienia zieleni dalej, bliżej czy obok mieszkania lub w jego wnętrzu chociażby w postaci roślin doniczkowych jest silnie odczuwana, zwłaszcza przez mieszkańca miasta. Zadawała ona bowiem w dużym stopniu jego zmysł estetyczny i zaspokaja częściowo potrzebę kontaktu z naturą. Wpływa również obronnie i aktywnie na mikroklimat obszarów zasiedlonych — co z dawna było wyczuwane instynktownie, a czego z czasem dowiodła nauka. Zieleń stanowi więc jeden z warunków zaspokojenia potrzeby mieszkaniowej.

W Warszawie i w najbliższym jej otoczeniu już w średniowieczu zieleń naturalną — puszcę mazowiecką z mokradłami i łągami — stopniowo wypierały pola uprawne i ogrody użytkowe. Wśród samej zabudowy w obrębie murów zniknęła ona całkowicie. Za pierwszą, wprowadzoną ponownie przez człowieka (poza sadami na ówczesnych peryferiach) grupę wysokiej zieleni, na którą wskazał Sobieszczański, można uważać ogród przy szpitalu Św. Łazarza — znany już w XV wieku.<sup>1010</sup> Miasto, przelewając się w XVI wieku poza mury na rozleglejsze obszary, zabudowywało się śmieiej na większych działkach, zwłaszcza gdy obok posesji mieszczańskich pojawiły się dworki (jeszcze nie pałace) szlacheckie z większymi ogrodami użytkowymi.

W tym to czasie (w obrębie dzisiejszej Warszawy) został założony przez królowę Bonę na Ujazdowie przy jej dworze ogród renesansowy — nie tylko użytkowy, pierwsze dzieło sztuki ogrodniczej.<sup>1011</sup> W XVIII wieku wraz ze stolicznością Warszawa w stosunkowo krótkim czasie otrzymała wiele ogrodów barokowych przy rezydencjach królewskich, magnackich, a nawet przy zajazdach.<sup>1012</sup> Wiek XVIII — obok podmiejskich, magnackich na Powązkach, Woli, Młocinach, Mokotowie i innych, za Augusta II i Stanisława Augusta przyniósł wielkie założenia urbanistyczno-ogrodowe, narzucone na siatkę miasta nie tylko na obszarach zamkniętych, ale i na siedemnastokilometrowych alejach miejskich, zapoczątkowując zieleń uliczną.

Pierwszą taką aleją, założoną według projektu Jana Daniela Jaucha w latach 1721—1731, była Droga Kalwaryjska. Prowadziła ona od obecnego placu Trzech Krzyży w kierunku kościoła Ujazdowskiego (na jego miejscu znajduje się dzisiaj pałac belwederski); przed nim skręcała wąwozem w dół i dalej — podnóżem skarpy (za pomnikiem Chopina) — dochodziła do wzgórza i ruin Golgoty w Ogrodzie Botanicznym (niesłusznie uważanych za fundamenty świątyni Opatrzności) oraz do wąwozu ulicy Agrykoli. Całkowita długość drogi wynosiła około 2400 m. Drzewa na niej sadzone były w linii kaplic. Stanisław August drogę przedłużył i rozbudował aż do Belwederu, wprowadzając dwa rzędy alei zewnętrznych, ujmujących po bokach dwa ciągi piesze. Za panowania Augusta II powstała tak zwana oś saska (1,6 km) od Krakowskiego Przedmieścia do zbiegu ulic Chłodnej i Elektoralfnej (Mirów).

W latach 1766—1775 założono aleję Szucha (jedyna w tej części miasta aleja podwójna), aleję Królewską albo Wolską od zamku Ujazdowskiego na trasie obecnych ulic: Wyzwolenia, Nowowiejskiej, Niemcewicza i Prądzyńskiego, do pola elekcyjnego, aleje na trasie ulic: Koszykowa, Śniadeckich, Mokotowska, Marszałkowska (od Wilczej do placu Unii), Śniadeckich, Noakowskiego, Polna, Bagatela,

<sup>1010</sup>F. M. Sobieszczański, Warszawa, t. I, s. 382.

<sup>1011</sup>G. Ciołek, Ogrody polskie, Warszawa 1954.

<sup>1012</sup>A. Jarzębski, Gościniec..., s. 184.

Klonowa, Myśliwiecka i Szwoleżerów oraz place: Na Rozdrożu, Zbawiciela, przy ulicy Polnej (obecnie Jedności Robotniczej). W innej części miasta, na północy, w połowie XVIII wieku na przedłużeniu ulicy Zakroczymskiej założono podwójną 500-metrową aleję do koszar Gwardii Pieszej (późniejszy teren Cytadeli).<sup>1013</sup>

W tym też wieku po raz pierwszy szerszej publiczności zostały udostępnione ogrody rezydencjonalne: Saski w roku 1724 i Krasińskich w 1768. Ogrody te, zakładane przez wielkich posiadaczy jeszcze do połowy XIX wieku, zgodnie z przemianami stylowymi w architekturze i w sztuce ogrodniczej przybierały kształty założeń francuskich, klasycystycznych, romantycznych, sentymentalnych i krajobrazowych, czyli angielskich.

Oprócz zieleni ozdobnej w końcu XVIII wieku w Warszawie było około 1500 ogrodów warzywnych i sadów (w roku 1815 w sadach rosło 23 tysiące drzew owocowych).<sup>1014</sup>

Jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku, głównie w pobliżu ówczesnych granic miasta, powstało parę niewielkich nowych ogrodów magnackich, nawiązujących zresztą do starszych założeń. Były to: Gucin-Gaj, Natolin, Morysin, Sielecki, we Włochach i inne. W tym też czasie powstał Ogród Botaniczny. Ogrody te oprócz Saskiego, Krasińskich i Botanicznego były niedostępne dla szerszej publiczności, z wyjątkiem tych, które zamieniono na dochodowe, rozrywkowe, na przykład Marymont, Kaskada, Schultza i Ohma oraz Lasek na Czystem, Langa i Kosińskiego na Powązkach, wreszcie Dolina Szwajcarska.

Wspaniale zapoczątkowana w XVIII wieku zieleń uliczna, przechodziła okresy rozwoju w czasach Królestwa Polskiego, ale i zupełnego zaniedbania po powstaniu listopadowym.

Na lata 1850 do 1915 przypada wielkomięjski rozwój stolicy, który przyniósł duże zmiany w jej zaludnieniu, uprzemysłowieniu, a więc w stopniu urbanizacji i w zagospodarowaniu przestrzennym. W tym czasie ludność Warszawy wzrosła sześciokrotnie, obszar zaś miasta tylko o 50 procent. Wynosił on, bez Wisły, 3273 ha, z czego pod gęstą zabudową znajdowało się — 2673 ha, na zieleń pozostało 600 ha, czyli 18 procent. Do zieleni zaliczano wówczas (bez budynków) Cytadelę z estakadami — 230 ha, Zamek, Belweder i Łazienki — 148 ha, Pole Mokotowskie — 140 ha, zieleń „magistracką” — 119 ha. Zieleń Cytadeli (oprócz estakad), podobnie jak zieleń Zamku i Belwederu, nie była dostępna dla publiczności. Łazienki otwarto dla warszawiaków dopiero w roku 1864, i to na okres zimy były one zamykane, a od 1894 otwierano je dopiero od 8 maja.

W obrębie samego miasta nie było już gruntów uprawnych, największe ogrody handlowe, Ulrycha i Hosera, w końcu okresu przeniosły się poza jego granice, ogrody zaś przydomowe, których jeszcze w roku 1892 było 1385, w XX wieku zanikły prawie zupełnie. Zamiast nich pojawiły się zabrukowane lub wyasfaltowane podwórka, często w „studziennej” zabudowie. Zmiana na lepsze nastąpiła w okresie międzywojennym (o czym w innym miejscu), a obecnie zieleń osiedli mieszkaniowych stanowi coraz poważniejszą pozycję (zob. tablica 71).

Dopiero w drugiej połowie XIX wieku zieleń stała się sprawą społeczną i ogólnomiejską, a zaczątkiem tego działu gospodarki komunalnej w sensie technicznym, zawodowym był fakt, że Ogród Saski, oddany miastu w roku 1856, stał się bazą zieleni miejskiej (szkółki drzew i krzewów, inspekty kwiatowe) i ośrodkiem szkolenia ogrodników miejskich. Praktykowali w nim między innymi Jan Dobrowolski, późniejszy jego kierownik w latach 1877—1886, i Franciszek Szanior (1853—1945) pierwszy główny, czyli naczelny ogrodnik miasta w latach 1877—1906.

Do zrationalizowania, rozwoju i unowocześnienia zieleni warszawskiej przyczynił się bardzo Komitet Opieki nad Plantacjami m. Warszawy, zwany Komitetem Plantacyjnym, poprzedzony jeszcze przed rokiem 1875 „radą kilku obywateli” pod przewodnictwem urzędnika miejskiego radcy Sąchockiego. Rada ta jednak z powodu biurokratycznych utrudnień niewiele zrobiła. Komitet, działający w latach

<sup>1013</sup>L. Majdecki, Ogrody warszawskie w XVIII wieku, w: Warszawa XVIII wieku. Warszawa 1973, s. 247—248.

<sup>1014</sup>A. Szczypiński, Czwierć wieku Warszawy, s. 107.

1888 do 1917, założony został z inicjatywy i dzięki staraniom Stanisława Markiewicza, znanego i zasłużonego higienisty. Pierwszym jego prezesem był profesor Karol Jurkiewicz (1822—1908), sekretarzem — Edmund Jankowski (1849—1938), naukowiec i praktyk; członkami jego byli między innymi Stanisław Markiewicz, główny inżynier miasta Kajetan Mościcki i paru specjalistów, ogrodników. Po Jurkiewiczu przewodniczącym Komitetu był Markiewicz, po nim zaś, już do roku 1917, Jankowski.<sup>1015</sup> Głównym ogrodnikiem miasta w latach 1911—1921 był Stanisław Rutkowski (1871—1921).

W omówionym okresie ogrody rozrywkowe zastąpiono miniaturowymi teatrami ogródkowymi (pierwszy przy „Tivoli” założono w roku 1868), które przetrwały do około roku 1900. Zabawy ludowe odbywały się do roku 1893 na placu, na którym w roku 1896 otwarto ogród Ujazdowski, w Lasku Bielańskim, od roku 1907 w Młocińskim, na Polu Mokotowskim.

Obok starych ogrodów — Saskiego i Krasińskich — oraz założonego w roku 1818 wspomnianego już Botanicznego — w okresie tym powstały: Pomologiczny założony w roku 1864 na Marymoncie, w roku 1870 przeniesiony na ulicę Nowogrodzką, Praski otwarty w 1871, Ujazdowski w 1896, Agrykola w 1904, Skaryszewski w 1915. Poza tym zostały urządzone niewielkie zespoły zieleni przy Towarzystwie Ogrodniczym na Bagateli i na terenie Wyścigów Konnych. Założony w roku 1896 mały park na Koszykach w roku 1898 przeznaczono pod gmachy Politechniki wbrew protestom Komitetu Plantacyjnego.

W roku 1907 miasto zakupiło Lasek Młociński. Ponieważ był to — w czasach nowożytnych — początek nowego rodzaju zieleni w Warszawie (Las Bielański stał się miejskim dopiero w roku 1934), trzeba w tym miejscu podać, że obszar lasów komunalnych, należących do miasta w roku 1977, wynosił ogółem 2589,38 ha.<sup>1016</sup>

Zieleń izolacyjną stanowią leśne pasy przy ujęciu wody z Wisły dla wodociągów — 20,0 ha, przy hucie „Warszawa” 21,0 ha, przy kanale Żerańskim w dwu miejscach 14,0 i 10,0 ha oraz wydma między tym kanałem a ulicą Bałtycką — 18,0 ha; razem 101,0 ha.

Ponadto w granicach miasta znajdują się produkcyjne lasy państwowe i prywatne o powierzchni 2572,22 ha; w sumie jest ich 5262,60 ha.<sup>1017</sup>

Pozostając przy przeświadczeniu, że w końcu wieku XIX i na początku XX powstały zasadniczo wszystkie rodzaje zieleni wielkiego miasta (parki i ogrody zostaną omówione w drugiej części tego rozdziału), należy zwrócić uwagę na typowo miejskie „małe formy” ogólnie dostępnej zieleni, stosowane i później aż do naszych dni. Były to: obsadzanie drzewami nie tylko wielkich założeń urbanistycznych, ale i drugorzędnych ulic (tablica 72), skwery — zieleńce (pierwszy przed pałacem Prymasowskim urządzony w roku 1864) oraz pasy zieleni — trawniki przy chodnikach (tablica 73), ogrody dziecięce i ogrody działkowe.

Ogrody dziecięce nosiły kolejno nazwy: freblowskie, Raua, jordanowskie. Pierwszy ogród freblowski został otwarty w maju 1870 roku przy ulicy Królewskiej obok teatryku „Tivoli”. Założony i prowadzony był wspólnie przez Helenę Skłodowską i Adama Wiślickiego (1836—1913).<sup>1018</sup> W roku 1874 w ogrodzie „Foksal” ogródek dziecięcy prowadziła T. Mleczko. W roku 1899 Bonawentura Toeplitz od spadkobierców Williama Ellisa Rau (1825—1899) uzyskał 300 tysięcy rubli dla To-

<sup>1015</sup>E. Jankowski, *Wspomnienia ogrodnika*, Warszawa 1972, s. 223.

<sup>1016</sup>Mokotów: Las Kabacki — 920,82 ha.

Praga Południe: Las Sobieskiego — 516,23 ha, Olszynką Grochowska — 69,39 ha, Las Matki Mojej — 14,68 ha; razem 600,30 ha

Praga Północ: Henryków — 49,80 ha, Dąbrówka — 27,71 ha, Białoleka — 44,88 ha, Wydma Żerańska — 19,54 ha; razem 141,93 ha.

Wola: Bemowo — 460,37 (z tego 279,37 ha poza granicami miasta), Lasek na Kole — 44,06 ha; razem 504,43 ha.

Żoliborz: Las Bielański wraz z Akademią Wychowania Fizycznego — 145,75 ha, Las Młociński — 103,13 ha, las przy ulicy Lindego — 20,49 ha, las przy cmentarzu włoskim — 6,20 ha, lasy ochronne przy hucie „Warszawa” (od południa) 15,85 ha i (od północy) tzw. Nowa Warszawa 130,48 ha (z czego 6,28 ha poza granicami miasta); razem 421,90 ha (Śródmieście i Ochota lasów nie mają).

<sup>1017</sup>Dane Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Ogrodniczych.

<sup>1018</sup>A. Wiślicki, Ogródek freblowski w Warszawie, w: *Kalendarz J. Ungra na r. 1871*, s. 168—171.

warzystwa Higienicznego z przeznaczeniem na ogródki, które zakładano na wzór ogrodów dr. Henryka Jordana (1842–1902) (pierwszy powstał w Krakowie w 1888 roku).<sup>1019</sup>

Jak widać z podanych liczb, ta forma zieleni została zastąpiona przez nieco inną. Jeszcze w okresie międzywojennym dzieci młodsze otrzymały zielen przy przedszkolach, których w roku 1937 było 128, a w 1975 — 328, dzieci zaś szkolne — przy szkołach oraz w parkach i na terenach zieleni osiedlowej.

Pierwszą organizacją społeczną w Warszawie zajmującą się uzyskiwaniem terenów pod zespoły ogródków działkowych, zwanych koloniami, ich rozdziałem, nauką uprawy itp. było Towarzystwo Ogródków Robotniczych, powstałe w roku 1908. Jego prezesem była nauczycielka, doktor uniwersytetu genewskiego, Kazimiera Proczkówna, członkami zarządu między innymi Edmund Jankowski, Mieczysław Jankowski, Franciszek Szanior.<sup>1020</sup> Pierwsze ogródki działkowe na Pradze zorganizował Feliks Ornowski, inżynier wodociągów i kanalizacji. Przed wybuchem drugiej wojny znajdowało się w Warszawie 16 kolonii (zespołów) tych ogrodów zrzeszonych w Towarzystwie Ogródów Działkowych, obecnie 172 zespoły jako Pracownicze Ogrody Działkowe są objęte patronatem Centralnej Rady Związków Zawodowych (tablica 74).

Zagospodarowanie miejskie wraz z zielenią w Warszawie w latach 1916 do 1939 uzyskało znacznie lepsze warunki niż w poprzednim okresie, chociaż jej zasoby w samym śródmieściu nadal uszczuplano na skutek parcelacji prywatnych ogrodów pod zabudowę, na przykład Dynasy czy Frascati. Natomiast zielen uliczna, głównie na Bielanych i Żoliborzu, oraz dzięki budowie alei Niepodległości, alei Żwirki i Wigury i w miarę możliwości w całym mieście, była starannie kultywowana. Istotna natomiast zmiana nastąpiła w stosunku do rodzaju zwanego obecnie zielenią osiedlową. Wznoszone wówczas zespoły mieszkaniowe, zarówno willowe, jak i blokowe, były lepiej wyposażone w zielen dzięki dzieleniu zazielenionych podwórek przegrodami jedynie z siatki.

Warszawa w tym czasie zyskała nowoczesną, zaspokajającą i dzisiejsze potrzeby bazę produkcyjną zieleni przy ulicy Rakowieckiej, na którą składały się szklarnie, cieplarnie i szkółki (21 ha). Otwarcie ich nastąpiło 23 listopada 1929 roku. Obszar pod szkłem, wynoszący 4500 m<sup>2</sup>, obejmował palmiarnię, 17 szklarni hodowlanych, 2 łącznikowe, stoły robocze oraz deszczownię.<sup>1021</sup> Bazę tę (Zakłady Hodowli Roślin) zaprojektował i wykonał w latach 1924–1929 inż. Stanisław Ludwik Gądzikiewicz. W latach tych powstały parki: Traugutta (1929), Żeromskiego (1932), Sowińskiego (1936), Sielecki (odnowiony), Moniuszki na Żoliborzu, Marii Curie-Skłodowskiej i Wielkopolski przy ulicy Wawelskiej oraz w 1938 park Dreszera. W roku 1934 Lasek Bielański został w całości przejęty przez miasto, a w 1936 nabyto cały teren Olszynki Grochowskiej, zagospodarowano Lasek na Kole i Wydę Żerańską, w roku 1932 powstał rezerwat —Las Króla Sobieskiego i wreszcie w 1938 zakupiono dla miasta Las Kabacki. W tym okresie też zapoczątkowano przy projektowaniu parków wykorzystywanie jako elementów kompozycji swoistych relikwów przedmiejskich: glinianek, fos, fortów itp.

Prezydent Stefan Starzyński, otaczający zielen miejską szczególną sympatią rzucił hasło: „Warszawa w kwiatach”. Był to swego rodzaju „czyn społeczny” owych czasów na rzecz zakładania ogródków podwórkowych (konkursy), ukwiecania balkonów itp. oraz poszanowania zieleni publicznej w ogóle.

Przygotowania na wypadek wojny polegały na budowie schronów, wśród zieleni i pomieszczeń na węgiel dla przedsiębiorstw miejskich i szpitali, w fortach Cytadeli, lasach na Bielanych, w Młocinach i Kabackim. 8 września 1939 roku zo-

<sup>1019</sup>W Warszawie w r. 1904 było ich 12, w 1939 — 13 o powierzchni 10 ha, w 1949 — 10, w 1956 — 14 (19 ha), w 1966 — 15 (26,6 ha), w 1972 — 13.

<sup>1020</sup>E. Jankowski, Wspomnienia ogrodnika, s. 311.

<sup>1021</sup>Małe i przestarzałe zakłady w Ogrodzie Saskim i Pomologicznym przy ul. Emilii Plater zostały zlikwidowane.

stała zbombardowana siedziba Wydziału Ogrodniczego<sup>1022</sup> przy ulicy Bielińskiego w Ogrodzie Saskim.

18 lipca 1940 roku Niemcy wydali zakaz wstępu Żydom do parków i siadania na ławkach ulicznych. W 1942 zarządzono, aby żelazne sztachety Ogródu Saskiego i Krasińskich zastąpić ogrodzeniem z siatki. Ogród Saski i park Praski przeznaczono „nur für Deutsche”. W roku 1942 hitlerowcy spalili ukrytą w fortach parku Żeromskiego bibliotekę Kasy im. J. Mianowskiego, a park w Olszynie Grochowskiej wydzierzawili na pastwisko i pod uprawę. Wydział Ogrodniczy zatrudniał w charakterze robotników, dozorców itp. (dla uzyskania „ausweisów” oraz możliwości prowadzenia innych zajęć) profesorów Uniwersytetu Warszawskiego i Poznańskiego. Z nadzorców Oskar Raabe był najgorszy, mimo to kierownictwo i pracownicy potrafili zapobiec wielu szkodliwym posunięciom, jak na przykład decyzji oddania wszystkich parków pod uprawę, potrafili realizować własne zamierzenia dla dobra miasta, a nawet urządzać wśród zieleni składy broni i amunicji (największy mieścił się w parku Żeromskiego), gdzie umieszczono 4 tysiące sztuk broni i 111 tysięcy sztuk amunicji.

Wobec trudności aprowizacyjnych podjęto wielką akcję rozszerzenia terenów ogródków działkowych na całym obszarze miasta. Zakładano je według wskazówek Wydziału wszędzie, oszczędzając jedynie parki. Działki więc znajdowały się na szerokich trawnikach w Alejach Jerozolimskich, w alei Niepodległości i na Polu Mokotowskim. Akcją prowadziły i subsydiowały: Rada Główna Opiekuńcza (RGO), Towarzystwo Ogródów i Osiedli Działkowych oraz Wydział Ogrodniczy miasta, który w roku 1940 i 1941 zorganizował kursy dla instruktorów, a także produkował rozsadę kilku warzyw dla działkowiczów.<sup>1023</sup>

Po wyzwoleniu Pragi w roku 1944 kierownikiem zieleni miejskiej został inżynier Teodor Antoniewicz. Już w roku 1945 na dziewięćdziesięciu ulicach i w parkach posadzono około 11 tysięcy drzew i krzewów, w dwu szkółkach zaś 400 tysięcy do dalszej hodowli. W roku 1945 powołano Wydział Terenów Zielonych, a od dnia 22 stycznia 1951 roku Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Ogrodniczych.

Największe straty poniosły bazy hodowlane zieleni miejskiej nie tylko wskutek działań wojennych, ale i polityki okupanta, który wstrzymał rozwój szkółkarstwa, większe bowiem ilości drzew i krzewów uznano za niepotrzebne Warszawie jako prowincjonalnemu miastu niemieckiemu w przyszłości.

Zadanie założenia bazy szkółkarskiej podjęła inżynier Zofia Brzywczy-Kunińska (1904—1975), dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Ogrodniczych w latach 1946 do 1952. Materiał do szkółek znalazła w Murzakowie nad Odrą, skąd sprowadzono kilka wagonów sadzonek. Do założonej jeszcze w roku 1945 na Grochowie bazy o powierzchni 4 ha w roku 1946 przybyły szkółki na Gocławku o powierzchni 45 ha i największe w kraju, stuhektarowe szkółki w majątku Umiastów obok Ożarowa, przydzielone miastu. Zakłady te wystarczają Warszawie po dziś dzień. Do zaspokojenia doraźnych potrzeb przyczynił się bardzo dar miasta Łodzi w postaci 3000 pięknych ośmio- do dziesięcioletnich lip, które posadzono na ulicach Trasy W-Z, Marszałkowskiej i innych.<sup>1024</sup>

Zaczątkowa w okresie międzywojennym współpraca ogrodnictwa miejskiego z urbanistyką i planowaniem przestrzennym mogła się rozwinąć praktycznie dopiero dzięki komunalizacji (upaństwowieniu) gruntów. Wobec nieodzowności wzrostu obszarów zainwestowania miejskiego zieleń w perspektywie znajdzie się wciąż w pozycji defensywnej. Dlatego w perspektywie, że obecnie jest w aktywnej obronie wobec sprzyjających warunków, które jej stworzyło państwo. Odra-

<sup>1022</sup>Dyrektorem Wydziału Ogrodniczego był od r. 1921 inż. Leon Danielewicz wywieziony 8 VIII 1944 r. do Niemiec, skąd powrócił po sześciu miesiącach, już po wyzwoleniu; jego zastępcą został prof. Stanisław Wójcicki, planistą zaś — inż. Zygmunt Hellwig.

<sup>1023</sup>W jednym roku — 1,5 mln sztuk rozsady kapusty, 1,2 mln pomidorów, 3 mln cebuli, 50 tys. kalafiorów. (St. Kaczmarek, P. Orłowski, Wydział Ogrodniczy m.st. Warszawy w latach 1939—1944, APW—Warszawa, Warszawa 1946, rkps, passim.)

<sup>1024</sup>Od r. 1952 dyrektorem MPRO był Stanisław Wudarski, następnie Wacław Remiszewski. (Z. Brzywczy-Kunińska, Krótki zarys mojej pracy w Miejskim Przedsiębiorstwie Ogrodniczym m.st. Warszawy w latach 1946—1952, Warszawa 1971, rkps, passim.)

bia więc możliwie szybko zaległości powstałe w czasach dla niej niepomysłnych i stara się stworzyć jak najwięcej faktów dokonanych, zdążając nie tylko do objęcia jak największych obszarów, ale i do takiego ich zagospodarowania, by zaspokoić maksimum potrzeb i gustów warszawiaków w tym zakresie. Zdążyła więc do jak najpełniejszej wielofunkcyjności zieleni w ogóle (zieleni zresztą zawsze była wielofunkcyjna), a więc dba o jej urodę, wskrzeszając formy nawet ogrodów magnackich (Wilanów i inne), stosując nowsze i najnowsze, wykorzystując warunki terenowe naturalne i tworząc sztuczne (wody, wzgórza), zwracając się wreszcie w stronę Wisły i całego Powiśla, chroniąc stare lasy i zakładając nowe. Nie rezygnując z mikrozieleni, przechodzi od budowy nie tylko pojedynczych parków na nieużytkach (likwidując przy okazji warszawskie slumsy), ale i usilnie zdążyła do tworzenia pasów, ciągów wiążących parki z zielenią cmentarzy, urzędzeń sportowych, ogródków działkowych, zieleni osiedlowej, zalesień ochronnych itp. Dba jednakowo i proporcjonalnie o zieleni najbliższego, średniego i dalszego zasięgu, o umożliwienie wypoczynku biernego i czynnego przez wprowadzanie planowo do wybranych obiektów zieleni urzędzeń rozrywkowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Warunki jednak, w których zieleni się zakłada i hodzi, są coraz trudniejsze. Składa się na to wiele przyczyn, głównie:

- stałe obniżanie się poziomu wód gruntowych na terenie miasta, średnio o 3–4 metry, powodowane prowadzeniem wielkich robót ziemnych (tuneli, sieci urzędzeń komunalnych),
- skażenie powietrza i gleby przez spaliny, smary, zasolenie,
- ograniczanie przewietrzania gleby przez utwardzanie nawierzchni (asfaltowanie i płyty).

Zabiegi stosowane przy pielęgnacji drzew ulicznych nie eliminują działań szkodliwych czynników, a jedynie łagodzą ich nasilenie. Dodać należy, że motoryzacja zanieczyszcza w Warszawie powietrze więcej niż przemysł. Wypiera ona poza tym pasy zieleni ulicznej pod parkowanie, a zieleńce pod garaże, zatruwa je przy myciu pojazdów.

Zamieszczony niżej imienny wykaz większych jednostek zieleni miejskiej, naturalnych i zakładanych, istniejących i nie istniejących, należy poprzedzić kilku wyjaśnieniami.

Ogród stanowi układ przestrzenny w środowisku przyrodniczo-geograficznym, ukształtowany plastycznie i funkcjonalnie, odpowiednio do przeznaczenia i programu użytkowego. W poszczególnych okresach historycznych program użytkowy, układ funkcjonalny i forma przestrzenna ogrodu — były różne. Kształtowały się one odpowiednio do aktualnego zapotrzebowania społecznego i panujących w danym okresie poglądów artystycznych, a także zależnie od kultury i obyczajów społeczeństwa. Wraz z rozwojem ogrodów krajobrazowych, które w Europie zaczęły powstawać w pierwszej połowie XVIII wieku, pojawiła się nazwa „park” na oznaczenie ogrodu, którego cechą charakterystyczną było powiązanie przestrzenno-kompozycyjne z otaczającym krajobrazem. Tradycja tej nazwy przetrwała do naszych czasów, aczkolwiek już w XIX wieku parkami nazywano duże ogrody tak miejskie, jak i przy pałacach i dworach na wsi — i to niezależnie od ich formy przestrzennej.

Dla niektórych rozwiązań ogrodowych, jak na przykład układy alejowe, promenady, nie mieszczących się w terminie „ogród” lub „park” przyjęto bardziej ogólne określenie „założenie ogrodowe”.<sup>1025</sup>

W naszych czasach realizuje się wielkie, pasmowe założenia ogrodowe wzdłuż lewego brzegu Wisły pod skarpą i w zachodniej części miasta na Woli i Ochocie. W obydwu tych pasmach istniejące ogrody, parki, cmentarze (jako skupiska zieleni) łączone są nowymi elementami dla otrzymania jak najwartościowszych krajobrazowo ciągów zieleni mogących wpływać na mikroklimat sąsiadującej zabudowy.

<sup>1025</sup>L. Majdecki. Historia ogrodów, Warszawa 1972, s. 7, 11, 9, 413–414.

W Warszawie, w przeciwieństwie do ulic, których nazwy ustalono już w roku 1771 — nazwy ogrodów, parków itp. nie były urzędowo ustalane poza tymi, które w okresie międzywojennym i niektóre w powojennym otrzymały imiona ludzi zasłużonych. Pozostałe rozwiązania ogrodowe, a jest ich większość, noszą nazwy swych dawnych właścicieli albo miejscowości czy też ulic, przy których się znajdują.

Imienny wykaz większych jednostek zieleni podano według dzielnic miasta. Większość powierzchni zieleni miasta (mowa tu o wszelkiej zieleni naturalnej i zakładanej wraz z wodami płynącymi i stojącymi) zależy obecnie od jego granic administracyjnych oraz od tego, jakie obszary dla zieleni przeznaczy planowanie przestrzenne, po uwzględnieniu potrzeb zabudowy i infrastruktury technicznej.

Jak sprawa ta (bez planowania) przedstawiała się w historii, podano, w miarę możliwości, wyżej, a jak w roku 1975, charakteryzuje tablica 75.

W tablicy tej całą powierzchnię Warszawy w ówczesnych granicach administracyjnych, podzielono na trzy części: I — tereny pod zabudową i infrastrukturą, II — tereny zieleni i wód, III — nieużytki.

Warto sobie te liczby zapamiętać, gdyż w roku 1990 zieleń ma stanowić tylko 30 procent powierzchni miasta.

## II. PARKI, OGRODY I INNE ZAŁOŻENIA OGRODOWE WEDŁUG DZIELNIC

### 1. ŚRÓDMIEŚCIE

ŚCIEŻKA NA SKARPIE. Jest to szlak spacerowy na koronie skarpy warszawskiej, o długości 2500 m i szerokości 6—10 metrów, od ulicy Agrykoli do ślimaka przy ulicy Karowej. Ścieżka czterema kładkami i jednym przejściem podziemnym przecina wykop Trasy Łazienkowskiej, ulice Górnośląską, Książęcą, Aleje Jerolimskie (przejście podziemne), Tamkę i Oboźną. Prowadzi ona stale wśród wysokiej zieleni lub skwerów obok zamku Ujazdowskiego, gmachów sejmowych (na zboczu kamień upamiętniający pierwsze miejsce egzekucji hitlerowskiej). Muzeum Ziemi na Frascati, Muzeum Wojska Polskiego (na zboczu kamień upamiętniający miejsce aresztowania Romualda Traugutta), pałacu Zamoyskich (SARP), Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, pałacu Ostrogskich (Towarzystwo Fryderyka Chopina) przez dawne Dynasy obok głównego gmachu Uniwersytetu Warszawskiego — pałacu Kazimierzowskiego do ślimaka łączącego Krakowskie Przedmieście z Powiślem.

Ścieżka powstała dzięki inż. Zygmuntowi Stępińskiemu, który od roku 1951, korzystając z technicznej pomocy przedsiębiorstw budujących różne obiekty przy szlaku (np. Park Kultury na Powiślu, Trasę Łazienkowską, zieleńce itp.), realizował według własnego nie zatwierdzonego oficjalnie projektu poszczególne odcinki, kończąc całość po 25 latach w roku 1976. Cały szlak przecięty pięcioma parowami stał się promenadą bez wspinania na skarpe (wysoką na tym odcinku od 19 do 23 m) dzięki przerzuceniu kładek, co zostało wykonane w czynach społecznych projektantów i przedsiębiorstw wykonawczych oraz pomocy I Sekretarza KD PZPR-Śródmieście Waldemara Braulińskiego. Ścieżka ma swą prehistorię. W czasie prezydentury Stefana Starzyńskiego (1934—1939) prof. Stanisław Różański zaprojektował ulicę (z jezdnią i chodnikami) Na Skarpie, która miała przebiegać „od Królikarni do Zamku”. Budowę jej zapoczątkowano wówczas w trzech miej-

scach: przy ulicy Okolskiej na Mokotowie, przy Frascati i przy Bartoszewicza.<sup>1026</sup>

**PARK UJAZDOWSKI.** Jeszcze w XIII wieku obok wąwozu (zamienionego w wieku XVIII na drogę Agrykoli), na jego południowej skarpie, znajdował się gródek zwany Jazdowem, Ujazdowem, zniszczony w czasie wojen w roku 1262 i 1281. Po odbudowie istniał tu dwór myśliwski, w którym odbywały się zjazdy i sądy. W roku 1516 rezydowała w nim Anna z Radziwiłłów, wdowa po Konradzie III księciu mazowieckim. W roku 1553 po północnej stronie wąwozu królowa Bona pobudowała dwór z włoskim ogrodem (mniej więcej w miejscu obecnego parku Ujazdowskiego) i po założeniu folwarku gospodarowała do wyjazdu z Polski w roku 1556. W roku 1578 przed którymś z tych dworów wystawiono po raz pierwszy *Odprawę posłów greckich* Jana Kochanowskiego w obecności Anny Jagiellonki i jej męża króla Stefana Batorego. Dwór Bony został zniszczony w czasie najazdu szwedzkiego w latach 1655–1657. Dalsze dzieje dworu Anny Mazowieckiej nie są znane.

W najwyższym punkcie (23 m) skarpy warszawskiej w Ujazdowie w odległości 175 m od dworu Bony król Zygmunt III rozpoczął budowę zamku według projektu Mateusza Castelli. Wkrótce go wykończył i ozdobił wewnątrz. Władysław IV doprowadził pałac do świetności według projektów Jana Baptysty Gisleniego i Konstantego Tencalli. W czasie wojen szwedzkich zamek został ogołocony z dzieł sztuki i zdewastowany. W latach 1659–1665 znajdowała się w nim mennica prowadzona przez Tytusa Liwiusza Boratiniego, który poza tym urządził w zamku obserwatorium astronomiczne. Ogród Bony połączono w tym czasie z nowym przy zamku. W roku 1668 Jan Kazimierz oddał Ujazdów Teodorowi Denhoffowi, a ten odstąpił go Stanisławowi Herakliuszowi Lubomirskiemu, marszałkowi wielkiemu koronnemu, pisarzowi i filozofowi. Jego nadworny architekt Tylman z Gameren po północnej stronie późniejszej ulicy Agrykoli około roku 1680 zbudował Ermitaż — miejsce indywidualnego wypoczynku i medytacji, a na wyspie w Zwierzyńcu, na miejscu wazowskiej łazienki — pawilon — Hipokrene. Było to bogato zdobione, wykwiłtne pomieszczenie z wewnętrznymi instalacjami wodnymi, przeznaczone na sympozja, rozmowy o sztuce i filozofii. Około roku 1699 Lubomirski przywrócił zamek Ujazdowski do świetności przebudowując go według planów Tylmana z Gameren. Jego następcą, Teodor Lubomirski, w roku 1720 cały obiekt wydzierżawił królowi Augustowi II. Ten jednak zdążył tylko wykonać w latach 1720–1723 kanał na osi zamku długości 820 m i tak zwaną Kalwarię Ujazdowską (przyszłe Aleje Ujazdowskie) w latach 1724–1731. Po śmierci Augusta III, który poza polowaniami w Zwierzyńcu (o powierzchni 42 hektarów, powiększonym do 125) niczym się nie interesował, dzierżawa wygasła i obiekt powrócił do Lubomirskich. W roku 1764 Stanisław Poniatowski, jeszcze jako stolnik, rozpoczął rozmowy z Elżbietą Lubomirską o nabycie Ujazdowa, a w roku 1766 stał się właścicielem nie tylko zamku, ale i Łazienki w Zwierzyńcu, która z czasem miała dać nazwę temu miejscu. Wkrótce po wstąpieniu na tron Stanisław August przystąpił do przebudowy zamku Ujazdowskiego, którą w latach 1766–1771 prowadzili najwybitniejsi ówczesni architekci: Dominik Merlini, Jakub Fontana, Efraim Schröger, malarze Antoni Smuglewicz (1740–1810) i Jan Ścisło (1729–1804) oraz rzeźbiarz Jan Bogumił Płersch (1732–1817). Rokokowa jednak, drobna dekoracja nie stwarzała harmonijnej całości z monumentalnymi murami zamkowymi. Przebudowa nie zadowolili króla-artysty, który ostatecznie zdecydował się na założenie nowej rezydencji letniej w niedaleko rozciągającym się Zwierzyńcu, a w roku 1778 na likwidację Ujazdowa. Nosił się nawet z zamiarem zburzenia go dla uzyskania miejsca na Pole Marsowe. Wreszcie dnia 21 maja 1784 roku dokonał „nadania murów pałacu Ujazdowskiego z placami na koszarę na rzecz miasta Starej Warszawy”.<sup>1027</sup>

<sup>1026</sup>Wg informacji inż. Zygmunta Stępińskiego i prof. Stanisława Różańskiego.

<sup>1027</sup>Wł. Tatarakiewicz, *Łazienki warszawskie*, Warszawa 1957, s. 10, 24, passim, oraz tenże: *Łazienki królewskie i ich osobliwości*, Warszawa 1967, s. 432.



Przebudowę powierzono arch. Stanisławowi Zawadzkiemu (1743–1806), który przewidział w nim między innymi lazaret, co stało się zaczątkiem wojskowego szpitala Ujazdowskiego istniejącego (w kilku innych powstałych później budynkach) do roku 1944, kiedy pałac został spalony, a jego mury rozebrane w roku 1954.

Od końca XVIII wieku teren przylegający do zamku od północy był miejscem ćwiczeń, rewii wojskowych, zabaw ludowych, na przykład z racji koronacji Mikołaja I dnia 28 maja 1829 roku odbyła się tu też rewia pospolitego ruszenia dnia 26 czerwca 1821 roku. W drugiej połowie XIX wieku odbyły się na nim wystawy: w roku 1876 wystawa rolnicza, w 1882 koni i bydła, w 1885 przemysłowo-rolnicze, w 1887 higieniczne.<sup>1028</sup>

W latach 1893–1896 staraniem Komitetu Plantacyjnego powstał park (przy Alejach Ujazdowskich, między ulicą Piękną i placem Na Rozdrożu) według projektu inż. Franciszka Szaniora, a w nim staw według projektu W. H. Lindleya i wodospad według planów Grotowskiego. Robotami kierował Polikarp Boratyński (1851–1921) późniejszy kierownik parku, podobnie jak i St. Zadora-Życieński (1886–1935).<sup>1029</sup>

Otwarcie parku odbyło się dnia 10 sierpnia 1896 roku. Stanęły w nim w okresie międzywojennym *Gladiator* Piusa Welońskiego, *Ewa* Edwarda Wittiga i kamień ku czci Stanisława Jachowicza.<sup>1030</sup> Obecnie od 1975 roku trwa odbudowa zamku według projektu Piotra Biegańskiego, a powierzchnia parku Ujazdowskiego wynosi 5,3 hektara.

**ŁAZIENKI.** W roku 1775 przystąpiono do przebudowy Łazienki w Zwierzyńcu, którą w ciągu najbliższych lat zamieniono na pałac, znany pod nazwą Pałacu na Wodzie, a jego otoczenie na największe w Warszawie założenie pałacowo-ogrodowe. Szybko powstawały i inne obiekty. A więc w latach 1775–1777 Biały Domek i pałac Myślewicki, w latach 1777–1778 wodozbiór (obok Belwederu), w latach 1779–1780 most kamienny na linii ulicy Agrykoli, na którym w roku 1788 stanął pomnik Jana III dłuta F. Pincka, w latach 1784–1788 (Stara) Pomarańczarnia z salą teatralną (obok Obserwatorium). Wszystkie te budowle były dziełem Merliniego. Oprócz nich w latach 1776–1778 powstała Wielka Oficyna, która w czasach Królestwa Polskiego była siedzibą Szkoły Podchorążych — zarzewie powstania listopadowego. W roku 1790 zbudowano teatr nad stawem ze sceną na wyspie według projektu J. Ch. Kammsetzera (1753–1795). W tym też czasie powstała Droga Chińska, ciągnąca się od południa ku północy o długości 1700 metrów według projektu Augusta Moszyńskiego (1731–1786). W latach 1776–1779 odbudowano Ermitaż Lubomirskiego, a w roku 1785 po drugiej stronie ulicy Agrykoli, pod skarpą Ogrodu Botanicznego J. Ch. Kammsetzer obudował źródło zwane zdrojem Anny Jagiellonki lub „la fontaine d’Agricola”, w roku 1834 odrestaurowano je. Po drugiej wojnie światowej odbudowę spalonego przez hitlerowców Pałacu na Wodzie zakończono w dniu 16 maja 1960 roku. Przeprowadzona została przez zespół pod kierownictwem architekta Jana Dąbrowskiego.

W latach 1781–1787 Stara Wieś ujazdowska, ciągnąca się od Belwederu do ulicy Piękną została przeniesiona przez króla do nowych zabudowań wykonanych według projektów Merliniego na Nową Wieś (stąd nazwa ulicy Nowowiejskiej) na odcinek między obecnym placem Zbawiciela a Politechniką (ostatni jej budynek rozebrano w roku 1950).

Przechodząc do dziejów założeń ogrodowych należy nawiązać do włoskiego ogrodu przy dworze królowej Bony znajdującego się na dwu tarasach: większy na wyższym (na koronie skarpy) i mniejszy na niższym. Na dolnym znajdował się pawilon, prawdopodobnie łazienka i schody na zboczu. Zwierzyńiec sięgający czasów piastowskich był ogrodzony, na jego skraju stawiano wieżyczkę dla obserwowania

<sup>1028</sup>A. Lutostańska, Z historii Ujazdowa, „Kronika Warszawy” 1975, nr 2, s. 25–27.

<sup>1029</sup>S. Łoza, Architekci..., s. 34 i 350.

<sup>1030</sup>A. Lutostańska, Z historii Ujazdowa, jw.

zwierząt. Ogrody Wazów i Lubomirskiego, nadal u podnóża skarpy Ujazdowskiej, utrzymywane na odpowiednim poziomie, nie upamiętniły się niczym, natomiast wspomniany kanał pozostawiony przez Augusta II, zwany Królewskim, Saskim, albo Piaseczyńskim został odbudowany w latach 1974–1975 wraz z szeroko objętym otoczeniem i nowymi schodami prowadzącymi do zamku, według projektu prof. L. Majdeckiego. Cały ten obszar nazwany Łazienkami Północnymi został dnia 12 lipca 1966 roku połączony prawnie z Łazienkami Uchwałą Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

Pierwszy szkic planu Łazienek jako założenia architektoniczno-ogrodowego sporządził wspomniany hr. August Moszyński, kierownik całości budowy do roku 1772, po nim to stanowisko przejął Marcello Bacciarelli (1731–1818).

Park Łazienkowski łączy ze sobą harmonijnie dwa style — regularnego ogrodu francuskiego i krajobrazowego parku romantycznego, angielskiego, tworząc jedno z najpiękniejszych i oryginalnych założeń tego rodzaju w Europie. Twórcami jego byli ogrodnicy królewscy Schneider, Schulz i Jan Chrystian Schuch (1752–1813). Dwaj pierwsi pracowali w latach 1766–1776, nawiązując do symetrycznych ogrodów francuskich z prostymi alejami i strzyżonymi szpalerami. Pracujący od roku 1784, jako ogrodnik królewski, Schuch przekształcił Łazienki w park angielski, zachowując jednak bieg prosty głównych alei. Nadano natomiast kanałom nieregularne, swobodne kształty, utworzono sztuczne łąki, posadzono malownicze grupy drzew i krzewów, poprowadzono kręte ścieżki. Mimo zmian, które zaszły w późniejszych czasach, głównie w drzewostanie — park zachował styl nadany mu przez Schucha.

Po drugiej wojnie światowej odmłodzeniem i rekonstrukcją parku zajęli się L. Majdecki, W. Michalczyk, W. Roszak, Bosz, inwentaryzacją drzewostanu T. Szymański i A. Lubowicka w pracowni Tadeusza Nurkiewicza.

Wody Łazienek w sumie o powierzchni 4,9 hektara składają się z dwu ciągów: pierwszego z trzech stawów zasilanych ze źródeł pod Królikarnią i Arkadią z odprowadzeniem przez kanał Piaseczyński, i drugiego, belwederskiego, zasilanego z siedmiu źródeł pod Belwederem, z tym samym odprowadzeniem.<sup>1031</sup>

Po śmierci króla Stanisława Augusta Łazienki przypadły księciu Józefowi Poniatowskiemu, a gdy ten zginął — jego siostrze Teresie z Poniatowskich Tyszkiewiczowej, która w roku 1817 sprzedała je carowi Aleksandrowi I i już w rękach carów rosyjskich pozostały do roku 1915.

Dnia 14 listopada 1926 roku w pobliżu Belwederu stanął pomnik Fryderyka Chopina projektu Wacława Szymanowskiego, 31 maja 1940 wysadzili go hitlerowcy, 11 maja 1958 został ponownie postawiony.

W latach trzydziestych w południowej części parku umieszczono rzeźbę nowoczesną *Poganka* dłuta Zofii Trzcіńskiej-Kamińskiej, a w pobliżu urządzono, spalony później przez Niemców, stadion hippiczny według projektu Aleksandra Sygietyńskiego (1885–1936).

**PARK BELWEDERSKI.** Teren, na którym znajduje się dzisiaj Belweder, z nadania książąt mazowieckich należał do augustianów warszawskich. W roku 1593 Anna Jagiellonka nabyła od nich południową część terenów, by przenieść tam drewniany kościół Św. Anny i Św. Małgorzaty oraz cmentarz z Solca. Drugą część nabył Zygmunt III. Jego syn Władysław IV podarował je kapelmistrzowi B. Pękieli. Pękała w roku 1659 sprzedał te tereny Krzysztofowi Pacowi, który w latach 1659–1660 postawił tu pierwszą, prawdopodobnie drewnianą, willę, nazwaną ze względów widokowych Belwederem.<sup>1032</sup> W latach 1730–1750 obiekt znajdował się w rękach Lubomirskich, którzy w roku 1737 na miejscu drewnianego postawili murowany pałac według projektu Józefa II Fontany (1670–1741). W roku 1765 Belweder

<sup>1031</sup>L. Majdecki, Łazienki, „Rejestr Ogrodów Polskich”, Warszawa 1969, z. 7.

<sup>1032</sup>Belweder — pałacyk, pawilon, altana na wzniesieniu z tarasem, z którego się odsłania widok na okolice.

stał się własnością króla Stanisława Augusta, który umieścił w nim manufakturę fajansu tak zwaną farfurnię, działającą w latach 1768—1783. Po śmierci króla w Petersburgu w roku 1798 obiekt otrzymał bratanek Stanisława Augusta książe Józef Poniatowski, w 1808 nabył go Onufry Kicki. W roku 1818 Belweder przejął rząd Królestwa Polskiego. W tym samym roku zlikwidowano cmentarz, kościół rozebrano, a na miejscu dawnego budynku w latach 1819—1822 wzniesiono pałac według projektu Jakuba Kubickiego<sup>1033</sup> i założono park według projektu generała Aleksandra Alfonse'a (1779—1857).<sup>1034</sup> Park został połączony z Łazienkami po raz pierwszy w roku 1936, po raz drugi w 1956. Rozciągał się on na obszarze 13 hektarów od ulicy Belwederskiej (na południu) do Drogi Chińskiej stanowiącej wschodnią granicę i od niej wzdłuż krętej drogi (na północy) od Alei Ujazdowskich.

OGRÓD BOTANICZNY (ALEJE UJAZDOWSKIE 6—8). Poprzednikami jego były ogrody królewskie. Ogród królowej Bony (1494—1557), który założyła przy dworze należącym do dominium Jazdowa, położonym tam, gdzie znacznie później założono istniejący do dziś park Ujazdowski. W ogrodzie tym aklimatyzowano „włoszczyznę” i zioła lecznicze. Zajmowały się nim następnie Anna Jagiellonka i Anna Wazówna. Oprócz niego podobną rolę odegrały w XVII wieku ogrody przy Zamku Królewskim i przy pałacu Kazimierzowskim.

Opis roślin hodowanych w nich w okresie panowania Jana Kazimierza i Michała Wiśniowieckiego sporządził chirurg królewski Marcin Bernhardt (nobiletowany w 1673 r. jako Bernacki) i ogłosił w katalogu wydanym w Gdańsku w roku 1652. Katalog ten, zawierający 700 pozycji, stanowi pierwszy przyczynek do znajomości flory okolic Warszawy.

Głównym ogrodnikiem ogrodu Kazimierzowskiego założonego w latach 1636—1641 był wówczas Włoch, Bartłomiej Gei, a Ujazdowskiego Czech, Jakub Haik, prefektem zaś wszystkich — Szkot, prof. chemii w Paryżu, William Dawidsson.

Pierwszy ogród botaniczny w pełnym tego słowa znaczeniu został założony przez Izbę Edukacyjną 8 kwietnia 1811 roku przy Szkole Lekarskiej w dolnej partii ogrodu Kazimierzowskiego, gdzie w latach 1918—1939 znajdował się Ogród Farmakologiczny Uniwersytetu Warszawskiego.

Założycielem i pierwszym dyrektorem Ogrodu Botanicznego w latach 1811—1816 był Jakub Fryderyk Hoffmann (1758—1830) z Ostródy.

Prowadzony przez niego Ogród zawierał „pokaźny” (ok. 500) poczet roślin zagranicznych, dopełniony krajowymi. Główną jednak przyczyną niepowodzeń owego okresu był brak zdolności organizacyjnych dyrektora i nieodpowiedni ludzie na stanowisku głównego ogrodnika. Toteż gdy komisja, do której należał i Julian Ursyn Niemcewicz, stwierdziła, że „ogród nie odpowiada ani swemu przeznaczeniu [dydaktycznemu], ani znacznym co rok nakładom” — Hoffmann podał się do dymisji. Komisja niezwłocznie na jego miejsce mianowała Michała Szuberta, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, botanika, którego głównym dziełem był *Spis roślin Ogrodu Botanicznego Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego* wydany w roku 1824, zawierający 10 tysięcy pozycji. Szubert objął Ogród 31 marca 1816 roku, a 4 lutego 1846 oddał go w ręce swego następcy. W znacznym stopniu zasługą Szuberta jest uzyskanie dla Ogrodu Botanicznego terenu, na którym się do dziś znajduje.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za pośrednictwem namiestnika J. Zajączka uzyskała zgodę cara Aleksandra I na przekazanie Uniwersytetowi Warszawskiemu pod Ogród Botaniczny górnej części Łazienek między ulicą Agrykola a Belwederem o powierzchni 22,5 hektara. Chociaż dekret o darowiznie ogłoszono dopiero 3 czerwca 1825 roku, przejmowanie terenu KRW-RiOP, rozpoczęła już 15 grudnia 1818 roku, a Szubert objął go 9 stycznia 1819

<sup>1033</sup>F. M. Sobieszkański, Warszawa, t. I, s. 380; t. II, s. 75—76.

<sup>1034</sup>Aleksander Alfonse, w: *Polski słownik biograficzny*, t. I, s. 76.

roku wraz z architektem Michałem Kado i ogrodnikami Janem Akermanem, który pracował w Łazienkach jeszcze za króla Stanisława Augusta, Gotliebem Günterem. W roku 1823 według projektu Ch. P. Aignera zbudowano (ze starej budowli) zbiornik na wodę na wzór grobowca Cecylii Metelli. W roku 1824, również według projektu Aignera i Michała Kado, powstało Obserwatorium Astronomiczne. Dzięki licznym wyjazdom i nawiązanym przez Szuberta stosunkom<sup>1035</sup> Ogród Botaniczny otrzymywał rośliny z wielu innych ogrodów. Pełnił rolę naukową, dydaktyczną, był też jednym z najpiękniejszych w Warszawie.

Po powstaniu listopadowym, w związku z zamknięciem Uniwersytetu Ogród oddano znów pod nadzór KRWRiOP, fundusze na utrzymanie ograniczono, a teren decyzją Paskiewicza z dnia 22 sierpnia 1834 roku zmniejszono do 6 hektarów, resztę przyłączając do Łazienek.

W roku 1842 na miejsce Guntera mianowano Ignacego Hanusza. „Wraz z Szubertem gasła świetność Ogrodu Botanicznego.” W roku 1851 Szubert ukończył zielnik zawierający 14 018 gatunków, z tego 1238 krajowych. Hanusz był kierownikiem Ogrodu w latach 1846–1862. Okazał się człowiekiem nieudolnym, tak że doprowadził go do kompletnego upadku.

W dniu 25 marca 1861 roku, po zniesieniu Warszawskiego Okręgu Naukowego, Ogród powrócił do KRWRiOP, a w 1862 został placówką naukową Szkoły Głównej. Dnia 22 października 1862 roku Ogród powierzono Radzie Nadzorczej.<sup>1036</sup>

Dnia 21 lutego 1864 roku przydzielono Ogrodowi tereny Rudy i Burakowa pod Marymontem na „oddział naukowo-użytkowy, zawierający hodowlę drzew owocowych, warzywa i ogród aklimatyzacyjny”, czyli Ogród Pomologiczny.

Nowym dyrektorem Ogrodu 5 kwietnia 1864 roku został mianowany profesor Jerzy Aleksandrowicz, a 15 marca 1864 głównym ogrodnikiem — Hipolit Cybulski. „J. Aleksandrowicz miał wielkie zdolności organizacyjne, a sympatie po stronie naukowej ogrodu. Nie mniej odrodzenie swe zawdzięcza Ogród H. Cybulskiemu, który był po prostu idealnym typem ogrodnika samouka” — pisał J. Kołodziejczyk.<sup>1037</sup> Przekształcenie Szkoły Głównej na uniwersytet rosyjski odbiło się ujemnie również i na rozwoju Ogrodu Botanicznego. Ogród Pomologiczny w związku z założeniem esplanady wokół Cytadeli w roku 1870, przeniesiono na były folwark księży misjonarzy między ulicę Nowogrodzką, Chałubińskiego (d. Teodora), Emilii Plater (d. Leopoldyny) i Wspólną, a w 1878 oddzielono od Ogrodu Botanicznego. Rosnąca fala rusefikatorska i pogarszająca się sytuacja Ogrodu zmusiły Aleksandrowicza do ustąpienia w roku 1878. Następcą jego na lata 1878–1897 został A. Fischer von Waldheim, Niemiec, mykolog, rusefikator, nie znający najprostszych roślin ogrodowych. Od roku 1881 polskie nazwy roślin zastąpił rosyjskimi. Właściwym jednak kierownikiem Ogrodu był wciąż główny ogrodnik Hipolit Cybulski aż do 3 marca 1893 roku, w którym ustąpił (zmarł 3 grudnia 1900 roku).

W związku z manifestacją, którą urządziła młodzież z racji stulecia Konstytucji w dniu 3 maja 1891 roku — Ogród Botaniczny i Łazienki mogły być otwierane dla publiczności, po przerwie zimowej, dopiero 8 maja.

Po Waldheimie stanowisko objął W. Bielajew (1897–1901), cytolog o europejskiej sławie (późniejszy kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego), sprężyscie, ale krótko zarządzający Ogrodem Botanicznym. Za ostatniego dyrektora z ramienia rosyjskiego uniwersytetu, którym był w latach 1901–1915 zruszczony Polak Wikientij Chmielewskij, obiekt „był tak zapuszczony, a otoczenie tak niechlujne, że aż policja musiała interweniować”.

Dnia 6 sierpnia 1915 roku (nazajutrz po wyjściu Rosjan z Warszawy) w Ogródzie zebrała się komisja złożona z delegatów Towarzystwa Ogrodniczego. Po oglę-

<sup>1035</sup>Z Szubertem naukowo współpracowali Antoni Waga (1799–1890) przyrodnik, entomolog, Jakub Ignacy Waga (1800–1872), autor Flory polskiej, Wojciech Jastrzębowski (1799–1882) botanik, profesor Instytutu Agronomicznego i inni.

<sup>1036</sup>W skład Rady Nadzorczej wchodził: Tytus Chałubiński (1820–1889), lekarz i botanik (przewodniczący), W. Werner i J. Aleksandrowicz.

<sup>1037</sup>J. Kołodziejczyk, Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego (1818–1918), Warszawa 1918, s. 103.

dzinach Ogródu i jego urzędzeń nadzór naukowy zlecono dr. J. Trzebińskiemu (1867—1941; botanik, fitopatolog, prof. Uniwersytetu Wileńskiego, członek PAU), a techniczny i gospodarczy inż. Walerianowi Kronenbergowi (1859—1934; ogrodnik-planista). Dnia 17 lutego 1916 roku Ogród Botaniczny został przejęty przez wskrzeszony Uniwersytet Warszawski. Dnia 3 maja 1917 roku odsłonięto pomnik Michała Szuberta, a 3 maja 1918 — Jakuba Wagi.<sup>1038</sup>

Od 17 lutego 1916 roku dyrektorem Ogródu był Zygmunt Wóycicki (1871—1941; botanik, prof. Uniwersytetu Lwowskiego i Warszawskiego, członek PAU, założyciel Polskiego Towarzystwa Botanicznego), inspektorem dr J. Trzebiński, jego zastępcą od 1918 Roman Kobendza (1886—1955; botanik, leśnik, prof. SGGW, inicjator Kampinoskiego Parku Narodowego). Stale współpracował z nimi Stanisław Rutkowski (zm. 1921 r.), główny ogrodnik plantacji miejskich Warszawy, który uporządkował i upamiętnił rzekome fundamenty świątyni Opatrzności, pod którą kamień węgielny poświęcono 3 marca 1792 roku, a dnia 3 maja roku 1916 nową tablicę odsłonił profesor Józef Brudziński, rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

Od października 1919 roku do 1960 dyrektorem był Bolesław Hryniewiecki (1875—1963; botanik, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, członek PAN). W latach 1916—1939 Ogród Botaniczny „doszedł do pełnego rozkwitu”. Najazd hitlerowski we wrześniu 1939 roku spowodował zburzenie palmiarni i paprociarni, cztery inne szklarnie odbudowano jeszcze w czasie wojny i Ogród w ciągu trzech lat stał się jedynym parkiem dostępnym dla Polaków, pozostałe wraz z Łazienkami przeznaczono „nur für Deutsche”. Jednak w sierpniu 1942 roku po dwu wizytach prof. Wilhelma Hertera, hitlerowskiego kierownika Zakładów Botanicznych w Krakowie, Ogród Botaniczny włączono do Łazienek, usunięto polski personel naukowy i przystąpiono do dewastacji, którą zakończono w czasie i po powstaniu, burząc wszystkie budynki i urzędzenia (wraz z pomnikami). Herter z wyjątkową starannością niszczył osobiście założony w roku 1916 dział flory polskiej.

W czasie okupacji spośród pracowników Ogródu Botanicznego w egzekucji ulicznej przy ulicy Puławskiej zginął 30 listopada 1943 roku dr Tadeusz Wiśniewski, dr Leszek Korzeniowski w obozie jenieckim w roku 1945, a dr Tekla Cygowa w getcie.

Odbudowę trzeba było rozpocząć od usunięcia min i oczyszczenia terenu. Pionierami tych czynności byli ogrodnicy: Stefan Szlacheta (zm. 1946) i Tomasz Miasaszek (zm. 1960), którzy zamieszkali w ruinach budynków ogrodowych. Natychmiast przystąpili też do pracy prof. Hryniewiecki, dr Kobendza (do 1950) z żoną Jadwigą (później prof. Instytutu Geografii PAN), dr Wacław Gajewski (później prof. Uniwersytetu Warszawskiego, dyr. Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN, członek PAN).

Już w roku 1946 sporządzono i wydano katalog obejmujący zaledwie 447 gatunków, „dla zadokumentowania swego istnienia i nawiązania po siedmioletniej przerwie kontaktu z zagranicznymi placówkami naukowymi”. Z trudem odbudowane w roku 1946 dwie szklarnie szybko zapełniły się roślinami nadsyłanymi z różnych stron w darze. Jedno z pierwszych miejsc wśród ofiarodawców w kraju zajęł Ogród Botaniczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1949 ozdobą Ogródu stały się złotokapy przesłane prof. Michałowi Kaczorowskiemu przez lorda majora Edynburga, a w 1950 tulipany (12 tysięcy cebulek) od Zrzeszenia Ogrodników Holenderskich. Ważnym dla odbudowy było przygotowanie przez inż. arch. Jana Dąbrowskiego już w roku 1947 projektów wszystkich budynków i urzędzeń, które w następnych latach sukcesywnie wykonywano, a w latach sześćdziesiątych zakończono.<sup>1039</sup>

W związku z chorobą prof. Hryniewieckiego, zmarłego 13 lutego 1963 roku w Brwinowie, od 1959 — faktycznie, a po jego przejściu na emeryturę — nominalnie od 1960 dyrektorem Ogródu Botanicznego była doc. dr Ludmiła Karpowiczowa (zginęła w wypadku samochodowym 25 września 1973 roku). Dzięki jej fachowej

<sup>1038</sup>Ibidem, s. 88—89.

<sup>1039</sup>L. Karpowiczowa, 150 lat Ogródu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1967, s. 72.

i pełnej poświęcenia pracy trudny tektonicznie teren zabezpieczono przed rozmywaniem, pokryto siecią odpowiednio umocnionych ścieżek, zrekonstruowano ogrodzenie, postawiono na nowo zniszczone przez hitlerowców (projektu Rotha) pomniki M. Szuberta dnia 5 maja 1962 roku i J. Wagi 30 maja 1964, obydwie według projektu Ferdynanda Jarochy. W roku 1968 — sto pięćdziesięciolecie Ogrodu uczczono wybiciem medalu według projektu Edwarda Gorola. Odnowiono otoczenie i tablicę upamiętniającą fundamenty świątyni Opatrzności oraz tablicę Józefa Brudzińskiego położoną w roku 1928. Postawiono głaz poświęcony „Pamięci odnowicieli Ogrodu Botanicznego po zniszczeniach pierwszej i drugiej wojny światowej, profesorów Zygmunta Wóycickiego, Bolesława Hryniewieckiego i Romana Kobendzy”.

Ogród stał się w pełni placówką pracy naukowej i dydaktycznej. Służy on obecnie nauczaniu botaniki zarówno studentów biologii, jak ogrodnictwa, leśnictwa, farmacji, geografii, sztuk pięknych i in. Służy również szkołom licealnym i podstawowym, prowadzi konsultacje w zakresie zakładania ogródków przy szkołach, zaopatruje je w nasiona i rośliny, współpracuje z wielu placówkami ogrodniczymi, między innymi także z Instytutem Gospodarki Komunalnej.

Po zniszczeniach wojennych Ogród mógł być udostępniony zwiedzającym dopiero w roku 1949, których liczba wynosiła:

1949— 64 210	1955 — 95 705	1965 — 129 618
1950— 83 900	1960 — 83 223	1970 — 123 714
		1975 — 133 559.

Dyrektorem Ogrodu od dnia 1 października 1973 roku jest docent Wanda Doroszewska.

Od chwili wyzwolenia ogród utrzymuje ożywione stosunki z zagranicą. W roku 1967 na przykład prowadzono wymianę z blisko 383 instytucjami i ogrodami botanicznymi, wysłano 5767, a otrzymano 4450 próbek.<sup>1040</sup>

W roku 1966 Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego został członkiem Międzynarodowego Towarzystwa Ogrodów Botanicznych, afiliowanego przy Międzynarodowym Towarzystwie Taksonomii Roślin.

Miejsce pod nowy ogród wybrane przez prof. Kobendzę znajduje się w Powisnie, na terenach b. Golf-Klub, Janówka i obszarach rolnych graniczących z Lasem Kabackim. Starania o jego założenie podjęto w roku 1945 w Biurze Odbudowy Stolicy, w 1953 inicjatywę tę podjął Komitet Botaniczny PAN. Powołany w roku 1956 Komitet Organizacyjny uzyskał szczegółową lokalizację, opracował program i założenia projektowe. Przygotowawcze prace naukowe podjęto w roku 1968 w Zakładzie Genetyki Roślin PAN pod kierownictwem docenta B. Molskiego. W 155 rocznicę założenia Ogrodu Botanicznego — dnia 3 maja 1974 roku powołany został uchwałą rządu Warszawski Ogród Botaniczny PAN.<sup>1041</sup> Z czasem zajmie on 230 hektarów. Do roku 1977 posunięto znacznie zagospodarowywanie pierwszych czterdziestu hektarów oraz adaptację znajdujących się na terenie budynków na potrzeby powstającego zakładu, według projektów BPBK „Stolica”.

**OGRÓD POMOLOGICZNY.** Został założony w roku 1864 jako filia Ogrodu Botanicznego przy Instytucie Agronomicznym na Marymoncie przez prof. Jerzego Aleksandrowicza i w związku z rozbudową Cytadeli przeniesiony przez niego w 1870 na grunty folwarku świętokrzyskiego między ulice: Nowogrodzką, Emilii Plater (Leopoldyny), początkowo Hożą (miał wówczas 10 ha), a później Wspólną (zmniejszony do 4 ha) i Chałubińskiego (Teodora). Był to ogród owocowy, od roku 1916 również i kwiatowy, doświadczalno-aklimatyzacyjny i szkoleniowy, dostępny dla

<sup>1040</sup>J. Kobendzina, *Warszawskie ogrody botaniczne*, „Kronika Warszawy” 1975, nr 2, s. 57–60.

<sup>1041</sup>Ibidem.

publiczności. W roku 1879 przy ogrodzie powstała średnia szkoła ogrodnicza.<sup>1042</sup> W okresie pełnego rozwoju (około 1895) w ogrodzie rosło 12 000 drzew owocowych, prowadzona była szkółka 20 000 drzew w 2000 odmian. Jego dyrektorem był do roku 1886 J. Aleksandrowicz, w latach 1915—1918 Stefan Cylichowski.<sup>1043</sup> Ogród został całkowicie zniszczony w czasie drugiej wojny światowej.

AGRYKOLA. Na terenie dawnych ogrodów Ujazdowa pomiędzy ulicą Agrykola, podnóżem skarpy a ulicą Myśliwiecką (od północy i wschodu), jako park spacerowy i wystawowy o tej nazwie, został założony w latach 1903—1904 według projektu Waleriana Kronenberga (1895—1934)<sup>1044</sup> o powierzchni 14 hektarów. Tuż przed pierwszą wojną teren ten stał się bazą rodzącego się sportu warszawskiego (m. in. najstarszego klubu sportowego „Polonia”, powstałego w 1912 r). W okresie międzywojennym park nosił imię Jana Sobieskiego. Mimo skromnego wyposażenia — ziemne wały jako miejsca stojące i mała drewniana trybuna — odbywały się tu pierwsze międzynarodowe spotkania w lekkiej atletyce, piłce nożnej i tenisie. Po drugiej wojnie, jako Szkolny Wojewódzki Ośrodek Sportowy, otrzymał lepsze wyposażenie, między innymi basen pływacki. W związku z powstaniem Trasy Łazienkowskiej — teren, jako Łazienki Północne, od 1972 ulega przebudowie według nowego programu i projektu prof. Longina Majdeckiego w nawiązaniu do form osiemnastowiecznych.

USTRONIE ALBO USTRONŃ. Również na terenie dawnych ogrodów Ujazdowa, u zbiegu obecnych ulic Górnośląskiej i Myśliwieckiej, założono ogród przy pałacu księcia Stanisława Poniatowskiego, bratanka królewskiego. Obiekt powstał w latach 1779—1795 według projektu Stanisława Zawadzkiego (1743—1806). W roku 1797 był własnością Michała Radziwiłła; w 1826 przejął go rząd Królestwa Polskiego na koszary, zwane Radziwiłłowskimi, a następnie na szpital wojskowy, Ujazdowski, zniszczony w roku 1944.<sup>1045</sup>

„Na wzgórzu od południa znajdował się obszerny, regularnie rozplanowany, ogród użytkowy z okazałą oranżerią. Zakończenie od strony skarpy stanowiła promenada wysadzana drzewami. Znacznie swobodniej był ukształtowany ozdobny ogród tarasowy na skarpie na osi głównej pałacu. Zespół tarasów o falistym przebiegu i asymetrycznych połączeniach tworzył charakterystyczny układ serpentynowy. Z dawnego ogrodu zachowały się ślady tarasów i groty na skarpie.”<sup>1046</sup> Na miejscu dawnych pomieszczeń zbudowano osiedle domków fińskich (Górnośląska 45).

BAGATELA. W roku 1772 król Stanisław August Poniatowski podarował swemu nadwornemu malarzowi Marcelemu Bacciarellemu (1731—1818) kawałek ziemi przy ulicy wówczas Okopowej (obecnej ul. Klonowej) obok wałów Lubomirskiego (z r. 1770). W roku 1780 Bacciarelli na działce postawił pawilon ogrodowy, w latach 1789—1793 przebudowany na willę przez Kammsetzera. Założono też park, ogród owocowy i kwiatowy. W latach 1818—1821 posesja znajdowała się w rękach Szymona Chóvota, restauratora z Miodowej, a później z Frascati, który swój nowy zakład nazwał Bagatelą (nazwa w 1870 r. przeszła na ulicę), w ogrodzie urządził między innymi mały zwierzyńiec. Wobec bankructwa Chóvot posiadłość puścił na loterię. Szczęśliwym nabywcą stał się Julian Kaftański, który w roku 1824 cały obiekt sprzedał generałowi Aleksandrowi d’Alfonce, rysownikowi i mi-

<sup>1042</sup>J. Kołodziejczyk, *Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego*, s. 80.

<sup>1043</sup>E. Jankowski, *Wspomnienia ogrodnika*, s. 29—39.

<sup>1044</sup>S. Łoza, *Architektura...*, s. 160, oraz z autopsji.

<sup>1045</sup>F. M. Sobieszkański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 504.

<sup>1046</sup>L. Majdecki, *Ogrody warszawskie w XVIII wieku*, jw., s. 235.

łośnikowi ogrodnictwa. W roku 1826 właścicielką Bagateli była generałowa Aleksandra Zajączkowa. W roku 1831 mieścił się w tym budynku szpital choleryczny. W roku 1843 Bagatelę z licytacji nabyła żona P. A. Muchanowowa, Józefa z Mostowskich. Muchanow postawił tam nowy pałacyk i założył nowy ogród. W roku 1855 obiekt przeszedł w ręce Józefy z Moszczyńskich Szembekowej, która na pamiątkę stron rodzinnych nazwała go Pobereżem.<sup>1047</sup> W roku 1884 Bagatelę kupił adwokat Jan Maurycy Kamiński i urządził w niej ogród zoologiczny, który z braku powodzenia został w roku 1891 zamknięty. W latach 1888—1890 mieściło się tu Muzeum Etnograficzne. W latach 1894—1902 obiekt był własnością i siedzibą Towarzystwa Ogrodniczego, na którego zlecenie według projektu Waleriana Kronenberga (1859—1934) założono nowy ogród ukończony w roku 1895. Od roku 1897 w Bagateli istniał teatr „Oaza” — od 1909 w nowym budynku według projektu Cz. P. Przybylskiego. W roku 1901 powstała ulica Flory. W okresie międzywojennym działka została rozparcelowana, przy czym wytyczono jeszcze jedną uliczkę — Bacciarellego. W ocalałej części „leśnego ogrodu” istniała cukiernia K. Dakowskiego, w części wschodniej zbudowano w roku 1935 siedzibę ambasady szwedzkiej. W czasie drugiej wojny dawny pałacyk i cukiernia zostały całkowicie zniszczone.<sup>1048</sup> Po wojnie przy rogu ulicy Flory wzniesiono rezydencję ambasadora Wielkiej Brytanii.<sup>1049</sup>

DOLINA SZWAJCARSKA. Obecny skwer — to przez wiele lat ogród, miejsce imprez artystycznych oraz rozrywkowych i sportowych, przy rogu Alei Ujazdowskich i ulicy Chopina (nazwa od 1891 r.), w zagłębieniu pozostałym po wykopie pod fundamenty klasztoru i szkoły Bazyliańców, którzy uchwałą sejmiku z roku 1768 otrzymali ten teren. W roku 1784 zrzekli się go z przyczyn wewnętrznych.

Dnia 10 maja 1823 roku Komisja Nadzoru Budowli Koronnych na 40 lat ten teren nadała Stanisławowi Śleszyńskiemu, kpt. saperów, który w 1827 wystawił na nim murowany budynek i domki w „stylu szwajcarskim”, urządził też ogród z altanami i wynajmował je na piwiarnie, cukiernie i występy orkiestr. Dnia 25 maja 1852 roku całość już pod nazwą Doliny Szwajcarskiej sprzedał S. Dziechcińskiemu i A. Winnickiemu, którzy w latach 1855—1856 zbudowali klasycystyczny pawilon zimowy według projektu arch. Ignacego Leopolda Essmanowskiego (ur. 1824), otwarty 11 października 1856 roku jako Salon Wielkiej Alei,<sup>1050</sup> w którym przez wiele lat odbywały się koncerty.

W końcu XIX stulecia część ogrodu od strony Alei Ujazdowskich została rozparcelowana i na rogu ulicy Chopina stanął dom M. Spokornego według projektu D. Lande. Większą jej część nabyło Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie i w latach 1895—1898 budynek przebudowało według projektu arch. Władysława Adolfa Kozłowskiego (1859—1925). Dolina już poprzednio wykorzystywana zimą na ślizgawkę — od tego czasu stała się kolebką warszawskiego łyżwiarstwa sportowego i hokeja. Do roku 1939 odbywały się tu zawody krajowe i międzynarodowe.<sup>1051</sup>

<sup>1047</sup>F. M. Sobieszcański, Warszawa, t. II, s. 75 i 107—108.

<sup>1048</sup>E. Szwankowski, Ulice i place Warszawy, s. 14.

<sup>1049</sup>S. Szenic, J. Chudek, Najstarszy szlak Warszawy. Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleje Ujazdowskie, Warszawa 1955, s. 321.

<sup>1050</sup>Następny właściciel (1867—1873) A. Włodkowski powiększył budynek według projektu arch. Ludwika Żychlińskiego (1822—1890), dzięki czemu powstała największa wówczas w Warszawie sala o powierzchni 531 m<sup>2</sup>, w której odbywały się koncerty Bilsego, Straussa, Fliege, Mansfelda, Lauba, Osmańskiego, Namysłowskiego i innych oraz bale, maskarady. (F. M. Sobieszcański, Warszawa, t. II, s. 101.)

<sup>1051</sup>S. Łoza, Architekci..., 72, 156, 169, 349.





83. Most Poniatowskiego — wygląd od roku 1912



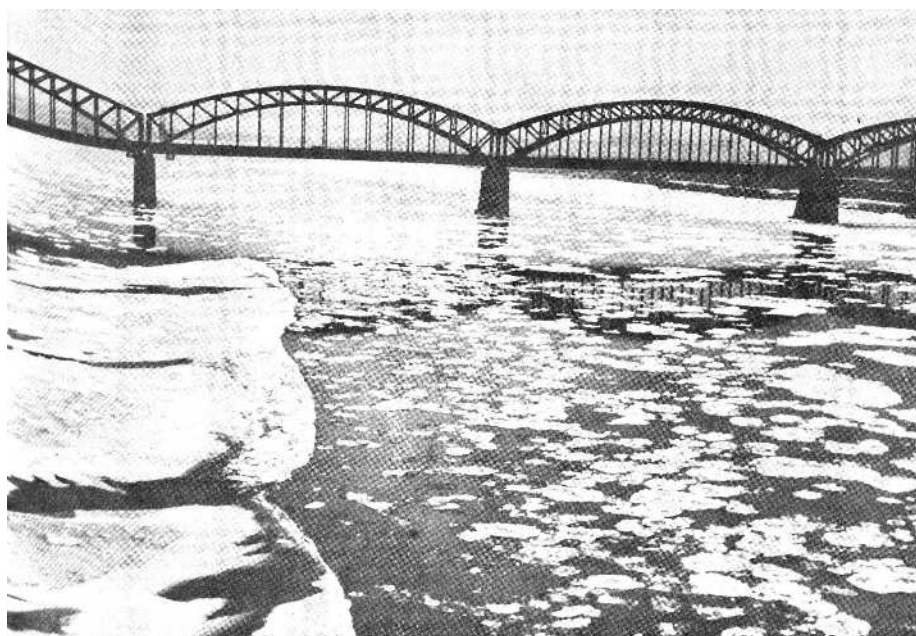
84. Most Poniatowskiego po wysadzeniu przez wojska rosyjskie 5 VIII 1915 roku



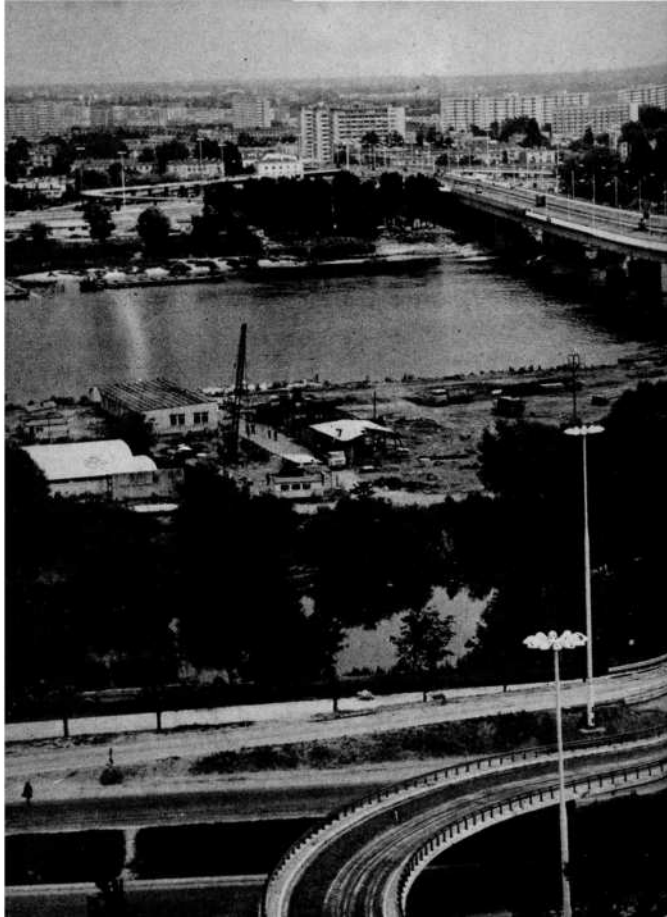
85. Niemiecki most pontonowy w roku 1915



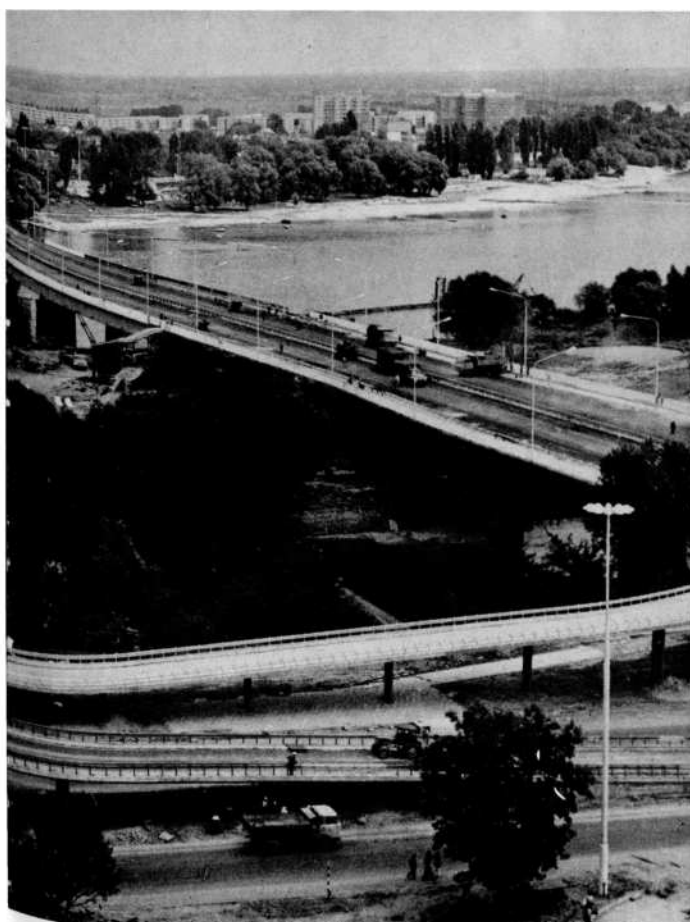
86. Most Poniatowski po wysadzeniu przez hitlerowców 13 IX 1944 roku oraz most Pontonowy położony przez saperów polskich i radzieckich 17–18 I 1945

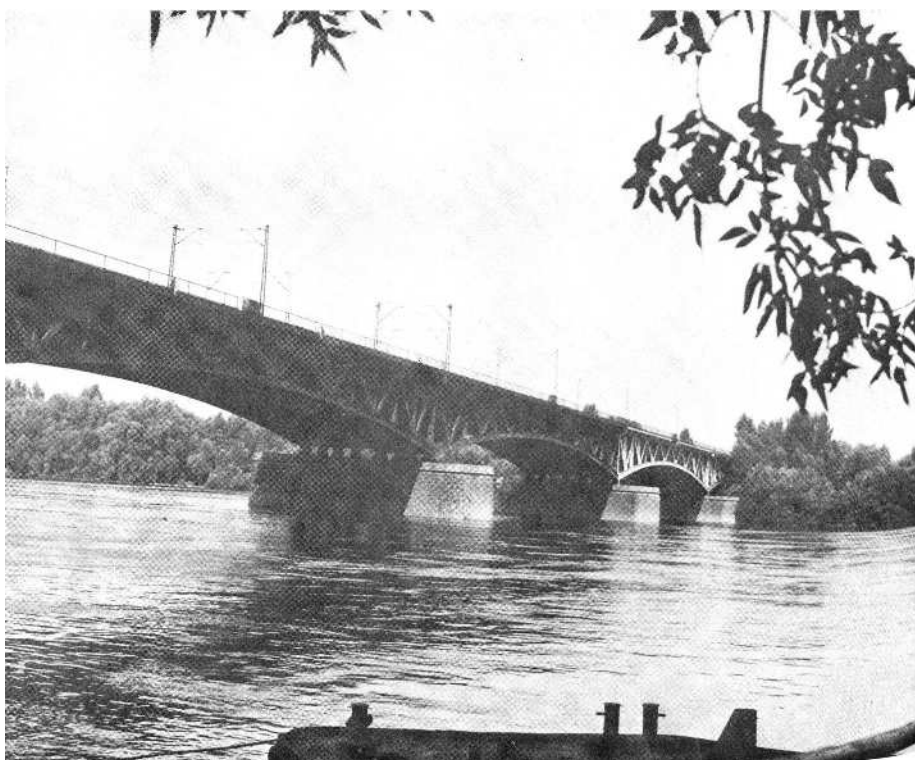


87. Most Średnicowy — wygląd w latach 1933–1944

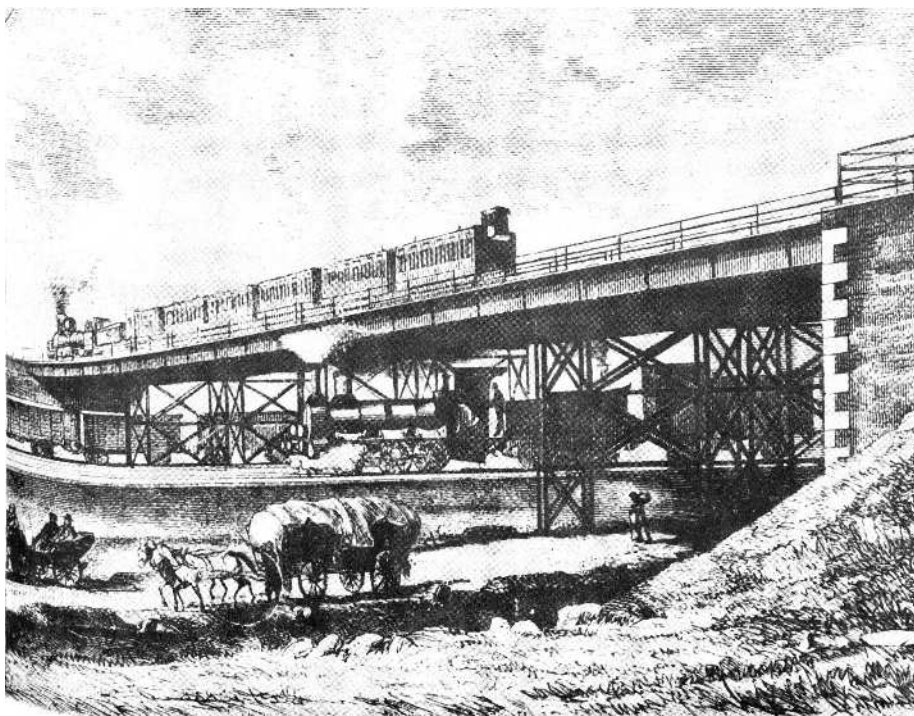


88. Most Łazienkowski w roku 1974





89. Most Średnicowy po odbudowie w roku 1959



90. Wiadukt z roku 1875, przeprowadzający linię kolejową do Mławy ponad linią kolejową do Białegostoku oraz linią obwodową i obecną ulicą Swierczewskiego i Radzywińską



91. Estakada na Wislostradzie pod wzgórzem Bielańskim z toku 1975



W czasie wojny wszystkie zabudowania zostały zniszczone. Dolina Szwajcarska została odbudowana w roku 1950 jako skwer o powierzchni 0,8 ha, w nowym układzie z małą sadzawką i fontanną według projektów prof. Zygmunta Stępińskiego i prof. Władysława Niemirskiego w pracowni inż. ogr. Ireny Kęsickiej-Dworakowskiej.

**OGRÓD NA KOSZYKACH.** Na dawnym folwarku, wydzielonym z dominium Ujazdowa, znajdował się ogród, który obejmował klin gruntu pomiędzy drogami założenia ujazdowskiego, obecnie między ulicami Śniadeckich, Noakowskiego i Koszykową. W roku 1778 król Stanisław August nadał go Maurycemu Glayre. Nowy właściciel wznosił pałacyk klasycystyczny w tym miejscu, gdzie obecnie krzyżują się ulice Koszykowa z Lwowską. W roku 1787 obiekt wrócił do króla i był użytkowany przez Marię Teresę Tyszkiewiczową, od 1794 przez Aleksandra Unruga i od 1798 przez księcia Józefa Poniatowskiego. W roku 1811 pałac zakupił hr. Tadeusz Morski, szambelan królewski, który go rozbudował, ogród przekształcił na angielski.

Od roku 1814 obiekt wraz z ręką pasierbicy Morskiego przeszedł na Konstantego Wolickiego, który w roku 1828 podarował go Szkole Górniczej. W roku 1846 Zarząd Górnictwa sprzedał ogród Brumerowi, ten zaś w 1858 Leonowi Krupeckiemu (od 1875 r. należał do spadkobierców) i w rękach jego rodziny stał się ogrodem publicznym „jako prawdziwa wieś w środku miasta, ale od 1862 r. upiękniona starannie”.<sup>1052</sup>

Od roku 1880 obszar ten zaczęto parcelować, a w 1904 przeprowadzono przezeń ulicę Lwowską, burząc pałac i ogród. Na części terenu w latach 1906–1908 stanęła hala targowa „na Koszykach” według projektu arch. Juliusza Dzierżanowskiego (1873–1943).<sup>1053</sup>

**FRASCATI.** „Góra” ogrodów księcia Kazimierza Poniatowskiego na części obszaru, które otrzymał w roku 1765 od brata króla Stanisława Augusta, między ulicami Rozbrat, Wiejską, Książęcą i późniejszym Sejmem. Projektował je Szymon Bogumił Zug. Książę Kazimierz Poniatowski wznosił tu około roku 1779 drewnianą austerię-oberżę, przerobioną następnie na dom mieszkalny księcia, pałacyk reprezentacyjny i budynek, również według projektu Zuga. Na początku XIX wieku mieściła się tam łoża masońska. Na tym terenie znajdował się również dom własny Dominika Merliniego. W ogrodzie zbudowano oranżerę i ananasarnię, z drzew utworzono kilka altan. Od roku 1803 posesja należała do kupca Klemensa Bernau i od 1811 do księcia Józefa Poniatowskiego, który wkrótce odstąpił ją Dominikowi Radziwiłłowi, a ten w 1815 wdzierżawił restauratorowi Sz. Chóvotowi. Chóvot urządził tu ogród restauracyjno-rozrywkowy, nadając mu nazwę Frascati.<sup>1054</sup> W tych czasach na tym terenie mieszkał osławiony Nowosilcow.

Przed rokiem 1870 obiekt znalazł się w rękach Branickich, którzy wzniesli tu nowy pałac pseudogotycki według projektu Leandra Marconiego. Ogrody dla Branickich urządził Czech, Józef Stiche w latach 1871–1892.<sup>1055</sup>

W okresie międzywojennym pałac był siedzibą ambasady francuskiej, w roku 1939 został zupełnie zniszczony. W pałacyku reprezentacyjnym natomiast, w tym czasie, mieściła się ambasada chińska.<sup>1056</sup> W dawnej łoży masońskiej Konstanty Branicki (1824–1884) założył muzeum przyrodnicze stanowiące początek Muzeum Ziemi powstałego po drugiej wojnie w pałacyku i w łoży.

<sup>1052</sup>E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy*, s. 82.

<sup>1053</sup>F. M. Sobieszkański. *Warszawa*, t. I, s. 397 i 441.

<sup>1054</sup>Ibidem, t. I, s. 126; t. II, s. 81–82, 111, 271.

<sup>1055</sup>G. Ciołek, *Ogrody polskie*, s. 235.

<sup>1056</sup>E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy*, s. 49–50.

Na placu przy głównej osi dawnego parku w roku 1939 stanął pomnik Francesco Nullo (1826—1863), pułkownika włoskiego, generała polskiego, dowódcy ochotników włoskich — garibaldczyków, poległego pod Krzykawką w powstaniu styczniowym. Pomnik ten dłuta G. Ramuzzi jest darem miasta Bergamo, zniszczony przez hitlerowców, został po wojnie odbudowany i postawiony na dawnym miejscu.

**OGRÓD PRZY PAŁACU MNISZCHÓW.** Na tym miejscu, gdzie obecnie znajduje się Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Narodowe i Dom Partii, w pierwszej połowie XVIII stulecia znajdował się pałac wraz z dwuhektarowym ogrodem zdobno-użytkowym, stanowiący osiem kwater ułożonych parami wzdłuż osi głównej pałacu, podkreślonej kolistymi placami na skrzyżowaniu alejek oraz podziałem diagonalnym kwater, tworzącym zarys dwu rombów. Bezpośrednie otoczenie pałacu przy skarpie stanowił parter kwiatowy.<sup>1057</sup> Po Mniszchach obiekt dziedziczyli Opalińscy, w końcu był własnością Piaskowskich. Zrujnowany pałac nabył w roku 1818 Mateusz Zrazowski i odbudował, po czym sprzedał go rządowi Królestwa Polskiego, który budynek rozebrał i przy rogu Nowego Świata postawił gmach Zarządu Komunikacji Lądowych i Wodnych (w okresie międzywojennym Ministerstwo Komunikacji).<sup>1058</sup> Bliżej skarpy mieścił się ogród Wahla i ogród Raua, miejsce zabaw dzieci i młodzieży.

**CENTRALNY PARK KULTURY NA POWIŚLU.** Został on założony w roku 1951 na gruzach dawnej zabudowy między Wisłą, skarpą, aleją 3 Maja i ulicą Górnośląską, z enklawami pozostałej zabudowy o powierzchni 90 hektarów. Powierzchnia całego założenia wynosi 240 hektarów. Obejmuje ona prawie w całości tereny ogrodów księcia Kazimierza Poniatowskiego „na Książęcem” oraz park sejmowy. Projektantami parku byli inżynierowie: Alina Scholtz, Longin Majdecki i Zygmunt Stępiński. Główna aleja parku prowadzi od placu Trzech Krzyży ulicą Bolesława Prusa po monumentalnych schodach z podświetloną fontanną do płyty desantowej na Czerniakowie, przez podziemne przejście pod Wisłostradą, przy którym w dniu 9 maja 1975 roku odsłonięto pomnik „Chwała Saperom” według projektu profesora Stanisława Kulona. Oprócz niego w parku tym znajduje się pomnik Elizy Orzeszkowej dłuta Romana Zerycha. W pobliżu ulicy Zagórnej odbudowano osiemnastowieczny pałacyk Szymona Szymonowicza. W jego pobliżu w roku 1973 stanął hotel „Solec”. W parku obok miejsc zabaw dla dzieci i ośrodka małego sportu znajduje się krąg taneczny i letnie kino „Jutrzenka”.<sup>1059</sup>

**FOKSAL.** W roku 1746 biskup Walenty Aleksander Czapski dawny pałac wraz z ogrodem sprzedał Marii Annie z Kolowrathów Brühlowej, żonie Henryka, która w latach 1747—1750 „z tego ogrodu uczyniła jeden z najwspanialszych pod owe czasy w Warszawie”.<sup>1060</sup> Projektantem jego i wykonawcą był Jan Fryderyk Knöbel (1724—1792). Ogród położony był między dziedzińcem z dwiema oficynami przy wjeździe a niewielkim pałacem wystawionym na wysokim cokole nad skarpą, z widokiem na Wisłę i ogród. Część środkową ogrodu tworzył parter złożony z czterech podłużnych kwater, które otaczały boskiety z kilkoma gabinetami ogrodowymi w środku. Przednia część ogrodu od strony Nowego Świata miała charakter użytkowy.<sup>1061</sup> Po śmierci Anny Brühlowej sprzedano ogród Teodorowi Wesslowi. W następnych latach posesja znajdowała się w wielu rękach, między in-

<sup>1057</sup> L. Majdecki, *Ogrody warszawskie w XVIII wieku*, jw., s. 233—234.

<sup>1058</sup> F. M. Sobieszkański, *Warszawa*, t. I, s. 338.

<sup>1059</sup> Wg informacji inż. Zygmunta Stępińskiego.

<sup>1060</sup> F. M. Sobieszkański, *Warszawa*, t. II, s. 280—285.

<sup>1061</sup> L. Majdecki, *Ogrody warszawskie w XVIII wieku*, jw., s. 233.

nymi Józefa Rzewuskiego i Ignacego Krasickiego. Wreszcie w roku 1766 stała się własnością Fryderyka Kabryta (Cabrit), bankiera (1745—1801) i Franciszka Ryxa, kamerdynera królewskiego, starosty piaseczyńskiego, którzy tu dnia 15 maja 1776 roku otwarli ogród rozrywkowy z atrakcjami (m. in. wloty balonów np. Jana Blanchard 10 V 1789 r.) i nazwali go Vauxhall na wzór ogródków rozrywkowych, które jako pierwsze tego rodzaju wprowadził w Londynie Francuz Vaux — stąd nazwa — Vauxhall, spolszczona na Foksal (nazwa ulicy od roku 1880).

Od roku 1803 posesja była własnością geometry Mikołaja Kajzera, od 1832 przeszła w ręce Andrzeja Hrycikiewicza, a w 1844 wykupił ją Aleksander Przedziecki, który wkrótce odprzedał Wiktorowi Ossolińskiemu. Ten zaś w 1873 Potockim. Ostatnimi jej właścicielami do roku 1945 byli Zamoyscy, którzy już w roku 1878 rozpoczęli jej parcelację.

Ogrody znajdowały się przy pałacyku Przedzieckich (nr 6) i Zamoyskich (nr 1—2—4), zbudowanym w latach 1875—1877 przez Leandra Marconiego w tym miejscu, gdzie kiedyś znajdował się pałac Brühlowski.<sup>1062</sup> Pałac ów odbudowany po zniszczeniach drugiej wojny został siedzibą Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (SARP). W latach 1965—1968 przybudowano do niego od północy pawilon wystawowy o przeszklonej konstrukcji stalowej według projektu architektów: M. Bieniewskiego, J. Józefowicza, K. Moldzyńskiego i J. Paradowskiego.

Na wschód od Foksalu na skarpie i u jej podnóża znajduje się jedyny w dzielnicy Śródmieście 4,2 hektarowy sad i ogród warzywny (pomiędzy nasypem kolejowym, ulicą Kruczkowskiego i Tamką) należący do Zakładu św. Kazimierza, prowadzonego przez szarytki, który w roku 1659 założyła żona Jana Kazimierza, Ludwika Maria.<sup>1063</sup>

DYNASY — to ogród na terenie jednego z folwarków dawnej wsi Kałęczyn (Bożydar), który książę Bolesław mazowiecki darował Pawłowi z Pomnichowa, przodkowi Obrąpalskich, z których jeden, Jerzy, część owego folwarku w roku 1597 sprzedał Januszowi Ostrogskiemu, ten zaś wcielił ją do swej ordynacji i podarował książętom Zasławskim. Aleksander Zasławski w roku 1670 utworzył jurydykę Aleksandrię (o zmiennych w dziejach granicach)<sup>1064</sup>, która po jego śmierci odziedziczyła siostra Teofila, wnosząc ją w posagu swemu drugiemu mężowi, Józefowi Karolowi Lubomirskiemu, zmarłemu w roku 1702. W końcu XVII wieku znajdował się tam dwór parterowy, w pierwszej połowie wieku XVIII już piętrowy, obydwa drewniane. Po Aleksandrze Dominiku Lubomirskim, zmarłym w roku 1720, pałac przeszedł na jego siostrę Mariannę, która wyszła za Pawła Karola Sanguszkę. Syn ich Janusz Aleksander w roku 1754 sprzedał obiekt Janowi Małachowskiemu, ten zaś w tym samym roku Barbarze z Małachowskich Gozdzkiej, żonie Stanisława Bernarda. Istniejący w tych czasach pałac był wzniesiony już z muru pruskiego. Przed rokiem 1762 został też założony ogród. Pałac spłonął z niewiadomych przyczyn w roku 1776.

Po śmierci Gozdzkiego w roku 1771 dziedziczką Aleksandrii została jego córka Karolina, żona Janusza Sanguszki. Małżeństwo to rozpadło się w roku 1778 i Karolina w dwa lata później wyszła za mąż za księcia Karola Ottona Siegen de Nassau (1745—1808). Stąd nazwa Dynasy. Na miejscu pałacu Gozdzkich wzniesli oni wspólnie nowy pałac z salą teatralną (wystawiono w niej m. in. *Wesele Figara* Beaumarchais'go) według projektu Zuga. I ten pałac spłonął w roku 1787 albo 1788.

Do roku 1845 Dynasy znajdowały się w rękach wychowawcy książąt de Nassau, Greczynki i jej męża Butiagina, a następnie ich dzieci. W tym roku całość nabył hr. Seweryn Uruski, na którego zlecenie architekt Franciszek Maria Lanci już w roku

<sup>1062</sup>S. Łoza, *Architekci...*, s. 191.

<sup>1063</sup>Informacje Zakładu Św. Kazimierza.

<sup>1064</sup>F. M. Sobieszkański, Warszawa, t. I, s. 379.

1846 wznosił dwupiętrowy budynek na rzucie podkowy, wykorzystując częściowo ruiny i założenia pałacu Zuga. Dom ów miał wielorakie zastosowanie: mieszkania, sklepy, restauracje, na podwórku — bazar. W nim również mieściło się gimnazjum E. Kopczyńskiego przed przeniesieniem na ulicę Sewerynowek. Dom ten w roku 1937 został rozebrany, a jego miejsce zajęły siedmiopiętrowe kamienice na skarpie, pozostała jedynie nazwa ulicy Sewerynow. Po śmierci Uruskiego w roku 1890 dziedzicząca po nim majątek córka, księżna Światopełk-Czetwertyńska, wraz z mężem Włodzimierzem, część ogrodu z sadzawką wydzierżawiła Warszawskiemu Towarzystwu Cyklistów, które w roku 1892 wokół tejże sadzawki zbudowało pierwszy tor kolarski w Warszawie według projektu arch. Józefa Husa (1846—1904) oraz własną siedzibę według projektu arch. Stefana Szyllera, rozbudowaną w 1926 roku przez inż. Franciszka Szymczaka. Tor ten wraz z wygaśnięciem dzierżawy w roku 1937 został zamknięty (następny powstał dopiero w r. 1972 przy ul. Podskarbińskiej na Pradze). Dynasy były kolebką warszawskiego i polskiego sportu kolarskiego i niektórych gałęzi sportu motorowego. Odbywały się tutaj zawody krajowe i międzynarodowe.<sup>1065</sup>

W połowie wieku XIX na terenie Gór Dynasowskich prowadzono teatrzyk ogródkowy „Dynasy”, postawiono okrągły budynek z panoramą Tatr i inne. W latach 1913—1935 istniał tu wzniesiony przez E. Kamińską teatr żydowski im. A. Kamińskiego, później urządzono w nim garaże i warsztat samochodowy.<sup>1066</sup>

Całość założenia ogrodowego między ulicami: Obozną, Wisłą, Tamką i późniejszym Sewerynowem, składała się z trzech głównych części. Pierwszą stanowiły dwa wyodrębnione ogrodzeniem niewielkie ogródki kwiatowe po obu stronach bocznych skrzydeł pałacu. Część druga obejmowała skarpe ukształtowaną jako zespół czterech dużych tarasów ziemnych ze schodami na osi głównej i bocznymi rampami oraz parterami kwiatowymi. Część trzecia, czyli ogród dolny, przecinał duży kanał ogrodowy w kształcie litery T. Kanał ten (wykorzystujący istniejącą sadzawkę) z ramieniem poprzecznym u podnóża skarpy miał długość 240 m, zakończony był poszerzonym basenem i łączył się z Wisłą. Do obu stron kanału przylegały symetrycznie dwa obszerne boskiety z gwiazdzistym układem dróg. Ogród należał do największych w Warszawie; zajmował powierzchnię 12,5 ha. Ślady układu przetrwały do końca wieku XIX, natomiast ogród dolny z kanałem już na początku wieku XIX uległ przekształceniom i zmniejszeniu (przeprowadzono przezeń ul. Dobrą i Topiel).<sup>1067</sup> Projekt odbudowy ogrodu opracował w roku 1974 prof. L. Majdecki. Zrealizowana część na gorze znajduje się na trasie „ścieżki na skarpie”.

SKWER JANA HENRYKA DĄBROWSKIEGO. Znajduje się on między ulicami Kredytową, Jasną, Szkolną i Rysią. Od około roku 1730 był to „lasek do promenady” przy pałacu marszałka F. Bielińskiego, od 1757 rynek jurydyki Bielino obudowany parterowymi domami projektu Jakuba Fontany. W końcu wieku XVIII był ogrodem, od roku 1816 targowiskiem (tak zwany Pocijów), od 1820 zwany był placem Zielonym i został połączony w 1879 z ulicą Marszałkowską. W roku 1894 na placu tym postawiono przeniesiony z placu Saskiego pomnik generałów polskich poległych w nocy z 29 na 30 listopada 1830. Pomnik ten rozebrano w roku 1916. W zbudowanym w latach 1881—1883 pałacu Szlenkierów według projektu Witolda Lanci, od 1930 mieści się ambasada włoska. Po drugiej wojnie światowej na skwerze nad sztuczną sadzawką umieszczono rzeźbę Stanisława Jackowskiego (187—1951) *Igraszki z krokodylem*.<sup>1068</sup>

<sup>1065</sup>M. Kwiatkowski, Dynasy, „Rocznik Warszawski”, III, Warszawa 1962, s. 77, 80, 82, 84, 86, 98, 99, 104—107.

<sup>1066</sup>E. Szwankowski, Ulice i place Warszawy, s. 150.

<sup>1067</sup>L. Majdecki, Ogrody Warszawskie w XVIII w., s. 232.

<sup>1068</sup>E. Szwankowski, Ulice i place Warszawy, s. 35—36.

OGRÓD KAZIMIERZOWSKI PRZY VILLA REGIA. W latach 1636—1641 Władysław IV założył ogród nad samą skarpą. Sięgał on Krakowskiego Przedmieścia i wejście miał od strony kościoła Wizytek, od południa znajdowały się stajnie królewskie przy późniejszej ulicy Obożnej. Zbocze skarpy i teren na dole zajmował zwierzyniec. Według Jarzębskiego był to jeden z najświetniejszych ówczesnych ogrodów warszawskich, pełen fontann, grot, altan, rzeźb. Pozostałością urządzeń wodociągowych jest istniejąca do dziś wieżyczka przy Instytucie Geografii UW. Pałac, który wszedł do historii jako Kazimierzowski, został wzniesiony przez Tytusa Liviusa Boratiniego.

W czasie wojen szwedzkich rezydencja uległa zniszczeniu i chociaż Jan Kazimierz ją odbudował — pożar w roku 1660, a później dzierżawa całej posiadłości — spowodowały ponowny jej upadek.

Po śmierci Jana III — królewicz Konstanty teren przy dawnych stajniach rozparcelował na około 20 działek (co utworzyło zwarty ciąg zabudowy od strony Krakowskiego Przedmieścia), a w roku 1727 całą posiadłość sprzedał Augustowi II. Między rokiem 1728 a 1731 na miejscu ogrodu przed pałacem wzniesiono około 40 pawilonów koszarowych i okazałą bramę od strony Krakowskiego Przedmieścia. Odbudowano ogród pod skarpą. W roku 1735 August II przekazał pałac Kazimierzowi Józefowi Sułkowskiemu, który przebudował go w latach 1737—1739 i doprowadził do dawnej świetności. Dalsze dzieje obiektu związane są ze Szkołą Rycerską, utworzoną w roku 1765, a zlikwidowaną 30 listopada 1794. Przebudowa pałacu według projektu Dominika Merliniego została podjęta w roku 1765. Ogród ozdobny ograniczono do niewielkiego parteru kwiatowego na tarasie za pałacem od strony Wisły, natomiast zbocza i tereny podskarpowe do końca XVIII wieku pozostały niezagospodarowane, znajdował się na nich jedynie nieregularny układ cieków, stawów i mokradeł zasilanych ze źródeł podskarpowych.<sup>1069</sup>

W czasach pruskich obok władz sądowych mieściły się tu władze szkolne, mieszkania, sklepy, rzemieślnicy, szynki, jatki, stragany itp. Ogród służył do wypasu bydła. W czasach Księstwa Warszawskiego urządzono lazarety, w roku 1809 otwarto Szkołę Lekarską i dla jej potrzeb dnia 8 kwietnia 1811 roku pod skarpą założono ogród botaniczny. Pożar w dniu 29 na 30 czerwca 1814 roku zniszczył 32 pawilony, oficyny, stajnie z ogólnej liczby 40 tego rodzaju budynków istniejących od roku 1731. Otwarcie Uniwersytetu dnia 19 lipca 1816 roku zmieniło wreszcie sytuację całego obiektu. W latach 1815—1817 pałac przebudował Hilary Szpilowski (1753—1827), a w parę lat później arkadowy portyk wykonał Wacław Ritschel (1794—1872). W tych latach powstały oficyny północna i południowa (obecnie po obydwu stronach biblioteki) oraz wschodnia i zachodnia (równoległe do Krakowskiego Przedmieścia). W roku 1823 splantowano dziedziniec i założono klomby, ogród na skarpie za pałacem starannie utrzymywano. Po powstaniu i zamknięciu uniwersytetu teren uległ zaniedbaniu aż do powołania w roku 1839 Okręgu Naukowego Warszawskiego, „kiedy władza edukacyjna wróciła do poprzedniej swej siedziby i otoczyła się zakładami naukowymi”.<sup>1070</sup> Dla istniejącej w latach 1862—1869 Szkoły Głównej przystosowano dawny budynek według projektu B. P. Podczaszyńskiego. W roku 1894 dla Biblioteki Uniwersyteckiej wystawiono nowy według projektu Antoniego Jasieńczyka-Jabłońskiego (1854—1918) i Stefana Szyllera (1857—1933). Uniwersytet rosyjski funkcjonował w latach 1869—1915, a na jesieni tegoż roku powstał polski, który z przerwą 1939—1945 rozwija tu swą działalność.

W latach międzywojennych pod skarpą prowadzono ogród farmakognostyczny Wydziału Lekarskiego UW. Po drugiej wojnie Akademia Medyczna z niego zrezygnowała. W latach sześćdziesiątych usunięto mur odgradzający ogród Kazimierzowski od ulicy Obożnej, Browarnej i Ślimaka im. dr. St. Markiewicza, uporządkowano, połączono z zieleńcem z sadzawką, według projektu prof. L. Majdeckiego

<sup>1069</sup>L. Majdecki, *Ogrody warszawskie XVIII wieku*, s. 222—224.

<sup>1070</sup>F. M. Sobieszkański, *Warszawa*, t. II, s. 69—73.

i oddano do użytku publicznego. Powierzchnia jego wynosi 6 hektarów. Przez jego obszar przechodzi „ścieżka na skarpie”.

**OGRÓD KONIECPOLSKICH.** Przy pałacu Koniecpolskich znanym też później pod nazwą Namiestnikowski, na Krakowskim Przedmieściu 38—40 znajdował się jeden z największych ogrodów na skarpie. Został on zbudowany w latach 1643—1645 według projektu K. Tencalli dla hetmana Stanisława Koniecpolskiego. W posiadaniu Lubomirskich od roku 1661 został powiększony o grunty nabyte od karmelitów. W XVIII wieku obiekt należał do Radziwiłłów, którzy nadali mu nowy kształt. Ogród składał się wówczas z trzech tarasów, powiązanych schodami, partery były wyposażone w szpalery, baseny z fontannami oraz kwietniki, po bokach mieściły się dwa niewielkie pawilony. Ogólny układ ogrodu z XVIII wieku przetrwał do naszych czasów, pałac zaś nabyty w roku 1818 przez rząd Królestwa Polskiego dla namiestnika, w postaci, którą mu w roku 1818—1819 nadał Aigner.

W okresie międzywojennym i po drugiej wojnie pałac wraz z ogrodem stanowi siedzibę Prezydium Rady Ministrów.<sup>1071</sup>

**OGRÓD PRZY PAŁACU KAZANOWSKICH.** Na Krakowskim Przedmieściu został wzniesiony przez marszałka Adama Kazanowskiego plac wraz z ogrodem w latach 1637—1643 według projektu Konstantego Tencalli. Pałac zniszczony w czasie najazdu szwedzkiego w roku 1663 został w części zajęty na kaplicę i klasztor Karmelitanek. Po zlikwidowaniu zakonu w roku 1819 stał się własnością Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, dla którego w tymże roku frontowy budynek z napisem „Res sacra miser” zaprojektował Corazzi. Obecnie siedziba Zrzeszenia Katolików „Caritas” Krakowskie Przedmieście 62.<sup>1072</sup>

Ogród pałacowy obejmował przestrzeń między Krakowskim Przedmieściem a Wisłą (która płynęła wówczas bliżej skarpy). Od północy graniczył z klasztorem Bernardynów, od południa z ulicą Bednarską, posadowiony był na murowanym tarasie z widokowymi pawilonami w narożach.<sup>1073</sup> W roku 1949 na ceglanej skarpie tego ogrodu od strony Mariensztatu umieszczono tablicę upamiętniającą rzekomą walkę Zagłoby z małpami, opisaną przez Henryka Sienkiewicza w *Potopie*.

**SKWER NA KRAKOWSKIM PRZEDMIEŚCIU.** W roku 1861 Rada Administracyjna Królestwa Polskiego postanowiła zburzyć 14 domów na 12 posesjach — od figury Matki Boskiej Passawskiej do placu przed kościołem Karmelitów. Do burzenia zabrano się w roku 1862, mimo że rząd centralny w Petersburgu na rozbiórkę nie wyraził zgody, ówczesny namiestnik Berg sprowadził „murzyków” i domy rozebrał — pisze W. Przyborowski. Na tym miejscu, gdzie w roku 1898 stanął pomnik A. Mickiewicza, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych dnia 5 marca 1866 roku poleciła zbudować wodotrysk ze spiżu. Uruchomiono go dnia 10 lipca 1867 roku według projektu architektonicznego inż. Józefa Orłowskiego, rzeźbiarskiego Leonarda Marconiego i hydrotechnicznego Alfonsa Grotowskiego. Wodotrysk ten w związku z budową pomnika Adama Mickiewicza w roku 1897 przeniesiono na plac Bankowy, a w 1951 w związku z budową placu Dzierżyńskiego — przed pałac Mostowskich, obok kina „Muranów”.

Jednocześnie z fontanną założono skwer nazwany Konstantynowskim, według projektu Jana Dobrowolskiego. W latach 1922—1928 pośrodku skweru znajdowała się rzeźba *Kobiety kartagińskiej* z barwionego piaskowca Ksawerego Dunikowskiego, symbol „Wdzięczności Ameryce” za pomoc dla dzieci polskich w powojen-

<sup>1071</sup>L. Majdecki, *Ogrody warszawskie w XVIII wieku*, jw., s. 231—232.

<sup>1072</sup>F. M. Sobieszkański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 412.

<sup>1073</sup>L. Majdecki, *Ogrody warszawskie w XVIII wieku*, jw., s. 222.

nym okresie, organizowaną przez H. C. Hoovera (1874—1964), prezydenta USA w latach 1929—1933. Jego też imieniem nazwano skwer.<sup>1074</sup>

**OGRÓD ZAMKOWY.** Już w wieku XVII na zboczu skarpy znajdował się „ogród niewielki, w nim są kwiatki, owoc wszelki”<sup>1075</sup>, były też zioła lekarskie<sup>1076</sup>. W roku 1621 przez dolną część ogrodu u podnóża skarpy przeprowadzono mur obronny i przeciwpowodziowy z dwoma bastionami. Nowy ogród założony na górnym tarasie miał kształt nieregularnego czworoboku o powierzchni niecałego hektara (0,75 ha) i tworzył parter kwiatowy złożony z sześciu kwater. Tak było do końca wieku XVII i pierwszej połowy XVIII. Za panowania Stanisława Augusta założono szpalery na tarasie górnym i dolnym (muru i bastionów już nie było), zbudowano drogę z Zamku do Wisły i uporządkowano zbocza sąsiadującej Gnojnej Góry. W latach 1818—1821 według projektu Jakuba Kubickiego (1758—1833) wzniesiono taras arkadowy, a na nim i od niego do Wisły ogród spacerowy.<sup>1077</sup> Przy Zamku odbudowywanym od roku 1971 ogród będzie założony według projektu prof. Jana Bogusławskiego i prof. Longina Majdeckiego.

**OGRÓD ŁAZARZOWSKI.** Pierwszą zwartą grupą wysokiej zieleni wśród miejskiej zabudowy Starego i Nowego Miasta był ogród przy szpitalu Łazarzowskim. Istniał on w XV i XVI wieku, pomiędzy murami obronnymi, wieżą Marszałkowską, barbakanem, ulicą Mostową i Brzozową.<sup>1078</sup>

**PODZAMCZE** — to park ze sztucznym stawem-brodzianką u podnóża Starego i Nowego Miasta od Gnojnej Góry do ulicy Sanguszki, ukończony 30 lipca 1971 roku; powierzchnia jego wynosi 12,9 hektara. Został on zbudowany przez młodzież w czynie społecznym w czasie odbudowy Zamku Królewskiego według projektu prof. L. Majdeckiego.

**WYBRZEŻE KOŚCIUSZKOWSKIE.** Między mostami Kierbedzia i Poniatowskiego, po uregulowaniu nabrzeża w roku 1910<sup>1079</sup> na powierzchni 15,4 hektara rozciąga się pas zieleni. Nazwę otrzymał w stulecie śmierci Tadeusza Kościuszki. Jest to dawne Powiśle, od Solca do Zamku, na którego obszarze w wieku XVIII i do połowy XIX rozwijał się przemysł. Charakter Powiśla w drugiej połowie wieku XIX opisali: Bolesław Prus w *Lalce*, Wacław Berent w *Oziminie*, Stefan Żeromski w *Ludziach bezdomnych*, utrwalił w obrazach Aleksander Gierymski, np. *Trąbki, Piaskarze*.

Zagospodarowanie parkowe terenu 23 maja 1915 roku powierzono firmom ogrodniczym Hoser i Ulrych według projektu braci Zaykowskich: Wacława, ogrodnika-planisty (zm. 1940 r.) i Stanisława, budowniczego.<sup>1080</sup> W roku 1930 wśród zieleni postawiono pomnik poległego Dowborczyka według projektu M. Kamińskiego (zniesiony po II wojnie), a w 1938 u wylotu Tamki statuetkę Syreny dłuta Ludwika Kraskowskiej-Nitschowej.<sup>1081</sup>

<sup>1074</sup>M. Gajewski, *Warszawskie wodociągi Henryka Marconiego i praskie Alfonsa Grotowskiego*, jw., s. 118.

<sup>1075</sup>A. Jarzębski, *Gościńiec...*, s. 100.

<sup>1076</sup>J. Kołodziejczyk, *Ogród Botaniczny...*, s. 23.

<sup>1077</sup>L. Majdecki, *Ogrody warszawskie w XVIII wieku*, jw., s. 221—222.

<sup>1078</sup>F. M. Sobieszkański, *Warszawa*, t. I, s. 382.

<sup>1079</sup>K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej*, s. 499.

<sup>1080</sup>E. Jankowski, *Wspomnienia ogrodnika*, s. 411.

<sup>1081</sup>Warszawa. *Przewodnik*, Warszawa 1966, s. 100.

OGRÓD SASKI. Powstał on jako jeden z czterech elementów założenia urbanistycznego na osi o długości 1,65 kilometra od Krakowskiego Przedmieścia do koszar Mirowskich zbudowanych w roku 1732. Założenie to o charakterze pałacowo-ogrodowym składało się z placu-podwórca (obecnie plac Zwycięstwa) okolonego budynkami wojskowymi i gospodarczymi, pałacu i ogrodu oraz terenu nie zagospodarowanego przez Sasów, nazwanego później Za Żelazną Bramą. Od czasów piastowskich do końca XVI wieku były to role starostwa warszawskiego. W wieku XVII pola te zostały zabudowane przez Morsztynów, Tarłów, Leszczyńskich, Denhoffów, Lubomirskich, Wielopolskich, Małachowskich i zakon bonifratów. Posiadłości ostatnie wykupił August II w latach 1713—1726. Dwór Morsztynów, postawiony w roku 1657 przez Tylmana z Gameren, w latach 1713—1727 Karol Fryderyk i Mateusz Daniel Pöppelmannowie oraz Jan Daniel Jauch przebudowali na pałac późnobarokowy.<sup>1082</sup> W roku 1838 został on rozebrany i na tym samym miejscu w latach 1839—1842 Adam Idźkowski wznosił pałac klasycystyczny. Jedyną jego resztkę stanowi część kolumnady, pod którą w roku 1925 umieszczono Grób Nieznanego Żołnierza, odbudowany po drugiej wojnie. Ogród, którego maksymalna powierzchnia wynosiła 17 hektarów (obecnie 14,3 ha), jako geometryczny ogród francuski zaprojektowali wymienieni architekci.

W czasach saskich oprócz głównego pałacu znajdowały się w nim mniejsze barokowe budynki i obiekty małej architektury, między innymi Wielki Salon — monumentalny pawilon od zachodu na głównej osi, mały salon, oranżeria, ujeżdżalnia, strzelnica itp. oraz „operalnia”, pierwszy warszawski budynek teatralny istniejący w latach 1746—1773. Ogród ozdabiała również piaskowcowe, połączone posągi alegoryczne dłuta F. K. Deybla. Jedynie one stanowią saski relikw, który przetrwał do naszych czasów. Wszystkie bowiem wyliczone wyżej obiekty wraz z ogrodzeniem, w którym od zachodniej strony znajdowała się Żelazna Brama w kamiennym obramowaniu (stąd nazwa placu), zostały około roku 1818 rozebrane, a ogrodzenie zamienione na żelazne pręty usunięte przez hitlerowców.

W czasach Królestwa Polskiego ogród zupełnie zmienił oblicze. James Savage, Anglik, ogrodnik Czartoryskich z Puław, z pomocą Jana Strobla przekomponował ogród na krajobrazowy, angielski<sup>1083</sup>. Powstały też kolejno nowe obiekty, wśród nich w roku 1820 ujeżdżalnia, zaprojektowana przez Jakuba Kubickiego, w 1877 przebudowana na giełdę przez W. Lanciego zburzona przez hitlerowców. W roku 1842 powstał wspomniany już nowy pałac — dzieło Idźkowskiego, następnie w 1847 Instytut Wód Mineralnych, w 1855 zbiornik wody na wzgórzu, oraz wielka fontanna — dzieło Henryka Marconiego. W roku 1863 z fundacji Antoniego Magiera stanął istniejący przy fontannie zegar słoneczny, w 1870 drewniany Teatr Letni projektu Aleksandra Zabierzowskiego, spalony w 1939.<sup>1084</sup>

Jeszcze w roku 1936 przez skrawek ogrodu od zachodu poprowadzono przedłużenie ulicy Marszałkowskiej do placu Bankowego — obecnie Dzierżyńskiego, w 1948 trasą tą przeszły tory tramwajowe. W tym też czasie przyłączono ogród Zamoyskich od strony ulicy Senatorskiej i ogród przedwojennego MSZ od strony ulicy Wierzbowej. Główna aleja zyskała perspektywiczne zamknięcie przez odwrócenie w roku 1970 pałacu Lubomirskich, który znalazł się na jej osi. 7 maja 1965 roku w głównej alei od zachodu położono tablicę upamiętniającą walkę i śmierć 800 tysięcy mieszkańców Warszawy w czasie najazdu hitlerowskiego. 22 maja 1966 roku w pobliżu pałacu Błękitnego stanął pomnik Marii Konopnickiej dłuta Stanisława Kulona.

Ogród Saski, mimo niewielkich rozmiarów i braku przyrodzonych walorów położenia, odegrał znaczną rolę w miejskim życiu Warszawy zarówno w wieku XVIII, dzięki udostępnieniu go publiczności już w roku 1727 — gdy stał się pierwszym na skraju miasta miejscem spacerów wśród dzieł sztuki budowlanej i ogrodniczej,

<sup>1082</sup>L. Majdecki, *Ogrody warszawskie w XVIII wieku*, jw., s. 224—228.

<sup>1083</sup>F. M. Sobieszczęński, *Warszawa*, t. II, s. 74.

<sup>1084</sup>J. Drege, *Ogrody w Polsce*, w: *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, seria II, t. III—IV, Warszawa 1904, s. 914—918.



zwłaszcza w okresie sejmu czteroletniego — jak i w wieku XIX, gdy znajdując się w centrum Warszawy, był jej salonem.

**OGRÓD PRZY PAŁACU BRÜHLOWSKIM NA WIERZBOWEJ.** Obok Ogrodu Saskiego. Teren stanowił pierwotnie część gruntów folwarku starościńskiego. Pierwszymi właścicielami stojącego tu dworku byli Zebrzydowscy, od których w roku 1641 posesję nabył kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński (1595—1650) i pałac przebudował według projektu Tylmana z Gameren. Jako wiano Heleny Tekli Ossolińskiej pałac znalazł się w rękach Aleksandra Lubomirskiego, starosty sandomierskiego (stąd pałac Sandomierski). W tym czasie w roku 1694 został przebudowany przez Józefa Szymona Bellottiego (zm. w 1708 r.). W roku 1720 przeszedł drogą spadku na własność Sanguszków, od których w 1750 nabył go Henryk Brühl i w latach 1756—1759 przebudował według projektu D. Jaucha, J. F. Knöbla i J. K. Knöffla (odtąd pałac Brühlowski). Po śmierci Brühla w roku 1763 pałac przechodził zmienne koleje. W 1764 mieściła się w nim ambasada rosyjska, w 1775 nabył go Adam Poniński, by w 1787 sprzedać skarbowi koronnemu. Po roku 1795 pałac był siedzibą władz pruskich, francuskich, w okresie Królestwa Polskiego stanowił (obok Belwederu) rezydencję księcia Konstantego. Mieszkał tu wówczas między innymi Nowosilcow, w latach sześćdziesiątych Aleksander Wielopolski. Od roku 1882 mieścił się w nim Centralny Urząd Telegraficzny i w tym czasie zostały całkowicie zniszczone wnętrza pałacowe; przebudowy w latach 1886—1887 dokonał inż. Karol Kozłowski (1847—1902). W latach międzywojennych rekonstrukcję w stylu rokoka wraz z dobudową skrzydła od strony ulicy Fredry przeprowadził prof. Bohdan Pniewski (1897—1965). Pałac do wybuchu drugiej wojny był siedzibą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w czasie okupacji zaś Ludwiga Fischera, hitlerowskiego gubernatora Warszawy i dystryktu warszawskiego powieszzonego w roku 1947. Pałac po upadku powstania wysadzili hitlerowcy w powietrze.<sup>1085</sup>

Przy pałacu za czasów Sanguszków rozciągał się dwuhektarowy ogród w kształcie wachlarza, sięgający niemal do kościoła Reformatów przy ulicy Senatorskiej. Projekt jego przypisuje się Danielowi Janowi Jauchowi. W późniejszych latach ogród został przekształcony, tracąc całkowicie swój promienisto-wachlarzowy układ.<sup>1086</sup> Przez ogród ten w latach siedemdziesiątych XIX wieku przeprowadzono ulicę Niecałą i Fredry, a w 1890 zlikwidowano zupełnie.

**OGRÓD PRZY PAŁACU BŁĘKITNYM.** Pałac został wzniesiony w roku 1726 przez króla Augusta II dla córki Anny Orzelskiej. W roku 1732 założono niewielki ogród według projektu D. M. Pöppelmana. Ogród ten był zbudowany w formie półkolistego salonu parterów<sup>1087</sup>, z treliazami<sup>1088</sup> i dwurzędową aleją lipową. Widok zamykała wielka przyścienna fontanna z posągami Merkurego. Obiekt ów do roku 1945 należący do Zamoyskich został włączony do Ogrodu Saskiego. W pałacu obecnie mieści się zarząd Miejskich Zakładów Komunikacyjnych (ul. Senatorska 37).<sup>1089</sup>

**OGRÓD MNISZCHÓW.** Przy obecnej ulicy Senatorskiej 38—40 znajduje się pałac Mniszchów, który powstał na miejscu drewnianego dworu na zlecenie Józefa

<sup>1085</sup>F. M. Sobieszcański, Warszawa, t. II, s. 109.

<sup>1086</sup>L. Majdecki, Ogrody warszawskie w XVIII wieku, jw., s. 239.

<sup>1087</sup>Salon parterów — salon: ogrodowy odpowiednik salonu pałacowego, zakładany na planie kwadratu, wydłużonego prostokąta lub półkola, otoczony wysokimi ścianami szpalerów i boskietów, o powierzchni zdobionej parterami, fontannami, posągami i formowanymi drzewkami; parter: płaski kwietnik, pokryty ornamentem z darniny, roślin obwódkowych i kwiatów, na tle żwiru lub piasku.

<sup>1088</sup>Treliaz — krata drewniana, obrosnięta pnączami, tworząca ściany ogrodowych wnętrz i ciągów.

<sup>1089</sup>J. Ciołek, Ogrody polskie, s. 74.

Wandalina Mniszcha około roku 1730 w stylu rokoko według projektu Piotra Riccaud de Tirregaille. Później obiekt ten drogą spadku przeszedł w ręce Potockich. Jeden z nich, Jan Potocki, dnia 14 maja 1790 roku wzniósł się balonem właśnie z tego przypałacowego ogrodu. W roku 1829 Adolf Schuch przebudował pałac w stylu klasycystycznym, a ogród — francuskim. Od roku 1839 obiekt był własnością Resursy Obywatelskiej, która mieściła się w nim już od chwili przebudowy przez Schucha.<sup>1090</sup> Dnia 4 sierpnia 1944 roku w szpitalu Maltańskim, który mieścił się tu od września 1939 roku, hitlerowcy wymordowali rannych i personel szpitala. Po odbudowie obiekt stał się siedzibą ambasady belgijskiej.<sup>1091</sup>

**PARK MIROWSKI.** O powierzchni 4 hektarów powstał w latach sześćdziesiątych pomiędzy ulicami Marchlewskiego i Marszałkowską, obejmując sąsiedztwo Domu Żołnierza (d. pałac Lubomirskich), Hal Mirowskich i wieżowców NSM „Oświata”. Na jego terenie znajduje się pomnik Juliana Marchlewskiego dłuta Z. Wolskiej-Łodziany, odsłonięty dnia 21 lipca 1968 roku.<sup>1092</sup>

Nazwa nawiązuje do koszar Mirowskich wzniesionych w roku 1732.

**OGRÓD BORCHA.** Przy pałacu na ulicy Miodowej 17. Znajdował się on na tym miejscu, na którym w wieku XVII stał dwór marszałka A. Połubińskiego, a od roku 1681 W. Wodnickiego. Ogród wraz z pałacem przeszedł w posiadanie bankiera Piotra Riaucourta i jego syna Andrzeja, który w roku 1768 sprzedał go Janowi Borchowi, kanclerzowi wielkiemu koronnemu (1715—1780). Na polecenie Borchy Dominik Merlini około roku 1780 pałac i ogród zbudował czy też przebudował.<sup>1093</sup>

Za czasów Borchów „bogaty układ parterów, wypełniających salon ogrodowy, ujmowały po bokach cieniste chodniki, a w zakończeniu półkola budowla z oranżerią i kwatery. Zachowany do dziś w ogrodzie na osi pałacu rokokowy pawilon jest jednym z nielicznych tego typu w Warszawie”.<sup>1094</sup> W latach 1800—1847 znajdowały się tu Hôtel de l’Europe, restauracja, szulernia, kawiarnia, ogród rozrywkowy Nestiego i Chôvota.

Od roku 1847 obiekt jest własnością konsystorza warszawskiego, obecnie jako pałac arcybiskupi-prymasowski.

**OGRÓD KRASIŃSKICH.** W latach 1677—1683 na posesjach mieszczańskich nabytych przez Jana Dobrogosta Krasińskiego (zm. 1697) powstał pałac wraz z ogrodem, który wzniósł Tylman z Gameren. Ogród barokowy o powierzchni 3,36 ha (120X280 m) wyposażony był w dodatkowe obiekty, takie, jak: oranżerie, altany, figarnia oraz skarbczyk i zbrojownia. Dnia 5 grudnia 1765 roku oraz 24 lutego 1766 (oficyny) całość nabył skarb koronny i jako pałac Rzeczypospolitej przeznaczyl na pomieszczenie różnych urzędów. Renowację pałacu w latach 1769—1773 przeprowadził Jakub Fontana, Knackfus zaś ogrodu. Ogród dla publiczności otwarto dnia 1 kwietnia 1768 roku. Po trzydniowym pożarze, który wybuchł dnia 15 grudnia 1728 roku, odbudowy dokonał Dominik Merlini. Pałac i ogród nadal służyły celom publicznym. Ogród w latach 1891—1895 został przetworzony na angielski przez Fr. Szaniora. Po zniszczeniach drugiej wojny światowej został on odrestaurowany w poprzedniej postaci i powiększony do 10 hektarów w kierunku ulic Długiej, Nowotki i Świętojejskiej.<sup>1095</sup>

<sup>1090</sup>F. M. Sobieszcański, Warszawa, t. II, s. 90.

<sup>1091</sup>E. Szwankowski, Ulice i place Warszawy, s. 192—193.

<sup>1092</sup>Wykaz Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Ogrodniczych z 31 XI 1974 r.

<sup>1093</sup>F. M. Sobieszcański, Warszawa, t. I, s. 298—300.

<sup>1094</sup>L. Majdecki, Ogrody warszawskie w XVIII wieku, jw., s. 237,

<sup>1095</sup>F. M. Sobieszcański, Warszawa, t. II, s. 50—64 oraz 273—279.

OGRÓD CHREPTOWICZA. Przy ulicy Długiej 20—543 znajdował się ogród kanclerza wielkiego litewskiego Joachima Chreptowicza. Projektował go Dionizy Mac Clair (Mikler) (1762—1855), Irlandczyk, syn majora wojsk polskich „o sławie niezrównanego ogrodnika krajobrazowego, artysty w wielkim stylu”.<sup>1096</sup>

OGRÓD PRZY PAŁACU DÜCKERTA. W wieku XVIII był też znany pod nazwą Pod Osobami lub Pod Czterema Wiatrami, obecnie przy ulicy Długiej 38—40. Najstarszy pałac został wzniesiony w roku 1680, w latach 1769—1780 przebudował go Szymon Bogumił Zug dla Piotra Fergussona Teppera. Ogród Zuga miał układ kwaterowy asymetryczny i składał się z 16 kwater, z których tylko dwie od strony ulicy Długiej zostały połączone i przybrały formę płaskiego parteru. Pozostałe kwatery tworzyły ogród ozdobno-użytkowy, połączony z oranżerią w północno-wschodnim narożniku. W ciągu całego XIX wieku obiekt był własnością rodziny Dückerów. W latach 1824—1875 mieścił się w nim Instytut Wód Mineralnych, z którego korzystała również publiczność przyległego ogrodu Krasińskich. Po drugiej wojnie pałac odbudował w osiemnastowiecznej postaci arch. Ludwik Borawski.<sup>1097</sup> Mieszczą się w nim agendy służby zdrowia.

OGRÓD MURANOWSKI. Został on założony przy pałacu wystawionym przez Józefa Szymona Bellottiego (zm. 1708 r.), budowniczego królewskiego, na podobieństwo polskiego dworu w roku 1686 (lub po 1693 r.).<sup>1098</sup> Nazwa wzięła się stąd, że ród Bellottich wywodził się z włoskiej wyspy Murano, której nazwę Bellotti na pamiątkę rodzinnych stron nadał zbudowanemu pałacowi. Znajdował się on u zbiegu obecnych ulic: Stawki, Marcelego Nowotki i Muranowskiej. Pałac został zburzony około roku 1900, ogród wcześniej, a obudowa placu na jego miejscu powstałego — w 1950.<sup>1099</sup>

PARK TRAUGUTTA — leży między ulicami Mariana Buczka i Bonifraterską oraz Wyrbrzeżem Gdańskim, między stadionem KKS „Polonia” oraz fortami Traugutta i Legionów, przecięty ulicami Zakroczymską, Międzyparkową i Wenedów. Założony został w latach 1925—1929 na powierzchni 20,9 hektara według projektu Leona Danielewicza i Edwarda Strausa. Po wojnie obszar pomiędzy ulicami Buczka, Międzyparkową i Bonifraterską został wydzielony i zamieniony na Szkolny Wojewódzki Ośrodek Sportowy nr 3 im. Janusza Kusocińskiego. W roku 1959 z obszaru obydwu parków odcięto pasma gruntu pod budowę dojazdów do wiaduktu mostu Gdańskiego. Obecnie mieszczą się one na 17,7 hektarach. W parku Traugutta (10,7 ha) znajduje się: Krzyż, Źródł Królewski, głąz ku czci pracy nauczycielstwa oraz rzeźba *Trzy kobiety*.

Krzyż po raz pierwszy postawiono 5 sierpnia 1916 roku w domniemanym (gdyż nie zostało dokładnie określone) miejscu stracenia Romualda Traugutta i jego czterech towarzyszy w dniu 5 sierpnia 1864 roku. Odnawiano go później parokrotnie. Krzyż ten 5 sierpnia 1972 roku otrzymał odpowiednią oprawę architektoniczną i rzeźbiarską według projektu plastyka Jerzego Chojnackiego, staraniem i kosztem Cechu Rzemiosł Włókienniczych i Odzieżowych.

Źródł Królewski, znajdujący się we wgłębieniu, przy zbiegu ulic Zakroczymskiej i Wenedów, został po raz pierwszy obudowany za czasów Augusta II, następnie ujęty w barokową obudowę (prawdopodobnie według projektu Dominika Merliniego) z zachowanym napisem łacińskim: „Stanisław August w trosce o zdrowie

<sup>1096</sup>E. Ciołek, *Ogrody polskie*, s. 201—202.

<sup>1097</sup>L. Majdecki, *Ogrody Warszawy w XVIII wieku*, jw., s. 242.

<sup>1098</sup>F. M. Sobieszkański, *Warszawa*, t. I, s. 405—406.

<sup>1099</sup>E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy*, s. 131.

publiczne źródło to odnowić kazał. R. 1771." Źródło w czasie wznoszenia fortów Cytadeli zostało zasypane. W roku 1836 inżynierowie, Edward Klopmann i Teodor Urbański, uporządkowali je i ponownie oddali do użytku. Wówczas otrzymało ono obudowę neogotycką, taką, jaką oglądamy obecnie (prawdopodobnie według projektu Henryka Marconiego). W latach 1932—1933 źródło zostało odnowione z inicjatywy gen. Felicjana Sławoj-Składkowskiego przez architektów Płoskiego i Węgrzewskiego, kosztem Przemysłowców Budowlanych, w roku 1959 — staraniem inż. Józefa Sigalina.

W pobliżu Wisłostrady w roku 1938 został położony głaz z cytatem S. Staszica dla uczczenia pracy Nauczycielstwa Polskiego, w roku 1944 został zniszczony, w roku 1958 postawiono go na nowo.

W pobliżu, na wzniesieniu, w latach sześćdziesiątych umieszczono rzeźbę *Trzy kobiety*<sup>1100</sup>, której autorką jest Zofia Woźna (ur. 1911 r.).

**PARK JANUSZA KUSOCINSKIEGO.** Powstał w roku 1958, wyodrębniony jako Szkolny Wojewódzki Ośrodek Sportowy nr 3, z parku Traugutta. Po zniszczeniach uporządkowano go, a następnie w roku 1959 zmniejszono z 11 do 7 hektarów (w związku z budową dojazdów do wiaduktu mostu Gdańskiego), przekomponowano i przystosowano do nowych potrzeb według projektu inżynierów Tadeusza Nurkiewicza i Stanisława Bolka.<sup>1101</sup>

**PARK PRZY PAŁACU KULTURY I NAUKI** — o powierzchni 6 hektarów ozdobiony czterema fontannami, oddany został do użytku 22 lipca 1955 roku według projektu inż. Tadeusza Nurkiewicza.

## 2. MOKOTÓW

**SKARPA PUŁAWSKA** — to nazwa wielkiego założenia ogrodowego na Mokotowie, pomiędzy ulicą Dolną a Idzikowskiego oraz ulicami Puławską a Jana Sobieskiego i ulicą Stegny. Budowę od początku lat siedemdziesiątych prowadzą zespoły pod kierunkiem Elżbiety Jankowskiej i Katarzyny Janikowskiej. Na terenie tym, na skarpie, znajdują się: stadion „Warszawianki” z halą sportową, zespół basenów kąpielowych, park „Arkadia”, park i pałac Królikarnia, skocznia narciarska przy ulicy Stegny, gdzie uregulowano małe stawki i kanały, buduje się sztuczne lodowisko do szybkiej jazdy na łyżwach.<sup>1102</sup>

„MORSKIE OKO”. „Na północ od średniowiecznej wsi Mokotów”, obecnie przy ulicy Puławskiej 53—55, znajdował się pałac, a przy nim ogród. Na gruzach zniszczonego przez najazd szwedzki dworu mieszczanina Jerzego Burbacha w latach 1772—1774, Efraim Schröger wznosił dla Izabeli z Czartoryskich Łubomirskiej niewielki klasycystyczny pałacyk, który zewnętrznie skromny, otrzymał artystyczny wystrój wewnętrzny i bogate wyposażenie.

Na skarpie od strony obecnej ulicy Puławskiej powstał według projektu Schrögera geometryczny ogród użytkowy przyozdobiony romantycznymi budowlami: wieżą z gołębnikiem i maurytańskim pawilonem, projektowanym w latach 1776—1780 przez Zuga. Po stronie wschodniej na zboczu skarpy i u jej podnóża

<sup>1100</sup> Informacje Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Ogrodniczych; W. Rabczewski, S. Rutkowski, Wodociągi i kanalizacja m.st. Warszawy..., s. 17, oraz informacje prasowe.

<sup>1101</sup> Informacja Biura Projektów Budownictwa Komunalnego „Stolica”.

<sup>1102</sup> Informacja BPBK „Stolica” i prasowe.

powstał park angielski zaprojektowany również przez Zuga oraz Godfryda Simona, Jana Chrystiana Schucha i Karola Barthla, a wzorowany między innymi na *Nowej Heloizie* J. J. Rousseau. Obiekt ten jego założycielka nazwała „Mon coteau — Moje wzgórze”. W latach 1821—1825, gdy jego właścicielką była Anetka z Tyszkiewiczów Wąsowiczowa, Henryk Marconi przebudował pałac w stylu pseudogotyku angielskiego. W roku 1845 następny właściciel, litograf, Franciszek Szuster, założył tu dochodowe letnisko, zaś z końcem XIX wieku dzierżawcy zamienili je na ogród publiczny z restauracją o nazwie „Promenada”. W czasie ostatniej wojny pałac został spalony, park zdewastowany. Po wojnie gołębnik i pawilon maurytański odbudowano w postaci najstarszej, pałac zaś w 1966 na siedzibę Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego w postaci, jaką mu nadał Marconi. W odnowionym ogrodzie uporządkowano cztery sadzawki. Na zboczu skarpy odrestaurowano grobowiec Szustrów z datą 1899. Obecny park, o nazwie Morskie Oko, o powierzchni 18 hektarów, zrekonstruowany według projektu inż. Elżbiety Jankowskiej przecięty schodami ulicy Dworkowej, sięga od ulicy Willowej do ulicy Morskie Oko i ulicy Promenada.<sup>1103</sup>

**PARK MOKOTOWSKI.** Między ulicami Puławską, Odyńca, Niepodległości i Ursynowską został założony w roku 1938, na miejscu dawnej fosi fortu Mokotowskiego o powierzchni 5 hektarów, park im. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera (1889—1936) według projektu inż. Z. Hellwiga. Jest on przedzielony ulicą Krasickiego, część przylegająca do alei Niepodległości — to ogródek jordanowski. W czasie i po powstaniu był jednym z największych cmentarzy prowizorycznych do chwili ekshumacji pogrzebanych. Po odbudowie w roku 1951 został przemianowany na — Mokotowski.<sup>1104</sup>

**PARK SIELECKI.** Na terenach nadanych w XV wieku przez księcia Janusza Starszego dziekanowi kapituły warszawskiej znajdowały się przez długi czas dwór, folwark i wieś, wydzierżawiane między innymi w XVII wieku architektowi Izidorowi Affaicie, a w 1775 królowi Stanisławowi Poniatowskiemu, który na gruntach folwarku, na przedłużeniu obecnych ulic Zakrzewskiej i Sieleckiej, założył ogród w części północnej regularny z zabudowaniami od wschodu, w części południowej — krajobrazowy. Centrum tego ogrodu stanowił staw zasilany przez okoliczne strumienie (obecnie dwa) z lekkimi mostkami (obecnie jeden). Od 20 czerwca 1820 roku ogród ten został włączony do posiadłości belwederskich i księstwa łowickiego i powiększony do 11 hektarów o tereny między ulicą Książęcą (na część Konstantego, obecnie Chełmską) a Królewską, obecnie Sobieskiego. W drugiej połowie XIX wieku park ten otrzymał romantyczną, neorenesansową willę (po której nie ma śladu) i stał się jednym z modnych podwarszawskich parków wypoczynkowych i rozrywkowych (po stawie pływano łódkami).<sup>1105</sup> Około roku 1860 na terenie dawnego folwarku powstał zakład hodowli jedwabników. W czasie ostatniej wojny park i jego otoczenie uległy dużej dewastacji, ale zachował się spory zespół starodrzewia i zdołano odbudować trzy klasycystyczne budynki mieszkalne. Obecnie park, urządzony według projektu prof. L. Majdeckiego, o powierzchni 5 hektarów (w r. 1939 18,0 ha) od ulicy Chełmskiej zasłonięty jest przez kościół Zmartwychwstańców (zbudowany w 1917 r.) i Wytwórnię Filmów Dokumentalnych, od południa przylega do poszerzonej w 1975 alei Sobieskiego. W tym mniej więcej miejscu znajdował się Marcelin (park i willa z r. 1867) z osławioną podmiejską restauracją.<sup>1106</sup>

<sup>1103</sup>W. Fijałkowski, *Zabytki dzielnicy Mokotów*, w: *Dzieje Mokotowa*, Warszawa 1971, s. 61—65.

<sup>1104</sup>Informacja BPBK „Stolica”.

<sup>1105</sup>W. Fijałkowski, *Zabytki dzielnicy Mokotów*, jw., s. 73.

<sup>1106</sup>E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy*, s. 26—27.

ARKADIA. W roku 1678 Stanisław Herakliusz Lubomirski nabył grunt, zwany Zdrojem, położony na Mokotowie między wólką Baryczki (później Boskich) a rolą kmiecia Wendyka (obecnie między Królikarnią a ulicą W. Żywnego) aż po granice Sielc. W roku 1680 postawił na nim według projektu Tylmana z Gameren piękny pałacyk z ogrodem i nazwał Arkadią. Od Boskich Arkadię nabył podskarbi Ossołiński, od niego zaś w roku 1720 król August II ze względu na źródła, które miały zasilać w wodę kanały w Ujazdowie (późniejszych Łazienkach), zwłaszcza zaś świeżo zbudowany kanał Piaseczyński. Prócz nadal bijącego źródła z obiektu tego nie dochowało się do naszych czasów nic. Dopiero w latach siedemdziesiątych naszego stulecia — według projektu prof. Majdeckiego — założono w tym miejscu nowy park o tej samej nazwie, stanowiący jeden z członów wielkiego założenia ogrodowego, Skarpa Puławska.<sup>1107</sup>

KRÓLIKARNIA. Pierwotnie był to folwark „do trzymania zwierząt”, głównie królików służących do polowania — został założony w roku 1732 przez Augusta II. Folwark ów składał się z budynku głównego, dwu oficyn i czterech budynków gospodarczych oraz mostu, przerzuconego przez jeden z jarów. U podnóża skarpy wykopano kwadratowy basen i połączono go z kanałem przecinającym łąki, który związany był z systemem wodnym Łazienek. W roku 1748 Mokotów, którego częścią była Królikarnia, otrzymał Henryk Brühl, nie wiadomo jednak, czy prowadził tu jakiegokolwiek roboty. W roku 1775 właścicielami Mokotowa zostali Izabela i Stanisław Lubomirscy, którzy część zawierającą Królikarnię sprzedali Karolowi Aleksandrowi Tomatisowi (Thomatis), szambelanowi królewskiemu. On tu w latach 1786—1789 zbudował pałac z towarzyszącymi obiektami według projektu Dominika Merliniego. Z tych czasów oprócz pałacu zachowały się dwie, prostopadłe do ulicy Puławskiej 113a, oficyny: domek administracyjny i gospodarczy budynku późniejszego sąsiedniego szpitala, most na jarze oraz kuchnia „na kształt monumentu Cecylii Metelli pod Rzymem zwanego Capo di Bove”. Nie zachowały się „wodociągi kamienne, które się od razu zepsuły i niszczały”. Artystycznie i luksusowo wykończone wnętrza oraz otoczenie stało się miejscem przyjęć i zabaw towarzystwa stołecznego wraz z królem.<sup>1108</sup>

Zaplanowany został wielki ogród francuski „z cieplarniami i oranżeriami”, do którego w roku 1784 rozpoczęto wprowadzać „znaczną wysadę”. „Resztę wzgórz zdołają najpiękniejsze drzewa owocowe, sprowadzone z Włoch; wąwozy, prowadzące w dolinę u stóp wzgórz, otoczone są starymi brzoźami, topolami i innymi; góra okryta jest wszelkiego rodzaju włoskim winogrodem” — pisał S. B. Zug.<sup>1109</sup> Podczas insurekcji w dniach 10—14 lipca 1794 roku miał w Królikarni swą kwatery Tadeusz Kościuszko. Aczkolwiek większych walk w pobliżu nie było, zniszczeniu jednak uległy budynki gospodarcze i ogrodu. Po śmierci Tomatisa obiekt przeszedł na jego córkę i syna, którzy w roku 1816 sprzedali go Michałowi Radziwiłłowi. Radziwiłł umieścił w pałacu wspianą kolekcję dzieł malarskich (573 pozycje) i zbiory numizmatyczne. W czasie powstania listopadowego Królikarnia była kwaterą wojsk polskich i rosyjskich, mimo to większych szkód nie doznała.

Po restauracji pałacu w roku 1846 przekształcono ogród, zastępując jego francuski układ kompozycją romantyczną. Zmieniono również sytuację mostu (według projektu F. M. Lanciego), którego oś skierowano na portyk pałacu. W roku 1849 Królikarnia przeszła w posiadanie Ksawerego Pusłowskiego, który pomieścił w pałacu wiele dzieł sztuki, cenną bibliotekę oraz kolekcję gobelinów. W dawnych budynkach gospodarczych umieścił w roku 1852 Instytut Moralnie Zaniedbanych Dzieci, który w dziesięć lat później przeniósł do nowego budynku na Wierzbnie, w obrębie zaś zabudowań gospodarczych wznosił według projektu architekta Wojciecha Bobińskiego (1823—1869) nowy obiekt z kaplicą w stylu romańskim z obra-

<sup>1107</sup>L. Majdecki, Łazienki, „Rejestr Ogródów Polskich”, z. 7, Warszawa 1969, s. 131—134.

<sup>1108</sup>M. Kwiatkowski, Dzieje Królikarni, „Rocznik Warszawski” VIII, Warszawa 1970, passim.

<sup>1109</sup>S. B. Zug, Ogrody w Warszawie i jej okolicach, Warszawa 1784.

zem (Niepokalanego Poczęcia pędzla Józefa Simmlera). W roku 1879 pałac spłonął (oprócz suterenu), już jednak w roku 1880 został odbudowany przez Wandalina Pułowskiego według projektu Józefa Husa (1845—1904). W roku 1884 Królikarnię kupił książę Lubecki, w roku 1889 jej właścicielką stała się Marta Krasieńska z Pułowskich, która w budynku wzniesionym przez Bobińskiego otwarła przytułek dla nieuleczalnie chorych kobiet.

We wrześniu 1939 roku hitlerowcy pałac spalili granatami rzuconymi przez okna dla wymordowania kryjącej się tam służby. W stanie ruiny przetrwał on do powstania, ulegając dalszym zniszczeniom, gdyż mieściła się w nim reduta AK. Odbudowę według projektu arch. J. Bieńkowskiego (pałac) i prof. L. Majdeckiego (ogród) zakończono 26 stycznia 1965 roku otwarciem w pałacu Muzeum Xawerego Dunikowskiego. Obiekt należy obecnie do założenia ogrodowego Skarpa Puławska. Powierzchnia Królikarni, nie zmieniana od początku, wynosi 13 hektarów.

**PARK DĄBROWSKIEGO NA SADYBIE.** W okolicy ulicy Okrężnej, a później Morszyńskiej oraz fosy fortu Czerniakowskiego został założony w okresie międzywojennym park. Po wojnie rozbudowany na obszarze 2,9 ha według projektu inżynierów K. Kozłowskiego i Kiejatha.<sup>1110</sup>

**OGRÓD I PARK PRZY PAŁACU W WILANOWIE.** Jest on położony na krawędzi niższego tarasu wiślanego (4 m). Do XVII wieku miejscowość tam położoną zwano Milanowem. Należała ona w średniowieczu do benedyktynów, później była własnością księcia mazowieckiego Trojdena i protoplasty Milanowskich — Stanisława ze Strzelczykowa. W XVII wieku właścicielami jej byli Komorowscy, Leszczyńscy, wreszcie Stanisław Krzycki, od którego Milanów odkupił Jan III Siebieński dnia 23 kwietnia 1677 roku; wówczas nastąpiła zmiana jego nazwy na Villa Nuova, szybko spolonizowana na Wilanów. Około roku 1680 „pałac w murach dopiero co zaczęty” przez poprzedniego właściciela architekt Augustyn Wincenty Locci wykończył jako parterowy dwór ziemiański. Ponieważ budynek okazał się za mały, postanowiono go rozbudować, upodabniając do ogrodowej willi włoskiej o bogatej dekoracji architektonicznej i plastycznej elewacji oraz wewnątrz. Rozbudowę zakończono w roku 1692.

Przed frontem pałacu powstał wspaniały dziedziniec, za nim zaś dwupoziomowy ogród włoski ozdobiony połączanymi figurami mitologicznymi, fontannami i dekoracyjnymi altanami. W ćwierć wieku po śmierci króla, która nastąpiła w roku 1696, Wilanów od jego synów nabyła Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska i w latach 1721—1729 prowadziła zapoczątkowaną przez Sobieskiego budowę bocznych skrzydeł pałacu. Budowę tę zakończyła jej córka Maria Zofia Denhoffowa-Czartoryska i dzierżawiący pałac w latach 1730—1733 (do śmierci) August II. Generalnym projektantem pałacu był w tym czasie arch. Jan Zygmunt Deybel (zm. 1752), który około roku 1749 wznosił na północ od pałacu Pomarańczarnię i dokończył budowy obydwu skrzydeł pałacu. Od roku 1733 Wilanów powrócił we władanie Marii Zofii Denhoffowej (zm. w 1771 r.) i jej drugiego męża Augusta Czartoryskiego (1697—1782), a od roku 1782 do 1799 należał do ich córki Izabeli Lubomirskiej (1733—1816). Z jej inicjatywy w latach 1775—1778 wzniesiono wspaniałą „łazienkę” połączoną z apartamentem mieszkalnym, oficyną kuchenną i kordegardę według projektów Szymona Bogumiła Zuga. Pałac na zewnątrz i wewnątrz zdobiły rzeźby, freski, sztukaterie i malowidła mistrzów krajowych i zagranicznych, nie mówiąc już o meblach, zwierciadłach, tkaninach, obrazach i portretach. Ogród założony za życia Jana III, według projektu A. W. Lociego wykonany przez Adolfa Boya gdańszczanina, został około roku 1784 od północy powiększony

<sup>1110</sup> Informacje Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Ogrodniczych.

o nowy park angielsko-chiński według projektu Zuga, zrealizowany przez Gotfryda i Krystiana Symonów, Jana Chrystiana Schucha i Karola Barthela. W tym też czasie założono wraz z „górami bachusową” ozdobny ogród rokokowy od południowej strony. Izabela Lubomirska, po paroletnim pobycie w Paryżu, powróciła do kraju po wybuchu rewolucji francuskiej w roku 1789 i postanowiła osiąść w Łańcucie. W związku z tym ogołociła swoje dwory i pałace, z Wilanowem włącznie (nawet kominki wyjęto ze ścian) i wszystko powędrowało drogą wodną do Tryńczy nad Wisłą, a stamtąd do Łańcuta. Podczas insurekcji kościuszkowskiej w roku 1794 pałac został pozbawiony miedzianych dachów, które zastąpiono gontem. Wojska polskie i rosyjskie dokonały poważnej dewastacji wewnątrz, poobdzierano tkaniny z łoża Augusta II, obicia z kanap, foteli itp., zdjęto firanki, galony, sukna, zrabowano część mebli, z ogrodu zabrano czterdzieści cztery ołowiane figury i czternaście waz, wyłamano żelazne ogrodzenia. 19 września 1799 roku Izabela Lubomirska przekazała Wilanów córce Aleksandrze, której mąż Stanisław Kostka Potocki (1755—1821) postanowił „dom ręką bohatera [Sobieskiego] wzniesiony” do dawnej świetności przywrócić i „udostępnić szerokim kręgom społeczeństwa”, czego dokonał przed śmiercią. Przez szacunek dla Jana III nie mieszkał wraz z rodziną w głównym korpusie, lecz w skrzydłach. Głównym architektem S. K. Potockiego w Wilanowie był Chrystian Piotr Aigner. Urządzono wówczas między innymi galerię malarstwa i rzeźby oraz bibliotekę, otaczającą zieleń zamieniono na „jeden z największych ogrodów wodnych Europy”, powstały romantyczne urządzenia, pawilony i budowle, jak „kiosk chiński”, „most rzymski”, brama w kształcie ruin łuku tryumfalnego, „domek pustelnicy” i ujeżdżalnia. W roku 1809 na wyspie postawiono grobowiec rzymski jako pomnik bitwy raszyńskiej — monument ku czci kapitana Ksawerego Burskiego, poległego podczas ataku na posterunek wojsk austriackich w Wilanowie.

Po śmierci S. K. Potockiego w roku 1821 prace budowlane, dekoracyjne i ogrodowe kontynuowała jego żona Aleksandra i ich syn Aleksander (zm. w 1845 r.), który w roku 1836 według projektu Henryka Marconiego, z rzeźbami Jakuba Tarkiewicza i Konstantego Hegla, wznosił wspaniałą neogotycki grobowiec swym rodzicom.

W roku 1840 Wilanów otrzymał w posiadanie syn poprzednich właścicieli, August (zmarły w r. 1867), gdy ożenił się z Aleksandrą, córką Stanisława Septyma Potockiego i Katarzyny z Branickich. Oboje kontynuowali dzieło dziadka i ojca. Przeróbki i nowe budowle były wykonywane według projektów Franciszka Marii Lanciego i Henryka Marconiego do roku 1855, od roku 1863 przez Leandro Marconiego i jego stryjecznego brata Leonarda, rzeźbiarza i sztukatora. Od roku 1867 do 1892 o wszystkim w Wilanowie decydowała Aleksandra Augustowa Potocka. W roku 1855 i 1856 zmiany w ogrodzie zaprojektował Bolesław Paweł Podczaszyński (1822—1876), a doskonałym ich wykonawcą i opiekunem był ogrodnik Stanisław Górski. Powstały wtedy: pergola, stajnia, ujeżdżalnia, wozownia, psiarnia, kręgielnia, dom Peldy, pompownia. Zniszczono, niestety, wartościową architektonicznie i dekoracyjnie łaźnię Izabeli Lubomirskiej. Po bezpotomnej śmierci Aleksandry Augustowej Potockiej w roku 1892 spadkobiercą Wilanowa został jej kuzyn Ksawery Branicki, ożeniony z Anną Potocką z Krzeszowic, który mniej przerabiał, natomiast przeprowadził wiele zabiegów konserwatorskich i restauracyjnych. W czasie pierwszej wojny światowej Niemcy zajęli pałac na pomieszczenie sztabów i szpitali wojskowych, zdjęli z dachu spatynowaną blachę miedzianą, zastępując ją nietrwałą cynkową, co spowodowało zacieki i destrukcję wewnątrz. Od roku 1918 podjęto prace ratunkowe, którymi kierował prof. Kazimierz Skórewicz, a w latach 1922—1929 architekci Jarosław Wojciechowski i Tymoteusz Sawicki.

Przy końcu życia Ksawery Branicki powziął zamiar sprzedaży antykwariuszom paryskim i londyńskim kilkudziesięciu obrazów za sumę 20 milionów franków. Ujawnił to opinii publicznej przebywający za granicą porucznik Andrzej Miszewski, a kampania prasowa przeprowadzona przez Antoniego Słonimskiego na łamach „Kurierza Polskiego” pokrzyżowała plany Branickiego.



W pałacu tym prezydent Wojciechowski, w towarzystwie premiera Witosa, 14 maja 1926 roku podpisał akt rezygnacji z prezydentury. Po śmierci Ksawerego Branickiego 18 czerwca 1926 roku posiadłość objął jego jedyny syn Adam, ostatni właściciel Wilanowa. Nie dokonując żadnych zmian utrzymywał pałac w należytym porządku. Podejmował natomiast wiele prób sprzedaży dzieł sztuki za granicę, często udaremnianych przez opinię, ale czasem, niestety, udanych, jak na przykład rysunków, między innymi Van Dycka, lub kolekcji fajansów z Delft.

Pałac wilanowski uległ ogromnej dewastacji w czasie drugiej wojny. Już w roku 1939 do 1940 hitlerowcy zrabowali większość dzieł sztuki, a kończyli swe dzieło zniszczenia w czasie i po powstaniu warszawskim w roku 1944.

W pierwszym etapie pod komendą Josepha Mühlmanna zabrano 89 dzieł „pierwszej jakości”, stanowiących obrazy i przedmioty sztuki zdobniczej oraz wielką ilość dzieł „drugiej jakości”, której wartość wynosiła cztery i pół miliona złotych, tj. trzykrotnie przekraczała wartość dzieł zrabowanych w Zamku Królewskim i dziewięciokrotnie zrabowanych w Nieborowie. Po tym etapie, na prośbę złożoną przez Beatę Branicką na ręce prof. Stanisława Lorentza — Muzeum Narodowe w Warszawie objęło „cichą opiekę nad budowlami pałacowymi, zbiorami sztuki i archiwum”. Nad opracowaniem i zabezpieczeniem ocalałych jeszcze zbiorów pracowali w czasie okupacji: Jan Morawiński, Stefan Kozakiewicz, Maria Bernhard, Adam Stebelski, Stanisław Pękalski, Gerard Ciołek i Stefan Tworowski.

W czasie powstania Niemcy urządzili koszary i szpital wojskowy; pod komendą Alfreda Schellenberga splądrowali cały pałac, powykrywali zamurwane w czasie okupacji schowki mające zabezpieczyć choć część zbiorów. Zabrali wówczas między innymi biurko Jana III, dar papieża Innocentego XI.

Kolejnej grabieży dokonały oddziały węgierskie na służbie niemieckiej pod dowództwem gen. Laszlo Szabo i jego oficera sztabowego Bradleya.

W ogrodzie pałacowym już we wrześniu 1939 roku bomby lotnicze zburzyły oranżerię i altanę chińską, kamienne statuy i ławy. Później hitlerowcy wysadzili w powietrze najstarsze i najpotężniejsze drzewa związane tradycją z królem Janem III Sobieskim. Dnia 2 sierpnia 1944 roku w parku tym rozstrzelano kilkunastu powstańców.

Natychmiast po oswoobodzeniu Warszawy, dnia 28 stycznia 1945 roku, Muzeum Narodowe utworzyło w Wilanowie swój oddział. Po upaństwowieniu obiektu, w którym znajdowało się zaledwie dwadzieścia procent przedmiotów dawnego wyposażenia wewnątrz pałacowych, kustoszem został Jan Morawiński.

Już 1 lipca 1945 roku udostępniono publiczności kilka sal z niewielką ekspozycją portretów polskich i obcych, a 17 czerwca 1946 roku — 250 rocznica zgonu Jana III Sobieskiego — wystawę pamiątek po królu. Prowadzono oczywiście od samego początku intensywną akcję rewindykacji dzieł sztuki, ich konserwacji oraz prace budowlane, zabezpieczające.

Na mocy uchwały Prezydium Rządu z 18 grudnia 1954 roku podjęto generalną odbudowę zespołu pałacowo-ogrodowego Wilanowa. Otwarcie pierwszej części odrestaurowanego i na nowo urządzonego pałacu wilanowskiego nastąpiło 10 września 1962 roku, a ostatniej partii 22 lipca 1964. Ogród pałacowy gruntownie odnowiono według wstępnego projektu prof. Gerarda Ciołka wraz z odbudowanymi obiektami w latach 1960—1971. Ogród ozdobny rozciąga się na powierzchni 13,5 hektara, całość zaś terenów zielonych i wód na 85 hektarach.

Pracami restauracyjnymi Wilanowa początkowo kierował architekt Stefan Deubel, a od roku 1959 — Jacek Cydzik. Kustoszem od roku 1954 jest doc. Wojciech Fijałkowski. Według jego koncepcji „korpusowi głównemu postanowiono przywrócić charakter barokowy wieku XVII, skrzydłom bocznym styl wieków XVIII i XIX, dopuszczając wyjątki podyktowane ważnymi względami artystycznymi, jak też historycznymi”.

Obiekt odpowiednio wyposażono i udostępniono szerokim masom społeczeństwa (przewija się przez niego rocznie około ćwierć miliona zwiedzających). Służy on również jako czasowa siedziba najdostojniejszych gości naszego rządu. Miesz-

kali w nim Ch. de Gaulle, Willi Brandt, prezydenci USA: R. Nixon, H. Ford, J. Carter i inni.<sup>1111</sup>

MORYSIN. Jest to krajobrazowe i kompozycyjne przedłużenie założenia pałacowo-ogrodowego Wilanowa po północno-wschodniej stronie jeziora Wilanowskiego, przed półtora wiekiem zwane Laskiem na Kępie. Na początku XIX stulecia teren ten otrzymał nazwę Morysin od imienia Maurycy, najmłodszego wnuka Aleksandry i Stanisława Kostki Potockich, do których wówczas Wilanów należał. Romantyczny park okolony z dwu stron wodami jeziora i rzeczki Wilanówki uformowany został w pierwszej ćwierci XIX wieku, gdy Aleksandra Potocka poleciła las łęgowy przekształcić w park angielski. Z jej inicjatywy w roku 1811 nad jeziorem wzniesiono pałacyk przypominający rzymską świątynię Westy z parterową przybudówką, prawdopodobnie według projektu męża oraz Ch. P. Aignera. W roku 1825 w parku postawiono figurę pogańskiego bóstwa dłuta Władysława Czerwińskiego i dwie kolumny wykute przez Jana Hagena. Gdy właścicielem obiektu był August Potocki, około roku 1850 według projektu Franciszka Marii Lanci wzniesiono neorenesansowy domek dla dozorczy i drewnianą gajówkę. Wcześniej na przedłużeniu osi pałacu Wilanowskiego powstała ceglana, pseudośredniowieczna brama, jako mieszkanie dozorczy według projektu Henryka Marconiego, z ceramicznymi dekoracjami jego brata Ferrante. Całość parku przetrwała do drugiej wojny światowej, podczas której został on zdewastowany, a pałacyk popadł w ruinę. Po wojnie park włączono do zespołu pałacowo-ogrodowego Wilanowa, tereny zaś na wprost pałacu z bramą przeszły pod zarząd rolniczego Zakładu Doświadczalnego SGGW. Pierwszy projekt zagospodarowania przestrzennego obu części o powierzchni 160 hektarów opracował około roku 1960 prof. Gerard Ciołek, drugi — inż. Stanisław Bolek w roku 1966 (170 ha). Dotychczas jednak Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Ogrodniczych opiekuje się (bez inwestycji) jedynie terenem o powierzchni 39 hektarów.<sup>1112</sup>

GUCIN-GAJ. Znajduje się on w Służewie na skarpie, obok kościoła Św. Katarzyny (r. 1238, 1742, 1848, F. M. Lanci), i u jej podnóża wzdłuż potoku służewskiego ze stawem o powierzchni 7,5 hektara. Nazwa pochodzi od imienia Augusta, wnuka Stanisława Kostki Potockiego (1755—1821), który w tym miejscu urządził w latach 1817—1821 swą siedzibę familijną, przebudowując wspólnie z Ch. P. Aignerem stary „dwór wojewodziński”, żona zaś jego, Aleksandra z Lubomirskich, dla uczczenia pamięci męża i jego brata, Ingacego (1750—1809) w latach 1821—1830 urządziła Gaj, na który składały się: sarkofag, obeliski, pamiątkowe kamienie oraz drzewa sadzone przez krewnych i przyjaciół obu zmarłych. Do roku 1856 obiekt znajdował się w rękach Potockich: Aleksandra, zmarłego w roku 1836, i Augusta, zmarłego w 1856, następnie był dzierżawiony przez różnych użytkowników.<sup>1113</sup>

Od roku 1895 wraz z Wilanowem Gucin był własnością Ksawerego Branickiego, następnie Adama Branickiego, który w okresie międzywojennym sprzedał Gucin parafii w Służewie. Oprócz wspomnianego budynku głównego, drewnianego, na podmurówce z sześcioma pomieszczeniami i przybudówką (rozszpał się ze starości dopiero w 1950 r.) znajdowały się pawilony mieszkalne dla gości, altana nad stawem (350 × 70 m), a później na jego środku, na wyspie, grota-lodownia oraz obiekty małej architektury, z których największy (z r. 1824), sarkofag zbudowany przez St. K. Potockiego, wzorowany na antycznym grobowcu Scypiona, i obelisk uwieńczony marmurową urną, jako jedyne ocalałe, zostały w roku 1963 przeniesione do parku Wilanowskiego. Ostatnie bowiem ślady założenia parkowego na

<sup>1111</sup>W. Fijałkowski, Wilanów, *passim*.

<sup>1112</sup>Ibidem, s. 233—241 oraz Wykaz MPRO z 15 IV 1975.

<sup>1113</sup>L. Majdecki, Gucin-Gaj, „Rejestr Ogrodów Polskich”, z. 4, Warszawa 1965, s. 70.

skarpie zostały zniszczone przez rowy przeciwczołgowe kopane przez hitlerowców w latach 1944–1945.<sup>1114</sup>

URSYNÓW. „Kwadratowa włóka lasu” między Służewem a Wolicą na skarpie, którą w latach 1775–1780 zagospodarowała Izabela Lubomirska, a w roku 1776 pod nazwą Rozkosz przeznaczyła na spędzenie „miesiąca miodowego” swej córce, Aleksandrze, jako żonie Stanisława Kostki Potockiego. Był tu według Sz. B. Zuga „ładny domek z dwoma skrzydłami odosobnionymi, piękny sad, dzika przechadzka, grotta, u jej stóp źródło”. St. K. Potocki już jako właściciel osiadł tu w latach 1784–1799 i w latach 1785–1788 wraz z Ch. P. Aignerem przebudował domek na pałacyk. W roku 1799 Rozkosz nabył inny szambelan, Kacper Wykowski. Od kolejnego zaś właściciela, Ignacego Korwin-Kochanowskiego, w roku 1822 kupił Rozkosz (22 morgi) Julian Ursyn Niemcewicz i od swego rodowego zawołania nazwał Ursynowem. Cieszył się nim niestety tylko do roku 1831, w którym udał się na emigrację do Paryża. Posiadłość została skonfiskowana przez rząd carski.

W latach 1832–1840 Ursynów dzierżawił Wilhelm Malcz, znany lekarz warszawski, a w 1842 odkupił go od rządu August Potocki.<sup>1115</sup> Mimo zmiany użytkowników Aignerowski pałac do połowy wieku XIX zachował się w niezmienionej postaci. Dopiero gdy w roku 1858 właścicielem Ursynowa został Ludwik Krasiński, miejsce pałacyku zajął piętrowy pałac zbudowany w roku 1860 w stylu włoskiego renesansu według projektu arch. Zygmunta Rozpendowskiego (1827–1890). W tej postaci obiekt ów przetrwał do naszych czasów.

Ogród jednak uległ zaniedbaniu. Jediną pozostałością po dawnym budynku jest tablica marmurowa z łacińskim dwuwierszem Horacego, wykutym na polecenie Niemcewicza, wmurowana nad wejściem, zachowana do dnia dzisiejszego. Napis w polskim tłumaczeniu brzmi: „Niechaj ta siedziba będzie przystanią mej starości po trudach wędrówek po lądzie, morzu i służbie publicznej.” Spośród drzew ocalał tylko jeden orzech włoski.<sup>1116</sup>

W budynku wzniesionym obok pałacu według projektu arch. Mariana Kontkiewicza (1884–1926), z inicjatywy Antoniego Osuchowskiego, prezesa Macierzy Szkolnej, dnia 1 października 1908 roku otwarto Seminarium Nauczycielskie (z wydziałem ogrodniczym). Ówczesny właściciel Ursynowa, Adam Krasiński (zm. w 1908 r.) podarował szkole „pałac wraz z dwuwłókowym parkiem i sporym kawałkiem gruntu ornego”. Seminarium to uruchomiono dzięki moralnej i materialnej pomocy: H. Sienkiewicza, B. Prusa, L. Kronenberga, J. Ostrowskiego, P. Drzewieckiego, Cz. Klarnera, F. Sobańskiego, C. Platerowej, T. Potockiego, J. Wiemanowej i innych.<sup>1117</sup> Po drugiej wojnie światowej Ursynów stał się siedzibą (w 1977 roku jeszcze niecałkowicie) Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (Akademii Rolniczej). Budowa pomieszczeń odbywa się według projektu prof. Stefana Tworowskiego. Górną część ogrodu i podjazd wykonano według projektu prof. Alfonsa Zielonki.

NATOLIN — to pierwotnie bażantarnia króla Jana III Sobieskiego. W roku 1780–1781 August Czartoryski na tym terenie założył park i zbudował nieduży klasycystyczny pałac według projektu Zuga i przeznaczył dla córki Izabeli Lubomirskiej. Bażantarnia po przejściu w ręce Stanisława Kostki Potockiego została nazwana Natolinem od imienia jego wnuczki Natalii. Po przejściu obiektu przez syna Stanisława Kostki Aleksandra (zmarłego w 1836 r.) i jego żonę Annę z Tyszkiewiczów park z jeziorkiem przebudowano w stylu angielskim, wzbogacając go różnymi elementami architektury i rzeźby ogrodowej. Twórcą parku był Karol Bar-

<sup>1114</sup>W. Fijałkowski, *Zabytki dzielnicy Mokotów*, jw., s. 84–85.

<sup>1115</sup>Ibidem, s. 85–88.

<sup>1116</sup>I. Tłoczek, *Ursynów, jakiego nie znamy*, „Barwy” 1975, nr 3.

<sup>1117</sup>„Kurier Warszawski” 1908, nr 222.

thel (1770—1855), empirowych domów i holenderni Aigner, a świątyni gotyckiej, akweduktu i bramy maurytańskiej Henryk Marconi; on też wspólnie z Ludwikiem Kaufmanem zbudował sarkofag Natalii. Poza tym Aigner przebudował sam pałac, przydając mu od wschodu potężny taras, wsparty na pięciu wysokich arkadach. Po śmierci Aleksandra Potockiego następny właściciel Natolina, August Potocki, prócz zabawy urządzonej 7 czerwca 1853 roku dla szerokich rzesz społeczeństwa warszawskiego, obiektem się nie interesował, podobnie było i w latach następnych po objęciu majątku od roku 1892 przez Branickich, aż do drugiej wojny światowej, kiedy to hitlerowcy w roku 1944 zrabowali całe wyposażenie.

Po objęciu pałacu i parku (110 hektarów) w styczniu 1945 roku przez Muzeum Narodowe do roku 1951 została przywrócona dawna świetność z przeznaczeniem na potrzeby reprezentacyjno-mieszkaniowe najwyższych władz państwowych.<sup>1118</sup>

LAS KABACKI. Ta leśna przestrzeń o powierzchni 920 ha, pomiędzy Powsinem a Pyrami nabyta została przez miasto od Branickich 31 grudnia 1938 roku.<sup>1119</sup>

W latach 1935—1939 w lesie tym, w pobliżu Pyr, znajdował się dobrze zamaskowany, prowadzony przez Sztab Generalny „ośrodek kryptologiczny niemieckiego szyfru maszynowego «Enigma»”, który rozwiązał jego tajemnicę i produkował tam odpowiednie urządzenia, umożliwiające rozszyfrowywanie w czasie wojny depesz wysyłanych i otrzymywanych przez hitlerowskie naczelne dowództwo.<sup>1120</sup>

Na części tego lasu w roku 1950 założono Park Kultury, obejmujący różne formy wypoczynku, z kąpieliskami, terenami do gier i zabaw dla dzieci i dorosłych oraz dla imprez kulturalnych i artystycznych. Na jego wschodnim skraju powstaje nowy ogród botaniczny.

### 3. OCHOTA

POLE MOKOTOWSKIE. Jest to park wypoczynkowo-rozrywkowy. Teren pierwotnie należał do dominium Ujazdowa, granice jego od XVIII wieku stanowiły z dwu stron okopy miejskie Lubomorskiego, nieco przesunięte w roku 1825 i zniszone w 1875. Granice te przebiegały od obecnego placu Unii Lubelskiej ulicą Polną i linią Nowowiejskiej przez Stację Filtrów w kierunku Grójeckiej, od zachodu linią obecnej ulicy Wolnej Wszechnicy, od południa Drogą, obecnie ulicami Rakowiecką, Rostafińskiego i Banacha. Obecnie obszar ten łączy trzy dzielnice — Ochotę, Śródmieście i Mokotów. Od roku 1820 nosił on nazwę Wojennego Pola Mokotowskiego i był miejscem ćwiczeń kawalerii rosyjskiej. Tor Wyścigów Konnych, założony w roku 1841, znajdował się pierwotnie na Polu (przed powstaniem ul. Wawelskiej ok. r. 1870) przy ulicy Nowowiejskiej, pomiędzy ulicą Topolową a Suchą (obecnie L. Krzywickiego), a od 1887 do 1939 przy zbiegu ulic Polnej i Nowowiejskiej, po czym został przeniesiony na Służewiec przy Puławskiej. Zieleń toru Wyścigów Konnych (zupełnie zniszczona w czasie drugiej wojny) przy Polnej zaprojektował w roku 1898 Walerian Kronenberg, a toru na Służewcu Alina Scholtz.

Od roku 1910 do 1936 na Polu Mokotowskim znajdowało się lotnisko sportowe, cywilne i wojskowe oraz miejsce startów balonowych wraz z hangarami i warsztatami. W roku 1935 lotnisko zostało przeniesione na Okęcie.

W latach 1935—1939 Pole zostało przecięte aleją Niepodległości, która wchłonęła ulicę Topolową od północy i ulicę Włodarzewską (do 1922 r. Spokojną) na południu. Zabudowa ulicy Wawelskiej (tylko po północnej stronie) rozpoczęła się

<sup>1118</sup>W. Fijałkowski, *Zabytki dzielnicy Mokotów*, jw. s. 83.

<sup>1119</sup>St. Kaczmarek, P. Orliczeński, *Wydział Ogrodniczy m.st. Warszawy w latach 1939—1944*, Warszawa 1946, APW — Warszawa, rkps, s. 30.

<sup>1120</sup>W. Kozaczuk, „Enigma”, „Stolica” 1975, nr 6—9.

w roku 1925 (kolonie — Staszica, Lubeckiego), Rakowieckiej zaś, dotąd zabudowywanej od południa — po północnej stronie, czyli kosztem Pola Mokotowskiego od 1924 (szkoły wyższe, instytuty), a po drugiej wojnie wzdłuż dwu nowych ulic Batorego i Bruna. Na środku Pola w roku 1936 stanął gmach Urzędu Patentowego według projektu prof. R. Świerczyńskiego (1887—1943).

W czasie drugiej wojny w ruinach budynku portu lotniczego, w miejscu przebiegu wykopu Trasy Łazienkowskiej, między ulicą Lekarską a GUS przez cztery lata pracowała drukarnia „Biuletynu Informacyjnego”, wykryta przez hitlerowców w czerwcu 1944.

W roku 1945 przy rogu alei Niepodległości i Wawelskiej postawiono wśród zieleni (topole i żywopłoty), zaprojektowanej przez inż. Irenę Kęsicką-Dworakowską, 167 domków fińskich z 250 lokalami. Ostatnie usunięto w roku 1976. W roku 1955 oddano do użytku gmach Głównego Urzędu Statystycznego przy zbiegu ulic Armii Ludowej (przedłużenia ku wschodowi ul. Wawelskiej) i alei Niepodległości według projektu prof. R. Gutta (1888—1974). Powstały w latach 1948—1955 stadion BKS „Skra” stanowi trwały element parku, podobnie jak od około 1960 „Syrena”, boisko AZS w pobliżu ulic Polnej i Batorego oraz od roku 1973 zespół basenów pływackich obok „Skry”. Zakładanie wysokiej zieleni na Polu rozpoczęte przy domkach fińskich, kontynuowano w latach 1946—1948, gdy po obydwu stronach alei Niepodległości z inicjatywy Aliny Scholtz i Zofii Brzywczy-Kunińskiej, dyrektorki Wydziału Ogrodniczego Zarządu Miejskiego, i dzięki dostarczeniu przez nią odpowiedniego materiału w parku w roku 1946 studenci SGGW posadzili 200 drzew, które przy zakładaniu jako 25-letnie okazy stanowiły wartościowy wkład. O innej akcji sadzenia drzew na Polu świadczy kamienny monolit z napisem: „Dąbrowa 1000-lecia posadzona w czynie społecznym 1960 r.” Rezultat przemian przestrzennych Pola Mokotowskiego przedstawia się następująco. W roku 1912 jego powierzchnia wynosiła 140 hektarów, po sześćdziesięciu latach, w roku 1972, budowniczości parku (główny projektant inżynier Stanisław Bolek) otrzymali do zagospodarowania 76 hektarów (w tym cztery przeznaczone dla Biblioteki Narodowej). Dodając jednak powierzchnię wyliczonych wyżej obiektów sportowych, ogólna przestrzeń całego zespołu stanowi 105 hektarów. Po trzech latach pracy kilku przedsiębiorstw i siedemdziesięciu tysięcy osób w czynie społecznym dnia 19 listopada 1975 roku oddano do użytku wielofunkcyjny ośrodek wypoczynkowo-rozrywkowy po wyburzeniu wielu baraków, ruder i prowizorek, między innymi schroniska dla zwierząt które tu istniało w latach 1961—1974, i wywiezieniu 38 tysięcy metrów sześciennych gruzu. W parku posadzono pięć tysięcy drzew i krzewów, wśród nich duże rozarium (dar hodowców ze Szczecina), wykopano staw połączony strumykiem z czterema mniejszymi, założono sieć wodociągową, kanalizacyjną, elektryczną oraz sieć uliczek parkowych z latarniami, zbudowano sześć kawiarni. W roku 1977 obydwie części parku spięto kładką nad aleją Niepodległości.<sup>1121</sup>

SKWER GROTOWSKIEGO. Przy ulicy Starynkiewicza — jak głosi napis na kamieniu — znajduje się „Skwer imienia inżyniera Alfonsa Grotowskiego, współtwórcy wodociągów i kanalizacji Warszawy, w 50 rocznicę ich uruchomienia (1888—1936)”, założony w roku 1905<sup>1122</sup> na placu między tą ulicą a ulicą W. H. Lindleya (nazwaną tak w r. 1936 również na cześć budowniczego wodociągów i kanalizacji) oraz pomiędzy Alejami Jerozolimskimi a ulicą Koszykową. Ponieważ część placu stanowi pętlę, do której swego czasu dochodziły docelowo tramwaje z napisem „Starynkiewicza” — plac ze skwerem nazywano Starynkiewicza i tak już zostało, o Grotowskim zapomniano.<sup>1123</sup> Skwer na powierzchni 1,8 hektara.

<sup>1121</sup>E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy, passim* oraz informacje BPBK „Stolica” i prasowe.

<sup>1122</sup>„Ogrodnik Polski” 1905, nr 8.

<sup>1123</sup>F. Ornowski, *Dlaczego skwer im. inż. A. Grotowskiego*, „Stolica” 1962, nr 42.

PARK WIELKOPOLSKI. Leży on między ulicami Wawelską a Filtrową oraz Krzyckiego i Łęczycką o powierzchni 5 hektarów. Został założony w roku 1935 według projektu Zygmunta Hellwiga. Ozdobę jego stanowi wspiana aleja piramidalnych topól.<sup>1124</sup>

SKWER MARIII SKŁODOWSKIEJ-CURIE. Został założony przy Instytucie Onkologicznym między ulicami Wawelską, Hoffmanowej i Skłodowskiej-Curie w roku 1934—1935, według projektu inżyniera St. Zadory-Życieńskiego. Powierzchnia jego wynosi 4300 m<sup>2</sup>. W ogrodzie 6 września 1935 roku stanął pomnik Marii Skłodowskiej-Curie dłuta Ludwika Kraskowskiej-Nitschowej,<sup>1125</sup>

PARK SZCZĘŚLIWICKI. Między ulicami Włodarzewską i Drawską miejsce dawnych glinianek i wysypisk gruzu wykorzystano na park. Usypisko, najwyżej położony punkt ziemny w Warszawie, o wysokości 40 m, służy jako tor saneczkowy i zjazd narciarski z wyciągiem. Istniejące oczko wodne o powierzchni 5 hektarów dostosowano do sportów wodnych i otwarto jako kąpielisko. Prócz niego zbudowano tutaj basen o powierzchni 2300 m<sup>2</sup> dla nie pływających. Obiekt o powierzchni 35 hektarów według projektu inż. S. Bolka i T. Nurkiewicza zaczęto budować w roku 1961, a otwarto go 22 lipca 1964.<sup>1126</sup>

PARK WE WŁOCHACH, PRZY ULICY MIKOWEJ 2. Pałac wzniesiony w połowie wieku XVII przez prymasa Andrzeja Leszczyńskiego uległ zniszczeniu w czasie najazdu szwedzkiego. Następnie obiekt był własnością Konstancji z Platerów Hilzenowej; w wieku XVIII Lubomirskich, a od roku 1795 — Tadeusza Mostowskiego (1766—1842). On zbudował tutaj neorenesansowy pałac i park z sadzawką, urządzony przez dyrektora Ogrodu Botanicznego w Warszawie Michała Szuberta, a przekształcony w roku 1842 przez Anglika Jamesa.<sup>1127</sup>

W latach 1844—1928 posiadłość znajdowała się w rękach rodziny Kölichenów, dla której pałac przed rokiem 1870 przebudował Aleksander Zabierzowski (1818—1870).

Obecnie w pałacu tym mieści się biblioteka dla dzieci i młodzieży. Park, który zachował układ osiemnastowieczny, został w roku 1960 zaadaptowany i rozbudowany na obszarze czterech i pół hektara według projektu Kazimierza Kozłowskiego, co zostało upamiętnione napisem na kamieniu przy wejściu od strony przystanku PKP.

#### 4. WOLA

OGRÓD OHMA. Był też znany jako „Prado”. Znajdował się na obszarze Sadurki na Woli. Zmieniał właścicieli często. W połowie wieku XVIII należał do Henryka Brühla, następnie do Karola Schultza (zm. 1796 r.) oraz Aleksandra Unruga (1726—1806). W roku 1801 był własnością Fryderyka Herthena, później znajdował się „na gruntach miejskich”; wreszcie jego właścicielem był S. Orgelbrand. W różnych czasach ogród ten służył „złotej młodzieży” i „uboższej ludności”. Od roku 1788 w ogrodzie Schultza, który został zniszczony w roku 1806, prowadziła kawiarnię Kolsonowa. W roku 1825 Ł. Gołębiowski pisze jeszcze o ogrodzie Unru-

<sup>1124</sup>Warszawa w liczbach, 1949, s. 27.

<sup>1125</sup>E. Szwankowski, Ulice i place Warszawy, s. 237.

<sup>1126</sup>Informacja BPBK „Stolica”.

<sup>1127</sup>Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, t. XIII, hasło: Włochy; S. Łoza, Architekci..., s. 338, 419.

ga. W roku 1832 był on w rękach Rudolfa Ohma, później Klemensa Ohma. W roku 1860 architekt Jerzy Karol Volck (1811—1882) wznosił dla niego „zabudowania rozrywkowe”, ale w roku 1896 był już „opuszczony i zaniedbany”. Na miejscu tego obiektu powstały: fabryka J. Franaszka, założona w roku 1870, szpital zakaźny Św. Stanisława, otwarty w roku 1882 na obszarze 1,7 ha (obydwa obiekty przy ulicy Wolskiej róg Młynarskiej).<sup>1128</sup>

**LASEK NA CZYSTEM.** Był to ogród spacerowo-rozrywkowy istniejący od początku wieku XIX do około roku 1880 w tym miejscu, gdzie od roku 1888 znajduje się gazownia i od 1902 — Szpital Starozakonnych, obecnie Wolski Św. Ducha. Prawdopodobnie jego kontynuacją jest teraz duży piękny skwer w rozwidleniu ulic Prądyńskiego i Bryłowskiej.<sup>1129</sup>

**PARK SOWIŃSKIEGO.** Przylega do wolskiego cmentarza Prawosławnego u zbiegu ulic Wolskiej i Elekcyjnej, na obszarze 8,3 ha. Otwarty został dnia 3 sierpnia 1936 roku. W jego centralnym miejscu dnia 28 listopada 1937 roku odsłonięto pomnik gen. Józefa Sowińskiego, dłuta prof. Tadeusza Breyera. Park ten powstał na terenie dawnych glinianek według projektu inżynierów Z. Hellwiga i K. Kozłowskiego.<sup>1130</sup> W sierpniu 1944 roku hitlerowcy zamordowali w parku około 1500 osób i spalili zwłoki 6000 ofiar rzezi na Woli.

**OGRÓD BRÜHLA.** Ogród przy letnim, drewnianym pałacu, wzniesionym w latach 1750—1752 na Woli dla Henryka Brühla. Znajdował się w tym miejscu, gdzie obecnie mamy park Sowińskiego i cmentarz Prawosławny. Obszerny, piętrowy pałac miał 15 osi frontu i trzyosiową nadbudówkę, bogato wyposażony wewnątrz, był zewnętrznie skromny, poza ornamentem z inicjałami właściciela w tympanonie wieńczącym piętro. Ogród na planie wydłużonego prostokąta podzielony był na kilka kwater, a w każdą z nich wpleciono małe placówki, dekoracyjne rokokowe gabinety, pergole, partery trawników i boskiety.<sup>1131</sup> Z prawej strony ogrodu zaprojektowano aleję do gry w kręgle, zakończoną od strony północnej pawilonem. Autorem pierwszego nie dokończonego projektu ogrodu był Karol Fryderyk Pöppelmann, a ostatniego Jan Fryderyk Knöbel (1724—1792). Całość została zupełnie zniszczona podczas oblężenia Warszawy przez Prusaków w lipcu i sierpniu 1794 roku.<sup>1132</sup>

**PARK NA MOCZYDLE.** Między ulicami Górczewską, Deotymy, Czorsztyńską i Rewolucji Październikowej na obszarze 37 hektarów powstał wielofunkcyjny ośrodek wypoczynkowo-rozrywkowy. W jego obrębie znajduje się między innymi KS „Olimpia”-Waryński z boiskami, kortami tenisowymi, wyciągiem narciarskim. Park rozciąga się częściowo na wzgórku dawnego wysypiska, częściowo wśród dawnych glinianek zamienionych na piękne stawy oraz na miejscu bezwartości-

<sup>1128</sup>A. Magier, *Estetyka miasta...*, s. 145, 365; F. M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 140, 308, 455; S. Łoza, *Architekci...*, s. 321; A. Sokołowska, *Z dziejów Woli*, w: *Dzieje Woli*, s. 86.

<sup>1129</sup>A. Magier, *Estetyka miasta...*, s. 144—145 oraz z autopsji.

<sup>1130</sup>Informacja MPRO.

<sup>1131</sup>Gabinety, pergole... boskiety — gabinet: element przestrzenny, utworzony przez strzyżone ściany szpalerów grabowych lub lipowych; pergola: weranda, altana, budowla ogrodowa składająca się z jednego lub dwu rzędów słupów podtrzymujących poziomą konstrukcję kratową, na której rozpinane są pnącze roślinne; boskiet: zwarty masyw drzew wysokopiennych i krzewów, ujęty w ściany żywopłotów.

<sup>1132</sup>A. Sokołowska, *Z dziejów Woli*, jw. s. 80—84.

wej zniszczonej zabudowy mieszkaniowej. Budowę parku rozpoczęto w roku 1962, ukończono około roku 1970.<sup>1133</sup>

**PARK SZYMAŃSKIEGO.** Przylega on do parku Na Moczydle od północy i do parku Sowińskiego od zachodu, znajduje się między ulicami Górczewską, Elekcyjną, Wolską i Rewolucji Październikowej na obszarze 27 hektarów. Nosi imię Edwarda Szymańskiego (1907—1943) poety, satyryka, tłumacza, działacza lewicy społecznej, mieszkańca Woli, zamordowanego przez hitlerowców w Oświęcimiu. Teren i sposób zagospodarowania parku jest taki sam jak moczydłowski, według projektu inżynierów Kazimierza Kozłowskiego i Jakuba Krzemkowskiego. Prace nad jego założeniem rozpoczęto w roku 1974. Według planów ma on powiązać park Sowińskiego z parkiem Na Moczydle.<sup>1134</sup>

**PARK POWSTAŃCÓW.** Leży obok cmentarza Wolskiego i cmentarza Powstańców Warszawy 1944 roku, na przedłużeniu ulicy Sowińskiego i przylega do ulicy Wolskiej. Powierzchnia jego wynosi 13,3 ha wraz z sadzawką. W parku tym dnia 1 września 1973 roku odsłonięto pomnik „Polegli — Niepokonani” dłuta Gustawa Zemły. Rozbudowa parku dokonana została według projektu inż. Kazimierza Kozłowskiego.<sup>1135</sup>

**LASEK NA KOLE** — to park leśny urządzony przed drugą wojną światową na północ od ulicy Dobrogniewa, po obydwu stronach linii obwodowej. Powierzchnia jego w roku 1949 wynosiła 33 hektary, a w 1975 roku 44,06 ha.<sup>1136</sup>

**LAS BEMOWO.** Obejmuje powierzchnię 460,37 hektara, w tym 279,37 poza granicą Warszawy (Bemowo dawniej Boernerowo na Woli).<sup>1137</sup>

## 5. ŻOLIBORZ

**PARK HIBNERA.** Znajduje się w korycie dawnej rzeczki Drny, później fosy przy północnym murze Cytadeli, obok Wybrzeża Gdańskiego i poniżej ulicy Kaniowskiej. W okresie międzywojennym wykonano tu ponad 300 wyroków śmierci. Tutaj w dniu 21 sierpnia 1925 roku zostali rozstrzelani — W. Hibner, W. Kniewski i H. Rutkowski. Pośrodku parku znajduje się ich mauzoleum. Park z piękną zielenią i stawem został założony w roku 1953 według projektu inżynierów Z. Stępińskiego i K. Onitzchowej. Powierzchnia parku wynosi 17 hektarów. Na skraju parku przy Wisłostradzie znajduje się płyta ku czci żołnierzy 6 p.p. I Armii WP poległych w dniach 18—20 IX 1944 na przyczółku Żoliborskim.<sup>1138</sup>

**PARK IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO NA ŻOLIBORZU.** Leży między ulicami Mickiewicza, Krasińskiego i Czarnieckiego, na dawnym forcie im. gen. Michała

<sup>1133</sup>Informacja BPBK „Stolica”.

<sup>1134</sup>Ibidem.

<sup>1135</sup>Ibidem.

<sup>1136</sup>Warszawa w liczbach, 1949, s. 27, oraz wykaz Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Publicznych.

<sup>1137</sup>Wykaz Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Ogrodniczych z dnia 15 IV 1975 r.

<sup>1138</sup>Informacje inż. Zygmunta Stępińskiego.



Sokolnickiego. Został założony w latach 1925–1932 według projektu Stanisława Zadory-Życieńskiego, staraniem Towarzystwa Przyjaciół Żoliborza. Przy jego budowie pracowało sześciuset bezrobotnych. Z racji otwarcia parku w dniu 23 czerwca 1932 roku młodzież szkolna posadziła na nim nowe drzewa.

Przy głównym wejściu od placu Wilsona (obecnie Komuny Paryskiej), przy małym basenie z fontanną, znajduje się rzeźba Henryka Kuny *Alina* (dziewczyna z dzbanem), a o parę metrów dalej — kamień z napisem: „1918–1933. Na piętnastolecie odzyskania niepodległości R.P. W stulecie odbudowy — mieszkańcy Żoliborza.” W roku 1833 ta część Żoliborza została zburzona pod budowę Cytadeli. Przed powstaniem 1944 roku na terenie parku pracownicy Wydziału Ogrodniczego ukrywali broń. Powierzchnia jego wynosi 6 hektarów.<sup>1139</sup>

PARK MONIUSZKI NA MARYMONCIE — pomiędzy ulicami Gwiazdzistą i Promyka o powierzchni 16 hektarów, został założony w latach trzydziestych również według projektu St. Zadory-Życieńskiego. W pierwszych latach po drugiej wojnie światowej zamieniono go na kolonię ogródków działkowych.<sup>1140</sup>

KĘPA POTOCKA. Jest to park w korycie odnogi Wisły, oddzielającej dawniej trzy kępy od lewego brzegu, wzdłuż obecnej ulicy Gwiazdzistej do Wisłostrady (Wybrzeże Gdynskie) między ulicą Krasińskiego a Lasem Bielańskim. Jego powierzchnia wynosi 20 hektarów, w tym 4 i pół hektara wody starorzecza. Zakładany od roku 1961 według projektu inż. ogr. E. Jankowskiej i K. Kozłowskiego, został zakończony około roku 1970. W bezpośrednim sąsiedztwie mieszczą się 10-hektarowe tereny KS „Marymont” i ogródki działkowe. W roku 1977 został w północnej części przecięty Trasą Toruńską.<sup>1141</sup>

KASKADA. Obok wzniesionego przez króla Jana III w roku 1691 pałacyku pod nazwą Marie Mont, według projektu Tylmana z Gameren, rozciągał się „marymoncki majątek Sobieskich, wynoszący około 100 morgów. Składał się on głównie z dębowego lasu, resztę stanowiły pola, łąki i trzy stawy.” W latach 1726–1763 jako własność Augusta II i Augusta III pałacyk był willą myśliwską, a otoczenie zwierzyniecem do polowania. W roku 1763 Marymont wydzierżawiono posłowi angielskiemu T. Wrongthonowi, który na górnym tarasie urządził amfiteatr „dla widoku na gościniec”, zasadził „grupy drzew” i park udostępnił publiczności, która „uznała to miejsce za «najulubieńsze», szczególnie w czasie lata”. Od roku 1771 obiekt dzierżawił marsz. Franciszek Rzewuski, który rozbudowywał i upiększał park, ale go zamknął dla mieszkańców Warszawy. W roku 1783 Rzewuski wyjechał z Polski, Marymont jednak do roku 1796 jeszcze pozostawał pod zarządem oficjalistów Rzewuskich, po czym przez elektorów Saskich, których był własnością, został sprzedany rządowi pruskiemu; w roku 1806 przeszedł na własność Księżstwa Warszawskiego.<sup>1142</sup> W latach 1816–1861 pałac marymoncki był siedzibą Instytutu Agronomicznego, po drugiej wojnie światowej przebudowano go na kościół.

Na części omawianego obszaru w roku 1824 stanął parterowy dwór gen. Józefa Rautenstraucha (1773–1842), w którym urządzono restaurację, wokół niej nad stawem i kaskadą (stąd nazwa) ogród rozrywkowy z atrakcjami, od roku 1863 „chętnie uczęszczany”, w końcu wieku XIX — zaniedbany.<sup>1143</sup> W roku 1951 park

<sup>1139</sup>St. Kaczmarek, P. Orłowski, Wydział Ogrodniczy m.st. Warszawy w latach 1939–1944, s. 30.

<sup>1140</sup>Warszawa w liczbach, 1949, s. 27.

<sup>1141</sup>Informacja BPBK „Stolica”.

<sup>1142</sup>A. Król, Marymont, „Rocznik Warszawski”, I, Warszawa 1960, s. 35–51.

<sup>1143</sup>W. Gomulicki, Przewodnik po Warszawie, s. 205.

urządzono na nowo według projektu inż. Ludwika Lawina, w 1965—1967, po powiększeniu do 9 hektarów, według projektu prof. L. Majdeckiego. W roku 1977 park przecięto wykopem mostowej Trasy Toruńskiej.

PARK OLSZYNA. Został on założony w latach 1974—1976 pomiędzy ulicami Magiera, Fontany, Staffa, Gąbińską, Włóściańską, Broniewskiego i Duracza, przecięty ulicami Perzyńskiego i Duracza. Projektantem jego był inż. Stanisław Bolek. Park wyposażono w wodociągową sieć zraszającą.



92. Wisłostrada, przejście podziemne na Podzamczu z roku 1974



93. Kładka nad ulicą Chłodną łączącą małe getto z dużym w latach okupacji hitlerowskiej



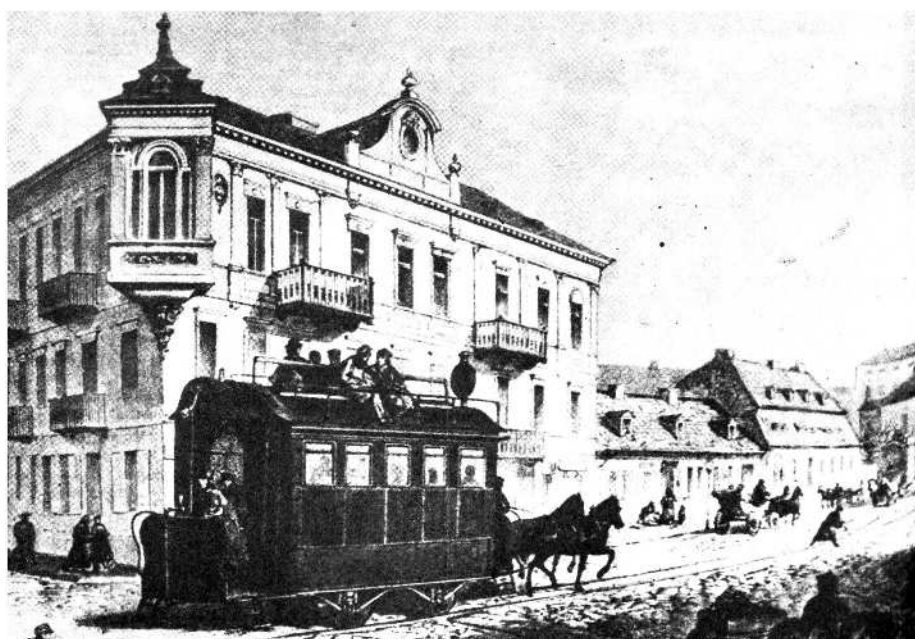
94. Trasa Łazienkowska. Kładka na osi ulicy Jazdów z roku 1974



95. Kładka na Wisłostradzie na Bielanych z roku 1975



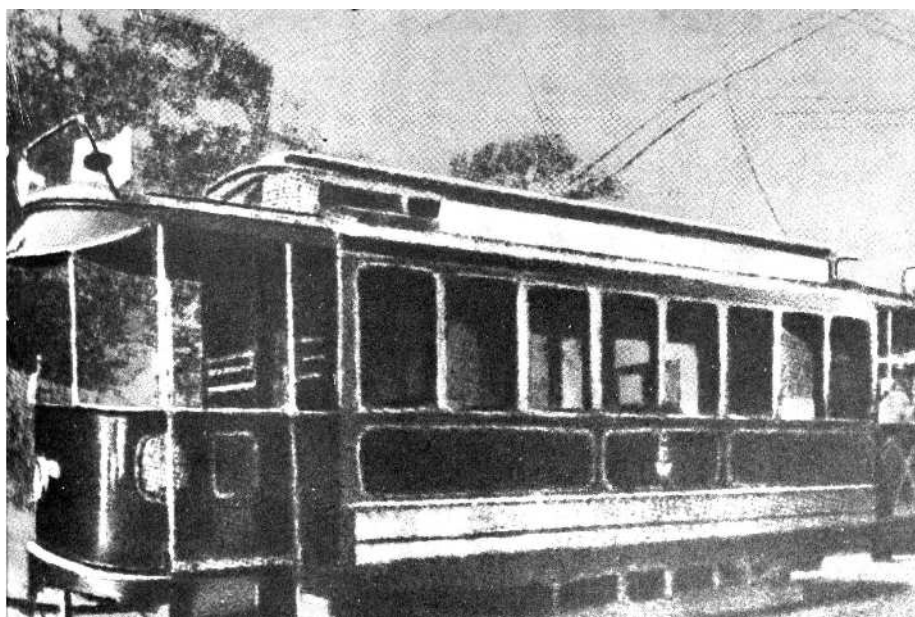
96. Omnibus z połowy wieku XIX. Rysunek J. Kossaka



97. Tramwaj konny międzydworcowy, kursujący w latach 1866—1880. Rysunek W. Gersona



98. Tramwaj konny belgijski kursujący w latach 1881—1921

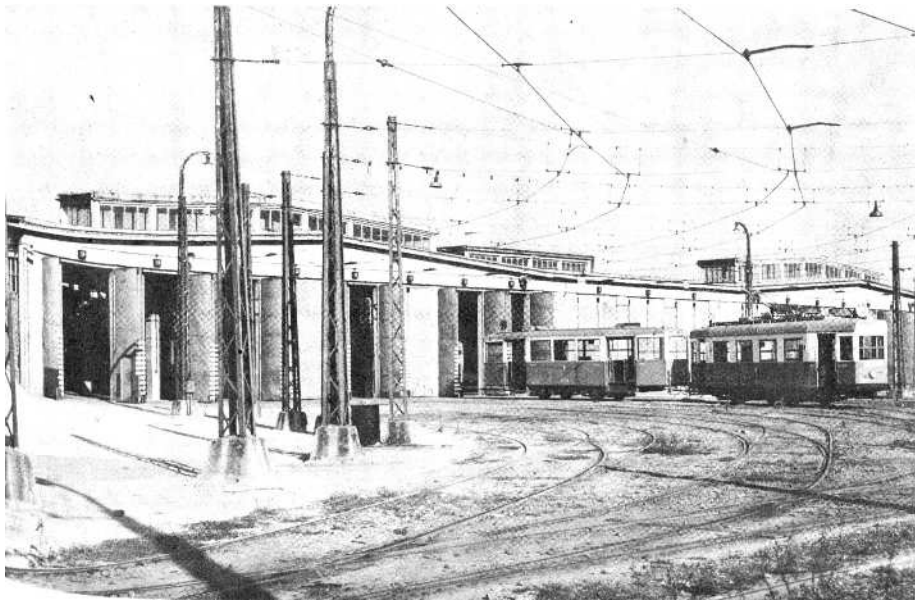


99. Tramwaj elektryczny z roku 1908



100. Tramwaj 105N „Konstal” kursujący od roku 1975





101. Zajezdnia tramwajowa przy ulicy Woronicza



102. Autobus „Chausson” kursujący w latach czterdziestych i pięćdziesiątych

PARK POWĄŻKOWSKI. Mowa tu o ogrodowej rezydencji Izabeli Czartoryskiej, obok istniejącej od połowy XIV wieku wioski zwanej Mostki (na Rudawce) lub Powązki. Swoją początek wzięła ona z królewskiej, którą król Stanisław August przywilejem z dnia 24 września 1770 roku wydzierżawił Adamowi i Izabeli z Flemingów Czartoryskim. Urządzenie rezydencji zaczęto w roku 1771, a w 1774 już w niej zamieszkało. Cały obiekt, wraz z dodatkowymi terenami uzyskanymi od Fryderyka Alojzego Brühla obejmował około 35 hektarów. Granice stanowiły obecne ulice: Elbląska, Libawska, Literacka i Powązkowska. Teren ten nie miał nigdy nic wspólnego z cmentarzem rzymskokatolickim na Powązkach ani wojskowym (obecnie komunalnym) — znajdował się naprzeciwko dzisiejszego cmentarza Komunalnego, po drugiej stronie ulicy Powązkowskiej.

Przepływającą wówczas przez ten teren rzeczkę Rudawkę wykorzystano do utworzenia stawu, sztucznego strumyka i dwu wysp. Obiekt składał się z „grupy małych domków wiejskich, różnych form i wielkości z małymi ogródkami, otoczonymi niezbyt wysokimi płotkami”. Były to „proste, kryte słomą drewniane chaty, wewnątrzumeblowane z nie spotykanym smakiem i przepychem”. Na osi wjazdu znajdowała się nieco większa chata właścicielki, wewnątrz również zachwycająca, a wyróżniająca się łazienką wykładaną kafkami holenderskimi. Poza tym w ogrodzie znajdowały się obiekty romantycznego ogrodu: ruiny, kolumny, zameczek, amfiteatr itp., ale bez grot i oranżerii, nawet bez ogrodzenia całości, gdyż miał to być ogród naturalny, jak najbardziej angielski. Twórcami całości, zwłaszcza ogrodu, byli — Izabela Czartoryska, Jan Piotr Norblin oraz Szymon Bogumił Zug, który obok ogrodu zaprojektował wszystkie budynki. Czartoryscy w roku 1789 przenieśli się do następnej nowej siedziby w Puławach, a ich ogród na Powązkach w roku 1794 uległ spustoszeniu w czasie oblężenia Warszawy przez Prusaków. Od roku 1821 na dużej przestrzeni, naokoło książęcego ogrodu, znajdował się obóz „wojsk obydwu narodów”, na miejscu chaty księżnej „wydział szpitalny”, a po drugiej stronie ulicy Powązkowskiej drewniana cerkiewka. Następne duże zniszczenia spowodował szturm na Powązki w dniach 6—7 września 1831 roku odpierany przez dywizję gen. Ludwika Bogusławskiego wraz z 10 pułkiem Piotra Wysockiego. W latach czterdziestych XIX stulecia obiekt znajdował się w rękach Banku Polskiego, który sprzedał go Ickowi Lejbie Kohnowi. Ten grunty rozparcelował, czego następstwem było powstanie miasteczka Powązki, liczącego w 1880 roku 3000 mieszkańców, przyłączonego do Warszawy w roku 1916.<sup>1144</sup>

LAS BIELAŃSKI. Przez las ten przechodził trakt zakroczymski (obecnie ulica Marymoncka) na skarpie i droga lokalna wzdłuż brzegu Wisły, Kielbaśna (obecnie Gwiaździsta i Dewajtis) przez wieś Polków, która wraz z lasem była własnością książąt, później królów i stanowiła część gruntów starostwa warszawskiego. Przez las ten przepływały strumienie Rudawka z Polkówką i Potok Bielański.

W roku 1639 król Władysław IV podarował kamedułom (w białych habitach), sprowadzonym z Bielan podkrakowskich, Górę Polkowską, zwaną też Górą Królewską (22 m nad poziomem Wisły) o obwodzie 750 m, w roku zaś 1641 wieś Polków. Las zawsze pozostawał własnością króla, a więc państwa. W tym czasie na wzgórzu powstała drewniana kaplica z eremami-pustelniami (małe domki, miejsca kontemplacji religijnej), wśród nich jeden dla króla. Eremy te stawiali też następni królowie oraz wielmoże. Do końca wieku XVII było ich trzynaście i tyle zachowało się do naszych czasów. Kościół, którego fundamenty położono z fundacji króla Korybuta Wiśniowieckiego w roku 1669, został wykończony dopiero w roku 1758 przez Jana Kazimierza Brzezińskiego, podkomorzego nurskiego. Kościół ten największe straty poniósł w czasie drugiej wojny (prezbiterium i jedna wieża zostały zburzone), jego gruntowną restaurację zakończono w roku 1965. W późniejszych czasach wydarzeniem historycznym było pogrzebanie obok kościoła Stanisława Staszica w roku 1826 i postawienie w 1876 (50-lecie śmierci)

<sup>1144</sup>M. Kwiatkowski, Powązki, „Rocznik Warszawski”, IX, Warszawa 1969, s. 123—161.

na grobie pomnika, ufundowanego przez Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze, przez niego założone. W roku 1835 źródło doskonałej wody bijące pod klasztorem obudowali uczniowie Instytutu Agronomicznego w Marymoncie według projektu Henryka Marconiego. Wobec kasaty zakonów w Królestwie Polskim w roku 1864 i wstrzymania nowicjatu kameduli utrzymali się tylko do początku wieku XX na Bielanych. Później zastępowali ich księża świeccy. W roku 1915 kościół objęli księża marianie, którzy postawione w roku 1903 przez Rosjan naprzeciwko kościoła pomieszczenie dla inwalidów w 1918 roku zamienili na gimnazjum. Budynek został wysadzony przez hitlerowców w roku 1944 i dotąd leży w ruinie. Znajdująca się po drugiej stronie kościoła Akademia Teologii Katolickiej mieści się w budynku wzniesionym w latach 1933—1936 jako Dom Księża Marianów.

Mowa tu dotychczas wyłącznie o zabudowie Góry Królewskiej, stanowiącej wyniesione jądro Lasu Bielańskiego. Las Bielański przetrwał okres Polski przedrozbiorowej jako najpiękniejsza i najbliższej stolicy położona — w obrębie dóbr królewskich — dąbrowa. Wynikało to, wobec ubóstwa krajobrazu podwarszawskiego, ze szczególnej przydatności tego terenu do łowów królewskich, odbywających się do połowy wieku XVIII. Wiek najstarszych dębów świadczy o istniejącym już wówczas zakazie wycięcia. Tradycja odpustów i zabaw odegrała poważną rolę w zachowaniu w ogóle lasu w okresie rozbiorów, ale tłumny napływ pieszych i pojazdów łącznie z wypasem bydła uniemożliwiały odnawianie się dąbrowy. W lesie występuje bogate zróżnicowanie naturalnych zespołów leśnych, a mianowicie las olchowy, olchowo-dębowy, grabowo-dębowy, dębowy, dębowo-sosnowy i sosnowy. W roku 1907 rosło w nim 30 479 dębów. Ochroną prawną w roku 1973 jako rezerwat krajobrazowy objęto jedynie część, wytyczoną przez ekspertów, obszaru znajdującego się między brzegiem Wisły a ulicą Marymoncką oraz połączeniem Wisłostrady z ulicami Marymoncką i Pułkową a ulicą Podleśną. Reszta zielonych terenów wraz z AWF stanowi otulinę dla najwartościowszego zespołu.

Na obrzeżach lasu w ciągu trzech wieków zachodziły zmiany, nie interesujące nas tu bezpośrednio, które wpływały na jego biologiczne życie. Zakładano wokół niego młyny, browary, gorzelnie, wojska szwedzkie w roku 1705 oraz kościuszkowskie i pruskie budowały umocnienia. Po powstaniu listopadowym Rosjanie wzniesli tu jeden z fortów Cytadeli, a wzdłuż ulicy Marymonckiej założyli obóz wojskowy mieszczący się w małych barakowych budynkach, których liczba doszła do stu pięćdziesięciu. Kilka z nich przetrwało do pierwszych lat niepodległości.

W roku 1886, wykorzystując koryto Potoku Bielańskiego, przeprowadzono pod wzgórzem wylot głównego kolektora ścieków warszawskich (przeniesiony w latach siedemdziesiątych do Młocin). Umocnienia obronne, wznoszone w roku 1914 przez armię rosyjską, przyczyniły się do przerwania ciągu leśnego między lasem Bielańskim a Młocińskim (obecnie kładka i dwupoziomowe połączenie Wisłostrady z ulicami Marymoncką i Pułkową). W latach dwudziestych powstało lotnisko po drugiej stronie ulicy Marymonckiej. W roku 1927 założono cmentarz żołnierzy włoskich. W latach 1925—1927 wzgórze bielańskie zostało obwałowane od strony Wisły, w roku 1928 odgrodzono od lasu 73 hektary (w tym 20 ha lasu dębowego), przeznaczając je dla Akademii Wychowania Fizycznego. Otwarta w roku 1975 Wisłostrada w myśl nakazów ochrony przyrody, pod wzgórzem bielańskim przechodzi na dwu estakadach. Bielany odegrały pewną rolę w dziejach obyczajów warszawskiego. W roku 1643 odbyła się pierwsza pielgrzymka z Warszawy na Bielany z udziałem króla Władysława IV. Po uroczystościach religijnych urządzono zabawę. W następnych latach, w ciągu trzech dni Zielonych Świątek, imprezy takie stały się warszawską tradycją z udziałem „sfer wyższych i ludu”, a od połowy wieku XIX tylko „ludu”, przy czym element zabawy na łonie natury odgrywał coraz większą rolę. Zabawa stawała się coraz huczniejsza, z wyszynkiem, tańcami, urządzeniami, takimi jak huśtawki, karuzele, strzelnice itp. Na terenie tym w różnych czasach prosperowało pięć karczem, spośród których, ostatnia, Bochenka, została zbombardowana w roku 1939. Jeszcze w okresie międzywojennym w czasie odpustu bielańskiego Pogotowie Ratunkowe instalowało na miejscu punkt opatrunkowy z lazaretem, a policja areszt w namiotach na siedemdziesiąt osób.

Las już w okresie międzywojennym zaczął tracić monopolistyczną funkcję miejsca wypoczynku warszawiaków. Przyczyniły się do tego elektryfikacja kolei podmiejskich i uruchomienie autobusów podmiejskich, stwarzające możliwości wyjazdu w różne strony poza miasto. Dopiero w roku 1916 w związku ze zmianą granic miasta część lasu na południe od ulicy Dewajtis znalazła się w jego obrębie, cały zaś las po zmianie granic — w roku 1930. Przez władze miejskie został przejęty w roku 1934 i dnia 9 grudnia tegoż roku uznany za zabytek przyrody. W roku 1936 wycięto wiele starych drzew i posadzono kilkaset młodych dębów i obcych temu środowisku brzozy, wysypano dróżki, postawiono ławki i kosze do śmieci. Usunięto kramy i urządzenia rozrywkowe, umieszczając je przy ulicy, a później w Młocinach, gdzie też otwarto przystań statków dla Bielana. Do roku 1939 wszystkie doraźne zarządzenia mające na celu ochronę lasu były już przestrzegane. Po wojnie w roku 1950 zorganizowano w lesie Park Kultury i wyposażono w odpowiednie urządzenia.

W roku 1973 ochronie Lasu Bielańskiego nadano formę prawną, tworząc na jego obszarze wynoszącym 130,35 hektara rezerwat krajobrazowy. Wszelkie zabiegi mające na celu ochronę i rozwój roślinności przeprowadza obecnie Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Ogrodniczych.<sup>1145</sup>

**LAS MŁOCIŃSKI.** Już w czasach piastowskich był znanym zwierzyniec, w którym polowali książęta, królowie i starostowie warszawscy. W roku 1748 otrzymał go Henryk Brühl i na skarpie wiślanej o wysokości 10 m wznosił po roku 1753 pałacyk rokokowy z pomocniczymi budynkami i małą architekturą parkową, według projektu arch. Jana Fryderyka Knöbla. W roku 1786 na polecenie Fryderyka Alojzego Brühla przebudowy pałacu w stylu klasycystycznym dokonał Szymon Bogumił Zug.

Ogród zaprojektowano jednocześnie z pałacem. Do kompozycji przestrzennej parku ozdobnego włączono leśny zwierzyniec oraz krajobraz nadwiślański. Elementy te połączono traktami komunikacyjnymi, zaprojektowanymi jako aleje widokowe na planie krzyża, zachowanym częściowo do dzisiaj. Część ozdobna znajdowała się na stoku skarpy i na tarasie górnym. W roku 1768 postanowiono przeproponować park w kierunku podkreślenia naturalnych form terenowych i roślinnych, zasadzono więc między innymi bujnie rosnące topole włoskie. W latach 1773—1783 parkiem zajmował się Jan Chrystian Menke. Przekształcenia parku na modłę angielską około roku 1781 dokonał Jan Chrystian Schuch. Park miał swobodnie wijące się na stoku skarpy ścieżki spacerowe wśród „klombów” drzew, zwierzyniec zachował cechy pierwotnego, surowego, geometrycznego rozmieszczenia ciągów komunikacyjnych. Nad Wisłą znajdował się tu wówczas wiatrak holenderski, austeria, karczma wiejska, altana. Od roku 1790 Młociny przechodziły przez wiele rąk. Największy obszar od połowy XIX wieku był w posiadaniu rodziny Poths i od niej w roku 1907 magistrat warszawski nabył 113,69 ha na ogród podmiejski. Sześć hektarów pozostało przy pałacu i do drugiej wojny światowej należało do Grodzickich.

Po nabyciu dawnego zwierzynca przez miasto zaplanowano ponownie sieć ścieżek na nadbrzeżu Wisły, wykorzystano gliniankę po starej, dwieście lat liczącej, cegielni jako ozdobny element wodny. Prace planistyczne wykonał inż. Stanisław Rutkowski, główny ogrodnik Warszawy w latach 1911—1921.

W roku 1934 w Młocinach zbudowano przystań dla statków celem odciążenia Lasku Bielańskiego. Obecnie przystani nie ma, wielu urządzeń również, ale Lasek Młociński (o powierzchni 103 hektarów) jest pięknym wypoczynkowym parkiem leśnym. Pałac z sześćohektarowym ogrodem obecnie odbudowuje się na dom pracy twórczej.

<sup>1145</sup>Wg. D. Kosacka, *Historia Lasu Bielańskiego oraz B. Czechowicz, Środowisko przyrodnicze, „Rocznik Warszawski” IV, 1963, s. 295—356; E. Szwanowski, Ulice..., s. 61.*

W zdewastowanym przez wojnę pałacu w latach 1946—1971 mieściło się Państwowe Muzeum Etnograficzne. Około roku 1970 przez Las Młociński przeprowadzono ujście i wylot do Wisły głównego kolektora kanalizacji lewobrzeżnej części miasta i skasowano istniejące od roku 1886 pod Lasem Bielańskim.<sup>1146</sup>

## 6. PRAGA POŁUDNIE

PARK SKARYSZEWSKI (między 1929 a 1945 r. im. I. J. Paderewskiego). Na Kamionku, między ulicami — Zieleniecką, Waszyngtona, Międzynarodową i Stanisława Augusta, od roku 1905 zakładano park (zatrudnianie bezrobotnych), który został otwarty w roku 1915, wykończony jednak dopiero w 1922 według projektu inż. Franciszka Szaniora (1853—1945) i w 1928 powiększony przez inż. Leona Danielewicza. Park miał wówczas 57,9 hektara powierzchni. Budowle i budynki na jego terenie wzniesiono w latach 1905—1913 według projektu arch. Juliusza Dzierżanowskiego (1873—1943). W roku 1915 powstało tu pierwsze w Warszawie boisko gimnastyczne o powierzchni 8100 m<sup>2</sup> i korty tenisowe 3400 m<sup>2</sup>.<sup>1147</sup>

Po drugiej wojnie światowej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ulega powiększeniu (w czynach społecznych) w kierunku wschodnim według projektów inż. Stanisława Bolka na sąsiednie obszary: jeziorko Kamionkowskie (7,70 ha), Bulwar Stanisława Augusta (6,60 ha), ośrodek wypoczynkowo-sportowy Waszyngtona (11,38 ha).

Park rozciąga się nad jeziorkiem Kamionkowskim, dwoma stawami i kanałem przepływającym przez ulicę Zieleniecką pod mostem ze służą. Na jego terenie znajduje się też przepompownia wód melioracyjnych. Zdobia go rzeźby: *Tancerka* St. Jackowskiego (r. 1927), *Kąpiąca się* Olgi Niewskiej, *Rytm* H. Kuny (r. 1929), *Faun* J. Biernackiego (r. 1930). Pomnik polityka amerykańskiego płk. E. M. House'a (1858—1938), postawiony w roku 1932 kosztem I. J. Paderewskiego, którego był przyjacielem, został zniszczony w czasie wojny. W roku 1945 w wejściu na rondo Waszyngtona ustawiono pomnik „Wdzięczności” dłuta A. Nenka, poświęcony żołnierzom radzieckim poległym przy wyzwolaniu Pragi we wrześniu 1944 roku; pomnik ten w związku z przebudową ronda w 1968 roku cofnięto w głąb parku.<sup>1148</sup> W parku znajduje się boisko KS „Drukarz”.

SASKA KĘPA. Poprzednie jej nazwy to — Kępa Solecka, Kępa Kawcza, Kępa Holenderska (gdy w wieku XVII gospodarowali na niej koloniści holenderscy), pierwotnie własność Solca. Później dzierżawili ją Denhoffowie, Jakub Sobieski (ojciec króla), wreszcie Sasi August II i August III, stąd nazwa, która przetrwała do naszych czasów. Saska Kępa pokryta była wówczas lasem dębowym. Od końca wieku XVIII do początku XX była celem wycieczek podmiejskich, miejscem zabaw ludowych. U jej wybrzeży powstały pierwsze masowe plaże. Na pewnej części jej obszaru, poza zabudową, znajdują się obecnie park Skaryszewski (od 1915) i Stadion Dziesięciolecia (od 1955).<sup>1149</sup>

PARK HANKI SAWICKIEJ — o obszarze 3 hektarów — znajduje się w obrębie ulic: Grochowskiej, Podskarbińskiej, Weterynaryjnej i Kobielskiej. Założony został

<sup>1146</sup>K. Sokołowska-Grzeszczyk, Ogród i pałac w Młocinach, „Rocznik Warszawski”, III, Warszawa 1962, passim.

<sup>1147</sup>Zob. St. Rutkowski, Ogrody w Warszawie, „Przegląd Techniczny” 1915, nr 35/36.

<sup>1148</sup>Warszawa. Przewodnik, 1966, s. 226.

<sup>1149</sup>F. M. Sobieszkański, Warszawa, t. II, s. 120.

według projektu inż. Zygmunta Hellwiga w roku 1953 na miejscu dawnego targowiska przy Instytucie Weterynaryjnym.<sup>1150</sup>

PARK IM. TRZYNASTEGO WRZEŚNIA 1944 R. (data wyzwolenia Pragi) — o powierzchni 5,5 hektara — jest położony między ulicami Bitwy Grochowskiej, Kwatery Głównej, Osowską i Trembowelską. Park ów powstał w końcu XVIII wieku przy klasycystycznym dworku dwukondygnacyjnym, prawdopodobnie letniej rezydencji prymasa Michała Poniatowskiego (1736—1794). W XIX wieku obiekt był własnością między innymi Osterloffów, od 1925 Andrzeja Wierzbickiego, prezesa „Lewiatana” (1877—1962), na którego zlecenie arch. Maksymilian Goldberg (1895—1942) przeprowadził gruntowną restaurację pałacyku. Po zniszczeniach drugiej wojny światowej został on odnowiony według projektu inż. Zygmunta Hellwiga około roku 1951, a następnie zaadaptowany na szkołę z internatem dla trudnych wychowawczo dziewcząt, był też siedzibą komisji poborowej.<sup>1151</sup>

OLSZYŃKA GROCHOWSKA — to historyczny lasek między obecnymi ulicami: Marsa, Szeroką, Chłopickiego i linią kolejową. Tam bowiem w dniu 25 lutego 1831 roku stoczono bitwę między wojskami rosyjskimi i polskimi. W roku 1935 w lesie tym ścięto rzekomo ostatnią uschniętą olchę z 1831. W roku 1936 Zarząd Miejski wykupił 85 hektarów lasu z rąk prywatnych i założył park o powierzchni ogólnej stu hektarów. W czasie drugiej wojny światowej okoliczna ludność z braku opału las wyrąbała. Po wojnie został on zalesiony na nowo. Na jego terenie znajduje się pamiątkowa tablica i krzyż postawiony w roku 1836 przez Towarzystwo Przyjaciół Grochowa. W roku 1975 jego powierzchnia wynosiła 69,3 hektara.<sup>1152</sup>

PARK MATKI MOJEJ. W Aninie, który w roku 1951 wszedł w obręb wielkiej Warszawy, założony został w roku 1943 z inicjatywy ówczesnego wójta gminy Wawer Stanisława Krupki oraz skupionych wokół niego działaczy, zaprojektowany przez konspiracyjną grupę architektów warszawskich: Jabłońskiego, Ochnio i Rogowskiego — park leśny. Na podstawie uchwały Rady Gminnej wyznaczone tereny zniwelowano i ogrodzono siatką drucianą. W sierpniu i wrześniu 1944 roku w czasie działań wojennych park uległ zniszczeniu, ocalałe resztki dnia 7 października 1964 roku przekazano Oddziałowi Zieleni Wydziału Inżynierii Miejskiej. Obecnie powierzchnia parku wynosi 14,68 ha.<sup>1153</sup>

LAS SOBIESKIEGO (im. Króla Jana Sobieskiego) — to rezerwat przyrody w Marysinie Wawerskim przy ulicy Śnieżki i Bronisława Czecha. Wobec groźby rozparcelowania 870-hektarowego obszaru leśnego, stanowiącego resztkę puszczy mazowieckiej, przez Zarząd Dóbr Wilanowskich — podjęto akcję ratowania go. W akcji tej wzięli udział prof. Bolesław Hryniewiecki, profesorowie Roman Kobendza, Jan Miklaszewski, inspektor lasów inż. Bieńkowski i b. prezydent Warszawy Piotr Drzewiecki. W roku 1932 uzyskano decyzją Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych objęcia ochroną, niestety tylko 311 hektarów lasu (z braku podstaw prawnych), resztę Zarząd Dóbr Wilanowskich miał prawo rozparcelować. Ponieważ jednak akcja parcelacyjna nie rozwinęła się poważniej, do naszych czasów

<sup>1150</sup> Informacje MPRO.

<sup>1151</sup> Wg informacji mgr. Jana Bergera.

<sup>1152</sup> Wg E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy*, s. 58, oraz wykaz Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Ogrodniczych.

<sup>1153</sup> H. Wierchowski, *Anin Wawer*, Warszawa 1971, s. 59—60.

zachowało się 516,23 hektara tego lasu, z czego 113,6 ha jako rezerwat ścisły, reszta pod opieką MPRO jako park leśny.

Na skraju rezerwatu od strony ulicy Śnieżki znajduje się Cmentarz Ofiar Wojny 1939–1945.<sup>1154</sup>

## 7. PRAGA PÓŁNOC

PARK PRASKI. Ukaz Aleksandra II z dnia 4 kwietnia 1865 roku, skierowany do Rady Administracyjnej, nakazywał po usunięciu dzierżawców założenie esplanady na gruntach miejskich od fortu Śliwickiego (mostu kolejowego jeszcze nie było) do osi mostu Kierbedzia i zezwalał na założenie parku.<sup>1155</sup> Na obszarze tym, poszerzonym na całej długości do ulicy Stalingradzkiej i skróconym o nasyp kolejowy i ulicę S. Starzyńskiego, mieści się obecnie Ogród Zoologiczny o powierzchni 39 hektarów i park Praski — 19 hektarów oraz od roku 1640 kościół Matki Boskiej Loretańskiej wraz z klasztorem przy ulicy Ratuszowej 5, która całość przecina ze wschodu na zachód. Upřednio było to miejsce, na które wychodził most Jagielloński i most łyżwowy istniejący w latach 1828–1830, teren, na którym znajdowało się miasteczko Golędzinów, osiedle Garbarze i miejsce wyburzeń pod umocnienia napoleońskie w latach 1807–1811.<sup>1156</sup>

Park Praski (do roku 1916 — Aleksandrowski albo Aleksandryjski) został zaprojektowany przez Jana Dobrowolskiego, kierownika ogrodu Krasińskich, później Saskiego. Zakładany od 1865 na obszarze 6,4 ha, otwarty został w roku 1871. Przy głównej alei parkowej znajduje się na niewielkim postumencie spiżowa głowa Elizy Orzeszkowej, wykonana przez L. Kranca i T. Łempickiego z napisem: „Społeczność ludzka trwa tylko przez sprawiedliwość, wierzę że nienawiść umilknie.” Przy wejściu do parku od alei Karola Świerczewskiego istniał w latach 1902–1939 pierwszy na Pradze stały teatr Praski, zbudowany przez Kuratorium Trzeźwości, spalony przez hitlerowców.

OGRÓD ZOOLOGICZNY (ZOO). Położony na dawnym Golędzinowie, na Pradze między ulicami: Ratuszową, Stalingradzką, Starzyńskiego i Wybrzeżem Helskim, obecnie o powierzchni 40 hektarów, został otwarty dnia 11 marca 1928 roku, na części parku Praskiego.

W dawnych wiekach zakładano księżęce, a później królewskie zwierzynce, czyli wybrane miejsca w puszczy lub na jej skraju, przygotowane do spędu zwierzyny i polowania na nią, w wybranym czasie i zakresie. W obrębie Warszawy najdawniejsze, sięgające czasów piastowskich i wykorzystywane do połowy XVIII wieku, to: Ujazdów, Las Młociński, Las Bielański i leżący między nimi las na obszarze od późniejszego pałacu Kazimierzowskiego do Solca. Miejscem polowań królewskich był również Marymont, założony w XVII wieku przez króla Sobieskiego, a służący później obu Sasom.

W XVII i XVIII wieku, z nakazu mody, hodowano egzotyczne zwierzęta obok egzotycznych roślin w ogrodach pałacowych, stanowiących, ze względu na brak znajomości rzeczy — więzienie dla jednych i drugich. Jedynie Jan III Sobieski, o czym pisze Jan Chryzostom Pasek, ze szczerego zamiłowania, utrzymywał sporą gromadę dzikich zwierząt krajowych i egzotycznych w parku Wilanowskim na wolności.

O menażeriach wędrownych ze zwierzętami egzotycznymi, których początkiem było „chodzenie z niedźwiedziem”, należy tu wspomnieć z tego względu, że bawia one w cyrku po dziś dzień zwłaszcza dzieci.

<sup>1154</sup>Ibidem, s. 37, 45–47, oraz wykaz Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Ogrodniczych.

<sup>1155</sup>W. Gomulicki, Przewodnik po Warszawie, s. 194–195.

<sup>1156</sup>F. M. Sobieszczański, Warszawa, s. 286–289.



Pierwszym dydaktycznym ogrodem zoologicznym trzeba nazwać mały prywatny ogródek przy ulicy Hożej 23, założony około roku 1872 przez Fryderyka Bartelsa, który mimo otrzymania 600 rb zapomogi od Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w roku 1874 nie utrzymał się długo.<sup>1157</sup> Podobnie było z następnymi.

W roku 1884 spółka udziałowa: Władysław Chudzyński, Napoleon Milicer, Józef Sporny i adwokat Jan Maurycy Kamiński jako zarządca, nabyła pałacyk i ogród Bagatela i otworzyła ogród zoologiczny ze zwierzętami zakupionymi w Hamburgu oraz pochodzącymi z darów, a więc prawdopodobnie krajowymi. Z braku frekwencji ogród został zamknięty w roku 1891, chociaż miał pewne aspiracje naukowe, o czym świadczy założenie przy nim w roku 1889 przez profesora Józefa Nusbau-  
ma pracowni zoologicznej.<sup>1158</sup>

W latach 1904—1916, już z inicjatywy społecznej, mianowicie Towarzystwa Miłośników Przyrody, podejmowano starania o założenie takiego ogrodu, szukano dla niego miejsca: Za Żelazną Bramą (w 1906 r.), w parku Praskim (w 1910 r.), obok parku Skaryszewskiego (w 1911 r.), w Agrykoli (w 1913 r.) i jeszcze raz w parku Praskim (w 1916 r.)<sup>1159</sup> Na tym się wówczas skończyło.

Po odzyskaniu niepodległości jeszcze dwukrotnie, skromnymi środkami, podejmowano próbę założenia ogrodu zoologicznego. Dnia 10 lipca 1926 roku Mieczysław Pągowski otworzył mały ogródek na tyłach kamienicy przy ulicy Koszykowej 47, a następnie przy alei 3 Maja 12 na obszarze jednego hektara. W tym samym roku z inicjatywy kilku nauczycieli przyrody i przy poparciu Zarządu Miejskiego 20 lipca 1926 roku otwarto małą menażerię pod nazwą Studium Biologiczne w tym miejscu, gdzie obecnie wznosi się Muzeum Narodowe przy alei 3 Maja 13/15. Obydwie te imprezy nie mogły jednak zaspokoić ambicji stolicy.

Dnia 14 czerwca 1927 roku Zarząd Miejski podjął uchwałę o założeniu miejskiego ogrodu zoologicznego, w którym umieszczono inwentarz żywy obydwu wymienionych ogrodów. W listopadzie 1927 roku na stanowisko pierwszego kierownika nowego ogrodu powołano Wenantego Burdzińskiego (1864—1928) (kamień poświęcony jego pamięci znajduje się w ogrodzie), założyciela w 1907 roku i dyrektora ZOO w Kijowie. On opracował plan zagospodarowania ogrodu i pomieszczeń dla zwierząt, kierował pracami budowlanymi i organizowaniem całego zakładu. Ogród został otwarty dla publiczności dnia 11 marca 1928 roku. Burdziński zmarł 17 grudnia tegoż roku. Następcą jego w latach 1929—1951 z przerwą 1939—1945, kiedy ogród po kompletnej dewastacji został zamknięty, był doc. dr Jan Żabiński (1897—1974). Postawił on ogród na europejskim poziomie pod wieloma względami. Wprowadził nowoczesne pomieszczenia dla zwierząt (jak najmniej klatek, jak najwięcej wybiegów w naturalnych warunkach), żywienie zapewniające nie tylko względną długowieczność, ale i płodność w niewoli oraz należytą opiekę lekarską. Ogród stał się zakładem służącym naukom biologicznym, został powiązany z odpowiednimi organizacjami międzynarodowymi przed wojną i po wojnie.

W okresie przedwojennym na obszarze 28,5 hektara znajdowało się dwieście gatunków zwierząt. Frekwencja zaś wynosiła 300—400 tysięcy osób rocznie. Po wojnie ogród został otwarty już wiosną 1948 roku i przyjął 95 tysięcy gości. Na powiększonym obszarze nowa zieleń, sieć uliczek i wybiegów zostały wykonane według projektu prof. Władysława Nurkiewicza. Od kwietnia 1951 roku do śmierci dyrektorem ZOO był dr Jan Landowski (1913—1972), od marca zaś 1973 jest nim mgr Zbigniew Woliński.

Ogród rozwija się nadal we wszystkich dziedzinach, ma własne ambulatorium weterynaryjne i laboratorium fizjologiczne, zwierzostan liczy ponad 300 gatunków. Frekwencja waha się od 850 do 970 tysięcy osób rocznie.

<sup>1157</sup> „Kurier Warszawski” 1874, nr 177.

<sup>1158</sup> A. Grąbczewski, Ogrody zoologiczne, Kalendarz Ungra na r. 1886, s. 83.

<sup>1159</sup> Wiadomości prasowe.

Warszawski ogród zoologiczny jest czwartym chronologicznie ogrodem tego typu w Polsce, starsze od niego są ogrody we Wrocławiu, Poznaniu i Zamościu.<sup>1160</sup>

TARGÓWEK — to park o powierzchni 4,2 hektara przy Dzielnicowym Domu Kultury obok skrzyżowania ulic Kołowej i Prałatońskiej.<sup>1161</sup>

BIAŁOŁĘKA — to las komunalny o powierzchni 44,88 hektara.<sup>1162</sup>

---

<sup>1160</sup>ZOO Warszawa. Przewodnik, 1975, passim.

<sup>1161</sup>Wg wykazu Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Ogrodniczych.

<sup>1162</sup>Ibidem.

Tablica 71

## ZIELEŃ OSIEDLOWA W HA

Rok	ha	Rok	ha	Rok	ha	Rok	ha
1965	235	1970	618	1972	773	1975	1334
1969	577	1971	708	1973	818	1976	1359
						1977	1406

Źródło: Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

Tablica 72

## LICZBA DRZEW NA ULICACH

Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba
1895	6 290	1916	14 115	1936	39 680
1900	8 491	1923	18 478	1938	43 039
1904	10 315	1925	20 811	1945	13 803
1910	12 972	1930	25 750	1948	27 245
1913	13 536	1934	31 036	1962	82 311

Źródła: Obzor goroda Warszawy, Rocznik statystyczny m.st. Warszawy, Warszawa w liczbach, Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

Tablica 73

## ZIELEŃCE (SKWERY) I PASY ZIELENI ULICZNEJ

Rok	Liczba	Rok	Liczba
1864	1	1907	71
1869	5	1911	85
1879	11	1913	100
1896	28	1916	123
1897	35	1938	146
1899	37	1947	20
1902	43	1948	28
1903	53	1974	326

Źródła: Obzor goroda Warszawy, Rocznik statystyczny m.st. Warszawy, Warszawa w liczbach, Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

**Uwaga:** Powierzchnia ich w roku 1936 wynosiła 81 ha, w roku 1975—1068,1 ha.

Tablica 74

## OGRODY DZIAŁKOWE W LATACH 1939—1974

Rok	Liczba działek	Powierzchnia ha	Rok	Liczba działek	Powierzchnia ha
1939	1 710	106	1950	5 145	319
1941	15 000	460	1955	9 597	582
1942	25 800	1025	1960	12 225	563
1945	3 207	148	1965	15 741	711
1946	4 434	237	1970	20 063	881
1947	5 182	307	1974		869

Źródło: Rocznik statystyczny Warszawy z odpowiednich lat.

Tablica 75

## POWIERZCHNIA MIASTA WEDŁUG CHARAKTERU UŻYTKOWANIA W ROKU 1975 W HA

		ha	%
	Powierzchnia miasta ogółem	44601,7	100,0
I	Tereny A B C D E	13004,6	29,3
A	Tereny przemysłu, składów i magazynów	1974,0	4,4
B	Komunikacja zewnętrzna (kolej — 1186,1 ha, bazy PKS — 148,7 ha, porty — 11,4 ha)	1346,2	3,1
C	Budynki służby zdrowia, oświaty, nauki, kultury itp. oraz biurowce	1375,5	3,2
D	Budynki mieszkalne (bez zieleni osiedlowej)	5790,0	13,0
E	Urządzenia komunalne (ulice, place, mosty, wiadukty — 2134,7 ha, bazy wodociągów i kanalizacji — 146 ha, bazy elektroenergetyki, gazownictwa i ogrzewnictwa — 151,2ha)	2518,9	5,6
	F Tereny zieleni i wód	28703,2	64,3
	a. parki, zieleńce, ogrody historyczne, dydaktyczne, wówr <sup>a</sup> , ośrodki nadwodne, bazy produkcji i konserwacji zieleni	1345,0	
	b. zieleń osiedlowa	900,5	
	c. ogródki działkowe	868,8	
	d. cmentarze	360,2	
	e. tereny sportu (w tym zieleń Wyścigów Konnych 81,5 ha)	410,5	
	f. tereny lotnisk	1540,3	
	g. grunty uprawne, sady, ogrody	15413,1	
	h. lasy wypoczynkowe, produkcyjne, ochronne <sup>b</sup>	5262,6	
	i. wody otwarte (w tym Wisła 1574 ha)	2602,2	
III	G Nieużytki	2 893,9	6,4

Źródło: Biuro Planowania Rozwoju Warszawy.

<sup>a</sup> Ogrody dydaktyczne to botaniczny i zoologiczny; wówr to wielofunkcyjny ośrodek wypoczynkowo-rozrywkowy np. Szczęśliwice, Moczydło, Pole Mokotowskie.

<sup>b</sup> Ogólna powierzchnia lasów w granicach Warszawy — 5262,6 ha — jest większa od powierzchni Puszczy Białowieskiej, wynoszącej 5069 ha (rezerwat ścisły — 4716 ha). Jest to cała zieleń w granicach administracyjnych miasta oprócz tej, która na nie-wydzielonych działkach znajduje się przy szkołach, szpitalach, zakładach i instytucjach oraz jednorodzinnych domkach prywatnych (poza zielenią osiedlową).

## ROZDZIAŁ XVI. GRZEBALNICTWO

Prawie do końca XVIII wieku zwłoki grzebano w podziemiach kościołów i w ich ogródcach, czyli cmentarzach przykościelnych oraz przy szpitalach. Z biegiem czasu wzrastająca liczba zwłok grzebanych w ten sposób na terenie miasta, wśród jego zabudowy, stawała się niebezpieczna dla otoczenia ze względów sanitarnych. Zarówno władze duchowne, jak i świeckie były co do tego zgodne. W roku 1745 pierwsi, za przykładem Francji, księża misjonarze przy kościele Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu podjęli odpowiednią akcję uświadamiającą i praktyczną, zakładając na Koszykach cmentarz „połowy”, zwany Świętokrzyskim, otwarty w roku 1783 w tym miejscu, gdzie obecnie znajduje się kościół Św. Piotra i Pawła oraz dawna kaplica cmentarna Św. Barbary między ulicami Emilii Plater, Wspólną i Barbary<sup>1163</sup>. Jego poprzednikiem, zresztą krótkotrwałym, był cmentarz na Nowym Świecie nr 1258a na posesji panien marcinkanek, wymieniony jedynie przez Sobieszczańskiego.

Przywiązanie do „odwiecznego zwyczaju” i niechęć do grzebania „w polu”, czyli wprost w ziemi, zostały tylko częściowo przełamane wtedy, kiedy biskup Gabriel Wodzyński kazał w testamencie pogrzebać się „w polu” na Koszykach, co nastąpiło w 1788 roku. Na Koszykach i na Powązkach (cmentarz „połowy” otwarty w 1793 r.) zastosowano postać pośrednią — katakumby, specjalne budowle murowane o 5—7 kondygnacji, do których wsuwano trumny, co chroniło je od zakopywania, a zarazem oddalało od kościołów i miejskiej zabudowy. Długo jednak jeszcze grzebanie „w polu” warszawiacy uważali „za zniewagę dla ciała i krzywdę dla duszy”. Sabotowali zarządzenia, m. in. zarządzenie bp. Antoniego Okęckiego (1729—1793) z roku 1782, w nocy podrzucając zwłoki pod kościoły. Również między władzami duchownymi i państwowymi dochodziło w tym czasie do kontrowersji, m. in. na tle opłat. Komisja Policji Obojga Narodów do końca swego istnienia, to jest do 1792 roku sprawy ostatecznie załatwić nie zdołała<sup>1164</sup>. Nastąpił moment, gdy Warszawa pogodziła się z nowym miejscem i sposobem grzebania. Zarówno w literaturze świeckiej, jak i w kościelnej fakt ten i data są przemilczane lub zupełnie bałamutnie podawane, mimo że ks. Franciszek Ksawery Kurowski w swoich *Pamiętkach miasta Warszawy*, które zdaniem prof. Szwankowskiego zapoczątkował w roku 1833, podaje lapidarnie: „13 II 1795 r. zakaz grzebania umarłych po kościołach”.<sup>1165</sup> Książd Kurowski na pewno wiedział o poprzednich zakazach, wiedziałby również o ewentualnych późniejszych. Widocznie to był ostatni i właśnie ten, który osiągnął skutek i w społeczeństwie warszawskim przełamał stary zwyczaj, a pogodził go z nowym. Również Sobieszczański pisze: „Obwieszczeniem 13 lutego 1795 roku grzebanie zmarłych po kościołach, gdy pomimo poprzedniego zakazu miało miejsce, surowo zakazano.”<sup>1166</sup> Obecnie przepisy kościelne wyjątkowo zezwalają na grzebanie w podziemiach kościołów jedynie biskupów, mnichów oraz mniszki, chowanych zresztą również na cmentarzach ogólnych. Szczególnym wyjątkiem było złożenie w Katedrze warszawskiej zwłok Henryka Sienkiewicza oraz pierwszego prezydenta Polski Gabriela Narutowicza.

Ze względu na znaczenie tego zarządzenia podaję niżej tekst dokumentu ogłoszonego przez magistrat miasta Warszawy dnia 13 lutego 1795 roku: „Magistrat miasta Warszawy. Wszystkim, komu o tym wiedzieć należy, mianowicie zaś przeznaczonym i rządcom kościołów tak świeckich, jako i zakonnych zgromadzeń i klasztorów oraz szpitalów, tudzież wszystkim mieszkańcom miasta tego do wiadomości podaje się, iż gdy pomimo dawniejszych urzędzeń już to policyjnych, jako też od zwierzchności duchownej stanowiących po cmentarzach i grobach kościelnych

<sup>1163</sup>K. Wł. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, Warszawa 1855—1858, t. III, s. 1—2.

<sup>1164</sup>A. Zaborski, *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*, Warszawa 1959, s. 166—167.

<sup>1165</sup>F. K. Kurowski, *Pamiętki miasta Warszawy*. Oprac. E. Szwankowski, t. I—III, Warszawa 1949; t. III: *Kalendarium*, s. 40.

<sup>1166</sup>F. M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 127.

w mieście i na przedmieściach chowania ciał zmarłych zabraniających, przełożeni oraz rządcy kościołów i szpitalów chowanie ciał ludzi zmarłych w tych miejscach praktykować považają się, przez co nie tylko winnemu zwierzchności posłuszeństwu, ale też i proweniencji, która rządom głównych cmentarzy jako kosztem znacznym sporządzonych przynależy — ubliżają, a nadto mieszczanie ciał takowych pomiędzy tak znaczną ludnością w mieście szkodliwe zdrowiu ludzkiemu zrzędzić może skutki. Mieszkańcy także niektórzy czyli to z powodu ubóstwa, czyli inną powodowani przyczyną ciała zmarłych pod mury kościołów składają, gdy przeciw obwieszczeniem od policji pod dniem 21 III 1793 do wiadomości powszechnej podanym, iż zwierzchność duchowna ubogich ciała bez opłaty grzebać oświadczyła — zapewnieni zostali. Przeważa z wyraźnej woli i zalecenia JW Buxhovdena gen. majora wojsk rosyjskich w m. Warszawie komenderującego, za poprzedzającym oraz porozumieniem z duchowną miejscową zwierzchnością, Magistrat przykazuje: Aby odtąd przełożeni i rządcy kościołów parafialnych i zakonnych tudzież wszelkich szpitalów żadnych ciał jakiegokolwiek stanu, dostojności i kondycji ludzi zmarłych, a nawet samychże osób duchownych świeckiego i zakonnego powołania chociażby za życia urzędem i dostojnością jakowym zaszczyconych w grobach kościelnych lub na cmentarzach prywatnych w mieście — chować i grzebać, zaś mieszkańcy ciała zmarłych pod mury kościołów, klasztorów i cmentarzy podnosić lub podwozić pod karą w sądzie policyjnym miejscowym ukazać mianą — nie wazyli się, lecz raczej wszystkie ciała ludzi zmarłych na cmentarzach głównych, za miastem będących, grzebać, a nadto groby dotąd będące i trupami dawniej napełnione, zgniliznę zdrowiu ludzkiemu szkodliwą w murach swych utrzymujące, z tychże trupów jak najrychlej uprzętnąć, zaś mieszkańcy o ciałach ubogich, rządom cmentarzy głównych donosić w celu pozyskania pogrzebu bez opłaty starali się — zaleca.

Które to ostrzeżenie, aby do powszechnej dojść mogło wiadomości — po kościołach parafialnych i klasztorach, na drzwiach kościelnych przyklepać — nakazuje.

Dan w Warszawie na sesji Magistratu 13 II 1795 Józef Łukaszewicz PMW [Prezydent Miasta Warszawy] Andrzej Rafałowicz PMW.<sup>1167</sup>

W ten sposób i w tym czasie zakończył się wielowiekowy (od czasów przyjęcia rytuału chrześcijańskiego) okres grzebania zmarłych w kościołach oraz przy kościołach, klasztorach i szpitalach. Zaznaczyć trzeba, że dotyczy to wyłącznie grzebalnictwa rzymskokatolickiego. Cmentarze wszystkich innych wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich były w Warszawie z zasady i od początku cmentarzami „polowymi”, z dodatkową informacją, że na wielu cmentarzach chrześcijańskich wszystkich wyznań wznoszono większe lub mniejsze kaplice cmentarne, na niechrześcijańskich zaś — nie.

Z lokalizacją cmentarzy „w polu” za miastem wiąże się pojawienie „wozów śmiertelnych”, czyli karawanów, co nastąpiło po raz pierwszy około roku 1783 z chwilą otwarcia cmentarza Świętokrzyskiego, a przepisami zostało uregulowane w 1834.<sup>1168</sup>

Remiza karawanów w latach 1836—1866 mieściła się przy rogu ulicy Świętokrzyskiej i ówczesnego placu Wareckiego, a od roku 1866 naprzeciwko cmentarza Powązkowskiego, gdzie jeszcze dziś można oglądać jej resztki.<sup>1169</sup> Karawany konne około roku 1930 u niektórych właścicieli zakładów pogrzebowych zostały zastąpione przez autokary zabierające trumnę wraz z uczestnikami pogrzebu. Od roku 1945 spółdzielcze przedsiębiorstwa pogrzebowe zwiększały stale ich liczbę, a Miejskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe od 1950 posługuje się już nimi wyłącznie. Te zmiany środka transportu i lokomocji przyniosły kres konduktowi pogrzebowemu, przeciągającemu przez ulice warszawskie jeszcze do czasów drugiej wojny.

O innych zwyczajach pogrzebowych (które zasadniczo nie należą do tematu niniejszego opracowania) warto krótko wspomnieć. A więc „kartki pogrzebowe”,

<sup>1167</sup> „Gazeta Warszawska”, 1795 r., nr 48.

<sup>1168</sup> F. M. Sobieszkański, Rys historyczno-statystyczny..., s. 276.

<sup>1169</sup> „Kurier Warszawski” 1911, nr 101.

czyli klepsydry, naklejane na murach, pojawiły się po raz pierwszy w roku 1799.<sup>1170</sup> Nekrologi umieszczane w czasopiśmie mają około stu lat.<sup>1171</sup>

Zwyczaj składania kwiatów i wieńców na trumnach i grobach pojawił się też w tym mniej więcej czasie. Jeszcze około roku 1870 Deotyma uważała go za obyczaj barbarzyński, staropogański.

Noszenie żałobnej odzieży, zwłaszcza przez kobiety, było po powstaniu styczniowym manifestacją patriotyczną, zakazaną przez carską policję. Toteż jeszcze w roku 1873 na jej noszenie trzeba było mieć pozwolenie oberpolicmajstra.

Dopiero po drugiej wojnie zniknęły „dziady cmentarne” i „konsolacje”, czyli stypy wyprawiane w knajpach tuż przy bramach cmentarza Powązkowskiego i Bródnowskiego.

Oprócz grobów indywidualnych i rodzinnych na cmentarzach „polowych”, a najpewniej i na cmentarzach przykościelnych znajdowały się „groby jeneralne”, czyli „doły wspólne dla pospólstwa i dzieci do lat 7”, w których grzebano zmarłych bez trumien.

Od roku 1845 przez pewien czas przy ulicy Wareckiej znajdowała się tak zwana „morga”, czyli przedpogrzebowe pomieszczenie dla zmarłych na ulicy nie rozpoznanych, bez rodziny,<sup>1172</sup> wcześniej jeszcze podobna „morga” dla topielców istniała na Kanonii.

Dnia 6 lutego 1908 roku dokonano odbioru, a 1 października 1908 otwarto nową „morgę” w specjalnie na ten cel wystawionym budynku na Pradze u zbiegu dzisiejszych ulic Floriańskiej, Karola Wójcika i Jagiellońskiej. Jego projekt opracował Wincenty Rakiewicz (1834—1899), budową kierował Władysław Czosnowski (1841—1916). Obiekt ten dawno projektowany (istniał też projekt Henryka Juliana Gaya (1875—1936)), długo budowany, po wykończeniu mało był wykorzystywany przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego, na co liczył magistrat.<sup>1173</sup> Później dopiero rolę tę przejęło prosekatorium przy Uniwersytecie i tak jest do dzisiaj.

Grzebaniem nie rozpoznanych osób i ubogich bez rodziny zajmowały się organizacje charytatywne i gminy wyznaniowe, obecnie miejska opieka społeczna lub prokuratura. Zamożniejsi czynili to we własnym zakresie, a od połowy XIX wieku mieli do swej dyspozycji wyspecjalizowane przedsiębiorstwa, które w zależności od wysokości opłaty zajmowały się wszystkimi czynnościami: przewozem, grzebaniem zwłok i odpowiednią wystawnością.

*Przewodnik po Warszawie* Guzowskiego z 1910 roku i *Branchen Verzeichnis* z czasów pierwszej okupacji niemieckiej wymieniają najstarsze renomowane firmy.<sup>1174</sup>

Charytatywna żydowska „Ostatnia Posługa” znajdowała się przy Grzybowskiej 11. Pierwsze żydowskie biuro pogrzebowe w Polsce „Wieczność” (dla zamożniejszych), przy Grzybowskiej 24, powstało dopiero w roku 1935 pod kierownictwem M. Pinkierca, radnego gminy żydowskiej w Warszawie.

Ogólna liczba zakładów pogrzebowych wraz z filiami (punktami usługowymi) w roku 1936 wynosiła 29.

Pierwsze Miejskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe powstało 1 lipca 1945 roku przy ulicy Bagatela 10 (jego dyrektorem był Gontarczyk), które z dniem 1 lutego 1955 roku przejęło wszystkie powstałe po wojnie zakłady spółdzielcze (prywatnych

<sup>1170</sup>K. Wł. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski...*, t. III, s. 198.

<sup>1171</sup>Za pierwszy należy uznać nekrolog, który starsi Zgromadzenia Kupców wydrukowali w „Kurierze Warszawskim” z dn. 13 IV 1878 r., nr 86, zawiadamiający o pogrzebie Leopolda Kronenberga.

<sup>1172</sup>F. M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 276.

<sup>1173</sup>Z. Trzebiński, „Morga” w Warszawie, w: *Zbiór Przyborowskiego*, t. XXVI, s. 161—164.

<sup>1174</sup>Oto one: T. Wodczyński (od 1896 r.) przy pl. Trzech Krzyży, przy ul. Marszałkowskiej 66 i Zgoda 8; S. Stanisławski (od 1899 r.) przy ul. Jasnej 24; Adamski i Syn — Nowy Świat 2; B. Drzewiecki — Nowy Świat 38; Z. Fijałkowski — Senatorska 26 i Marszałkowska 62; Br. Kamiński — Nowy Świat 70; P. W. Łopacki — Krakowskie Przedmieście 10; J. Michalczyk — Nowolipie 49; St. Ojrzanowski — Senatorska 31; J. Ozga — Książęca 19; J. Pełczyński — Nowy Świat 50; St. Siemianowski — Podwale 46; C. Szwejkowski — Marszałkowska 86 i 104, Nowy Świat 42; T. Tyszka — Nowy Świat 28; Br. Feliksiak — Chłodna 21; L. Sawnor — pl. Trzech Krzyży 14.

już nie rejestrowano) i od tego czasu monopolistycznie dla wszystkich wyznań i na wszystkie cmentarze świadczy usługi pogrzebowe wraz z ekshumacjami i przewozem zwłok do i z innych miejscowości. W roku 1970 miało ono 13 punktów usługowych i zatrudniało ogółem 128 osób. W roku 1973 było 10 kantorów. Z dniem 22 maja 1973 roku zmieniono nazwę tego przedsiębiorstwa na Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w m. st. Warszawie, ul. Redutowa 25.

Przed powstaniem cmentarzy „potowych” ofiary epidemii grzebano, obok kościoła Zdjęcia z Krzyża, na Żoliborzu, o czym mowa jest w innym miejscu. W XIX wieku zmarłych tych chowano w wydzielonych kwaterach odpowiednich cmentarzy, a więc na Powązkach i po raz ostatni na Bródnie. Istniał też cmentarz specjalny, o którym pisze ksiądz W. Niemyski w monografii o cmentarzu Bródnowskim. Znajdował się on na Gołędzinowie, obok fortu Śliwickiego, w późniejszym rozwidleniu nasypów kolejowych, gdzie jeszcze w roku 1934 znajdował się kamienny krzyż z napisem: „Tu spoczywają szczątki 478 ofiar zarazy cholerycznej z lat 1872—1873 zebrane pod tą wspólną mogiłą po zniesieniu cmentarza cholerycznego, przy budowie węzła kolejowego w 1908 r.”<sup>1175</sup>

Ofiary wojen grzebane były najliczniej na polu bitwy lub obok prowizorycznych lazaretów, materialne jednak upamiętnienie tych miejsc przeważnie do naszych czasów nie dotrwało. Część dowódców była chowana na zawsze przepelnionych cmentarzach, ale i o ich grobach pamięć z czasem zanikła.

Oto chronologiczny przegląd — na pewno nie wyczerpujący domniemyanych miejsc pochówka poległych na obszarze dzisiejszej Warszawy.

Pierwsze od czasu zburzenia przez Litwinów w dniu 23 czerwca 1262 roku małego gródka drewnianego w Jazdowie wielkie boje na obszarze Warszawy staczano w latach 1655—1657 w czasie wojen szwedzkich. Od Wejnerta wiemy, że pewna liczba poległych Szwedów została pochowana na Polkowie i na cmentarzu na Kamionku. W listopadzie 1973 roku na terenie odbudowywanego się Zamku znaleziono dwa szwedzkie szkielety z tych czasów.<sup>1176</sup> Również o miejscu spoczynku tylko małej części Polaków dowiadujemy się z napisu na pomniku postawionym w czasie sypania wałów ochronnych w latach 1905—1909. Znajduje się on na styku wału Gocławskiego i Miedzeszyńskiego i głosi: „Poległym w obronie Ojczyzny w bitwie ze Szwedami 28—29 i 30 lipca 1656 r.” Kto postawił ten pomnik — nie wiadomo. Prawdopodobnie w czasie robót znaleziono kości „80 niemal szlachty, samych gospodarzy z bełskiego pospolitego ruszenia”, którzy w ucieczce przed atakiem szwedzkim utonęli tam w bagnach. Wielu poległych w owych dniach pogrzebano na cmentarzu Kamionkowskim.

Żadnych śladów nie pozostawiła bitwa stoczona dnia 31 lipca 1705 roku na Woli, w okolicach dzisiejszej Okopowej i Karolkowej, między wojskami szwedzkimi z jednej a polskimi i saskimi z drugiej strony. To samo należy powiedzieć o poległych w czasie insurekcji kościuszkowskiej, natomiast ofiary rzezi Pragi w dniu 4 listopada 1794 roku prawdopodobnie w większości spoczywają na cmentarzu Kamionkowskim, czego śladem jest jedynie tablica na murze kościoła Bożego Ciała przy ulicy Grochowskiej 365, poświęcona głównie pamięci gen. Jakuba Jasińskiego. Jeszcze w roku 1796 na cmentarzu tym kamień z odpowiednim napisem wierszowanym położył Rajmund Korsak, ale „po 1831 r. wszystko zniknęło”.<sup>1177</sup>

Z insurekcją kościuszkowską związany jest też pomnik pułkownika Jana Kilińskiego (1760—1819), dłuta Stanisława Jackowskiego (1887—1951), postawiony w roku 1936 na placu Krasińskich, usunięty przez hitlerowców w lutym 1942 roku, przechowany w Muzeum Narodowym, umieszczony w roku 1959 na Podwalu na tle murów obronnych na osi ulicy Kapitulnej.

<sup>1175</sup>W. Niemyski, *Warszawski rzymsko-katolicki cmentarz Ew. Wincentego na Bródnie 1884—1934*, Warszawa 1934, *passim*.

<sup>1176</sup>Informacje dr Al. Świechowskiej z dnia 18 IX 1973 r.

<sup>1177</sup>W. Trojanowski, *Kamionek i Praga*, Warszawa 1920.



W znacznej mierze wyrazem hołdu — również dla tych, którzy w latach 1792—1815 walczyli o niepodległość Polski i jej honor — jest pomnik księcia Józefa Poniatowskiego na Krakowskim Przedmieściu.<sup>1178</sup>

Więszą liczbą pomników uczciły obydwie walczące strony poległych w wojnie polsko-rosyjskiej, czyli w powstaniu listopadowym 1830—1831 roku.

Dnia 29 listopada 1841 roku na placu Saskim stanął z rozkazu cara Mikołaja I według projektu Antoniego Corazziego, z rzeźbami Konstantego Hegla, pomnik ku czci „Polaków poległych w 1830 roku za wierność swemu monarsze”.<sup>1179</sup> Pomnik ten w roku 1894 został przeniesiony na plac Zielony, obecnie H. Dąbrowskiego, a w 1917 rozebrany.<sup>1180</sup>

Groby kilku wyższych oficerów carskich poległych w czasie powstania listopadowego znajdują się na cmentarzu Powązkowskim, kilku na cmentarzu Prawosławnym na Woli oraz prawdopodobnie na zniesionym cmentarzu starowierców przy ulicy Grochowskiej. Rosyjski pomnik postawiony na Pradze w roku 1846 przy rogu ulic Terespolskiej (dawniej Pomnikowej) i Groszowickiej, zniesiony we wrześniu 1917 roku był dużym monumentem z lanego żelaza, w stylu bizantyńskim, z tablicami sławiącymi poległych w bitwie o Olszynkę Grochowską w dniu 25 lutego 1831 roku pod dowództwem gen. Iwan Dybicza.

Analogiczny pomnik ku czci Rosjan poległych przy zdobywaniu Reduty Wolskiej, postawiony i zniesiony w tym samym czasie co poprzedni, znajdował się przy ulicy dotychczas noszącej nazwę Pomnikowej na Szczęśliwicach w pobliżu Dworca Zachodniego.

Pierwszym polskim pomnikiem bitwy grochowskiej był drewniany krzyż postawiony dnia 12 lipca 1916 roku przy rogu ulic Traczy i Szerokiej, dnia 1 marca 1931 roku zamieniony na metalowy, a w 1936 zaopatrzonego w tablicę z napisem: „Przechodniu, powiedz współbraciom, że walczyliśmy mężnie i umierali bez trwogi, ale z troską w sercu o losy Polski — losy przyszłych pokoleń — o wasze losy.” „Ku czci bohaterów Olszynki Grochowskiej poległych dnia 25 II 1831 r. Towarzystwo Przyjaciół Grochowa w XX-lecie swego istnienia 1936 r.”

W stulecie bitwy grochowskiej, na jej miejscu przy placu Szembeka, podjęto według projektu Włocha, architekta, Andrea Boni (1894—1962) budowę kościoła pod wezwaniem Najczystszego Serca Marii, który zakończony zasadniczo w roku 1941, uszkodzony w czasie wojny, po wyzwoleniu odbudowany — w 1949 został konsekrowany jako „świątynia, pomnik na Olszynie Grochowskiej”.<sup>1181</sup>

W lewobrzeżnej Warszawie w roku 1930 na ulicy Świętojerskiej przy rogu Nowotki położono kamień z napisem: „Roku 1830 dnia 29 listopada o godzinie wieczornej część batalionu 4 pułku piechoty liniowej stoczyła tu zwycięską walkę z batalionem gwardii rosyjskiej, przechylając szalę Powstania Narodowego.”

Od roku 1938 przy rogu ulic Mszczonowskiej i Włochowskiej znajduje się kamień ku czci poległych obrońców Reduty Ordona. Również pomnik Sowińskiego dłuta Tadeusza Breyera (1874—1952), wzniesiony w roku 1936 w parku jego imienia przy ulicy Wolskiej, jest wyrazem hołdu dla poległych w roku 1831 w obronie Warszawy. Wreszcie na cmentarzu Komunalnym na Powązkach, w głównej alei, znajduje się mogiła z prochami żołnierzy polskich poległych w dniach 6—7 września 1831 roku w reducie na Piaskach.<sup>1182</sup>

Powstanie styczniowe 1863 roku, jak wiadomo, w czasie swego trwania w Warszawie nie było krwawe. Ofiary padały przed jego wybuchem i po upadku. Okres przedpowstaniowy symbolizuje Grób Pięciu Poległych na cmentarzu Powązkowskim, a popowstaniowy Krzyż Traugutta przy Zakroczymskiej, który postawiony po raz pierwszy 5 sierpnia 1916 roku, parokrotnie odnawiany, dnia 5 sierpnia

<sup>1178</sup>H. Kotkowska-Bareja, *Pomnik Poniatowskiego*, Warszawa 1971.

<sup>1179</sup>Byli to generałowie: Ignacy Blumer, Maurycy Hauke, Filip Męciszewski, Tomasz Siemiątkowski, Stanisław Potocki, Stanisław Trębicki i Józef Nowicki, zabici, jak wskazują badania historyków, w większości niesłusznie przez podchorążych w noc listopadową.

<sup>1180</sup>F. M. Sobieszkański, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 261—263 oraz 516.

<sup>1181</sup> Duże tablice w kruchcie tego kościoła czczą pamięć poległych ze Szwedami w r. 1656, z Austriakami w 1809, z Rosjanami w 1831, z Niemcami w 1939—1944.

<sup>1182</sup> Informacje Ob. Skrzyneckiego, b. dyrektora cmentarza komunalnego na Powązkach z 4 VI 1973 r.

1972 otrzymał odpowiednią oprawę architektoniczną i rzeźbiarską według projektu artysty-plastyka Jerzego Chojnackiego.

Cytadela warszawska w latach 1835—1915 była głównym miejscem rozprawy zaborcy z niepodległościowcami i rewolucjonistami — tam też najwięcej ich stracono. Toteż na jej stokach, od strony Wisły, pod Bramą Straceń około roku 1930 założono symboliczny Cmentarz Pamięci Narodowej. W północnej fosie Cytadeli, zamienionej w roku 1950 na park Hibnera, znajduje się wspólny grobowiec trzech polskich komunistów rozstrzelanych dnia 21 sierpnia 1925 roku: Władysława Hibnera, Władysława Kaniewskiego i Henryka Rutkowskiego.

Zmarli z ran w warszawskich szpitalach w latach 1914—1918 żołnierze rosyjscy, niemieccy i innych narodowości byli grzebani na obecnym cmentarzu komunalnym na Powązkach — wówczas wojskowym cmentarzu rosyjskim. Żołnierzy polskich do roku 1918 chowano na cmentarzach ogólnych, zaś od 1919 na tymże cmentarzu — byłym rosyjskim, wówczas wojskowym polskim. Na nim również spoczywają w małych kwaterach ofiary wybuchu prochowni w Cytadeli w roku 1923 i ofiary wypadków majowych z 1926.

W roku 1925 pod arkadami kolumnady pałacu saskiego według projektu Stanisława Kazimierza Ostrowskiego (1879—1947) powstał Grób Nieznanego Żołnierza. Po wojnie mimo zburzenia pałacu grób zachowano i odbudowano. Oprawę metaloplastyczną nadał mu artysta plastyk — Henryk Grunwald (1904—1958).

Zniszczone przez hitlerowców nie zostały już odbudowane po wojnie pomniki poległych: Dowborczyka dłuta Michała Rolicz-Kamieńskiego, postawiony w 1930 roku na Wybrzeżu Kościuszkowskim w pobliżu ulicy Karowej i „Sapera” dłuta Mieczysława Lubelskiego (1886—1965), postawiony w 1933 roku przy rogu alei Niepodległości i ulicy Nowowiejskiej. Pomnik poległego Peowiaka dłuta Edwarda Wittiga, postawiony w 1933 roku na placu Małachowskiego przed Zachętą, ma swoją kopię na jednym z grobowców na cmentarzu Powązkowskim. Dnia 22 lipca 1975 roku przy Wisłostradzie, naprzeciw płyty desantowej, odsłonięto nowy pomnik „Chwała Saperom” według projektu Stanisława Kulona.

Zabici we wrześniu 1939 roku w czasie działań wojennych, z miejsc prowizorycznych po kapitulacji zostali ekshumowani i przewiezieni na cmentarze i możliwie dokładnie zewidencjonowani. Założona kartoteka na podstawie protokołów ekshumacyjnych Straży Obywatelskiej i kart zgonu objęła około 13 tysięcy osób.<sup>1183</sup>

Zupełnie wyjątkową kartę w dziejach grzebalnictwa warszawskiego stanowi wywiezienie w roku 1943 przez hitlerowców, głównie do Treblińki, i spalenie trzeciej części mieszkańców stolicy — głównie Żydów, tj. około 350 tysięcy osób. Również, jak wiadomo, wiele tysięcy warszawiaków zostało zamordowanych, spalonych i pogrzebanych poza granicami swego miasta, w obozach zagłady w kraju, w Niemczech i Austrii. W chwili wyzwolenia część zwłok była niepogrzebana w ogóle, część spalona przez Niemców, a groby znajdowały się dosłownie na całym obszarze miasta.

Chowaniem zwłok zajęły się powracające rodziny z pomocą różnych instytucji, jak Polski Czerwony Krzyż, Zakład Oczyszczania Miasta i utworzony 1 lipca 1945 roku Miejski Zakład Pogrzebowy (od stycznia 1951 Miejskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe). Największą jednak akcją przeprowadził Komitet do Spraw Ekshumacji, powołany 6 lutego 1945 roku pod kierownictwem dr. Juliusza Majkowskiego i technicznym — inż. Marka Kozińskiego, przekształcony od 19 lutego 1945 roku na Referat Ekshumacyjny Wydziału Sanitarnego Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej, którym kierował dr Jan Rutkiewicz. Akcja prowadzona do 8 maja 1945 roku wyłącznie w lewobrzeżnej części miasta, polegała na: a) zarejestrowaniu jeszcze w kwietniu około 25 tysięcy grobów pojedynczych i zbiorowych, b) w miarę możliwości identyfikacji zmarłych oraz c) inhumacji w 87 wielkich mogiłach zbiorowych, zlokalizowanych na większych skwerach i placach 28 981 zwłok pogrze-

<sup>1183</sup>W l. 1934—1938 przeciętna roczna liczba zgonów w Warszawie wynosiła 13 400, w r. 1941 — 64 tys. (21 tys. chrześcijan i 43 tys. Żydów), w 1942 — 59 tys. (20 tys. chrześcijan i 39 tys. Żydów). Od tego roku statystyka zgonów przestała istnieć (F. Król, Działalność Wydziału Statystycznego Z.M.)

banych prowizorycznie w czasie walk lub wcale nie pogrzebanych, znajdujących wśród gruzów, na podwórkach, skwerach itp. Inhumacja była tragiczną osobliwością wojennego grzebalnictwa warszawskiego. Polegała na tym, że najpierw grzebano zwłoki w zbiorowej mogile, a później ekshumowano je i grzebano ostatecznie na cmentarzach. Zwłoki były donoszone lub dowożone na ręcznych wózkach, gdyż odleglejszy przewóz był niemożliwy nie tylko z braku środków transportu, ale i z powodu nieprzejezdności ulic, zawałonych gruzami. Ekshumacją ostateczną, czyli przewozem zwłok na cmentarz zajął się później Miejski Zakład Pogrzebowy.

Oprócz podanych wyżej do 8 maja 1945 roku zostało pochowanych przez rodziny za zgodą Referatu Ekshumacyjnego 6750 zwłok.<sup>1184</sup> Ekshumowani zostali przeniesieni na cmentarze z dawna istniejące i na tereny, o które powiększono istniejące oraz na cmentarze nowe.

Upamiętnianie miejsc walki, męczeństwa i śmierci rozpoczęto już w roku 1939, o czym w części szczegółowej.

Pierwszym takim czynem było założenie cmentarza Ofiar Wojny wraz z prowizorycznym pomnikiem w Wawrze w listopadzie 1939 roku.<sup>1185</sup> Drugim — a pierwszym po wojnie — postawienie przez pracowników cmentarza Bródnowskiego w dniu 5 sierpnia 1945 roku pomnika na grobie 62 rozstrzelanych w dniu 2 sierpnia 1944 roku. Następnie dnia 19 kwietnia 1948 roku przy ulicy Zamenhofska odsłonięto pomnik Bohaterów Getta dłuta N. Rappaporta według projektu architekta L. M. Suzina.

Polegli we wrześniu 1944 roku w desantach I Armii Wojska Polskiego, uczczeni zostali tablicami nad Wisłą przy ulicy Solec na osi głównej alei Parku Kultury na Powiślu, gdzie poległo 2276 żołnierzy 9 pp. 3 dywizji piechoty, oraz przy parku Hibnera na Wybrzeżu Gdyńskim, gdzie zginęło kilkuset żołnierzy 6 pp. 2 dywizji piechoty.

Dnia 9 maja 1950 roku nastąpiło otwarcie cmentarza-mauzoleum żołnierzy radzieckich przy alei Żwirki i Wigury. Żołnierze radzieccy polegli na Pradze zostali czasowo pochowani przy rondzie Waszyngtona w parku Skaryszewskim i uczczeni pomnikiem dłuta A. Nenka. Po przeniesieniu zwłok na cmentarz przy alei Żwirki i Wigury pomnik przesunięto w głąb parku.

W roku 1958 położono staraniem Dzielnicowej Rady Narodowej przy rogu ulic Mickiewicza i Zajęczka tablicę ku czci poległych żołnierzy AK dnia 20—21 sierpnia 1944 roku w ataku na Dworzec Gdański.

W roku 1962 przy rogu Nowego Świata i ulicy Smolnej stanął pomnik poległego partyzanta dłuta Wacława Kowalika. W dwudziestą rocznicę bitwy pod Lenino przy ulicy Nowotki postawiono pomnik Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego dnia 12 października 1963 roku, dłuta Xawerego Dunikowskiego (1875—1964). W tym samym roku na fundamentach wysadzonego przez hitlerowców dnia 21 sierpnia 1944 roku więzienia zwanego Pawiakiem przy ulicy Dzielnej i rogu Marchlewskiego, w którym zginęło około 36 tysięcy osób, wzniesiono mauzoleum według projektu prof. Romualda Gutta (1888—1974), Mieczysława Mołdawy, Tadeusza Łódziany i Z. Kann-Puciłowskiej (obelisk). W roku 1965 po drugiej stronie ulicy Marchlewskiego została położona tablica w tym miejscu, gdzie znajdował się kobiecy oddział Pawiaka — Serbia.

Dnia 20 lipca 1964 roku na placu Teatralnym w 20 rocznicę powstania stanął główny pomnik Bohaterom Warszawy zwany potocznie Nike, dłuta Mariana Koniecznego.

Dnia 7 maja 1965 w głównej alei Ogrodu Saskiego położono płytę upamiętniającą walkę i śmierć 800 tysięcy mieszkańców Warszawy w latach 1939—1944.

W 1967 roku na skrzyżowaniu alei Żwirki i Wigury z ulicą Wawelską stanął pomnik Poległego Lotnika, odtworzony z zachowanej miniatury przez artystę rzeźbiarza Alfreda Jesiona. Po raz pierwszy został on postawiony na placu Unii Lu-

<sup>1184</sup>J. Rutkiewicz, J. Majkowski, Sprawozdanie Komisariatu AOS dla Prezydium Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy z dnia 12 XII 1946.

<sup>1185</sup>H. Wierchowski, Anin Wawer, s. 62.

belskiej w roku 1932 jako dzieło Edwarda Wittiga (1879–1941), po powstaniu całkowicie zniszczony przez hitlerowców.

Na skwerze Krakowskiego Przedmieścia obok figury Matki Boskiej Passawskiej znajduje się grobowiec członków sztabu dowództwa Armii Ludowej, poległych w czasie powstania warszawskiego 26 sierpnia 1944 roku w domu przy ulicy Freta 16. Byli to: Bolesław Kowalski, Stanisław Kurland, Edward Lanota, Anasztazy Matywiecki i Stanisław Nowicki. Zwłoki ich w tym miejscu pogrzebano w maju 1945 roku w myśl rozkazu marszałka Michała Roli-Żymierskiego. Prowizoryczną tablicę zastąpiono w roku 1968 nową, zaprojektowaną przez inżyniera Zygmunta Stępińskiego.<sup>1186</sup>

Należy tu również wymienić Italski Cmentarz Wojskowy przy ulicy Marymonckiej, założony w roku 1927 przez ambasadę włoską, stale pozostający pod jej opieką.<sup>1187</sup> Spoczywają na nim żołnierze włoscy zmarli w czasie pierwszej i drugiej wojny na obszarze Polski. W czasie drugiej wojny w jenieckich obozach hitlerowskich na naszych ziemiach zginęło około 30 tysięcy Włochów.

Wyżej wymieniono jedynie najważniejsze z narodowego punktu widzenia pomniki śmierci. Setki tablic na murach zewnętrznych i wewnętrznych gmachów publicznych, kościołów, szkół wszystkich stopni, zakładów przemysłowych, instytucji i instytucji społecznych — umieszczonych w ubiegłym trzydziestoleciu — oddaje hołd pamięci bojowników. W dniu 2 lipca 1947 roku powołano Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, działającą pod przewodnictwem Zygmunta Balickiego (do 1953 r.), Kazimierza Banacha (do 1955 r.) i Janusza Wieczorka od 1960, której głównym dziełem obok większych obiektów było ustawienie na terenie całego miasta 448 pomników z napisem „Miejsce uświęcone krwią Polaków” oraz liczbą poległych: od jednej osoby do pięciu tysięcy (na Woli), według projektu artysty rzeźbiarza Karola Tchorka. Rada realizuje też, dzięki szerokiej zbiorce funduszy w kraju i za granicą, budowę pomnika dzieci pomordowanych przez hitlerowców, w postaci Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu.

\*

Zgodnie z ustalonym przez Główny Urząd Statystyczny określeniem — za cmentarz uznaje się oddzielony teren przeznaczony do grzebania zmarłych, na którym mogiły są wyraźnie zarysowane w zwyczajowo przyjętej formie wizualnej.

Poszczególne cmentarze zarówno czynne, jak i nieczynne zgrupowano niżej według wyznań i czasu założenia bez względu na to, kiedy wraz z obsługiwanym obszarem, znalazły się w granicach miasta Warszawy obowiązujących do dnia 31 lipca 1977 roku.

## I. CMENTARZE KATOLICKIE

### 1. CZYNNE

„STARY CMENTARZ SŁUŻEWSKI” przy ulicy Fosa i Anyżkowej, sięgający prawdopodobnie XIII wieku. Po zniszczeniu go w roku 1831 ponownie został poświęcony w 1839, zaś powiększony i otoczony murem w 1850 i jeszcze raz powiększony w 1876. Na cmentarzu tym (bez kwater wojennych) spoczywa między innymi Krystyna Kraheńska (1914–1944), która w roku 1938 pozowała Ludwice Kraskowskiej-Nitschowej do statui Syreny przy Wybrzeżu Kościuszkowskim (obok Tamki);

<sup>1186</sup> Informacje inż. Zygmunta Stępińskiego z 15 XII 1976 r.

<sup>1187</sup> Słownik historii Polski, Warszawa 1973, s. 279.

ona również napisała słowa pieśni: „Hej, chłopcy! Bagnet na broń...” i jako plutonowy-sanitariusz 7 pułku ułanów WP poległa w pierwszym dniu powstania warszawskiego. Obok grób Wandy Kraheleskiej-Filipowicz (1886—1968), która rzuciła bombę na Skalona.

Powierzchnia cmentarza w roku 1975 wynosiła 1,3 ha. W 1969 roku złożono na nim 40 zwłok, w 1975 — 93.<sup>1188</sup>

CMENTARZ W TARCHOMINIE przy ulicy Mehoffera (dawniej Kościelna) został założony w roku 1518. Na przyłączonym w roku 1945 terenie nieczynnego cmentarza luterańskiego (0,1 ha) złożono jako pierwszych 10 akowców ze zgrupowania „Marianowo”, poległych w czasie powstania warszawskiego w Kampinosie. Powiększenie tego cmentarza nastąpiło też w roku 1959 z daru Leona Hajdzonego. Jego powierzchnia w roku 1975 wynosiła 2,2 ha; w roku 1969 złożono na nim 50 zwłok, w 1975 — 100.<sup>1189</sup>

CMENTARZ W POWSINIE przy ulicy Przyczółkowej został założony w roku 1720, w 1950/51 powiększony o 0,5 ha. Powierzchnia cmentarza w roku 1975 wynosiła 1,6 ha; W 1969 roku odbyło się na nim 85 pogrzebów, w 1975 — 58.<sup>1190</sup>

CMENTARZ POWĄZKOWSKI — ulica Powązkowska 1/3/5. Powstał on jako chronologicznie drugi cmentarz „polowy” po Świętokrzyskim. Realizacja tego zamierzenia królewskiego nastąpiła dnia 4 listopada 1790 roku dzięki darowiźnie Melchiora Szymanowskiego (właściciela jurydyki Szymanowskiej) wynoszącej 2 ha 609 m<sup>2</sup> gruntu przylegającego do wsi Powązki. Dnia 20 maja 1792 roku nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół według projektu Dominika Merliniego, a 6 listopada 1793 — konsekracja.<sup>1191</sup> Pierwszym pochowanym (w katakumbach) w roku 1793 był Jerzy Sylwestrowicz, łowczy wileński. Początkowo cmentarz służył tylko trzem parafiom, był nawet podzielony na trzy części, wkrótce jednak zaniechano podziału, zwłaszcza po zamknięciu w roku 1836 cmentarza Świętokrzyskiego, odkąd cmentarz Powązkowski zaczął obsługiwać następane dwie parafie. Do roku 1884, czyli do otwarcia cmentarza Bródnowskiego, cmentarz ten był jedynym miejscem grzebania katolików lewobrzeżnej Warszawy.

Budynki gospodarcze przy ulicy Powązkowskiej 14 (zarząd, stajnie i wozownie dla karawanów) zbudowano w roku 1858 według projektu arch. Anzelma Dobromira Krysińskiego (1836—1885) pod kierunkiem Feliksa Walerego Zygadlewicza (1819—1897). Kościół gruntownie przebudowany w latach 1891—1898 przez Józefa Piusa Dziekońskiego, pozbawiony został cech stylu Merliniego. Katakumby rozbudowywane — przedłużone były w latach 1837, 1843, 1846, 1851 i na początku XX wieku do 113,5 m. W rok po założeniu 26 sierpnia 1794 roku zarówno kościół, jak i cmentarz zostały uszkodzone w czasie bitwy z Prusakami. Podczas drugiej wojny światowej był on wielokrotnie bombardowany, a w czasie powstania 1944 roku hitlerowcy na teren zabudowań gospodarczych cmentarza wprowadzili dużą liczbę koni, na cmentarz zaś czołgi. Odbudowa kościoła pod kierunkiem

<sup>1188</sup>Zob. Rocznik Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1958, tablica w kruście kościoła oraz nagrobki.

<sup>1189</sup>Dane wg Rocznika Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1958.

<sup>1190</sup>Ibidem.

<sup>1191</sup>Z ofiarami na budowę katakumb i kościoła pod wezwaniem Św. Karola Boromeusza pospieszyli: bp Antoni Okęcki 12 900 złp.; prymas Michał Poniatowski 9000 złp., król 7200 złp., tyleż ks. Stefan Łuskina i ks. Karol Wyrwicz, bezimiennie 6655 złp., Franciszek Ryks 1800 złp., ks. Adam Czartoryski 756 złp. i 21 tys. cegieł, kapituła i parafianie kościołów Św. Jana, N.M. Panny na Nowym Mieście i Św. Andrzeja (Bonifratów), dla których cmentarz ten przeznaczono — 12 tysięcy złp., wreszcie drobne datki — 23 924 złp.

Stanisława Marzyńskiego trwała od roku 1950 do 1960, a katakumb od 1946 do 1970. Nowy budynek zarządu wzniesiono w roku 1966 według projektu Mieczysława Kuzmy.

Obszar cmentarza drogą zakupów, darów i wywłaszczeń był wielokrotnie powiększany.<sup>1192</sup> Powierzchnia jego w roku założenia w 1790 (przypominam) wynosiła 2 ha 609 m<sup>2</sup>, w 1887 — 19 ha 2368 m<sup>2</sup>, w 1906 — 40 ha 6300 m<sup>2</sup>, w 1975 — 43 ha 3000 m<sup>2</sup>. Obecnie jest otoczony następującymi ulicami: Powązkowską, Tatarską, Ostroroga, murem cmentarza Żydowskiego i ulicą Spokojną. Od ulicy Powązkowskiej (między kościołem a rogiem Okopowej) znajduje się: brama I (zamknięta); brama II w oprawie architektonicznej i rzeźbiarskiej Leopolda Wasilkowskiego, odsłonięta dnia 16 czerwca 1915 roku kosztem Mieczysława Landsberga dla uczczenia pamięci żony Honoraty ze Zwolińskich; brama III zniszczona w czasie nalotu w 1942 roku, została zamurowana i wypadła z numeracji, i brama IV, najbardziej obok bramy II wykorzystywana. Od ulicy Tatarskiej brama V służy potrzebom gospodarczym, a dla odwiedzających otwierana jest tylko w dni zaduszne, podobnie jak i brama VI od ulicy Ostroroga (na osi Wawrzyszewskiej). Brama VII wychodzi na cmentarz Żydowski — obok niej znajdowała się kwatera dla zmarłych na cholere. Wreszcie na ulicę Spokojną prowadzi furtka. W granicach miasta cmentarz znalazł się w roku 1857.

Od roku 1882 do cmentarza można było dojeżdżać tramwajem konnym, a od 1909 elektrycznym. Podobnie i na innych cmentarzach były tu kwatery dla samobójców i groby zbiorowe, zwane „jeneralne dla ubóstwa i dzieci do lat 7” oraz choleryczne.

W katakumbach w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku stosowano „piec do oczyszczania powietrza i niedopuszczania wilgoci oraz windę na kołach do podnoszenia trumien na wyższe kondygnacje”, których ogółem jest siedem. Do roku 1889 złożono w nich około 1000 zwłok, a do 1914—1500.

W roku 1925 przy tylnej ścianie katakumb powstała Aleja Zasłużonych, w której jako pierwsze złożono zwłoki Władysława Stanisława Reymonta.

Wacław Jeziorowski w roku 1915 napisał: „...księgi cmentarne, w porządku utrzymywane, datują się dopiero od 1836 r. (od 1870 po rosyjsku)”,<sup>1193</sup> sam jednak dokładne roczne liczby pogrzebanych podał dopiero od roku 1854 (na 1914 roku skończył; zob. tablica nr 76).

W latach międzywojennych liczby pogrzebanych osób przedstawiają się następująco: w roku 1922 pochowano 2110 osób, w 1923—2208, w 1924—2105, w 1925—2040, w 1926—2109, w 1927—1773, w 1928—1913, w 1929—1986, w 1930—1764, w 1937—1806.

Wobec całkowitego zniszczenia archiwum tego cmentarza w czasie drugiej wojny światowej ani dla lat 1793—1853, ani dla 1915—1921 oraz 1938—1944 żadnych liczb uzyskać nie można. Dla lat zaś 1945—1976 zob. tablica 77.

Przed pierwszą wojną światową podejmowano próby określenia liczby pogrzebanych w latach 1793—1853. Wł. K. Zieliński (w 1889) i W. Jeziorowski (w 1915 r.) szacowali ją na 200 tysięcy.<sup>1194</sup> Z obliczeń szacunkowych wynika, że na cmentarzu tym w ciągu 183 lat (1793—1976) pogrzebano około 650 tysięcy zmarłych.

**CMENTARZ WILANOWSKI.** Założony został około roku 1816 jako cmentarz „w polu”, z dala od dawnego cmentarza przy kościele Św. Anny w rozwidleniu Gościńca Królewskiego (al. Wilanowska) i Drogi Wilanowskiej (ul. Wiertnicza), z inicjatywy Aleksandry z Lubomirskich Potockiej, żony Stanisława Kostki Potockiego. W latach 1823—1826 wzniesiono tam neogotycką kaplicę, w której w sarkofagach

<sup>1192</sup>W l. 1790, 1817, 1820, 1822, 1830, 1832, 1837, 1838, 1840, 1844, 1845, 1846, 1857, 1864, 1865, 1871, 1873, 1887, 1906, 1914—1916.

<sup>1193</sup>W. Jeziorowski, Album Powązek, cz. I, Warszawa 1915.

<sup>1194</sup>Oprac. wg: Encyklopedia powszechna, t. V, Warszawa 1861, F. M. Sobieszcański, Przewodnik po Warszawie, W. K. Zieliński, Przewodnik po cmentarzu Powązkowskim, Warszawa 1889, s. 16; M. Kielarski, Powązki Miasto umarłych, Warszawa b.r. (po II wojnie); K. Klimek, Powązki. Przewodnik po cmentarzu, Warszawa 1948; Przewodnik po cmentarzu Powązkowskim, Warszawa 1976. Tablica w kruchcie kościoła; Tablica na ścianie katakumb.

złożono zwłoki Stanisława Kostki i Ignacego Potockich (w 1867 roku przeniesiono je do kościoła parafialnego Św. Anny). Kaplicę projektował Piotr Aigner.

Około roku 1860 Henryk Marconi powiększył cmentarz przez dodanie terenu nadając mu kształt czterech ramion krzyża greckiego, wznosił też dekoracyjną bramę i nowe ogrodzenie z półkolistych kształtek ceramicznych. W latach 1887—1888 zaokrąglono granice cmentarza w oparciu o istniejące ramiona, w 1945 nastąpiło dalsze powiększenie.

Pochowano tu kilkunastu uczestników powstania styczniowego.

Na prawo od wejścia znajdują się 2 kwatery z 10 grobami zbiorowymi rozpoznanych (w tym 2 nazwiska żydowskie) i nieznanymi żołnierzy kampanii 1939 roku, nadto 7 kwater z 32 mogiłami zbiorowymi po 5 do 11 rozpoznanych, w niektórych do 7 nieznanymi żołnierzy zgrupowania „Oaza” pułku „Baszta”, zgrupowania „Grochów”, dywizjonu „Jeleń” i 36 pp. Legii Akademickiej, poległych 26—27 sierpnia 1944 roku przy zdobywaniu Sadyby. Tutaj też pogrzebano kilkanaście osób cywilnych, rozstrzelanych przez Niemców w parku Wilanowskim. Przy kaplicy powstał grób rodziny Radziwiłłów.

Powierzchnia cmentarza w roku 1975 wynosiła 2,8 ha, w 1969 roku pogrzebano na nim 107 osób, w 1975 — 138.<sup>1195</sup>

**CMENTARZ W WAWRZYSZEWIE** przy ulicy Wólczyńskiej. Założony został w roku 1830. Cmentarz został powiększony z daru Adama Bratsmana. Na wydzielonych kwaterach znajduje się pomnik z napisem: „500 żołnierzy 30 pułku Strzelców Kaniowskich tu spoczęło po ofiarnej walce z Niemcami hitlerowskimi w obronie swej stolicy we wrześniu 1939 r.” (bitwa trwała od 24 do 27 września) opodal „Kwatera Żołnierzy Powstania Warszawskiego poległych w walce z najeźdźcą hitlerowskim 1 VIII — 30 IX 1944 ”

W roku 1975 powierzchnia cmentarza wynosiła 6,4 ha. W 1969 roku odbyło się na nim 329 pogrzebów, w 1975 — 600.<sup>1196</sup>

**CMENTARZ WOLSKI** przy ulicy Wolskiej 180/182. Według oświadczenia (przy braku dokumentów) prałata ks. inż. Jana Podbielskiego cmentarz ten, „na księżej włoce”, powstał w roku 1854 wraz z reaktywowaniem parafii Św. Stanisława przy drewnianym wówczas kościele pod tym samym wezwaniem z fundacji Biernackich przy obecnej ulicy Bema 73/75 — parafii zniesionej w 1834 w związku z zamianą na cerkiew kościoła Św. Stanisława i Św. Wawrzyńca w reducie nr 56 przy Wolskiej. W roku 1874 nastąpiło powiększenie cmentarza nie wiadomo o ile, następnie w 1882 o 3,36 ha („Kwadrat przy szosie”), w 1899 o dalsze 2,61 ha.<sup>1197</sup>

W latach 1925—1937 jego powierzchnia wynosiła 9,1 ha.

W roku 1962/63 na miejscu drewnianej kapliczki na cmentarzu zbudowano kościół murowany pod wezwaniem Św. Grzegorza Wielkiego, a w 1970 nową dzwonnicę.

Powierzchnia cmentarza w roku 1975 wynosiła 11,3 ha. W roku 1969 pogrzebano na nim 1187 zwłok, w 1975 — 681. W bezpośrednim sąsiedztwie tego cmentarza założono w roku 1945 Cmentarz Powstańców Warszawy i park z pomnikiem „Polegli-Niepokonani.”<sup>1198</sup>

<sup>1195</sup>Oprac, wg: W. Fijałkowski, Cmentarz Wilanowski, „Stolica” 1972, nr 44; tenże, Wilanów, s. 225—229, Rocznik Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1958.

<sup>1196</sup>Ibidem, oraz nagrobki.

<sup>1197</sup>W okresie międzywojennym pogrzebano na nim: w r. 1922—1270 osób, 1923—1139, 1924—1188, 1925—1068, 1926—1130, 1927—1119, 1928—1081, 1929—1060, 1930 — 996, 1937—1019.

<sup>1198</sup>Informacje ks. prałata Jana Podbielskiego i ks. rektora Mieczysława Grabowskiego.

CMENTARZ BRÓDNOWSKI przy ul. Św. Wincentego 83. W roku 1883 Warszawa przekroczyła liczbę 400 tysięcy mieszkańców, w tym Praga 32 tysiące. Na wniosek powołanej przez prezydenta Sokratesa Starynkiewicza komisji, złożonej z członków dozorów cmentarnych i urzędników magistrackich, miasto nabyło tak zwane Łyse Góry na cmentarz na Bródnie i natychmiast przystąpiło do niwelacji terenu, grodzienia i budowy dojazdu od drogi prowadzącej do Jabłonny. W piśmie z 11 listopada 1884 roku do arcybiskupa warszawskiego Wincentego T. Chościka-Popiela Starynkiewicz zawiadomił, że z braku miejsc cmentarz Kamionkowski należy zamknąć i wobec zakończenia przygotowań na nowym, Bródnowskim, można rozpocząć grzebanie. Dnia 20 listopada 1884 roku arcybiskup dokonał konsekracji i tegoż dnia na cmentarzu odbył się pierwszy pogrzeb — jednorocznego dziecka, Marii Skibniewskiej.

Dla upamiętnienia oddania cmentarza do użytku przy głównym wejściu umieszczono na kopcu krzyż z napisem łacińskim: „Alexandro tertio regnante...” Napis ten po odzyskaniu niepodległości został usunięty, a na tym miejscu w roku 1938 złożono zwłoki kardynała Aleksandra Rakowskiego (1862—1938).

Od 13 listopada 1885 roku zezwolono na grzebanie na cmentarzu Bródnowskim również mieszkańców lewobrzeżnej Warszawy — na razie jednak tylko zmarłych w szpitalach i przytułkach, chowanych na koszt miasta. W dwa lata potem, dnia 14 czerwca 1887 roku, gen.-gubernator zamknął cmentarz na Ramionku, na Powązkach zaś place wolno było nabywać jedynie na własność. Powązki stały się cmentarzem klas wyższych i bogatszych. Bródno zaś miejscem spoczynku proletariatu i najuboższych całej Warszawy. Wobec tego że liczba pogrzebów na Powązkach z 10 tysięcy w roku 1882 i 7 tysięcy w 1887 zmalała od około 2000 — w 1889 roku, kapelana cmentarnego przeniesiono z Powązek na Bródno, gdzie od tegoż roku grzebano ponad 8 tysięcy zwłok.

Cmentarz Bródnowski założono na gruntach ofiarowanych przez ks. Annę mazowiecką w XIV wieku szpitalowi Św. Ducha, znajdującemu się wówczas przy ulicy Pivnej obok kościoła Św. Marcina. Nabyto je od Rady Zakładów Dobroczynnych, dziedziczki wspomnianego szpitala. Znajdowały się one między ulicami Odrowąża (od zachodu), Św. Wincentego (od wschodu), cmentarzem żydowskim i przedmieściem Targówek — obecnie ulicą Rzeszowską i Podobną (od południa) oraz przedmieściem Nowe Bródno i polami wsi Stare Bródno — w tej chwili Budowlana (od północy). Nabyte tereny o powierzchni 65 ha 2857 m<sup>2</sup>, przystosowano stopniowo do grzebania zwłok i poświęcano<sup>1199</sup> w miarę postępu robót. W 1893 dozór cmentarny odstąpił 4 ha 518 m<sup>2</sup> wojskowej prochowni od strony Targówka. Powiększenie terenu nastąpiło 14 marca 1916 roku dzięki zakupowi po raz wtóry od szpitala Św. Ducha 30 ha 5693 m<sup>2</sup> oraz 28 września 1921 roku od polskich władz wojskowych przez przejęcie całej prochowni o powierzchni 16 ha 9845 m<sup>2</sup>, co wraz ze szkółką drzew i skwerem stanowiło 113 ha 2992 m<sup>2</sup>. Małe zakupy i dary od prywatnych właścicieli oraz odcięcie skrawków ziemi pod budowę ulic nie zmieniły tego stanu i taką powierzchnię — nie zmienioną od pięćdziesięciu lat podaje zarząd cmentarza. Geodezja miejska podaje 110,1 ha, gdyż około 3 ha przewidziano pod budowę mostowej Trasy Toruńskiej.

Dnia 1 lipca 1887 roku prezydent Starynkiewicz wystąpił z propozycją budowy kaplicy cmentarnej i przekazał na ten cel drewno z rusztowań użytych do wymiany i restauracji kolumny Zygmunta, zakończonej 6 września 1887 roku. Kaplica pod wezwaniem Św. Wincentego a Paulo o wymiarach 22 × 10 × 10 m według projektu arch. Edwarda Cichockiego z Ukrzyżowanym w wielkim ołtarzu — dłuta Panasiuka została poświęcona 28 października 1888 roku i dotychczas służy cmentarzowi. W granicach miasta cmentarz znalazł się dopiero w roku 1916.

W roku 1934 z racji pięćdziesięciolecia cmentarza naprzeciwko kaplicy wzniesiono betonową dzwonnice. W roku 1960 na cmentarzu zbudowano murowany kościół pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, do którego budowy wykorzy-

<sup>1199</sup>Po pierwszej konsekracji w dniu 20 XI 1884 r. następnych dokonał ks. Antoni Gucewicz w dniach 22 III 1892 r., 18 I 1894 i 16 IV 1895 r.



stano materiał i elementy rzeźbiarskie (m. in. portal główny) kaplicy Przedziękich, przeniesionej z sąsiedztwa kościoła Św. Piotra i Pawła na ulicy Emilii Plater, a zniszczonej w 1939 i 1944. Drewnianą kancelarię, budynki gospodarcze (m. in. stajnie na 8 koni) w roku 1926 zastąpiono murowanymi. Ogrodzenie (4958 m) budowano od roku 1883 do 1927.

Bram początkowo było pięć: dwie od ulicy Św. Wincentego i trzy od Odrowąża; obecnie od wschodu są cztery (jedna do nowego kościoła), a od zachodu trzy. Główne wejście od ulicy Św. Wincentego do Odrowąża łączy wewnętrzna aleja o długości 1250 m.

Komunikację z cmentarzem od roku 1883 stanowiła wąska jezdnia bez chodników o długości 1475 m, prowadząca od drogi do Jabłonny, w 1894 nieco ją ulepszono, a w 1900 położono chodniki. Tramwaj konny (od r. 1881) i elektryczny (od 1908) chodził przez długie lata tylko do obecnego Dworca Wileńskiego. Stąd trzeba było jeszcze cztery kilometry iść lub jechać konnym pojazdem z postoju przy cerkwi. Następnie tramwaj dochodził do ulicy Stalowej, później do Odrowąża, wreszcie od 1933 roku ulicą Św. Wincentego.

Dnia 28 września 1892 roku kwaterę 50-A wydzielono dla zmarłych na cholere, pierwszym z nich był Jan Łyjak.<sup>1200</sup> W latach 1906—1914 grzebano na Bródnie mariawitów do czasu otrzymania przez nich terenu pod cmentarz na Woli.

Dnia 21 lutego 1929 roku decyzją kardynała Kakowskiego wydzielono kwaterę dla bezwyznaniowców.<sup>1201</sup> Dla tej kwatery zrobiono oddzielną bramę na osi ulicy Wejherowskiej.

W kwaterze 114-W spoczywa 1500 bezimiennych żołnierzy polskich poległych we wrześniu 1939 roku, pochowanych w czasie okupacji, a w kwaterze 28 — 750 ekshumowanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w 1944 roku, po wyzwoleniu.

W kwaterze 33-C pogrzebano 28 żołnierzy-socjalistów, poległych w czasie powstania, w kwaterze 35-D żołnierzy AK, którzy 6 kwietnia 1944 roku zginęli przy obronie wytwórni broni na ulicy Solec 103.

W kwaterze 114-H na grobie 62 osób rozstrzelanych przez hitlerowców dnia 2 sierpnia 1944 roku pracownicy zarządu cmentarza własnymi siłami wzniesli 5 sierpnia 1945 roku pomnik — pierwszy na terenie Warszawy po wyzwoleniu. Na cmentarzu tym spoczywa również 279 żołnierzy radzieckich, poległych w 1944/45 roku oraz zmarłych z ran w szpitalach warszawskich do 1949.

Wśród znanych szerszemu ogółowi spoczywają tu: kardynał Aleksander Kakowski (1938), Roman Dmowski (1939), wicemarszałek Sejmu Ludwik Gdyk, ojciec marszałka Konstantego Rokossowskiego również Konstanty (1902), kontradmirał Adam Mohuczy (1953), rodzice Hanki Sawickiej-Szapiro.<sup>1202</sup>

W ciągu 92 lat (1884—1976) na cmentarzu tym pogrzebano 742 626 osób (zob. tablica 78).

CMENTARZ W ZERZENIU przy ulicy Cylichowskiej. Najstarszy nagrobek nosi datę 1896 rok, choć cmentarz jest niewątpliwie starszy. Jeszcze w czasie okupacji 1939—1944 komitet, powstały z inicjatywy Izydora Królaka, pogrzebał w zbiorowej mogile żołnierzy z grupy płk. Mariana Kalińskiego z 13 dywizji piechoty, poległych w dniach 19—20 września 1939 roku i wystawił pomnik według projektu inż. Seweryna Nirnsztejna i Wiesława Chorosiewicza, z rzeźbą orła wykonaną przez Wacława Piotrowskiego. Pogrzebani tam kościuszkowcy spoczywają w kwaterze z napisem: „Poległym Żołnierzom na polu chwały. Styczeń 1945.”

<sup>1200</sup> Była to ostatnia tego rodzaju epidemia w Warszawie.

<sup>1201</sup> Pierwszym z nich był 35-letni Michał Kożennikow, pracownik misji radzieckiej, zmarły na gruźlicę w szpitalu Ewangelickim.

<sup>1202</sup> Oprac, wg: ks. W. Niemyski, *Warszawski rzymsko-katolicki cmentarz Św. Wincentego na Bródnie 1884—1934*, Warszawa 1934, s. 81 i passim; H. Radziszewski, *Warszawa*, t. II, s. 323; ks. A. Fajęcki, *50-lecie cmentarza Bródnowskiego w Warszawie*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1934, nr 12; F. Galiński, *Gawędy o Warszawie*, Warszawa 1937, s. 311—313.

Powierzchnia cmentarza w 1975 roku wynosiła 2,3 ha, w 1969 roku odbyły się na nim 53 pogrzeby, a w 1975 — 37.<sup>1203</sup>

„NOWY CMENTARZ SŁUŻEWSKI” przy ulicy Wałbrzyskiej i Wróblej, założony w roku 1900, a w 1955 powiększony został o 20 m na całej długości. Na wydzielonych kwaterach wojennych znajduje się prostokątny obelisk kamienny z płasko-rzeźbami, obok pozioma tablica z napisem: „Niech na zawsze zostaną w pamięci narodu ci, którzy w walce z najeźdźcą hitlerowskim złożyli swe życie.” Na mniejszej tablicy napis: „Cmentarz wojenny, na którym pochowano w kwaterze A: 493 rozpoznanych i 1224 nie rozpoznanych żołnierzy WP i osób cywilnych — ofiar nalotów i bombardowania broniącej się Warszawy w 1939 r.; w kwaterze B: 39 rozpoznanych i 43 nie rozpoznanych żołnierzy AK pułku «Baszta», poległych w czasie powstania warszawskiego 1944 r.”

Powierzchnia cmentarza w roku 1975 wynosiła 3,75 ha. W roku 1969 złożono na nim 330 zwłok, w 1975 — 287.<sup>1204</sup>

CMENTARZ NA CZERNAKOWIE przy ulicy Powsińskiej i Bonifacego. Przy głównym wejściu na teren cmentarza stoi kamienny krzyż z napisem: „Dnia 11 VIII 1907 r. pomnik postawiony na pamiątkę założenia i poświęcenia nowego cmentarza parafialnego przez J. E. biskupa Ruszkiewicza, za staraniem ks. Marcina Kominika, pierwszego proboszcza czerniakowskiego, z fundacji Józefa i Józefy z Wołynów małżonków Wardeckich.”

W latach dwudziestych XX stulecia cmentarz został powiększony dzięki darowi rodziny Zatwarnickich, powiększono go też w 1945 i 1951; w roku 1975 powierzchnia jego wynosiła 2,2 ha. W 1969 roku złożono na nim 235 zwłok, w 1975 — 172.<sup>1205</sup>

Na cmentarzu tym spoczywają m. in. Feliks Gwiżdż (1885—1952), poeta Podhala i senator, Adam Dobosz (1885—1952), śpiewak operowy.

W północnym rogu cmentarza od ulicy Powsińskiej znajduje się zbiorowa mogiła, przykryta kamienną płytą z Krzyżem Grunwaldu, niewiadomej liczby bezimiennych akowców zabitych dn. 27 sierpnia 1944 roku przy zdobywaniu Sadyby i Sielc z napisem: „Tu spoczywają prochy bohaterskich powstańców batalionu «Oaza» poległych w walce z hitleryzmem w obronie ojczyzny w czasie powstania warszawskiego. Cześć ich pamięci.”

CMENTARZ W REMBERTOWIE przy ulicy Grzybowej — został założony w roku 1928. W roku 1975 miał 4,2 ha powierzchni. W 1969 roku odbyło się na nim 168 pogrzebów, w 1975 — 180.<sup>1206</sup>

CMENTARZ W RADOŚCI przy ulicy Izbickiej. Został założony w roku 1932. Znajduje się na nim symboliczna mogiła o wymiarach 2X3 m z napisem: „Obrońcom Ojczyzny — dzieci Radości 1939 r.” Mogiła ta pozostaje pod stałą opieką miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

W roku 1969 miał on 1,2 ha, a odbyły się na nim 53 pogrzeby.<sup>1207</sup>

<sup>1203</sup>H. Wierchowski, Anin Wawer, s. 62.

<sup>1204</sup>Rocznik Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1958 i nagrobków.

<sup>1205</sup>W okresie międzywojennym złożono na nim zwłok w l. 1922 — 220, 1923 — 215, 1924 — 209, 1925 — 225, 1926 — 245, 1927 — 240, 1928 — 263, 1929 — 216, 1930 — 213. (Rocznik Archidiecezji Warszawskiej, 1958.)

<sup>1206</sup>Ibidem.

<sup>1207</sup>Ibidem.

CMENTARZ WE WŁOCHACH przy ulicy Kleszczowej (dawniej Mickiewicza 29) — powstał w roku 1937, powiększony w 1951. W pobliżu fortu znajduje się na nim symboliczna mogiła z obeliskiem o wysokości 3 m ozdobionym tarczami z Krzyżem Grunwaldzkim, na którym znajduje się napis: „Wieczna chwała patriotom, bojownikom o wolność ojczyzny, pomordowanym w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.”

W roku 1975 cmentarz miał powierzchnię 4,7 ha. W roku 1969 odbyło się na nim 150 pogrzebów, w 1975 — 245.<sup>1208</sup>

CMENTARZ W WAWRZE przy ulicy Korkowej (dawniej Klasztornej) — został założony w roku 1942 w związku z powstaniem nowej parafii. W 1975 jego powierzchnia wynosiła 6 ha. W roku 1969 odbyło się na nim 208 pogrzebów, w 1975 — 300.<sup>1209</sup>

CMENTARZ W PYRACH przy ulicy Łagiewnickiej. Założony najpewniej w roku 1945, poświęcony bowiem został dnia 24 marca 1946. Znajdują się na nim dwie kwatery wojenne, i na jednej z nich leży granitowy głaz z wyrytym Krzyżem Grunwaldu i z napisem: „Na tym cmentarzu spoczywają prochy bohaterskich żołnierzy ruchu oporu poległych na polach Pyr i w Lasach Kabackich w walce o wolność ojczyzny w czasie powstania warszawskiego oraz rozstrzelanych więźniów Pawiaka w latach 1939—1944. Cześć ich pamięci.”

W roku 1975 miał on 2,5 ha powierzchni. W roku 1969 odbyło się tutaj 30 pogrzebów, w 1975 — 70.<sup>1210</sup>

## 2. NIECZYNNE

CMENTARZ W WILANOWIE (Milanowie). Znajdował się on przy drewnianym kościółku zbudowanym między północnym skrzydłem pałacu a oranżerią, następnie, również przy drewnianym kościółku postawionym w tym miejscu, gdzie w latach 1857—1870 wzniesiono murowany — pod wezwaniem Św. Anny według projektu Henryka Marconiego. Cmentarz pierwszy według opinii archeologów pochodził z XIII wieku. Obok bowiem dominujących już śladów obrządku chrześcijańskiego (trumny i obrączki ślubne) zawierał jeszcze resztki obrządku pogańskiego (na przykład nóż z prawej strony głowy). Wobec istnienia tych relikwów pogańskich cmentarz ten można uznać za pierwszy chrześcijański na obszarze dzisiejszej Warszawy.

Cmentarz drugi — przykościelny — pełnił swą funkcję najpewniej do chwili założenia w roku 1816 cmentarza „w polu”, o którym mowa w innym miejscu.<sup>1211</sup>

CMENTARZ NA KAMIONKU (Kamionie) z XIII wieku znajduje się przy drewnianym kościółku, który w różnych czasach „znikał”. Parafia bowiem była erygowana trzykrotnie: w wieku XIII, w roku 1616 i w 1917. Cmentarz stracił statut parafialnego dnia 4 lutego 1681 roku na rzecz cmentarza przy kościółku Św. Stanisława w Skaryszewie założonym w roku 1635, a odzyskał w 1807, gdy zarówno

<sup>1208</sup>Ibidem.

<sup>1209</sup>Ibidem.

<sup>1210</sup>Ibidem.

<sup>1211</sup>Zob.: B. Gierlach, *Kultura materialna warszawskiego zespołu miejskiego w okresie jego narodzin VII—XIV w.*, w: *Warszawa średniowieczna*, Warszawa 1972, z. 1, s. 41.

kościół, jak i cmentarz Skaryszewski zostały zniesione w związku z budową umocnień napoleońskich. Na głazie przy kościele wzniesionym w latach 1929—1931 według projektu Konstantego Sylwina Jakimowicza (1879—1960) umieszczono napis: „Poległym na polach Kamionka w bitwie ze Szwedami o Warszawę w dniach 29—30—31 lipca 1656 r. na tym cmentarzu pogrzebanym — wdzięczna pamięć.” W wieku XVII cmentarz ten obwiedziony był „ziemnym wałem i drewnianym płotem”. W roku 1704 Karol XII odwiedził złożonych tu poległych Szwedów. Tutaj też pochowano część obrońców Pragi i ofiar rzezi 1794 roku. Wójcicki pisze, że na kamieniu położonym w roku 1796 przez Rajmunda Korsaka znajdowały się słowa: „Jakubowi Jasińskiemu poległemu dnia 4 listopada 1794. Niebo twym grobem, napis wieków podziwienie. Rodacy! schylcie czoło na jego wspomnienie.”<sup>1212</sup> Były też i inne nagrobki, ale „po 1831 r. wszystko zniknęło.”<sup>1213</sup> Dopiero w okresie międzywojennym na murze nowego kościoła umieszczono tablicę ze słowami: „Sp. Jakóbowi Jasińskiemu generałowi artylerii, pułkownikowi i synowi jego porucznikowi Górskiemu, Aleksandrowi Wisłockiemu i wielu dziś z imienia nieznanym poległym na szczytach Pragi 4 listopada 1794, tu na cmentarzu spoczywającym cześć i sława.” „Polegli w bitwie grochowskiej w roku 1831 pogrzebani bez pomników.” I oni zostali upamiętnieni tablicą na murze no-

<sup>1212</sup>K. Wł. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski oraz cmentarze katolickie...*, t. III, s. 202.

<sup>1213</sup>W. Trojanowski, *Kamionek i Praga*, Warszawa 1920, s. 22.



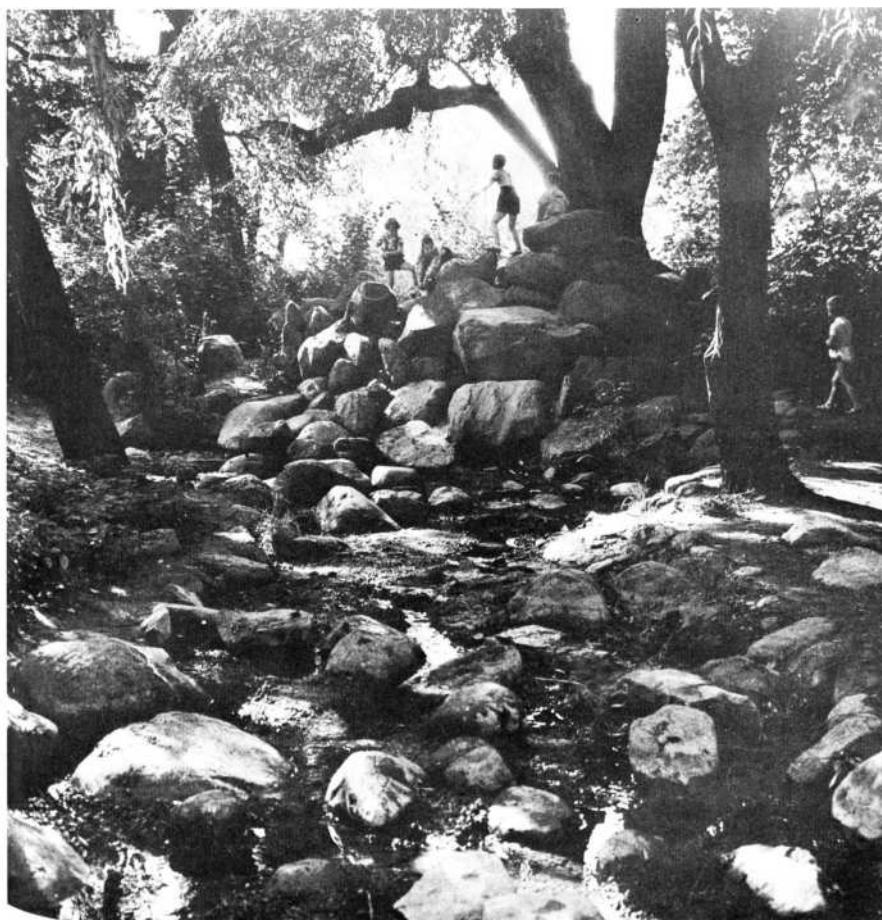
103. Trolejbus „Skoda” kursujący w latach 1955—1973



104. Michał Szubert, założyciel (1819) i dyrektor Ogrodu Botanicznego do 1846 roku

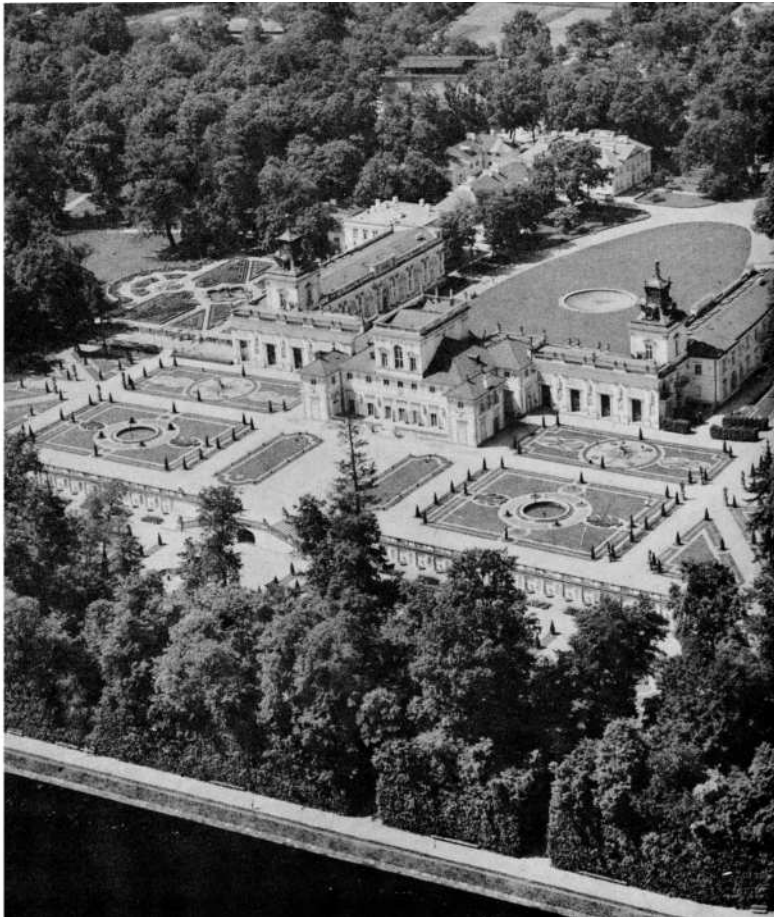


105. Franciszek Szanior; główny ogrodnik Warszawy w latach 1877—1906, twórca parków Ujazdowskiego i Skaryszewskiego



106. Sztuczny wodospad w parku Ujazdowskim z roku 1896





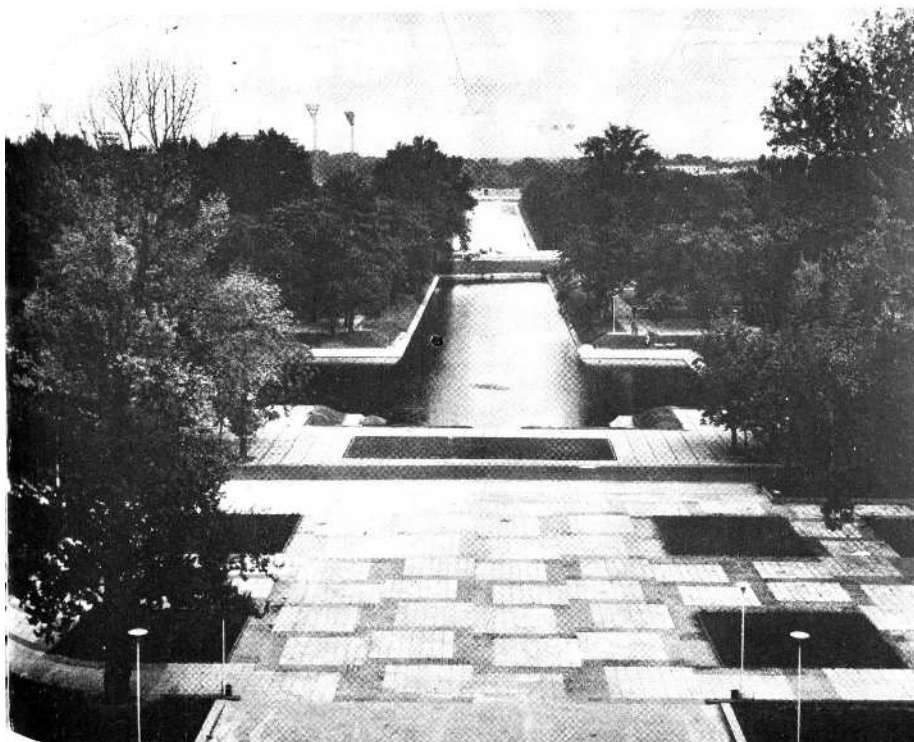
107. Partery kwiatowe w parku Wilanowskim



108. Stawki w parku „Pole Mokotowskie” (w zimie)



109. Schody na skarpie pod pałacem Ujazdowskim wg projektu L. Majdeckiego z roku 1974



110. Kanał Piaseczyński z roku 1720 u podnóża pałacu Ujazdowskiego



111. Najstarszy w Warszawie nagrobek z roku 1708 pod gołym niebem na cmentarzu cholerycznym w Głodnej Wsi na Starym Bródnie przy ulicy Ostródzkiej

wego kościoła: „Poległym za wolność Ojczyzny 25 II 1831 w bitwie pod Grochowem i na Ramionku Bezimiennym Bohaterom w grobach cmentarza tego pochowanym — Chwała.”

W następnych latach wypełniający się cmentarz został w roku 1850 uporządkowany i obwiedziony murem, ale starania o powiększenie go nie odnosiły skutku. Przeciwnie, w związku z otwarciem w roku 1884 cmentarza na Bródnie — Kamionkowski, znajdujący się wówczas wśród zagęszczającej się szybko zabudowy, został dnia 14 czerwca 1887 roku rozporządzeniem generała-gubernatora warszawskiego zamknięty. Zezwolono jedynie trzydziestu rodzinom na składanie zwłok w grobach rodzinnych w ciągu dwunastu lat. W roku 1886 było na nim 248 grobów trwałych. Termin ten był jeszcze nieco przedłużany, ale cmentarz przestał już być czynny od początku XX wieku, chociaż do dnia dzisiejszego znajduje się na nim kilka kamiennych nagrobków.

W końcu XIX wieku na tym cmentarzu powstała drewniana kaplica przedpogrzebowa, rozbudowana w roku 1912 kosztem Michałowej Radziwiłłowej; przy kaplicy dnia 22 lutego 1917 roku kardynał Rakowski erygował po raz trzeci parafię, a w 1931 na jej miejscu otwarto kościół, o którym wspomniano wyżej.

Powierzchnia cmentarza w roku 1916 (na którym znajdowało się wówczas jeszcze 144 nagrobki i groby murowane, nie licząc ziemnych) wynosiła 14 476 m<sup>2</sup>. Obecnie jest to już od dawna tylko procesjonalny cmentarz przykościelny.<sup>1214</sup>

**CMENTARZ FARSKI** (nazwa użyta w 1743 r.). Powstał on w XIII wieku przy późniejszej farze Św. Jana, a następnie katedrze. Zajmował obszar dzisiejszej Kanonii. W czasach księcia Janusza Starszego (1340—1429) został odgradzony dwoma kamiennymi słupami (szkopułami) od gruntów miejskich. Zamknięto go w roku 1780. Dotąd zachował się jeden z jego nagrobków w postaci rokokowej figury Madonny w niszy ściany prezbiterium, z datą 1771 i nieczytelnym napisem.<sup>1215</sup>

**CMENTARZ PRZY KOŚCIELE ŚW. WAWRZYŃCA** — na rogu ulicy Wolskiej i Redutowej. Pierwsza wzmianka o kościele pochodzi z roku 1288 jako o filialnym (drewnianym) parafii Św. Jana na Starym Mieście. Od roku 1611 był on kościołem parafialnym, a więc miał cmentarz; na nim też w roku 1656 pogrzebano pierwsze wojenne ofiary w czasie najazdu Szwedów, którzy kościół spalili.

Budowę nowego, murowanego kościoła rozpoczęto za sprawą Marysieńki Sobieskiej według projektu Daniela Jaucha w roku 1695, który po licznych przebudowach do dziś istnieje.

W roku 1794, w czasie insurekcji kościuszkowskiej, kościół wraz z otoczeniem był terenem bitwy, a w 1831 redutą numer 56, tragiczną dla powstania listopadowego. Tam to po bitwie stoczonej dnia 6 sierpnia 1831 roku pogrzebano zdobywców i pokonanych wraz z gen. Józefem Sowińskim (1777—1831). Kościół wraz z cmentarzem odebrano katolikom w roku 1834 i oddano prawosławnym. Dzieje tego obiektu w latach 1831—1916 zostały więc z konieczności przedstawione w opisie cmentarza Prawosławnego przy ulicy Wolskiej 138/140. Natomiast katolicy, mieszkańcy Woli, w tym czasie byli grzebani na cmentarzu Powązkowskim lub na sąsiednich cmentarzach wiejskich, od roku 1854 na cmentarzu Wolskim. W roku 1916 odzyskano kościół, w 1921 odgradzono jego otoczenie od cmentarza Prawosławnego, a w 1923 parafię katolicką przywrócono, ale cmentarza już nie reaktywowano. Uczyniono jedynie wyjątek dla proboszcza ks. Witolda Prądyńskiego (1871—1929), który przeprowadził rewindykację oraz odbudowę i obok kościoła został pochowany.

<sup>1214</sup>Zob. też na ten temat: „Kurier Warszawski” 1866, nr 348, w: Niemyski, Warszawski rzymsko-katolicki cmentarz Św. Wincentego na Bródnie 1884—1934; Plan cmentarza Kamionkowskiego. Inwentarz drzew i grobów 11 VII 1916, w: Zbiór Korotyńskich — Cmentarze, APW—Warszawa.

<sup>1215</sup>Ulice Starego Miasta, W: Szkice staromiejskie, s. 34.

Na terenie otaczającym kościół Św. Wawrzyńca, w granicach wałów reduty z 1831 roku, znajduje się cmentarz poległych w latach 1656, 1794, 1831, 1939 i 1944. Na zagospodarowanej ogrodzonej części znajduje się sześć mogił. Wśród nich dwie zbiorowe z roku 1831, na których tablice mówią — lewa: „Tu leżą zwłoki 13 żołnierzy polskich poległych 6 i 7 września 1831 roku w obronie reduty wolskiej”, prawa: „Tu leżą zwłoki 23 żołnierzy polskich 7 i 8 p. piechoty liniowej poległych 6 i 7 września 1831 roku w obronie reduty wolskiej.” W ich sąsiedztwie znajdują się trzy mogiły żołnierzy 3 batalionu 40 pp. poległych w roku 1939 broniących reduty do ostatniego dnia kapitulacji Warszawy 27 września. W dniu 1 listopada 1963 roku podczas uroczystości przekazania zagospodarowanej reduty społeczeństwu Woli generał Juliusz Rómmel (1881—1967), dowódca obrony Warszawy, zapalił znicz.

Wreszcie ostatni grób to mogiła zbiorowa — około 1500 mieszkańców Woli wymordowanych przez hitlerowców w sierpniu 1944 roku. W piątą rocznicę rzezi Woli dnia 5 sierpnia 1949 roku odsłonięto pomnik.

Na południowej, zewnętrznej, ścianie kościoła znajduje się tablica ku czci gen. Józefa Sowińskiego, dłuta R. Zerycha ufundowana w roku 1928 przez Legię Inwalidów Wojennych.<sup>1216</sup>

CMENTARZ PRZY KOŚCIELE ŚW. JERZEGO (ul. Świętojerska 12 hip. 1766). Jest on wzmiankowany po raz pierwszy w roku 1339. Do roku 1785 grzebano na nim ludzi traconych na Rynku Starego i Nowego Miasta na mocy wyroków sądowych, między innymi w roku 1689 — Kazimierza Łyszczyńskiego za ateizm, Strawińskiego i Łukawskiego, konfederatów barskich, którzy w 1771 dokonali zamachu na króla Stanisława Augusta. Po roku 1785 do 1817, to jest do chwili likwidacji, chowano na nim wyłącznie samobójców. Kościół zamknięto w roku 1818, a budynek przeznaczono na cele przemysłowe. Ostatnie fragmenty murów tego kościoła zostały rozebrane w październiku 1962 roku.<sup>1217</sup>

CMENTARZ PRZY SZPITALU ŚW. DUCHA, którego początki sięgają roku 1388, znajdował się obok kościoła Św. Ducha i klasztoru (od 1662) paulinów przy ulicy Nowomiejskiej i Podwała. Wiktor Gomulicki pisze, że w pewnym okresie były to dwa cmentarze „przed i za klasztorem”. Szpital w tym miejscu istniał do roku 1821. Kiedy zaś cmentarz został zlikwidowany, nie wiadomo, ale już w roku 1573 zmarłych w nim grzebano obok kościoła Zdjęcia z Krzyża na Żoliborzu.<sup>1218</sup>

CMENTARZ PRZY KOŚCIELE PARAFIALNYM ŚW. TRÓJCY. Od XIV wieku na Solcu istniał cmentarz, pierwotnie w tym miejscu, gdzie obecnie znajduje się figura św. Barbary, na rogu ulicy Ludnej. Został on w roku 1493 zniesiony przez wylew Wisły. W latach 1685—1721 z inicjatywy Marii Kazimiery wzniesiono na obecnym miejscu murowany kościół Św. Trójcy — trynitarzy, w którego podziemiach grzebano tylko zakonników, mieszkańców zaś Solca w latach 1594—1818 na cmentarzu Ujazdowskim (obecnie teren Belwederu.)<sup>1219</sup>

<sup>1216</sup>E. Szwanowski, *Ulice i place Warszawy*, s. 246.

<sup>1217</sup>Oprac. wg: Ł. Gołębiowski, *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy; Zbiór Korotyńskich, Cmentarze i pogrzeby gr. V-80*; A. Świechowska, *Początki osadnictwa na terenie Nowego Miasta*, w: *Szkice nowomiejskie*, s. 25; K. Zawadzki, *Komentarz do: F. M. Sobieszczański, Warszawa*, t. I, s. 445.

<sup>1218</sup>Zob. A. Wejnert, *Starożytności Warszawy*, t. V., s. 202—204; F. M. Sobieszczański, *Warszawa*, t. I, s. 244 i 246; t. II, s. 195, 196; W. Gomulicki, *Przewodnik po Warszawie*, s. 96.

<sup>1219</sup>Informacje ks. proboszcza z maja 1973 r.

CMENTARZ PRZY KOŚCIELE PANNY MARIII przy ul. Kościelnej Na Nowym Mieście, istniejącym od roku 1411,<sup>1220</sup> nie wiadomo, kiedy zlikwidowany.

CMENTARZ PRZYKLASZTORNY PRZY KOŚCIELE ŚW. ANNY na Krakowskim Przedmieściu. Założony wraz z klasztorem bernardynów w roku 1454, w 1643 został udostępniony dla zmarłych świeckich. Fakt ten upamiętniono postawieniem kolumnienki między kościołem a dzwonnica, która nosi datę 1643. Kiedy cmentarz został zamknięty, nie wiadomo.<sup>1221</sup>

CMENTARZ PRZY KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA. Na Krakowskim Przedmieściu w czworoboku dzisiejszych ulic: Krakowskie Przedmieście, Świętokrzyska, Czackiego i Traugutta, był cmentarz, który powstał w roku 1526 na placu podarowanym przez Annę księżną mazowiecką obok drewnianego kościoła zbudowanego w tym samym roku. W roku 1572 przy kościele założono „szpital dla kilku ubogich”. Ponieważ jednak szpital był mały i nie funkcjonował długo, cmentarz zaś służył, zwłaszcza po założeniu parafii w roku 1626, nie tylko zmarłym w szpitalu, zaliczono go w niniejszym opracowaniu do przykościelnych. Około roku 1780 grzebano na nim 385 zwłok rocznie.

Mimo że misjonarze (sprowadzeni w r. 1653) już w roku 1745 podjęli starania o założenie „cmentarza w polu” i cel ten osiągnęli w 1783 — cmentarz przy ich kościele zamknięto dopiero w roku 1826.<sup>1222</sup>

CMENTARZ PRZY KOŚCIELE POD WEZWANIEM ZDJĘCIA Z KRZYŻA (kościół św. Krzyża w „polu”, kościół gwardiacki). Lustracja województwa mazowieckiego z roku 1564 wymienia kaplicę św. Krzyża, „której przeznaczeniem było przygotowywanie na śmierć skazańców chowanych następnie na przyległym cmentarzu”. Miejsce to, zwane Łysą Górą lub Górą Szubieniczną, znajdowało się naprzeciw jednej z trzech wysp wiślanych — Kępy Pólkowej (Kępy Potockiej), obok której już w roku 1605 topiono zmarłych na zarazę, a na której w latach 1624—1625 założono izolatorium dla chorych w czasie nowej epidemii, dzielnie zwalczanej przez „burmistrza powietrznego”, Łukasza Drewno. Izolatorium składało się z siedmiu domków i zbiorowej kuchni. Zmarłych grzebano na cmentarzu przy kościele. Kościół ten, dotychczas drewniany, zastąpiono murem w 1753 roku w związku z budową przez Stanisława Poniatowskiego, ojca ostatniego króla Polski, koszar dla Gwardii Pieszej Koronnej. Od tego roku na cmentarzu przykościelnym grzebano między innymi zmarłych w szpitalach św. Ducha i św. Łazarza. Następny właściciel posesji August Czetwertyński po roku 1762 przeznaczył kościół na użytek wojska, a księdzu wyznaczył gażę porucznika. Kościół wraz z cmentarzem znalazł się przy zbiegu ulic Fawory i Gwardii. Cmentarz miał 3177,90 m<sup>2</sup> powierzchni. Niżej na stokach wzgórza, bliżej Wisły znajdował się w innym miejscu omówiony cmentarz Ewangelicki.

W latach 1814—1815 kościół gwardiacki znalazł się w rękach pijarów, ale 13 listopada 1816 roku objął go znów ks. Gutowski jako naczelny kapelan wojska polskiego. W związku z budową Cytadeli kościół w roku 1833 został zamknięty, prochy zaś wojskowych katolików przeniesiono „na cmentarz poza Powązki” — prawdopodobnie na późniejszy wojskowy (a dzisiejszy Komunalny).<sup>1223</sup>

<sup>1220</sup>E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy*, s. 172.

<sup>1221</sup>Zob. F. M. Sobieszkański, *Warszawa*, t. II, s. 209—214.

<sup>1222</sup>Zob. L. Petrzyk, *Kościół św. Krzyża w Warszawie*, Warszawa 1920, *passim*.

<sup>1223</sup>T. Jabłoński, *Północny trakt Warszawy*, Warszawa 1959, s. 11, 16, 40, 44, 45, 71; A. Wejnert, *Starożytności Warszawy*, t. V, s. 202—204, i 222—228.



CMENTARZ UJAZDOWSKI PRZY KOŚCIELE ŚW. ANNY I ŚW. MAŁGORZATY. Wystawiony w roku 1593 kościół na prośbę Anny Jęgiellonki został uznany za parafialny przez biskupa Łukasza Kościeleckiego w związku „z przeniesieniem parafii z Solca do Jazdowa”. Znajdował się on na obecnym terenie (od 1662 r.) Belwederu, a „cmentarz przylegający doń od północy miał 43,6 m frontu”. Grzebano na nim zmarłych nie tylko z Solca, ale również z Nowej Wsi (późniejsza ulica Nowowiejska). Kościół i cmentarz zamknięto reskryptem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Królestwa Polskiego z dnia 22 lutego 1818 roku. Kościół rozebrano, zaś zwłoki z cmentarza znacześniejszych osób, jak Kazimierza Poniatowskiego (1781—1800), przeniesiono do podziemi kościoła Św. Krzyża, Marcello Bacciarellego (1731—1818) z żoną do podziemi katedry Św. Jana, innych na cmentrz Świętokrzyski.<sup>1224</sup>

CMENTARZ PRZY SZPITALU SIÓSTR MARCINKANEK — Św. Ducha. Znajdował się on za kościołem Św. Marcina — augustianów na Piwnej. „Wielki cmentarz, słynny z mnóstwa wspaniałych nagrobków uczonych, artystów, muzyków, złotników itp.” — powstał w XV stuleciu. Kiedy został zlikwidowany, nie wiadomo.<sup>1225</sup>

CMENTARZ PRZY KOŚCIELE DOMINIKANÓW — ulica Freta — istniejący od roku 1603 znajdował się „przy murze od ulicy”, poza tym w jego wnętrzu, pod posadzką, pogrzebano wielu wybitnych mieszczan i szlachty.<sup>1226</sup>

CMENTARZ PRZY SZPITALU ŚW. ŁAZARZA na rogu ulic Mostowej i Brzozowej, dawnej Łazarzowskiej. Szpital w tym miejscu istniał w latach 1621—1832. Kiedy cmentarz został zlikwidowany, nie wiadomo, ale i w tym przypadku od 1753 roku zmarłych u Łazarza grzebano na Żoliborzu.<sup>1227</sup>

CMENTARZ PRZY KOŚCIELE ŚW. ANTONIEGO, na ulicy Senatorskiej, istniejącym od roku 1635 znajdował się „obszerny cmentarz otaczający kościół”. Zakaz biskupa Okęckiego w roku 1782 i uznanie szkodliwości dla zdrowia warszawiaków skłonił braci do likwidacji cmentarza i na jego części urządzenia ogrodu.<sup>1228</sup>

CMENTARZ BERNARDYŃSKI na Pradze na ulicy Ratuszowej, przy kościele istniejącym w latach 1640—1811 został skasowany w roku 1807 w związku z budową umocnień napoleońskich.<sup>1229</sup>

CMENTARZ BONIFRATRÓW przy szpitalu i kościele Jana Bożego na Lesznie nr 66 hip. 682 (w tym miejscu, gdzie w roku 1899—1900 wzniesiono gmach szkoły im.

<sup>1224</sup>Oprac. wg: K. Wł. Wójcicki, Cmentarz Powązkowski..., t. III, s. 73; Zbiór Korotyńskich: Cmentarze i pogrzeby, gr. V-80; J. Łukaszewicz, Opis historyczny kościołów parochialnych dawnej diecezji poznańskiej, t. III, Poznań 1863, s. 3, 113 i 336.

<sup>1225</sup>F. M. Sobieszczański, Warszawa, t. I, s. 194; t. II, s. 371—374.

<sup>1226</sup>Ibidem, t. I, s. 278.

<sup>1227</sup>Ibidem, t. I, s. 229—230, 382—383; A. Wejnert, Starożytności Warszawy, t. V, s. 202—204.

<sup>1228</sup>Zob. F. M. Sobieszczański, Warszawa, t. I, s. 323.

<sup>1229</sup>W. Trojanowski, Kamionek i Praga, s. 26.

S. Konarskiego) istniał od około 1650 roku z fundacji Bogusława Leszczyńskiego. Został zniszczony w czasie najazdu szwedzkiego.<sup>1230</sup>

CMENTARZ BONIFRATRÓW przy szpitalu i kościele Jana Bożego na ulicy Królewskiej na terenie obecnego placu S. Małachowskiego istniał od roku 1666 do 1726 z fundacji Tobiasza i Andrzeja Morsztynów. Około roku 1750 teren ten nabył mieszczanin Szubert i w 1775 sprzedał gminie ewangelicko-augsburskiej, ta zaś na jego części wzniosła zbór w latach 1777—1779. Bonifratrzy w roku 1726 zbudowali szpital i kościół przy rogu ulicy Bonifraterskiej i Konwiktorskiej z fundacji króla Augusta II, nie ma jednak dowodów na to, by tam założyli cmentarz.<sup>1231</sup>

CMENTARZ SKARYSZEWSKI przy kościele parafialnym w Skaryszewie (na Pradze) istniał od połowy XVII wieku. Kościół został rozebrany, a cmentarz zniwelowany w związku z budową umocnień napoleońskich w latach 1806—1811.<sup>1232</sup>

CMENTARZ PRZY KOŚCIELE KAPUCYNÓW na ulicy Miodowej, na którym w latach 1700—1840 (zamknięcie) pogrzebano około 1300 osób, wśród nich zmarłych na zarazę w roku 1708 i powstańców poległych w 1794.<sup>1233</sup>

CMENTARZ PRZY KOŚCIELE ŚW. BENONA (Redemptorystów) na ulicy Piekiej na Nowym Mieście, który został wzniesiony około roku 1713, a zamknięty w 1808.<sup>1234</sup>

CMENTARZ EPIDEMICZNY u zbiegu ulic Wincentego, Ostródzkiej i Malborskiej — Głodna Wieś, Stare Bródno. Pozostał po nim nagrobek w kształcie kolumny z napisem: „Tu Michał Walemberger powietrzem ruszony z synem i córką leży, który od swej żony te pamiątkę odbiera, prosząc mijających do Boga o westchnienie za dusze leżących, w dzień drugi września wieku skończył, doczekał w rok Pański tysiąc siedemsetnyósmy.” Jest to najstarszy nagrobek warszawski pod gołym niebem.<sup>1235</sup>

CMENTARZ PRZY KOŚCIELE KARMELITÓW na Lesznie (obecnie ul. Świerczewskiego 78), który pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny został wzniesiony w roku 1731, „niegdyś obszerny, a od roku 1827 od ulicy Karmelickiej już kamienicami zabudowany”.<sup>1236</sup>

<sup>1230</sup>Zob. F. M. Sobieszczański, Warszawa, t. I, s. 354.

<sup>1231</sup>Ibidem, t. II, s. 234.

<sup>1232</sup>T. Wyderko, Urbanizacja i zagospodarowanie prawobrzeżnej Warszawy, jw., s. 142—151.

<sup>1233</sup>F. Galiński, Gawędy o Warszawie.

<sup>1234</sup>F. M. Sobieszczański, Warszawa, t. II, s. 194.

<sup>1235</sup>J. Kasprzycki, Warszawskie pożegnania, seria IV, „Życie Warszawy” z dnia 23—24 IV 1977 oraz z autopsji.

<sup>1236</sup>F. M. Sobieszczański, Warszawa, t. II, s. 218.

CMENTARZ PRZY KOŚCIELE FRANCISZKANÓW przy ulicy Franciszkańskiej i Zakroczymskiej, istniejący od roku 1732, został w 1774 ogrodzony żelazną kratą i bramą, a w 1819 skasowany.<sup>1237</sup>

CMENTARZ PRZY SZPITALU DZIECIĄTKA JEZUS. Szpital założony staraniem księdza Gabriela Piotra Baudonina (1689—1768); istniał w latach 1754—1901 w tym miejscu, przy którym w latach 1823—1826 powstał plac nazwany w roku 1839 placem Dzieciątka Jezus, w 1870 — Wareckim, w 1921 — Napoleona, a w 1964 — Powstańców Warszawy. W roku 1901 szpital został przeniesiony do zespołu nowych budynków między ulicami Chałubińskiego, Nowogrodzką, Koszykową i Oczki. O cmentarzu mówi zachowany do dziś przy rogu ulicy Nowogrodziej i Lindleya kamienny obelisk — z napisem na jednej stronie; „Boże, bądź miłościw zmarłym w szpitalu od 1757 roku, a tu do 30 000 pogrzebionych AD 1799”, na drugiej wykuty szkic — plan cmentarza, podaje w łokciach długość każdego boku czworokąta (według ks. Smidody) od ulicy Sienkiewicza 53 ł, od ulicy Zgoda (Hibnera) — 75 ł, od ulicy Baudonina 33 ł i od Jasnej 59 ł, a wewnątrz prostokąt z napisem „plac”, na którym pierwotnie stanął omawiany obelisk w „ogródku założonym na dawnych mogiłach”, po zamknięciu cmentarza przez Królewską Południowo-Pruską Kamerę Wojny i Dóbr, gdyż było to za rządów pruskich. Już zresztą wcześniej obowiązywał zakaz grzebania zmarłych przy kościołach i szpitalach i nakaz chowania ich „na cmentarzach głównych za miastem będących”. Obelisk w późniejszych czasach znalazł się przy kościółku Dzieciątka Jezus (ul. Moniuszki 3a) zbudowanym w roku 1762, zburzonym w 1944 roku w czasie powstania warszawskiego, a na róg Nowogrodzkiej i Lindleya (napis na trzeciej stronie został) „przeniesiony z dawnego szpitala 1901”, co nastąpiło z inicjatywy siostry zakonnej Józefy Freisler.

Napis na czwartej stronie obelisku mówi: „Szczątki zmarłych pochowano na cmentarzu Św. Wincentego 1901” (na Bródnie). Były to może kości z nieczynnego już wówczas od stu lat cmentarza, a może znalezione przy ulicy Hortensji (obecnie ul. Wojciecha Górskiego) w roku 1892, o czym pisze 1893 Eryk Jachowicz.<sup>1238</sup>

Na pocmentarnym placu o powierzchni 825 m<sup>2</sup> w roku 1904—1905 wzniesiono gmach wydawnictwa Gebethner i Wolff, w roku 1913 Teatr Nowoczesny i w latach 1912—1917 Bank Towarzystw Spółdzielczych („Pod Orłami”).<sup>1239</sup>

CMENTARZ PRZY KOŚCIELE WIZYTEK na Krakowskim Przedmieściu istniejący od 1762 roku, nie wiadomo kiedy został zlikwidowany.<sup>1240</sup>

CMENTARZ PRZY KOŚCIELE KARMELITÓW na Krakowskim Przedmieściu, powstał w związku z jego budową w 1782; nie wiadomo, kiedy cmentarz został zlikwidowany.<sup>1241</sup>

CMENTARZ ŚWIĘTOKRZYSKI. Pierwszym, nie licząc cholerycznych, cmentarzem „polowym” lub w „polu” albo „głównym” (jednym z głównych w nomenklaturze rozporządzenia magistratu z roku 1795) był cmentarz Świętorzyski otwarty w 1783, a zamknięty w 1836. Znajdował się on między ulicami Marszałkowską,

<sup>1237</sup> Wg J. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie*, Warszawa 1855, s. 211—212.

<sup>1238</sup> E. Jachowicz, *Ilustrowany przewodnik po Warszawie*.

<sup>1239</sup> F. Smidoda, *Ksiądz Gabriel Piotr Baudouin i jego dzieło w latach 1732—1768*, Warszawa 1938, s. 87, 91, 106,

<sup>1240</sup> E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy*, s. 91.

<sup>1241</sup> *Ibidem*.

Nowogrodzką, Emilii Plater i Wspólną, na obszarze 14 971,77 m<sup>2</sup>, na części folwarku świętokrzyskiego, tak zwanej „szerokiej włoce”, nabytej w roku 1678 od ojców paulinów przez misjonarzy przy kościele Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Wokół niego Komisja Brukowa wytyczyła strefę 69,12 m, wyłączoną od zabudowania. Starania o założenie tego pierwszego zamiejskiego cmentarza, podjęte przez misjonarzy w roku 1745 długo nie dawały wyników. Świadczy o tym podana przez K. Wł. Wójcickiego korespondencja rozpoczęta dnia 23 sierpnia 1770 roku między marszałkiem wielkim koronnym Stanisławem Lubomirskim a kanclerzem wielkim koronnym biskupem Stanisławem Andrzejem Młodziejowskim (1716—1780). Jego następca biskup Antoni Onufry Okęcki (1729—1793) jeszcze energiczniej poparł to zamierzenie. Od roku 1781 począwszy, pod kierownictwem księdza Mikołaja Siemieńskiego (1717—1788), proboszcza Św. Krzyża, misjonarze zbudowali kaplicę pod wezwaniem Św. Barbary, trzy budynki katakumb na 836 trumien, dwie kostnice, plebanię, domek dla grabarzy, wytyczyli kwatery po 800 grobów, postawili murowane ogrodzenie, wjazd od Nowogrodzkiej i krzyż jako drogowy skaz na rogu tej ulicy i Marszałkowskiej. Poświęcenia tego cmentarza dnia 9 sierpnia 1783 roku w obecności króla Stanisława Augusta dokonał biskup Okęcki.

Pierwszy w dniu 19 września 1783 roku został pochowany 84-letni Jan Souchaj, następnie księża, zakonnicy, zakonnice, świeccy natomiast mieszkańcy nadal nie chcieli być grzebani „w polu”. Początkowo grzebano na nim tylko parafian świętokrzyskich i zmarłych w szpitalu Św. Rocha, następnie poległych w roku 1794, a od 1799 zmarłych w szpitalu Dzieciątka Jezus, w latach 1806—1809 zmarłych w wojskowym szpitalu Ujazdowskim, w koszarach radziwiłłowskich przy Pięknej i w siedmiu lazaretach (wśród nich Francuzów i Rosjan). Przed rokiem 1818 przeniesiono nań prochy wojskowych pochowanych na terenie późniejszego Ogrodu Botanicznego, a w 1818 wraz z pomnikami prochy ze zlikwidowanego cmentarza na Ujazdowie. Na Świętokrzyskim cmentarzu pogrzebano powieszonych w dniu 9 maja 1794 roku: Józefa Ankwicza, który pierwszy podpisał drugi rozbiór oraz hetmanów Piotra Ożarowskiego i Józefa Zabiełłę, a także zmarłego 23 lipca 1798 roku Adama Ponińskiego marszałka sejmu 1793—1795.

Spoczęli na nim m. in. w roku 1810 Elżbieta z Szydłowskich Grabowska, morganatyczna żona króla Stanisława Augusta, w 1816 gen. Michał Sokolnicki, w 1827 — arch. Hilary Szpilowski, w tym samym roku historyk-ekonomista Wawrzyniec Surowiecki.

Teren cmentarza był podmokły, wody zaskórne dały się we znaki zwłaszcza w roku 1816 i 1817. Niewiele pomogły zabiegi melioracyjne wykonane z legatu Tekli Rapackiej (drenaż, rowy dokoła cmentarza, kanał odprowadzający wzdłuż ul. Nowogrodzkiej do Żurawiej).

Zapełnienie cmentarza, na którym do roku 1823 złożono około 100 tysięcy zwłok, nastąpiło już w latach dwudziestych. Ilość poległych i zmarłych na cholere w czasie powstania listopadowego spowodowała konieczność założenia w 1831 roku cmentarza „odciążającego” („na Koszykach”) i zamknięcie Świętokrzyskiego najpierw 29 lipca 1831 roku, a ostatecznie 17 marca 1836 (przez KRSW), kiedy liczba pogrzebanych osiągnęła 130 tysięcy.

Zamknięty cmentarz prawie przez 30 lat znajdował się w zaniedbaniu i ulegał naturalnej dewastacji, na przykład w październiku 1851 roku zawałiła się pierwsza część katakumb i dopiero „w 1863 roku stał się miejscem przechadzki i wypoczynku okolicznej ludności” dlatego, że przedtem „kolejarze z majstrem Hipolitem Świdorskim” (w czynie społecznym) zwłoki z katakumb złożyli w jednej mogile, 307 ocalałych tablic nagrobnych wmurowali w ogrodzenie i grobowiec Grabowskich przerobili na kaplicę Św. Józefa (zamknięta w 1881 r.). Kaplica Św. Barbary (przy ul. Wspólnej) stała się kościołem parafialnym dnia 8 września 1866, a obok niej od 1886 rozpoczęto wznoszenie dużego kościoła Św. Piotra i Pawła według projektu Józefa Piusa Dziekońskiego. Kościół ten, zburzony całkowicie w roku 1944, został po wojnie odbudowany według znacznie zmienionego projektu arch. Stanisława Marzyńskiego, podobnie jak i kaplica Św. Barbary. Mauzoleum Przeddzieckich (od

strony ul. Nowogrodzkiej) uszkodzone w latach 1939 i 1944 rozebrano i przeniesiono na cmentarz Bródnowski.<sup>1242</sup>

CMENTARZ „NA GÓRNEJ AGRYKOLI”, naprzeciw szpitala Ujazdowskiego między rzekomymi fundamentami świątyni Opatrzności (właściwie: między resztką ostatniej stacji Kalwaryjskiej) a ogrodzeniem późniejszego Ogrodu Botanicznego. Od roku 1797 do końca października 1806 chowano na nim oficerów wojska pruskiego (m. in. mjr Dycelski, mjr Mleczek, kpt. Donopp, zmarli w latach 1801–1803). W związku z zakładaniem Ogrodu Botanicznego w roku 1818 szczątki po- grzebanych zostały przeniesione na cmentarz Świętokrzyski.<sup>1243</sup>

CMENTARZ „NA KOSZYKACH”. Cmentarz ten zwany urzędowo Ujazdowskim „powstał z woli ks. Konstantego”. Znajdował się przy dawnym folwarku Koszyki (nr hip. 1783) na części czworokąta między ul. Koszykową, Topolową (obecnie al. Niepodległości), Nowowiejską i Polną (obecnie Noakowskiego), na gruntach „od zarządu wojskowego” o powierzchni 36 857,2 m<sup>2</sup>. Był swego rodzaju wyposażeniem kościoła Św. Aleksandra i miał zastąpić dawny cmentarz Ujazdowski (później teren Belwederu), zamknięty w roku 1818. Był przeznaczony do grzebania głównie zmarłych w szpitalu Ujazdowskim. Został poświęcony dnia 30 lipca 1831 roku. Był otoczony rowem i murem, przecinały go trzy drogi i siedem poprzecznych z dwunastu kwaterami. Znajdowała się na nim dzwonnica, domek dla grabarzy, szpaler grabowy; wjazd był od ulicy Koszykowej. Zamknięto go 1 października 1838 roku, ale w 1840 widziano na nim jeszcze 19 kamiennych pomników (m. in. Michaliny Ziemięckiej i Antoniego Bobrowskiego) i 180 drewnianych krzyży. Długi czas na tym miejscu uprawiano warzywa, był rozgrodzony i zarośnięty topolami, od których zapewne otrzymała nazwę ulica łącząca Nowowiejską z Koszykową (obecnie odcinek al. Niepodległości). W roku 1883 główny inżynier miasta Alfons Grotowski obszar dawnego cmentarza powiększył o dwa morgi (11 200 m<sup>2</sup>), ogroził i zamienił na szkółkę drzew dla plantacji miejskich, którą prowadził ogrodnik Kujawski. W latach 1899–1901 na terenie tym wzniesiono gmachy Politechniki Warszawskiej.<sup>1244</sup>

## II. CMENTARZE KOMUNALNE

CMENTARZ KOMUNALNY — POWĄZKI przy ulicy Powązkowskiej 43. Rodowód wojskowy tego cmentarza sięga „nocy listopadowej”, tutaj bowiem pogrzebano podchorążych poległych na ulicach Warszawy 29–30 listopada 1830 roku. Ponadto w kwaterze 20A znajduje się tablica z napisem: „Tu spoczywają prochy żołnierzy poległych w walce z rosyjskim najeźdźcą w dniu 6 i 7 września 1831 r.” Prochy te około roku 1935 przewieziono z terenu pobliskich Piasków (Parysowa), gdzie w 1831 znajdowała się reduta.

<sup>1242</sup>Zob. K. Wł. Wójcicki, Cmentarz Powązkowski..., t. III, s. 1; St. Herbst, Ulica Marszałkowska, s. 37, 44, 50, 64 i 118; L. Petrzyk, Kościół Św. Krzyża w Warszawie; J. I. Starożyk, Cmentarz na Koszykach, „Tygodnik Ilustrowany” 1883, nr 44; tenże, Dawny cmentarz Świętokrzyski przy ul. Nowogrodzkiej, „Tygodnik Ilustrowany” 1885, nr 128; tenże, Grobowiec na b. cmentarzu Świętokrzyskim, „Tygodnik Ilustrowany” 1898, nr 39; Zbiór Korotyńskich, Cmentarze i pogrzeby gr. V-493, APW—Warszawa.

<sup>1243</sup>Zbiór Korotyńskich, Cmentarze i pogrzeby, gr. V-80; E. Jachowicz, Ilustrowany przewodnik po Warszawie, s. 265.

<sup>1244</sup>F. K. Kurowski, Pamiątki miasta Warszawy; Zbiór Korotyńskich, Cmentarze i pogrzeby gr V-493; art. bez daty i miejsca druku J. I. Starożyk E. Jachowicz, Ilustrowany przewodnik po Warszawie, s. 216; K. Wł. Wójcicki, Cmentarz Powązkowski....

Na tym terenie grzebano żołnierzy WP, zmarłych z ran i na cholere w lazaretach obozów nr 1 i nr 2, znajdujących się w roku 1831 między cmentarzem Powązkowskim a obecnym Komunalnym. Tutaj też w związku z budową Cytadeli w roku 1832 przeniesiono prochy wojskowych katolików, spoczywających od lat przy kościele pod wezwaniem Zdjęcie z Krzyża na Żoliborzu, przebudowanym na magazyn.

W roku 1912 założono tu cmentarz dla wojskowych rosyjskich (kwatery 37D); po wybuchu pierwszej wojny światowej w 1914 rozszerzono go, gdy — jak podaje „Kurier Warszawski” z 2 listopada 1915 roku — trzeba było grzebać „tysiące wojsków z różnych krańców ziemi” nie tylko Rosjan, ale i jeńców zmarłych w szpitalach: „Polaków, Niemców, Węgrów, Chorwatów, Czechów, Słowaków”. Dwa groby i kamienny krzyż na małym kopcu przy torze kolejowym zachowane do dziś, stanowią relikwiny tych lat (kwatery 37D i 39C).

W latach 1915—1918 grzebano tu wojskowych niemieckich (kwatery 4, 6, 8).

Obszar 16,5 ha stał się w roku 1921 polskim cmentarzem wojskowym z inicjatywą gen. bryg. Mieczysława Poniatońskiego (1867—1961), kiedy międzyresortowa komisja (Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) przeprowadziła ekshumację żołnierzy poległych i zmarłych z ran w szpitalach w latach 1918—1920, pogrzebanych w okolicach Warszawy, i przeniosła ich na ten teren. Od tego czasu grzebano tu wojskowych zmarłych w czasie pokoju oraz cywilnych członków ich rodzin.

Z czasem powstały odrębne kwatery: poległych w latach 1918—1919, w 1920, poległych i zmarłych żołnierzy I Brygady Legionów Polskich i POW (Polskiej Organizacji Wojskowej), halerczyków (II Brygady Legionów Polskich), dowórczyków (Pierwszy Korpus Polski w Rosji), wreszcie poległych w wypadkach majowych w roku 1926. W roku 1925 zapoczątkowano aleję zasłużonych (obecna aleja główna) wybitnych wojskowych i osób cywilnych.

W latach 1937—1938 staraniem Towarzystwa Przyjaciół Weteranów w okazałej architektonicznie kwaterze, zaprojektowanej i wykonanej przez architekta Jana Kraskowskiego, zmarłego w roku 1943, umieszczono groby 90 ostatnich weteranów powstania 1863 roku, zmarłych głównie w Warszawie. Na ścianie, stanowiącej tło kwatery, wmurowano 205 brązowych plakiet z nazwiskami weteranów zmarłych w ostatnich latach na obszarze Polski (kwatery 15C). Jest to zapewne jeden z pierwszych symbolicznych grobów osób zmarłych lub poległych w innej miejscowości, zapoczątkowujący, szeroko po drugiej wojnie stosowany, zwyczaj zarówno w Warszawie, jak i poza nią. Obok tej kwatery powstały mniejsze i mniej okazałe kwatery sybiraków, powstańców śląskich i wielkopolskich zmarłych w Warszawie.

Dnia 3 maja 1922 roku kardynał Aleksander Kakowski dokonał konsekracji kościoła parafialnego pod wezwaniem Św. Józefata Kuncewicza w dawnej drewnianej, prawosławnej cerkwi wojskowej z roku 1872, znajdującej się poza obrębem cmentarza, a na wydzielonej części cmentarza wojskowego powstał cmentarz parafialny. Powierzchnia całego cmentarza w latach 1925—1937 wynosiła 17,2 ha.

W czasie drugiej wojny Niemcy zajęli dla siebie 5-hektarowy teren od strony ulicy Powązkowskiej, nakazawszy w roku 1941 przeniesienie na inne miejsce znajdujących się tam zwłok 59 żołnierzy polskich.

Wydział Ogrodniczy Zarządu Miejskiego, któremu Niemcy zlecieli opiekę nad swymi grobami, przeznaczał znaczną część przydzielanych środków pieniężnych na utrzymanie cmentarza żołnierzy polskich zmarłych w szpitalu Ujazdowskim. Na cmentarzu tym Niemcy grzebali również jeńców radzieckich. Fakt ten upamiętniono symboliczną mogiłą i tablicą przy forze kolejowym z napisem: „Żołnierze Armii Czerwonej zamordowani przez barbarzyńców hitlerowskich 1941—1945” (kwatery 37B). W czasie okupacji rektor cmentarza ks. Mieczysław Żemralski wraz z popem Subbotinem z cerkwi przy Podwału opiekowali się starymi grobami rosyjskimi.

Pierwsi po wyzwoleniu do grzebania poległych w kwaterach zbiorowych, według przynależności do poszczególnych oddziałów powstańczych, przystąpili

członkowie ich rodzin i koledzy ze zgrupowania płk. „Radosława”. Następnym z kolei organizatorem masowego przenoszenia na cmentarz cywilnych i wojskowych pogrzebanych na obszarze całego miasta był, powołany przez Zarząd Miejski dnia 6 lutego 1945 roku, Komitet do Spraw Ekshumacji. Dnia 18 sierpnia 1945 roku przy wschodniej granicy cmentarza wojskowego założono na obszarze 7,8 ha cmentarz miejski niewyznaniowy, nazywany komunalnym, który wówczas przeznaczono głównie dla osób cywilnych, poległych w czasie powstania.

Na część wojskową przeniesiono prochy 6854 żołnierzy poległych w roku 1939 w Warszawie, Modlinie i nad Bzurą wraz z generałami: Franciszkiem Sewerynem Władem, Mikołajem Bołtuciem i Stanisławem Grzmot-Skotnickim, 3700 żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego poległych w roku 1944 na Pradze, pod Cytadelą, na przyczółku Czerniakowskim i w rejonie Jabłonna-Legionowo. W kwaterach AK spoczywają żołnierze zgrupowań: „Żywiciel”, „Chrobry II”, „Gozdawa”, „Gurt”, „Leśnik”, pułków powstańczych: „Baszta” i „Garłuch”, batalionów: „Zośka”, „Miotła”, „Parasol”, „Wigry”, „Chrobry I”, „Kuba”, „Gustaw”, „Czata 49”, „Korpus Bezpieczeństwa” oraz „Szarych Szeregów”. W kwaterze AL spoczywają żołnierze I i II batalionu „Czwartaków”. We własnej kwaterze leżą również obrońcy Elektrowni Warszawskiej, jej pracownicy i żołnierze przybyłych oddziałów w liczbie około 600. Obok wyodrębnionych kwater występują symboliczne mogiły, tablice i pomniki, a między nimi: pomnik 54 członków PPR straconych 16 grudnia 1942 roku, pomnik I Brygady Spadochroniarzy poległych pod Arnhem, pomnik Cichociemnych, jeńców wojennych rozstrzelanych w Woldenbergu, Polek zmarłych i zamordowanych w Rawensbrück, wreszcie pomnik lotników kanadyjskich straconych nad Warszawą dnia 15 sierpnia 1944 roku. W alei zasłużonych spoczywają między innymi Bolesław Bierut, Julian Marchlewski, Aleksander Zawadzki; generałowie: Karol Świerczewski, Tadeusz Kutrzeba, Jerzy Kirchmayer, Wiktor Thomée, Franciszek Seweryn Wład, Aleksander Waszkiewicz; ministrowie: Adam Rapacki, Tadeusz Ditrich, Zygmunt Modzelewski, Stanisław Sroka, oraz wielu wybitnych ludzi nauki i sztuki.

Na mocy uchwały Rady Narodowej m. st. Warszawy z dnia 23 grudnia 1963 roku obydwie części, wojskowa i cywilna, zostały z dniem 1 stycznia 1964 roku przejęte przez miasto pod nazwą: Cmentarz Komunalny — Powązki.

W latach 1964—1966 drewniany kościół obok cmentarza został zastąpiony murem według projektu Mariana Laurmana, konsekrowany dnia 31 maja 1967 roku przez kardynała Stefana Wyszyńskiego.

W latach 1965—1969 cmentarz został zagospodarowany przestrzennie, otrzymał odpowiednią oprawę architektoniczną i wyposażenie w instalacje komunalne. Plan ogólny opracowała Elżbieta Jankowska, przedpogrzebowy dom niewyznaniowy, projektował Zbigniew Gnass, a jego konstrukcję Eligia Wakulicz, budynki administracyjne, gospodarcze i ogrodzenie — Jerzy Cander, kwatery z pomnikiem ku czci poległych żołnierzy w roku 1939 — Jan Tarczyński.

W roku 1975 powierzchnia cmentarza wynosiła 24,3 ha. W 1969 roku złożono na nim 535 osób, a w 1975 — 686.<sup>1245</sup>

**CMENTARZ KOMUNALNY—PÓŁNOC** przy ulicy Czcionki 33. Założony on został według projektu Longina Majdeckiego na powierzchni 168 ha (do 1980 r.) w Młocinach (w pobliżu Węglowej Wólki i Placówki), na skraju Puszczy Kampińskiej. W latach 1969—1976 na obszarze 46 ha (pierwszy etap budowy) założono betonowe ogrodzenie, wykonano niwelację, zbudowano asfaltowe alejki i dojazdy, wytyczono kwatery, posadzono tysiące drzew i krzewów, wzniesiono budynki, w których znajdują się cztery sale ceremonii (trzy mniejsze na ukończeniu), trzy

<sup>1245</sup>Zob. „Kurier Warszawski” z 2 XI 1915; S. Kaczmarek, P. Orłowski, Wydział Ogrodniczy m.st. Warszawy w latach 1939—1944, s. 30. Informacje arch. Lecha Dunina (członek rady prymasowskiej), Wacława Hahna (kamienniarz cmentarny), inż. ogr. Elżbiety Jankowskiej, płk. Juliusza Malczewskiego (autor monografii tego cmentarza), dyr. Kazimierza Sokolnickiego (b. dyrektor cmentarza), ks. Mieczysława Zemrańskiego (kapelan cmentarza w czasie okupacji).

przechowalnie trumien, kwiaciarnia, pomieszczenie zarządu i biuro. Ma być również zbudowane krematorium. Pierwszy na tym cmentarzu pochówek to pogrzeb 60-letniej Janiny Górskiej, zmarłej 2 lutego 1973 roku.

Na cmentarzu tym pogrzebano w roku 1973—1026 osób, w 1974—1821, w 1975—2697, a w 1976—3368, w kwietniu 1977 przekroczone liczbę dziesięciu tysięcy pochowanych.<sup>1246</sup>

### III. CMENTARZE EWANGELICKIE

Wspólny CMENTARZ EWANGELICKI NA LESZNIE. Do roku 1792 ewangelickie cmentarze były wspólne dla obu wyznań. Najstarszy według przypuszczeń Wejnerta pojawił się w roku 1624/25 w czasie epidemii poza budynkiem arsenału, a więc na terenie późniejszej jurydyki Leszno. Prawdopodobnie to miejsce, jak domyśla się Eugeniusz Szulc, już Batory przyznał ewangelikom, ale cmentarz wtedy jeszcze nie powstał. Z tekstu przywileju (na strzelnicę) Jana Kazimierza z dnia 10 czerwca 1652 roku wynika, że w jej sąsiedztwie „między wodociągiem” a „cayghauzem” (arsenałem) jest „miejsce na chowanie ciał dysydentów, oparkanione”, miało ono powierzchnię 2065,8 m<sup>2</sup>.

W roku 1671 konieczne było znów pozwolenie biskupa Stefana Wierzbowskiego na ogrodzenie. Przywilej Jana Sobieskiego z 10 czerwca 1680 roku przekazał strzelnicę w wieczyste władanie dysydentom, zastrzegając jednak powszechną używalność studni i źródła. W roku 1725 od wojewody płockiego Krasieńskiego gmina uzyskała pas gruntu szerokości 6 łokci na przejście do ulicy Leszno. W 1733 roku biskup poznański Stanisław Hozjusz zezwolił na ponowne ogrodzenie cmentarza i postawienie na nim krzyża. Aktem z dnia 14 lipca 1736 roku został on powiększony przez Jana Adolfa Rybińskiego, generała artylerii koronnej o pas ziemi równy 990 m<sup>2</sup>, liczył więc ogółem około 3100 m<sup>2</sup>. W tymże roku 1736 biskup Hozjusz zezwolił na zbudowanie na cmentarzu pierwszego drewnianego budynku, w którym oprócz mieszkania grabarza znajdowała się izba dla chorych.

Fakt ten i datę uznano później za początek szpitala Ewangelickiego w Warszawie. Obok pierwszego budynku w 1741 roku wzniesiono drugi o ośmiu izbach. W roku 1760 Piotr Tepper przy rogu Karmelickiej i Mylnej wymurował wspólny grobowiec — katakumby, w którym z czasem znalazło się 60 trumien. Nad katakumbami powstała następna izba szpitalna, a w roku 1769 trzeci budynek o tym samym przeznaczeniu.

Na mocy przywileju króla Stanisława Augusta z dnia 17 marca 1777 roku, przy cmentarzu w domu nabytym w 1775, dnia 23 marca 1777 otwarto w nim pierwszy kościół kalwiński, po roku 1791 został przystosowany do celów sakralnych przez Samuela Bogumiła Zuga, twórcy kościoła luterańskiego w 1781 roku (na obecnym placu Małachowskiego). Budynek pełnił swą funkcję do roku 1880, do chwili ukończenia nowego kościoła przy ulicy Leszno według projektu Adolfa Adama Loewe (1811—1885), a później był jedną z kaplic przedpogrzebowych; obecnie mieści się w nim teatr STS.

W roku 1777 administrację cmentarza oddzielono od administracji szpitala. Cmentarzem administrowali na zmianę przedstawiciele obu gmin, ale w roku 1782 kalwińscy zostali przez luteran usunięci z zarządu. Grzebano na nim również prawosławnych i unitów. Według późniejszej numeracji cmentarz znajdował się przy ulicy Leszno 664 i Mylnej w połączeniu z Karmelicką 2484, poza okopami (z 1621—1622 r.) poza miasteczkiem Leszno; w roku 1785 został ogrodzony murem przez J. Ragge-Rogowskiego. Zamknięty został w roku 1792, jego powierzchnia wynosiła wówczas 7237,20 m<sup>2</sup>. Teren (jeszcze raz ogrodzony w r. 1803) na mocy wyroku z dnia 7 października 1806 roku Trybunału Rewizyjnego w Berlinie, do którego

<sup>1246</sup>Wg informacji prasowych oraz obecnego dyrektora cmentarza Piotra Kurowskiego.



odwołały się strony, został dnia 10 sierpnia 1807 w jednej trzeciej przyznany kalwinistom, a w dwu trzecich luteranom. Podział ten został dnia 20 maja 1808 roku zatwierdzony dekretem Fryderyka Augusta księcia warszawskiego. Dnia 2 sierpnia 1813 roku, tym razem kosztem Piotra Fergussona Teppera młodszego (zm. w 1794 r.), otwarto drugą kaplicę przed- pogrzebową i „pomieszczenie dla czterech ubogich chorych”.

Dnia 8 czerwca 1821 roku położono kamień węgielny pod nowy szpital według projektu Adolfa Schucha, który otwarto 17 września 1837 roku dzięki staraniom i darowiźnie dr. Jana Wilhelma Malcza (1795—1852) oraz pomocy władz. Szpital w następnych latach rozbudowywany i doskonalony, został całkowicie zburzony w roku 1943.

W roku 1928 na terenie szpitala znajdowało się jeszcze 10 tablic cmentarnych, najdłużej, bo do około 1955, zachował się nagrobek z 1771 J. H. Bützau, hajduka Stanisława Augusta, zabitego w czasie zamachu na króla. Dnia 4 lutego 1822 roku Teresa z Poniatowskich Tyszkiewiczowa na odnowienie tego nagrobka przeznaczyła 1100 złp.

Teren dawnego cmentarza i szpitala został w roku 1949 zabudowany budynkami mieszkalnymi osiedla Muranów. Kościół i dawny pałac Działyńskich<sup>1247</sup> należący do parafii kalwińskiej.

CMENTARZ EWANGELICKO-AUGSBURSKI (luterkański) przy ulicy Młynarskiej 54/58 (hip. 3106CD). Został on wytyczony przez Sz. B. Zuga. Na nie istniejącej już dziś tablicy umieszczonej na nie istniejącej też bramie od wschodniej strony był napis: „ARS MDCCXCII, Regni Stanislai Augusti XXIX aream ossibus sacram muro cinxit Coetus Evangelicus Varsoviensis”, w przekładzie ks. pastora Rygiera: „Roku 1792-ego, a panowania Stanisława Augusta 29-go plac ten poświęcony na szczątki doczesne, otoczył murem Zbór Ewangelicki Warszawski.” Jako pierwszy został na nim pogrzebany Gottlieb Rauch, z pochodzenia Sas, 77-letni krawiec.

Na nowym miejscu obydwie cmentarze znalazły się również poza okopem, tym razem z roku 1770. Aby uzyskać dostęp i dojazd do cmentarza, kolegia obu wyznań zbudowały bramę i most przez fosę na linii ulicy Nowolipie, na co dnia 28 listopada 1792 roku otrzymały „submisję” od marszałka wielkiego koronnego Michała Mniszcha.

Podobnie jak cmentarz kalwiński i ten był niszczone w czasie walk 1794, 1831, 1939 i 1944. Dnia 27 marca 1835 roku poświęcono na nim przedpogrzebową „kaplicę Halpertów”, wzniesioną kosztem Marii ze Słuckich Halpertowej według projektu Adolfa Schucha z rzeźbami Pawła Malińskiego (data na frontonie 1834 r.).

Do roku 1841 grzebano na cmentarzu luterkańskim również prawosławnych i unitów. Aczkolwiek w roku 1838 gmina luterkańska ze swego terenu od strony Młynarskiej odstąpiła 1200 m<sup>2</sup> przylegających do cmentarza Żydowskiego pod cmentarz Mahometański, to w dwadzieścia lat później, w roku 1858, powiększono go o 12 004 m<sup>2</sup> nabytych od rodziny Acsmannów. W roku 1890 zbudowano mur od strony cmentarza Żydowskiego na koszt Jungowej. W roku 1857 cmentarz znalazł się w granicach miasta.

W latach 1792—1907 na tym cmentarzu pogrzebano 55 002 osoby.<sup>1248</sup> Powierzchnia cmentarza w latach 1925—1975 wynosiła 7,5 ha. W 1969 roku odbyło się na nim 130 pogrzebów, a w 1975 — 155.

Na cmentarzu spoczywają między innymi Michał Groll (1722—1798), drukarz i wydawca, Zygmunt Vogel (1764—1826), malarz-ryownik, Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński (1783—1846), prof. historyk, Bogumił Samuel Linde (1771—1847),

<sup>1247</sup> Zob. K. Neugebauer, Rys historyczny szpitala ewangelickiego w Warszawie, „Medycyna” 1931, nr 7, s. 3—22; E. Szulc, Ewangelickie cmentarze w Warszawie, „Zwiastun” 1965, nr 17, s. 210—217.

<sup>1248</sup> O liczbie pochowanych później zachowały się dane tylko dla lat: 1904 — 607, 1905 — 595, 1906 — 564, 1922 — 339, 1923 — 321, 1924 — 360, 1925 — 307, 1926 — 357, 1927 — 302, 1928 — 314, 1929 — 334, 1930 — 283.

twórca słownika, Bronisław Szwarce (1834—1904), działacz „czerwonych” 1863 r., Edward Lilpop (1844—1911), architekt, Juliusz Bursche (1862—1942), superintendent kościoła ewangelicko-augsburskiego, bojownik o polskość Śląska, Warmii i Mazur, zmarły w szpitalu policyjnym w Berlinie.<sup>1249</sup>

CMENTARZ EWANGELICKO-REFORMOWANY (kalwiński) przy ulicy Żytniej 42/44 (hip. 3106D). Powstał na placu nabytym przez gminę kalwińską od bankiera Karola Schultza dnia 2 maja 1792 roku o powierzchni 2654,4 m<sup>2</sup>, przy czym część grzebalna zajęła początkowo 2240,7 m<sup>2</sup> (na pozostałej znajdowało się 109 drzew owocowych), resztę pod groby przeznaczono w roku 1828. Dotychczas zachowała się w dwu egzemplarzach kamienna tablica z napisem: „Stanislaò Augusto Alma affulsit lux. innoxio tumulo, nunc ossa tacuntur nostrorum. Legi obediens, Coetus Reformatae Confessionis, anno Domini MDCCXCII.” Tablica z tekstem polskim przetrwała tylko do roku 1890. „Za Stanisława Augusta ożywcze zajaśniało światło z zimnego grobu, w którym teraz milczące nasze kości. Prawu posłuszne Zgromadzenie Wyznania Reformowanego. R.P. 1792.”

W czasie powstania kościuszkowskiego w maju 1794 roku wzniesiono na cmentarzu szańce, a w czasie walk w lipcu i sierpniu spłonęły budynki cmentarne i zniszczono ogrodzenie. To samo nastąpiło w czasie powstania listopadowego, gdy 7 września 1831 roku obrońcy pod dowództwem pułkownika Bobińskiego walczyli na bagnety z nacierającymi Rosjanami. W stanie zniszczenia cmentarz pozostawał aż do roku 1837, a kalwini byli grzebani na cmentarzu luterańskim lub na Powązkowskim. Do odbudowy i uporządkowania przystąpiono dopiero w latach 1837—1847 głównie dzięki staraniom architekta Adolfa Adama Loewe twórcy kościoła kalwińskiego na Lesznie. Dnia 10 czerwca 1911 roku nad grobem Leopolda Kronenberga (1812—1878) poświęcono wzniesioną według projektu Władysława Marconiego kaplicę przedpogrzebową. W latach 1925—1928 powierzchnia cmentarza wynosiła 1,0 ha.<sup>1250</sup> Cmentarz w granicach miasta znalazł się w roku 1857.

W dniach 2—11 sierpnia 1944 roku obydwie cmentarze ewangelickie były terenem walk obronnych prowadzonych przez oddziały AK pod dowództwem płk. „Radosława”, bataliony „Zośka” i „Parasol” i znowu ich budynki i nagrobki uległy wielkim zniszczeniom. Odbudowa cmentarza kalwińskiego trwała do 1 listopada 1951 roku.

W roku 1975 powierzchnia jego wynosiła 1,8 ha, a złożono na nim 35 zwłok, w 1975 zaś 41. Na cmentarzu tym spoczywają między innymi Jan Salomon Mussonius pastor, Piotr Fergusson Tepper, finansista, Karol Woyda (1771—1846), prezydent Warszawy, Katarzyna ze Schrederów Sowińska (1777—1860), żona obrońcy Woli, Józef Simmler (1823—1868), malarz, Lucyna Ćwierciakiewiczowa (1829—1901), autorka znanej książki kucharskiej, Wojciech Gerson (1831—1901), malarz, Andrzej Niemojewski

<sup>1249</sup>Zob. L. Otto, Przyczynek do historii zboru ewangelicko-augsburskiego warszawskiego 1650—1781, Warszawa 1881; L. Jenike, Kronika zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie 1782—1890, Warszawa 1891.

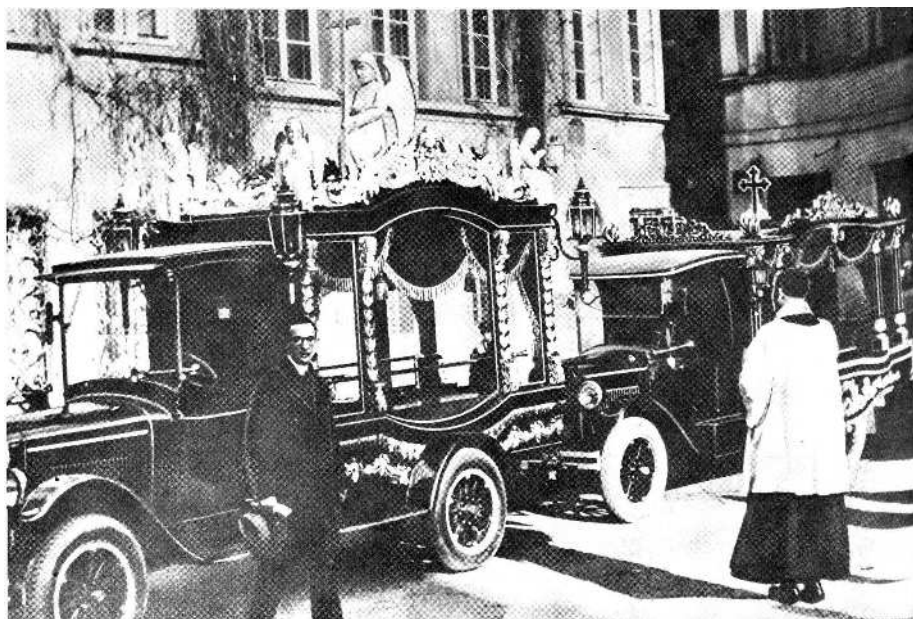
<sup>1250</sup>W okresie międzywojennym złożono na nim zwłoki: w r. 1922 — 38, 1923 — 34, 1924 — 30, 1925 — 44, 1926 — 50, 1927 — 43, 1928 — 49, 1929 — 68, 1930 — 43. (Rocznik statystyczny m.st. Warszawy z odpowiednich lat.)



112. Obelisk ku pamięci 30 tysięcy zmarłych w Szpitalu Dzieciątka Jezus, istniejącym do roku 1799 na placu Wareckim (Powstańców Warszawy). Od roku 1901 obelisk znajduje się na rogu ulicy Nowogrodzkiej i Lindleya



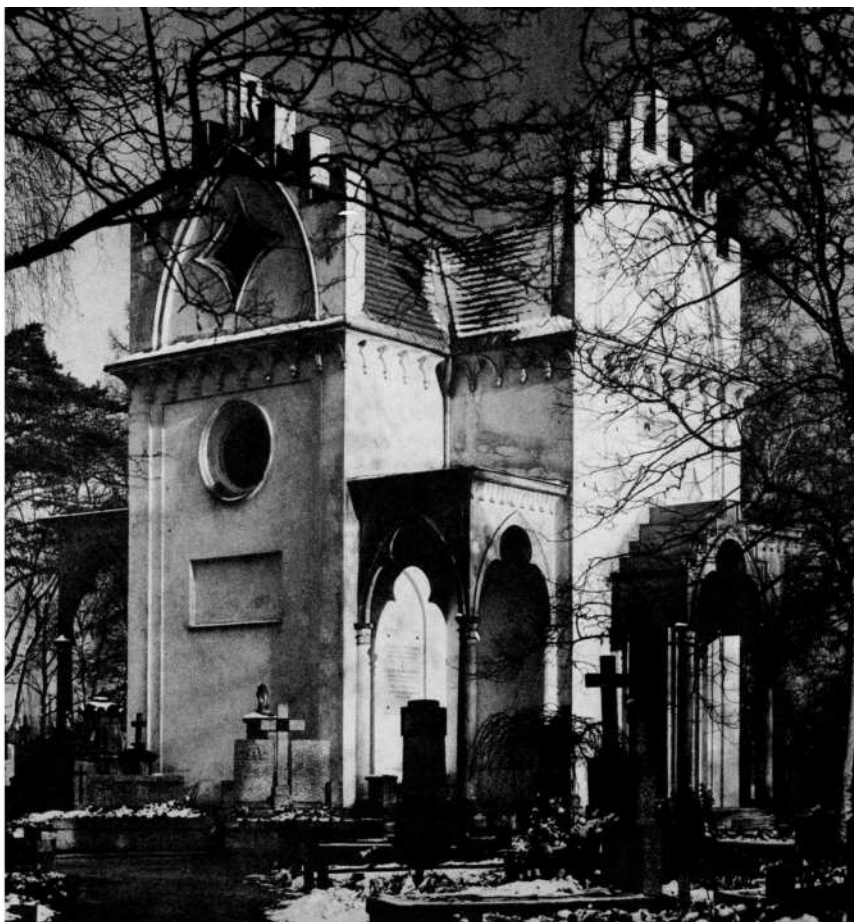
113. Cmentarz Powązkowski w pierwszych latach istnienia. Rysunek A. Majerskiego



114. Paradne karawany samochodowe przed drugą wojną światową



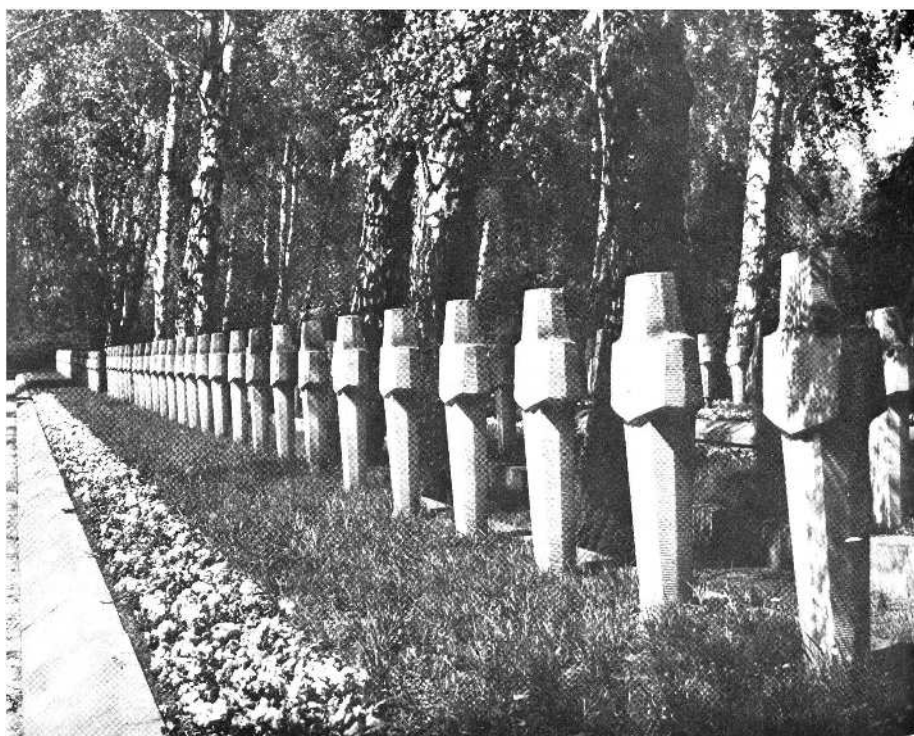
115. Kaplica przedpogrzebowa na cmentarzu Bródnowskim z roku 1884



116. Kaplica na cmentarzu Wilanowskim z roku 1826

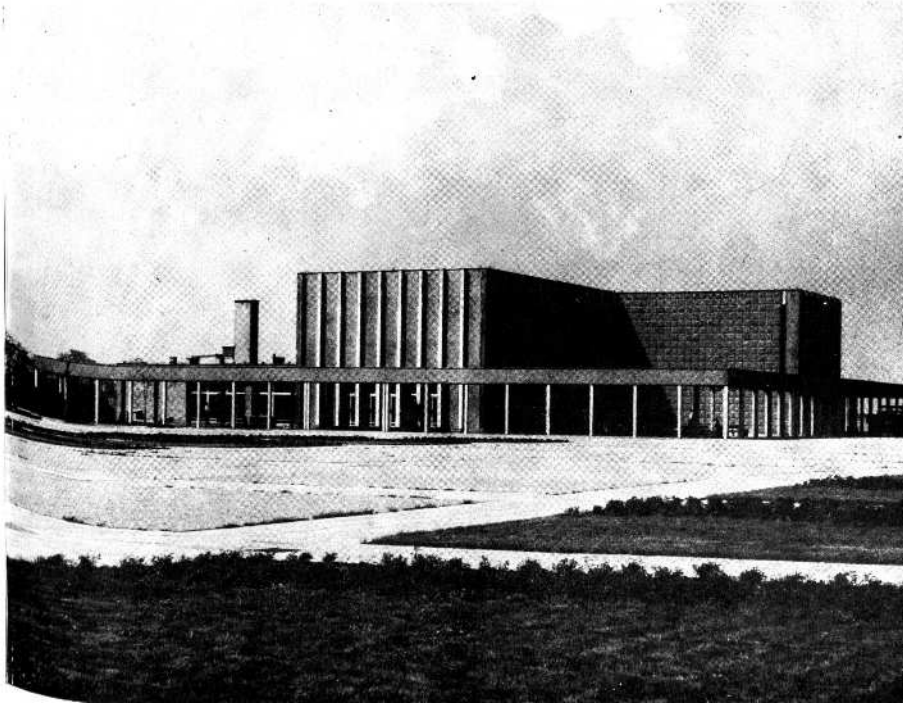


117. Dom przedpogrzebowy na cmentarzu Komunalnym — Powązki z roku 1969

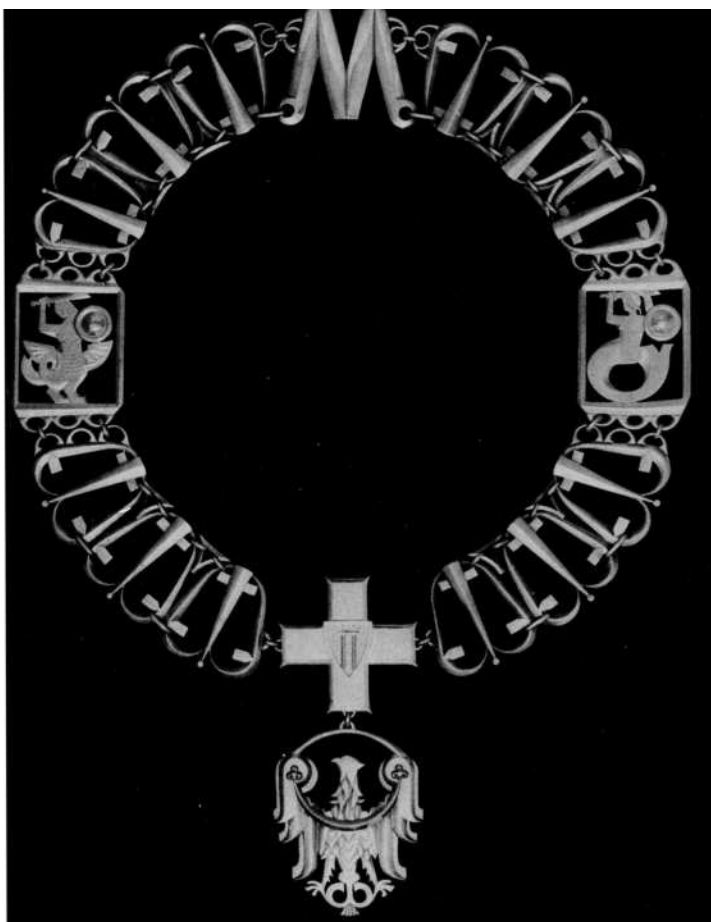


118. Zbiorowa mogiła żołnierzy poległych we wrześniu 1939 roku na cmentarzu Komunalnym — Powązki





119. Dom przedpogrzebowy na cmentarzu Komunalnym — Północnym (Węglowa Wólka) z roku 1975



120. Łańcuch Prezydenta m.st. Warszawy wg projektu A. Jabłońskiego z roku 1960

(1864—1921), pisarz, Stefan Żeromski (1864—1925), Jan Baudouin de Courtenay (1845—1929), prof. językoznawca, Tadeusz Hołówko (1889—1931), polityk, Władysław Spasowski (1877—1941), filozof i pedagog, Adam Próchnik (1892—1942), polityk, Stanisław Srokowski (1872—1950), prof. geograf, Juliusz Kaden-Bandrowski (1885—1944), literat, Jan Reychman (1919—1975) prof. orientalista i krajoznawca.<sup>1251</sup>

Oprócz wyżej omówionego wspólnego na Lesznie było jeszcze pięć cmentarzy ewangelickich po obu brzegach Wisły.

Ks. Kurowski pisze, że na Łysej Górze na Żoliborzu za Jana Kazimierza grzebano Szwedów, tamże za Augusta II chowano wojskowych chrześcijan niekatolików. W roku 1784 (przy ul. Czujnej nr hip. 2001) cmentarz ten był ogrodzony, na przełomie wieków XVIII i XIX zamknięty, najpewniej w związku z otwarciem nowych cmentarzy ewangelickich na Woli, ale na planie Bacha w roku 1808 jeszcze zaznaczony i w taryfie z 1825 wymieniony. Jego relikty przetrwały do roku 1832; został zlikwidowany w związku z budową Cytadeli.

Na Gołędzinowie, w związku z powstaniem samodzielnej gminy ewangelickiej w roku 1783, przy zborze założono w roku 1784 za sprawą J. Kristiana Lehmana inż. wojskowego cmentarz o powierzchni 1625 m<sup>2</sup> na zachód od ulicy Modlińskiej przed rogiatkami. Po zniszczeniach 1794 roku został on odbudowany w 1807, w związku jednak z budową fortyfikacji zlikwidowany, w 1859 znów uporządkowany, ogrodzony i poświęcony przez pastora Leopolda Otto, w 1865 przy zakładaniu esplanady fortu Śliwickiego ostatecznie zlikwidowany. W roku 1890 gmina ewangelicko-augsburska czyniła bezskuteczne starania u władz wojskowych o zwrot terenu. Do końca XIX stulecia znajdowały się na nim nagrobki Szwajcarów-kalwinistów z francuskimi napisami. Jest to obecnie teren Ogrodu Zoologicznego.<sup>1252</sup>

W Marysinie Wawerskim (Wawer-Glinki) przy ulicy Śnieżki (d. Dębowa) istniał w pierwszej połowie, skasowany w drugiej połowie XIX wieku naprzeciw obecnego cmentarza wojennego — mały cmentarz ewangelicki założony przez kolonistów niemieckich.<sup>1253</sup>

Do tej kategorii, i w tych samych mniej więcej czasach powstały, należy cmentarz luterński na Kępie Tarchomińskiej, zlikwidowany z powodu wylewów Wisły. Późniejszy zaś w Dąbrówce Szlacheckiej na terenie tarchomińskiego cmentarza katolickiego, o obszarze około 1000 m<sup>2</sup>. Znajdował się na nim drewniany budynek, w którym była szkoła i zbór. Cmentarz z widocznymi jeszcze dzisiaj nagrobkami z lat 1924—1936 został zlikwidowany przez hitlerowców w 1941 w związku z przesiedleniem kolonistów niemieckich ze Świdrów i Kępy Tarchomińskiej na zachód, a budynek spalony przez żandarmerię w 1944 roku.<sup>1254</sup>

Na Kępie Zawadowskiej, obok szkółki i domu modlitwy „Olendrów” w latach 1832—1944 znajdował się cmentarz luterński, zlikwidowany w związku z wyjazdem kolonistów w lipcu 1944 roku do Niemiec.<sup>1255</sup>

<sup>1251</sup>E. Diehl, *Wiadomości historyczne o cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym*, Warszawa 1893, passim; E. Szulc, *Z dziejów cmentarzy warszawskiej parafii ewangelicko-reformowanej*, „Jednota” 1976, nr 7—8; W. Pruss, *Leszno — jurydyką, ulica, kościół*, „Jednota” 1976, nr 7—8; K. Wł. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski...*, t. III, s. 252.

<sup>1252</sup>T. Wyderko, *Urbanizacja i zagospodarowanie prawobrzeżnej Warszawy*, s. 146; E. Szwankowski, *Cmentarz ewangelicki na Gołędzinowie*, APW—Warszawa III, rkps 39.

<sup>1253</sup>Informacja Henryka Wierzychowskiego, prezesa Oddziału Grochów Towarzystwa Przyjaciół Warszawy z dnia 5 V 1972 r.

<sup>1254</sup>Na podstawie autopsji i informacji pobliskich mieszkańców z dnia 5 IX 1972 r.

<sup>1255</sup>Zob. J. Kazimierczak, *Kępa Zawadowska — wieś Olendrów w granicach Warszawy (1819—1944)*, „Rocznik Warszawski”, V, 1964, s. 239.

## IV. CMENTARZE PRAWOSŁAWNE

Przed założeniem cmentarza własnego prawosławni i grekokatolicy byli grzebani na cmentarzu ewangelickim, istniejącym w latach 1650—1792 przy ulicy Karmelickiej, od 1792 na cmentarzach obu wyznań ewangelickich przy ulicy Młynarskiej i Żytniej oraz na cmentarzach katolickich: Powązkowskim, Świętokrzyskim i Ujazdowskim.

CMENTARZ STAROBRZĘDOWCÓW (raskolników) przy ulicy Grochowskiej 307 (dawniej 73). Założono go w miejscu pogrzebania rosyjskich kirasjerów poległych w bitwie grochowskiej w lutym 1831 roku. Brak o nim przekazów w ciągu około 50 lat, gdyż od 1831 faktycznie, a od 1839 oficjalnie czynny był cmentarz prawosławny na Woli. Dopiero od około roku 1880 mówi się w różnych publikacjach o cmentarzu Staroobrzędowców na Grochowie, nie zapominając o kirasjerach. W tym zapewne okresie cmentarz ten stał się miejscem spoczynku członków sekty staroobrzędowców, czyli raskolników (raskoł-rozłam), powstałej w Rosji, skierowanej przeciw panującemu prawosławiu, wywołanej przez reformę Nikona (Nikity Minowa 1605—1681). Raskolnicy, prześladowani w Rosji, emigrowali między innymi do Polski. Polska prasa w roku 1885 podawała: „Cmentarz raskolników przy szosie brzeskiej pod Grochowem otoczył murem kupiec Machotkin, a śladu muru nie znajdziesz.”<sup>1256</sup> Jednak w tymże roku 1885 „pułk małorosyjskich kirasjerów położył nagrobek”.<sup>1257</sup> Był to krzyż dwuramienny i najpewniej nowe ogrodzenie z okazałą bramą, która przetrwała do roku 1970. Fakt ten i datę potwierdzają notatki Korotyńskiego oraz inne przekazy.<sup>1258</sup> Powierzchnia tego cmentarza w roku 1948 wynosiła 0,4 ha.

Utrzymujące się do dziś wśród duchowieństwa i wyznawców przeświadczenie, że cmentarz ten został założony w czasach króla Stanisława Augusta, nie znajduje potwierdzenia w dokumentach ani w kartografii. Malejąca grupa staroobrzędowców po drugiej wojnie światowej przenosiła stopniowo prochy swych zmarłych na cmentarz Wolski, wreszcie decyzją władz miejskich z dnia 27 lipca 1961 roku cmentarz staroobrzędowców zamknięto, a ekshumację zakończono 15 sierpnia 1961. Resztę zwłok przeniesiono wraz z kilkunastu charakterystycznymi kamiennymi nagrobkami w kształcie trumien do kwatery 69 cmentarza prawosławnego przy ulicy Wolskiej. Teren z pozostałym starodrzewiem zamieniono na skwer w roku 1970 po zniesieniu muru i żelaznej bramy.

CMENTARZ PRAWOSŁAWNY PRZY ULICY WOLSKIEJ 138/140. Po zdobyciu reduty nr 56, znajdującej się przy rogu ulicy Wolskiej i późniejszej Redutowej, 6 sierpnia 1831 roku polegli jej obrońcy i zwycięzcy zostali pogrzebani wokół parafialnego kościoła Św. Wawrzyńca, przy którym od dawna istniał cmentarz grzebalny (zob. s. 401).

Na mocy ukazu cara Mikołaja I z roku 1834 parafię rzymskokatolicką zniesiono, kościół przekształcono na cerkiew pod wezwaniem Matki Boskiej Włodzimierskiej, a w 1836 na bezpośrednio przylegającym do reduty terenie o powierzchni 10 4650 ha założono cmentarz prawosławny, włączając doń obszar cmentarza katolickiego.<sup>1259</sup> Na jego urządzenie zużyto między innymi 45 108 złp., stanowiących pozostałość funduszów, zbieranych przez społeczeństwo polskie od roku 1814 na

<sup>1256</sup> „Dziennik dla Wszystkich” 1885, nr 146.

<sup>1257</sup> W. Trojanowski, Kamionek i Praga, s. 26.

<sup>1258</sup> Cmentarze, w: Zbiór Korotyńskich, V-493.

<sup>1259</sup> A. Grigorowicz, Wolskoje prawosławnoje kładbiszcze w Warszawie, „Cierkownyj Wiestnik” 1971, październik, passim.

budowę pomnika księcia Józefa Poniatowskiego.<sup>1260</sup> Stało się to na rozkaz cara w roku 1835, pomnik zaś w rok później wywieziono do Modlina, a później do Homla. Kościół w roku 1841 według projektu Adama Idźkowskiego (1798—1879) przebudowano w stylu cerkiewnym (z żyrandolami z karabinów i szabel).

Obrazy religijne wykonał Aleksander Kokular (1793—1846). Sześć spiżowych, posrebrzanych tablic, odlanych w fabryce Mintera z tekstem opisującym dzieje 1831 roku, opracowanym przez namiestnika T. Berga, umieszczono wewnątrz kościoła w 1846. Naprzeciw wejścia na cmentarz przy ulicy Wolskiej 149 wybudowano dom dla duchowieństwa i personelu cmentarnego. Dom ten w roku 1970 został zburzony w związku z budową połączenia ulicy Kasprzaka z Wolską.

Poświęcenia cmentarza dnia 21 czerwca 1839 roku dokonał mnich Lelukowicz, a pierwszym jego zarządcą został pop Andrzej Kuszewicz. Cmentarz podzielono na cztery aleje przeznaczone dla: a) duchowieństwa, generałów oraz oficerów — kawalerów krzyża św. Jerzego i ich rodzin, b) wyższych oficerów i kupców, c) żołnierzy i mniej zamożnych mieszczan, d) ubogich i zmarłych w szpitalach.<sup>1261</sup> Po ostatecznym urządzeniu cmentarz został oddany duchowieństwu w końcu roku 1839. Jednocześnie zarządzono, by wszyscy umierający w Warszawie prawosławni byli na nim grzebani, co w praktyce nastąpiło począwszy od roku 1842. Ale już wcześniej pochowano na nim zmarłego 19 czerwca 1836 roku N. P. Pankratiewa, warszawskiego gubernatora wojskowego i wielu ekshumowanych lub zmarłych z ran wojskowych, którzy brali udział w walkach 1830/1831. Ekshumacji podobnych dokonywano jeszcze w sto lat później — mianowicie: w roku 1932 przeniesiono z Włoch zwłoki gen. Jefimowicza, poległego 26 sierpnia 1831 roku, w 1942 roku ppłk. A. P. Sohna, dowódcy dywizjonu pułku małorosyjskich kirasjerów pod Olszynką Grochowską 25 lutego 1831 roku zmarłego z ran w 1833 i pochowanego początkowo w tym miejscu, gdzie walczył.

W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku cmentarz zapełniał się tak szybko, że w roku 1857 dokupiono od Branickich 8,73 ha, przylegających od północy, i obwiedziono takim samym wałem i fosą jak redutę.<sup>1262</sup> Murowane ogrodzenie zaczęto budować od roku 1831, a w 1858 liczbę sekcji z czterech powiększono do pięciu i odpowiednio przegrupowano. W 1903 roku arcybiskup Hieronim (Ilia T. Eksemplarskij) nabył działkę przy ulicy Wolskiej od strony wschodniej o powierzchni 1078 m<sup>2</sup>, dzięki czemu ogólna powierzchnia cmentarza wynosiła wówczas 19,3088 ha. Na działce tej stanęła nowa cerkiew pod wezwaniem Św. Joana, poświęcona 1 października 1905 roku. Liczba Rosjan w Warszawie osiągnęła wtedy 30 tysięcy osób, a liczba pogrzebów na cmentarzu 1200—1500 rocznie.

W lipcu 1915 roku całe duchowieństwo prawosławne opuściło Warszawę i udało się do Rosji. Dopiero w sierpniu 1919 roku cmentarz i nową cerkiew objął duchowny Joan Kowalenko.

W latach 1915—1919 wszystkie czynności grzebalne i listę pochowanych prowadził dozorca N. Skibin. W roku 1916 kościół Św. Wawrzyńca ponownie objęli katolicy (w 1923 przywrócono parafię), w 1921 odgrodzono cmentarz prawosławny po przeniesieniu nań zwłok z pomnikami pogrzebanych przy kościele katolickim do „alei generalskiej” poza nową cerkiew. Wśród nich znajduje się grób Sokratesa Starynkiewicza. Przy kościele Św. Wawrzyńca pozostał jedynie mały teren niegrzebalny, na którym upamiętniono odpowiednimi nagrobkami i tablicami poległych w roku 1831, a później w 1939 i 1944. Rewindykacją i rekonstrukcją zajmował się ksiądz Witold Prądkyński zmarły w roku 1929.<sup>1263</sup>

Powierzchnia cmentarza w latach 1925—1937 wynosiła 18,4 ha.

Dnia 5 sierpnia 1944 roku hitlerowcy rozstrzelali na nim około stu dzieci i personel prawosławnego sierocińca (ich zbiorowy grób znajduje się między cerkwią

<sup>1260</sup>H. Kotkowska-Bareja, *Pomnik Poniatowskiego*, s. 51.

<sup>1261</sup>W. Gomulicki, *Przewodnik po Warszawie*, s. 207.

<sup>1262</sup>F. M. Sobieszkański, *Przewodnik po Warszawie*, s. 43.

<sup>1263</sup>Liczba pogrzebów wynosiła w l. 1922 — 146, 1923 — 39, 1924 — 41, 1925 — 65, 1926 — 125, 1927 — 119, 1928 — 93, 1929 — 114, 1930 — 75, 1937 — 130. (Zob. *Rocznik statystyczny m.st. Warszawy*.)

a ulicą) oraz około 1500 mieszkańców sąsiednich domów; fakty te również zostały upamiętnione odpowiednimi tablicami.

W roku 1969 cmentarz zajmował powierzchnię 14,6 ha, odbyły się na nim 82 pogrzeby. W roku 1972 zarząd cmentarza zgodził się na grzebanie katolików — mieszkańców Woli na wydzielonym obszarze 1 ha w jego obrębie — wobec spełnienia cmentarzy katolickich. W 1975 roku pogrzebano ogółem 380 osób.

ROSYJSKI CMENTARZ WOJSKOWY przy ulicy Powązkowskiej 43. Istniał on w latach 1912—1915. Oprócz żołnierzy rosyjskich — w czasie pokoju i wojny — grzebano na tym cmentarzu w roku 1915 jeńców wojennych wielu narodowości, zmarłych w szpitalach warszawskich.

Mały drewniany dom przedpogrzebowy w stylu bizantyńskim został rozebrany około roku 1965. Cmentarz ten znajdował się na terenie obecnego Cmentarza Komunalnego — Powązki (kwatery 37 D).<sup>1264</sup>

## V. CMENTARZ MARIAWICKI

Cmentarz mariawicki na ulicy Wolskiej 186 parafii starokatolickiej mariawitów powstałej w roku 1907 po odłączeniu się od Kościoła rzymskokatolickiego w 1906. Na terenie cmentarza o powierzchni 0,6 ha znajduje się plebania i kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, zbudowany w latach 1928—1939, zniszczony w czasie drugiej wojny, obecnie całkowicie odbudowany. Cmentarz zajmuje część znacznie większego obszaru, подарowanego mariawitom przez władze rosyjskie tuż przed pierwszą wojną, kiedy wyznawców było około 10 tysięcy i na terenie Warszawy istniały cztery ich świątynie, a zmarłych, przed otwarciem cmentarza własnego około 1912 roku, grzebano na cmentarzu Bródnowskim. Obecnie jest około tysiąca wyznawców.

Druga parafia, istniejąca na Żoliborzu przy ulicy Wyspiańskiego 4a, korzysta również z cmentarza przy ulicy Wolskiej, na którym w roku 1969 odbyły się cztery pogrzeby, a w 1975 — 7.<sup>1265</sup>

## VI. CMENTARZ KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO (INACZEJ HODUROWCOW)<sup>1266</sup>

Znajdował się on na trójkątnym placu przy drewnianej bramie cmentarza rzymskokatolickiego w Tarchominie; od roku 1945 nie jest użytkowany.

W roku 1956 wyznawcy tego kościoła na cmentarzu Komunalnym na Powązkach zbudowali kaplicę pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, wokół niej znajdują się groby członków tego wyznania.<sup>1267</sup>

<sup>1264</sup>Z autopsji.

<sup>1265</sup>Informacje otrzymane od proboszcza.

<sup>1266</sup>Organizacji kościelnej, niezależnej od Kościoła rzymskokatolickiego, założonego pod koniec wieku XIX przez księdza katolickiego Franciszka Hodura w Stanach Zjednoczonych. W Polsce kościół ten rozwinął działalność od r. 1919. Obecnie jego wyznawcy w Polsce liczą ok. 60 tysięcy osób, Wielka encyklopedia powszechna, PWN, t. IV, s. 708.

<sup>1267</sup>Z autopsji.

## VII. CMENTARZE ŻYDOWSKIE

Mimo że w piśmie kapituły warszawskiej z roku 1531 jest mowa o budowie piekarni na miejscu dawnego „cmentarza żydowskiego” obok murowanej bóżnicy przy ulicy Żydowskiej w pobliżu Wąskiego Dunaju, na Starym Mieście, zarówno autorzy *Kształtów Warszawy*, jak i historyk żydowski dr Ignacy Schipper twierdzą, że pierwszy cmentarz żydowski znajdował się na przedmieściu Czerskim (późniejszym Krakowskim Przedmieściu), o czym jest wzmianka w przywileju ks. Bolesława V z roku 1481. Korotyński podaje, że znajdował się on tam, gdzie później wzniesiono pałac Tarnowskich, a w 1899 roku — hotel „Bristol”. Na pewno był on niewielki (okopisko), gdyż jak pisał Schipper, istniejąca w latach 1427 do 1498 gmina żydowska liczyła około 120 osób.

CMENTARZ ŻYDOWSKI NA TARGÓWKU. Według Schippa cmentarz ten istniał już około 1740 roku, gdyż „na podstawie adnotacji znajdującej się w kancelarii cmentarnej” (istniejącej na początku drugiej wojny) „w 1743 roku została na nim pogrzebana Ruda, córka Znoi, w 1757 roku Menachem Mendel ha-Kohen, w 1760 roku Mordechaj syn Abrahama”. W latach 1760—1780 cmentarz był nieczynny wskutek presji reakcji katolickiej i Żydzi warszawscy grzebali swych zmarłych w Nowym Dworze, Grodzisku i Sochaczewie. Dopiero 26 lipca 1780 roku Szmul Jakubowicz Zbytkower uzyskał u króla Stanisława Augusta przywilej (zdaniem Schippa było to zalegalizowanie istniejącego od dawna stanu rzeczy), na mocy którego został on zwierzchnikiem cmentarza o wymiarach 150X150 ł = 0,7465 ha wydzielonego z dóbr Targówka prawem dzierżawy za opłatą 400 złp. rocznie. Zgodę biskupa płockiego Michała Jerzego Ciołka otrzymał pod warunkiem dostarczania kościołowi w Skaryszewie w dniu św. Jana 10 kamieni łożu na świecę i zapewnienia, że na cmentarzu nie będzie głośnych śpiewów. W roku 1784 Gitla, żona Zbytkowera, a córka Jehudy Lejby Buki ufundowała murowane ogrodzenie. Zbudowano też dom przedpogrzebowy. Pierwszy zmarły, El-Ehanan syn Jekusjela, został pochowany na tym cmentarzu w roku 1784, Zbytkower zaś w 1801. Tam też złożono w roku 1842 zwłoki Abrahama Jakuba Sterna, matematyka, dyrektora szkoły rabinów, członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W roku 1785 powstało „święte bractwo pogrzebowe” przy gminie. W granicach miasta cmentarz znalazł się w roku 1890.

W latach 1906—1908 na tym cmentarzu grzebano przeciętnie 3500 osób rocznie.<sup>1268</sup>

W chwili założenia powierzchnia cmentarza wynosiła 0,7470 ha, w latach 1925—1928 — 12,4 ha, w chwili zaś jego likwidacji w roku 1941 przez hitlerowców — 18,5 ha.

Hitlerowcy zniszczyli cmentarz całkowicie, ogrodzenie rozebrali, a płyty nagrobkowe (ok. 4 tys.) zużyli do budowy bunkrów i barykad. W roku 1951 jego teren został zalesiony. Cmentarz ten znajdował się między ulicami: Odrowąza, Rzeszowską, Rogowską i Św. Wincentego.

CMENTARZ ŻYDOWSKI PRZY ULICY OKOPOWEJ nr 49/51 hip. 3106 k. Między ulicami Okopową, Niską, Glinianą, Gęsią i Młynarską założono w roku 1799, a oddano do użytku w 1806. Powierzchnia jego wynosiła w wieku XIX 27,8 ha, w 1906 — 29,5 ha, obecnie 33,6 ha. Stawiane na nim początkowo pomniki skrzynkowo-tablicowe ulegały z czasem aktualnemu stylowi architektonicznemu. Dla cadyków i rabinów, przywożonych z całej Polski, założono zbiorowe mauzoleum (o

<sup>1268</sup> Pogrzebano na nim osób w r. 1922—2157, 1923—1990, 1924—1467, 1925—2113, 1926—2061, 1927—2003, 1928—1870, 1929—1864, 1930—1974, 1937—2555.

hel). W okresie międzywojennym pojawiły się pomniki figuralne. Napisy były początkowo wyłącznie hebrajskie, później w języku jidysz i mieszane. Pierwszy napis polski umieszczono w roku 1867 na grobie dyrektora szkoły rabinackiej Antoniego Eisenbauma. Daty na grobach są pojedyncze lub podwójne: rok 56..., 57... (od stworzenia świata) 18..., 19... (od nar. Chrystusa). W granicach miasta cmentarz znalazł się w roku 1857.

Dom przedpogrzebowy, dom modlitwy, poczekalnia i budynki gospodarcze były fundowane przez poszczególne osoby lub instytucje, na przykład „hydrostacja automatyczna do mycia rąk” — przez firmę „Gjot” w roku 1936. Modernizacją i porządkowaniem cmentarza gmina żydowska zajmowała się gorliwiej około roku 1876 i w latach 1936—1939.

W roku 1935 (o czym wyżej) powstało pierwsze w Polsce prywatne Żydowskie Biuro Pogrzebowe „Wieczność” przy ulicy Grzybowskiej 24. Miejsc mimo powiększenia cmentarza zabrakło już w roku 1915. Od tego czasu stosowano tak zwane „nasypy” (na grobach po 50 latach), których liczba w roku 1936 doszła do 14, a liczba pogrzebanych od 1806 do około 130 tysięcy. W latach 1906—1908 na cmentarzu tym odbywało się około 1500 pogrzebów rocznie.

Od roku 1937 gmina żydowska wstrzymała grzebanie bezpłatne ubogich wyznawców stosując je wyłącznie na cmentarzu na Targówku.

Cmentarz przy Okopowej od dawna dostępny był tylko dla zamożnych, a nawet bogatych (podobnie jak Powązki).<sup>1269</sup> Leży na nim warszawska elita żydowska XIX i XX wieku. Należy do niej Michał Landy (zm. 1863), poległy w powstaniu styczniowym, Samuel Orgelbrand (zm. 1868), wydawca m. in. *Encyklopedii powszechnej*, Beer Mayzels (zm. 1869), który jako jeden z duchownych prowadził kondukt pogrzebowy Pięciu Poległych w roku 1861, Ludwik Hirszfild (zm. 1876), prof. Szkoły Głównej, Hilary Nussbaum (zm. 1895), historyk, Ludwik Natanson (zm. 1896), wybitny lekarz, Maurycy Fajans (zm. 1897), właściciel Żeglugi Parowej na Wiśle, Hipolit Wawelberg (zm. 1901), założyciel Szkoły Technicznej, Chaim Zelik Słonimski (zm. 1904), matematyk, astronom, Boruch Szulman (zm. 1906), członek Organizacji Bojowej PPS zabity po zamachu na oficera policji carskiej, Henryk Wohl (zm. 1907), skarbnik Rządu Narodowego w 1863 roku, sybirak, Ludwik Zamenhof (zm. 1917), twórca esperanta, Estera Rachel Kamińska (zm. 1926) „matka sceny żydowskiej”, Feliks Perl (zm. 1927 r.), redaktor naczelny „Robotnika”, przywódca PPS, Jakub Mortkowicz (zm. 1931), wydawca, Szymon Askenazy (zm. 1935), wybitny historyk, pierwszy przedstawiciel Polski w Lidze Narodów.

Ułamkowe dane dotyczące liczby pogrzebanych odnoszą się jedynie do lat 1922—1937.<sup>1270</sup>

Jak już podano wyżej, działający w czasie okupacji hitlerowskiej do 1 sierpnia 1944 roku Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego prowadził statystykę zgonów tylko do końca 1942 — później nie wolno mu było tego czynić. Według danych jego kierownika Franciszka Króla, znajdujących się w APW — Warszawa (rkps 193) jedynie w ciągu roku 1941 i 1942 spośród zamkniętych w getcie zmarło 82 tysiące Żydów. Według zaś informacji obecnego administratora cmentarza ob. Szenicera zostali oni pogrzebani na tymże cmentarzu w wyrobisku po piasku, po prawej stronie głównej alei w pobliżu wejścia. Po odzyskaniu niepodległości na Cmentarzu Powstańców Warszawy na Woli — jak głosi tablica — w zbiorowej mogile pochowano zwłoki ekshumowanych 6588 Żydów, rozstrzelanych przez hitlerowców i prowizorycznie pogrzebanych na boisku „Skry” (wówczas przy ul. Okopowej, obok cmentarza). Najwięcej Żydów warszawskich oraz przywiezionych z innych miast i państw do getta zostało zamordowanych i spalonych głównie w Treblince w roku 1943, gdzie w latach 1959—1964 zbudowano cmentarz-mauzoleum według projektu Franciszka Duszenki, Adama Haupta i Franciszka Strynkiewicza.

<sup>1269</sup>Pobierane na nim wysokie opłaty przeznaczano w znacznej części na grzebanie niezamożnych na Targówku.

<sup>1270</sup>R. 1922—2259, 1923—2280, 1924—2617, 1925—2916, 1927—2617, 1928—2747, 1929—2699, 1930—2489, 1937—2352. (Rocznik statystyczny m.st. Warszawy z odpowiednich lat.)



Po wojnie cmentarz przy ulicy Okopowej jest nadal czynny, powierzchnia jego wynosi 33,6 ha, w roku 1969 odbyło się na nim 19 pogrzebów, a w 1975 — 13.<sup>1271</sup>

## VIII. CMENTARZE MAHOMETANSKIE

Przed uzyskaniem własnego cmentarza mahometanie byli grzebani „w polu na Ujazdowie, Czerniakowie, Siekierkach, na gruntach Ossolińskich lub Potockich”.

CMENTARZ MAHOMETANSKI PRZY ULICY MŁYNARSKIEJ 60. Starania podjęte w roku 1836 doprowadziły w 1839 do nabycia od gminy ewangelicko-augsburskiej skrawka ziemi o powierzchni 998 m<sup>2</sup>, przylegającego do cmentarza żydowskiego. Od roku 1840 grzebano na nim mahometan różnej narodowości i różnego pochodzenia. Napisy były arabskie, rosyjskie i polskie. Mimo niewielkiej liczby wyznawców cmentarz zapełniał się szybko, gdyż wyznanie to stosuje zasadę, że w miejscu, w którym został pochowany człowiek, nigdy nikt już pogrzebany być nie może. W roku 1885 cmentarz „przedstawiał obraz zaniedbania i naturalnego zniszczenia”. Mimo to jednak i mimo że w roku 1944 był terenem walk powstańczych, do dziś zachowały się resztki kolumny z 1857 z polskim napisem rosyjskiego generała Zachariasza Kińskiego, a jeszcze w 1948, jak podaje profesor Jan Reyman (1910—1975), widoczny był nagrobek z 1911 roku.

Na cmentarzu tym został pochowany m. in. Aleksander Buczacki, którego staraniem w roku 1857 ukazało się polskie tłumaczenie Koranu.

W czasie okupacji hitlerowskiej pogrzebano tu trzy osoby wyznania karaimskiego, by zmylić rasistowską czujność Niemców, którzy Karaimów uważali za Żydów. W roku 1969 obszar cmentarza wynosił 1200 m<sup>2</sup>; od czasu drugiej wojny nikogo już na nim nie grzebano.

CMENTARZ MAHOMETANSKI PRZY ULICY Tatarskiej 8. Starania o miejsce dla drugiego cmentarza podjął w roku 1867 Seifetdin Chosianow Siunajew, mułła, w wojsku rosyjskim i uzyskał je w związku z kolejną regulacją katolickiego cmentarza na Powązkach oraz wytyczeniem nowej ulicy, nazwanej później Tatarską.

Gomulicki pisze, że na tym cmentarzu „grzebano [...] ubogich na lewo, bogatych na prawo”. Potwierdzeniem tego — jak i na innych zresztą cmentarzach — jest dzisiejszy wygląd kwater z zapadniętymi bezimiennymi mogiłami w jednej części i szeregi trwałych kamiennych nagrobków w drugiej. Nagrobki starsze (z drugiej połowy XIX w.), półkolisty w górnej części, z napisami arabskimi, perskimi, tureckimi, rosyjskimi i polskimi kryją zwłoki różnych narodowości wojskowych rosyjskich oraz kupców, na przykład syryjskich, oraz rzemieślników, między innymi tureckich cukierników. Największą grupę wśród pogrzebanych w ostatnich latach stanowią Tatarzy litewscy, potomkowie osiedleńców księcia Witolda i króla Jana III, gruntownie spolszczeni, których potomkowie (po drugiej wojnie osiedli głównie w Warszawie) wydali spośród siebie wielu żołnierzy, naukowców i artystów.

<sup>1271</sup>Zob. J. Schipper, *Cmentarze żydowskie w Warszawie*, Warszawa 1938, s. 4—5; tenże, *Najstarszy cmentarz żydowski w Warszawie i założenie cmentarza na Pradze*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1937, nr 1; L. Przysuski, *Cmentarze żydowskie w Warszawie*, Warszawa 1936 oraz noty w: „Głos Gminy Żydowskiej” 1937, nr 5 i 1938, nr 2; W. Gomulicki, *Przewodnik po Warszawie*, s. 193.

Wiele nagrobków zniszczyli hitlerowcy, wprowadzając czołgi na ten cmentarz, podobnie jak na sąsiedni katolicki w roku 1944.<sup>1272</sup>

W roku 1975 miał on powierzchnię 0,6 ha. W 1969 roku odbyło się na nim 5 pogrzebów, a w 1975 — 4.

**CMENTARZ KARAIMSKI PRZY ULICY REDUTOWEJ 34.** Powstał on około roku 1890 staraniem importerów tytoniu przybyłych z Krymu. Znajduje się na nim około 35 grobów, wśród nich Ananiasza Zajączkowskiego (1903—1970), profesora Uniwersytetu Warszawskiego, turkologa. Teren na ten cmentarz przylegający do wolskiej reduty nr 56 został nabyty od zarządu wolskiego cmentarza Prawosławnego, a ogrodzony dopiero po drugiej wojnie światowej. W roku 1969 powierzchnia jego wynosiła 600 m<sup>2</sup> i odbył się na nim jeden pogrzeb.<sup>1273</sup>

## IX. CMENTARZE WOJENNE I WOJSKOWE

**CMENTARZ SYMBOLICZNY** na stokach Cytadeli pod Bramą Straceń od strony Wisły. Założony około roku 1930 przez Stowarzyszenie Więźniów Politycznych dla uczczenia pamięci niepodległościowców i rewolucjonistów polskich straconych na terenie Cytadeli w latach 1835—1915. Znajduje się na nim 137 krzyży i 7 nagrobnych tablic żydowskich.

Po wojnie cmentarz został odbudowany i uporządkowany, Brama Straceń w roku 1952 przebudowana na mauzoleum, a X Pawilon od dnia 29 stycznia 1963 roku, po odbudowie, stał się Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego.<sup>1274</sup>

**CMENTARZ WOJENNY WAWERSKI** przy ulicy Śnieżki (Marysin Wawerski). Powstał jako Cmentarz Ofiar Wojny przy ulicy Dębowej (obecnie Śnieżki), o powierzchni 3120 m<sup>2</sup>, obok klasztoru Felicjanek, na skraju Rezerwatu Przyrody im. J. Sobieskiego, staraniem grupy społeczników skupionych wokół zarządu gminnego w Wawrze, kierowanego przez wójta Stanisława Krupkę. Założono go według projektu Józefa Tarnasa i Aleksandra Zdanowicza. Otwarcie cmentarza dnia 12 listopada 1939 roku było przeniesienie z prowizorycznej mogiły żołnierza Kazimierza Grauzyniusa, poległego dnia 19 września 1939 roku w obronie Warszawy. W następnych tygodniach pogrzebano tu ekshumowanych innych poległych żołnierzy. Złożono ich po lewej stronie od wejścia, po prawej zaś większość spośród 106 osób rozstrzelanych przez hitlerowców dnia 27 grudnia 1939 roku w słynnej akcji w Wawrze. Dnia 2 kwietnia 1940 roku zostało pochowanych 5 osób rozstrzelanych, a 2 kwietnia 1942 — następnych 12. Po wyzwoleniu Pragi na cmentarzu w grudniu 1944 postawiono prowizoryczny pomnik, który w 1964 został zastąpiony trwałym według projektu Ewy Śliwińskiej (krzyże i tablice), Józefa Gazy (rzeźby) i Stanisława Zielińskiego (tablica i betonowe ogrodzenie).<sup>1275</sup>

**CMENTARZ POWSTAŃCÓW WARSZAWY.** W bezpośrednim sąsiedztwie cmentarza przy ulicy Wolskiej 180/182, od strony ulicy Baltazara, na obszarze 1,5 ha,

<sup>1272</sup>Wg: J. Reychman, Zabytki orientalne w Polsce i potrzeba ich ochrony, „Ochrona Zabytków” 1957, nr 1, s. 63—68; W. Gomulicki, Przewodnik po Warszawie, s. 193; informacje inż. Bekira Assanowicza z listopada 1972 r.

<sup>1273</sup>Informacje dr Aleksandra Dubińskiego, wykładowcy UW, prowadzącego książkę cmentarną, z dnia 18 X 1972 r.

<sup>1274</sup>Wg: H. J. Mościcki, Cytadela Warszawska, s. 111.

<sup>1275</sup>H. Wierzchowski, Anin Wawer, s. 64, 91, 201.

dnia 29 listopada 1945 roku założono Cmentarz Powstańców Warszawy według projektu Romualda Gutta i Aliny Scholtz. Na tablicy widnieje napis: „Na cmentarzu pochowane są szczątki i prochy bohaterskiego ludu Warszawy, zorganizowanych członków ruchu oporu i żołnierzy WP, walczących o wyzwolenie stolicy z niewoli hitlerowskiej w latach 1939—1944—1945.” Na tablicach nagrobnych podano, że spoczywają tu rozeznani i nie rozeznani: żołnierze polegli we wrześniu 1939 roku, powstańcy z 1944, żołnierze I Dywizji Kościuszkowskiej polegli w 1945. W osobnych kwaterach złożono prochy pomordowanych i spalonych na ulicy Wolskiej i Górczewskiej, szczątki pomordowanych i spalonych na Pawiaku i w alei Szucha. Na jednej z kwater znajduje się napis: „W mogile tej spoczywają szczątki 6588 Żydów ofiar hitlerysty, rozstrzelanych na boisku «Skra» — cześć ich pamięci.” W innej kwaterze dnia 6 sierpnia 1948 roku pogrzebano w 117 trumnach prochy o ciężarze 8646 kilogramów. Jakiej to odpowiada liczbie ludzi, trudno było ustalić, przypuszcza się jednak, że na obszarze 1,5 ha złożono prochy i szczątki około 40 tysięcy ludzi. W roku 1973 wzniesiono przy nim monumentalny pomnik „Polegli-Niepokonani”, projektu Gustawa Żemły, odlany w czynie społecznym przez pracowników fabryki im. K. Świerczewskiego na Woli.<sup>1276</sup>

CMENTARZ WOJENNY W POWSINIE przy ulicy Przyczółkowej. Znajdują się na nim dwie zbiorowe mogiły z czterema tablicami, zawierającymi 62 nazwiska i nieokreśloną liczbę bezimiennych, którzy „polegli w walce z okupantem hitlerowskim w powstaniu warszawskim 1944 r.” Pomnik w kształcie wysokiego krzyża obramowanego skrzydłami husarskimi z napisem: „Bóg, Honor i Ojczyzna.” Powierzchnia cmentarza wynosi 2700 m<sup>2</sup>. Jako cmentarz pamięci narodowej — nie jest użytkowany.<sup>1277</sup>

CMENTARZ NA OKĘCIU przy alei Krakowskiej i ulicy Rozwojowej obok fortu VI, o powierzchni 0,3 ha. Powstał on w roku 1939, gdy na tym terenie pogrzebano żołnierzy polskich poległych we wrześniu. W czasie okupacji chowano na nim zmarłych okolicznych mieszkańców i powstańców poległych w roku 1944. Po wojnie nadal do roku 1956 (ostatni grób) grzebano osoby cywilne. W czasie okupacji został ogrodzony drutem na betonowych słupach i żywoplotem. Nie wszedł on do rejestru cmentarzy katolickich ani nie został uznany za cmentarz wojenny. Żołnierze i powstańcy zostali ekshumowani i przeniesieni na Cmentarz Komunalny-Powązki, groby osób cywilnych w liczbie około trzystu pozostały na obszarze opuszczonym i zaniedbanym.<sup>1278</sup>

CMENTARZ OBOK KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej, zbudowanego w 1973 roku na miejscu drewnianego wojskowego, przy zbiegu ulic T. Kutrzeby i Lazurowej. W kruszcu znajduje się tablica z napisem: „Pamięci bohaterskich żołnierzy 1 i 2 armii Wojska Polskiego poległych na zwycięskim szlaku Lenino—Berlin — Księża Kapelani Wojska Polskiego 12 X 1975.”

Na cmentarzu znajduje się około 30 grobów osób wyłącznie cywilnych, pogrzebanych w latach 1944—1947.<sup>1279</sup>

<sup>1276</sup>Oprac, z autopsji.

<sup>1277</sup>Oprac, z autopsji.

<sup>1278</sup>Na podstawie autopsji i rozmów z sąsiadującymi mieszkańcami w dniu 25 III 1977 r.

<sup>1279</sup>Z autopsji i rozmów z kościelnym w dniu 7 kwietnia 1977 r.

CMENTARZ-MAUZOLEUM ŻOŁNIERZY RADZIECKICH przy alei Żwirki i Wigury. Na obszarze (wraz z parkiem) 19,2 ha pogrzebano 21 500 żołnierzy radzieckich poległych w styczniu 1945 roku w Warszawie i jej okolicach. Projekt ogólny i architektoniczny wraz z 38-metrowym obeliskiem wykonał profesor Bohdan Lachert, rzeźby Jerzy Jarnuszkiewicz i Stanisław Lisowski, zieleni Władysław Niemirski w pracowni Ireny Kęsickiej-Dworakowskiej. Uroczyste otwarcie odbyło się dnia 9 maja 1950 roku.<sup>1280</sup>

CMENTARZ ŻOŁNIERZY WŁOSKICH PRZY ULICY MARYMONCKIEJ. Został on założony w roku 1927 według projektu Biura Technicznego Komisariatu Głównego do Spraw Cmentarzy Wojskowych w Rzymie. Spoczywają na nim żołnierze włoscy zmarli w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej na obszarze Polski. Wejście na cmentarz stanowi łuk z piaskowca z napisem w języku włoskim: „Cimitero Militare Italiano”. Ogródzony jest kratą z gałęzi wawrzynu i tarcz legionów rzymskich. Cmentarz znajduje się pod opieką ambasady włoskiej; w roku 1970 został odnowiony. W czasie drugiej wojny w jenieckich obozach hitlerowskich na terenie Polski zginęło około 30 tysięcy Włochów.<sup>1281</sup>

CMENTARZ W MIĘDZYLESIU OBOK OGRODU SZKOLNEGO. Założony został dla żołnierzy zmarłych z ran (w szpitalu zorganizowanym w szkole) odniesionych w obronie Warszawy we wrześniu 1939 roku. Staraniem Ochotniczej Straży Pożarnej w roku 1942 ujednolicono mogiły zbiorowe i indywidualne — większość poległych nieznanymi.

W roku 1944 pogrzebano na nim 70 żołnierzy I Dywizji WP im. T. Kościuszki, którzy zginęli przy zdobywaniu Anina i fabryki Szpotańskiego. Spoczęły tu również osoby cywilne zabite w czasie walk. Cmentarz zlikwidowano w początku lat pięćdziesiątych, a zwłoki przeniesiono do odpowiednich kwater innych cmentarzy.<sup>1282</sup>

CMENTARZ WOJSKOWY I WOJENNY W REMBERTOWIE przy ulicy Wieczorkiewicza na terenie Akademii Sztabu Generalnego, o powierzchni 0,8 ha. Powstał on w okresie międzywojennym. Grzebano na nim wojskowych i cywilnych. Od wielu lat nieczynny. W lutym i marcu 1975 roku ukazały się w prasie urzędowe komunikaty o jego likwidacji. Ekshumowane zwłoki żołnierzy polskich przeniesiono na Cmentarz Komunalny, osób cywilnych na Cmentarz Powstańców na Woli, żołnierzy radzieckich na Cmentarz-Mauzoleum przy alei Żwirki i Wigury.

---

<sup>1280</sup>Oprac, z autopsji.

<sup>1281</sup>Zob. Słownik historii Polski, Warszawa 1973, s. 279.

<sup>1282</sup>H. Wierzchowski, Anin Wawer, s. 63.

Tablica 76

## LICZBA POCHOWANYCH NA CMENTARZU POWĄŻKOWSKIM W LATACH 1854—1914

Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba
1854	8 991	1875	7 797	1895	1 272
1855	10 759	1876	8 510	1896	1 210
1856	7 248	1877	9 006	1897	1 258
1857	5 860	1878	10 701	1898	1 362
1858	6 263	1879	7 944	1899	1 404
1859	6 101	1880	9 771	1900	1 435
1860	6 438	1881	9 861	1901	1 393
1861	7 070	1882	10 000	1902	1 496
1862	7 292	1883	8 584	1903	1 570
1863	7 561	1884	8 487	1904	1 636
1864	5 337	1885	7 546	1905	1 652
1865	6 162	1886	7 110	1906	1 757
1866	7 157	1887	7 028	1907	1 625
1867	8 293	1888	3 982	1908	1 646
1868	8 094	1889	2 270	1909	1 656
1869	6 876	1890	1 881	1910	1 650
1870	7 372	1891	1 452	1911	1 724
1871	6 946	1892	1 484	1912	1 725
1872	8 382	1893	1 354	1913	1 885
1873	9 078	1894	1 125	1914	1 964
1874	8 137			Razem	312630

**Źródło:** Według danych W. Jeziorowskiego.

Tablica 77

## LICZBA POCHOWANYCH NA CMENTARZU POWĄŻKOWSKIM W LATACH 1945—1976

Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba
1945	2133	1956	1174	1967	2353
1946	1220	1957	1352	1968	2444
1947	1091	1958	1445	1969	2624
1948	1056	1959	1505	1970	2060
1949	1098	1960	1514	1971	1965
1950	1076	1961	1574	1972	1839
1951	1232	1962	1740	1973	1863
1952	1237	1963	1850	1974	1819
1953	1102	1964	1869	1975	1927
1954	1315	1965	2039	1976	1814
1955	1257	1966	2101	Razem	53 497

**Źródło:** Zarząd Cmentarza Powązkowskiego.

Tablica 78 LICZBA POCHOWANYCH NA CMENTARZU BRÓDNOWSKIM OD DNIA 21 XI 1884 do 31 XII 1976 R.

Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba
1884	161	1908	10 507	1932	8 636	1956	4 387
1885	2 048	1909	11 304	1933	7 823	1957	4 602
1886	2 006	1910	10 901	1934	7 895	1958	4 447
1887	2 135	1911	11 361	1935	8 162	1959	4 665
1888	5 227	1912	10 298	1936	8 142	1960	4 562
1889	8 786	1913	10 933	1937	8 659	1961	4 547
1890	8 041	1914	12 257	1938	8 631	1962	4 822
1891	7 557	1915	11 591	1939	13 159	1963	4 867
1892	9 502	1916	11 747	1940	15 002	1964	4 851
1893	8 334	1917	16 583	1941	14 524	1965	5 266
1894	9 191	1918	11 915	1942	14 060	1966	5 203
1895	8 576	1919	10 655	1943	14 486	1967	5 556
1896	9 149	1920	10 550	1944	7 376	1968	5 652
1897	9 346	1921	8 100	1945	9 865	1969	6 117
1898	10 632	1922	8 551	1946	4 519	1970	6 325
1899	10 469	1923	7 563	1947	4 031	1971	6 831
1900	11 910	1924	8 220	1948	3 825	1972	6 341
1901	11 443	1925	8 395	1949	4 077	1973	5 238
1902	9 720	1926	8 640	1950	4 420	1974	4 787
1903	12 256	1927	8 854	1951	5 040	1975	4 576
1904	12 034	1928	8 623	1952	4 486	1976	4 481
1905	10 378	1929	8 876	1953	4 289		
1906	11 556	1930	8 716	1954	4 481		
1907	10 507	1931	8 547	1955	4 264		

Źródło: Zarząd Cmentarza Bródnowskiego.

Tablica 79

CMENTARZE CZYNNE I NIECZYNNE

Cmentarze	Czynne	Nieczynne	Razem
Rzymskokatolickie	16	31	47
Komunalne	2	—	2
Ewangelickie	2	6	8
Prawosławne	1	2	3
Mariawicki	1	—	1
Polskokatolickie	1	1	2
Żydowskie	1	3	4
Mohametańskie	1	1	2
Karaimski	1	—	1
Wojenne i wojskowe	—	10	10
Ogółem:	26	54	80

# POCZET BURMISTRZÓW I PREZYDENTÓW M. ST. WARSZAWY

Zakładanie i eksploatacja urzędzeń komunalnych należały zawsze do zarządu miasta z burmistrzem, później prezydentem, na czele. Osobisty jego udział w tej dziedzinie mało zależał od stopnia samorządności miejskiej, uwarunkowany był głównie poziomem postępu technicznego, a przede wszystkim możliwościami finansowymi, których dysponentem zawsze było państwo. Udział ten mniej lub więcej aktywny, w żadnym razie nie mógł być bierny, zawsze naczelną władzą miasta musiała być w tej sprawie zaangażowana, choćby przekazy piśmienne o tym nie mówiły. Toteż podanie pełnej posiadanej listy burmistrzów i prezydentów wydaje się celowe.

Zestawienie obejmuje nazwiska burmistrzów i prezydentów od roku 1409, a właściwie od 1436 do 1977, z lukami dla czterdziestu siedmiu lat z powodu braku dokumentów.

Ponieważ tytuł prezydenta był używany zwyczajowo już od pierwszej połowy wieku XVIII burmistrzowie i prezydenci znajdują się na jednej liście.<sup>1283</sup>

---

<sup>1283</sup>Oprac. wg: A. Wolff, *Księga radziecka miasta starej Warszawy*, Warszawa 1963; W. Małcużyński, *Rozwój terytorialny...*, Warszawa 1900; F. Kurowski, *Pamiętki miasta Warszawy*, Warszawa 1949; W. Smoleński, *Mieszczanieństwo warszawskie w końcu wieku XVIII*, Warszawa 1976; A. Szczypiorski, *Ćwierć wieku Warszawy 1806—1830*, Warszawa 1964; tenże, *Warszawa, jej gospodarka i ludność w latach 1832—1862*, Warszawa 1966; *Od Piotra Drzewieckiego do Stefana Starzyńskiego 1915—1939*, Warszawa 1968 oraz informacje kalendarzy rosyjskich (Karmannaja kniżka) i prasy.

Leonard	– 1409
brak danych	– 1410–1435
Maciej	– 1436
brak danych	– 1437
Jan Gebel	– 1438
brak danych	– 1439
Stanisław Trepka	– 1440
brak danych	– 1441–1443
Maciej	– 1444–1446
Hanusz Wilk	– 1447
brak danych	– 1448–1452
Hanusz Wilk	– 1453–1454
brak danych	– 1455–1457
Hanusz Wilk	– 1458
brak danych	– 1459–1461
Maciej Małodobry	– 1462–1463
brak danych	– 1464
Mikołaj Lewko	– 1465
brak danych	– 1466–1468
Kasper Wilk	– 1469–1472
brak danych	– 1473–1475
Jerzy JurgaBombach (Burnbach)	– 1476–1480
brak danych	– 1481–1492
Andrzej Kazub	– 1493–1494
Marcin Rola	– 1495–1496
Baltazar Burgholcer	– 1497
Marcin Rola	– 1498
Maciej Twardostój	– 1499
Marcin Rola	– 1500
KrzysztofMałodobry	– 1501
Maciej Twardostój	– 1502
Wawrzyniec Crossen (z Krosna Odrzańskiego)	– 1503–1504
Bernard Neysser	– 1505–1506
Marcin Rola	– 1507
WawrzyniecCrossen	– 1508–1509
Marcin Rola	– 1510
Serafin	– 1511
Michał Filipowicz	– 1512–1516
WawrzyniecCrossen	– 1517–1519
Mikołaj Kazub	– 1520–1523
Michał Filipowicz i Jan Loczywoda	– 1524



Stanisław Siedlarzewicz	– 1525
Mikołaj Kazub	– 1526
Jerzy Jurga Baryczka	– 1527
Stanisław Siedlarzewicz	– 1528–1529
Jan Szeliga	– 1530
Stanisław Siedlarzewicz	– 1531–1532
Jerzy Bombach	– 1533
Jan Firląg	– 1534
Marcin Flis	– 1535
Jan Firląg	– 1536–1537
Jerzy Bombach	– 1538–1539
Jan Klemens z Radziwia	– 1540
Jerzy Bombach	– 1541–1543
Jan Firląg	– 1544
Franciszek (Frącz) Łyszcz	– 1545–1549
Franciszek Rola	– 1550
Jan Długosz	– 1551–1552
Franciszek (Frącz) Łyszcz	– 1553
Jan Giza	– 1554–1555
Franciszek (Frącz) Łyszcz	– 1556–1557
Jan Giza	– 1558–1559
Franciszek (Frącz) Łyszcz	– 1560–1565
Mikołaj Filomed	– 1566
Franciszek (Frącz) Łyszcz	– 1567–1569
Franciszek Szeliga	– 1570–1571
Jan Gracki	– 1572
Franciszek Szeliga	– 1573–1579
brak danych	– 1580–1582
Zygmunt Ulrych Burgholcer	– 1583
brak danych	– 1584
Stanisław Pruszczyński	– 1585
brak danych	– 1586–1589
Wojciech Kuliński	– 1590
Mikołaj Aleksandrinus (Aleksandrowicz)	– 1591
Wojciech Kuliński	– 1592–1593
Jakub Giza	– 1594–1595
Zygmunt Ulrych Burgholcer	– 1596
Mikołaj Majeran (Mariani)	– 1597–1601
Tomasz Chawłoz	– 1602–1605
Mikołaj Majeran (Mariani)	– 1606
Tomasz Chawłoz	– 1607–1608

brak danych	– 1609
Jan Zajdlisz	– 1610
brak danych	– 1611
Paweł Zembrzuski (Klucznik)	– 1612
Jan Korb	– 1613
Stanisław Jeleniewski (Jeleń)	– 1614
brak danych	– 1615–1617
Henryk Plumhof	– 1618
brak danych	– 1619–1620
Paweł Długosz	– 1621–1622
Stanisław Baryczka	– 1623
Jan Korb i Łukasz Drewno (burmistrz powiatowy)	– 1624
Henryk Plumhof i Łukasz Drewno (burmistrz powiatowy)	– 1625
brak danych	– 1626
Stanisław Jeleniewski (Jeleń)	– 1627
Stanisław Baryczka	– 1628
Jan Horlemus (Orlemus)	– 1629
brak danych	– 1630
Henryk Plumhof	– 1631
Łukasz Busser	– 1632–1636
Balcer (Baltazar) Strubicz	– 1637–1638
Stanisław Baryczka	– 1639
Łukasz Drewno	– 1640–1641
Mikołaj Giza	– 1642–1643
Baltazar Strubicz	– 1644
Wojciech Giza, Mikołaj Giza	– 1645
Jan Czernski	– 1646
Baltazar Strubicz	– 1647
Jan Czernski	– 1648
Baltazar Strubicz	– 1649
Jan Witthoff	– 1650
Walenty Kociszewski	– 1651
Jan Czernski	– 1652
Mateusz Latosz	– 1653
Walenty Kociszewski i Jan Milewski (burmistrz powiatowy)	– 1654
Aleksander Giza	– 1655–1656
Jan Landsberk	– 1657
Juliusz Ginter	– 1658
Stanisław Falkowicz	– 1659

Jan Landsberk	– 1660
Stanisław Falkowicz	– 1661
Juliusz Ginter	– 1662–1663
Jan Andrychowicz	– 1664
Karol Zabrzski	– 1665–1666
Sebastian Szelert	– 1667
Jan Landsberk	– 1668
Karol Zabrzski	– 1669
Sebastian Szelert	– 1670
AugustynHorlemus	– 1671
Daniel Hennik	– 1672–1673
AugustynHorlemus (Orlemus)	– 1674–1676
brak danych	– 1677
Daniel Hennik	– 1678
Sebastian Szelert	– 1679–1680
WojciechBochenkowicz	– 1681
Sebastian Szelert	– 1682
Daniel Zappio	– 1683–1685
AugustynHorlemus (Orlemus)	– 1686
Jan Loupia	– 1687–1688
Jan Czorn	– 1689
AleksanderCzamer	– 1690–1691
Jan Loupia	– 1692
AugustynHorlemus (Orlemus)	– 1693
AleksanderCzamer	– 1694
Jan AndrzejMünich	– 1695–1696
Jakub Sztyc	– 1697–1700
Jan Andrzej Münich	– 1701
Adam Buchholtz	– 1702
AleksanderCzamer	– 1703
Jan Sztyc	– 1704
Adam Buchholtz	– 1705–1706
Jan Mayer	– 1707
Adam Buchholtz	– 1708
JakubSchultzen Dorf	– 1709
AleksanderCzamer	– 1710
Wilhelm Czamer	– 1711–1712
FranciszekAndrychowicz	– 1713–1714
brak danych	– 1715
MikołajAugustynowicz	– 1716
Andrzej Knabe	– 1717

MikołajAugustynowicz	– 1718
MateuszKostrzewski	– 1719
Andrzej Knabe	– 1720
WojciechSimonetti	– 1721
Wilhelm Czamer	– 1722
Józef BenedyktLoupia	– 1723–1727
Henryk Makini	– 1728
MateuszKostrzewski	– 1729
brak danych	– 1730–1733
Józef BenedyktLoupia	– 1734
MateuszKostrzewski	– 1735
brak danych	– 1736
Mateusz Banioch	– 1737
MateuszKostrzewski	– 1738
Jan BenedyktLoupia	– 1739
Samuel Klosse	– 1740
brak danych	– 1741–1742
MateuszKostrzewski	– 1743
Jan ErnestSzyndler	– 1744
Józef BenedyktLoupia	– 1745
brak danych	– 1746
Józef AntoniLoupia	– 1747
brak danych	– 1748–1749
Paweł Andrychowicz	– 1750–1753
Jan Feliks Dulfus	– 1754–1756
PawełAndrychowicz	– 1757–1759
brak danych	– 1760
Michał Sacres	– 1761
brak danych	– 1762–1763
Jan Feliks Dulfus	– 1764
PawełAndrychowicz	– 1765
Michał Sacres	– 1766
Jan Feliks Dulfus	– 1767
Michał Sacres	– 1768
FranciszekWitthoff	– 1769–1771
GrzegorzŁyszkiewicz	– 1772
Wojciech Lobert	– 1773–1776
JakubMaraszewski	– 1777
FranciszekWitthoff	– 1778–1779
GrzegorzŁyszkiewicz	– 1780
Wojciech Lobert	– 1781–1788

Jan Dekert	– 23 I 1789 —4 X 1790
Józef MichałŁukaszewicz	– 22 II 1791 —13 IV 1792
Ignacy WyssogotaZakrzewski	– 14 IV —25 VIII 1792
Józef MichałŁukaszewicz	– 30 VIII 1792— 20 III 1793
Ignacy Wyssogota Zakrzewski	– 18 IV 1794—3 XI 1794
Andrzej Rafałowicz i Józef Michał Łukaszewicz	– 20 XI 1794—25 VII 1796
Andrzej Rafałowicz	– 21 III 1793 i 5 III 1794 —17 IV 1794
Schimmelphen- nick von der Oye	– 25 VII 1796—23 IV 1799
Friedrich GeorgTilly	– 23 IV 1799—25 XI 1806
JoachimMoszyński	– 27 XI 1806—17 II 1807
Józef Łochocki	– wybrany18 II 1807 zrezygnował
Stanisław KostkaWęgrzecki	– 17 IV 1807 wiceprezydent od VI 1807 prezydent do 1815
Paweł Bieliński	– 17 IV 1807—4 VII 1807
Stanisław KostkaWęgrzecki	– 30 XI 1830—26 VI 1831
Karol FryderykWoźda	– 16 I 1816—29 XI 1830
Jakub JózefŁaszczyński	– 1 VII 1831, po upadku powstania10 XI 1831—1837
AleksanderGraybner	– 1837—1842 po., 31 III 1842—9 XI 1847 prezydent
Teodor Andrault de Langeron	– 28 X 1847—28 VII 1861
ZygmuntWielopolski	– 4 VIII 1862—4 IX 1863
Kazimierz Woźda	– 16 I 1862—4 VIII 1862
Kaliks Witkowski	– 4 IX 1863—8 IX 1875
SokratesStarynkiewicz	– 1 XII 1875—20 IX 1892
Nikołaj Bibikow	– 3 X 1892—29 VI 1906
Wiktor Litwinskij	– wiceprezydent, po. prezydenta V 1906—19 IV 1909
Ałdr Miller	– 1 IX 1909—4 VIII 1915
ZdzisławLubomirski	– 6 VIII 1916—30 IX 1917
Piotr Drzewiecki	– 2 X 1917—28 XI 1921
Stanisław Nowodworski	– 28 XI 1921—7 XII 1922
WładysławJabłoński	– 7 XII 1922—23 VI 1927
Zygmunt Słomiński	– 4 VII 1927—15 II 1934
Stefan Starzyński	– 2 VIII 1934—27 X 1939
Marian Zyndram Kościałkowski	– 3 III 1934—28 VII 1934
Julian Kulski	– 28 X 1939—5 VIII 1944
Marian Spychalski	– 18 IX 1944—1 III 1945
Marceli Porowski	– od 5 VIII w czasie powstania
StanisławTołwiński	– 6 III 1945—23 V 1950
Jerzy Albrecht	– 23 V 1950—14 V 1956

Janusz Zarzycki	– 14 V 1956—17 XII 1956
ZygmuntDworakowski	– 7 XII 1956—5 V 1960
Janusz Zarzycki	– 5 V 1960—27 X 1967
Jerzy Majewski	– od 27 X 1967

# KALENDARIUM

Wiek X — drewniany most przy gródku Bródno

XI — kamienne umocnienia brzegu Wisły przy przewozie na Kamionku (Kamionie)

XIII — chrześcijańskie cmentarze w Milanowie (Wilanowie),

Służewie i na Kamionku

XIV — dranicowe bruki na Rynku Starego Miasta

1379 — łaźnia miejska

1433 — piśmienna wzmianka o kanałach

1548 — porządek ogniowy królowej Bony

1561 — piśmienna wzmianka o staromiejskich wodociągach istniejących do połowy XIX w.

1573 — otwarcie mostu Jagiellońskiego istniejącego do r. 1621 1600 — piśmienna wzmianka o nowomiejskich wodociągach istniejących do końca XVII w.

1632—1648 — „pojazdy do najęcia” (późniejsze dorożki)

1708 — najstarszy istniejący nagrobek pod gołym niebem na cmentarzu epidemicznym w Głodnej Wsi, Stare Bródno ul. Ostródzka

1716 — pierwsze latarnie wokół Ratusza

1742—1766 — mosty murowane na Żurawce (Nowy Świat) i Bełczącej (Zakroczyńska).

1767—1768 — kamienica czynszowa (Wasilewskiego), prototyp wewnętrznego układu kamienicy dziewiętnastowiecznej przy Krakowskim Przedmieściu (północna część skweru) przed 1771 — kamienica z oficyną (Teppera) ul. Długa 38—40

1775 — most łyżwowy (sezonowy, zwodzony) pierwotnie A. Ponińskiego, od

1786 państwowy, od 1817 miejski, służył miastu do r. 1864

1776 — powstanie cechu kominiarzy

1777 — fiakry

1778 — lektyki

1780 — cmentarz żydowski na Targówku

1780 — kamienica (Jacobsona) z podwórkiem-studnią i paroma dziedzińcami ul. Świerczewskiego 105

1781 — most kamienny na kanale w Łazienkach

1783 — pierwszy „w polu” cmentarz Świętokrzyski

1790 — cmentarz Powązkowski (pierwszy pochówek w r. 1793)

1792 — cmentarz ewangelicko-augsburski

1792 — cmentarz kalwiński

1798 — dorożki

1806 — otwarcie cmentarza żydowskiego przy ul. Okopowej

1819 — odblaskowe latarnie olejne

1822 — omnibusy

1825 — rozpoczęcie (ukończenie 1844) budowy wału ochronnego T. Urbańskiego na Powiślu

1833 — łaźnia „Diana” przy ul. Chmielnej (Rutkowskiego) 13, czynna do dziś

1836 — I zawodowa straż pożarna

1840 — cmentarz mahometański

1841 — dom mieszkalny (przy ul. Chmielnej, nie istniejący) z kaloryferami ogrzewanymi ciepłym powietrzem

1844 — prawdopodobnie ostatnie kurne chaty

1844 — omnibusy Steinkellera

1846 — Nowy Zjazd F. Pancera zburzony w r. 1944

1855, 16 VI — warszawskie wodociągi H. Marconiego działające do 1889 r.

1856, 26 XII — latarnie gazowe i gazownia na Solcu działające do r. 1889

1857, maj — gazowe oświetlenie mieszkań

1861 — lampy naftowe

1864, 22 XI — most Stanisława Kierbedzia  
 1866, 11 XII — tramwaje konne międzydworcowe (do 1880)  
 1867 — początek budowy wału Miedzeszyńskiego  
 1867 — gaz i latarnie gazowe na Pradze  
 1869, 17 X — praskie wodociągi A. Grotowskiego, działające do 1896 r.  
 1869 — pierwszy warszawski bulwar spacerowy na Pradze  
 1875 — most kolejowy (pierwszy) przy Cytadeli T. Chrzanowskiego  
 1881, 18 X — tramwaje konne belgijskie (do r. 1921)  
 1884 — cmentarz Bródnowski  
 1885 — jednobudynkowe ogrzewanie centralne mieszkań wraz z dostawą wody do kuchni i łazienki  
 1886, 3 VII — wodociągi Lindleyowskie  
 1887 — kanalizacja Lindleyowska  
 1888 — gazownia na Woli  
 1892 — skanalizowane ustępy publiczne  
 1896 — elektryczne oświetlenie mieszkań z elektrowni blokowej  
 1897 — gazowe kuchenki, piece, żelazka itp.  
 1903 — elektryczne oświetlenie mieszkań z elektrowni centralnej na Powiślu  
 1905 — ślimak im. S. Markiewicza na ul. Karowej  
 1906 — latarnie elektryczne  
 1908, luty — elektrownia tramwajowa zburzona w r. 1944, w 1. 1925—1944  
 elektrociepłownia  
 1908, 28 III — tramwaje elektryczne  
 1908, sierpień — most kolejowy (drugi) przy Cytadeli N. Bielelubskiego i zamiana pierwszego na most uliczny  
 1908 — taksówki  
 1908 — elektryczne kuchenki, żelazka itp.  
 1911 — Lindleyowska kanalizacja na Pradze  
 1912 — spalarnia śmieci zburzona w r. 1944  
 1912, lipiec — otwarcie mostu (bez wiaduktu) im. ks. J. Poniatowskiego, projektu Mieczysława Marszewskiego  
 1913, 13 VI — otwarcie mostu Poniatowskiego z wiaduktem  
 1914, 4 I — oficjalne otwarcie mostu Poniatowskiego  
 1915, 5 VIII — wysadzenie wszystkich czterech mostów przez wojska rosyjskie  
 1915—1916 — odbudowa obydwu mostów przy Cytadeli przez saperów niemieckich  
 1915 - założenie drugiego warszawskiego bulwaru spacerowego — Wybrzeża Kościuszkowskiego  
 1916 — prowizoryczna odbudowa mostu Poniatowskiego i jego pożar  
 1916, 2 X — odbudowa mostu Kierbedzia  
 1918, 12 XI — przejście tramwajów przez miasto  
 1920 — autobusy (pierwsze) kursujące do r. 1925  
 1923 — przejście gazowni przez miasto  
 1923 — latarnie żarowe  
 1925 — odbudowa mostu Poniatowskiego w połowie szerokości  
 1925 — nowoczesny asfalt na jezdniach (ul. Mazowiecka) stosowany do dziś  
 1927, 1 IV — motoryzacja i powstanie Zakładu Oczyszczania Miasta 1927, październik — odbudowa mostu Poniatowskiego na całej szerokości  
 1928 — zakończenie motoryzacji Straży Pożarnej  
 1928 — autobusy (drugie) kursujące do r. 1942  
 1929, 23 XI — baza zieleni miejskiej przy ul. Rakowieckiej  
 1930 — osiedlowe, centralne ogrzewanie mieszkań WSM na Żoliborzu  
 1930 — zmotoryzowane karawany  
 1931 — chlorowanie wody wodociągowej  
 1933 — most Średnicowy z tunelem (trzeci kolejowy) Aleksandra Pstrokońskiego  
 1934 — przejście elektrowni przez miasto

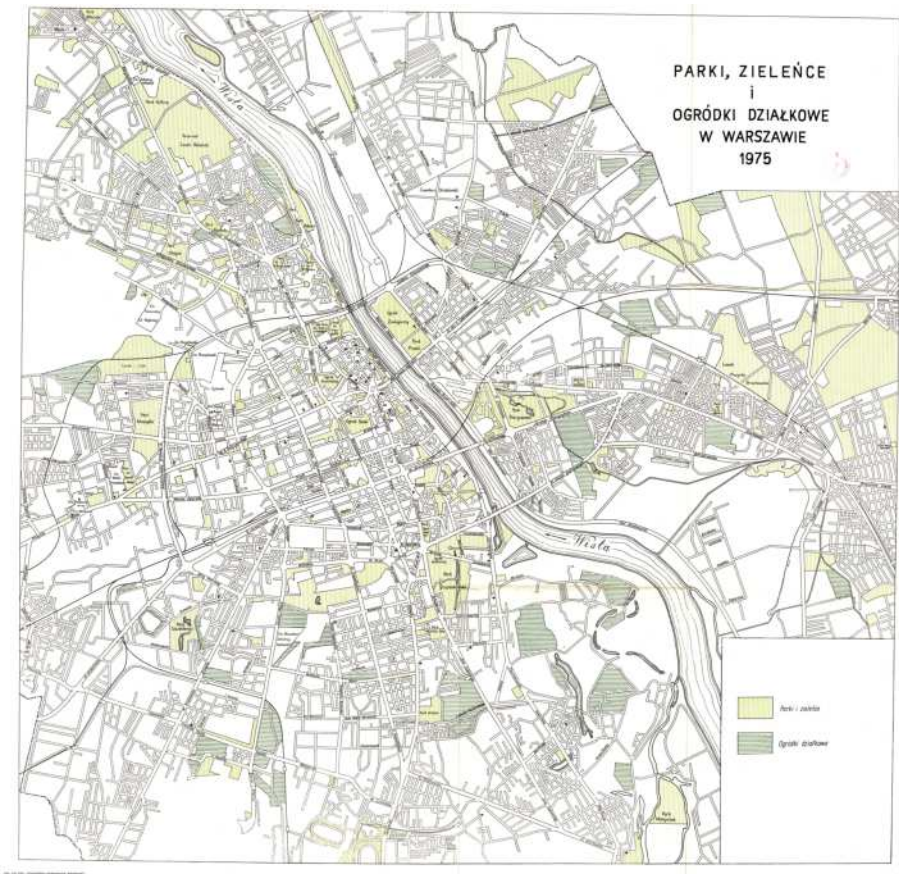
1935—1938 — bulwary Starzyńskiego pod Zamkiem  
 1938 — instalacje automatycznej regulacji ruchu na skrzyżowaniach ulic  
 1939, 24 IX — unieruchomienie elektrowni i wodociągów z powodu bombardowań  
 1939 — początek października wznowienie pracy obu tych zakładów  
 1939, 9 IX — przerwanie dostawy gazu i wznowienie 11 X  
 1944, 4 IX — przerwanie dostawy energii elektrycznej, 21 IX — wody, a 22 IX — gazu  
 1944, 13 IX — wysadzenie wszystkich pięciu mostów przez hitlerowców  
 1944, listopad — wznowienie dostawy energii elektrycznej i wody ze studzien artezyjskich (15 X) na Pradze  
 1945, 11 IV — wznowienie kursowania autobusów  
 1945, 29 V — wznowienie dostawy wody na lewym brzegu  
 1945, 12 III — wznowienie dostawy elektryczności na lewym brzegu  
 1945, 20 VI — wznowienie ruchu tramwajowego na Pradze  
 1945, 15 IX — wznowienie ruchu tramwajowego na lewym brzegu  
 1945, 23 VI — wznowienie dostawy gazu  
 1946, 5 I — uruchomienie trolejbusów kursujących do r. 1973  
 1946, 19 III — wznowienie ruchu na jednym torze drugiego mostu kolejowego przy Cytadeli (T. Ciszewski i M. Natorff)  
 1946, 22 VII — odbudowa mostu Poniatowskiego (S. Hempel)  
 1947, 22 VII — drugi tor na moście kolejowym  
 1949, 23 VI — odbudowa mostu Średnicowego (F. Szelański)  
 1949, 22 VII — odbudowa mostu Kierbedzia — Śląsko-Dąbrowskiego (J. Koziółek)  
 1951 — gaz ziemny z Podkarpacia (pierwsze dostawy)  
 1953 — elektryczne pralki domowe  
 1953 — elektrownia na Powiślu — elektrociepłownia  
 1953 — gaz płynny w butlach  
 1954 — elektrociepłownia „Żerań”  
 1958 — tunel pod Wisłą z ciepłowniczymi przewodami z Żerania na Żoliborz  
 1958 — latarnie fluoroscencyjne  
 1959, 22 VII — dwupoziomowy most Gdański (Janusz Ratyński)  
 1961 — latarnie rtęciowe  
 1962 — elektrociepłownia „Siekierki”  
 1962 — szybkie tramwaj t. 13 N  
 1964 — poddenne ujęcie wody „Gruba Kaśka”  
 1965 — wodociąg falenicki  
 1965 — kompostownia „Dano” ,  
 1965 — zbiornik gazu ziemnego na Targówku  
 1966 — most Średnicowy otrzymał cztery tory  
 1970 — wprowadzenie wyłącznie gazu ziemnego i jego „rozkładu”  
 1970 i następane — bulwary Majewskiego pod Starym i Nowym Miastem  
 1973 — latarnie rtęciowo-halogenowe  
 1973 — autobusy Berliet — Jelcz PR-110  
 1974 — ciepłownia „Wola”  
 1974, 22 VII — most Łazienkowski (Jerzy Mazur), Trasa Łazienkowska i Wisłostrada  
 1975 — estakada na Bielanych na Wisłostradzie  
 1975 — ulepszony tramwaj szybkie 105 N  
 1976 — estakada na Żeraniu na Trasie Toruńskiej  
 1977 — latarnie sodowe  
 1977 — rozpoczęto budowę mostu Toruńskiego (Witold Witkowski)

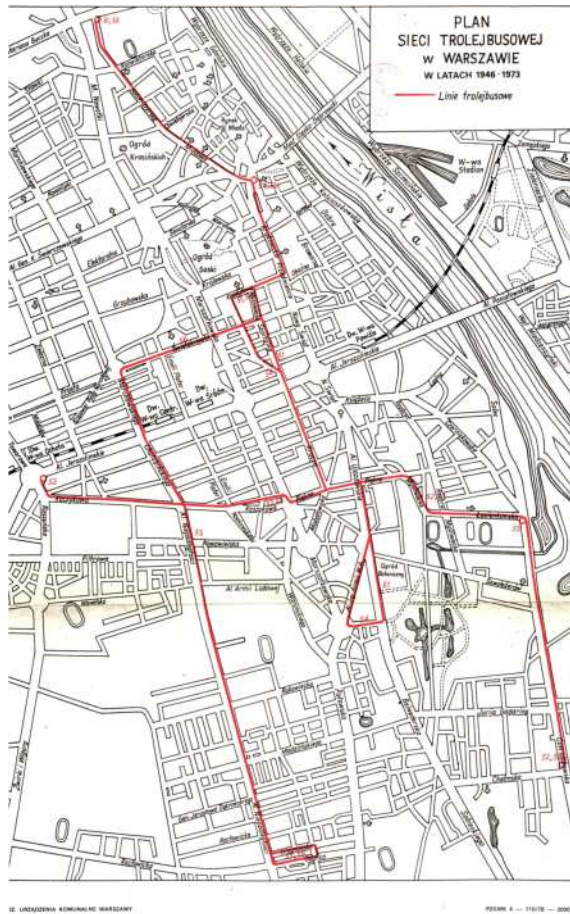


Oddając czytelnikowi zarys dziejów ważnej gałęzi gospodarki miejskiej jestem przeświadczony, że praca mogła być wykonana nie tylko dzięki wykorzystaniu materiałów archiwalnych, opracowań technicznych i statystycznych oraz reliktyw materialnych i obiektów istniejących lub znanych tylko z ikonografii — ale również dzięki informacjom, wskazówkom i radom udzielanym łaskawie przez specjalistów nie szczędzących czasu ani często własnego trudu, co — obok doraźnego pożytku — stanowiło dla piszącego zachętę i dodawało sił do wykończenia zamierzonego zadania.

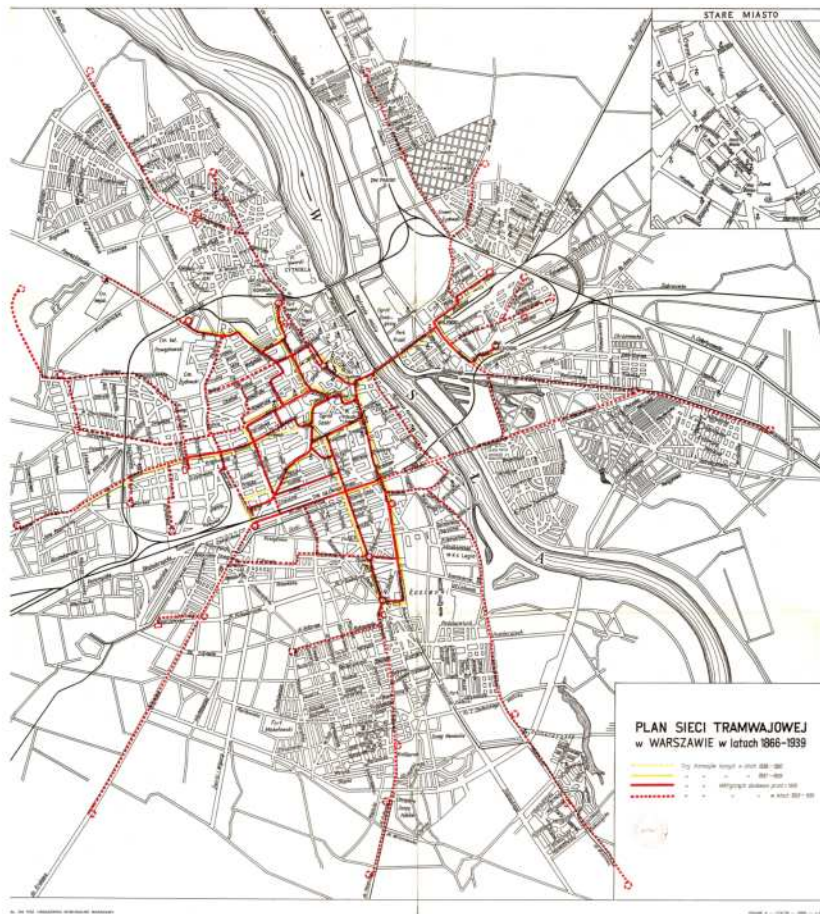
Szczególnie wiele zawdzięczam takim osobom, jak: Tadeusz Baczyński, Kazimierz Barankiewicz, Edward Bartman, Jan Berger, Emilia Borecka, Jerzy Cegielski, Waław Danielewicz, Maciej Demel, Roman Dowgird, Marian Marek Drozdowski, Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Juliusz Goryński, Jan Górski, Jerzy Gromski, Stanisław Herbst, Elżbieta Jankowska, Zygmunt Jastrzębski, Augustyn Jaworski, Wiktold Kamler. Ewa Kicińska, Zygmunt Kleyff, Ryszard Kołodziejczyk, Bogdan Kontowicz, Jan Kosim, Jan Kotus, Kazimierz Kozłowski, Marian Krupa, Jerzy Kubiowski, Piotr Kurowski, Janina Leskiewicz, Longin Majdecki, Władysław Niemirski, Ryszard Nieporęcki, Kazimierz Nowakowski, Stefan Nowicki, Mirosław Ornowski, Jan Pazdur, Wiktor Petrozolin, Stefan Płuciennik, Maria Prodan, Zbigniew Pustuła, Jan Rogala, Janusz Rosada, Jan Rutkiewicz, Jerzy Sawicki, Adam Słomczyński, Kazimierz Sokolnicki, Zygmunt Stępiński, Hanna Szwankowska, Aleksander Taff, Irena Tessaro-Kosimowa, Ignacy Tłoczek, Barbara Tupalska, Stefania Wójcikowa, Stanisław Zakrzewski. Stanisława Zatwarnicka-Karpińska, Mieczysław Zdunek.

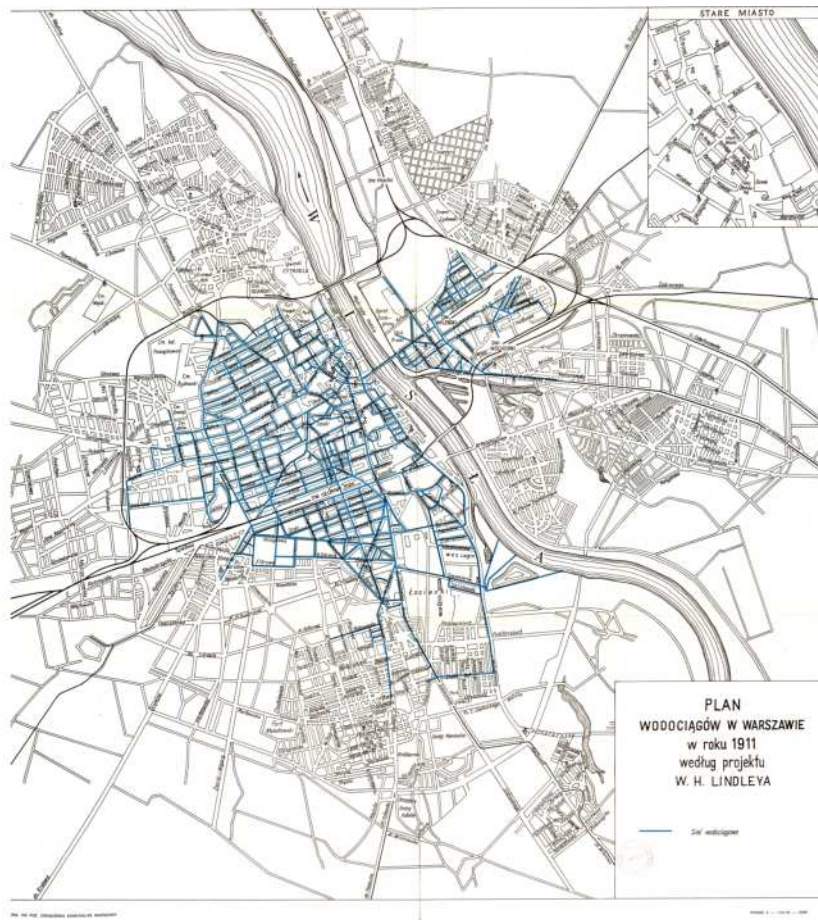


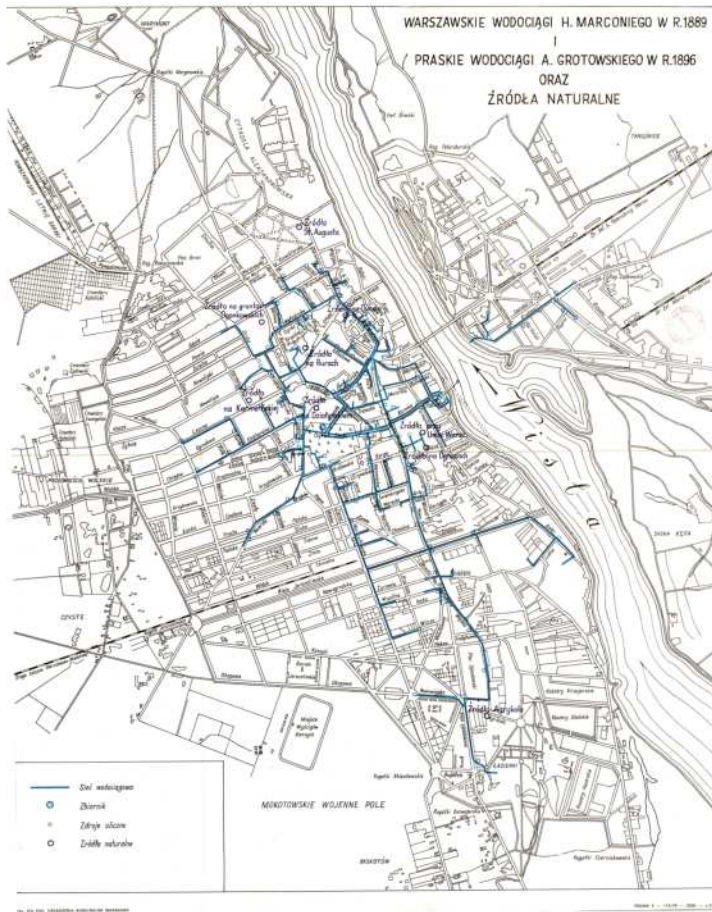






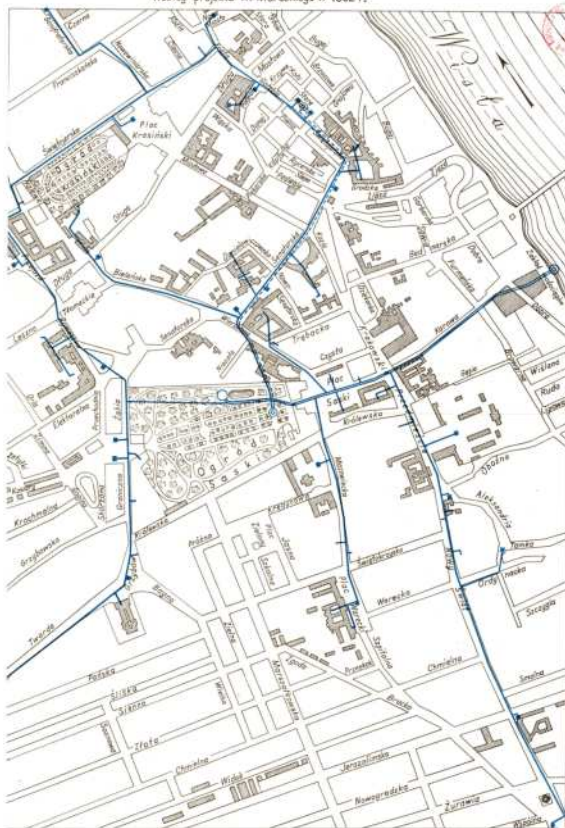








Plan wodociągów w Warszawie  
według projektu H. Marczoniego w 1862 r.



3E. WODOCIĄGI W WARSZAWIE

RYCINA 4. — 1:50,000 — 1862